

# SZTABIN



Grzegorz Ryzewski

DZIEJE OBSZARU GMINY SZTABIN  
OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH  
DO WSPÓŁCZESNOŚCI

# SZTABIN





**Grzegorz Ryzewski**

# **SZTABIN**

**DZIEJE OBSZARU GMINY SZTABIN  
OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH  
DO WSPÓŁCZESNOŚCI**

**BIAŁYSTOK–SZTABIN 2002**

Fot. na okładce: *Kościół parafialny p.w. św. Jakuba w Sztabinie*  
(fot. J. Kotyńska Stetkiewicz)  
*Dwór w Cisowie*  
(fot. J. Kotyńska Stetkiewicz)

© Copyright by Grzegorz Ryzewski

ISBN 83-916972-0-7

*Wydano staraniem i ze środków Urzędu Gminy Sztabin*

## WSTĘP

Ziemie obecnej gminy Sztabin, położone w łuku Netty i Biebrzy są terenem składającym się z dwóch historycznie odrębnych obszarów. We wczesnym średniowieczu w całości podlegały władztwu Jaćwingów, lecz już w epoce następnej (pod panowaniem Litwy), gdy król Aleksander nadał Puszczę Krasnybór rodowi Chreptowiczów, ziemie te zostały podzielone na dwie części: królewską Puszczę Jaminy i prywatne dobra szlacheckie – Puszcza Krasnybór. Od tego czasu zaznacza się odrębność procesu historycznego obu części dzisiejszej gminy Sztabin. Odrębność tą zlikwidowano dopiero w latach 70. XX wieku podczas reformy administracyjnej. Wcześniej, na omawianym terenie funkcjonowały dwie odrębne struktury administracyjne. Na terenach królewskich istniała Puszcza Jaminy, należąca do leśnictwa nowodworskiego, potem kwatera jamińska – dzierżawiona poszczególnym osobom, następnie gmina Dębowo. Na terenie dóbr Chreptowiczów (później Brzostowskich) wytworzyła się odrębna gmina Sztabin, które zostały, jak wspomniano wyżej, połączone w jedną strukturę administracyjną stosunkowo niedawno. Należy też wspomnieć o wsiach Jastrzębna, Hruskie, Balinka, które to wsie (królewskie, rządowe) nie wchodziły w skład dwu poprzednio wspomnianych struktur administracyjnych.

Odrębność historyczna części składowych obecnej gminy Sztabin nastęrczała trudności w całościowym ujęciu tego terenu, z powodu odmiennego procesu dziejowego jaki zachodził w tych częściach. Wszystkie te trudności wpłynęły na układ niniejszej pracy.

Rozdział I ukazuje położenie geograficzne omawianych terenów, oraz podkreśla walory turystyczne tych ziem.

Rozdział II omawia historię całości terenów od czasów najdawniejszych do końca XV wieku, kiedy nastąpił podział jednolitej Puszczy Grodzieńskiej na mniejsze jednostki, a jedną z nich Puszczę Krasnybór nadano Chreptowiczom.

Rozdział III, to historia dóbr krasnoborskich będących we władaniu Chreptowiczów (do końca XVIII wieku). Rozdział omawia granice dóbr, rozwój osadnictwa, gospodarke.

Zasług rodziny Chreptowiczów, dla naszych ziem, nie sposób przecenić. To oni sprowadzili tu osadników, pozakładali pierwsze wsie, ufundowali parafie i łożyli na zakony. Poszczególni członkowie tego rodu, gospodarujący w dobrach krasnoborskich, poza Teodorem i Joachimem, są nieznani nauce historycznej. W popularnych herbarzach pojawiają się, co najwyżej enigmatyczne wzmianki o nich. Rozdział IV podaje więc, informacje na temat Chreptowiczów – właścicieli krasnoborskich.

W rozdziale V omawiam dzieje parafii krasnoborskiej. Znalazły się tu informacje dotyczące jej przynależności administracyjnej, uposażenia, funkcjonujących tu zgromadzeń zakonnych, cudownego obrazu Matki Boskiej Krasnoborskiej, obiektów sakralnych, duchowieństwa, parafii obrządku wschodniego.

Historię części jamińskiej obecnej gminy Sztabin oraz innych wsi królewskich zdecydowałem się wyodrębnić w osobny VI rozdział. Jak już wspomniałem, wynikało to z odrębności historycznej tego terenu. Dzieje Jamin przedstawiam w sposób chronologiczny. Są tu też wiadomości na temat Jastrzębnej, Balinki, Hruskiego – wsi będących dzierżawami królewskimi.

Jako, że Sztabin jest siedzibą gminy, jedynym ośrodkiem o charakterze miejskim na omawianym obszarze, poświęciłem mu osobny (VII) rozdział, który przedstawia historię miejscowości od czasów najdawniejszych do współczesnych.

Rozdział VIII obrazuje dzieje obszaru w latach 1773 – 1815. Były to czasy przełomowe, czasy rozbiorów, Księstwa Warszawskiego i wreszcie Królestwa Polskiego. Przedstawia Insurekcję Kościuszkowską a także zmiany administracyjne jakie dokonywały się w tym czasie na naszych ziemiach.

Pierwsza połowa XIX wieku to okres wyjątkowy w dziejach gminy Sztabin. W tym bowiem czasie żył i gospodarzył tu Karol Brzostowski, postać ze wszech miar wybitna, twórca Rzeczypospolitej Sztabińskiej. Rozdział IX ukazuje jego życie i działalność. W związku z tym, że literatura dotycząca Brzostowskiego jest bardzo obszerna, starałem się oprzeć na źródłach mniej wykorzystanych, które często cytuję. Chodziło mi o to, aby oddać głos samemu bohaterowi wydarzeń, stąd duża ilość jego wypowiedzi w zapiskach i korespondencji.

Rozdział X omawia okres powstań narodowych: Listopadowego i Styczniowego. Tereny gminy sprzyjały walce partyzanckiej, dlatego też dosyć istotne pod względem historycznym wydarzenia miały tu miejsce.

Rozdział XI ukazuje dzieje obszaru po Powstaniu Styczniowym do I wojny światowej. Był to okres represji carskich oraz upadku Rzeczypospolitej Sztabińskiej.

W 1895 roku powstała samodzielna parafia w Sztabinie. Było to bardzo istotne wydarzenie w dziejach naszej gminy. Rozdział XII traktuje więc o powstaniu i funkcjonowaniu tej placówki.

Rozdział XIII przedstawia walkę o niepodległość podczas I wojny światowej, wojny bolszewickiej a także walki z wojskami litewskimi.

Następny, XIV rozdział omawia okres międzywojenny na terenie gminy Sztabin. Pokazuje zmagania społeczeństwa z rzeczywistością w trudnych latach powojennych, budowę samorządu, szkolnictwa i życie społeczności lokalnej w tym okresie; charakteryzuje zasłużonych gminniaków.

Tragiczne losy spotkały mieszkańców gminy podczas II wojny światowej. Wywózki na Syberię, do obozów koncentracyjnych, egzekucje, pacyfikacje wsi oraz opór zbrojny przeciwko okupantom są przedmiotem rozdziału XV.

Rozdział XVI przedstawia dzieje oświaty na terenach obecnej gminy Sztabin, od czasów najdawniejszych do współczesnych.

Dzieje PRL oraz lata po 1989 roku są tematem, ostatniego, XVII rozdziału tego opracowania.

Książkę zamyka *Zakończenie*, które jest syntetycznym podsumowaniem dziejów gminy oraz *Aneks*, w którym publikowane są, najważniejsze dokumenty dotyczące tego tematu. Niektóre z nich były już publikowane, inne są publikowane po raz pierwszy. Chodziło o to, aby rozproszone w wielu publikacjach źródła znalazły się w tym opracowaniu, które ma charakter syntetyczny. Aby ukazać Czytelnikowi specyfikę źródeł historycznych, w aneksach I i II zachowałem oryginalną pisownię źródeł. W *Bibliografii* uwzględniono źródła i literaturę dotyczącą tematu.

Oprócz literatury, którą cytuję w odpowiednich przypisach, w opracowaniu tematu wykorzystałem źródła rękopiśmienne, przechowywane w archiwach krajowych i zagranicznych. Z archiwaliów przechowywanych w Polsce wykorzystałem materiały znajdujące się w Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku, Archiwum Diecezjalnym w Łomży, Archiwum Parafialnym w Krasnymborze, Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Białymstoku, Archiwum Państwowym w Suwałkach, Biblioteki w Kórniku, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Szczególnie cenne okazały się źródła przechowywane w zbiorach litewskich w Wilnie: Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk, Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym Litwy. Kwerenda przeprowadzona w Petersburgu dała rezultat negatywny. Cenne natomiast materiały (głównie dotyczące rodu Chreptowiczów) znajdują się w Bibliotece Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie.

Szczególne podziękowania kieruję pod adresem Urzędu Gminy w Sztabinie, który wyszedł z inicjatywą i umożliwił przeprowadzenie tych badań. Dzięki temu stało się możliwe rozwiązanie podstawowych, zasadniczych problemów historycznych, dotyczących omawianych terenów (datacja budowy kościoła poklasztornego w Krasnymborze, problem bazylianów i bazylianek, dzieje parafii greckiej, wiadomości dotyczące poszczególnych Chreptowiczów – właścicieli dóbr krasnoborskich). Serdeczne podziękowania składam też prof. Stanisławowi Alexandrowiczowi oraz prof. Marianowi Walczakowi, którzy zgodzili się zrecenzować tę pracę a także prof. Józefowi Maroszkowi, prezesowi Białostockiego Towarzystwa Naukowego, w ramach którego powstało niniejsze opracowanie i któremu zawdzięczam szereg istotnych uwag.





## Rozdział I

# POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE GMINY SZTABIN

Tereny gminy Sztabin położone są na obszarze dwóch mezoregionów o nazwie Równina Augustowska i Kotlina Biebrzańska. Równina Augustowska stanowi część makroregionu geograficznego nazwanego Pojezierzem Wileńskim lub Litewskim, który należy do podprowincji geograficznej o nazwie Pojezierze Wschodniobałtyckie. Kotlina Biebrzańska jest częścią makroregionu o nazwie Nizina Północnopodlaska, a ten – podprowincji, tzw. Wysoczyzn Podlasko-Białoruskich.

Równina Augustowska, to obszar sandrowy o powierzchni ok. 1500 kilometrów kwadratowych. Powierzchnia równiny urozmaicona jest wzniesieniami dochodzącymi do 140 metrów nad poziomem morza, pokryta w większości lasami Puszczy Augustowskiej. Południową granicę równiny wyznacza obniżenie zwane Kotliną Biebrzańską, złożone z płaskiej pradoliny biebrzańskiej. W północno - wschodniej części kotliny występują dwie tzw. kępy: Wyspa Sztabińska i Wyspa Jastrzębska, zbudowane z utworów geologicznych, różnych od całej kotliny bo pochodzących z innego stadium zlodowacenia<sup>1</sup>.

Główną rzeką interesującego nas terenu jest Biebrza o długości 164 kilometrów. Źródła jej znajdują się w okolicach Nowego Dworu, a nazwę swą zawdzięcza olbrzymiej ilości Bobrów, dawniej ją zamieszkujących. Pochodzenie etniczne tej nazwy nasuwa wiele wątpliwości. W dokumencie z 1358 roku występuje nazwa *Bebrza* – podana w polskiej formie. Ruskim odpowiednikiem tego miana jest *Bobr*. Kronika krzyżacka Dusburga, pisana w 1326 roku w Królewcu, mówi o rzece *Biber* i jest to dosłowne, niemieckie tłumaczenie nazwy rzeki (*Biber-bóbr*). W późniejszej kronice z końca XIV w., Wigand z Marburga podał nazwę *Leber*. W traktacie z 1398 roku, wielkiego księcia Witolda z Krzyżakami zapisano *Beber*. Te dwa zniekształcenia Leber i Beber mogły powstać w oparciu o polską, jak i ruską nazwę rzeki. Trzecia hipoteza wskazuje na litewski wyraz oznaczający bobra: *bābras, bébras, bebrūs*. Można by stąd wysnuć wniosek, że polska nazwa Biebrza stanowi nawarstwienie na wcześniejszej nazwie bałtyckiej.<sup>2</sup> Samą urokliwość rzeki opisał

---

<sup>1</sup> K. A. Staniewicz, *Środowisko geograficzne gminy Sztabin*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny 1/1994, s. 3-9; Mapa topograficzna Polski, N-34-83/84, *Grodno*, 1:100 000, Warszawa 1995; Mapa topograficzna Polski, N-34-95/96, *Sokółka*, 1:100 000, Warszawa 1995; Mapa topograficzna Polski, N-34-81/82, *Etka*, 1:100 000, Warszawa 1996.

<sup>2</sup> A. Kamiński, *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą a Narwią*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 4, Białystok 1963, s. 28-29.

podróżnik: *Tu całe przestrzenie zarosłe są tatarakiem. Tam w wodzie zielenią się tąki lub pastwiska. Tu całą powierzchnię rzeki okrywa szerokoliściowy grzywiej z białymi lub złotymi kwiatami, którego korzenie w czasie cholery tak cudownym okazały się lekarstwem. Tu bagna stojące tamują dalszy bieg wodzie: nie wie biedaczka co z sobą zrobić, kręci się w kółko. Są co ją pomawiają, że się wraca. (...) Pasie się bydło, koszą się tąki. Przy dalszych [mostach - G.R.] strzelają się bekasy, krzykacze, słomki; łapią się raki, łowią szczupaki, karasie, okunie, liny i płotki. Skoro słońce letnie zsunie się poza widnokrąg, w stronie Kanału Augustowskiego, miliony żab rozpoczynają swe trele jednostajnie, a tryliony komarów i much, najrzadszych postaci i objętości, roi się w powietrzu, klując boleśnie przechodniów.*<sup>3</sup>

Prawobrzeżnymi dopływami Biebrzy na terenie gminy są: Lebedzianka (Łabędzianka – nazwa pochodzi prawdopodobnie od siedlisk tych ptaków), Jastrzębianka (również od ptaków) wpadająca do Lebedzianki i Netta (pochodzenie nazwy bałtyjskie).<sup>4</sup>

Na terenie gminy znajdują się dwie śluzy Kanału Augustowskiego, który jest jednym z najważniejszych zabytków myśli technicznej w Polsce. Z jego budową związana jest postać Karola Brzostowskiego, właściciela dóbr sztabińskich. Kanał o długości 102 kilometrów, z 18 śluzami łączy systemat Wisły z systematem Niemna (Wisła-Narew-Biebrza-Czarna Hańcza-Niemen). Inicjatywa budowy tej arterii wyszła od ministra skarbu Królestwa Polskiego Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i związana była z wojną celną prowadzoną przez Prusy, które nakładały wysokie cło na towary spławiane Wisłą do Gdańska. Chodziło o ominięcie tej drogi wodnej i skierowanie spławu przez Niemen. Opracowanie projektu kanału oraz jego budowę powierzono Ignacemu Prądyńskiemu, pułkownikowi wojsk, który miał już za sobą doświadczenie przy budowie twierdzy modlińskiej, oraz przy wytaczaniu granicy między Prusami, a Królestwem. W 1823 roku przybył on do Augustowa i osiadł w nim na stałe. Po opracowaniu projektu, w latach 1823-1824, rozpoczął budowę kanału. Odkrycie przez władze carskie spisku Towarzystwa Patriotycznego, w którym brał udział Prądyński spowodowało jego aresztowanie 25 marca 1826 roku. Trafił on na trzy lata do więzienia. Po wyjściu na wolność powrócił do Augustowa, gdzie pracami nad kanałem kierował już gen. Mallet. Współpraca między nimi nie układała się. Wkrótce Prądyński przystąpił do Powstania Listopadowego. Powstanie zahamowało budowę kanału na okres trzyletni. Większość wykonanych robót uległa zniszczeniu. Ostatecznie budowę przejął Bank Polski kończąc ją w 1838 roku. Otwarcie żeglugi nastąpiło w 1839. Inne prace trwały jeszcze w latach 40. Do czasu uruchomienia kolei z Warszawy do Wilna, kanał był wykorzystywany głównie do spławu drewna i soli. I chociaż spełnił swą rolę (Prusy zliberalizowały politykę celną), jednak nie posiadał zbyt wielkiej rangi

<sup>3</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski*, Augustów 1938, s. 8-9.

<sup>4</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:], *Studia i Materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 15.

gospodarczej. W ciągu dwóch wojen światowych został mocno okaleczony. Niektóre śluzy trzeba było odbudowywać od podstaw. Kanał Augustowski, tak naprawdę, nigdy nie był w pełni wykorzystany, jako szlak komunikacyjny. Służył do spławu drewna. Przewóz innych towarów był niewielki i nie przekraczał w ciągu roku kilkuset ton. Słabe wykorzystanie kanału wynikało m.in. z tego, że nie był włączony w ogólną sieć wodną Polski, ze względu na nietypowe rozmiary śluz i urządzeń kanałowych. Z tego powodu nie interesowano się konserwacją urządzeń kanałowych i regulacją poziomu wody, co sprawiało, że był on spławny na całej długości tylko w okresie wiosennych roztopów. W okresie międzywojennym były projekty przebudowy kanału i dostosowania go do jednakowych wymiarów z pozostałą siecią kanałową w kraju. Plany te nigdy nie zostały zrealizowane.<sup>5</sup> Na terenie omawianej gminy, jak wspomniano, znajdują się dwie śluzy Kanału Augustowskiego. Są to: Śluza Dębowo, którą *Budował porucznik inżynierów Przyrembel* oraz Śluza Sosnowo – *Budował porucznik inżynierów Korczakowski 1835-1836*.<sup>6</sup> Południową część kanału w okresie międzywojennym, scharakteryzował wybitny działacz turystyki i krajoznawca – Mieczysław Orłowicz:

*Początkowo płyniemy rzeką Nettą z prądem aż do wsi Białobrzegi gdzie znajduje się śluza i ujście odpływu z jeziora Sajno. W Białobrzegach oddziela się Kanał Augustowski od rzeki Netty, która płynie krętym korytem na wschód. Podróż nie jest tu zbyt interesująca, gdyż kończą się lasy, a kanał prowadzi przez moczarowe łąki. Kolejno mijamy śluzę w Borkach, wsie Piekutowo, Lipowo oraz Sosnowo gdzie znajduje się XVII śluza, za którą rzeka Netta łączy się znowu z kanałem. 2 km za Sosnowem uchodzi do Netty z północy niewielka rzeczka, która stanowi granicę pow. augustowskiego i szczuczyńskiego. Kanał prowadzi tu przez Czerwone Bagna ostoję łośi. Na ostrowie wśród tych bagien leży wieś Polkowo przypominająca swym położeniem wieś poleskie. Cokolwiek dalej mijamy ostatnią XVIII śluzę Dębowo. Wreszcie po 102 km od Niemnowa osiągniemy w odległości 10 km na zachód od miasteczka Suchowoli ujście skanalizowanej rzeki Netty i Kanału Augustowskiego do Biebrzy.*<sup>7</sup>

Od kilku lat trwają prace badawcze nad krajobrazem kulturowym strefy Kanału Augustowskiego. W zamierzeniach inicjatorów tych badań, cały obszar, umownie określany jako jednostka funkcjonalna kanału, powinien stać się w najbliższej przyszłości parkiem

---

<sup>5</sup> Bogata literatura dotycząca tego wspaniałego zabytku m.in.: J. Górewicz, B. Orłowski, *Kanał Augustowski*, Augustów 1973; Cz. Bloch, *Ignacy Prądkzyński i jego wkład w budowę Kanału Augustowskiego*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967; J. Kuran, *Kajakiem po jeziorach augustowskich i suwalskich*, Warszawa 1973; W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku*, Suwałki 1997; B. Fotowicz, *Rolnictwo regionu augustowskiego w latach 1919-1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967.

<sup>6</sup> Tak głoszą napisy na śluzach.

<sup>7</sup> M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim*, Białystok, 1937. s. 330-331.

kulturowym oraz zostać wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury. W końcu sierpnia 2000 r. odbyło się seminarium „Ochrona i zagospodarowanie Kanału Augustowskiego. Wartości przyrodniczo-kulturowe, historia, turystyka”. W czasie seminarium przedstawione zostały założenia programowo-przestrzenne projektowanego parku. Park kulturowy Kanału Augustowskiego objąłby obszar (blisko 20 000 ha) gmin: Bargłów Kościelny, Sztabin, Augustów (łącznie z fragmentem samego miasta) i Płaska. Wszystkie te gminy wchodzą w skład powiatu Augustów. Cały teren parku podlegałby zintegrowanej ochronie przyrodniczej i kulturowej.<sup>8</sup> Wartości zabytkowe Kanału Augustowskiego są olbrzymie. Zjawiskiem dość rzadkim w tamtej epoce było bezpośrednie łączenie (i to skuteczne) jezior i rzek, a nie stosowanie do nich kanałów bocznych; rozmiary urządzeń nie ustępowały wiodącym na świecie drogom wodnym; zharmonizowano obiekty inżynierskie z otaczającą je przyrodą. Wartości zabytkowe wyrażają się także w zachowanych elementach hydrotechnicznych funkcjonujących nadal.<sup>9</sup>

Warunki glebowe i klimatyczne, na terenie gminy, nie są sprzyjające rolnictwu. Występują tu ziemie bagienne i murszowe wytworzone z torfów niskich oraz gleby bielcowe wytworzone z piasków. Klimat jest bardziej surowy niż w pozostałej części kraju. Obszary te zalicza się do tzw. chłodnej rolniczo – klimatycznej dzielnicy mazurskiej, który to teren jest, oprócz gór, najzimniejszym regionem Polski.<sup>10</sup>

Opisywane ziemie są niezwykle atrakcyjne dla turystów poprzez swoje walory krajobrazowe, przyrodnicze i kulturowe. Niemalże dziewicze tereny Puszczy Augustowskiej i bagien biebrzańskich są jednymi z niewielu obszarów Europy nieskażonych jeszcze przez rozwój cywilizacji. Aby chronić te wartości, w 1993 roku utworzono Biebrzański Park Narodowy im. Adama Pełczyńskiego, największy tego typu obszar chroniony w Polsce. Park powstał na powierzchni 59 223 ha w celu ochrony pradolinie Biebrzy wyróżniającej się występowaniem rzadkich i ginących zbiorowisk roślinnych oraz wielu gatunków ptaków i zwierząt. Celem parku jest również utrzymanie specyficznych, zanikających w Europie, siedlisk bagienno-torfowiskowych oraz ochrona walorów krajobrazowych. W dolinie Biebrzy występuje szereg rzadkich gatunków roślin. Są to między innymi: gnidosz królewski, skalnica torfowiskowa, wielosił błękitny, turzyca życiowa, wełnianka delikatna, starzec bagienny, brzoza niska, kosaciec syberyjski, wierzba lapońska, storczyk krwisty, pięciornik norweski, fiołek mokradłowy, turzyca strunowa. W maju bagna pokrywają się żółtym kwieciami, które to zjawisko określane jest *kwitnieniem bagien*. Bagna biebrzańskie posiadają cechy ekologiczne, które świadczą o pierwotności tego obszaru, ponieważ występują tu nieobecne już gdzie indziej gatunki zwierząt. Największym ssakiem żyjącym na bagnach jest łoś. Żyją tu również wilk, bóbr, lis, borsuk, jenot, sarna, dzik, ku-

<sup>8</sup> M. Ambrosiewicz, *Projektowany park kulturowy Kanału Augustowskiego*, [w:] Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego, z. 6, Białystok 2000, s. 153.

<sup>9</sup> Tamże, s. 155.

<sup>10</sup> K. A. Staniewicz, *Środowisko...*, s. 9.



*Biebrza w okolicach Sztabina (fot. G. Ryżewski)*



*Zdjęcie lotnicze Sztabina (fot. W. Stępień)*



*Dolina Biebrzy (fot. G. Ryżewski)*



*Kamienna kapliczka na cmentarzu w Jaminach (fot. G. Ryżewski)*

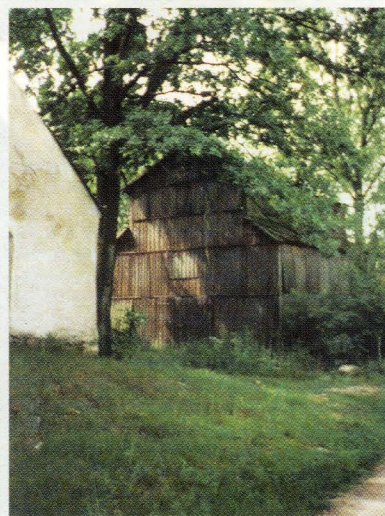


*Kapliczka przydrożna w Jaminach (fot. G. Ryżewski)*





*Śluza Kanału Augustowskiego w Dębowie (fot. G. Ryżewski)*



*Suszarnia tytoniu z terenów gminy Sztabin (fot. G. Ryżewski)*

*Śluza Kanału Augustowskiego w Dębowie (fot. G. Ryżewski)*

na leśna, tchórz. Mniejsze zwierzęta to: nornik północny, badylarka, nornica, orzesznica, ryjówka, rzęsortka. W dorzeczu Biebrzy roi się od różnorodnych gatunków ryb. Najliczniej reprezentowane są rodziny karpiowatych, piskorzowatych, okoniowatych, dorszowatych, łososiowatych, szczupakowatych, sumowatych i wiele innych. Dominującymi gatunkami pozostają: płoć, szczupak, miętus, okoń, karp, śliz, ukleja, koza; można spotkać też tak rzadkie gatunki jak łosoś, jelec, brzana, karaś srebrzysty. Bagna biebrzańskie są najważniejszym w Polsce, a także w całej Europie obszarem łęgowym olbrzymiej ilości ptaków. Ornitologzy doliczyli się 235 gatunków. Najcenniejsze to dubelt, bąk, bocian czarny, gęś gęgawa, płaskonos, żuraw, kulik wielki, dzięcioł zielony; liczne drapieżniki: błotniak, orlik krzykliwy, orzeł bielik, kobuz, sowa błotna i in.<sup>11</sup>

Na terenie gminy wydzielono też dwa rezerваты. Rezerwat *Kozi Rynek* znajduje się w nadleśnictwie Augustów, leśnictwie Sokoli Las i zajmuje 146,63 ha powierzchni. Jest to rezerwat leśny, mający na celu ochronę naturalnych drzewostanów grądowych i łągowych puszczy, oraz ochronę miejsc historycznych związanych z walkami powstańczymi. Drugi, rezerwat florystyczny i leśny *Glinki*, utworzony został w 1971 roku dla ochrony pióropusznika strusiego. Powierzchnia rezerwatu wynosi 1,81 ha, a znajduje się w południowej części Puszczy Augustowskiej, w nadleśnictwie Augustów, na wschód od Balinki.<sup>12</sup>

Polozenie geograficzne, walory krajobrazowe, czystość, dziewiczość i piękno terenów znajdujących się w obrębie granic obecnej gminy Sztabin, predestynują ten obszar w sposób szczególny do rozwoju turystyki, czy tak bardzo popularnej w ostatnich czasach agroturystyki. Są tu doskonałe warunki do uprawiania kajakarstwa, wędkarstwa, grzybobrania i wiele innych możliwości wypoczynku wśród urokliwości i niepowtarzalnego czaru tutejszej przyrody.

---

<sup>11</sup> S. Halicki, *Biebrzański Park Narodowy*, [w:] Białostocczyzna 1/1995, s. 69-75; Ciekawe informacje znajdzie Czytelnik na stronach internetowych Biebrzańskiego Parku Narodowego.

<sup>12</sup> K. A. Staniewicz, *Środowisko...*, s. 10-11; W. Lewoc, *Kozi Rynek*, Sztabin 1995, s. 3.



## OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH DO KOŃCA XV WIEKU

Omawiane tereny położone w widłach rzek Netty i Biebrzy, od wieków stanowiły obszary pogranicza ludów, kultur i państw. Szczególnie Biebrza i jej bagienna dolina wyznaczały odwieczną granicę kulturową. Józef Maroszek w 1995 r. pisał: *Dolina rzeki Biebrzy wraz z dolinami uchodzących do niej dopływów, zawsze stanowiła niezwykle trudny teren do komunikacji. Nie było możliwe posługiwanie się drogami lądowymi, które łączyłyby osady położone na północnej krawędzi doliny z osadami na skraju południowym. Nie dotyczyło to oczywiście zim względnie długich w tym regionie, gdy czynne były tzw. drogi zimowe, niedostępne wiosną, latem i jesienią. Trudności komunikacyjne sprawiały, że ta rozległa przestrzeń, stanowiła w przeszłości obszar pograniczny, rozdzielający wpierv terytoria plemiennne, a później państwa. Zawsze, aż po dzień dzisiejszy wyznaczała granice administracyjne.*<sup>1</sup>

Różnorodnością ziem na niezwykłym skrzyżowaniu kultur, ras i języków, która czytelna była jeszcze w XIX wieku zachwycali się pierwsi miłośnicy dziejów tych terenów: Aleksander Połujański i Zygmunt Gloger.

Pierwsi ludzie przybyli tu około 12 tysięcy lat temu, kiedy to z omawianych obszarów ustąpił lodowiec. Ziemię zaczęła porastać roślinność tundrowa, która dostarczała pożywienia przybyłym tu wkrótce reniferom. Za zwierzętami nadciągali łowcy reniferów – pierwsi mieszkańcy tych ziem, zwani przez archeologów Świderczykami. Znaleźiska archeologiczne z tego okresu, pozwalają stwierdzić, że już w czasach najdawniejszych przez północno-wschodnie tereny Polski przebiegała pierwsza granica kulturowa *rubież, która oddzielała łowców posługujących się głównie krzemiennymi grotami oszczepów i strzał, rylcami, drapaczami i „nożami” od ich pobratymców wytwarzających harpuny, ościenie, ostrza oszczepów i motyki (lub siekiery) z kości lub rogów renifera.*<sup>2</sup>

Dogodne warunki przyrodnicze, obfitość pożywienia w postaci dzikiej zwierzyny i ryb spowodowała, że tutejsza ludność, z opóźnieniem trzech tysięcy lat, w stosunku do reszty kraju, zwlekała z przyjęciem nowego trybu życia jaki wprowadziła rewolucja neolityczna (ok. 5 tys. lat p.n.e.), polegająca na upowszechnieniu się uprawy roślin i hodowli

---

<sup>1</sup> J. Maroszek, *Dolina Biebrzy w przeszłości – do końca XVIII wieku.*, [w:] Białostoczczyzna 1/1995, s. 1; Badania archeologiczne potwierdzają graniczność Biebrzy, a szczególnie obszaru zwanego Błotami Jaćwieskimi od czasów najdawniejszych (por. Jan Jaskanis, *Badania archeologiczne na Białostoczczyźnie w 25 lecie PRL*, [w:] Acta Balitico-Slavica, suplement do tomu 7, Warszawa 1971, s. 37-39).

<sup>2</sup> Z. Skrok, *Wykopalska na pograniczu światów*, Warszawa 1988, s. 33.

zwierząt. I znów taką najdaleszą zachodnią granicą świata myśliwych, oddzielonego od świata rolników była dolina Biebrzy. Rolnicy i hodowcy pojawili się tu w I tysiącleciu p.n.e., na przełomie epoki brązu i żelaza.

Połowa I tysiąclecia p.n.e. to punkt zwrotny w dziejach Suwalszczyzny i Mazur. Wówczas to, przywędrowały z dorzecza Dniepru grupy ludności utożsamiane z Bałtami, z których w ciągu wieków wytworzyły się nacje: Prusów, Jaćwingów, Łotyszów, Litwinów. W pierwszych wiekach po narodzeniu Chrystusa, rozkwitła kultura nazwana pruską. Z tego okresu pochodzą pierwsze przekazy pisane, które zawdzięczamy rzymskim i greckim historykom i geografom. I tak żyjący w II wieku Klaudiusz Ptolomeusz, autor *Geografii*, wymienia ludy o nazwie *Galindai* i *Sudinoi*, które można identyfikować ze znanymi z przekazów średniowiecznych Galindami i Sudowami (Jaćwingami).<sup>3</sup> Jaćwingowie byli ludem pokrewnym Prusom, Łotyszom i Litwinom. Zamieszkiwali tereny ograniczone rzeką Szeszupą od północy, Niemnem na wschodzie, Biebrzą na południu. Co do zachodniego zasięgu plemion jaćwieskich, specjaliści nie są zgodni. Jedni przyjmują granicę na strefie Wielkich Jezior Mazurskich, inni przesuwają ją na wschód, znacząc ją wzdłuż rzek Wissy i Łku (Ełk), jezior Laśmiady i Łażno i dalej do Gołdapy.<sup>4</sup> W skład jaćwieskiego zespołu plemiennego wchodził: Sudowowie (okolice Wilkowyszek, Mariampola i Kalwarii), Dajnowa (na wschód od Sejna, Łodzi, a na zachód od Olity i Merecza), Jaćwingowie (okolice Suwałk nad Czarną Hańczą) i Połeksianie (nad rzeką Ełk i Jeziorem Rajgrodzkim). Dotychczasowe badania archeologiczne i historyczne nad Jaćwieżą, nie ujawniły żadnych osad ani podgrodzi tego plemienia w dolinie Biebrzy i południowych biegach jej północnych dopływów. Teren ten miał ogromne znaczenie, jako rubież i bariera ochronna, natomiast warunki naturalne nie sprzyjały osadnictwu.<sup>5</sup>

Wydaje się jednak, iż np. Wyspa Sztabińska mogła być dogodnym miejscem zasiedlenia. W tym miejscu należy postulować przeprowadzenie badań archeologicznych, które mogą tę kwestię rozstrzygnąć.

Jaćwingowie byli ludem, liczącym w XIII wieku około 50 000 osób. Głównym ich zajęciem była hodowla zwierząt (hodowano świnie, owce, bydło i małe konie – tarpany) oraz łowiectwo, rybołówstwo i bartnictwo. Wydaje się, iż rolnictwo miało w leśnym środowisku dość ograniczone możliwości postępu i nie odgrywało zasadniczej roli, chociaż niektórzy badacze uznają rolnictwo za podstawę egzystencji tego ludu. Uprawiano

<sup>3</sup> Z. Skrok, *Wykopaliska...*, s. 36-39; S. Maciejewski, *Po ziemi suwalskiej*, Suwałki 1998, s. 33.

<sup>4</sup> J. Nalepa, *Poleksianie (Pollexiani) – plemię jaćwieskie u północno – wschodnich granic Polski*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 7, Białystok 1967, s. 18-22; A. Kamiński, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953; tenże, *Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w.*, [w:] *Materiały Starożytne*, t. 1, 1956, s. 193; H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 2, mapa.

<sup>5</sup> J. Maroszek, *Dolina...*, s. 1; J. Nalepa, *Poleksianie...*, mapa.

przede wszystkim żyto, owies oraz w mniejszym zakresie groch i bób. Rozwinęła się na wysoką skalę wytwórczość metalurgiczna, porównywalna ze znaną w ówczesnej Europie merowińskiej. Narzędzia pracy i codziennego użytku wykonywano z żelaza, przetapiając miejscową rudę darniową. Ozdoby robiono z brązu. Jaćwingowie czcili siły przyrody. Oddawano cześć słońcu, gwiazdom, księżycowi, piorunom i wiatrom oraz niektórym zwierzętom. Swym bogom składali ofiary ze zwierząt, a może i ludzi. Ołtarze ofiarne znajdowały się w świętych gajach, nad wodami czy na polach. Dużą rolę odgrywał kult zmarłych, których ciała palono na stosie lub składano w grobach, często pod dużymi kurhanami usypanymi z kamieni (cmentarzysko w miejscowości Szwajcaria). Aleksander Brückner pisał: *Czcili dusze przodków; może i one ucieleśniały się im w wężu domowym, stróżu ogniska i dobrobytu. Było u nich coś w rodzaju powrotu na ziemi w kształcie szlachetniejszym czy podlejszym wedle zasługi. Odznaczeni się fanatycznym przywiązaniem, nie tak do ziemi, jak do tradycji, do trybu ojców; w jego obronie nie przywiązywali wagi do życia. (...) Los kobiet był nadto upośledzony nie zasiadały nawet razem do stołu. Żyli nadzwyczaj skromnie, tylko dla gościa wysadzali się na zbytek szczególnie w napojach, gdzie wszelkie miary wszyscy, i kobiety przekraczali.*<sup>6</sup> Na czele plemion stali wodzowie – naczelnicy, którzy w okresie pokoju ściągali świadczenia i budowali grody. W czasie wojny mobilizowali ludność i stawiali na jej czele do walki z nieprzyjacielem.<sup>7</sup> Jaćwingowie nie zdążyli wytworzyć własnej organizacji państwowej. Zaborczy sąsiedzi, a głównie krzyżacy, wcześniej niż to nastąpić mogło, przerwali egzystencję tego narodu. Już w 983 roku książęta ruscy, po raz pierwszy, najechali Jaćwież.<sup>8</sup> Próbowano też akcji pokojowych. W 1009 roku Bolesław Chrobry skierował na pogranicze mazowiecko-jaćwieskie Brunona z Kwerfurtu, ale misja jego zakończyła się śmiercią. Gdzie zginął Brunon tego dokładnie nie wiadomo. Józef Maroszek postawił hipotezę, że mogło to nastąpić w okolicach dzisiejszej wsi Dolistowo, na co może wskazywać fakt, iż kościół dolistowski nosi wezwanie św. Wawrzyńca Męczennika, którego kult szerzyli benedyktyni. Liczne źródła stwierdzają, że Święty zginął na granicy Prus i Rusi (lub Litwy i Rusi).<sup>9</sup> Istnieje przypuszczenie, że w tym czasie Polska mogła narzucić Jaćwingom swoją zwierzchność. Tradycje misyjne odżyły w Polsce dzielnicowej. Władysław II zjednał sobie do tego celu biskupa Ołomuńca na Morawach, Henryka

<sup>6</sup> A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, Kraków 1930, s. 408.; J. M. Bagiński, *Dawni mieszkańcy ziemi elckiej do końca XVIII wieku*, [w:] *Przeszłość natchnieniem dla terażniejszości*, Ełk 1996, s. 26.

<sup>7</sup> J. Okulicz, *Starożytni Prusowie*, [w:] *Z dziejów Warmii i Mazur*, Olsztyn 1958, s. 13; L. Leciejewicz, *Słowianie Zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wrocław 1989, s. 326; A. Brückner, *Starożytna Litwa*, Olsztyn 1985, s. 27-36 oraz komentarz, s. 201-206.

<sup>8</sup> A. Kamiński, *Jaćwież...*, s. 142; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. Augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 19.

<sup>9</sup> J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach Zygmunta Augusta*, Białystok 2000, s. 19.

Zadzika, ale ta misja zakończyła się również niepowodzeniem (1141 r.). Jak gdyby w odwet, ruszyła w kilka lat później (w 1147 r.) wyprawa Bolesława Kędzierzawego, która prawdopodobnie nie dała większych rezultatów stronie polskiej. Organizowano też kolejne wyprawy. Podczas jednej z nich w 1166 roku poległ Henryk Sandomierski.<sup>10</sup> Kontakty polsko-jaćwieskie przybierały różne oblicza. Świadczą o tym stosunki Bolesty, kasztelana wiskiego, żyjącego około roku 1170, który uczcił z możliwymi jaćwieskimi oraz wykorzystał ich do morderstwa biskupa Wenera. W 1193 (1192 ?) roku, Kazimierz Sprawiedliwy zorganizował wyprawę, która spustoszyła południową Jaćwież.<sup>11</sup> W roku 1254 doszło do zawarcia traktatu w Raciążu, między krzyżakami, a królem ruskim Danielem Romanowiczem i mazowieckim księciem Siemowitem. Krzyżacy, w zamian za pomoc w podboju Jaćwieży, przyznali wspomnianym władcom i ich następcom prawo do 1/3 ziem jaćwieskich. W tym roku ruszyła wielka wyprawa wojenna na Jaćwież. Udział w niej wzięli Siemowit, Daniel w towarzystwie licznych książąt ruskich oraz posiłki nadesłane przez ks. Bolesława Wstydlwego. Wyprawa zakończyła się sukcesem, a pokonani Jaćwingowie uznali władzę zwycięzców, zobowiązali się do płacenia danin i budowania grodów załogom polskim i ruskim.<sup>12</sup> Wyprawy krzyżackie w latach 1278-1283 wyniszczyły ziemie jaćwieskie, przesiedlając podbitych w głąb Prus. W 1282 roku wyprawa odwetowa książąt mazowieckich i polskich, pod dowództwem Leszka Czarnego, w znacznym stopniu przyczyniła się do ostatecznego zlikwidowania resztek tego państwa plemiennego. Wskutek ekspansji silniejszych sąsiadów cały naród przestał istnieć. Nieliczne resztki Jaćwingów musiały się utrzymać w niedostępnych kniejach dawnej Sudawii i pod opieką narodów pobratymczych: Prusów oraz Litwinów. Świadczą o tym nazwy miejscowe rozrzucone w różnych częściach jaćwieskich i sąsiadujących z Jaćwieżą terenów. Niedaleko od Wigier, koło miasteczka Wizajny, znajduje się wieś Sudawskie, która swą nazwą świadczy, iż dawniej musiało tu być jakieś jaćwieskie osiedle. Świadczą o tym też nazwy typu Jatwież, Jatwiesk z powiatów białostockiego, grodzieńskiego, bobreckiego, wołkowyskiego. Strykowski, w drugiej połowie XVI wieku wspomina o dość licznym osiedlu jaćwieskim pod Rajgrodem. Również w Samlandii (Prusy) w 1545 roku mieszkali Jaćwingowie, którzy wiernie trzymali się swej mowy, mimo że zamieszkiwali w środowisku pruskim, językowo bardzo zbliżonym.<sup>13</sup> Upadek Jaćwieży doprowadził do wytworzenia się na tych terenach pustki osadniczej.<sup>14</sup> Wybitny pisarz i poeta Jarosław Marek Rymkiewicz napisał wiersz nad brzegiem jeziora, dumając nad losem zgładzonego ludu:

---

10 J. M. Bagiński, *Dawni...*, s. 27.

11 J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 20.

12 J. Nalepa, *Polekszanie...*, s. 25.

13 K. O. Falk, *Wody wigierskie i hucińskie. Studium toponomastyczne*, t. 1, Uppsala 1941, s. 2-3.

14 J. Maroszek, *Dolina...*, s. 2-3.

*O jaćwiescy książęta co po was zostało  
Te dwie zapinki z brązu to jest bardzo mało  
A ten rozbity garnek to jest świadek lichey  
I cóż po waszym męstwie i co z waszej pychy  
Wasz król w lasanku zgubił drewnianą koronę  
Berło z gałęzi dębu było wyrzeźbione  
Waszą królową uwiódł święty wąż z zatoki  
Wchodząc w wodę liczyła odbite obłoki  
Królewski syn na brzegu zamyślony siedział  
Porwali go Litwini lub siostry niedźwiedzia  
Wasze dzieje spisane na brzozonej korze  
Są jak dzieje tych muszel które śpią w jeziorze  
Albo jak dzieje raków pod korzeniem w wodzie  
Jak łatwo jest zapomnieć o całym narodzie  
O jaćwiescy książęta co teraz poczniecie  
Po polsku mówi naród w sejneńskim powiecie  
A po litewsku mówi tam gdzie Kalwaria  
Warczy traktor na szosie i kurhany mija  
Ja jednak myślę o was więc pewnie jesteście  
Ale gdzie mam was szukać w jakim Bożym mieście  
Może tu nad jeziorem kiedy śnieg już pada  
Nocą stukacie w okno polskiego sąsiada  
A może za Islandią gdzieś na oceanie  
Macie podwodne porty sekretne przystanie  
Jaka wasza historia jakie przeznaczenie  
Pod mchem w głąb ziemi idą splątane korzenie  
Stoi mgła na jeziorze nad nią księżyc biały  
Usnęliśmy w olszynie a dzieje miały<sup>15</sup>*

Do wyludnionego obszaru zgłaszali pretensje wszyscy sąsiedzi: Zakon, Litwa oraz Mazowsze. Ziemie te stały się terenem granicznym między tymi państwami. Wiadomo, iż rzeki Netta i Biebrza od samego początku pełniły rolę linii demarkacyjnych. Już w roku 1254, kiedy krzyżacy ustąpili trzecią część Jaćwieży księciu mazowieckiemu Siemowitowi oraz królowi Danielowi, granicą tego podziału była Netta.<sup>16</sup> W 1325 roku wschodnią granicę władania mazowieckiego określili książęta Siemowit i Trojden w liście do papieża, w którym pisali, iż granica mazowiecka sięga zaledwie dwie mile od Grodna.<sup>17</sup> Akt granicz-

<sup>15</sup> J. Marek Rymkiewicz, *Rozmowy polskie latem roku 1983*, Warszawa 1996, s. 101-102.

<sup>16</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 37.

<sup>17</sup> M. Maroszek, *Pogranicze...*, s. 13.



ny między Litwą, a Mazowszem, podpisany 13 sierpnia 1358 roku, przez księcia mazowieckiego Siemowita i litewskiego księcia Kiejstuta, wyznaczał limes ciągnącą się od Kamiennego Brodu do Rajgrodu, następnie rzeką Nettą do jej ujścia do Biebrzy, tą rzeką do Targowiska (Dolistowo Stare), dalej Biebrzą do ujścia Wielkiej Strugi (Brzozówka), stamtąd Wielką Strugą do rzeki Czarnej (Mała Sucholdka), następnie Supraślą do *Popielowego Siedliska* (Złotoria) i Narwią do ujścia *Niewotyńca* (Niewodnica).<sup>18</sup> Pewnie wzdłuż Netty, Biebrzy, Brzozówki, Czarnej i Supraśli, wyznaczających limes graniczną Mazowsza biegła trasa rejz krzyżackich. Rycerze zakonni podążający na ziemie ruskie, mijali terytoria mazowieckie. Pierwsza z wypraw odbyła się w 1361 roku, podążała do ziemi Delitz (Drohiczyn) i miała przepawić się przez Narew.<sup>19</sup> Krzyżacy rzekli się większości terenów pojaćwieskich na rzecz Litwy dopiero w 1398 roku, kiedy ustanowiono pokój mocą traktatu salińskiego. Granica przebiegała od rzeki Szeszupy do jeziora Necko (Meten), rzeką Nettą (Meten) do rzeki Biebrzy (Beber). Tę granicę potwierdzono w układzie zawartym w Malborku w 1402 r.<sup>20</sup> W następnych latach udało się Litwie przesunąć granicę dalej na zachód, powiększając swe posiadłości o powiat goniądzki. Dopiero w 1569 roku, gdy Polska uzyskała Podlasie, Netta ponownie stała się granicą, między Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim. Sytuacja taka przetrwała do rozbiorów.<sup>21</sup> Tak więc ziemie leżące na wschód od Netty, również tereny gminy Sztabin, podlegały władztwu litewskiemu. W obrębie państwa litewskiego, ziemie te, należały do powiatu grodzieńskiego, województwa trockiego.<sup>22</sup>

W czasach średniowiecza znane nam główne trakty, omijały tereny dzisiejszej gminy. W tym czasie istniały następujące szlaki w pobliżu omawianego obszaru: łączący Ruś z Jaćwieżą przez północno-wschodni skraj Mazowsza (Drohiczyn – Gródek nad Nurcem – Świack – Wizna – Raj (Rajgród)), funkcjonujący już w X wieku; szlak równoleżnikowy wiodący z Płocka przez Wiznę dalej na północ do Jaćwieży. Na Litwę prowadził trakt łączący Wiznę z Grodnem. Biegł on wzdłuż wyżynnego, suchego brzegu Biebrzy – najpierw z Wizny brzegiem prawym, potem (może poczynając od rejonu dzisiejszego Goniądza) brzegiem lewym, południowym, mniej więcej podobnie, jak dziś biegnie szosa Goniądz-Grodno, zbudowana na starej drodze, poświadczonej przez mapy końca XVIII w., a się-

<sup>18</sup> M. Maroszek, *Pogranicze...*, s.13-14; *Jure Mazoviae terestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, oprac. J. Sawicki, t. 1, Warszawa 1972, nr 16, s. 19-20; A. Jabłonowski, *Podlasie*, t. 2, Warszawa 1909, s. 5.

<sup>19</sup> J. Maroszek, *Pogranicze...*, s. 15

<sup>20</sup> Tenże, *Dolina...*, s. 6-7.

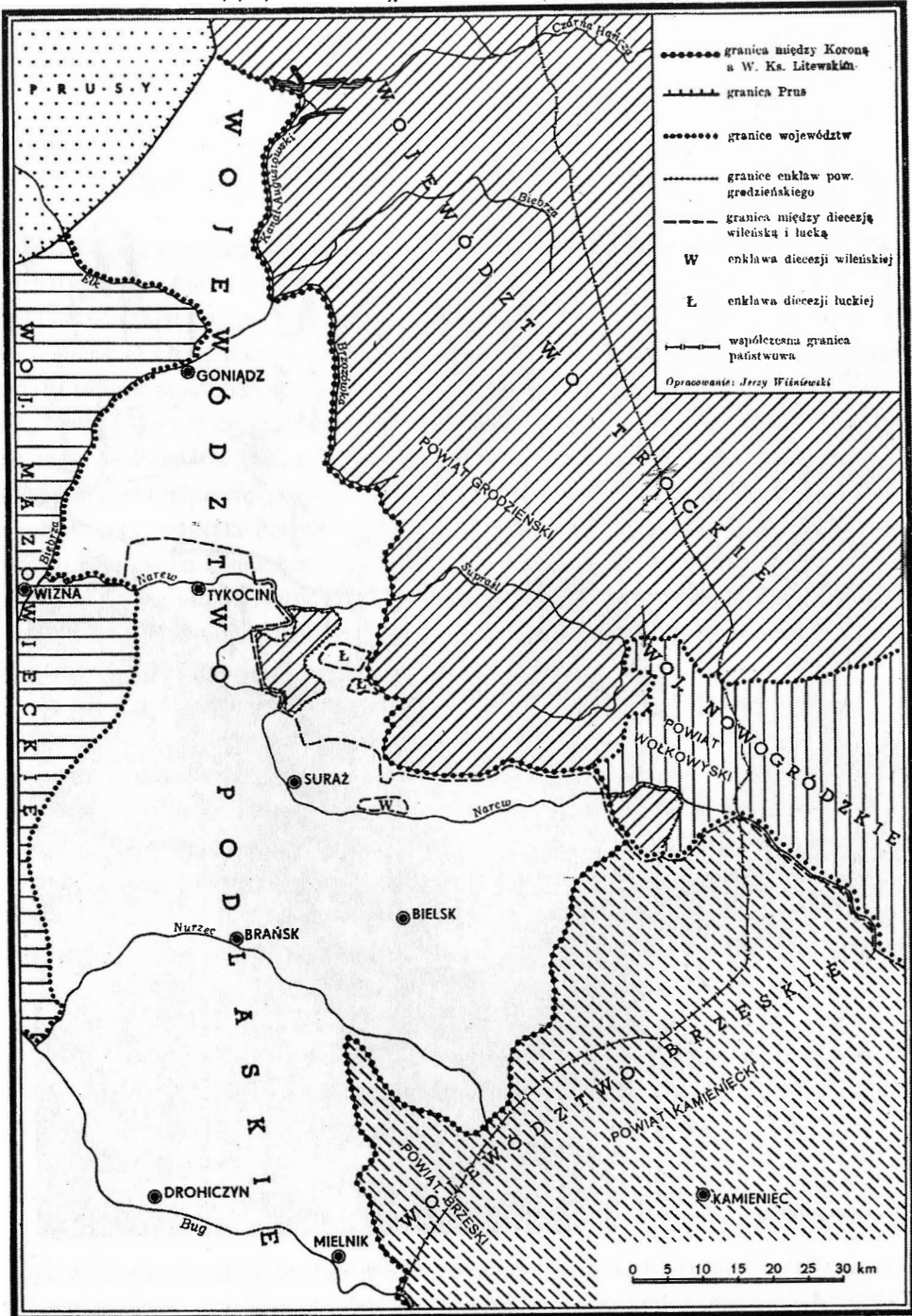
<sup>21</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 47.

<sup>22</sup> Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900, s. 285, 290; J. Jakubowski, *Powiat grodzieński w XVI w.*, [w:] Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski, z. 3, Kraków 1935, mapa.; tenże, *Przykład zmienności granic administracyjnych na Litwie w w. XVI.*, [w:] Ateneum Wileńskie, R. 10, 1935, s. 162. J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 48.



Mapa szczególna województwa podlaskiego zrządzona z innych wielu map miejscowych tak dawniej, jak i świeżo odrysowanych, tudzież gościńcowych i niewątpliwych wiadomości – wszystko według reguł geograficznych i obserwacji astronomicznych przez Karola de Pertees, 1795, skala 1:225 000, (fotokopia w zbiorach J. Tomeckiego).

Podziały polityczne i administracyjne na terenie AGWB w latach 1569–1795



Podziały administracyjne w XVI–XVIII wieku. (oprac. J. Wiśniowski)

gającej niewątpliwie we wczesne średniowiecze, na co wskazują istniejące dziś grodziska w miejscowościach Grodzisk i Grodziszczany.<sup>23</sup> W 1385 roku była już droga łącząca Rajgród z Grodnem. W 1496 roku pobierano przy niej cło przy przeprawie przez Nettę. Była nazwana początkowo niemiecką drogą, Wielką Drogą, drogą ku Mecie, zaś po założeniu Augustowa – Gościńcem Augustowskim, pod koniec XVIII wieku zwano ją traktem królewieckim.<sup>24</sup> Jerzy Wiśniewski wyznaczył drogę z Rrajgrodu do Grodna, która miałaby przebiegać przez ziemie obecnej gminy Sztabin. Badacz ten pisał: *A więc ta droga szła od rzeki Netty przez jakąś rzeczkę Alsarbe (Lebiedzianka?), dalej Yostre, którą można identyfikować ze strugą Jastrzębną i dalej między rzeką Wołkusz i Biebrzą, zapewne w miejscu zwanym Chocilówka. Opis podaje, że jest to droga trudna do przebycia, prowadząca nie tylko przez rzeczki, ale również i przez bagna, które trzeba było mościć.*<sup>25</sup>

Wzajemne walki oraz zaborczość krzyżacka, przez przeszło sto lat uniemożliwiały kolonizację ziem pojaćwieskich. Jednak mimo walk i zniszczeń, eksploatowano bogactwa puszczańskie. Puszcze stanowiły teren łowów wielkich książąt litewskich. Polował tu król Władysław Jagiełło. Dostarczanie zwierzyny na dwór książęcy wymagało udziału większej liczby osób. W tym celu została wydzielona osobna kategoria ludności zwana strzelcami. Zamieszkiwali oni wsie położone, aż za Grodnem. Dowodzi to, że niegdyś puszcze sięgały bliżej Niemna. Strzelcy musieli stawać konno z własnym jedzeniem na wezwanie, na oznaczone miejsce i nieograniczony czas. Stanowili oni niezłe uposażoną kategorię ludności, gdyż każdy strzelec posiadał jedną włókę ziemi. Oprócz strzelców udział w polowaniach brali chłopcy, którzy osaczali zwierzynę i odwozili upolowane sztuki. Zorganizowano też łowienie ryb w licznych jeziorach i rzekach puszczańskich. Powstawały wsie rybackie, zobowiązane do rybołówstwa, na dwór książęcy. Puszcza dostarczała też trawę i miód – pozwolenie gospodarskie na takie korzystanie zwano wchodami sianożętnymi i bartnymi. Chłopskie łąki puszczańskie były np. na uroczysku Hruskim i nad rzeką Biebrzą. Jak już wspomniałem, nazwa rzeki Biebrzy świadczy, że w jej dolinie zamieszkiwały kiedyś duże ilości bobrów. Jeszcze w 1639 roku we wsi Hrebienie (dziś Grzebienie) na 5 włókach siedzieli bobrownicy, których obowiązkiem było pilnowanie i dostarczanie bobrów na dwór książęcy. Śladem po stróży bobrowej jest miejsce Bobrowa Buda nad Biebrzą na południowy wschód od wsi Krasnoborki.<sup>26</sup>

W puszczech pojaćwieskich, jeszcze na początku XVI wieku, nie prowadzono eksploatacji drzewa i produktów pochodnych. Puszcza nadal utrzymywała swoje pozycje.

---

<sup>23</sup> A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza polsko – rusko – jaćwieskiego*, [w:] Rocznik Białostocki t. 1, Białystok 1961, s. 18-20.

<sup>24</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 54-60.

<sup>25</sup> Tamże, s. 41 i mapa s. 43.

<sup>26</sup> Tamże, 51-54.

Opisywane tereny pokrywała olbrzymia Puszcza Grodzieńska, ciągnąca się od rzeki Supraśli wzdłuż rzeki Brzozówki, Netty, granicy krzyżackiej do jeziora Werszele, następnie wracała na wschód przez jezioro Hańcza, jezioro Szelment, jezioro Sejwy, Czarne (Boksze), rzekę Marychę i Wiesieje do Niemna. W XV wieku zaczęto dzielić ją na mniejsze kompleksy leśne. Na południe od Biebrzy wydzielono pas Puszczy Nowodworskiej nazwanej tak od dworu książęcego Nowy Dwór Biały, założonego około 1500 roku. Północna granica tej puszczy biegła rzeką Biebrzą do ujścia Brzozówki i tu skręcała na południe. Później przydzielono do niej klin w łuku Netty i Biebrzy, zwany Puszcza Jamiiny. Na północ od Biebrzy ciągnęła się Puszcza Perstuńska, zwana również Grodzieńską, chociaż stanowiła jedynie część dawnej Puszczy Grodzieńskiej.<sup>27</sup>

Puszczami zarządzali specjaliści urzędnicy: namiestnik nowodworski – Puszcza Nowodworską, a perstuński – Puszcza Perstuńską. Namiestnicy mieli do pomocy wydzieloną kategorię ludności tak zwanych osoczników, z setnikami, a później dziesiętnikami na czele. Pilnowali oni wstępu do puszczy, *aby żadna w zwierzu i drzewie nie działa się szkoda*, aby nikt bez zezwolenia nie brał siana i miodu z puszczy. Głównym ich zadaniem było pilnowanie tzw. ostępów – części puszczy, w których przebywały zwierzęta. I tak np. w 1559 roku na terenie Puszczy Perstuńskiej znajdowały się m.in. następujące ostępy: Lipsko, w osoco Rakowiczów, ostępy leżące zaraz za pasem bagien między rzekami Wołkuszem i Biebrzą, a więc Krasny (dziś wieś Krasne i lasy), Jesionowy (dziś wieś Jasionowo i lasy), Pierelesie (chyba wszedł w nadanie dla miasta Lipska), Doroguszyn (na płd. od Jasionowa), w Łuce (na zachód od Lipska), Jakniew (na płd. od Krasnego), Tristieny (nie zlokalizowany). Osocznicy uczestniczyli też w polowaniach książęcych. Była to dosyć znaczna grupa ludności, dobrze uposażona w ziemię, łąki i barcie.<sup>28</sup>

Tereny obecnej gminy Sztabin pokrywały dwie puszcze. Należąca do perstuńskiej - Puszcza Krasnybór oraz Puszcza Jamiiny, wchodząca w skład Puszczy Nowodworskiej.

Tak więc do XVI wieku omawiany obszar pokrywały puszcze należące do książąt litewskich. Nie było tu stałych osiedli ludzkich poza być może budami i stanami, które zamieszkiwała ludność przybywająca do puszczy doraźnie, aby eksploatować bogactwa leśne, wchody sianożętne i bartne.

<sup>27</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 55.

<sup>28</sup> Tamże, s. 56-59.

## DOBRA KRASNOBORSKIE CHREPTOWICZÓW

### Granice dóbr

Puszcza Krasnybór została nadana na własność rodowi Chreptowiczów. W jej granicach powstał spory majątek o tej nazwie. Pisząc o granicy dóbr Krasnybór, trzeba pamiętać, iż od 1506 roku, do śmierci Adama Chreptowicza (1632), dobra te stanowiły integralną część majątku Lipsk (Hołynka), (dziś w granicach Białorusi), co ma swoje odzwierciedlenie we wszystkich przywilejach nadawanych Chreptowiczom. Przywileje te mówią o *dobrach Lipsk i Puszczy Krasnybór*.<sup>1</sup>

W 1506 roku król Aleksander dał dwór, w grodzieńskim powiecie nad rzeką Perstunią, który dzierżył przedtem leśniczy grodzieński Koleda, Teodorowi Chreptowiczowi. Chreptowicz otrzymał również Puszcę Krasnybór, sianożęci na rzece Biebrzy oraz Wołkuszy i puszcę przylegającą do tego dworu w granicach: rzeka Perstuń, błoto, rzeka Niedźwiedzica, granica dóbr Hrynka Chodkiewicza, *Droga Wielka* z Grodna do rzeki Netty, błotko Storożyno, koło Raków kołodziej,<sup>2</sup> rzeka Perstuń, i tą rzeką do wymienionego dworca.<sup>3</sup> W granicach tych powstały dobra Lipsk (Hołynka). Dokument ten milczy na temat granic Puszczy Krasnybór. Znamy je dopiero z przywileju Zygmunta I wydanego w roku 1518, potwierdzającego, nadanie Aleksandra: *poczowszy rekoju Lebiedinoju w reku Bobru, a rekoju Bobru do Osinok, potomu do Czarnoho Lesu, do Studienca Wody, do Kaplic, do Wielikoho Lesa, czerez bor do Lipowoho Lesa, do Chomiakowki, do Olszanki reki, kotoraja wpała w Wielikija Bołota, a tyje bołota przszli do tojeż Lebiedinoje rzeczki*.<sup>4</sup> Ten sam król, aktem wydanym w Kamiennej w roku 1522, nadał Teodorowi Chreptowiczowi obydwie brzegi, rzek Biebrzy i Lebiedzianki, oraz pozwolił, dla lepszego przejazdu z dworu Lipska do puszczy, zbudować groblę, oraz młyn na rzece Lebiedziance. Przywilej ten znany jest z potwierdzenia, danego Jerzemu Chreptowiczowi, przez Zygmunta Augusta w roku 1554.<sup>5</sup> Kolejny raz granicę Puszczy Krasnybór opisał Zygmunt III w roku 1590: *poczowszy rekoju Lebiedinoju w reku Bobru, a rekoju Bobru do Timowa uroczyszczca, a od*

---

<sup>1</sup> AGAD, MK, 412 k. 71; BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>2</sup> Chodzi o studnię; por. B. Tichoniuk, *Odapelatywne nazwy terenowe południowej Białostoczczyzny*. *Słownik topoosnów*, Opole 1986, s. 45.

<sup>3</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.; BANU, I, 6014, s. 26.

<sup>4</sup> AGAD, 410, s. 1044-1045.

<sup>5</sup> AGAD, MK, 412, k. 62; BK, rkp. 1308, bez pag.

*Timowa do Osinok, od Osinok do Czornoho Lesa, od Czornoho Lesa do Zimmese (?) Wo-  
dy, od tot do Kaplic, od Kaplic do Wielikoho Lesa, od Wielikoho Lesa na bor rubeżami sta-  
rymi, a borom do Lipowoho Lesa, przez bor do Chomaszowa, z Chomaszowa do Olszanki  
reczki, kotoraja wpała w Wielikije Bołota a tyje bołota pryszli do tojeż Lebiedinoje reki.*<sup>6</sup>

Leśniczy perstuński, Piotr Wiesiołowski oskarżył Adama Chreptowicza o przekroczenie nadania.<sup>7</sup> Król powołał specjalną komisję, która w 1599 roku, szczegółowo badała granice Puszczy Krasnybór. Komisarzami ze strony króla byli: Fiodor Skumin wojewoda nowogródzki, starosta grodzieński, Jan Zawisza, wojewoda mściślawski, Jan Tryzna i Marek Jacynicz, a ze strony Chreptowicza – Jan Naruszewicz, łowczy litewski, Fiedor Massalski, marszałek królewski, Jan Mielezsko, podkomorzy grodzieński.<sup>8</sup> Sporządzili oni obszerny akt, który w sposób bardzo szczegółowy opisuje nadaną Chreptowiczom puszcę. Z aktu tego dowiadujemy się, iż Adam otrzymał cztery mandaty królewskie, oskarżające go o to, że *majucz y wchody do tej Puszczy Krasnoho Boru nad prawo swoje sieta zasazaiet, że bolsz toho nizli na prywileju dano zabieraiet.*<sup>9</sup> Adam, odpierając zarzuty przedstawił komisarzom przywileje, które miały dowieść, że puszcza jest jego własnością. I tak przedłożył przywileje królów Aleksandra, Zygmunta I, Zygmunta Augusta, oraz Zygmunta III po czy stwierdził: *Jasniem diej to ukazat napierod daninu Krasnoho Boru, potom ohraniczeniem okazałem, też i to, że reka Lebiedinaja, reka Bobra obiedwoje moje jest, i z tych rek pożytków wszelkich zażywat, młyny budowat, hrebli zasypat, jest mi wolno.*<sup>10</sup> Na zarzut, że jego działalność kolonizacyjna zagraża zwierzynie z puszczy gospodarskich odparł, że nie jest to prawda, gdyż wokół znajdują się sioła królewskie, a mianowicie: *do Stiepanowskich poł rownaja mila, do Kamionki dwora pana marszałkowa poł mili, do Suchije Woli mila, do Jedłowa mila, do Auhustowa mil półtory, na szto pokładał mappu położenie toje puszczy obrubu Krasnoho Boru, jako taja puszcza leżi.*<sup>11</sup> Pytali się też komisarze, podleśniczych Puszczy Perstuńskiej i osoczników królewskich ze wsi Kuriańców i Jedeszków, czy nie ma żadnych szkód w puszczech królewskich, na co ci odparli, że żadnej szkody i różnic od Augustowa, od Wielkich Błot, od rzeki *Lebiedziny*, i między rzekami *Lebiedzina*, aż do rzeki Biebrzy, puszcza JKM nie miała.<sup>12</sup> Następnie przystąpiono do rewizji granic. Adam Chreptowicz prowadził komisarzy, rzeką *Lebiedzianką* do rzeki Biebrzy, po lewej ręce zostawiając grunta królewskie, a po prawej sporną puszcę. Rzeką

<sup>6</sup> BK, rkp. 1308, bez bag.

<sup>7</sup> AGAD, MK, 410, s. 1035; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok 1967, s. 155.

<sup>8</sup> AGAD, MK, 410, s. 1078.

<sup>9</sup> Tamże, s. 1038.

<sup>10</sup> Tamże, s. 1047.

<sup>11</sup> Tamże, s. 1062.

<sup>12</sup> Tamże, s. 1063.

Biebrzą do uroczyska Timowa, gdzie Chreptowicz powiedział, że to uroczysko należy do niego i odgranicza puszcę królewską, od krasnoborskiej. Pokazał tam most *staryj czerez reku Bobru, z Knyszyna czerez puszczu swoju do Augustowa* i skarżył się, że na tej *staro-wiecznej drodze, wytrybowanej* przez Chwalczewskiego, pan marszałek zabrania jeździć jego poddanym, a osocznicy ludzi *łapiut i zabijaju, ku niemalej krzywdzie i szkodzie mojej*.<sup>13</sup> Panowie podleśniczy i osocznicy stwierdzili, że na tej drodze most się *zepsował* i nikt nie chce go nareperować, więc na około, z Augustowa do Knyszyna jeździć nakazali, na co Adam odparł, że zamierza ten most odbudować, gdyż chce zrobić porządek w swoich dobrach.<sup>14</sup> Następnie przejechali przez uroczysko Osinki, po lewej stronie za rzeką Biebrzą zostawiając grunt królewski, a po prawej stronie grunt krasnoborski, dotarli do uroczyska Czarny Las, gdzie wybuchł spór. Osocznicy byli przekonani, że granica była na rzece Krzywej, natomiast Adam twierdził, że Czarny Las jest jego, na dowód czego przedłożył list królewski z 1566 roku, w którym Zygmunt August nakazał jego babce Chreptowiczowej, aby z Czarnego Lasu dostarczyła do Warszawy drzewo na potrzeby dworu. Była *tu piła* tj. tartak.<sup>15</sup> Stąd jechali do Studienej Wody, gdzie były klejma (znaki graniczne) z herbem Chreptowiczów – Odrowążem. Jadąc dalej wzdłuż tych klejmów, przejeżdżali przez uroczysko Kaplice, gdzie był kopiec kamienny, uroczysko Wielki Las, Lipowy Las, uroczysko Chomaszów nad rzeką Olszanką, która wpada w Wielkie Błoto, gdzie również się spierano o przynależność uroczyska Kozia Szyja, *a tyje botota przysli do tojeż Lebiedinoje reczki*.<sup>16</sup> Komisarze uznali wszystkie przywileje i prawa Adama Chreptowicza do Krasnegoboru za słuszne, co potwierdzili podpisami i pieczęciami.<sup>17</sup>

Puszcza Krasnybór otoczona była ze wszystkich stron lasami królewskimi. Czytając ich opisy znajdujemy te same punkty graniczne. I tak w rewizji leśnictwa perstuńskiego z 1679 roku czytamy: *Poczyna się Puszcza Perstuńska od rzeki Bobry i od boru miastu Lipskiemu nadanego, bokiem przy kopcach miejskich i przy granicy dworu Krasnego Boru z panem Chreptowiczem, od rzeki Bobry do rzeki Lebiedziny, do Koziej Szyi; do Lipiek, do rzeki Netty, stamtąd do Kolna jeziora, tą rzeczką Kolnicą aż do granicy augustowskiej*.<sup>18</sup>

Następcy Adama nie zważali na ustalone granice, przekraczając służące im nadania. *Komisja w Leśnictwach Białowieskim, Sokólskim i Nowodworskim* przeprowadzona w 1700 roku, stwierdzała: *Znajdują się w tych leśnictwach niemale dyferencje w granicach, a najwięcej w Leśnictwie Nowodworskim z JP Chreptowiczem, który do swoich dóbr ziem-*

<sup>13</sup> AGAD, MK, 410, s. 1065.

<sup>14</sup> Tamże, s. 1066.

<sup>15</sup> Tamże, s. 1069.

<sup>16</sup> Tamże, s. 1075.

<sup>17</sup> Tamże, s. 1078.

<sup>18</sup> *Generalna Leśnictwa Perstuńskiego Reusia w Roku Tysiąc Szescet Siedemdziesiąt Dziewiątym*, [w:] K. O. Falk, *Wody wigierskie i huciańskie*, t. 2, Lund 1941, dok.V, s. 15.



skich Krasnegoboru, zabiera puszczy JKM stołowych, wszecz więcej niż na pół mili, a wzdłuż na mil półtrzeci.<sup>19</sup> Również Joachim Chreptowicz przywłaszczał sobie królewskie lasy. Komisja pod przewodnictwem Harnaka, która badała granice puszczy ekonomicznych w 1764 roku stwierdzała, że Chreptowicz w tejsze Puszczy Perstuńskiej Przelomskiej, i po części w bliskości, po części na samych miejscach, gdzie miasto Augustów sobie puszczy przywłaszcza, dwojaką wznieca kontrowersję: raz o granicę, po wtóre też ratione uchodów wieczystych bartnych.<sup>20</sup> Dalej Harnak pisał, że czternaście lat temu granica krasnoborska pod karczmą Kozia Szyja zwaną, łączyła się z puszczą królewską. Lecz będący wówczas właścicielem majątku jakiś Chreptowicz, chorążyc (chodzi pewnie o syna Andrzeja, Antoniego) pomknąwszy na milę do puszczy królewskiej, niedaleko Rudy Komaszówki, na uroczysko Promiska zwane, granicę założył, skąd posesor terażniejszy krasnoborski, wyszedł jeszcze dalej, w głąb klinem z Promisk na Lipowy Lasek i Twardy Róg, zajął puszczy królewskiej i ultro na drzewie granicę wyznaczył, czyniąc to za wynalazkiem pewnego dekretu komisijnego de anno 1599, którym się zaszczyca (...) Granica z Twardego Rogu się wraca gościńcem mimo Komaszówki Rudy (...) z gościńca na Lebiezdin, lubo nie wiadomo, czy starym, czy też nowo wynalezionym duktem.<sup>21</sup> Oskarżał też Harnak Chreptowicza o przekroczenie granicy w kwaterze balińskiej, do Mostu Balińskiego i o przyłączenie uroczyska Dulany, aż po granice augustowskie i rzekę Sajownicę.<sup>22</sup>

Gdy w dobrach ekonomicznych rządy objął Antoni Tyzenhauz, Chreptowicz przestał naruszać ziemie sporne. Obie strony pilnowały, aby tzw. puszcza dyferencyjna, obejmująca obszar między punktami: karczma Kozia Szyja, rzeka Netta, Promiski, Chomaszewo i gościńiec, pozostała nienaruszona. Ustanowiony w 1779 roku sąd polubowny nie doszedł do skutku. Upadek Tyzenhauza ośmielił Chreptowicza, który przywłaszczył sobie cały obszar sporny. Według skargi urzędników leśnictwa, zajął na wiosnę w 1781 roku puszczy na 2 mile wzdłuż, i na pół mili wszecz oraz bronił do niej dostępu. Ponadto zabrał łąki nad Nettą, o które wcześniej procesował się z nim Augustów, a teraz ekonomia sobie wysądziła.<sup>23</sup>

Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku, toczył się proces ze skarbem Królestwa Polskiego o przynależność tych ziem; wygrały go ostatecznie dobra Krasnybór.<sup>24</sup>

<sup>19</sup> LPAH, SA, 11556, k. 54.

<sup>20</sup> LPAH, SA, 11572, k. 4v; PKGE, t. 2, Wilno 1882, s. 208-209.

<sup>21</sup> LPAH, SA, 11572, k. 5v.

<sup>22</sup> Tamże, k. 5-5v.

<sup>23</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 244.

<sup>24</sup> Tamże, s. 244.



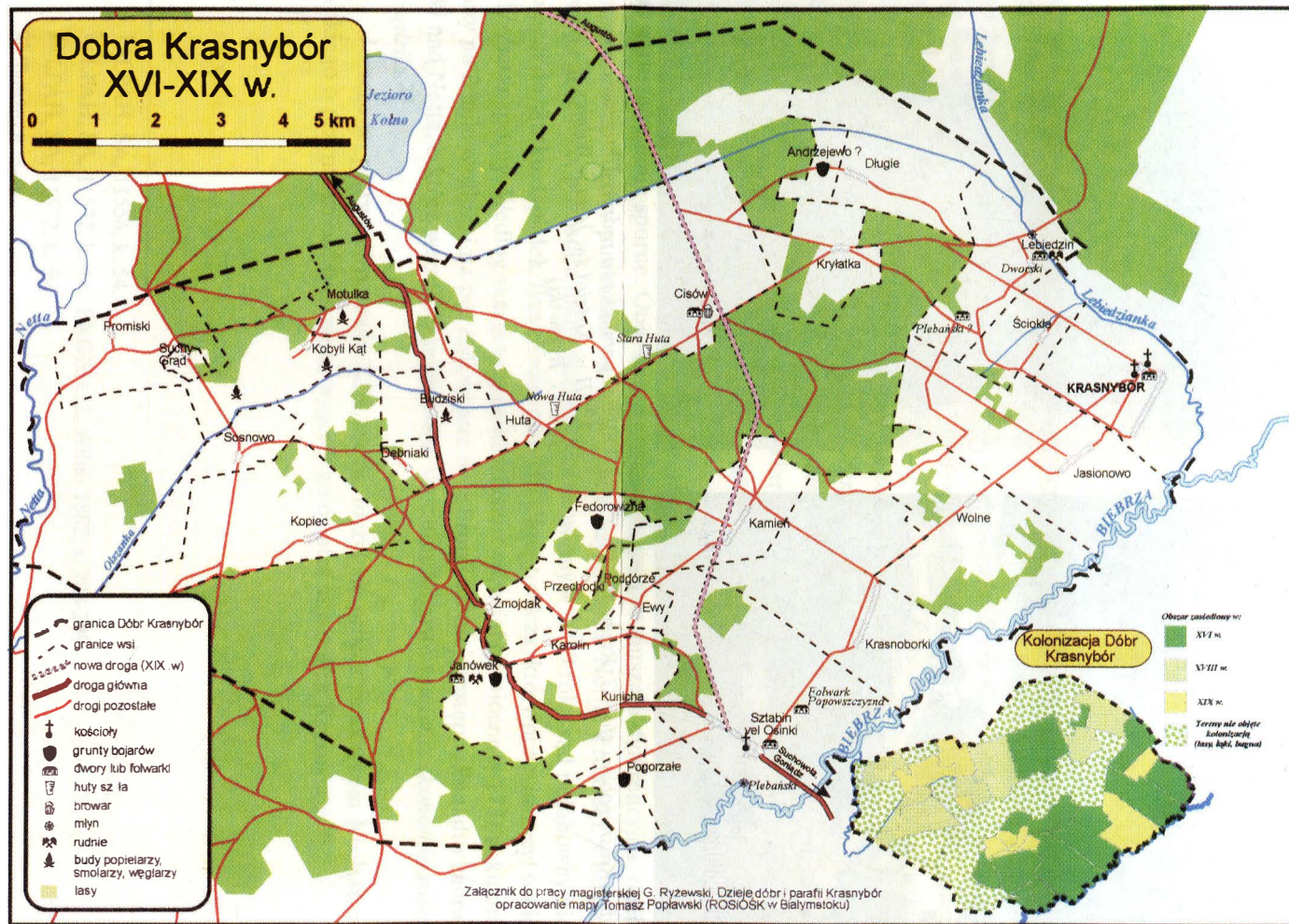
*Widok Krasnegoboru (fot. G. Ryżewski)*



*Tablica pamiątkowa rodziny Chreptowiczów  
z XVIII w. Kościół św. Jana w Wilnie  
(fot. G. Ryżewski)*

# Dobra Krasnybór XVI-XIX w.

0 1 2 3 4 5 km



- granica Dóbr Krasnybór
- granice wsi
- nowa droga (XIX w.)
- droga główna
- drogi pozostałe
- kościoły
- grunty bojarów
- dwory lub folwarki
- huty sz. ła.
- browar
- młyn
- rudnie
- budy popielarzy, smolarzy, węglarzy
- lasy

- Obszar zasiedlony w:
- XVI w.
  - XVIII w.
  - XIX w.
- Termy nie objęte kolonizacją (lasy, łąki, bagna)

Kolonizacja Dóbr Krasnybór

Załącznik do pracy magisterskiej G. Ryzewski. Dzieje dóbr i parafii Krasnybór  
opracowanie mapy Tomasz Popławski (ROSIOŚK w Białymstoku)

## Osadnictwo w dobrach krasnoborskich

Omawiany obszar leżał w łuku Biebrzy i Netty, a więc na byłych terenach pojaćwieskich. Skąd przybywała ludność kolonizująca te tereny?

Od lat osiemdziesiątych XIII wieku, po przegranej walce Jaćwingów z silniejszymi sąsiadami, cały ten kraj pokryty niedostępnymi lasami i puszciami oraz usiany licznymi jeziorami, stanowił jedną wielką bezludną pustynię, istny *no-mans-land*, między Zakonem a Litwą. Stan ten trwał przez cały okres zmiennych w swych losach walk między obu tymi wrogimi państwami, walk, które wreszcie skończyły się na polach Grunwaldu w 1410 roku, ostateczną wygraną Litwy.<sup>1</sup> Dopiero wtedy nastąpił odpowiedni czas na powtórny kolonizację tych terenów. Wybitny badacz, Knut Olaf Falk uważał, że właściwa fala kolonizacji nastąpiła w latach czterdziestych XV wieku i początkowo objęła tereny Leśnictwa Perstuńskiego.<sup>2</sup> Twierdził, że na obszarze tym, dominował ruski element osadniczy z domieszką litewskiego.<sup>3</sup>

Inny znakomity historyk, Jerzy Wiśniewski wyróżniał trzy kierunki, z których napływała ludność kolonizująca te tereny: 1) od strony Grodna, 2) od strony Merecza i Olity, 3) od strony Mazowsza i ziem zajętych przez krzyżaków. Od strony Grodna osadnictwo dotarło do dolnego biegu rzeki Hańczy i bagien nad rzeką Wołkuszą. Sięgało ono tam już za czasów jaćwieskich, a w wyniku nadania puszczy, zwanej Krasnym Borem, w 1506 r. Chreptowiczom posunęło się ono enklawą na zachód, wzdłuż rzeki Biebrzy za rzekę Lebiezdziń, gdzie utworzyła się w puszczy, wśród bagien i borów wyspa osadnicza dóbr krasnoborskich.<sup>4</sup>

Zajmujący się badaniami gwar na tym terenie - Tadeusz Zdancewicz uważał, iż dowodzą one, że teren dóbr krasnoborskich charakteryzował się znacznym udziałem elementu białoruskiego w kolonizacji.<sup>5</sup>

Leśnictwo Perstuńskie w poł. XVII w. pozostawało pod przeważającym wpływem elementu białoruskiego. Jednak już pod koniec tego wieku znaczną rolę odgrywała tu

---

<sup>1</sup> K. O. Falk, *Wody wigierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne*, t. 1, Uppsala 1941, s. 2.

<sup>2</sup> Tamże, s. 11.

<sup>3</sup> Tamże, s. 17.

<sup>4</sup> J. Wiśniewski, *Kilka uwag o osadnictwie południowych puszczy pojaćwieskich od XV do XVII w.*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 1, Białystok, 1961, s. 305.

<sup>5</sup> T. Zdancewicz, *Gwary ludowe powiatu augustowskiego jako wynik procesów osadniczych.*, [w:] *Studia i Materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 315.

ludność mazurska. Knut Olaf Falk tak charakteryzował proces osadniczy: *Tak więc w I poł. wieku XVIII okolice jezior wigierskich wraz z sąsiednimi terenami (Leśnictwa Perstuńskie i Przetomskie) znalazły się w sferze wpływów języka białoruskiego, w mniejszym stopniu polskiego. Stan ten jednak trwał bardzo krótko. Już w drugiej połowie tego samego wieku, przypuszczalnie pod wpływem sąsiedniego Mazowsza (nie należy również wykluczać oddziaływania klasztoru) [chodzi o kamedułów wigierskich kolonizujących te tereny - G.R.] polonizacja zaczyna tu robić coraz większe postępy. Mamy wszelkie powody do przypuszczenia, że już w pierwszej połowie w. XIX proces ten był całkiem zakończony. Próby rządu rosyjskiego, by przez osadzenie tu Wielkorusów położyć podstawy pod przyszłą rusyfikację Suwalszczyzny, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.*<sup>6</sup>

Jak z tego wynika, uczeni są zgodni, co do przynależności etnicznej osadników. Najtrudniej jest ocenić rolę etnosu litewskiego.<sup>7</sup> Jerzy Ochmański twierdził, iż była ona, na tych terenach, bardzo znacząca.<sup>8</sup> Wydaje się bardzo prawdopodobne, że Chreptowiczowie, otrzymując omawiane dobra, przenosili osadników z ziem już wcześniej będących w posiadaniu rodu, a więc: Lipska (Hołynka), Sienna, czy Szczors. Znalazło to swoje odbicie w erygowaniu tu, początkowo, parafii obrządku wschodniego.<sup>9</sup> Imiona i nazwiska ludności dóbr, znane są dopiero z inwentarzy drugiej połowy XVII wieku. W dokumentach tych, występują następujące osoby: Paweł Rymśa, Hryhor Hylicki, Waśko Huczko, Adam Rudzia, Jan Kozak, Maciej Kotodzicz, Maciej Turel, Kołodziejczyk, Kruszewski, Paweł Raszko, Michał Panasak, Jan Żygiela, Łukasz Kaczan, Mateusz Jaszczuk, Ostafiej Hołyśz, Bartosz Porejko, Jagłowski, Stefan Jachimczuk, Tomko Hruszka, Kazikowski.<sup>10</sup> Jak widać obok imion polskich występują imiona ruskie, obok nazwisk polskich, nazwiska ruskie. Na tej podstawie bardzo trudno jednoznacznie określić skład etniczny dóbr. Dane te, są fragmentaryczne oraz pochodzą ze stosunkowo późnego okresu. Można jedynie ogólnie stwierdzić, iż teren ten zasiedlała ludność pochodzenia ruskiego ze znaczną domieszką polskiej, która też całość ludności spolszczyła.

Niełatwe do wyjaśnienia są procesy polonizacyjne, które doprowadziły do całkowitego spolszczenia populacji tych ziem. Już w XVI wieku byli tu przybysze polskiego pochodzenia, dla których ufundowano 27 sierpnia 1598 roku parafię katolicką.<sup>11</sup> Pochodzili oni, prawdopodobnie, z sąsiedniego Podlasia oraz Mazowsza. Ważnym czynnikiem po-

<sup>6</sup> K. O. Falk, *Wody...*, s. 20-21.

<sup>7</sup> K. O. Falk, *Kilka uwag w sprawie osadnictwa południowych puszczy pojaćwieskich od XV do XVII w.*, [w:] *Rocznik Białostocki* t. 1, s. 313.

<sup>8</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1982, s. 98.

<sup>9</sup> SG. t. 5, Warszawa 1882, s. 640; J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 155; A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawostawne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991, s. 268.

<sup>10</sup> AŁD, III, 12, bez pag.

<sup>11</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533, 44, k. 217v-219.

lonizującym, było przyjęcie wiary łacińskiej przez właścicieli dóbr. Dużą stratę poniosła tutejsza ludność w wyniku zarazy z 1627 roku, kiedy niektóre wsie wymarły całkowicie.<sup>12</sup> Następnym ciosem były wojny połowy XVII wieku oraz początku XVIII w. W wyniku tych procesów następował ruch ludności, który doprowadził do polonizacji i katolicyzacji tych ziem. Już w połowie XVII wieku zamieniono cerkiew unicką w Sztabinie na kaplicę rzymskokatolicką.<sup>13</sup> Nie bez znaczenia była działalność funkcjonujących tu zakonów, szczególnie bernardynów i dominikanów. Jerzy Wiśniewski tak tłumaczył szybszy w porównaniu z okolicami Krynek proces polonizacji: *O różnicy między okolicą Krynek a Nowego Dworu mogła zdecydować większa liczba Litwinów katolików koło Nowego Dworu i wpływy polskie dochodzące od Augustowa i Goniądza. Dużą rolę niewątpliwie też odegrała fundacja w 1661 roku przez Szczęsnego Tyszkiewicza, stolnika derpskiego, kościoła i klasztoru dominikanów w Krzywymstoku, zwanym odtąd Różanymstokiem. Zapewne podobnie dominikanie osadzeni przez Chreptowiczów w 1684 r. w Krasnymborze po bernardynach (ci byli od 1661), przyczynili się do polonizacji wsi nadbiebrzańskich*<sup>14</sup> Wszystko to razem sprawiło, iż Ludwik Pietrusiński, w połowie XIX wieku zapisał o dobrach sztabińskich: *Wszyscy są tu wyznania rzymsko-katolickiego; wszyscy mówią czystą polszczyzną, chociaż wielu wymawia ją z mazowiecka. Unitów nie ma, aż w głębi guberni grodzieńskiej.*<sup>15</sup>

Przedstawiony wyżej proces oraz sądy wybitnych uczonych są mocno ugruntowane w nauce historycznej. Rodzą się jednak liczne pytania. Czy rzeczywiście tereny te kolonizował element białoruski, który uległ polonizacji? Wspominaliśmy już o dokumencie z 1325 roku, z którego wynika, że tereny te były dziedzictwem mazowieckim. Cytowany wyżej Ludwik Pietrusiński stwierdzał, że *wszyscy mówią czystą polszczyzną, chociaż wielu wymawia ją z mazowiecka*. Czy możliwe jest aby dialekt białoruski zastąpiony został dialektem mazowieckim? Nazwy najstarszych wsi i folwarków nie mają charakteru białoruskiego. Wszystkie jarmarki fundowane przez Adama Chreptowicza pod koniec XVI wieku były ustanowione według kalendarza katolickiego, według katolickich świąt tak, jakby nie było tu ludności wyznania wschodniego. O jednoznaczne odpowiedzi dziś jeszcze pokusić się nie można. Należy postulować przeprowadzenie rzetelnych badań w tej kwestii.

Trudno powiedzieć, kiedy dokładnie, powstały tu pierwsze wsie. Być może było to około 1513 roku, gdyż istniała tu już wtedy (według niepewnej tradycji) parafia grecka.<sup>16</sup> Dopiero jednak akt fundacyjny placówki katolickiej, z 1598 roku, wymienia pierwsze, najstarsze sioła: Przekop (Krasnybór), Cisów, Jasionowo, Kamień, Krasnoborki, Kunica (Kunicha), Lebiedzin i Osinki (Sztabin) oraz osady bojarów: Dyla, Iwana Tokacza, An-

<sup>12</sup> BLAN, F. 4-35, dok. perg.

<sup>13</sup> W. Jemielity, *Parafia Sztabin*, Łomża 1990, s. 11.

<sup>14</sup> J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej białostoczyzny. Geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, [w:] ABS, t. 11, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 56.

<sup>15</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski*, Augustów 1938, s. 10.

<sup>16</sup> SG. t. 5, s. 640; J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 155; A. Mironowicz, *Podlaskie...*, s. 268.

drzeja, Fiedora Wilaminowicza.<sup>17</sup> W wieku XVII powstał folwark Janówek, który zajął część gruntów bojarów krasnoborskich.<sup>18</sup> Być może wtedy założono Kryłatkę i Długie, które znane są dopiero z 1744 roku.<sup>19</sup> Po stronie zachodniej dóbr, w wieku XVIII, powstały następujące wsie: Sosnowo (wzmiankowane w 1736 r. w metrykach augustowskich),<sup>20</sup> Kopiec (w 1744 r.),<sup>21</sup> w roku 1771 była Huta (stała w miejscu między Cisowem a Hutą Sztabińską),<sup>22</sup> Kozia Szyja (1764).<sup>23</sup> W osadzie Chomaszewo Chreptowiczowie umieścili swego strzelca (Chomaszewo – uroczysko znane z XVI w.).<sup>24</sup> Wraz ze stopniowym wypalaniem gorszych części lasu i zarośli chrustów na potaż, powstawały budy popielarzy, węglarzy i drwali, dając początek drobnym osadom między Kopcem a Komaszówką. W XIX wieku były tu Budziska, Motułka Wielka, Motułka Mała, Suchy Grąd, Kobyli Kąt i Czarny Grąd. W XVIII wieku występują one pod ogólną nazwą – Budy.<sup>25</sup> Następnym etapem to rządy w majątku Karola Brzostowskiego. Na rok przed jego śmiercią (1853), w dobrach krasnoborskich istniały następujące wsie: Budziska, Budy, Chomaszewo, Długie, Ewy z Podgórzem, Fedorowizna (prawdopodobnie powstała na gruntach bojara Fiedora), Janówek, Jasionowo, Kamień, Karolin, Kobyli Kąt, Krasnoborki, Krasnybór, Krylatka, Kunicha, Lebedzin Dworny, Motułka Mała, Motułka Wielka, Pogorzałe, Promiski, Sosnowo, Suchy Grąd, Sztabin, Ściokła, Wolne i Żmojdak.<sup>26</sup>

Tak więc widoczne są tu trzy główne fale osadnictwa: pierwsza najstarsza przypadająca na wiek XVI; następna obejmująca w dużej mierze tereny zachodnie dóbr, na wiek XVIII oraz końcowa, wiążąca się z działalnością Karola Brzostowskiego – wiek XIX.

<sup>17</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533, 44, k. 217v-219.

<sup>18</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 201.

<sup>19</sup> Tamże, s. 201.

<sup>20</sup> Tamże, s. 243.

<sup>21</sup> Tamże, s. 243.

<sup>22</sup> ADŁ, KMPK, 4/1616.

<sup>23</sup> LPAH, SA, 11572, k. 5.

<sup>24</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 244.

<sup>25</sup> Tamże, s. 244.

<sup>26</sup> J. Bartyś, *Czerwony hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978, s. 174.

# Gospodarka

Nadając dwór Lipsk i Puszcę Krasnoborską, przywilejem roku 1506, król Aleksander stwierdzał, że daje tę majątność Chreptowiczom, z ludźmi ciągłymi, z ziemiemi pascznymi i bartnymi, sianożęciami, rzeczkami, lasami i dąbrowami, pastwiskami, *hony bobrowymi*, daninami miodowymi, groszowymi, kunicznymi, żytnimi, i ze wszystkimi *pożytkami* jakie miał z tych ziem leśniczy Koleda. Pozwolił również na budowę dworu, młynów, zakładanie stawów oraz osadzanie ludzi.<sup>1</sup> Zygmunt III w 1590 roku potwierdził przywilej Aleksandra, opisał granice Puszczy Krasnoborskiej oraz zezwolił, w granicach nadania, *dwory i miasteczka budowati*.<sup>2</sup>

Wydaje się, iż głównym źródłem dochodu z otrzymanych dóbr, była od samego początku eksploatacja bogactw puszczańskich. Produkty leśne, obok zboża, były głównym przedmiotem handlu Wschodu z Zachodem. Drewno wykorzystywano na opał i budulec. Było ono również eksportowane do Gdańska.<sup>3</sup> Lasy dawały możliwość rozwoju bartnictwa – działalności niezwykle dochodowej. Pełne były zwierzyny cenionej ze względu na futro. Ważną gałęzią łowiectwa było bobrownictwo. Tereny biebrzańskie, szczególnie, obfitowały w te zwierzęta. Wykorzystywano łąki i pastwiska puszczańskie. Również produkcja *towarów leśnych* była ważną dziedziną gospodarki. Mianem tym określano wszelkiego rodzaju przemysł leśny, który obejmował palenie popiołów, wyrób potażu, smoły, dziegiu, węgla drzewnego, wańczosu, klepek, gontów, obręczy do beczek itp. Drugim działem przemysłu leśnego była produkcja materiału drzewnego w tartakach.<sup>4</sup>

Ze względu na słabe gatunkowo gleby, dostatek drzewostanu, oraz bliskość Biebrzy, która była ważną arterią wodną, właściciele krasnoborscy rozwijali w swych dobrach gospodarkę leśną.<sup>5</sup> Jeszcze w końcu XVIII wieku, pleban krasnoborski pisał: *Lasu jest*

---

<sup>1</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>2</sup> Tamże,

<sup>3</sup> E. Wroczyńska, *Eksploatacja lasów na Podlasiu w XVI w.*, [w:] *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI-XVIII w.*, Warszawa 1981, s. 146-147.

<sup>4</sup> Tamże, s. 151.

<sup>5</sup> O słpawności Biebrzy świadczy lokacja Lipska, oraz plany uczynienia go ważnym portem, kontrolującym ten wodny szlak komunikacyjny., por. A. Szeremeta, *Lipsk w XVI-XVIII wieku.*, [w:] *Lipsk nad Biebrzą*, Białystok 1980, s. 15-16.



w parafii krasnoborskiej więcej aniżeli otwartego pola, drzewa do budowli zdatnego mało, tylko są jodły, osiny, olchy, dębiny mało, brzozy mało, po wielu miejscach chwasty i zarośla długości i szerokości po kilka morgów w sobie mające, które, że nie mając własnych nazwisk tu się nie kładą.<sup>6</sup> Już w XVI wieku istniał w Puszczy Krasnoborskiej, w Czarnym Lesie, tartak.<sup>7</sup> Z 1566 roku pochodzi list króla Zygmunta Augusta, do babki Adama Chreptowicza (była nią Ludmiła Juriewna, kniaziówna Hołowczyńska, żona Jerzego Chreptowicza) z prośbą, aby z Czarnego Lasu, dostarczyła drewno, do Warszawy na dwór królewski.<sup>8</sup> W 1590 roku leśniczy grodzieński, Piotr Wiesiołowski oskarżył Adama o nieprawne wyrabianie *towarów leśnych*.<sup>9</sup> Z braku źródeł trudno powiedzieć, czy w tym czasie z dóbr krasnoborskich eksportowano owe *towary* na większą skalę. Również spadkobiercy Adama zajmowali się eksploatacją bogactw puszczańskich. Źródło z 1700 roku mówi, że Chreptowicz (Andrzej, chorąży starodubowski) przywłaszczał sobie puszcę królewską, oraz *robić każe barcie i wchody uzurpuje, zwierza strzelać a nawet towary leśne zabierać każe*.<sup>10</sup> W swoim raporcie z 1764 roku Harnak pisał o Joachimie Chreptowiczu, iż *dwojaką wznieca kontrowersję: raz o granice, powtóre też ratione wchodów wieczystych bartnych*.<sup>11</sup> Komisarz jego dóbr Srzedziński, na terenie spornym z ekonomią grodzieńską, zaczął wypalać popiół, potaż, oraz wycinać drzewo.<sup>12</sup> Na tych terenach, powstawały budy popielarzy, smolarzy, które dały początek późniejszym wsiom. O tych miejscowościach Ludwik Pietrusiński, w połowie XIX wieku, zanotował: *Budziska (mające sześć dymów) są osadą węglarzy, a Motułka Mała (liczące tyleż dymów) są osadą popielarzy*.<sup>13</sup>

Według Jerzego Ochmańskiego, wiek XVI na terenach Białorusi i Litwy, przyniósł szybki rozwój gospodarstwa folwarcznego, opartego na pracy pańszczyźnianej.<sup>14</sup> Folwarki rozwinęły się przede wszystkim na terenach położonych nad działem wodnym Bugu i Niemna, który umożliwiał spław zboża do Gdańska lub Królewca.<sup>15</sup> Trudno powiedzieć, kiedy zaistniały pierwsze folwarki w dobrach krasnoborskich. Przywilej Aleksandra z 1506 roku mówił o ludziach *tiahtych*, a więc zobowiązanych do pracy pańszczyźnianej.<sup>16</sup> Pierwszym

<sup>6</sup> LPAH, F. 694, 1/3994, k. 156.

<sup>7</sup> AGAD, MK, 410, s. 1069.

<sup>8</sup> Tamże, s. 1069.

<sup>9</sup> Tamże, s. 1045.

<sup>10</sup> LPAH, SA, 11556, k. 54.

<sup>11</sup> LPAH, SA, 11572, k. 4.

<sup>12</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 244.

<sup>13</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 46.

<sup>14</sup> J. Ochmański, *Gospodarka folwarczna w dobrach gospodarskich na Kobryńszczyźnie. Studium z dziejów folwarku na Białorusi – koniec XV – pocz. XVII w.*, [w:] KHKM, R. 6, nr 3, Warszawa 1958, s. 364.

<sup>15</sup> Tamże, s. 364.

<sup>16</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

folwarkiem, który powstał w omawianych dobrach był, prawdopodobnie, folwark Przekop (Krasnybór). Adam Chreptowicz fundując parafię katolicką pisał: *w imieniu moim ojczy-  
stym krasnoborskim, przy folwarku przekopskim*.<sup>17</sup> Pewne dane o nim, pochodzą z końca XVII wieku, kiedy Andrzej Chreptowicz, zastawił połowę dóbr, w tym *dwór wielki blisko kościoła JMPOO dominikanów krasnoborskich, wieś Krasnoborki z poddanymi ciągłymi, bo-  
jarami na czynszu siedzącymi, ze strzelcami i ich żonami, dziećmi i wszelkim dobytkiem, robo-  
cizną dworną, danią miodową, dziękielną i pieniędzy i wszelką ich powinnością (...) z łakami  
(...) borami (...) z połową stawu i połową rudy na tymże stawie stojącej (...) wyjmując Dawida  
Bartnika w pomienionej wsi Krasnoborki*.<sup>18</sup> Drugim folwarkiem był Cisów. O jego istnieniu,  
jako uposażeniu bazylianów, dowiadujemy się z aktu 1627. Już wtedy do robocizny przy tym  
folwarku byli zobowiązani włościanie ze wsi Kamień.<sup>19</sup> Dokładniejsze dane pochodzą do-  
piero z 1683 roku, kiedy spisano inwentarz folwarku, nadając go dominikanom.<sup>20</sup> Prowa-  
dziły do niego wrota wjazdne stare. Stał tu dwór, w którym była izba biała, stara z komorą.  
*Pułap obwalony. Piec z kafli białych, prostej roboty. W izbie okien 3 szklanych, w drzewo ro-  
bionych, starych, stół, ławy są, zydel 1. Naprzeciw sieni piekarnia z czarnym piecem, bez okien,  
stołu i zaścianek przy tejże piekarni. Drzwi tak w białej izbie, w komorze, i piekarni na biegu-  
nach drewnianych. Na wierzchu białej izby, izdebka biała, bez okien, stołu i ław i drzwi popso-  
wane, pułap dobry (...) Budynek ten wszystek słomą kryty*.<sup>21</sup> Były tu też budynki gospodarcze.  
*Świeronek we 2 piętra robiony, dobry, (...) ganeczek w około idzie lecz poprawy potrzebuje, dar-  
nicami kryty*.<sup>22</sup> Było tu gumno w pół stare ze dwiema zasiekami, wrota 2, które same z darnic  
robione, słomą kryte. *Chlew z oborą dobry, świeżo słomą pokryty. Przy wjazdnych wrotach,  
obora obwalona stara. Piwnica zapadła i studnia także. Około tego folwarku ogrodzenie z dy-  
łów, miejscami powalone. Pszczół pniów 6*.<sup>23</sup> Starszy, lecz niepełny i gorzej zachowany in-  
wentarz z 1667 roku wspomina o istniejącym tu browarze: *za browarem, przy lesie stawek  
spustoszały gdzie młyn był, sadzawce i łaźni*.<sup>24</sup> W oborze naliczono: *6 krów, 1 ciele pod kro-  
wą, bużków 2 trzecieletnich, klacz 1, owiec starych 25 i jagniąt tak wiele*.<sup>25</sup> Stosowano system  
trójpolowy uprawy ziemi, polegający na tym, że w każdym roku gospodarczym 1/3 gruntu  
pozostawiano ugorem (wykorzystywano ją jako pastwisko), 1/3 przeznaczano pod uprawę  
zbóż ozimych (pszenicy i żyta), 1/3 zaś pod uprawę zbóż jarych. W roku, z którego pocho-

<sup>17</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533, 44, k. 217v.

<sup>18</sup> Cyt. za J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 201.

<sup>19</sup> BLAN, F. 4-35, dok. perg.

<sup>20</sup> ADŁ, 12, III, bez pag.

<sup>21</sup> Tamże,

<sup>22</sup> Tamże,

<sup>23</sup> Tamże,

<sup>24</sup> Tamże,

<sup>25</sup> Tamże,

dzi inwentarz, zasiano żyta beczek 14, jęczmienia beczek 2, grochu kwart 2.<sup>26</sup> Łąki folwarczne znajdowały się przy rzece Biebrzy, około wsi Jasionowa.<sup>27</sup> Do obsługi folwarku cisowskiego, zobowiązana była ludność wsi Kamienia oraz czterech *mieszczan* z Osinek (Sztabin). Inwentarz bardzo enigmatycznie wymienia powinności tych ludzi. I tak z Kamienia z *ćwierci sadzibnej czynszu groszy 15, ćwierć owsa, ćwierć żyta, kapłon 1, robocizna z czymkolwiek dwór rozkaże*.<sup>28</sup> *Mieszczanie z Osinek czynszu płacą po złotych 3 i groszy 10*.<sup>29</sup> O funkcjonowaniu innych folwarków nie posiadamy praktycznie żadnych wiadomości. Według Jerzego Wiśniewskiego, w XVII wieku powstał na gruntach bojarów krasnoborskich, folwark Janówek.<sup>30</sup> Również pleban krasnoborski założył swój folwark, na otrzymanych gruntach wsi Osinki, o nazwie Krzywa. Krzywa, była nazwą rzeczki przepływającej przez nadane plebanowi włóki. Dokument z 1627 roku, mówi o zamianie wsi Krzywej na wieś Lebedzin.<sup>31</sup> Wynika z tego, że na swoich gruntach, pleban założył własny folwark, który wzięł nazwę od przepływającej przez nie rzeczki, zamieniony, w wyniku reorganizacji dóbr po epidemii 1627 roku, na Lebedzin.<sup>32</sup> Na wschód od Sztabina istniał folwark zwany Popowszczyzną, będący być może, uposażeniem kapłana obrządku wschodniego.<sup>33</sup> Możemy wnioskować, iż folwarki krasnoborskie funkcjonowały podobnie, jak inne tego typu gospodarstwa na ziemiach białoruskich i litewskich. W literaturze historycznej przyjmuje się, że uzyskiwały one największy dochód z uprawy zboża 87,6 %, hodowli 11,0 %, a z ogrodów i sadów 1,4 %.<sup>34</sup> Być może nadwyżka zboża była sprzedawana i spławiana Biebrzą.

Na rzece Lebedzin Chreptowiczowie założyli rudnię, zwaną Rudą Lebedzin.<sup>35</sup> Nie wiadomo, od kiedy z bagien biebrzańskich zaczęto pozyskiwać rudę żelazną. Pod rokiem 1662 Jan Antoni Chrapowicki zapisał: *Postałem do Krasnego Boru po żelazo*.<sup>36</sup> Za czasów

<sup>26</sup> ADŁ, 12, III, bez pag.; Przyjmuje się, że beczka solanka odpowiadała powierzchni zasiewu 0,75 ha, por. J. Ochmański, *Gospodarka...*, s. 370.

<sup>27</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>28</sup> Tamże,

<sup>29</sup> Tamże,

<sup>30</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 201.

<sup>31</sup> BLAN, F. 4-35, dok. perg.; B. Uniw. Wil., F. 57-533-1356, k. 2.

<sup>32</sup> Tamże,

<sup>33</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 15-16. Nie jest to jednak pewne. Znamy przykłady kiedy uposażenie kapłana katolickiego nazywano w ten sposób. Księża katolickich, też czasem nazywano popami. Trzeba też pamiętać, że nie uposażano popów lecz cerkiew. To kapłani łacińscy mieli oddzielne uposażenie.

<sup>34</sup> J. Ochmański, *Gospodarka...*, s. 390.

<sup>35</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 202.

<sup>36</sup> Chrapowicki J. A., *Diariusz. Część pierwsza: lata 1656-1664.* (oprac. T. Wasilewski), Warszawa 1978, s. 365.

Joachima Chreptowicza, Ruda Lebiezdin została rozbudowana. Prawdopodobnie w tym czasie powstała nowa rudnia w Janówku.<sup>37</sup> Joachim rozwijał w swoich, innych, dobrach przemysł metalurgiczny. Henryk Łabęcki podawał, że zaprowadzenie wielkich pieców w Polsce, wzniesiono u Chreptowicza *chęć założenia w dobrach swych, o mil 6 od Grodna, wielkiego pieca do wytapiania także rudy łącznej, gdzie do roku 1765 były tylko dymarki*.<sup>38</sup> Z rozwojem tego przemysłu, być może, wiązała się zmiana nazwy Osinek na Sztabin (od sztab żelaza). Na mapie woj. podlaskiego Perthéesa z 1795 roku jest oznaczona ruda w Sztabinie.<sup>39</sup> Funkcjonowała ona jeszcze w 1808 roku, gdyż w odpowiedziach do ankiety dotyczącej rudni żelaznych i ludności żydowskiej w departamencie łomżyńskim, mowa jest o rudni w dobrach sztabińskich Brzostowskiego, znajdującej się w pow. dąbrowskim.<sup>40</sup>

W dobrach krasnoborskich funkcjonowała również huta szklana. Pierwsza o niej wzmianka pojawia się w księgach metrykalnych parafii, pod rokiem 1771.<sup>41</sup> Mieszkańcy tej osady określani byli jako hutnicy.<sup>42</sup> Huta ta stała między Cisowem, a Hutą Sztabińską – założoną dopiero przez Brzostowskiego.<sup>43</sup> W 1781 roku sprowadzono z niej szkło do Białegostoku. W roku 1792 huta nie pracowała z powodu przemarszu wojsk rosyjskich.<sup>44</sup> Potem znowu funkcjonowała, gdyż Holsche podawał, iż *koło Prenn znajdowała się huta szkła i taka sama w Krasnymborze*.<sup>45</sup>

Na dwóch stawach, które *małe szczuple z bagnów wynikające*, było *młynów obydwu*. (...) *Innych machin tak wodnych jak i wietrznych nie masz* – stwierdzał w 1784 roku pleban krasnoborski.<sup>46</sup>

Oprócz tego, tradycyjnie, dochód czerpano z karczem. W 1771 roku wybrano czo-powe z *Krasnegoboru JW Chreptowicza sekretarza litewskiego: originalis – 27 złp 15 gr; cum salaris – 28 złp 12 gr.*,<sup>47</sup> czynszów, powinności chłopskich, targów i jarmarków. W 1789 roku na ofiarę dziesiątego grosza z Krasnegoboru dano sumę 1235 zł. i 3 gr. Ze źródła tego dowiadujemy się, że ekonomem Joachima Chreptowicza był w tym czasie Stefan Terpiłowski. Wyliczono zaś następujące źródła dochodów: z trzech folwarków – 6976 zł,

<sup>37</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 245.

<sup>38</sup> Cyt. za J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 245.

<sup>39</sup> Fotokopia mapy w zbiorach ROSiOŚK w Białymstoku.

<sup>40</sup> N. Gąsiorowska-Grabowska, *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim 1815-1918*, Warszawa 1965, s. 152.

<sup>41</sup> ADŁ, KMPK, 4/1616.

<sup>42</sup> Tamże,

<sup>43</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 38.

<sup>44</sup> APB, Katalog Tek Glinki, cz. 2, s. 157.

<sup>45</sup> Cyt. za J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowoschodnie, 1795-1806*, Poznań 1963, s. 16.

<sup>46</sup> LPAH, F. 694, 1/3994, 155v-156.

<sup>47</sup> LPAH, F. Op. 2, nr 12, k. 3.

arenda karczemna z całego hrabstwa – 4850 zł, arendy z młynów i foloszu – 200 zł, jazowego z rzek Bobry i Lebedzianki – 81 zł, 15 gr., za łąki 243 zł.<sup>48</sup>

Dobra krasnoborskie w przeciągu ich dziejów nawiedzały liczne nieszczęścia: epidemie, wojny, przemarsze wojsk. Jedną z klęsk, źródła odnotowują w 1627 roku. W wyniku morowego powietrza znaczna część ludności dóbr uległa zagładzie. Adam Chreptowicz pisał, iż w tym czasie, wszyscy poddani klasztoru krasnoborskiego wymarli.<sup>49</sup> Również Antoni Połujański przekazywał, że *epidemia zabrawszy ze świata pierwotnych mieszkańców tej osady [Krasnegoboru – G.R.] i opustoszywszy ją, fundatorów nie pamięci przekazała*.<sup>50</sup> Dalsze nieszczęścia związane były z wojnami połowy XVII wieku. Z braku danych źródłowych, niemożliwe jest oszacowanie ewentualnych strat i zniszczeń. Największemu zniszczeniu uległy tereny byłego powiatu augustowskiego, w wyniku działań wojennych 1656 roku. Po bitwie stoczonej 8 października 1656 roku pod Prostkami, sprzymierzone z polskimi, wojska tatarskie, zniszczywszy setki wsi pod Piszem, Ełkiem i Oleckiem, wycofywały się z ogromnymi łupami, niszcząc po drodze ziemie północnego Podlasia oraz uprowadzając wielką liczbę ludzi z Mazur i Podlasia na Krym. Nowych zniszczeń dokonały przechody wojsk litewskich i koronnych w 1662 roku. Wojny niosły ze sobą zarazy, które dziesiątkowały tutejszą ludność.<sup>51</sup> Przyjmuje się, że dobra szlacheckie uległy mniejszemu zniszczeniu niż królewskie. Jerzy Topolski uważał, że na sąsiednim Podlasiu ludność w dobrach królewskich zmniejszyła się o 68%, natomiast w szlacheckich o 17%.<sup>52</sup> Jednak *spadek produkcji, tak rolniczej jak przemysłowej, był większy aniżeli ubytek ludności, z czego wynika, iż pewna część pozostałej przy życiu ludności nie była w stanie – ze względu na brak środków produkcji: na wsi przede wszystkim zwierząt roboczych, w mieście wyposażenia warsztatów i surowca – podjąć produkcję, a tym samym powiększyła szeregi wiejskiej i miejskiej biedoty*.<sup>53</sup> Jerzy Wiśniewski był zdania, iż w okolicach Augustowa, wsie szlacheckie uległy podobnemu zniszczeniu jak królewskie. Ilość dymów płacących w 1661 roku, stanowiła 18% ogółu dymów, które poprzednio płaciły podymne.<sup>54</sup> W mazowieckiej ziemi wiskiej, skąd mamy odpowiednie dane, lustracja dokonana po zaprzestaniu działań wojennych wykazała, iż 10% wsi królewskich w ogóle znikło z powierzch-

<sup>48</sup> LPAH, SA, 11622, k. 29.

<sup>49</sup> BLAN, F. 4-35, dok. perg.

<sup>50</sup> A. Połujański, *Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa, 1859, s. 189.

<sup>51</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 165.

<sup>52</sup> J. Topolski, *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną Podlasia*, [w:] *Studia Historica*, Warszawa 1958, s. 327.

<sup>53</sup> Tenże, *Gospodarka polska a europejska w XVI-XVIII wieku*, Poznań 1977, s. 158.

<sup>54</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 171-172.

ni ziemi. O wsi Przytuły napisano: *Miejsca nie znać, gdzie przedtem wieś była.*<sup>55</sup> Szlachta ziemi wiskiej w swej skardze malowała taki obraz zniszczeń: (...) *przez tak gęste i ustawiczne prawie nieprzyjacielskie inkursje i tatarskie wiosek naszych przechodzenie, rabowanie – takiechmy zniszczeni i ze wszystkich substancyj naszych złupieni, przez ogień i miecz splądrowani i z gruntu prawie zniszczeni, że etiam ad sustentionem vitae (nawet na podtrzymanie życia) wsitkiego nie dostaje, jednym domy, gumna spalone, drugim wsitkiego złupione i wybrane bydła, konie, woły zabrane, że ani orać ani siać tak na zimę, jako i teraz na wiosnę nie masz z czym, tak wiele pozabijanych ślachty i ludzi, tak wiele niewolę pobranych, ostatek z rynsztunków obranych tak od nieprzyjaciela, jako i od swoich niemiłosiernych żołnierzów. Na ostatek przez plagę morową tak wiele i ślachty i pospolitego ludu pomartych.*<sup>56</sup>

Nowy cios zaludnieniu zadały przechodzące w jedną i drugą stronę wojska szwedzkie, rosyjskie, saskie i polskie w czasie wojny północnej. Wraz z nimi przywędrowały epidemie. Największe straty spowodowała zaraza, szalejąca w latach 1710-1711.<sup>57</sup> Jak przetrwały te kataklizmy dobra krasnoborskie, trudno powiedzieć. Wrogie wojska spaliły i zniszczyły wiele wsi. *Przywleczone przez nie choroby zakaźne (cholera, dżuma) spowodowały śmierć tysięcy ludzi w północnej Polsce. Zaczęło się największe nasilenie rabunków, pożarów i zniszczeń, najsilniejsze we wsiach leżących na trasie przechodów wojskowych. O Zabrodziu pod Korycinem zanotowano, że „ta wioska opustoszała, będąc na samym żołnierskim szlaku”. W 1708 r. pojawiło się morowe powietrze, które nasilając się w latach 1709-1711 przyniosło śmierć wielu ludzi. Tylko przykładowo można podać, że we wsiach położonych na północ od Biebrzy: w Bohatyrach Leśnych, Wołkuszu i Skiblewie wymarło 88% mieszkańców. W Lipsku „w powietrzu większa część opustoszała”, a w Nowym Dworze „dla powietrza i połowa nie znajduje się ludzi”. W Dąbrowie też siła spustoszenie zaraza. Chłopi opuszczali swe wsie, uciekając przed wojskami i zarazą – stwierdzał Jerzy Wiśniewski.*<sup>58</sup>

Podymne z 1690 roku wymienia: *Krasny Bór z jurysdyką w Grodzie 30.*<sup>59</sup> Następnie w parafii grodzieńskiej: *Jurysdyka JP Chreptowicza od Krasnego Boru 2.*<sup>60</sup> Wynika z tego, iż po wojnach drugiej połowy XVII wieku, byłoby w dobrach tylko 28 dymów. Dane te są jednak niepełne. Jak twierdził Józef Morzy, sumariusze dymów z 1690 roku nie są zestawieniami dymów rzeczywistych, a jedynie dymów szacunkowych. *To znaczy, że kilka domów wchodziło w skład jednego dymu, który oznaczał jednostkę fiskalną.*<sup>61</sup> Pod koniec XVIII wieku było tu 206 dymów, w których mieszkało 1082 osoby.

<sup>55</sup> I. Gieysztorowa, *Od Jagiellonów do Sobieskiego. Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526-1914*, Warszawa 1961, s. 81.

<sup>56</sup> Tamże, s. 79.

<sup>57</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 206.

<sup>58</sup> Tenże, *Osadnictwo...*, s. 58.

<sup>59</sup> AGAD, Varia archiwalne z Biblioteki Załuskich, nr 205, k. 35. Materiał uzyskany dzięki uprzejmości Przemysława Czyżewskiego.

<sup>60</sup> AGAD, Varia archiwalne z Biblioteki Załuskich, k. 35v.

<sup>61</sup> J. Morzy, *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII wieku*, Poznań 1965, s. 18.

W połowie wieku XIX, szacowano hipoteczną wartość dóbr na 90 tysięcy rubli.<sup>62</sup> Opisywano je jako *majątek znakomitej rozległości, zamieszkały przez ludność około 3700 głów wynoszącym, lecz położonym w glebie piaszczystej i nieurodzajnej*.<sup>63</sup> Według pomiaru z 1855 roku, *cała przestrzeń dóbr wynosi morgów 23095, czyli włók 769, morgów 25. Samych lasów było około 15000 morgów tj 500 włók. Ludność wynosi 3668 osób*.<sup>64</sup> Jak widać, w połowie XIX wieku, nastąpił ponad trzykrotny wzrost ludności. Przyczyniło się do tego, w dużej mierze, mądre gospodarowanie Karola Brzostowskiego.<sup>65</sup>

Czy majątek ten stał się przedmiotem reformatorskiej działalności Joachima Chreptowicza? Czy tak jak w swoich innych dobrach, również tu zniósł pańszczyznę, poddaństwo, wprowadził pracę najemną oraz inne nowości gospodarcze?<sup>66</sup> Rozbudowa Osinek i przemianowanie ich na Sztabin, budowa zakładów przemysłowych, mogłyby na to wskazywać. Jednak o jednoznacznej odpowiedzi, z braku dostatecznej ilości źródeł, pokusić się nie można.

Wiadomo natomiast, iż na początku XIX wieku, przed objęciem ich przez Karola Brzostowskiego, dobra krasnoborskie, znajdowały się w katastrofalnym stanie. Jedyne dochód, wciąż czerpano z wykorzystywania lasów. Ludwik Pietrusiński pisał:

*Z całej przestrzeni dóbr, wynoszącej włók 770, zaledwie 1/4 część była polem. Posiadał ją częśćią dwór, częśćią posiadali ją włościanie Krasnegoboru, Jasionowa, Krasnoborek, Kunichy, Janówka, Kamienia, Krylatki i Długiego. Aż do Brzostowskiego podawano tylko następujące rubryki dochodu dóbr: krescencja z 50 korcy wysiewu żyta w 3 zmianach na wydmach piaszczystych; 8000 zł pol., z czynszów, częśćią zaprzeczonych, częśćią robocizną odrabianych; 5000 zł pol. z propinacji, i 200 zł pol. z młyna. Robocizna we wsiach wyżej wymienionych wynosiła: 2 dni na tydzień, 12 dni rocznych, tłoki do żniwa. Włościanie mieli prócz ogrodów obręb roli, podzielony na trzy zmiany. Przy zbyt słabej roli, z plonów jej wyżywić się nie mogli; zarobków nie było żadnych; na podatki rządowe zarabiali po części kołodziejstwem, biorąc ukradkiem drzewo z lasów okolicznych. Prawie więc wszyscy byli biedni, opieszali, z rozpaczą trunkowi oddani.*<sup>67</sup>

Jak widać, warunki naturalne oraz położenie dóbr przy Biebrzy warunkowało rodzaj prowadzonej w nich działalności gospodarczej. Główny dochód, czerpano z lasów oraz rozwoju zakładów przemysłowych.

<sup>62</sup> AGAD, KRzSW, 6559, s. 90.

<sup>63</sup> AGAD, Rada Stanu, III, 407, s. 45.

<sup>64</sup> Tamże, s. 121.

<sup>65</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność społeczno gospodarcza i oświatowa Karola Brzostowskiego ze Sztabina koło Augustowa.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 429-467; por. tenże, Warszawa 1998.

<sup>66</sup> PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 443; J. Żmigrodzki, *Nowogródek i okolice*, Nowogródek 1927, s. 87,97.

<sup>67</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 28-29.

## Rodział IV

# CHREPTOWICZOWIE

Posiadaczami dóbr Krasnybór od XVI do końca XVIII wieku byli Chreptowiczowie herbu Odrowąż. Pochodzili z województwa nowogródzkiego, gdzie mieli majątek Szczorsy. Autor kroniki rodu Joachim Chreptowicz uważał, iż dobra te posiadali już za czasów wielkiego księcia Witolda.<sup>1</sup> Na Wołyniu dzierżyli Bohurun nad Horyniem, a w powiecie grodzieńskim dobra Lipsk (Hołynka) oraz Krasnybór.<sup>2</sup> Joachim twierdził, że wszyscy Chreptowiczowie, którzy się znajdują w różnych województwach i powiatach, są jednego domu, jednego herbu i wszyscy mają drugie imię czyli przydomek Litawor. (...) Skąd by mieli to drugie imię Litawor, pewności niema, prócz domyślania się, że któryś z ich przodków w wojnach i wzajemnych najazdach między krzyżakami i Litwą był nazwany od nieprzyjaciół imieniem jego ojczyzny w niemieckim języku – Littawor – Litwin, a od niego na następców płynęło to imię.<sup>3</sup> Protoplastą tej rodziny miał być Wyszegierd, który w czasie unii 1413 roku przyjął od domów koronnych herb Odrowąż.<sup>4</sup> Był on zarazem antenatem rodu Wyszegierdów, lecz nie wiadomo kiedy się te dwa domy rozdzieliły.<sup>5</sup>

Pierwszym Chreptowiczem, którego istnienie potwierdzają przekazy źródłowe, był Jakub Chreptowicz, żyjący w XV wieku. Wynika to z przywileju Zygmunta I, wystawionego w Wilnie w 1528 roku, danego Bogdanowi Chreptowiczowi, synowi Marcina, potwierdzającego imię Bohuryn, w którym wyraża, że ten Bogdan syn Marcina miał stryja Bazylego, że Bazyl był synem pierwszego Bogdana, a temu Bogdanowi brat jego Daniel, który był synem Jakuba: *Daniłło Jakubowicz darował Bohuryn*.<sup>6</sup>

Chreptowiczowie od końca XV, do połowy wieku XVII należeli do najmniejszych rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym czasie, reprezentowani byli przez tak wybitne postacie jak: Jan Litawor Chreptowicz (zm. 1513), podskarbi dworny litewski, marszałek hospodarski. Według świadectwa Strykowskiemu, gdy w 1492 roku Aleksandra

---

<sup>1</sup> BANU, I, 6014, *Pamiętnik rodu Litaworów Chreptowiczów, od początku jak wiadomość zasięga do roku 1795*, (oryginał); BK, rkp. 1308, bez pag.; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, Warszawa 1900, t. 3, s. 84; *Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych. Krasnybór*, wstęp i opracowanie G. Ryżewski, Białystok 2000, s. 5.

<sup>2</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>3</sup> Tamże,

<sup>4</sup> Tamże,

<sup>5</sup> Tamże,

<sup>6</sup> Tamże,



podnoszono na tron wielkksiążęcy, *gdy go już na majestacie posadzili, a biskup wileński Tabor nad nim błogosławieństwo i napomnienie pasterskie, według zwyczaju wyprawił, wstał Litawor Chreptowicz, Wielkiego Księstwa marszałek najwyższy, ten mu goły miecz, jak był obyczaj podając za rozkazaniem wszystkich panów litewskich przemawiał.*<sup>7</sup> Jan Chreptowicz kilkakrotnie posłował do Moskwy, w celu omówienia małżeństwa króla Aleksandra z księżną Heleną. W 1500 roku, w bitwie nad Wiedroszą, dostał się do niewoli moskiewskiej, wraz z hetmanem Konstantym Ostrogskim, z której powrócił w 1509 roku. Posiadał liczne dobra oraz piastował szereg najwyższych godności.<sup>8</sup>

Niezwykle barwną osobowością była jego żona, Jadwiga Aleksandrówna ks. Holzsańska. Ciekawie przedstawia się historia ślubu jej córki z Jerzym Ościakowiczem, który musiał wyrwać swą wybrankę z rąk matki siłą. Zanim to nastąpiło, Jadwiga Chreptowiczowa nie usłuchała woli królewskiej Zygmunta I, który nakazywał jej oddać córkę za Ościka. Dwukrotnie nie dopuściła do córki posłów monarszych, całkowicie lekceważąc ich urząd. Przed królem Zygmuntem I i arcybiskupem Łaskim, oskarżyła drugiego swojego zięcia Jana Oborskiego, o więzienie swej córki, mimo, że sama wydała ją za niego. Procesowała się też ze swymi córkami o dobra podlaskie, które otrzymała w dożywocie. W 1528 roku obowiązana była do wystawienia z swych dóbr litewskich i podlaskich 76 koni.<sup>9</sup>

Inną wybitną osobistością był Marcin Chreptowicz (zm. ok. 1526), w 1496 roku koniuszy dworny, namiestnik izblański oraz żołudzki. Od 1502 do 1504 piastował godność podskarbiego dwornego. Był więziony za udział w spisku Michała Glińskiego, w latach 1509-1511. Od Zygmunta I w 1524 roku otrzymał koniuszostwo trockie i marszałkostwo gospodarskie. Był właścicielem majątności Dorguń nad rzeką o tej nazwie.<sup>10</sup>

Jeden z Chreptowiczów, Melecy (zm. 1593), był w latach 1574-1593 archimandrytą Monasteru Pieczarskiego w Kijowie, a w latach 1580-1593 biskupem włodzimiersko-brzeskim. Za młodu brał udział w wojnach z Moskwą, za co otrzymał w nagrodę beneficja kościelne. Zgromadził olbrzymie majątki, o które po jego śmierci rozgorzał zacięty spór między jego rodziną, a kapitułą.<sup>11</sup>

Do wysokich godności doszedł syn Adama, właściciela Krasnegoboru - Jerzy Chreptowicz (1586-1650). Jerzy Chreptowicz uczestniczył w wojnie inflanckiej i w zdobyciu Parnawy w 1609 roku. Od 1615 r. pozostawał on pod dowództwem hetmana polnego Krzysztofa Radziwiłła; brał udział w walkach z Moskwą. Piastował kolejno urzędy leśni-

<sup>7</sup> M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego, a uprzejmie pilnego doświadczenia*, Warszawa 1978, s. 541.

<sup>8</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.; A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 85; PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 440.

<sup>9</sup> AGAD, MK, 412, k. 173v; BK, rkp. 1308, bez pag.; A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 86.

<sup>10</sup> AGAD, MK, 412, k. 109; BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>11</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.; *Encyklopedia powszechna*, t. 5, Warszawa 1861, s. 504.

czego mereckiego, orańskiego, kryńskiego i przełajskiego. W 1632 r. otrzymał kasztelaninę smoleńską, w grudniu 1643 r. kasztelaninę żmudzka, w styczniu 1645 r. województwo parnawskie, a w kwietniu 1646 r. województwo nowogródzkie. W cerkwi bazylianów nowogródzkich ufundował Jerzy piękną tablicę marmurową, z herbem Odrowążem, ku czci swego ojca Adama i dziada Iwana Chreptowiczów.<sup>12</sup> W Wilnie na Łukiszkach, fundował w roku 1642 kościół pod wezwaniem św. Filipa i Jakuba, oraz klasztor dominikanów.<sup>13</sup> Posiadał liczne majątki, m. in. Lipsk (Hołynkę).<sup>14</sup>

Chreptowiczowie są rodem niezwykle zasłużonym dla kultury polskiej. Byli fundatorami cerkwi, zborów i kościołów. Wiele klasztorów zawdzięcza im swoje uposażenie. Szczególną pieczę otaczali cerkwie bazylianów, funkcjonujące w woj. nowogródzkim: szczorsowską, sienieńską, nowogródzką, a także prawosławną - lawryszewską. Bogate fundusze świadczą o tym dobitnie.<sup>15</sup>

W drugiej połowie wieku XVII oraz w pierwszej XVIII, znaczenie rodziny podupadło. Dopiero Joachim Chreptowicz (1729-1812), najwybitniejsza postać w historii rodu, doszedł do najwyższych urzędów w państwie i stał się jednym z najbogatszych i najpotężniejszych ludzi w Rzeczpospolitej.<sup>16</sup>

Pierwszym posiadaczem Krasnegoboru, z rodu Chreptowiczów, był Teodor (Fiedor, Fedko, Tedko) Chreptowicz (zm. po 1522), syn Bogdana. Od września 1493 roku objął urząd podskarbiego dwornego, po starszym bracie swoim Janie Litaworze. W 1501 roku został podskarbisem ziemskim. Jako członek rady wielkksiążęcej, podpisał przymierze wielkiego ks. Aleksandra z Walterem Plettenbergiem przeciwko Moskwie (21 czerwca 1501). Był kolejno namiestnikiem bielickim, berestejskim i ostryńskim.<sup>17</sup> We wrześniu 1495 roku Aleksander dał jemu *imienie Sienno, do dalszej woli swojej, takie jest wyrażenie w nadaniu; a że odmiana tej woli królewskiej nie nastąpiła przed ostatnią Księstwa Litewskiego z Koroną unią, która zatwierdziła natury dóbr co w jakimkolwiek u kogo były dzierżeniu, Sienno zostało w domu Chreptowiczów do ostatnich czasów.*<sup>18</sup> W 1499 roku, tenże król oddał Teodorowi Lubcz, który w roku 1528 nabył od Chreptowiczów Albrecht Gasztołd, wojewoda wileński.<sup>19</sup> W roku 1506 otrzymał Teodor Chreptowicz *wiecznością imienie Lipsk i Puszcę Krasnobor albo Przekop nazwaną w powiecie grodzieńskim. Ponieważ ten*

---

<sup>12</sup> J. Żmigrodzki, *Nowogródek i okolice*, Nowogródek 1927, s. 31.

<sup>13</sup> BLAN, F. 20-2964; BK, rkp. 1308, bez pag.; PSB, t. 3, s. 441.

<sup>14</sup> LPAH, F. 1029, Op. 1, nr 98.

<sup>15</sup> BANU, I, 6014, k. 20v; LPAH, F. 1282, Op. 6, nr 64; B. Uniw. Wil., F4 27927 (A 722).

<sup>16</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>17</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 89; PSB, t. 3, s. 440; J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386-1795*, Kraków 1885 s. 191.

<sup>18</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>19</sup> SG, t. 5, Warszawa 1884, s. 393; J. Żmigrodzki, *Nowogródek...*, s. 68.

przywilej ruski, przez dawność zaczął niszczyć, wpisany jest z aprobatą na przywilej Zygmunta III, Adamowi Chreptowiczowi, podkomorzemu nowogródzkiemu na sejmie roku 1590 Aprila 6 [6 IV 1590] dnia dany.<sup>20</sup> Zygmunt I w 1507 roku, 29 grudnia nadał mu przywilej na sześć służb chłopów Żabiczów i na staw z młynem w powiecie grodzieńskim dla zasług publicznie ojcu jego Kazimierzowi i bratu Aleksandrowi królom czynione.<sup>21</sup> Rok później, tenże monarcha kwitował Chreptowicza z danych rachunków skarbowych. W 1510 roku, nadał mu asygnację na zapłacenie kupcom za rozmaite towary przez niego dla króla kredytem brane.<sup>22</sup> Przywilejem roku 1522 wystawionym w Kamiennej, Zygmunt I nadał Teodorowi obydwą brzegi rzek Biebrzy i Lebiedzianki, odgraniczające Krasnybór od puszczy królewskiej.<sup>23</sup> Tego roku, dnia 12 grudnia otrzymał Teodor Chreptowicz przywilej na opiekę i w obronę i w podanie Monastyr Preczystoie Bohomaterzy Ławreszewski.<sup>24</sup> Oskarżony o udział w spisku Michała Glińskiego, chociaż został pozbawiony wysokich urzędów, zatrzymał wszystkie posiadane dobra. W akcie sprzedaży dworu w Wilnie Konstantemu ks. Ostrogskiemu w roku 1521 występuje jako podskarbij perwej ziemskij hospodara.<sup>25</sup> Joachim Chreptowicz wyrażał przypuszczenie, że to Teodor Chreptowicz był autorem rejestru spisane go w Grodnie w 1480 roku pod nazwą *Tedkow regestr*, w którym opisał podarunki, jakie król Kazimierz czynił panom i ziemianom litewskim.<sup>26</sup> Umarł Teodor Chreptowicz między rokiem 1522, a rokiem 1528, gdyż w 1522 r. żył jeszcze, kiedy otrzymał w opiekę monastyr ławryszewski, natomiast w roku 1528 jego żona wystawiła na wyprawę wojenną pięć koni, co pokazuje, że w tym roku Teodor Chreptowicz nie żył.<sup>27</sup> Mylił się zatem Adam, autor kroniki rodzinnej, *Ród JMPP Chreptowiczów*, pisząc pod datą 1495 roku: *JP Fiedko Chreptowicz, pradziad mój, podskarbi ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, dzierzawca lidzki, ostrzyński, bielicki i wasiliwski mając lat wieku swego 78 z tymże się światem rozstał w imieniu swoim Szczorsach, miesiąca maja, dnia ósmego [8 V 1495], tamże w Szczorsach w cerkwi świętego Dmitra pochowany.*<sup>28</sup> Teodor Chreptowicz zostawił żonę Marię, syna Jerzego oraz córkę Olenę, która wyszła za Teodora ks Czetwertyńskiego, który zabezpieczył jej posagu 1000 kop groszy na swoich dobrach.<sup>29</sup>

20 BK, rkp. 1308 bez pag..

21 Tamże,

22 Tamże,

23 AGAD, MK, 410, s. 870-873; BK, rkp. 1308, bez pag.

24 BK, rkp. 1308, bez pag.

25 J. Wolff, *Senatorowie...*, s. 191; PSB, t. 3, s. 440.

26 BK, rkp. 1308, bez pag.

27 Tamże,

28 BCz, TN, IV, 860, s. 89.

29 A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 91; PSB, t. 3, s. 440.

Po śmierci Teodora Chreptowicza, dysponentem dóbr Lipsk (Hołynka) i Puszczy Krasnybór, został jego syn Jerzy, dworzanin królewski. Żoną Jerzego była Ludmiła Juriewna, kniaziówna Hołowczyńska, fundatorka cerkwi w Lipsku (Hołynce).<sup>30</sup> Joachim Chreptowicz posiadał o tej postaci następujące informacje: 17 grudnia 1534 roku, *czynił manifest Jerzy i bracia jego stryjeczni Iwan i Bohdan Chreptowiczowie, dworzanie królewscy na księcia Słuckiego*. Następnie czytamy: *Roku 1540 Augusta 14 [14 VIII 1540] pilność ziemianina trockiego Iwaszkiewicza przeciwko Jerzemu Chreptowiczowi, dworzaninowi królewskiemu czyniona. Z oskarżenia plebana Kroszyńskiego na Jerzego Chreptowicza, o nie oddanie dziesięciny wytycznej do kościoła sienieńskiego podług fundusza*.<sup>31</sup> W 1540 roku procesował się Jerzy z leśniczym grodzieńskim Piotrem Micutą i jego sługą o imieniu Czirika, o drzewo przeznaczone pierwotnie na dwór królewski.<sup>32</sup> Później znajdujemy go 1541 roku, kiedy sądził się z mieszczańką grodzieńską o pieniądze, które jej pożyczył na rok. Po upływie roku, jeśli tych pieniędzy nie zwróciła, miała mu oddać w dzierżawę swój dom. Dłużniczka gotówki nie oddała, a dom wypuściła w dzierżawę za większe pieniądze, innej osobie.<sup>33</sup> W tymże roku, miał sprawę Jerzy Chreptowicz wraz z braćmi swoimi stryjeczniymi, Bogdanem synem Marcina, Janem synem Aleksandra *tudzież imieniem stryjeczni (dziedziny) swojej Mikołajowej Chreptowiczowej i ciotki swojej Michałowej Zenowiczowej z Gieźgajłową, o dyferencję w puszczy między Szczorsami a Derewną*.<sup>34</sup> Przywilejem roku 1554 otrzymał od Zygmunta Augusta potwierdzenie nadań, jakie dostał jego ojciec Teodor *na grunta przyległe do jego majątności Krasnybór, do rzeki Lebidziny i Bobry oblewających Krasnoborską Puszcze*.<sup>35</sup> Ten przywilej, jak pisał Joachim Chreptowicz, *najduje się w Archiwum Domu w oryginale na pergaminie z wiszącą pieczęcią*.<sup>36</sup> Dokładnie nie wiadomo, kiedy Jerzy Chreptowicz został duchownym, a następnie arcybiskupem połockim. Autor kroniki rodu Adam Chreptowicz pod rokiem 1555 zapisał: *Urodzony pan Jerzy Chreptowicz władyka połocki, dziad mój, z tymże się światem pożegnał w Połocku, miesiąca Januarii, dnia szóstego [6 I 1555], na dzień godzin cztery na pół zegarzu, tamże pochowany*.<sup>37</sup> Joachim Chreptowicz twierdził, że Jerzy został księdzem po śmierci żony.<sup>38</sup> Jednak

---

<sup>30</sup> A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 91; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. Augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 75.

<sup>31</sup> BK. rkp. 1308, bez pag.

<sup>32</sup> AVAK, t.17, Wilno 1890, s. 186.

<sup>33</sup> Tamże, s. 376.

<sup>34</sup> BK. rkp. 1308, bez pag; A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 91.

<sup>35</sup> AGAD, MK, 410, s. 881-886; MK, 412, k. 61v.

<sup>36</sup> BK, rkp. 1308, bez. pag.

<sup>37</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 90.

<sup>38</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

i po roku 1555 właścicielką dóbr Lipsk (Hołynka) jest *pani Jurowa Chreptowiczowa*.<sup>39</sup> Miał więc rację Jerzy Wiśniewski pisząc, że Chreptowicz został duchownym po rozwodzie z żoną, a nie po jej śmierci.<sup>40</sup>

Synem Jerzego był Iwan Chreptowicz, rotmistrz w wojsku litewskim, który zmarł młodo w 1564 roku. Pod tym rokiem Adam Chreptowicz zapisał: *JP Iwan Chreptowicz, pan ojciec mój, mając lat wieku swego 42 z tym się światem rozstał w Dzikuszkach, miesiąca marca dnia piątego [5 III 1564], o godzinie jedenastej na pół zegarzu*.<sup>41</sup> Nagrobek Iwana Chreptowicza znajduje się w cerkwi katedralnej bazylianów w Nowogródku, fundowanej przez Adama Chreptowicza, podkomorzego nowogródzkiego.<sup>42</sup> Nagrobek ten wystawiony został przez Jerzego Chreptowicza *podówczas kasztelana smoleńskiego*, wnuka Iwana.<sup>43</sup> Wdowa po Iwanie, Magdalena ze Skuminów Tyszkiewiczów, po śmierci drugiego swojego męża, Iwana Kierdeja Mylskiego, wstąpiła do zakonu: *Roku Pańskiego 1599. JPani Magdalena Skuminowna Tyszkiewiczowa, pani Iwanowa Chreptowiczowa, pani matka moja mając lat wieku swego 61, miesiący 8 zostawszy czerńcą, w którym stanie bywszy niedziel 18 w monasterze dubieńskim na Wołyniu mieszkając, umarła tamże pochowana, miesiąca lutego dnia szesnastego [16 II 1599]*.<sup>44</sup>

Synem Iwana i Magdaleny Chreptowiczów, był Iwan Iwanowicz, który wziął w dziele 1583 roku Lipsk, a w 1585 uczynił zapis na cerkiew w Lipsku (Hołynce). Wkrótce potem zmarł bezpotomnie.<sup>45</sup> Joachim pisał: *Wiadomość o nim jest z punktów działu między nim a bratem jego Adamem roku 1583, Septembra 25 [25 IX 1583] spisanych, przez, które jemu dostała się część w Szczorsach i Lipsk a Adamowi Sienno i Kupisk. Umarł Iwan Chreptowicz bezpotomny, a część w Szczorsach i Lipsk dostały się Adamowi bratu*.<sup>46</sup>

Adam Iwanowicz Chreptowicz (1557-1632), podkomorzy nowogródzki, jest postacią centralną w dziejach dóbr Krasnybór. To on skolonizował puszcę, na terenie której powstał spory majątek. Jest również autorem pierwszej kroniki dotyczącej rodziny.<sup>47</sup> Urodził się w 1557 roku w *Siennie miesiąca grudnia dnia dwudziestego [20 XII 1557]*.<sup>48</sup> Pierwszą jego żoną była Elżbieta Słuszcanka, starościanka krzyżewska, która zmarła w 1583 roku.<sup>49</sup> Drugi raz ożenił się w 1584 r.: *Na mięsopusty w Wilnie pojąłem małżonkę*

<sup>39</sup> AGAD, MK, 410, s. 994.; PKGE, t. 1, Wilno 1881, s. 352, 355, 363, 367, 370, 373, 375.

<sup>40</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 75.

<sup>41</sup> AGAD, APP, s. 144; BCz, TN, IV, 860, s. 90; J. Wiśniewski, *Dzieje ...*, s. 75.

<sup>42</sup> J. Żmigrodzki, *Nowogródek...*, s. 31.

<sup>43</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>44</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 91.; A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 91; J. Wiśniewski, *Dzieje ...*, s. 75.

<sup>45</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 75.

<sup>46</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>47</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 89.

<sup>48</sup> Tamże, s. 90.

<sup>49</sup> Tamże, s. 91.



swoją panią Annę Komajewską w stan święty małżeński daj Boże szczęśliwie, którą mi wydał JP wojewoda trocki, wuj jej z panem Stanisławem Naruszewiczem.<sup>50</sup> Adam Chreptowicz wymurował cerkiew i klasztor w Krasnymborze, gdzie sprowadził mnichów reguły św. Bazylego, którzy przyjęli unię, i przebywali tu do 1627 roku, po czym przenieśli się do Nowogródka. Uposażył on również cerkiew w Osinkach (Sztabin) oraz nadał tam dom na mieszkanie kapłanowi.<sup>51</sup> 27 sierpnia 1598 roku, fundował w Krasnymborze katolicki kościół parafialny.<sup>52</sup> Jako dziedzic Lipska (Hołynki) opiekował się tamtejszą cerkwią.<sup>53</sup> Król Zygmunt III przywilejem z 1590 roku potwierdził mu posiadanie Puszczy Krasnoborskiej, wraz z ograniczeniem.<sup>54</sup> Oprócz odziedziczonych majątków, uzyskał w posagu po żonie Annie Komajewskiej imienie Wiszniew z folwarkiem, imienie Dzitwę, imienie Wołmę, Kimele, imienie Ponary, a dwadzieścia i pół osm tysięcy złotych polskich [27500 zł pol.].<sup>55</sup> Adam Chreptowicz posłował na sejmy, prowadził korespondencję z najpotężniejszymi ludźmi ówczesnej Rzeczypospolitej, m. in. z Krzysztofem ks. Radziwiłłem, wojewodą wileńskim, hetmanem, posiadaczem olbrzymiego latyfundium.<sup>56</sup> Przez współczesnych był określany jako: *światły nad swój wiek, a zręczny i doświadczony*.<sup>57</sup> Wiele wątpliwości budzi orientacja religijna Adama. Niektóre wzmianki mogą świadczyć o tym, że zanim przeszedł z prawosławia na katolicyzm, był wyznawcą religii reformowanej, a przynajmniej sympatykiem. Wydał swoich dwóch synów za córki Nonharta, protestanta, właściciela Gojcieniszek.<sup>58</sup> W *Starożytnej Polsce* pod hasłem Gojcieniszki czytamy: *Córka Nonharta, Chreptowiczowa, dopełniając woli ostatniej ojca z funduszu jego i własnego swojego oraz siostry swojej fundowała i wymurowała, blisko zamku kościół ewangelicki, który jest uważany filją kościoła wileńskiego*.<sup>59</sup> Z kolei *Słownik Geograficzny* podaje: *Noryńsk (...) Ale Stefan Niemirycz, za powodem matki swojej z domu Chreptowiczowej, socynianki, pierwszy z rodu obrządek ojców porzucił i stał się także socynianinem*.<sup>60</sup> Był on siostrzeńcem Adama: *Roku Pańskiego 1617. Lisowczycy (to jest żołnierz Lisowskiego) pana Stefana*

<sup>50</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 93.

<sup>51</sup> BLAN, F.4-35, dok. perg.

<sup>52</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 89; BCz, rkp. 1777, k. 275-276v.; B. Uniw. Wil., F. 57-533, 44, k. 217v-219.

<sup>53</sup> AVAK, t. 1, Wilno 1865, s. 83.

<sup>54</sup> AGAD, MK, 412, k. 71; BK, rkp. 1308 bez pag.

<sup>55</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 93.

<sup>56</sup> AGAD, AR, dz. V, 1- 50

<sup>57</sup> Cz. Jankowski, *Powiat oszmiański*, t. 1, Petersburg 1896, s. 283.

<sup>58</sup> Tamże, s. 96, 100; R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 4, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 103-104.

<sup>59</sup> M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, t. 3, Warszawa 1846, s. 258.

<sup>60</sup> SG t. 7, Warszawa 1886, s. 180.

*Niemiryca, siostrzanka mojego, zbiwszy mu ludzi 2000 pojmałi, który okupując się dał 20000.*<sup>61</sup> Posiadamy również informację, iż Bazylia Owsiana, żona Michała Chreptowicza, umierając w 1617 roku była *odmiennej religii*.<sup>62</sup> Wzmianki te przemawiają za tym, iż hasła reformy kościelnej, nie przeszły w rodzinie Chreptowiczów bez echa. Jest to bardzo symptomatyczne, że szlachta litewsko-ruska, przechodziła z prawosławia na katolicyzm poprzez wyznania reformowane. To właśnie reformacja, w dużej mierze, przyczyniła się do polonizacji i katolizacji prawosławnych rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego.<sup>63</sup> Trudno powiedzieć kiedy, Adam nawrócił się na katolicyzm, być może cezurą jest rok 1598, data fundacji parafii katolickiej w Krasnymborze. Podobno, również kościół kalwiński w Wiszniewie oddał religii katolickiej.<sup>64</sup> Adam Chreptowicz próbował zająć i skolonizować puszcę nad Serwami, o co miał spór z Piotrem Wiesiołowskim, leśniczym grodzieńskim. Sprawa zakończyła się dekretem królewskim z 1608 roku, który przyznawał mu tylko wchody.<sup>65</sup> Sam będąc człowiekiem światłym, starannie kształcił swoich synów: *Aleksandra i Ostafieja synów moich do Ornety z Brązberku [Braniewo] dla nauki niemieckiego języka odesłałem, miesiąca stycznia, dnia drugiego[2 I]*.<sup>66</sup> Adam Chreptowicz umierając około 1632 roku, zostawił synów 4: *Jerzego, Aleksandra, Eustachego i Jana. Córek 3. Z tych Elżbieta rodziła się w Siennie roku 1585, poszła w roku 1603 za Filona Kopcia, marszałka lidzkiego. Krystyna zmarła roku 1589, w dziecinnym wieku*.<sup>67</sup> Jak twierdziła Anna Czapska, ciało Adama złożone było w krypcie kościoła krasnoborskiego.<sup>68</sup> Natomiast Józef Żmigrodzki pisał, że jego ciało spoczywa w katedrze bazylianów w Nowogródku.<sup>69</sup> Inne przekazy milczą na ten temat.

Po śmierci Adama, w wyniku działań rodzinnych, dobra Krasnybór odpadły od dóbr Lipsk (Hołynka) i stały się samodzielnym majątkiem.<sup>70</sup> Jego właścicielem został syn Adama, Eustachy (Ostafiej) Chreptowicz (1592-1650), podkomorzy nowogródzki.<sup>71</sup> Eustachy urodził się w 1592 roku w *Wiszniewie przed mięsopusty we czwartek*. Po skończo-

<sup>61</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 101.

<sup>62</sup> BANU, I, 6014, s. 46.

<sup>63</sup> A. Jobert, *Od Lutra do Mohyły*, Warszawa 1994, s. 232; E. Wyczawski, *Cerkiew wschodnia na terenie (Archi)diecezji Wileńskiej*, [w:] *Studia Teologiczne*, 5-6/1987-1988, s. 238.

<sup>64</sup> BK, rkp., 1308, bez pag.

<sup>65</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 158.

<sup>66</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 95.

<sup>67</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>68</sup> A. Czapska, *Centralny kościół z XVI wieku w miejsc. Krasnybór, pow. Augustów*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 473.

<sup>69</sup> J. Żmigrodzki, *Nowogródek...*, s. 31.

<sup>70</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 200.

<sup>71</sup> Tamże, s. 200.



nych naukach w Warmii roku 1611 oddany do dworu królowej szwedzkiej.<sup>72</sup> Wiele podróżował: *Roku Pańskiego 1611. Aleksander i Ostafiej, synowie moi, przyjechali do mnie, do Krasnego Boru, od JKM Zygmunta III, aby za paszportem JKM jechali do cudzych ziem. (...) Roku Pańskiego 1614. Ostafieja, syna mojego, wyprawilem do cudzych ziem, z Krasnego Boru, miesiąca marca, dnia dwudziestego. [20 III 1614] (...) Roku Pańskiego 1615. Ostafiej, syn mój, z włoskich krajów przyjechał, miesiąca Junii, dnia dwudziestego piątego [25 VI 1615].*<sup>73</sup> W 1648 roku Eustachy Chreptowicz podpisał się na elekcji Jana Kazimierza.<sup>74</sup> Z 1650 roku pochodzi, *Testament pana Ostafieja Chreptowicza, podkomorzego nowogródzkiego, którym uczyniwszy dział dóbr swoich między syny, żonie swej zapisuje 1000 zł. i dożywocie na majątności Szczorsach w województwie nowogródzkim leżącej.*<sup>75</sup> Eustachy Chreptowicz miał za sobą [Annę Zofię] Kurzeniecką, z którą wziął majątność Kurzeniec w powiecie oszmiańskim. Miał z nią synów 2: Stanisława i Samuela. Córek 3. Pierwsza poszła za Soltana, druga Konstancja została bernardynką w Wilnie, trzecia Joanna umarła w panieńskim stanie. Eustachy umarł w Krasnymborze, roku 1650, tamże pochowany. Od niego część Szczorsów zachowała imię Ostafiejewszczyzna.<sup>76</sup>

Kolejnym właścicielem omawianych dóbr został Stanisław (zm. 1656), syn Eustachego, *od stryja swego Jerzego, wojewody nowogródzkiego był kredeńscowany podwojewództwem nowogródzkim. Po ojcu dostały mu się dobra Krasnybór i Cisów w grodzieńskim, Koleżyce i Ostuchow w nowogródzkim. Po zakończonych naukach w Akademii Wileńskiej w roku 1648 był na Trybunale deputatem i zjednał dla siebie mniemanie publicznie sprawiedliwego sędziego.*<sup>77</sup> W 1648 Stanisław Chreptowicz podpisał się na elekcji Jana Kazimierza.<sup>78</sup> Zginął bezpotomnie w bitwie ze Szwedami, pod Warszawą w 1656 roku.<sup>79</sup>

Po śmierci Stanisława, Krasnybór objął jego brat Samuel Chreptowicz (zm. 1682), chorąży starodubowski.<sup>80</sup> W 1657 roku Samuel Litawor Chreptowicz, podkomorzyc nowogródzki zeznaje listem, że wziął na zniesienie długów i ciężarów od małżonki swojej, JPani Konstancji Dolskiej Chreptowiczowej, sumę 75 tysięcy złotych. Aż do oddania pomienionej sumy daje prawem zastawnym majątności swoje, jedną w województwie nowogródzkim Sienno i drugą w powiecie grodzieńskim nazwaną Krasnybór, z folwarkami, wsiami, podda-

<sup>72</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>73</sup> BCz, TN, IV,860, s. 97-98.

<sup>74</sup> *Elektorów poczet, którzy niegdyś głosowali na elektów Jana Kazimierza r. 1648, Jana III r. 1674, Augusta II r. 1697 i Stanisława Augusta r. 1764 na najjaśniejszych królów polskich, wielkich książąt litewskich*, Lwów 1845, s. 48.

<sup>75</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>76</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>77</sup> Tamże,

<sup>78</sup> *Elektorów poczet...*, s. 48.

<sup>79</sup> A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 92.

<sup>80</sup> Tamże,

nymi, gruntami dwornymi, z zasiewem, z bydłem rogatym i nierogatym, z lasami, borami, gajami, rzekami z drzewem bartnym i niebartnym, tudzież ze stawami, jeziorami (...) oraz na inne majątności ojczyste i macierzyste, aż do oddania przez niego lub sukcesorów sumy pomienionej 75 tysięcy złotych.<sup>81</sup> W roku 1661 wypełniając wolę rodziców swoich, Eustachego i Anny Zofii z Kurzenieckich, sprowadził tu bernardynów, przekazując im kościół murowany wraz z klasztorem.<sup>82</sup> W 1667 roku Samuel od żony swojej sumę 40 tysięcy złotych polskich za przedanie jej własnych ojczystych dóbr wziętą i mającą, na której sumie 40 tysięcy złotych polską majątność moją wieczystą nazwaną Krasny Bór, w powiecie grodzieńskim leżącą, już za łaską Bożą wolną i swobodną od wszelkich ciężarów eliberowaną, to jest dwór sam Krasnybor, folwark Cisów, miasteczko Osinki, wieś Jasionowo, wieś Krasnoborki, wieś Kamień z budynkami dwornymi, folwarkowemi i gumieniami, kościołem fundacji kolatorstwem (...) z bojarami, mieszczanami, poddanymi z ich żonom (...) z gruntami pod bojarami, mieszczanami dał i zapisał.<sup>83</sup> Po odejściu bernardynów, przed 1684 rokiem, żona Samuela, Konstancja z Dolskich, sprowadziła i uposażyła dominikanów prowincji litewskiej.<sup>84</sup> Adam Boniecki wspominał dwóch synów Samuela, których car Piotr I w 1707 roku wziął do niewoli.<sup>85</sup> Inny z synów - Jan, występował w roku 1683 jako *potomek i dziedzic folwarku cisowskiego*.<sup>86</sup> Podróżował do Węgier, po powrocie z których umarł w Krasnymborze. Jan pochowany został 25 stycznia 1685 roku, gdyż jego sąsiad posiadacz Zwierzan Aleksander Skorobohaty pod tą datą zapisał: *Kruszyłem kopią w Krasnymborze w kościele ojców dominikanów po JP Chreptowiczu chory będąc na rękę i na nogę*.<sup>87</sup> Samuel Chreptowicz umarł przed, lub w 1682

<sup>81</sup> LPAH, f. 447, op. 22, nr 299, k. 2-3.

<sup>82</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>83</sup> LPAH, f. 447, op. 22, nr 299, k. 6.

<sup>84</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>85</sup> A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 92.

<sup>86</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>87</sup> Aleksander Skorobohaty, horodniczy grodzieński (zm. 1699 r.). Żonaty był z Konstancją z Wolskich. Przed ślubem, który odbył się w 1670 roku, uzyskał dwie wsie wchodzące w skład ekonomii grodzieńskiej: Zwierzany i Chodakowszczyznę (niezidentyfikowana). Zwierzany posiadały włók 12 a Chodakowszczyzna 2,5 włóki i 2,5 morga. Opłacał z nich czynszu 2,5 złotych od włóki. Dobra te leżące w kluczu nowodworskim odstąpił Skorobohatemu za konsensem króla Michała wydanym w 1669 roku – Jan Politalski wcześniejszy ich posiadacz. Dobra te ekonomiczne, były dzierżawione zasłużonym ludziom królewskim. Po śmierci Konstancji z Wolskich i drugiego syna Kazimierza, którzy umarli w tym samym dniu, 17 lipca 1675 roku i pochowani zostali w kościele dominikańskim w Różnymstoku, Aleksander ożenił się po raz drugi z wdową Barbarą Aleksandrą z Głoskowskich Górską, która wniosła mu uroczysko Krzywą w kluczu chodorowskim, ekonomii grodzieńskiej. Zmarł Aleksander Skorobohaty na puchlinę 24 sierpnia 1699 roku. (zob. A.D. Skorobohaty, *Diariusz*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 2000 r., s. 33-37, 139.)

roku jak wynika z listu kwitacyjnego, wystawionego w tym roku przez jego syna i spadkobiercę Andrzeja: *Andrzej Litawor Chreptowicz, chorążyc starodubowski czyni wiadomo i zeznaje listem zapisem kwitacyjnym, iż co zeszyły z tego świata rodzic JP Samuel Chreptowicz, chorąży starodubowski wspólnie z małżonką swoją Konstancją Dolską Chreptowiczową dali byli JP Janowi Karolowi na Dolsku Dolskiemu, podczasemu WKL, pułkownikowi JKM na zastawę majątności Sławatycz w wołkowyskim powiecie leżących sumę 15 tysięcy złotych (...)* Po wygaśnięciu kontraktu zastawnego i oddaniu rzeczony sumy przez Karola Dolskiego, Andrzej odebrał część tej sumy od JPani Konstancji Chreptowiczowej do niego i jego brata Jana Chreptowicza, chorążycy starodubowskiego należącą. I za swoją część kwituje.<sup>88</sup> Pochowany został Samuel w Krasnymborze.<sup>89</sup>

Sukcesorem Samuela został jego syn Andrzej, chorąży starodubowski.<sup>90</sup> Niewyobrażalne kłopoty miał Andrzej Chreptowicz z objęciem swej ojcowizny. Przyczyną kłopotów była jego matka Konstancja z Dolskich. Po śmierci męża wstąpiła do zakonu św. Dominika i przez lata prześladowała swego syna a nawet chciała pozbawić go życia. Zachowała się łzawa skarga na wyrodną matkę, którą napisał Andrzej Chreptowicz w 1689 roku:

*Andrzej Litawor Chreptowicz, chorążyc starodubowski na Wielebną zakonnicę Dominika świętego, JPanią Konstancję Dolską Samuelową Chreptowiczową, chorążynę starodubowską, matkę rodzoną swoją jako principalkę w tym terminie. Iż naprzód nad przyrodzenie ludzkie, zawarty bez żadnej przyczyny niesłychany w sercu swym rankor z młodych lat ku JP Andrzejowi Litaworowi Chreptowiczowi, chorążycowi starodubowskiemu, do tego czasu w tej trwając zawziętości, nie żeby miała podług profesji macierzyńskiej co z miłości swej wrodzonej oświadczyć synowi, ale prawie nie licząc za syna, którego na własnej dziedzicznej fortunie, po ojcu żalującego JP Samuela Litawora Chreptowicza, chorążego starodubowskiego, spadłej (...) od wszystkiego oddaliła po śmierci rodzica ojca żalującego, JP Litawora Chreptowicza, dobra dziedziczne, ruchomości, złoto, srebro, pieniądze gotowe(...) i co się tylko w ruchomości nazwać może, tego synowi swemu nie udzieliła. Nawet sprawy wieczyste na różne majątności, w różnych województwach JP Andrzejowi należące, obliży na sumy gotowe, klejnoty po JPani Annie Kurzenieckiej Litaworowej Ostafiejowej Chreptowiczowej, podkomorzyny nowogródzkiej, JP Aandrzejowi Chreptowiczowi jako po rodzonej babie wnukowi należące, po śmierci Jejmości do siebie zabrała. Dość, że gubiąc syna swego na wszystkim, wszystkie dobra wieczyste spadkowe rozproszyła i nie należącym osobom oddała, darowała. W młodym jeszcze wieku syna swego JP Andrzeja Chreptowicza, gdy ze szkół wychodzić miał, broniąc wszelkiej fortuny synowi swemu majątność nazwaną Szczorse, w województwie nowogródzkim leżącą, w zastawie od antecesorów żalującego będącą, w pewnej sumie u JP Adama Chreptowicza, stolnika nowogródzkiego, na złość synowi i szkodę nieznośną, JPani Adamownie Pacównie Chreptowiczowej, stolnikowej nowogródzkiej*

<sup>88</sup> LPAH, f. 447, op. 22, nr 299, k. 7.

<sup>89</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria Maryjne w diecezji łomżyńskiej*, Łomża 1991, s. 57.

<sup>90</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 242.

[sprzedała] nad wolę męża swego *Samuela Chreptowicza*, ojca żałującego, ażeby samego pryncypała ręką w prawie danym była uformowała podpis ręką swoją, gdyż *JP Chreptowicz* ciężką złożoną chorobą żadnej nie mógł czynić dyspozycji. Po gotowiu do prawa na wieczność *szczorsowską* służącego podpisawszy się, wszystko było w niebytności syna żałującego, pieniądze za wieczność *szczorsowską* wzięte, na własny swój obróciła pożytek, których gdy się syn upominał, przez różne osoby świeckie, duchowne, wyłożywszy na to niemało kosztów swoich, żadną miarą we wszystkim jak by należało uspokoić nie chciała, który to syn *JP Andrzej Chreptowicz*, nie mając przez cały czas wieku swego przytulenia u matki, w cudzych chatach, z żoną z dziećmi swemi zostawa. Po śmierci rodzonego swego *JP Litawora Chreptowicza*, chorążycza *starodubowskiego*, gdy z *Węgier* powróciwszy umarł, należnych sum po bracie na niego spadłych nie oddała. Uczyniła wspólną radę i namowę w roku 1685 z *JW. JP Janem Karolem Dolskim*, marszałkiem nadwornym *JKM*, stryjeczno rodzonym swoim, samego do siebie uprosiła z gromadą niemałą ludzi wojennych, do majątności dziedzicznej żałującego, *Krasnego Boru*, który przyjechawszy, *JP Andrzej Chreptowicz* mieszkającego przy matce i własności dziedzictwa swego z żoną, z dziećmi wraz wypędzić kazał, i jako wiele jego własnej fortuny przy nim było po żonie żałującego wziętej pozabierał. A *Wielebna Samuelowa Chreptowiczowa* bardziej jeszcze syna gubiąc wszystkie wieczyste obligi, srebro, złoto (...) całą fortunę po ojcu żałującego *JP Dolskiemu* oddała. A potem majątność *Krasnybór* nie swoją, ale w synowskim dziedzictwie względem potencji będącą, bratu swemu *JP Dolskiemu*, *horodniczemu nadwornemu*, zapisała w *Grodnie*. Co syn dowiedziawszy się chciał uprosić ale bezskutecznie. (...) Kiedy zimą mieszkał, *Wielebna Konstancja Dolska*, zmówiła się ze stryjecznym swoim *Dolskim* w sam dzień *Bożego Narodzenia* 1688 roku, z kupą ludzi armatnych, gdy *JP Andrzej Chreptowicz* poszedł na jutrznię chcieli go zabić, a jego nie zastawszy żonę ciężarną z dziećmi zabierali się mordować. Jednakże rotmistrz chorągwiany, dowódca tych ludzi *JP Jelski*, swoim ludziom jako dowódca zabronił uśmiercać.

Tylko wszelki majątek zabrali na co najmniej 3 000 zł. Schronili *Andrzeja Chreptowicza* dominikanie *krasnoborscy*, którzy ukryli go w zakrystii.

A tamci myśląc, że jest w klasztorze, gwałtem wybijając wrota wzięć usiłowali, gdzie *JXX Dominikanie* w niemałym zostawali strachu, słysząc szturmowanie, strzelanie itp. Żonę żałującego z dziećmi, szturmujący lud armatni nie bacząc na szyje, szturmując muszkietami w piersi białej płci, z domu na podwórko a potem w jednym odzieniu za wrota wypchnął, która uciekła do klasztoru. Żałujący syn nie mając co począć, wprosiwszy się gospodą u tamecznego plebana *krasnoborskiego JM księdza Denisewicza*, jechał do *Warszawy*, chcąc miłosierdzia u *JW. JP marszałka nadwornego WKL*, wuja swego przez różnych świeckich i duchownych ludzi zacnych, po którym nic nie wyjednawszy (...) zapadł na zdrowiu, a przez krewnych odprawiony do żony mieszkającej u chłopów plebańskich na gospodzie do *Krasnegoboru* powrócił. Matka jednak powziąwszy wiadomość o przyjeździe syna, skrzyknęła żołnierzy i przejazdu przez rzekę *Bobrę* w miasteczku *Osinki* broniła w 1689 roku. Hałki do przewozu należące, na oczach chorego syna będącego po drugiej stronie rzeki *berdyszami* porozcinali. Więc poddaństwo użaliwszy się nad panem dziedzicem swoim. (...) Poddany korytem domowym, gdy już w nocy żołnierze odstąpili pod wielkim strachem przewiózł. Zobaczywszy *nielitościwa* matka, że syn chory do gospody we

wsi księżej zaprowadzony został, kazała chłopów żołnierzom gromić grożąc karami JP Dolskiego, marszałka nadwornego WKL. Księżom Dominikanom zakazała chodzić do chorego choćby i koniec miał być, względem duchowej profesji, mówiąc niech go chłopstwo spowiada a nie księża moi. Gdy do zdrowia przyszedł za co Bogu i Pannie Najświętszej w cudownym tamecznym obrazie chciał podziękować, gdy Wielebna Chreptowiczowa usłyszała, że prowadzą go do kościoła, drzwi kazała zamykać. Tam znowu plebanowi tamecznemu, u którego żalujący mieszkał, aby do gospody chory syn nie był przypuszczany zakazała.

Potem Andrzej Chreptowicz musiał jeszcze odpierać ataki szturmujących żołnierzy, barykadując się w Cisowie. Ostatecznie jednak wszedł w posiadanie swej ojcowizny.<sup>91</sup> W 1688 roku potwierdził on zapis swojej matki, uczyniony dominikanom, dodając od siebie 3 morgi łąki i 2 morgi pod warzywniak. Następnie toczył z zakonnikami wieloletnie spory majątkowe, a nawet małą, prywatą wojnę domową, z użyciem siły włącznie. Przesadą są jednak zarzuty stawiane mu przez białych braci, jakoby miał zabijać księży a kościół i klasztor spalić.<sup>92</sup> Trybunał w Wilnie zaocznie skazał Andrzeja oraz jego małżonkę, Joannę z Chodakowskich, na banicję, a władze kościelne nałożyły nań ekskomunię.<sup>93</sup> Andrzej Chreptowicz procesował się z plebanem krasnoborskim ks. Kulikowskim.<sup>94</sup> Z roku 1695 pochodzi list króla Jana III do Andrzeja Chreptowicza, w sprawie wyroku sądu Naszego Zadwornego Asesorskiego, do którego pozywał Andrzeja, Stefan Alexandrowicz, marszałek grodzieński.<sup>95</sup> Andrzej Chreptowicz próbował zreorganizować i zreformować dobra. Sądził się z kamedułami wigierskimi, o rudę żelazną na rzece Lebedziance. Zakonnicy bowiem oskarżali go, o bezprawne zagarnięcie gruntów Leśnictwa Perstuńskiego.<sup>96</sup> W 1700 roku, komisja powołana do sprawdzenia granic leśnictw królewskich, stwierdzała, że Chreptowicz zabiera puszczy JKM stołowych. Zakładał barcie, zwierza strzelać, a nawet towary leśne zabierać każe.<sup>97</sup> Wiemy o jego sąsiedzkich stosunkach z Aleksandrem Skorobohatym horodniczym grodzieńskim, który od 1669 roku był dzierżawcą dóbr Zwierzany. Andrzej Chreptowicz dał Skorobohatemu następujący zapis:

*Ja Andrzej Littawor Chreptowicz chorążyc starodubowski czynię wiadomym i jawnie zeznawam tą kartą moją, iż sąsiedzką będąc szczerą, życzliwą jego miłości pana Alexandra Skorobohatego horodniczego grodzieńskiego zniewolony przyjaźnią, którego nieraz różnych doznawając ku sobie darunków, abym wdzięczność wiecznością jego miłości wypłacił umyśliłem z dobrej woli i z affectis poko Pan Bóg Wszchemogący przedłuży mi życia mego w Krasnym Borze,*

<sup>91</sup> LPAH, f. 447, op. 22, nr 299, k. 39-42.

<sup>92</sup> A. Dobroński, *Krasnybór i dominikanie*, Białystok 1993, s. 11-14.

<sup>93</sup> Tamże, s. 12.

<sup>94</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533-1356, k. 2.

<sup>95</sup> BLAN, F. 273-2131, k. 1.

<sup>96</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 202.

<sup>97</sup> LPAH, SA, 11556, k. 54.



*majątności mojej wieczystej mieszkajęcemu, na każdy rok dawać z teje majątności mojej krasnoborskiej pięćdziesiąt ludzi, czy do żniwa, czy do košby, czyli też do jakiegokolwiek roboty na dwa dni. Co że (...) prawdziwego zysku i dotrzymam statecznie. Na to dla lepszej wiary i pamięci ręką się moją podpisuję. A. L. Chreptowicz chorążyc strodubowski ręką swą własną. Pisan w Krzywej. Roku 1693, octabis die 3.[3 X 1693].<sup>98</sup>*

Chreptowicz obietnicy nie dotrzymał, gdyż Skorobohaty żali się tymi słowami: *Zęgał, słowa nie dotrzymał i jednego robotnika nie było na mój efekt dobry, bo wziął u mnie rumaka i charta na słowo, miał mi się oddarować rumakiem, a za charta robotników dać.*<sup>99</sup> Rzeczywiście Andrzej Chreptowicz obietnic nie dotrzymywał, ale Aleksander Skorobohaty nadal służył sąsiedzką pomocą. W kilka lat później w 1697 roku Chreptowicz wziął od Skorobohatego pożyczkę:

*Ja niżej na podpisie ręki mojej czynię wiadomo tą kartą moją komu o tym wiedzieć należało, iż wziąłem od jm. pana Woyszka Skorobohatego, horodniczego grodzieńskiego półkiry sie usarskie towarzyskie, takż szyszak, obojczyk, narinczagi, karwasze i łapcie, oprawne w srebro, obojczyk na pacholka pocztowego, to wszystko według wynalazku przyjacielskiego szacujac zł. 200, a ja datem tyńfów 300. Jeżeli bym przy okazji jm. panu horodniczemu abo samej jej m. nie oddał tych pomienionych tedy mam i powinien będąc jm. panu horodniczemu grodzieńskiemu abo samej jej m. abo successorom jego miłości wrócić te pieniądze na co się ręką własną podpisuję. Pisan w Roku 1697. Andrzej Litawor Chreptowicz chorążyc starodubowski manu propria.<sup>100</sup>*

Czy tam razem Chreptowicz wywiązał się z obietnicy, tego nie wiadomo. W 1694 roku, do 1697 roku Andrzej Chreptowicz zastawił, za 20 tysięcy złotych, Janowi Tobiaszowi Brzozowskiemu, wojskiemu podlaskiemu i jego żonie, Annie z Łyczków, połowę dóbr.<sup>101</sup> W jednym z dokumentów mówi się, że Andrzej Chreptowicz, pułkownik JKM, erygował własnym sumptem chorągiew pancerną w czasie wojny północnej. Umarł przed 1749.<sup>102</sup>

O potomstwie Andrzeja wiemy bardzo mało. Z 1749 roku pochodzi zeznanie zapisu kwitacyjnego od JP Tułowskiego, wojskowicza powiatu wołkowyskiego, JWPP Chreptowiczom, chorążym starodubowskim: *Hryhory na Tułowie Tułowski zeznaje zapis kwitacyjny dzieciom i sukcesorom Andrzeja Chreptowicza, chorążego starodubowskiego, pułkownika JKM: Antoniemu, Franciszkowi, Marcinowi i Elźbiecie Litaworom Chreptowiczom, chorążym starodubowskim.* Uregulowali oni i zaspokoiili żądania finansowe Tułowskiego w stosunku do ich nieżyjącego ojca Andrzeja.<sup>103</sup> W tymże roku pożyczyli od tegoż Tułow-

<sup>98</sup> A. D. Skorobohaty, *Diariusz...*, s. 160-161.

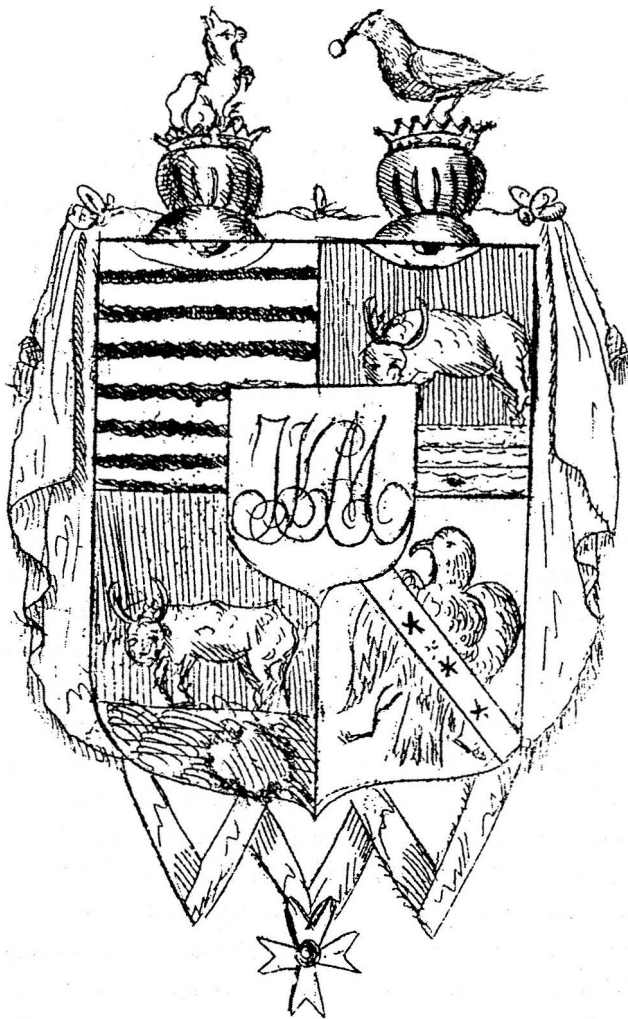
<sup>99</sup> Tamże, 161.

<sup>100</sup> A. D. Skorobohaty, *Diariusz...*, s. 161-162.

<sup>101</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 201.

<sup>102</sup> LPAH, SA., 111, k. 1408.

<sup>103</sup> Tamże, k. 1408v



Herb Chreptowiczów (LPAH, SA 391)



skiego sumę 2000 złotych polskich *srebrnej, talarowej i tyńskiej monety*. Jeżeliby nie oddali tej kwoty za rok, zastawiają prawem zastawnym dobra Krasnybór ze wszystkim.<sup>104</sup>

Antoni, jeden z sześciu bezpotomnie zmarłych synów Andrzeja, jest postacią niezwykle trudną do identyfikacji. Ani herbarze, ani Joachim Chreptowicz nic na jego temat nie wspominają. Prawdopodobnie to o nim, mówi raport komisji z 1764 roku pod przewodnictwem Harnaka, w którym czytamy o jakimś chorążycu Chreptowiczu, który *bronić zaczął w uchodach drzewa na pożytkowanie skarbu królewskiego, ile razy tam gdzie co kontrahenci wypuścili, których przy defluctacyi na rzece Necie arestując turbował i po nich opłacenia drzewa, jak gdyby jego własne było, wymagał, mieniając, że lubo nie bartne, atoli ponieważ za czasem na barcie mogło być zgodne, vigore uchodów samemu, a nie skarbowi intratę czynić powinno*.<sup>105</sup> W 1759 roku Antoni procesował się Michałem Kazimierzem Ogińskim o bezprawne uwięzienie Lejzera Dawidowicza, arendarza z Bieszenkowicz.<sup>106</sup> Podpis Antoniego Chreptowicza widnieje na elekcji Stanisława Augusta.<sup>107</sup> Antoni cedał Krasnybór Karolowi Chreptowiczowi.<sup>108</sup>

Karol był synem Jakuba, stolnika grodzieńskiego i Teresy z Tymińskich. Za młodu służył w wojsku pruskim (1740), a następnie jako chorąży w gwardii litewskiej. Przez kilkanaście lat gospodarował w ekonomiach Jerzego Flemminga. Został pisarzem ziemskim grodzieńskim. W 1750 roku, Karol Chreptowicz był wybrany deputatem z Grodzieńszczyzny. W 1759 osiągnął strażnikostwo polne litewskie. W czasie bezkrólewia (1763-1764), przed szykanami Czartoryskich, uciekł do Królewca. Był marszałkiem grodzieńskim konfederacji radomskiej. Karol Chreptowicz zasłynął jako autor manifestu przeciwko gwałtom Repnina: *Przed aktami ziemskimi grodzieńskimi stanąwszy osobliwie JWJP Litawor Chreptowicz, marszałek konfederacji, pisarz ziemski i poseł prześwietnego powiatu grodzieńskiego z prowincyi WKLit na sejm extra ordynaryjny warszawski obrany, takowy manifest stylem polskim pisany, ręką jego własną podpisany do akt podał tenoris sequentis. Wolność nad fortuny i życie poświęcający, a wiarę ś[więtą] katolicką nad wolność i wszelakie względy doczesne wiernych Kościołowi Chrystusowemu i Ojczyźnie Patriotów obyczajem przekładający, na podpisie ręki własnej niżej wyrażony z prowincyi, WKLit, z prześwietnego powiatu grodzieńskiego obrany na sejm extra ordynaryjny za uniwersałami JKM roku 1767 na dzień 5go 8bris [5 VIII 1767] w mieście stołecznym Warszawie poseł*.<sup>109</sup> W 1768 roku był Karol wśród konfederatów barskich. W 1772 r. towarzyszył Radziwiłłowi na tułaczce w Mannheim. Na obczyźnie przebywał do 1774 r. W 1781 roku został chorążym nadwornym litewskim, ale złożył tę godność po pięciu latach. Otrzymał starostwo grodzieńskie. Karol

104 LPAH, SA., 111, k..1410

105 LPAH, SA, 11572, k. 5.

106 *Rękopisy Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, cz. 2, Warszawa 1995, s. 146.

107 *Elektorów poczet...*, s. 48.

108 J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 243.

109 B. Ossol., rkps. 14181/I t.2, s. 446-447.

Chreptowicz żył jeszcze w roku 1794. W rosyjskiej korespondencji nosił epitet *biezradsudnyj Poliak*, co oznacza gorliwego katolika i patriotę.<sup>110</sup> O jego działalności w Krasnymborze nic nie wiadomo, poza tym, że ożeniwszy się z siostrą Joachima Chreptowicza, Anną, odsprzedał mu ten majątek.<sup>111</sup>

Joachim Chreptowicz (1729 – 1812), kanclerz wielki litewski, jest postacią dobrze znaną i opisaną w literaturze historycznej. Przedstawię tylko najważniejsze epizody z jego życia, koncentrując się na działalności Joachima jako właściciela Krasnegoboru. Urodził się 4 stycznia 1729 roku w Jasiońcu, w województwie nowogródzkim. Był synem Marcjana, starosty werbelskiego, i Reginy Woynianki, podczaszanki nowogródzkiej. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzicielskim w Szczorsach, pod kierunkiem ks. Adama Chmielowskiego. Następnie kształcił się w Akademii Wileńskiej i w Braniewie, gdzie przebywał 3 lata. Po powrocie na Litwę służył w chorągwi husarskiej królewicza Karola. W 1752 roku wziął Joachim, po stryju Janie Chreptowiczu, stolnikostwo nowogródzkie. W roku następnym, został deputatem grodzieńskim do Trybunału Litewskiego, a w 1754 posłem nowogródzkim na sejm. Podczas bezkrólewia był marszałkiem konfederacji nowogródzkiej. Na sejmie koronacyjnym, 24 grudnia 1764 roku, Joachim Chreptowicz został sekretarzem wielkim litewskim. W 1765 r. został marszałkiem Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego i kawalerem orderu św. Stanisława. W 1773 r. po swoim teściu wziął pieczęć mniejszą litewską. W 1793 z ramienia konfederacji targowickiej, został kanclerzem wielkim.<sup>112</sup> Joachim był inicjatorem i członkiem Komisji Edukacji Narodowej, gdzie kierował departamentem Akademii i Szkół Litewskich. Szczególną pieczęcią otaczał Szkołę Główną Litewską. Sprowadził do tej szkoły wybitnych specjalistów z kraju i zagranicy. Od 1773 roku współpracował z Andrzejem Zamoyskim nad nowym kodeksem praw. W czasie Sejmu Czteroletniego, wystąpił z własnym projektem naprawy rządu oraz z projektem o miastach, domagając się, aby mieszczanom wolno było mieć reprezentantów z głosem rozstrzygającym.<sup>113</sup> W czasie Insurekcji Kościuszkowskiej przebywał za granicą: *Po skończeniu tych rozruchów, powróciwszy do Litwy, znalazł dobra Szczorse i Wiszniew w sekwestr wzięte, a na dobra białoruskie Chotopienicze, Ziembin, Bieszenkowicze konfiskatę publikowaną.*<sup>114</sup> Po trzecim rozbiorze, po usunięciu się z życia politycznego, brał czynny udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ogłaszając rozprawy i artykuły w czasopismach warszawskich. Uważany za wybitnego fizjokratę, stosował swoje nowoczesne poglądy w praktyce.<sup>115</sup> W swych dobrach, Szczorsach i Wiszniewie zniósł poddaństwo oraz wpro-

<sup>110</sup> PSB, t. 3, s. 441-442.

<sup>111</sup> BK, rkp. 1308, bez. pag.; J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 243.

<sup>112</sup> BK, rkp. 1308, bez. pag.; PSB, t. 3, s. 441.

<sup>113</sup> PSB, t. 3, s. 442; *Encyklopedia...*, s. 505

<sup>114</sup> BK, rkp. 1308, bez. pag.; M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska, Petersburg 1862*, s. 515.

<sup>115</sup> E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956, s. 438.

wadził pracę najemną. Stosował najnowocześniejsze metody gospodarowania.<sup>116</sup> Joachim Chreptowicz był człowiekiem niezwykle świątym i wykształconym. Zbudował w Szczorsach wspaniałą bibliotekę, gdzie obok kilkunastu tysięcy tomów, zgromadził archiwum, pokaźny zbiór cennych rękopisów, sztychów i map. W bibliotece znajdowały się niezwykle cenne okazy: stare biblie, kroniki Strykowski, Miechowity i Bielskiego, piękny okaz biblii Ostrogskiej, Statut Zygmunta Augusta z 1551 r. sporządzony na pergaminie, jeden z dwudziestu egzemplarzy *arcydzieła drukarstwa i ozdób inicjałów*. W całości reprezentowani byli pisarze tzw. *złotej epoki zygmunto-wskiej*. Znajdowało się też bardzo dużo broszur polemicznych z XVI w., dzieła Reja, Kochanowskiego, Paprockiego, Górnickiego, jak też znakomity wybór innych pisarzy i poetów XVI i XVII w. Dział obcy – angielski, francuski i niemiecki, zajmował połowę księgozbioru i zawierał głównie materiały z dziedziny historii i filozofii. Część zbiorów w 1914 roku trafiła do Uniwersytetu Kijowskiego, z zastrzeżeniem, iż w razie otwarcia wszechnicy wileńskiej cały księgozbiór oddany zostanie jej na własność. W 1915 roku pozostałe, najcenniejsze zbiory, w tym część archiwum, kolekcję sztychów, map i obrazów przewieziono do Moskwy. Po wybuchu rewolucji, uległy one znacjonalizowaniu, a następnie wcielone do Muzeum Izjaszcznych Isskustw. Archiwum przekazano w 1925 r. do Biblioteki Publicznej w Leningradzie.<sup>117</sup>

Jerzy Wiśniewski twierdził, że Joachim Chreptowicz wszedł w posiadanie Krasnegoboru przed 1764 rokiem.<sup>118</sup> Wydaje się jednak, iż miało to miejsce trochę wcześniej. Ze stycznia 1760 roku pochodzi pierwszy dokument, wystawiony przez niego, nakazujący wypłacać co roku 1000 złp. plebanowi krasnoborskiemu z majątności Lebedzin.<sup>119</sup> Z raportu komisji Harnaka dowiadujemy się o sporach granicznych Joachima z dobrami królewskimi.<sup>120</sup> Za jego rządów rozbudowano Osinki, wytyczono tam kwadratowy rynek i zmieniono nazwę na Sztabin. Rozbudował starą hutę żelazną w Lebedzinie oraz założył rudnię w Janówku.<sup>121</sup> Około 1771 roku założył hutę szklaną.<sup>122</sup> Sprzyjały Joachimowi okoliczności do zawiązania stosunku i z hetmanem wielkim koronnym Janem Klemensem Branickim, przy pomocy zawziętego Czartoryskich przeciwnika, stolnika brzeskiego Marcina Matuszewicza. Cierpiący z *wielkiej do czytania ksiąg aplikacji* Chreptowicz,

<sup>116</sup> PSB, t. 3, s. 443.

<sup>117</sup> R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 374-378; B. Baranowski, *Źródła rękopiśmienne do historii kultury materialnej w Kijowie i Mińsku*, [w:] KHKM, 1959, R. 7, nr 1, s. 124; B. S. Klein, J. Maroszek, *Szlak Mickiewicza*, Białystok 1992, s. 22-23.

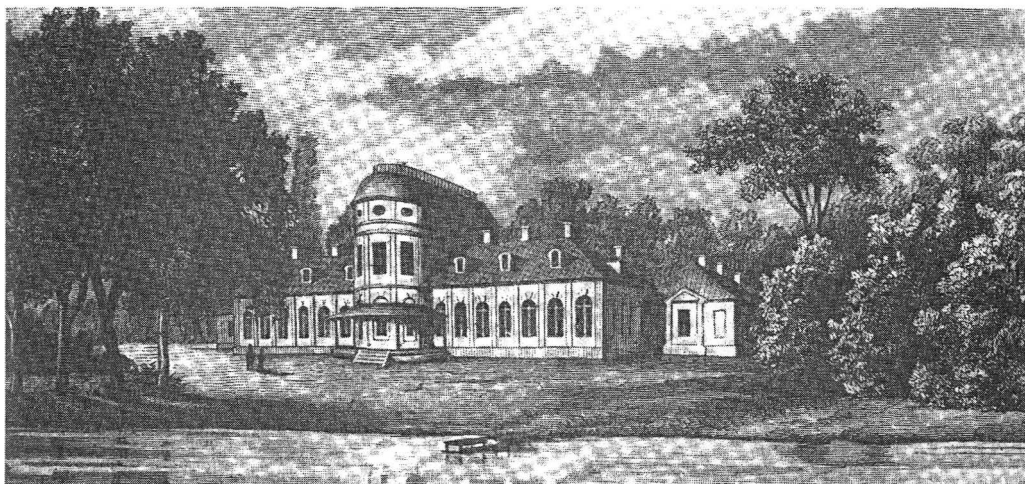
<sup>118</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 243.

<sup>119</sup> B. Uniw. Wileń., F. 57-533-1356, k. 2.

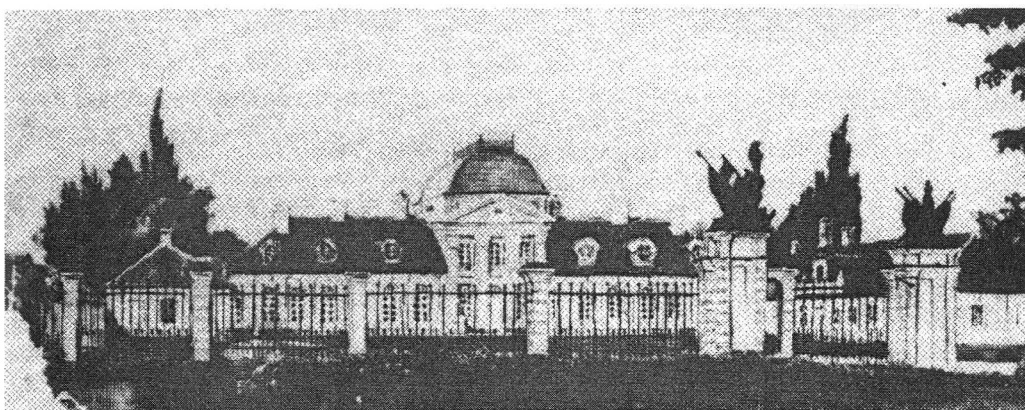
<sup>120</sup> LPAH, SA, 11572, k. 4-5v.

<sup>121</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 245.

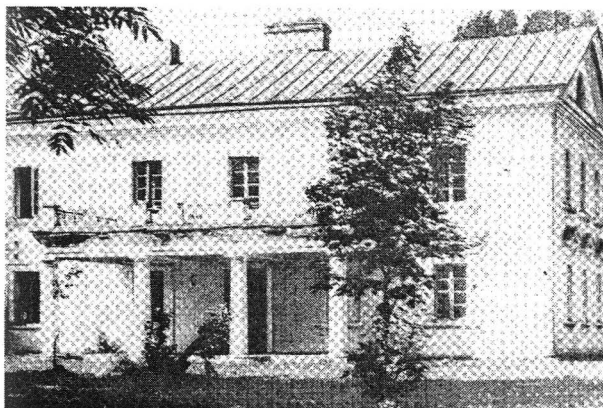
<sup>122</sup> ADŁ, KMPK, 4/1616.



*Pałac Joachima Chreptowicza w Szczorsach. (R. Aftanazy, Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992.)*



*Pałac Joachima Chreptowicza w Szczorsach. (R. Aftanazy, Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992.)*



*Budynek biblioteki w Szczorsach. (R. Aftanazy, Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992.)*



Joachim Chreptowicz

zamyślił szukać porady w Białymstoku, u słynnego hetmańskiego lekarza Klemensa, gdzie wówczas bawił przejazdem Matuszewicz, angażując się do uformowania na Litwie przeciwnego familii francuskiego stronnictwa. Zapewniony przez stolnikową brzeską o dobrym dla niego usposobieniu jej męża, Chreptowicz po przybyciu do Białegostoku, przyjęty był z dystynkcją u hetmaństwa i odtąd zbliżył się z głośnym pamiętnikarzem.<sup>123</sup> Prowadził interesy Izabeli Branickiej: Zwraca pieniądze Branickiej; udziela jej różnych rad do załatwienia spraw majątkowych. Oficjalista Izabeli twierdzi, że Chreptowicz prowadzi życie ciche i spokojne. Zajmował się Joachim sprawami prowadzonymi, przez nią przed sądami w Warszawie.<sup>124</sup> Jerzy Wiśniewski sądził, że w 1790 roku Joachim przekazał Krasnybór w posagu swojej córce Ewie, żonie Michała Brzostowskiego, starosty mińskiego.

<sup>125</sup> Istnieją jednak źródła, które dowodzą tego, iż miało to miejsce znacznie później. W Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, zachowały się listy Joachima Chreptowicza, z lat 1784-1793, z których wynika, że w tym czasie był on właścicielem omawianych dóbr. I tak list datowany 9 lutego 1793 roku, mówi o wysyłaniu przez niego do Grodna kamieni z Krasnegoboru, do zaprawy wielkiego pieca.<sup>126</sup> Z lat 1799-1801 pochodzi dziewięć listów Joachima Chreptowicza, byłego kanclerza wielkiego litewskiego skierowanych do Kownackiego w Białymstoku. Jak czytamy, adresat zdobył sobie takie zaufanie, że wybitny statysta szuka jego doradztwa w sprawach prawno-majątkowych, ściślej dotyczących dóbr Chreptowiczowskich Krasnybór; między rzekami: Biebrzą, Nettą i Lebedzianką.<sup>127</sup> Z listów tych dowiadujemy się również, że Joachim zamierzał wydzierżawić te dobra Holschemu, dyrektorowi regencji pruskiej<sup>128</sup>. Trudno więc, dokładnie określić, kiedy Krasnybór stał się realną własnością rodziny Brzostowskich. Być może, początkowo był zabezpieczeniem posagu Ewy Chreptowiczówny lub został jej przekazany z zachowaniem

<sup>123</sup> Cz. Jankowski, *Powiat...*, s. 291.

<sup>124</sup> APB, Katalog tek Glinki, cz. 2, s. 78.

<sup>125</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 246.

<sup>126</sup> BLAN, F. 273-629 k. 5.

<sup>127</sup> APB, Teki Glinki, 419a, s. 24.

<sup>128</sup> Tamże, 419b, s. 165.

praw dożywotnich Joachima.<sup>129</sup> Ostatni właściciel Krasnegoboru z rodziny Chreptowiczów, umarł w Warszawie, 4 marca 1812 roku, pochowany u kapucynów. Jezuita Kasper Niesiecki takie wystawił mu świadectwo:

*Mąż roztropności wielkiej, i przymiotów licznych, królowi wierny, w urzędzie swym ministrowskim głęboką posiadający doskonałość, pracowity i dla swej ojczyzny, wiek swój w usługach zawsze publicznych przepędzający, obowiązku jako sędziego sądów asesorskich WKL czule i pilnie dopełniający, w wyrokach swoich sprawiedliwy, w zdaniach i rady dawaniu gruntowny; przytem ducha religii i pobożności pełen, na ubogich miłosierny, w szczodroblowości wspaniały, z ludzkości wszystkim miły i przyjemny, lubo w sędziwym zostający wieku, jednak zdrowie i siły swoje, oraz majątek zupełnie dla dobra publicznego poświęcający.<sup>130</sup>*



*Ewa z Chreptowiczów Brzostowska, wraz z córką Izabelą.*

Z Konstancji Przeździeckiej pozostawił córkę Ewę oraz synów: Adama, rotmistrza kawalerii narodowej, Aleksandra, oraz Ireneusza, szambelana dworu rosyjskiego<sup>131</sup>

Pomnik Joachima, odlany własnoręcznie przez jego wnuka Karola Brzostowskiego, stojący w wieku XIX w miejscowości Huta, obecnie znalazł schronienie na cmentarzu przy kościele w Sztabinie.<sup>132</sup>

Krasnybór przeszedł wraz z ręką córki Joachima (Ewy) na dom Brzostowskich.

<sup>129</sup> T. Zielińska, *Rozważania nad kwestią wyposażania szlachcianek w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII stuleciu*, [w:] *Kwartalnik Historyczny*, R. 96, 1989 r., s. 93-109.

<sup>130</sup> K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 3, Lipsk 1839, s. 88.

<sup>131</sup> BK, rkp. 1308, bez pag.

<sup>132</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski*, Sztabin 1991, s. 43; Po stronie południowej kościoła znajduje się grób ks. Jakuba Rólkowskiego budowniczego kościoła oraz autora książki *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*.



## DZIEJE PARAFII W KRASNYMBORZE

### Parafia krasnoborska

W okresie przedrozbiorowym, parafia krasnoborska znajdowała się w dekanacie grodzieńskim diecezji wileńskiej. W tymże dekanacie, występuje w spisie kościołów na synodzie biskupa Sapiehy, w 1669 roku.<sup>1</sup> Następnie znajdujemy Krasnybór w tychże granicach administracji kościelnej na synodzie z 1744 roku, na którym szczegółowo wytyczono granice poszczególnych parafii, przez wyszczególnienie należących do nich miejscowości.<sup>2</sup> Od 1799 roku omawiana parafia, weszła w skład nowo utworzonej diecezji wigierskiej. Od 1818 roku znajdowała się w diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej, od 28 października 1925 roku w łomżyńskiej, a od 25 marca 1992 należy do diecezji ełckiej. Po odłączeniu w 1795 roku Grodna do Cesarstwa Rosyjskiego, właściwym dekanatem dla parafii Krasnybór, był zawsze Augustów. W 1895 roku, z części parafii krasnoborskiej wyodrębniono parafię Sztabin.<sup>3</sup>

Z aktu 1598 roku uposażającego parafię dowiadujemy się o istnieniu następujących osad do niej należących: Cisów, Jasionowo, Kamień, Krasnoborki, Kunice (Kunicha), Lebedzin, Osinki (Sztabin), Przekop (Krasnybór) oraz cztery osady bojarów: Dyla, Iwana Tokacza, Andrzeja, Fiodora Wilamonowicza.<sup>4</sup>

W 1784 roku biskup wileński, Ignacy Massalski ogłosił list pasterski wzywający do opisanie parafii w diecezji wileńskiej. Każdy pleban musiał opisać swoją parafię według podanego schematu: *położenie miejsc, dróg, miast, miasteczek, wsi, nawet ludzi ruskiego obrządku lub obcej religii osiadłych, tudzież zaścianków*<sup>5</sup>. Opisy te posłużyły m.in. do sporządzenia *Mappy szczególnej województwa podlaskiego* Karola de Perthées z 1795 roku.<sup>6</sup>

---

<sup>1</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 468.

<sup>2</sup> S. Litak, *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980, s. 269; T. Krahel, *Zarys dziejów (Archi)diecezji Wileńskiej*, [w:] *Studia Teologiczne*, 5-6/1986-1988, s. 44.

<sup>3</sup> APB, Kamera..., 441, k. 58; W. Jemielity, *Parafia Sztabin*, Łomża 1990, s. 30.; tenże, *Podział administracyjny diecezji wigierskiej, diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej i diecezji łomżyńskiej*, [w:] *Studia Łomżyńskie*, t. 2, Warszawa 1989, s. 165, 169, 171, 172.

<sup>4</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533, 44, k. 217v-219; BCz, rkp. 1777, k. 275-276v.

<sup>5</sup> *Opisy parafii dekanatu knyżyńskiego z roku 1784*, [w:] *Studia Podlaskie*, t. 1, Białystok 1990, s. 100.

<sup>6</sup> S. Alexandrowicz, „*Mappa szczególna województwa podlaskiego*” Karola de Perthées z 1795 r., [w:] *Studia Podlaskie*, t. 1, Białystok 1990, s. 93.



Niedawno, w Centralnym Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie, odnaleziono oryginalne opisy wielu parafii, do tej pory znane jedynie z kopii przechowywanych w Bibliotece Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie, a wydawanych przez Wiesławę Wernerową.<sup>7</sup> Jeden z opisów dotyczy omawianej parafii, a sporządzony został przez plebana krasnoborskiego Szymona Leńczewskiego.<sup>8</sup> Wynika z niego, że w roku 1784 do parafii należały następujące wsie: Balinka, Budy, Cisów, Długie, Hruskie, Huta, Janówek, Jastrzębna, Jasionowo, Kopiec, Koziaszka karczma, Krasnybór, Krasnoborki, Krylatka, Lebiezdin, Nowawieś, Sosnowo, Sztabin.<sup>9</sup>

O granicach parafii ksiądz Leńczewski pisze w sposób następujący: *Imo Droga do Augustowa razem trakt publiczny królewiecki, tak zimowy jako letni, poczynszy od kościoła parafialnego krasnoborskiego na zachód letni borami, lasami, drogą kamienistą, miejscami błotnistą, wzgórzystą, po prawej ręce Balinka JP Kozłowskiego i tu się kończy granica parafii krasnoborskiej. 2do Droga do Lipska, gdzie jest kościół parafialny graniczący, na wschód letni przez wieś Jastrzębna o pół mili, i tu się kończy parafia krasnoborska. 3tio Droga do Dąbrowy, gdzie jest kościół parafialny graniczący na wschód zimowy drogą błotnistą przez las i przez wieś Jastrzębną niedaleko karczmy Swierzbutowa, należącej do dóbr JKM i tu się kończy parafia krasnoborska.*<sup>10</sup> Oprócz wymienionego Lipska i Dąbrowy parafia krasnoborska graniczyła na południu z parafią chodorowską. W analogicznym opisie pleban chodorowski stwierdzał, że od jego kościoła sąsiednim jest *w Sztabinie miasteczku kościół, w dobrach i do parafii Krasny Bór nazwanych JWJP Chreptowicza podkanclerzego WXLitt. dziezicznych i tegoż erekcyi, na północ od Chodorówki o mil dwie duże i za rzeką Bobrą stojący.*<sup>11</sup> Sąsiednią parafią była też parafia jamińska: *I ten kościół jamiński na południe graniczy letnie z kościołem stabińskim.*<sup>12</sup> Na północy graniczyła parafia krasnoborska z kościołem augustowskim. Ks. Łukasz Franciszek Mateusz tamtejszy proboszcz, pisząc o parafiach sąsiednich stwierdzał: *Krasny Bór kościół parafialny Jmci XX Dominikanów, drugi w dobrach JW Chreptowicza podkanclerzego, między wschodem i południem letnim mil cztery wielkie.*<sup>13</sup>

<sup>7</sup> W. F. Wilczewski, *Opisy parafii diecezji wileńskiej z roku 1784 – oryginały w zbiorach wileńskich*, [w:] Białostoczczyzna 1/1997, s. 79.

<sup>8</sup> LPAH, F. 694, 1/3994, k. 155-156.

<sup>9</sup> Tamże, k. 155-156.

<sup>10</sup> Tamże, k. 156.

<sup>11</sup> *Opisy parafii dekanatu knyszynskiego*, (oprac. W. Wernerowa), [w:] Studia Podlaskie, t. 1, Białystok 1990, s. 127.

<sup>12</sup> *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat grodzieński*, (oprac. W. Wernerowa) Warszawa 1994, s. 54.

<sup>13</sup> *Opisy parafii dekanatu augustowskiego z roku 1784*, (oprac. W. Wernerowa), [w:] Studia Podlaskie, t. 4, Białystok 1993, s. 166.

Ośrodek duszpasterski w Krasnymborze, obsługiwał też wiernych z sąsiednich placówek. I tak w latach 1760-1785 w księdze chrztów, często pojawiają się takie miejscowości jak: Domurady, Jaminy, Ostrówek, Płaskie, Ciemne, Małowista, Kolnica, Horodnianka.<sup>14</sup> Było to, zapewne, spowodowane bliskością kościoła krasnoborskiego. Zdziwiał jednak występowanie wiernych parafii jamińskiej, i to z samych Jamin, gdzie przecież funkcjonował już kościół.

Z opisu księdza Leńczewskiego wynika, że w tym przypadku struktura parafialna nie pokrywała się ze strukturą własnościową. Oprócz wsi należących do Chreptowiczów, w skład jej wchodziły dzierzawione wsie królewskie: *Balinka JP Kozłowskiego między zachodem i wschodem letnim, względem kościoła krasnoborskiego mila mała jedna. (...) Hruskie JP Olzerowicza na wschodzie letnim mila jedna wielka, pomiędzy błotami i lasami. (...) Jastrzębna JP Olzerowicza na wschodzie letnim pół mile wielkie.*<sup>15</sup> Natomiast lustracja dymów z roku 1789 wymienia wieś Promiski leżącą w dobrach Krasnybór Joachima Chreptowicza, która według opisu plebana do parafii krasnoborskiej nie należała.<sup>16</sup> Być może, osada Promiski powstała po 1784 roku, co jednak nie zmienia faktu, że obie struktury się nie pokrywały. Może to świadczyć o tym, że obszar parafii został wyodrębniony wcześniej, niż powstały dobra Chreptowiczów. Przecież Litwa przyjęła chrzest już w 1386 roku.

W 1819 roku do parafii należał dwór Cisów i następujące wsie: Balinka, Długie, Ewy, Hruskie, Huta, Janówek, Jasionowo, Jastrzębna, Kamień, Karolin, Komaszówka, Koziaszyja, Krasnoborki, Krasnybór, Krylatka, Kunicha, Lebiedzin, Promiski, Sosnowo, Sztabin; osady: Chwiederoszowizna (Fiedorowizna), Kobylikąt, Kopica, Podborne, Pogorzale.<sup>17</sup>

Gdy w 1875 skasowano parafię katolicką w Lipsku, niektóre wsie przyłączono do Krasnegoboru. Następnie część wsi odeszła do powstałej w 1895 roku parafii Sztabin. Po tych przesunięciach w 1900 roku do parafii Krasnybór należały: Balinka, Borsuki, Długie, Hruskie, Jasionowo, Jastrzębna, Jastrzębna, Podlipisk, Jastrzębna Świerzbutołów, Komaszówka, Krasne, Krasnybór, Krylatka, Kurianki, Lebiedzin, Lipsk, Podwołkuszne, Rochozynek, Skieblewo, Ściokła, Wierzchy Jaminy, Wolne, Wołkuszne, Wyzarne oraz Ostrowie. Po 1905 roku reaktywowano parafię w Lipsku, więc niektóre wsie znów odłączono. Obecnie do parafii należą: Balinka, Długie, Dłużanski Las, Hruskie, Jasionowo, Jastrzębna I, Jastrzębna II, Komaszówka, Krasnybór, Krylatka, Lebiedzin, Ostrowie, Ściokła, Wolne.<sup>18</sup>

---

<sup>14</sup> ADŁ, KMPK, 4/1616.

<sup>15</sup> LPAH, F. 694, 1/3994, k. 155

<sup>16</sup> LPAH, SA, 4056, k. 52v.

<sup>17</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria Maryjne w Diecezji Łomżyńskiej*, Łomża 1991, s. 58.

<sup>18</sup> A. Michalak, *Dzieje duszpasterstwa parafii Krasnybór w latach 1818-1925*, Warszawa 1999 (maszynopis), s. 18-19.



Mapa diecezji wigierskiej. (oprac. W. Jemielity)

MIEJSCOWOŚĆ	STAN SPOŁECZNY			ZIEMIA W MORGACH (w hektarach)				BUDYNKI	
	Chłopi	Dworzanie	Bezrolni	Uprawna	Ugór	Las	Razem	Drewniane	Kamienne
Bałinka	15	-	-	130 (77,8)	93 (55,66)	-	223 (133,46)	16	-
Budziska	8	-	-	150 (89,77)	70 (41,89)	41 (24,53)	261 (156,2)	9	-
Chomaszewo	1	-	-	19 (11,37)	15 (8,97)	12 (7,18)	46 (27,53)	2	-
Cisów	-	1	5	199 (119,1)	411 (245,98)	3509(2100,13)	4316(2463,21)	4	2
Długie	13	-	-	220 (131,66)	152 (90,97)	106 (63,44)	478 (286)	12	-
Dłużański Las	30	-	-	64 (38,3)	35 (20,94)	110 (65,83)	209 (125)	13	-
Ewy	10	-	-	61 (36,5)	46 (27,53)	49 (29,32)	166 (93,26)	5	-
Fiedorowizna	17	-	-	90 (53,86)	45 (26,93)	26 (15,56)	208 (93,35)	14	-
Janówek	22	-	-	267 (195,79)	260 (155,6)	182 (108,92)	709 (424,33)	23	-
IASIONOWO	56	-	-	637 (381,24)	330 (197,5)	301 (180,14)	1268(758,89)	55	-
Kamień	45	-	-	487 (291,46)	180 (107,72)	204(122)	901 (521,29)	31	-
Karolin	17	-	-	201 (120,29)	101 (60,44)	178 (111,91)	480 (287,27)	17	-
Kobylikat	2	-	-	86 (51,47)	22 (13,16)	23 (13,76)	131 (78,4)	5	-
Komaszówka	6	-	-	166 (99,35)	40 (23,93)	-	206 (123,29)	5	-
Kopica	58	-	-	394 (235,8)	126 (75,41)	348 (208,27)	867 (519,49)	32	-
Krasnoborki	65	-	-	840 (502,73)	508(304)	528 (316)	1876 (1132,74)	70	-
Krasnybór	47	-	-	406 (242,99)	201 (120,29)	246 (147,23)	853 (510,51)	53	-
Krylatka	20	-	-	280 (167,57)	149 (89,17)	168 (100,54)	597 (357,3)	17	-
Kunicha	16	-	-	200 (119,69)	178 (102,94)	216 (129,27)	588 (351,91)	13	-
Lebiedzin Kościelny	22	-	-	123 (73,61)	84 (50,27)	14 (8,37)	221 (132,26)	19	-
Lebiedzin Dworski	5	-	-	90 (53,86)	69 (41,29)	36 (21,54)	195 (116,7)	5	-
Motółka	7	-	-	54 (32,31)	34 (20,34)	42 (25,13)	140 (77,8)	4	-
Podborze	1	-	-	39 (23,34)	17 (10,17)	-	56 (33,51)	1	-
Podcisówek	22	-	-	107 (64)	22 (13,16)	102 (61)	247 (138,25)	20	-
Pogorzale	1	-	-	27 (15,15)	30 (19,77)	13 (7,78)	70 (43,79)	1	-
Promiski	21	-	-	406 (242,99)	107 (99,94)	308 (184,33)	1031 (627,27)	21	-
Przechodki	30	-	-	95 (56,85)	39 (23,34)	40 (23,93)	214 (104,13)	2	-
Ściokła	9	-	-	99 (59,25)	80 (47,87)	88 (52,66)	267 (159,79)	10	-
Sosnowo	1	-	-	162 (96,95)	70 (41,89)	84 (50,27)	316 (189,12)	5	-
Sztabin	157	-	947	387 (228)	201 (120,29)	740 (422,88)	1072(791,31)	129	-
Wolne	15	-	2	260 (155,6)	105 (62,84)	150 (89,77)	515 (308,22)	16	-

Źródło: Statistika, s. 194, 195.

### Struktura majątkowa parafii Krasnybór. 1891 r. (oprac. A. Michalak)

W 1781 roku parafia liczyła 1006 dusz, w 1819 roku – 2335, w 1900 roku – 6078, w 1911 roku – 2915, w 1934 roku – 2803, w 1990 roku – 2500.<sup>19</sup>

Parafia była niezwykle ważną formą organizowania życia wiejskiej społeczności lokalnej. W ujęciu socjologicznym parafia jest grupą społeczną o odrębnej strukturze i funkcjach, mającą własny system organizacyjny oraz zinstytucjonalizowane stosunki między proboszczem, a parafianami. Wewnątrz parafii wiejskiej, działa kontrola społeczna, która może egzekwować spełnianie obowiązków religijnych. Członków parafii jednoczy poczucie wspólnoty w wyznawaniu jednej religii i uczestnictwie w obrzędach. Kościół w okresie panowania gospodarki naturalnej na wsi, był najważniejszym miejscem publicznych zgromadzeń. Każda parafia miała swego patrona – świętego. Organizowane odpusty stawały się okazją do spotkań z ludźmi innych parafii. Szczególnie podczas zaborów,

<sup>19</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 59.

ważką rolę odgrywała więź wyznaniowa i związane z nią formy zbiorowych kontaktów w życiu narodu, pozbawionego własnej państwowości. Więź wyznaniowa – obok języka – była w tych warunkach głównym elementem świadomości społecznej, który prowadził do integracji ludności na szerszym terytorium. Ważną formą życia religijnego były bractwa kościelne (m.in. Bractwo Różańcowe w Krasnymborze), które spełniały istotną rolę w kształtowaniu opinii lokalnych społeczności. Praktycznie całość życia społeczności wiejskiej upływała w strukturze parafialnej. Większość związków małżeńskich w XVI – XIX wieku zawierano w ramach jednej parafii. Kalendarz liturgiczny, uroczystości i święta kościelne, a także związane z tym obrzędy i zwyczaje odgrywały niezwykle ważną rolę w życiu lokalnej społeczności wiejskiej.<sup>20</sup>

---

<sup>20</sup> J. Szumski *Z problematyki świadomości społecznej chłopów na Suwalszczyźnie w okresie przedwłaszczeniowym*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 13, s. 46-47.; E. Ciupak, *Kult religijny i jego społeczne podłoże*, Warszawa 1965, s. 206, 222.

## Uposażenie parafii

Adam Chreptowicz wraz z żoną Anną z Chlebowiczów Komajewską, fundując 27 sierpnia 1598 roku parafię katolicką, w wystawionym przywileju, szczegółowo opisał jej uposażenie.<sup>21</sup>

Fundusz ustanawiał trzy jarmarki: na dzień Zwiastowania Panny Marii (25 III), na dzień Nawrócenia Świętego Pawła (25 I), i trzeci w dniu Świętego Bartłomieja (24 VIII), *których trzech jarmarków wszystkie pożytki i dochody temu pomienionemu kościołowi i plebanowi jego wiecznie oddajemy.*<sup>22</sup> Oprócz dochodów z jarmarków przywilej stanowił:

*Dwór przy tym kościele, na mieszkanie plebanowi, przy którym dworze postępujemy i oddzielamy temuż plebanowi, na sady, ogrody i na zasiewanie jarzyn, roli między pasznią dworną na 5 beczek, mianowicie począwszy równo z pasznią dworną, aż do rzeki Lebedziny, w której rzece, tenże pleban wolne łowienie wszelkich ryb, gdzie i czym będzie chciał, zawsze mieć będzie. Do tego na tenże kościół i plebany jego wiecznymi czasami darujemy, fundując wioskę osobliwą Osinki nazwaną, która w tym położeniu leży, z jednej strony przy granicy siola mego Krasnoborskiego, z drugiej strony przy granicy siola mego Kamienia, z trzeciej strony przy granicy bojarzyna mego Dyla, a z czwartej strony granicy rzeka Bobra, z której wolne łowienie ryb plebanom kościoła pomienionego, tymże sposobem jako z rzeki Lebedziny, na każdy czas zostawujemy, która wioska, acz ma w sobie włók 10 wymierzonych, jednak 2 włóki na popa greckiego nabożeństwa, w tejże wiosce mieszkającego są oddzielone, a 8 włók na plebana wzwyz pomienionego wiecznie przychodzi. Nadto dań korcową albo pokorczewszczyzną żytnią po wszystkich siolach i poddanych tegoż imienia mego krasnoborskiego, na wychowanie plebanów kościoła rzeczonego na wieczność funduję i postępuję. Mianowicie z siola Przekopu z włók 27, z siola Jasionowa z włók 30, z siola Krasnoborki z włók 30, z siola Kamienia z włók 24, z siola Kunice z włók 15, z siola Cisowa z włók 15, z siola Lebedziny z włók 30, także od bojarów moich na imię od Dyla z włók 5, od Iwana Tokacza z włók 5, od Andrzeja z włók 5, od Fiedora Wilamonowicza z włók 2, z których wszystkich siół, z poddanych bojar moich pomienionych, z każdej włóki na każdy rok po korcu żyta plebanowi kościoła naszego, nowo od nas fundowanego na wieczność przychodzić ma. Do tego jeszcze wzwyz pomienionych włókach plebańskich jest rzeczka nazwana Krzywa, na której wolno będzie plebanowi, jeśli zechce, staw zająć i młyn na nim według upodobania swo-*

---

<sup>21</sup> Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych. Krasnybór, wstęp i opracowanie G. Ryżewski, Białystok 2000, s. 26; BCz, rkp. 1777, k. 275-276v.; B. Uniw. Wil., F. 57-533,44, k. 217v-219.

<sup>22</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533, 44, k. 218.

jego zbudować, czego na swój pożytek wiecznie używać ma. A osobliwie z barci, które by na tych grunciech plebańskich były, wszystek miód na samego plebana przychodzić ma, a z wioski na kościół fundowanej, tedy z tymi poddanymi plebańskimi po połowicy; wygon bydła do boru mego plebanowi zawsze ma być wolny. Drwa także plebanowi naszemu na wszelką potrzebę plebańską zawsze brać wolno będzie tam gdzie na mój dwór brać będą. Nadto jeszcze z każdej włóki po wszystkich wsiach tego imienia mego księdzu plebanowi kościoła pomienionego kolędy po 3 grosze, a wloczebnego<sup>23</sup> także po 3 grosze litewskich, każdego roku wiecznymi czasami przychodzić ma, jako i wszelkie insze przychody kościelne, które według zwyczajów powszechnych, katolickich, kapłanom przynależą, te wszystkie od poddanych moich pomienionych, plebanom kościoła naszego krasnoborskiego przychodzić mają.<sup>24</sup>

Uposażenie to obowiązywało do 1627 roku, kiedy nastąpiła jego zamiana.

W Spisie dokumentów kościoła krasnoborskiego pod datą 5 lutego 1627 roku czytamy: *Fundusz albo zamiana wsi Krzywej na wieś Lebiedziony, w której włók osiadłych 8, z poddanymi 24, oraz za korcowszczyznę, nadaje w końcu tej wsi folwark (...) In autentico na pergaminie z podpisem tegoż Adama Chreptowicza, Albrechta Chreptowicza i Michała Chreptowicza z 3 wiszącymi pieczęciami na sznurach jedwabnych.*<sup>25</sup> Zamiana funduszu wiązała się, prawdopodobnie, z epidemią, która spustoszyła tutejsze dobra. Z tego powodu, w tym samym roku, odeszli stąd bazylianie. Nadając im nowe uposażenie w Nowogródku, Adam pisał, że przez morowe powietrze, w dobrach krasnoborskich, wszyscy poddani monasterscy wymarli.<sup>26</sup> Od tej pory folwark w Lebiedzinie był stałym uposażeniem plebana. W 1784 roku został tak opisany przez księdza Leńczewskiego: *Lebiedzin folwarczek mizerny, trzech tylko ogrodników mający w sobie, do kościoła parafialnego krasnoborskiego należący, a kilka domów, karczma i rudnia w tymże Lebiedzinie znajdujące się, należą do JWJP Chreptowicza, na wschodzie letnim, pół ćwierci mili.*<sup>27</sup> Z tego powodu, tę część wsi nazwano Lebiedzin Księży.<sup>28</sup>

Z 1760 roku, pochodzi fundusz Joachima Chreptowicza *księżom plebanom krasnoborskim w potomne czasy, następcom plebanom tejże parafii, obowiązujący kościół przenieść dla większej ludziom wygody, a księdzu plebanowi Leńczewskiemu, 1000 złp co rok z majątności Lebiedzina wyplacać.*<sup>29</sup>

*Tabela dymów rolniczych w powiecie grodzieńskim znajdujących się, ostatnią taryfą zajętych do wybierania rekrutów podług niżej dla wiadomości Komisji Porządkowej sporządzo-*

<sup>23</sup> Opłata wielkanocna

<sup>24</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533, 44, k. 218-219.

<sup>25</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533-1356, k. 2.

<sup>26</sup> BLAN, F. 4-35 dok. perg.

<sup>27</sup> LPAH, F. 694, 1/3994, k. 156.

<sup>28</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski*, Sztabin 1991, s. 19.

<sup>29</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533-1356, k. 2.

et successores suos dan et solven inscripsit, dedit, et legavit per  
 petue. Item idem Paezuch in eum suum Petrus nomine  
 Danawich in dicta terra w Kirbach residentem, cum pueris  
 suis, laboribus, servicijs, utilitatibus, censibus, ad dictum Al-  
 tar, et Altaristam inscripsit, et donavit in perpetuum,  
 prout ibidem notat. Andrea Narbut, Sergius Waspi-  
 wicz Nicetas Lorschewitz, et Fryczuch, ac Stanislas actu  
 Probro Altarista prefato, meo Nicetas Notario publico te-  
 stibus aca praesente. Alia Narbut, pro eodem inscriptio  
 Anno, dieq, ut supra. Comparans prefatus Dominus Andreas  
 Narbut Schyrsopotowicz, sponte, et cogit deliberatus Curiam  
 suam Sakulską w districtu Trojen sitam, cum omnibus  
 liberis Kmetonibus, et obocajis, ac suppellectilib, domesticis  
 pecoribus, et pecudibus, omnium proventibus, censibus, redditibus,  
 et prout ibidem inscripsit per Altaristam tenendum, et possi-  
 dendum, nihil juris, et proprietatis suis propinquis in ea-  
 dem reservans. Item quatuor decima de omni grana, et  
 semine, in Lymkows, Romany, Sosnowyza  
 wic  
 rits suis ad dictum Altare dedit, et inscripsit perpetue. In-  
 stituit ibidem quibus, supra. Et metris Consistorij Wilnens  
 Actorum Rni Dni Pauli Eppi Wilnens Quam obzanos  
 extractum. Sigilloq, Rnati Dni Benedicti Woynos Admi-  
 nistrators Eppatus Wilnens, Praepositiq, Trojen consensu-  
 tum. Daniel Dubicki Sac. Auctoritate Apostolica Albus, et Con-  
 sistorij Wilnens Actorum. Ceterius m  
 flu

275

Kradlung

Narbut

Falsch

Diecisina



Fundus Chreptowiczow 1598, Aug 27

**Wimie Swiety, y niezrodzielney Troycy**  
 Cyca Syna, y Duchas Amen. Sz wzelakie sprawy  
 ludzkie dla dawnosci czasu lacno w zapomnieniu, y  
 niewiadomosci przychodza, iczli lotom som na pierwie  
 dla wiekszej pamijki podane niebyda. Przeto na wie-  
 czno tej rzeczy pamijtkę my Adam Swanowicz Lita-  
 wotowicza Chreptowicz Podkormorzy ziemie Nowogrodz-  
 kiey, a Anna Hleborowicza Kozmaiewska, Adamowicza (Kre-  
 pówierowa Podkormorzyna Nowogrodzka. Wszytkim  
 w obec, y kazdemu z osobna iakiegokolwiek stanu, y go-  
 dnosci teraz, y napotym bydcym tym niniejszy Listem

Krasno-  
 bor-  
 rum



na roku 1794 miesiąca maja 25 dnia, wymienia dobra duchowne plebani krasnoborskiej w liczbie 4 dymów ziemskich.<sup>30</sup>

W 1789 roku pleban krasnoborski ks. Kazimierz Poziarowski na ofiarę 10 – tego grosza zaprzysiął 27 zł i 19 gr. W nocie zaznaczono, że *tenże pleban subsidi charitativi na rok po zł 28 płaci*.<sup>31</sup>

W 1789 roku pleban krasnoborski posiadał 4 czeladzi i 41 poddanych.<sup>32</sup>

W 1819 roku parafia posiadała we wsi Krasnybór 5 morgów pola, 3 morgi łąki, 6 morgów ogrodów. Natomiast we wsi Lebedzin, pleban krasnoborski dysponował następującym areałem: 12 włók i 29 morgów pod pola uprawne i 15 morgów łąk. Oprócz ziem uprawnych, łąk i ogrodów, parafia posiadała 5 włók lasu. Proboszcz mógł też korzystać z lasów dworskich wedle swych potrzeb.<sup>33</sup>

Mieszkańcy wsi Lebedzin zobowiązani byli do odrabiania pańszczyzny na rzecz parafii. Wynosiła ona 600 dni sprzężajnych i 258 pieszych.<sup>34</sup>

Po wygaśnięciu klasztoru dominikańskiego, parafia przejęła część jego uposażenia: ziemię i zapisaną sumę 20 000 zł, z której procent roczny wynosił 1000 zł.

Dokładniejsze informacje dotyczące zamożności parafii, pochodzą dopiero z 1828 roku. Według tych danych, dochód parafii z gruntów, łąk, propinacji, dziesięciny wynosił, po odliczeniu wydatków, czystej intraty 911 29 zł. Z tego, najwięcej dochodu przynosiła propinacja. Wśród trzynastu parafii dekanatu augustowskiego, Krasnybór plasował się, pod względem zamożności, na 6 miejscu.<sup>35</sup> Źródło z 1864 roku wymienia następujący inwentarz żywy: 2 konie, 2 woły, 4 krowy, 3 świnie.<sup>36</sup> Większość budynków, z których korzystał pleban, znajdowała się w Lebedzinie. Była tam plebania drewniana, składająca się z izby, alkierza i komory, słomą kryta. Plebanię wybudował ks. Antoni Wiszowaty. Dom dla czeladzi z drewna, dranicami kryty, dwie stodoły, spichlerz, chlew ze stajnią z drewna, pokryty gontem. W Krasnymborze znajdował się dom dla wikariusza i organisty. Był tu też budynek zwany szpitalem, w którym mieszkała uboga kobieta usługująca przy kościele.<sup>37</sup>

Po dominikanach parafia posiadała: klasztor, dom folwarczny, browar, 2 chlewy, stajnię. Klasztor służył, jako mieszkanie miejscowemu księdzu i jego czeladzi.<sup>38</sup>

---

<sup>30</sup> Tabela dymów rolniczych w powiecie grodzieńskim ... r. 1794, oprac. J. Urwanowicz i A. Wołtanowski, [w:] Studia Podlaskie, t. 1, Białystok 1990, s. 254.

<sup>31</sup> LPAH, SA, 11622, k. 53.

<sup>32</sup> LPAH, SA, 4056, k. 102 v.

<sup>33</sup> ADŁ, I, 220, k. 3,4.

<sup>34</sup> Tamże, k. 4.

<sup>35</sup> W. Jemielity, *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818- 1872*, Lublin 1972, s. 311.

<sup>36</sup> ADŁ, I, 220, k. 201.

<sup>37</sup> Tamże, k. 8,9; I,543, k. 123-236.

<sup>38</sup> A. Michalak, *Dzieje...*, s. 91.

## Krasnoborskie klasztory

Trudno jest przecenić rolę jaką w dziejach Rzeczypospolitej odegrały zgromadzenia zakonne. Oprócz religijnych, spełniały liczne funkcje cywilizacyjne. Były nośnikami kultury europejskiej, powodowały, że obszary dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i historycznego Podlasia pozostawały w granicach zachodnioeuropejskiego kręgu cywilizacyjnego. Olbrzymie zasługi odniosły na polu budowania i utrwalania świadomości narodowej. Wymowny jest fakt, iż w XIX wieku, podczas niewoli narodowej, większość tych placówek uległa likwidacji.<sup>39</sup>

Na terenie parafii Krasnybór, do 1824 roku, funkcjonowały trzy, a być może cztery zgromadzenia zakonne. Pierwszym z nich byli bazylianie. Nazwa ta jednak, odnosi się do zgromadzeń klasztornych, które przyjęły unię. Klasztory kościoła wschodniego, opierały się na regule św. Bazylego, a przeznaczeniem ich była asceza, polegająca głównie na postach i modlitwie. W XVI wieku nie reprezentowały wysokiego poziomu moralnego, intelektualnego czy duszpasterskiego. Dopiero po przejściu na unię i reformie przeprowadzonej przez metropolitę Welamina Rutskiego w 1617 roku, bazylianie stali się jednym z prężniejszych i świeższych zakonów. Z ich klasztorów wyszło wielu ludzi wybitnych, zajmujących stanowiska biskupie, zakładających i prowadzących szkoły. Był to już zakon reprezentujący wartości kultury łańciskiej, zachodnioeuropejskiej.<sup>40</sup>

W dotychczasowej literaturze historycznej, dotyczącej bazylianów krasnoborskich, nie ma żadnych pewnych informacji. Te, które się pojawiają, oparte są na tradycji, lub wzmiankach XIX wiecznych badaczy.<sup>41</sup> Z braku rzetelnej wiedzy, temat ten był przyczyną wielu polemik, a nieraz ostrych sporów.<sup>42</sup> Znaczący przedmiot, ks. Witold Jemielity,

---

<sup>39</sup> J. Maroszek, *Klasztory Podlasia. Źródła kultury i świadomości narodowej*, Białystok 1995, s. 4.

<sup>40</sup> E. Wyczawski, *Cerkiew wschodnia na terytorium (Archi)diecezji Wileńskiej*, *Studia Teologiczne*, 5-6/1987-1988, s. 244, 252.

<sup>41</sup> W. Jemielity, *Parafia...*, s. 11; J. Maroszek, *Klasztory...*, s. 31.; J. Rółkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Łomża 1991, s. 7.

<sup>42</sup> L. Postołowicz, Recenzja pracy Antoniego Mironowicza, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991, [w:] Białostoczczyzna 1/1992, s. 43; A. Mironowicz, *Wymuszona polemika*, [w:] Białostoczczyzna 2/1992, s. 45; L. Postołowicz, *W odpowiedzi A. Mironowiczowi i aneks do recenzji*, tamże, s. 47; W. Aleksiejuk, *W Krasnymborze – cerkiew czy kościół*, [w:] *Czasopis*, R. 3, nr 10, Październik 1992, s. 8.

podsumowując całą wiedzę dotyczącą zagadnienia stwierdzał: W Krasnymborze mieszkali zakonnicy obrządku wschodniego, nie wiadomo, czy byli to bazylianie, czy bazylianki, czy przeszli na unię, czy zachowali wyznanie prawosławne, nie wiadomo kiedy stąd odeszli i co było tego przyczyną.<sup>43</sup>

W XIX wieku, opierając się na tradycji rodzinnej, w jednym ze swoich listów skierowanych do Prześwietnego Konsystorza Jeneralnego Dyecezyi Augustowskiej, Karol Brzostowski pisał, że *przodkowie jego [po kądzieli] a byli nimi Adam Chreptowicz i Konstancja Chreptowiczowa fundowali cerkiew ruską, murowaną, gdzie lud potenczas greckiej religii do bazylianów na nabożeństwa zbierał się.*<sup>44</sup> W 1826 roku, miejscowy proboszcz stwierdzał, *iz jest tradycja, że murowany kościół był fundowany przez Chreptowiczów, dla zakonników ruskich prawosławnych, inni, że dla unickich bazylianów.*<sup>45</sup> W 1661 roku Samuel Chreptowicz pisał: *klasztor przy kościele przez Adama Litawora Chreptowicza, podkomorzego nowogródzkiego, dziada mego zmurowany jest.*<sup>46</sup> Również badacze XIX wieczni mówili o istniejącym w Krasnymborze zakonie obrządku wschodniego: *Krasnybór. O siedem mil od Grodna, dziedziczny majątek hr. Chreptowiczów. W nim od dawna był wymurowany kościół z klasztorem; zajęty naprzód przez XX. Bazylianów, gdy zaś ci, dla szczupłości dochodów, nie mogąc się utrzymać, opuścili go (...)*<sup>47</sup> Wszystkie te wzmianki nie dają odpowiedzi na zasadnicze pytania. Bazylianie czy bazylianki? Prawosławni czy unicy? Kiedy i dlaczego opuścili to miejsce?

Odpowiedzi na powyższe problemy, może dostarczyć dokument pergaminowy, przechowywany w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie. Dokument ten pisany w języku ruskim, wystawiony dnia 5 lutego 1627 roku w Krasnymborze, przez Adama Chreptowicza, podkomorzego nowogródzkiego, przynosi następujące informacje: Adam Chreptowicz wymurował cerkiew i klasztor reguły św. Bazylego w Krasnymborze. Nadał temu klasztorowi folwark Cisów i sioło Kamień. W wyniku morowego powietrza wszyscy poddani monastercy wymarli. Zakonnicy wzięli w zamian pewną sumę pieniędzy, za którą w miejsce fundacji krasnoborskiej, dostali inną w nowogródzkim monasterze. Adam Chreptowicz nie chciał, aby cerkiew krasnoborska zostawać miała bez uposażenia, więc w miejsce starej fundacji nadał trzy włóki ziemi. Oddzielnie fundował w majątności krasnoborskiej, w miasteczku Osinki, cerkiew, przy której nadał mieszkanie dla popa.<sup>48</sup>

<sup>43</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria Maryjne w Diecezji Łomżyńskiej*, Łomża 1991, s. 57.

<sup>44</sup> Cyt. za Cz. Parzych, *Korespondencja Karola hrabiego Brzostowskiego do Kurii Biskupiej w Sejnach w latach 1821- 1852.*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny, 1/1994, s. 44.

<sup>45</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 57.

<sup>46</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>47</sup> *Kościół i klasztor OO Dominikanów w Inflantach*, [w:] Pamiętnik Religijno-Moralny, R. 16, 1856, s. 150.; Waclaw z Sulgostowa, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902, s. 340.

<sup>48</sup> BLAN, F. 4-35, dok. perg.

Z przytoczonego dokumentu wynika, że Adam Chreptowicz wymurował oraz uposażył klasztor i cerkiew mnichów reguły św. Bazylego. Jeżeli ogólnie przyjęta data budowy kościoła w Krasnymborze (1584-1589) byłaby właściwa, fundacja dotyczyłaby zakonników obrządku wschodniego, jako, że było to przed unią.<sup>49</sup> Przechodząc na katolicyzm, fundator określił charakter wyznaniowy placówki. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, gdzie mnisi opiekujący się mauzoleum rodowym Chreptowiczów, mimo konwersji patronów na rzymski katolicyzm, pozostaliby przy wierze prawosławnej. Z podobną sytuacją spotykamy się np. w Supraślu.<sup>50</sup>

Warto też rozważyć inną hipotezę. Ksiądz Likowski w swym dziele poświęconym dziejom unii stwierdza: *Klasztor św. Trójcy, gdy Rutski na stolicę metropolitalną wstępował, jaśniał świętością swego nowego archimandryty Józafata i ścisłym przestrzeganiem reguły zakonnej przez wszystkich jego mieszkańców. A pod wpływem klasztoru św. Trójcy odnowiły się klasztory w Mińsku w Nowogródku i powstały nowe klasztory tymże duchem ożywione w Bytenu, w Żyrowicach, w Krasnymborze (podkr. - G. R.) i w Grodnie.*<sup>51</sup> W związku z tym, że kościół prawdopodobnie nie został wzniesiony przed unią, druga koncepcja wydaje się bardziej prawdopodobna. Jak widać powstanie krasnoborskiego klasztoru bazylianów, Likowski jednoznacznie wiąże z działalnością Welamina Rutskiego, unickiego metropolity, reformatora życia zakonnego, a więc na czasy po 1596 roku. Wtedy fundacja dotyczyłaby unickich bazylianów. Bazylianie przebywali w Krasnymborze do 1627 roku, kiedy w wyniku morowego powietrza, które wygubiło ich poddanych, otrzymali zamianę funduszu i wynieśli się do Nowogródka. Badacze XIX - wieczni przyjmują rok 1632 jako datę fundacji bazylianów w Nowogródku, przez tegoż Adama Chreptowicza, podkomorzego nowogródzkiego.<sup>52</sup> Jedynie ks. Kurczewski podaje rok 1623.<sup>53</sup> Wyżej cytowany dokument z 1627 roku dowodzi, iż fundacja ta miała miejsce, przed jego wystawieniem.

W wyżej przedstawionym dokumencie, zamieniającym fundację bazylianom krasnoborskim na Nowogródek, mowa jest o tym, że Adam Chreptowicz, w miejsce starego funduszu, nadał cerkwi krasnoborskiej 3 włóki ziemi.<sup>54</sup> Być może z uposażenia tego, po

---

<sup>49</sup> A. Czapska, *Centralny kościół z XVI wieku w miejsc. Krasnybór, pow. Augustów*, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok 1967, s. 467.

<sup>50</sup> *Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych. Krasnybór*, wstęp i opracowanie G. Ryżewski, Białystok 2000, s. 16; J. Maroszek, *Klasztory...*, s. 49.

<sup>51</sup> E. Likowski, *Unia brzeska (1596)*, Warszawa 1907, s. 247.

<sup>52</sup> M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, t. 3, Warszawa 1846, s. 621; *Encyklopedia powszechna*, t. 5, Warszawa 1861, s. 503; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 3, Lipsk 1839, s. 87; J. Żmigrodzki, *Nowogródek i okolice*, Nowogródek 1927, s. 31.

<sup>53</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo...*, s. 60.

<sup>54</sup> BLAN, F. 4-35.

odejściu stąd bazylianów, w latach 1627-1661, korzystała żeńska gałąź tego zakonu. Antoni Połujański opisując kościół krasnoborski zanotował: *Gdy po ustaniu morowego powietrza, ten kościół wśród Puszczy Grodzieńskiej przypadkowo odkryty został, przywędrowały tu z Grodna bazylianki. Lecz, ponieważ unitom za daleko było uczęszczać do tego kościoła, odstąpili go bernardynom.*<sup>55</sup> Możemy domniemywać, iż korzystał on ze źródeł, wówczas istniejących.

Innym dowodem istnienia w Krasnymborze zakonu bazylianek, według Teresy Szyburskiej prowadzącej tu badania w 1964 roku, byłaby płyta nagrobna w posadzce, z napisem ruskim, pisanym cyrylicą.<sup>56</sup> Niestety nie znam treści napisu, który jest zatarty.

Wydaje się prawdopodobne, że Chreptowiczowie nie chcieli, aby ich rodowe mauzoleum pozostawało bez opieki, więc po odejściu stąd bazylianów, sprowadzili mniszki tej reguły, które z niewiadomych przyczyn, odeszły wkrótce przed przybyciem bernardynów.

Pojawiająca się u niektórych autorów informacja jakoby przebywające w Krasnymborze bazylianki miał odwiedzić św. Józefat Kuncewicz, jest oczywiście nie do przyjęcia. Jak wyżej wspomniano, bazylianie przebywali tu do 1627 roku, natomiast 12 listopada 1623 roku św. Józefat został bestialsko zamordowany w Witebsku przez prawosławnych mieszkańców tego miasta.<sup>57</sup> Jeżeli, to mógł złożyć wizytę męskiej wspólnoty tego zakonu.

Bernardyni byli sprowadzeni na Litwę przez Kazimierza Jagiellończyka, który szczególnie upodobał sobie to zgromadzenie. W 1530 roku, została utworzona prowincja litewska zakonu, jednak przetrwała tylko do 1570 roku. Dopiero w 1731 roku, utworzono trwałą prowincję litewską św. Kazimierza, z siedzibą prowincjała w Wilnie. W XV wieku, mnisi zdobyli popularność jako kaznodzieje ludowi. Szczególnie prężną działalnością wykazali się na polu tzw. misji wschodniej. Celem jej, było nawracanie prawosławnych na katolicyzm. Papieże dali zakonnikom przywileje, jakie posiadali bracia w Ziemi Świętej i Bośni. Mogli więc niezależnie od proboszczów, a tylko za wiedzą biskupa wileńskiego, odbierać wyznanie wiary od prawosławnych, oraz błogosławić małżeństwa. Byli szczególnie popularni wśród szlachty litewskiej, gdyż prowadzili atrakcyjne bractwa, trzeci zakon dla świeckich, przyjmowali kapelanie na dworach szlacheckich, a zmarłych magnatów grzebali w grobowcach pod swymi kościołami.<sup>58</sup>

<sup>55</sup> A. Połujański, *Kościół w Krasnymborze*, [w:] *Wieniec*, Pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi, t. 2, Warszawa 1858, s. 372.

<sup>56</sup> *Kościół parafialny p.w. Zwiastowania N.M.P.*, oprac. T. Szyburska, PKZ Warszawa 1964, s. 19.

Płyta ta pierwotnie znajdowała się w lewej zakrystii jako zabezpieczająca wejście do krypty rodowej Chreptowiczów.

<sup>57</sup> J. Woliński, *Polska i kościół prawosławny*, Lwów 1936, s. 79.

<sup>58</sup> J. Mandziuk, *Zakony w (Archi)diecezji Wileńskiej*, [w:] *Studia Teologiczne*, 5-6/1987-1988, s. 167.

O bernardynach krasnoborskich wiemy bardzo niewiele. Z roku 1661 pochodzi akt fundacyjny, w którym czytamy:

*Samuel Litawor Chreptowicz, chorąży starodubowski zeznaje listem, że zgadza się z wolą matki swojej Zofii Kurzenieckiej Chreptowiczowej, podkomorzyny nowogródzkiej, a chcąc mieć w majątności naszej Krasnym Borze, aby chwala Boża przy Cudownym Obrazie Najświętszej Panny w kościele murowanym nie ustawała, umyśliliśmy ufundować Ojców Bernardynów na co i klasztor przy tym kościele przez pana Adama Litawora Chreptowicza, podkomorzego nowogródzkiego, dziada mego zmurowany jest, przy którym klasztorze nadajemy gruntu pasznego w obrębie to jednym bokiem od ściany i kaplicy murowanej, gdzie ciało leży pani Chreptowiczowej babki mojej, a drugim bokiem od granicy plebaniej kościoła drewnianego krasnoborskiego; końcem jednym do sianożęci naszej dwornej, która idzie do rzeki Lebieziny, a drugim końcem do drogi, która idzie ze dworu do kościoła murowanego, gdzie ciało dobrodzieja rodzica mojego, braci i sióstr moich leżą i myśmy umyślili ciała swoje położyć. Przy tym obliż JP Jana Chreptowicza, wojewodzica nowogródzkiego na 1000 złotych polskich dany na tychże Ojców Bernardynów, żądając aby chwala Boża za duszę brata mojego Grzegorza Stanisława Chreptowicza była.<sup>59</sup>*

Z dokumentu tego wynika, iż głównym powodem sprowadzenia zakonników, był cudowny obraz Matki Bożej. Inny powód to modły za dusze kolatorów, a w szczególności Stanisława Chreptowicza, który zginął w bitwie ze Szwedami w 1656 roku, zostawiając w spadku Krasnybór fundującemu bernardynów Samuelowi.<sup>60</sup> Trudno powiedzieć kiedy, i z jakich przyczyn bernardyni opuścili to miejsce. Z 1663 roku pochodzi testament Anny Zofii z Kurzenieckich, która prosiła syna o dawanie baczenia na los zakonników. W razie gdyby nie wykazali należytych starań sugerowała, aby parafię przenieść do murowanego kościoła, a w drewnianym usadowić altarystę, na którego przeznaczala 3000 złotych z folwarku Cisów.<sup>61</sup> Adam Dobroński twierdził, że obawy o nie wykazanie należytych starań mogą świadczyć o tym, że od samego początku fundacja nie zadawalała zakonników.<sup>62</sup> Taki sam powód odejścia mnichów podawał Antoni Połujański pisząc, że bernardyni nie znalazłszy dostatecznego funduszu do utrzymania się, rychło to ustronie opuścili, udając się do Tykocina.<sup>63</sup> Inny XIX wieczny przekaz twierdził, że po odejściu stąd bazylianów, dla których uposażenie nie wystarczało, zastąpili ich bernardyni ale i ci niedługo przebywając ustąpili.<sup>64</sup> Trudno powiedzieć jak rychło to nastąpiło. Ks. Witold Jemielity uważał, że bernardyni przebywali w Krasnymborze około 20 lat, po czym odeszli do Grodna.<sup>65</sup> Jeżeli

<sup>59</sup> ADŁ, III 12, bez pag.

<sup>60</sup> A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 3, Warszawa 1900, s. 92.

<sup>61</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>62</sup> A. Dobroński, *Krasnybór i Dominikanie*, Białystok 1993, s. 9.

<sup>63</sup> A. Połujański, *Kościół...*, s. 372.

<sup>64</sup> *Kościół i klasztor OO Dominikanów...*, s. 150.

<sup>65</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 57.

rzeczywiście fundacja miałyby być niewystarczająca, dziwi tak długi okres pobytu zakonników. Jerzy Wiśniewski pisał, że już w roku 1664 zastąpili ich dominikanie, uposażeni dopiero w 1684 r.<sup>66</sup> Z braku źródeł trudno o jednoznaczną odpowiedź. Również podstawowa, praca pod redakcją Eugeniusza Wyczaskiego dotycząca bernardynów, nie wymienia konwentu w Krasnymborze.<sup>67</sup>

Dominikanie pojawili się na Litwie już w XIII wieku. Z ramienia papieża, w 1253 roku, koronował Mendoga na króla, biskup-dominikanin Heinrich. W tym samym czasie, arcybiskup gnieźnieński wyświęcił na biskupa Litwy, dominikanina Wita. Jednak dopiero w XVI wieku zakonnicy osiedlili się, definitywnie, w Wielkim Księstwie Litewskim, wraz z powstaniem pierwszego klasztoru w Wilnie. Bujny wzrost fundacji jaki nastąpił w wieku XVII, doprowadził do powstania w 1647 roku, odrębnej prowincji litewskiej tego zgromadzenia. Aż do rozbiorów, dominikanie wiodli prym pod względem ogólnej liczby klasztorów, wśród wszystkich działających wówczas zgromadzeń w diecezji wileńskiej. Prowadzili parafie przy własnych kościołach, pełnili funkcję kapelanów różnego typu, rozwijali pracę duszpasterską wśród bractw różańcowych, wykazywali szczególnie intensywną działalność na polu misji ludowych, prowadzili szkoły parafialne, powiatowe i gimnazja, a w Grodnie, Wilnie i Zabiałach posiadali zakonne studia generalne, kształcące magistrów i bakałarzy.<sup>68</sup>

Dzieje dominikanów krasnoborskich są stosunkowo dobrze znane i opisane w literaturze historycznej.<sup>69</sup> Sporna jest data ich przybycia do omawianej parafii. Jerzy Wiśniewski twierdził, iż nastąpiło to w 1664 roku.<sup>70</sup> Ks. Witold Jemielity był zdania, że zakonnicy osiedli tu dopiero w 1685 roku.<sup>71</sup>

W 1680 roku, Konstancja z Dolskich Chreptowiczowa, żona Samuela, wyraziła wolę sprowadzenia i ulokowania w dobrach krasnoborskich 12 ojców dominikanów prowincji litewskiej. Oferowała im fundusz 4000 złotych polskich, z niego wypłatę w pierwszym roku 1680 zł., a w następnych po 400 zł. w dwóch ratach i ofiary w naturze. Bracia mieli osiąść w klasztorze i objąć kościół murowany, nadto plebanię. W zamian za fundusz zakonnicy winni byli modlić się za żywych i umarłych członków rodu.<sup>72</sup> Z roku 1683 pocho-

<sup>66</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 201.

<sup>67</sup> E. Wyczawski, *Klasztory Bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985.

<sup>68</sup> J. Mandziuk, *Zakony...*, s. 165.

<sup>69</sup> A. Dobroński, *Krasnybór...*; J. M. Giżycki (Wołyniak), *Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej*, cz. 1, Kraków 1917, s. 122; H. Gwiazda, *Fundacje i fundatorzy klasztorów dominikańskich w Wielkim Księstwie Litewskim w Latach 1648-1696*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, t. 1, Warszawa 1975, s. 616, 624, 627, 637; J. Maroszek, *Klasztory...*, s. 31;

<sup>70</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 201.

<sup>71</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 57.

<sup>72</sup> A. Dobroński, *Krasnybór...*, s. 10.

dzi inwentarz *spisania folwarku Cisowa od majątności Krasnegoboru w powiecie grodzieńskim leżącego, wydzielony i przy funduszu dany ichm. Ojcom Dominikanom prowincji litewskiej, to jest budowania folwarkowego i wsi Kamienia, z poddanyymi wieczystymi i powinnościami robót tygodniowych, z bydłem, robotą końmi, wołami, i wszelką powinnością, czynszami działalnemi z gruntami ornymi i nie ornymi na folwarku, pasznią ozimą i jarzyną, z puszcza wolną, lasami, borami, sianożęciami, stawem i sadzawkami takimi zarostłymi, z wolnym ptactwa i zwierza różnego biciem.*<sup>73</sup> Rok później datowany jest fundusz przyznający dominikanom sumę 20000 zł, wnosząc tą sumę na dwa folwarki Cisów i Janów<sup>74</sup> z wsiami Jasionowem i Kamieniem od Krasnego Boru odłączone, z wolnym mliwem na rzece Lebedzinie, z płaceniem z rudy w rok po zł 120. Od 2000 zł procent z kahału grodzieńskiego po zł 200. Klejnoty, aparaty i kobierce daruje z obligacją mszy tygodniowych.<sup>75</sup> Andrzej Chreptowicz dokumentem z roku 1688 zatwierdził uposażenie konwentu, dodając od siebie 3 morgi łąki i 2 morgi pod warzywa.<sup>76</sup> Rok później biskup wileński, Brzostowski, zaaprobował fundusz dominikański.<sup>77</sup> Z przytoczonych wyżej aktów fundacyjnych wynika, że mnisi przybyli tu prawdopodobnie, po roku 1680 a przed lub w 1685.

Nie jest do końca jasna geneza sporu, właściciela majątku Andrzeja Chreptowicza, z klasztorem krasnoborskim, który wybuchł w 1689 roku. W skardze pisanej do sądu, zakonnicy twierdzili, niewątpliwie z dużą przesadą, że posesor łamiąc prawo zajęchał zbrojnie folwark Cisów, że słudzy jego z *dobytymi szablami do kościoła wpadli czyniąc swawoleństwa*, a ich pan *nie jako chrześcijanin ale główny przeciwnik kościoła* księży stawiających opór kazał zabijać, a klasztor i kościół ogniem spalić. Odmówił on, także, wnoszenia opłat z folwarku Janówek i dwóch wsi.<sup>78</sup> Od tego czasu, zaczynają się wzajemne pozwy i oskarżenia. Andrzej wraz z żoną, został zaocznie skazany na banicję, a władze kościelne nałożyły nań klątwę. Nie odniosło to żadnego skutku. Wyroki pozostały na papierze. Z 1705 roku pochodzi list *pisany do kapituły od JP Chreptowicza, chrażyca starodubowskiego z prośbą aby za 20000 zł chcieli przyjąć 15000, a zł 5000 darowali.*<sup>79</sup> Dziedzic grający na zwłokę powtarzał: *Na zawsze chcę i życzę sobie mieć na zapisie przy Obrazie Matki Cudownej ufundowanych.*<sup>80</sup> Następne pozwy pochodzą z lat 1730, 1736.<sup>81</sup> Adam Dobroński uważał, że przyczyną owych konfliktów były ambitne plany właściciela, zmierzające do reorganizacji i modernizacji omawianych dóbr, podjęte w niezwykle trudnym okresie, za-

<sup>73</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>74</sup> Chodzi o Janówek.

<sup>75</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>76</sup> Tamże,

<sup>77</sup> Tamże,

<sup>78</sup> A. Dobroński, *Krasnybór...*, s. 12.

<sup>79</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>80</sup> Cyt. za A. Dobroński, *Krasnybór...*, s. 12.

<sup>81</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.



równy ze względu na postępujący kryzys gospodarczy w Rzeczypospolitej, jak i niepewny układ polityczny, nadciągającą wojnę północną oraz walki o tron między Sasami, a Stanisławem Leszczyńskim.<sup>82</sup> Wydaje się, że rzeczywiście wysokie uposażenie, musiało mocno obciążać niebogatą dobrą krasnoborską, których wartość szacowano w listach zastawnych na 40000 złotych polskich.<sup>83</sup> Sytuacja uległa zmianie w połowie XVIII wieku. Synowie Andrzeja jak i dominikanie z trudem zdobywali środki na egzystencję. Wskutek złej sytuacji ekonomicznej, zakonnicy byli zmuszeni sprzedać wota, znajdujące się przy cudownym obrazie. W 1772 roku wyceniono je na 3,5 tysiąca złotych polskich.<sup>84</sup> Z przyczyny niedostatecznych środków materialnych, zmalała liczba zakonników, a istniejący przerozrat uległ likwidacji, zamieniony na wikariat.<sup>85</sup>

W 1789 roku na ofiarę 10- tego grosza z *Krasnegoboru JXX Dominikanów ks. Dionizy Tołoczko, kaznodzieja zaprzysiągł z krescencji 315 zł 24 gr, oraz z procentu od sumy zł 1500 na kahale grodzieńskim zł 60, a więc łącznie z 375 zł i 24 gr. W nocy zaznaczono, że Dominikanie subsidi charitativi zł 100 płacą.*<sup>86</sup> W 1789 roku w klasztorze mieszkało 5 zakonników. Klasztor posiadał 5 czeladzi i 64 poddanych ze wsi Jasionowo.<sup>87</sup>

Prawdopodobnie w trakcie Insurekcji Kościuszkowskiej, zakonnicy wydali *na potrzeby Narodu* dwa kielichy. Potwierdza to tekst przysięgi jaką był zmuszony złożyć w imieniu zakonników, po upadku powstania, ks. Piotr Grodź: *jak najmocniej zaręczamy, że do żadnej Rewolucji Polskiej łączyć się osobą i majątkiem, korespondować z nikim na zdradę wojsk rosyjskich i burzliwych umysłów żadną radą, pomocą i uczestnictwem nie będziemy, ale w domach siedząc gospodarstwem zatrudniać się przyrzekamy.*<sup>88</sup>

Po III rozbiórce teren parafii krasnoborskiej znalazł się w departamencie białostockim Prus Nowowschodnich. Władze zaborcze prowadziły bezwzględna walkę z Kościołem. Odbiło się to w sposób bardzo niekorzystny na egzystencji zakonników krasnoborskich. Wiek XIX, to czasy upadku i wygasania tutejszego konwentu. W 1810 roku, komisja kontrolna zarządzona przez władze cywilne potwierdziła istnienie klasztoru murowanego. Stał jeszcze folwark drewniany z piekarnią, browarem, gumnami, stajnią, chlewami, ale w nich naliczono zaledwie parę koni, 3 krowy, 2 maciorki, po kilka gęsi i kur.<sup>89</sup>

W wielu miejscowościach dominikanie zarządzali parafiami.<sup>90</sup> Inaczej było w Krasnymborze, gdzie od początku istniały dwa niezależne ośrodki duszpasterskie. Zakonni-

<sup>82</sup> A. Dobroński, *Krasnybór...*, s. 13.

<sup>83</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>84</sup> Tamże,

<sup>85</sup> Tamże, s. 16; J. A. Giżycki (Wołyński), *Wiadomości ...*, s. 122.

<sup>86</sup> LPAH, SA, 11622, k. 53.

<sup>87</sup> LPAH, SA, 4056, k. 102 v.

<sup>88</sup> Cyt. za A. Dobroński, *Krasnybór...*, s. 16-17.

<sup>89</sup> A. Dobroński, *Krasnybór...*, s. 18.

<sup>90</sup> J. Mandziuk, *Zakony...*, s. 165.

cy opiekowali się kościołem rodowym, cudownym obrazem, prowadzili szkołkę, obsługiwali również kaplicę w Osinkach (Sztabin). Proboszcz administrował parafią, która posiadała swój własny drewniany kościół. Wraz z postępującym ubożeniem klasztoru i parafii ta odrębność doprowadziła do swego rodzaju rywalizacji – walki o dusze. W czasach zarządu dobrami przez Karola Brzostowskiego, pojawił się problem przeniesienia jednego z ośrodków do rozwijającego się Sztabina. Dominikanie nie chcieli opuścić sanktuarium z cudownym obrazem, natomiast proboszcz był związany ze swoim gospodarstwem oraz liczył na przejęcie murowanego kościoła.<sup>91</sup>

Z inicjatywy dominikanów powołano w Krasnymborze, w 1819 roku, Bractwo Różańca Świętego. Fundusz bractwa stanowiły dobrowolne ofiary wnoszone przez jego członków. Przeznaczano je głównie na świece do procesji i do ołtarzy.<sup>92</sup> Bractwo posiadało swój szczegółowy regulamin. Reguły powszechne mówiły:

1. *Kto tylko zapisanym będzie do Arcybractwa, niechaj nie śmie czynić krzywdy Królowej i Pani świata, słowem lub uczynkiem, nawet i myślą. Inaczej za winnego obrażonego Majestatu Boskiego poczytanym będzie.*
2. *Każdy powinien i w każdej okazji pomnażać cześć i honor Maryi, a jeśliby tego była potrzeba, bronić jej honoru.*
3. *Każdy z zapisanych powinien codziennie czynić jakkolwiek przysługę Najświętszej Maryi Pannie.*<sup>93</sup>

Kiedy w 1825 roku zmarł ks. Jucewicz zgasł klasztor dominikański w Krasnymborze. Budynki kościoła i klasztoru wraz ze wszystkimi obowiązkami przejęła parafia.

---

<sup>91</sup> A. Dobroński, *Krasnybór...*, s.17

<sup>92</sup> E. Anuszkiewicz, *Arcybractwo Różańca Świętego w Krasnymborze 1868-1939*, Łomża 1992, s. 2.

<sup>93</sup> Tamże, s. 7.

## Cudowny obraz

Pierwsza wzmianka o obrazie słynącym cudami pochodzi z 1661 roku. Fundując bernardynów, Samuel Chreptowicz pisał: *Aby chwala Boża przy cudownym obrazie Najświętszej Panny w kościele murowanym nie ustawała, umyśliliśmy ufundować Ojców Bernardynów.*<sup>94</sup> Następnie w 1663 roku, Anna Zofia z Kurzenieckich w swym testamencie wyrażała wolę *aby ten obraz Najświętszej Panny z tego miejsca nie był ruszany i aby w kościele murowanym zostawał.*<sup>95</sup> Pierwszy znany opis kościoła pochodzący z 1685 roku notował: *Naprzód ołtarz Najświętszej Panny cudowny, wielki.*<sup>96</sup> W 1688 roku Andrzej Chreptowicz potwierdzając fundusz swojej matki Konstancji z Dolskich dany dominikanom, motywował to w sposób następujący: *Aby przy cudownym obrazie Najświętszej Panny od bardzo dawna słynącego cudami, na zawsze sława Boża nie ustawała.*<sup>97</sup> Jak wynika z przytoczonych zapisów, jednym z głównych zadań sprowadzanych tu zakonników, była opieka nad cudownym obrazem Matki Bożej.

Według dokumentacji konserwatorskiej, obraz Maryi z Dzieciątkiem, o wymiarach 110 na 93 cm, nieznanego autora, wykonany techniką olejną na płótnie pochodzi z XVII wieku.<sup>98</sup>

Malowidło przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem, w półpostaci, prawie frontalnie. Twarz Marii, podobnie jak oblicze Jezusa z nieusuniętym przemalowaniem, zwrócona lekko w prawo, w stronę Dzieciątka, owalna, o poważnym wyrazie, z dużymi, szeroko rozstawionymi, ciemnymi oczyma, długim, prostym nosem i małymi, wąskimi ustami. Dzieciątko z niebieskimi oczyma, jasnymi kędzierzawymi włoskami. Po zdjęciu pociemniałego werniksu oblicza Marii i Dzieciątka odzyskały jasny, cielisty kolor karnacji i żywą barwę policzków. Spod retuszy i werniksu odsłonięto oryginalną kolorystykę szat: Matka Boska w jasnoczerwonej, przewiązanej w pasie sukni, fałdującej się w środku, o dekolcie obrzeżonym jasnym szalem. Na suknię narzucono szaroniebieski płaszcz z żółtym podbiciem, tworzący konchową fałdę z lewej strony u dołu. W prawej, skierowanej ku dołowi dłoni Marii złote berło z główką w kształcie krzyża z kaboszonami. Na lewej ręce siedzące Dzieciątko Jezus. Głowa Marii okolona długimi, ciemnymi włosami. Pod

---

<sup>94</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>95</sup> Tamże,

<sup>96</sup> Tamże,

<sup>97</sup> Tamże,

<sup>98</sup> APK, *Dokumentacja konserwatorska*, Warszawa 1986, s. 4.



usuniętym w trakcie konserwacji przemaalowaniem na głowie Matki bogata korona w typie otwartym, z sześcioma liśćmi nabijanymi kaboszonami, pod którą również odstłonięty opadający na ramiona biały welon. Dzieciątko Jezus siedzące na przerzuconej przez ramię Marii białej materii, ubrane w suknię w kolorze intensywnego różu, z trójkątnym dekoltem przestłoniętym białą tkaniną (przed konserwacją nieco inna forma dekoltu). W prawej dłoni zwisający czarny różaniec, w lewej błękitne jabłko królewskie ze złotym krzyżykiem, ozdobionym kolorowymi kamieniami. Partia dłoni i stóp Dzieciątka oraz dłoni Marii o nieco innej formie, w warstwie usuniętego przemaalowania. Tło całkowicie przemaalowane, w kolorze rozbielanego oranżu. Pod przemaalowaniem odstłonięto jasno-żółte aureole dookoła głów Marii i Jezusa, za którymi jasno-różowa poświata i błękit nieba z chmurkami. Wśród chmurkałe małe główki anielskie, wydobyte spod warstwy niebieskiego przemaalowania.<sup>99</sup>

Malowidło jest pokryte koszulką z blachy mosiężnej, srebrzonej, złoczonej o wymiarach 122 na 81 cm, pochodzącej z XVIII wieku.<sup>100</sup>

Koszulka nakładana na całą powierzchnię płótna, potwierdzająca kompozycję malowidła, z otworami na partie karnacji. Tło i szaty Marii posrebrzane, złożone z dwóch części łączonych na środku kompozycji. Suknia Marii o wypukłym, bogatym ornamencie roślinnym, złożonym z drobnych, fakturowanych pęków kwiatów na gładkim tle, dekolt i prawy mankiet obramowane dekoracyjną listwą ze szlakiem kwiatowym. Płaszcz Marii o identycznym ornamencie jak suknia, z tą różnicą, że kwiatki gładkie wyodrębnione z opracowanego fakturalnie tła. Suknia Dzieciątka osobno nakładana, pozłacana, o powierzchni dekorowanej takim samym ornamentem jak deseń na płaszczu Marii. Do niej należy jabłko królewskie w ręku Dzieciątka, ozdobione pasowym ornamentem roślinnym. Szaty miękko modelowane w płytkie, naturalnie układające się fałdy. Oddzielnie nakładane na koszulkę złoczone elementy- nimby, półksiężyc, berło i różaniec. Nimby promieniste, okalające głowy Jezusa i Marii, z wyodrębnionymi identycznymi koronami typu zamkniętego, z 5-ma liśćmi w kształcie kwiatków. Półksiężyc ujmujący postać Marii u dołu, w układzie horyzontalnym, z wyodrębnionym rysunkiem profilu – prawdopodobnie dodany wtórnie w charakterze wota. Od dłoni Marii odchodzące ku górze berło z głowicą w kształcie kielicha kwiatowego i nowszą gałką. Przy prawej dłoni Chrystusa, różaniec z krzyżykiem greckim. Tło gładkie, z pierzastymi, wypukłymi chmurkami. Krawędzie obwiedzione pasem, z fryzem złożonym z liści akantu. W narożnikach symetryczny motyw z liści akantu.<sup>101</sup>

Obraz posiada obudowę w kształcie skrzyni. Obudowa znajduje się w drewnianej ramie z XVIII wieku, rzeźbionej i złoczonej, o wymiarach 140 na 101 centymetrów. Rama

<sup>99</sup> APK, *Dokumentacja...*, s. 4 -5.

<sup>100</sup> Tamże, s. 5.

<sup>101</sup> Tamże, s. 5.

posiada ażurową ornamentykę roślinną, z symetrycznym motywem liści akantu u góry i u dołu oraz w formie fryzy akantowego po bokach.<sup>102</sup>

Funkcję zasłony obrazu pełni wizerunek św. Antoniego. Święty trzyma Dzieciątka, a w drugiej ręce – liliję. Dzieciątko stoi nóżką na książce, która leży na ołtarzu. U góry dwaj aniołowie trzymają laurowy wieniec.<sup>103</sup>

Obraz był przemalowywany co najmniej dwukrotnie. Drugi raz na początku XX wieku. Ciekawie brzmi zapis z dyskusji na komisji konserwatorskiej, dotyczącej problemu usuwania przemalowań, który wywołał liczne kontrowersje. Zdaniem konserwatora suwalskiego oraz wykonawców konserwacji z PKZ należało całkowicie oczyścić obraz z przemalowań przywracając oryginalną warstwę malarską.

*Abstrahując od wartości historycznej, oryginalne, ujawnione dzięki odkrywkom malowidło w partii twarzy było stosunkowo nieźle zachowane i posiadało dużo większe walory artystyczne niż kryjące je całkowicie XX-wieczne malowidło olejne. Użytkownik obiektu – ks. proboszcz z Krasnegoboru nie zajął jednoznacznego stanowiska w dyskusji, wyraził jedynie obawę, że parafianie przyzwyczajeni do obecnego wizerunku Matki Boskiej i Dzieciątka, nie zaakceptują obrazu z całkiem zmienionymi obliczami Marii i Jezusa. Pozostawiono ostateczną decyzję konserwatorowi diecezjalnemu z Łomży, który wyraził zgodę na usunięcie przemalowania w partiach zakrytych przez koszulkę i w fragmentach z dłońmi i nóżkami Jezusa, natomiast przemalowanie na twarzach ma pozostać nienaruszone.*<sup>104</sup>

Tak więc nie znamy pierwotnego wyglądu obrazu Matki Boskiej Krasnoborskiej. W opisie z 1685 roku lakonicznie zanotowano: *Obraz sam Najświętszej Panny we środku, przez samą twarz skaza. Pan Jezus na lewej ręce, druga rączka jakoby przyczerniawa.*<sup>105</sup> Wydaje się, że najbliższy oryginału, jest wizerunek reprodukowany w wydawnictwie *Senoji Liteuvos Grafika XVI-XIX wiek.*<sup>106</sup> Przedstawienie pochodzi z 1675 roku, a wykonane zostało przez Pawła Floriana Piotrowicza.<sup>107</sup> Reprodukacja jest szczególnie cenna, dzięki utrwalonym na niej wotom umieszczonym na obrazie Matki Bożej.

Obecna korona i sukienka nie są pierwotne. Zostały one zrabowane przez żołnierzy napoleońskich w 1812 roku.<sup>108</sup> Znamy opis korony pochodzący z 1685 roku:

*Kanak rubinowy, w którym kanaku sztuk 9, w każdej sztuce po 7 rubinów. W jednej rubinów 5 a szósty wielki, między tymi 4 sztuczki ze szmelcem złota a piąta rubinowa. Perł sznurów 11. Perł urjańskich sznur, w którym sznurze perł 66. Sztuka diamentowa złota. Diademów 13, perła przy nich wisząca kortowa. Węzłków diademowych 4, we dwóch węzłkach diademów 5 i po*

<sup>102</sup> APK, *Dokumentacja...*, s. 6.

<sup>103</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 63.

<sup>104</sup> APK, *Dokumentacja...*, s. 14.

<sup>105</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>106</sup> *Senoji Liteuvos Grafika XVI- XIX a.*, Vilnius 1995, s. 29.

<sup>107</sup> Tamże, s. 29.

<sup>108</sup> W. Jemieity, *Sanktuaria...*, s. 64.

perel 4, w drugich dwóch po diademów 4 i po perel 3. Zausznice rubinowe po rubinów 10 z trząskawkami diamentowymi. Węzełek złoty ze szmelcem czarnym. Perła wielka we środku oprawna. Pierścień we 4 diamenty we złocie. Pierścień we srebrze diamentów 11. Rubinowy pierścionek, jednego diamentu nie ma. To wszystko na koronie Najświętszej Marii Panny.<sup>109</sup>

Tenże opis nic nie wspomina o sukience, która została zakupiona dopiero około 1772 roku, za pieniądze uzyskane z wyprzedazy wot. Wcześniej obraz w całości pokrywały wota.<sup>110</sup> Sukienkę tą *obdarli żołnierze napoleońscy*. W 1873 parafianie prosili biskupa Wierzbowskiego, by mianował proboszczem, dawnego ich wikariusza – Antoniego Brzozowskiego (1858-1864), bowiem on *ozdobił obraz Najświętszej Panny szatą ze szczerzego srebra*.<sup>111</sup> Wynika z tego, że obecna sukienka pokrywająca obraz krasnoborski pochodzi z XIX, a nie z XVIII wieku, jak twierdzi konserwator.<sup>112</sup> Obecne korony Marii i Dzieciątka zostały przeniesione prawdopodobnie z obrazu św. Antoniego po utracie pierwotnych.<sup>113</sup>

Na przedstawieniu obrazu z 1675 roku widzimy liczne wota.<sup>114</sup> Zachowały się również ich spisy poczynszy od 1660 roku. Notowano nazwisko i imię oraz rodzaj ofiary. Były wota tabliczkowe, serca, pierścionki, koniki, gwiazdki, oczy, igliczki, uszka, krzyżyki, ręce, wianeczki, sznurki z perłami, nóżki, obrazki, złote obrączki, relikwiarze, sygnety herbowe, medaliki, baranki, bursztynowe paciorki, zęby, twarze, stopy, kwiateczki, dziecko w powiciu, szkaplerze, dukaty, czerwone złote, szostaki cesarskie, talary, i osoba ludzka na koniu.<sup>115</sup> Tak duża ich liczba świadczy o kulcie i ilości otrzymywanych łask.

Powszechnie przyjmuje się, że obraz Matki Boskiej Krasnoborskiej, został namalowany przez nieznanego autora w XVII wieku oraz, że nie posiada kopii.<sup>116</sup>

Trudno z całą pewnością stwierdzić, że omawiany obraz posiada jedną lub więcej kopii, jest to jednak bardzo możliwe. W inwentarzu kościoła karpowickiego z 1820 roku czytamy: *Ottarżów w tym kościele 3. Obrazów 9. W wielkim ottarżu Najświętszej Marii Panny Krasnoborskiej, drugi św. Mikołaja, trzeci św. Antoniego, wszystkie stare bez żadnych ozdób*.<sup>117</sup> Nie bez znaczenia jest fakt, że w tym czasie administratorem parafii był dominikanin ks. Jan Kukliński.<sup>118</sup> Za istnieniem kopii omawianego przedstawienia, przema-

<sup>109</sup> Cyt. za W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 63.

<sup>110</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 64.

<sup>111</sup> Tamże, s. 64.

<sup>112</sup> APK, *Dokumentacja...*, s. 5.

<sup>113</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 64.

<sup>114</sup> *Senoji...*, s. 29

<sup>115</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 71-72.

<sup>116</sup> APK, *Dokumentacja...*, s. 4; W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 73.

<sup>117</sup> AAB, *Inwentarze, czyli opisanie rzymsko-katolickich parafialnych kościołów znajdujących się w archidiecezji białostockiej*, s. 83.

<sup>118</sup> AAB, *Inwentarze...*, s. 84.



*Cudowny obraz Matki Bożej Krasnoborskiej (fot. R. Augustynowicz)*





*Kościół w Krasnymborze. Przełom XVI i XVII wieku. Wnętrze – ołtarz główny.  
(fot. G. Ryżewski)*



*Kościół w Krasnymborze. Przełom XVI i XVII wieku. Wnętrze – ołtarz boczny.  
(fot. G. Ryżewski)*

wia również miejscowa tradycja. Głosi ona, iż obraz nie daje się kopiować, gdyż wielu malarzy tego próbowało, ale kopia nie była podobna do oryginału. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że znany, cudowny obraz, cieszący się wielkim kultem przez stulecia, był niejednokrotnie powielany.

Oslabienie znaczenia sanktuarium w Krasnymborze przypada na wiek XIX. Złożyło się na to wiele przyczyn. Jedną z nich była konkurencja dwóch sławnych, nieodległych od omawianego, ośrodków kultowych: Studzienicznej i Różanegostoku. Nie bez znaczenia był nowy podział administracyjny, dokonany przez zaborców. W XIX wieku granica państwowa przebiegała na Biebrzy, co powodowało, że mniej wiernych z *za rzeki* decydowało się nawiedzać to miejsce. Zabrakło w tym okresie zakonników, którzy tradycyjnie opiekowali się cudownym wizerunkiem. Olbrzymią rolę w życiu sanktuarium odgrywała rodzina Chreptowiczów. Placówka spełniała rolę ich rodowego mauzoleum, więc była otaczana przez kolatorów szczególną pieczą. Wraz z przejściem kolacji w ręce Brzostowskich, sytuacja ta uległa zmianie. Jednakże, jeszcze w połowie XIX wieku, opisując Krasnybór Antoni Połujański zanotował: *W wielkim ołtarzu tutejszego kościoła mieści się obraz Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, od wieków cudami słynący, na uczczenie którego tysiące ludu pobożnego z dalekich okolic zwłaszcza wiosną i jesienią, tu się zgromadza*.<sup>119</sup> O upadku znaczenia sanktuarium może świadczyć fakt, że piszący na początku naszego stulecia, historie cudownych obrazów w Polsce, ks. Alojzy Fridrich nie znał sanktuarium krasnoborskiego.<sup>120</sup>

I choć w wieku XX ranga Krasnegoboru jako ośrodka ruchu pątniczego zmalała, nadal są tu żywe tradycje kultu, a Matka Boska dalej udziela swych łask pielgrzymującym. Wierni nieustannie wrzucają do skarboxy – potężnej figury anioła stojącego w lewej absydzie sanktuarium – kartki z podziękowaniami za uzyskane łaski. Według proboszcza – kustosa sanktuarium księdza Wiesława Domitrza, ostatnio został cudownie tu uzdrowiony ks. Antoni Boszko z Kamiennej, profesor seminarium, wikariusz biskupa łomżyńskiego.<sup>121</sup>

We wrześniu 2001 roku odbyła się uroczysta koronacja cudownego wizerunku Matki Boskiej Krasnoborskiej, koronami poświęconymi przez Jana Pawła II podczas Jego wizyty w Ełku.

---

<sup>119</sup> A. Połujański, *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s. 190.

<sup>120</sup> A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 1-4, Kraków 1911.

<sup>121</sup> T. Pulcyn, *Szkatułka w Augustowskim*, [w:] *Miejsca Święte*, nr 10(46) 2000, s. 57

## Świątynie

Na terenie parafii istniało kilka obiektów sakralnych: kościół klasztorny, kościół parafialny i kościół filialny. Znajdowały się tu budynki klasztoru, plebanii oraz szpital.

Najciekawszym i najcenniejszym obiektem jest pochodzący z XVI lub początku XVII wieku, murowany kościół, pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Nie znane jest pierwotne wezwanie tej świątyni, gdyż to, dotyczyło kościoła parafialnego. Wiadomo tylko, że kościół klasztorny, został w 1794 roku *poświęcony pod wezwaniem św. Katarzyny Sieneńskiej*.<sup>122</sup> Wezwanie to posiadał do 1824 roku.<sup>123</sup> Praktycznie do lat sześćdziesiątych naszego wieku, na jego temat nie było żadnych pewnych informacji. Antoni Połujański pisał: *Kiedy i kto tę budowę wystawił powłoka niepamięci tę wiadomość pokrywa. Dość, że istniał za czasów króla Jana Kazimierza, to jest w połowie wieku XVII, i wówczas to, w czasie grasującej w kraju epidemii, cała ludność tej osady do szczytu wymarła, a z nią i tradycja założenia tak osady, jak i kościoła zaginęła*.<sup>124</sup> Miejskowa tradycja zna piękną legendę o tej tajemniczej świątyni. Opowiadano, że kościół został odnaleziony wśród puszczy, przez gajowego, który w pogoni za łanią, zapędził się w dzikie ostępy. Zwierze uwiło sobie legowisko za ołtarzem. Ściany kościoła mocno obrosły mchem i prawie się nie różniły od otoczenia. Wokół kościółka, uznanego za cudowny, z czasem wyrosła osada Krasnybór. Legenda ta, świadczyć miała o starożytności świątyni. Dopiero szczegółowe badania, przyniosły pewne informacje.

Usytuowany na wzgórzu kościół jest dominującym akcentem urbanistycznym osiedla. Obiekt o wymiarach 21 na 15 metrów i o kubaturze 3000 metrów sześciennych, jest niewspółmiernie mały w stosunku do 30 metrowej wieży. Jest to ciekawy przykład założenia centralnego na krzyżu greckim, o trzech apsydach w kształcie spłaszczonych łuków koszowych. Posiada ostrołukowe okna i żebrowe sklepienia.<sup>125</sup>

Budowniczym kościoła miał być Adam Chreptowicz (1557-1632). W dokumencie zamieniającym fundusz bazylianom krasnoborskim pisał, że wymurował cerkiew i klasztor w majątności swojej w Krasnymborze.<sup>126</sup> Jego wnuk Samuel Chreptowicz fundują

---

<sup>122</sup> *Kościół i klasztor...*, s. 150.

<sup>123</sup> E. Anuszkiewicz, *Sanktuarium w Krasnymborze*, [w:] *Martyria* 5/1998, s. 7.

<sup>124</sup> A. Połujański, *Kościół...*, s. 372.

<sup>125</sup> A. Czapska, *Centralny...*, s. 467.

<sup>126</sup> BLAN, F. 4-35.

bernardynów oddał im klasztor przy kościele murowanym, który przez pana Adama Litwora Chreptowicza, podkomorzego nowogródzkiego dziada mego zmurowany jest.<sup>127</sup>

Nie jest do końca pewna data budowy tej świątyni. Jerzy Wiśniewski twierdził, że kościół ów wzniesiony został około roku 1615.<sup>128</sup> Prowadząca tu badania w 1964 roku Teresa Szyburska, myląc obiekt z kościołem parafialnym, przyjęła rok erygowania parafii (1598 r.) jako datę ukończenia budowli.<sup>129</sup> Szczegółowe badania przeprowadzone w 1966 roku pod kierunkiem Anny Czapskiej, określiły czas budowy kościoła na lata 1584–1589.<sup>130</sup> Jest to powszechnie przyjmowana datacja.

Z datacją tą trudno się zgodzić. Anna Czapska ustaliła pierwszą cezurę na podstawie roku objęcia dóbr przez budowniczego obiektu Adama Chreptowicza. Data końcowa to powołanie się na badania Teresy Szyburskiej, która myląc kościół parafialny z naszym obiektem, przyjęła datę fundacji parafii katolickiej jako datę zakończenia prac budowlanych. Tylko, że Anna Czapska najprawdopodobniej mylnie przepisała datę: zamiast 1598 zapisała 1589. Stąd ogólnie przyjęta datacja budowy jest wielkim nieporozumieniem. Można jedynie stwierdzić, iż budynek świątyni został wzniesiony w latach gospodarowania w dobrach Adama Chreptowicza. Najstarszą wzmianką źródłową mówiącą o już istniejącej świątyni wydaje się być zapis z pamiętnika Adama Chreptowicza: *Roku Pańskiego 1614. Jerzego, syna mojego, córeczka na imię Anna pierworodna a wnuczka moja miła, ten świat mizerny opuściła, mając lat wieku swego 2 niespełna, ciało jej z żalnością rodziców i nas oddane jest ziemi, w kościele w imieniu moim Krasnym Boru. Umarła dnia dwudziestego drugiego, miesiąca marca [22 III 1614], pochowana dnia dwudziestego szóstego [26 III 1614].*<sup>131</sup> Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że mowa jest o kościele murowanym – mauzoleum rodowym. Ostatnio w trakcie prac remontowych pod zdjętą warstwą tynku ks. proboszcz Wiesław Domitrz zlokalizował wydrapane w najstarszym pokładzie tynku napisy, umieszczone tam pewnie przez budowniczych obiektu. Były to imiona i nazwiska wraz z datą roczną. Najstarszy napis głosi: *Andrzej Kanowski 1617*. Być może jest to orientacyjna data ukończenia świątyni. Chociaż istnieje też możliwość, że tynk został położony kilka lat po zbudowaniu obiektu.<sup>132</sup>

Najstarszy opis świątyni pochodzi z 1685 roku i wydobywa cechy zasadnicze obiektu, zgodne w ogólnych zarysach ze stanem obecnym:

---

127 ADŁ, III, 12, bez pag.

128 J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 157.

129 *Kościół parafialny...*, s. 5.

130 A. Czapska, *Centralny...*, s. 467.

131 BCz, TN, IV, 860 s. 98.

132 Za sporządzenie i wypożyczenie wypisów bardzo serdecznie dziękuję księdzu proboszczowi.

Dzwon wielki na dzwonnicy murowanej, drugi w bani chórowy. Małych 2, jeden przy ołtarzu, drugi nad zakrystią. Puzityw zepsuty (...) Kościół sam przez się murowany, sklepiasty. Sklepienie rozpadłe. Wchodząc do kościoła babiniec murowany, drzwi drewniane, drugie także drewniane. Krata w niszej na żelazach. Oboje drzwi, zamków 2 wielkich. Po prawej i po lewej cel 2 z piecami, okien 2 z kratami żelaznymi, jedno do kościoła, drugie na cmentarz, drzwi do nich na żelazach. W górze tego kościoła mogą być cel 4. Sam kościół pobity gontami, bania blachą. Pośrodku krzyżów 2 żelaznych z gąłkami. Na dzwonnicy farbowana gąłka. Okien 3, czwarte w chórze okrągłe miejscami w drzewo oprawne. Wchodząc do kościoła ołtarzów 5. Naprzód ołtarz Najświętszej Panny cudowny, wielki do którego drzwiczki malowane 2, z prawej strony Najświętszej Panny Zwiastowania, z drugiej strony Anioł Gabriel, w których zameczków 2: wewnętrzny i druga kłódeczka. Obraz sam Najświętszej Panny we środku, przez twarz skaza. Pan Jezus na lewej ręce, druga rączka jakby przyczerniawa. W górze obraz Świętej Trójcy, nad obrazem imię Maria w promieniach. Obrazów 2. Jeden Najświętszej Panny Częstochowskiej na blasze pół łokcia, drugi za szkłem relikwiarz. Ołtarz sam roboty snycerskiej, miejscami pozłacany, ze srebrem, miejscami złoty. Obrazków 2. Z prawej obraz Świętego Tomasza, z lewej Świętego Piotra.<sup>133</sup>

Oprócz ołtarza głównego, inwentarz wymienia ołtarze boczne: św. Dominika, św. Jacka, św. Róży oraz ołtarz Pana Jezusa.<sup>134</sup> W kościele była duża liczba obrazów: św. Tomasza, św. Piotra, nad zakrystią Pana Jezusa na blasze, N.P. Niepokalanej, św. Katarzyny, N.P. Loretańskiej, św. Jacka, św. Antoniego, św. Stanisława Kostki, N.P. Szudrianskie (Studziannskiej?), obrazki na pergaminie różne, obraz ruski Świętego Spasa na blasze, św. Franciszka, św. Anny, św. Jana Chrzciciela, N.P. Bolesnej.<sup>135</sup>

Z opisu tego wynika, iż kościół posiadał kopułę (bania) oraz, że przy budynku znajdowały się cele zakonne. Badania architektoniczne potwierdziły istnienie klasztornych cel przy elewacji północnej i południowej.<sup>136</sup> Brak w inwentarzu wyraźnych wzmianek o wieży, może świadczyć o jej późniejszym powstaniu, szczególnie w górnych partiach.<sup>137</sup> Kiedy dobudowano wieżę tego ze źródeł nie sposób się dowiedzieć. Wieża istniała już w połowie XIX wieku, gdyż zwiedzający tą świątynię w tym czasie zapisał: *Kościół krasnoborski stoi wśród głuchego boru. Kształt pięknej jego budowy jest krzyżowy w rotundę, z wieżą nad kruchtą, na 3 kondygnacje wzniesioną. Wszystko na co tu w koło spojrzysz, jest cudem Boga i pięknnością nacechowane.*<sup>138</sup>

<sup>133</sup> ADŁ, III, 12.

<sup>134</sup> Tamże; Książd Witold Jemielity powołując się na to samo źródło, wymienia nieistniejące wówczas ołtarze: św. Piotra, św. Tomasza. (W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 67.). Zaszła tu prawdopodobnie pomyłka, z obrazami tychże świętych wymienionymi przez inwentarz.

<sup>135</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

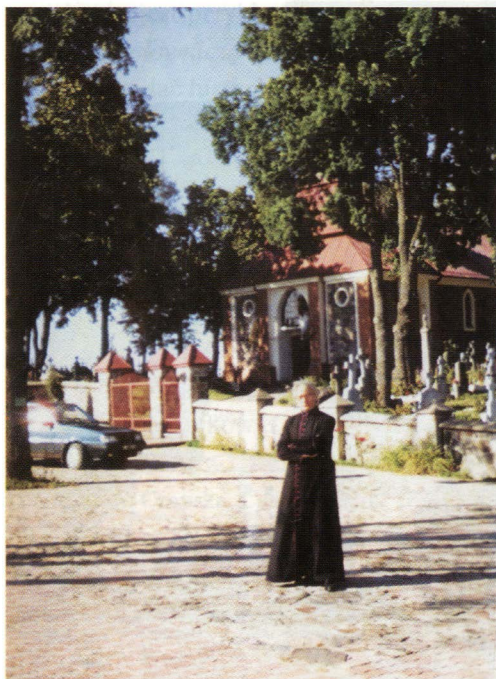
<sup>136</sup> A. Czapska, *Centralny...*, s. 472.

<sup>137</sup> Tamże, s. 474.

<sup>138</sup> A. Połujański, *Kościół...*, s. 373.



*Kościół św. Rocha w Krasnymborze z XIX wieku (fot. G. Ryżewski)*



*Kościół św. Rocha w Krasnymborze z XIX wieku i ksiądz proboszcz Domitrz.*



*Kościół św. Rocha w Krasnymborze z XIX wieku. Wnętrze – ołtarz boczny. (fot. G. Ryżewski)*



*Kościół w Krasnymborze. Przełom XVI i XVII wieku (fot. G. Ryżewski)*

Jedno z podań ludowych głosiło, jakoby pod kościołem miały znajdować się podziemia, a w nich złożone skarby i duża ilość broni. W trakcie badań odkryto sklepienie przejście prowadzące do krypty znajdującej się pod północną absydą. Krypta sklepienia jest kolebką. Grunt był wielokrotnie przekopywany w celach rabunkowych. Zawierała ona kilka sztuk zbutwiałych, drewnianych trumien. Przy odkopywaniu fundamentu pod okienkiem, natrafiono na liczne kości.<sup>139</sup> W krypcie chowani byli członkowie rodziny Chreptowiczów. Na podstawie kilku wzmianek źródłowych można wnioskować, że pochowani tam byli następujący członkowie rodu: fundator kościoła Adam Chreptowicz, jego żona Anna z Komajewskich, ich wnuczka, dwuletnia Anna<sup>140</sup>, Eustachy Chreptowicz, syn Adama, właściciel Krasnegoboru,<sup>141</sup> jego żona Zofia z Kurzenieckich,<sup>142</sup> Samuel Chreptowicz, syn Eustachego, jego *bracia i siostry*,<sup>143</sup> oraz prawdopodobnie liczni Chreptowiczowie, kolatorzy, których imion z braku źródeł nie sposób wymienić. Obecnie krypta jest pusta.

Analiza architektury obiektu nastęrcza wielu trudności. Splatają się tu ze sobą elementy gotyku i renesansu. Grube mury świadczą o obronnych funkcjach obiektu. Teresa Szyburska twierdziła, iż wiele elementów w architekturze kościoła ma swój odpowiednik w polskim budownictwie sakralnym XVII wieku, a szczególnie w tak zwanej grupie kościołów lubelskich.<sup>144</sup> Natomiast Anna Czapska polemizując z tym poglądem, szukała analogii na wschód od Bugu, łącząc omawiany obiekt ze szkołą architektoniczną ziem wschodnich, mającą swe odbicie w budowach katolickich. Uważała ona, iż kościół w Krasnymborze jest przykładem, obok cerkwi w Synkowiczach i Supraślu, który stanowi *niezmiernie malowniczą symbiozę elementów bizantyjsko-ruskich, warownych i gotyckich*.<sup>145</sup>

Jak widać historycy sztuki nie są zgodni w opiniach dotyczących obiektu. Rzeczywiście budowla w Krasnymborze jest niezwykle trudna do klasyfikacji. Anna Czapska zwracała uwagę na połączenie elementów bizantyjskich i gotyckich, podając przykłady cerkwi w Synkowiczach, Supraślu. Jednak budowle te są znacznie wcześniejsze. Najnowsze badania prowadzone przez Józefa Maroszka dowodzą, że architektura taka (połączenie elementów architektury wschodniej z zachodnim gotykiem) była wyrazem realizowanej w praktyce, na ziemiach Rzeczypospolitej, unii florenckiej z 1439 roku. Na przełomie XV i XVI wieku powstało wiele obiektów wyrażających swym stylem zbliżenie obu obrządków. Oprócz Supraśla i Synkowicz znana jest, podobna, bizantyjsko-gotycka cerkiew w Małym Możejkwie. Innym przykładem takiej architektury jest kościół św. Anny

<sup>139</sup> A. Czapska, *Centralny...*, s. 473.

<sup>140</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 97

<sup>141</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>142</sup> Tamże,

<sup>143</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>144</sup> *Kościół parafialny...*, s. 15; W. Tatarkiewicz, *O pewnej grupie kościołów polskich z początku XVII wieku*. [w:] *Sztuki Piękne*, R. 2, 1925-1926, s. 241.

<sup>145</sup> A. Czapska, *Centralny...*, s. 478.



w Wilnie.<sup>146</sup> Być może i omawiany obiekt wpisuje się w nurt takiego budownictwa. W takim wypadku, należałoby przesunąć czas jego powstania zdecydowanie wstecz. Może często przyjmowana data fundacji parafii greckiej (1513 rok) byłaby tutaj właściwa.<sup>147</sup> W takim przypadku budowniczym obiektu byłby Teodor Chreptowicz, zaufany urzędnik króla Aleksandra – zwolennika i realizatora unii.<sup>148</sup> W związku z tym, słowa Adama Chreptowicza mówiące, że to on wymurował cerkiew i klasztor w Krasnymborze, trzeba by odnieść do jakiejś przebudowy obiektu lub dobudowania cel klasztornych.<sup>149</sup>

Należy rozpatryć jeszcze jedną wersję powodu powstania tego niezwykłego pod względem stylowym obiektu. Otóż wyżej wspomnieliśmy, iż wiele przesłanek wskazuje na to, że rodzina Chreptowiczów, a także Adam - budowniczy obiektu, skłonili się ku wyznaniom reformowanym. Być może nietypowy wygląd kościoła krasnoborskiego (połączenie gotyku, może renesansu, bizantyzmu) wynikał z faktu, że obiekt nie był wzniesiony ani jako kościół, ani jako cerkiew, lecz jako świątynia protestancka. Później, gdy fundator przeszedł na katolicyzm, a unia już się dokonała, oddał świątynię unickim bazylianom. Tłumaczyłoby to wiele jeśli chodzi o nietypową architekturę obiektu.

Obecnie kościół posiada trzy ołtarze: główny z cudownym obrazem Matki Boskiej oraz boczne: Przemienienia Pańskiego i Ukrzyżowanego Pana Jezusa ze statua otoczoną połączanymi ramami.

Po drugiej stronie wąwozu w odległości 100 metrów od kościoła zakonnego, stała świątynia parafialna. Zastąpiła ona prawdopodobnie, istniejącą tu wcześniej cerkiew drewnianą.<sup>150</sup> Budowniczym tego kościoła był Adam Chreptowicz. Nastąpiło to pewnie około roku 1598 wraz z fundacją parafii. Obiekt wzniesiony został pod wezwaniem *Zwastowania Przeczystej Dziewicy Marii Matki Bożej, Nawrócenia Pawła Świętego i Świętego Bartłomieja*.<sup>151</sup> W 1661 roku Samuel Chreptowicz wyraźnie odróżnił kościół murowany zakonny, od kościoła parafialnego, który był drewniany. <sup>152</sup> Ksiądz Kurczewski podając stan kościołów parafialnych na podstawie wizytacji z lat 1674-1676 zapisał: *Krasnybór, kościół drewniany, grozi ruiną*.<sup>153</sup> Z opisu parafii sporządzonego w roku 1756 dowiadujemy się, że nowy kościół parafialny został wybudowany w roku 1740. Wizyta tak go opisuje:

<sup>146</sup> J. Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596-1996*, Białystok 1996, s. 8-11.

<sup>147</sup> SG. t. 5, Warszawa 1882, s. 640; J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 155; A. Mironowicz, *Podlasie...*, s. 268.

<sup>148</sup> J. Maroszek, *Dziedzictwo...*, s. 8.

<sup>149</sup> BLAN, F. 4-35, dok. perg.

<sup>150</sup> A. Czapska, *Centralny...*, s. 475.

<sup>151</sup> BCz, TN, IV, 860, s. 89; B. Uniw. Wil., F. 57-533, 44, k. 217v-219.

<sup>152</sup> ADŁ. III, 12, bez pag.

<sup>153</sup> J. Kurczewski, *Stan kościołów parafialnych w diecezji wileńskiej po najściu nieprzyjacielskim 1655-1661*, [w:] Litwa i Ruś. t. 2, z. 1, 1912, s. 61; tenże, *Biskupstwo...*, s. 178.

nowy, dobry ze wszystkimi do siebie przynależnościami. Drewniany, fundowany sumptem pańów Chreptowiczów, chorążych starodubowskich, kolatorów tegoż kościoła z dołożeniem pieniędzy. Dach tego kościoła gontami dobrze pokryty.<sup>154</sup> Były tu trzy ołtarze. Pierwszy wielki stolarską robotą zrobiony, ze statuą Pana Jezusa Ukrzyżowanego w połączonych ramach, a w drugiej kondygnacji obraz Matki Boskiej. Boczne ołtarze to: św. Jana Chrzciciela i Zwiastowania Matki Boskiej. Na wyposażeniu pozostawały: monstrancja, puszcza, ołtarzyk procesyjny, 9 ornatów i 4 kapy.<sup>155</sup> W 1821 kościół ten był już zniszczony w takim stopniu, że hr. Brzostowski obawiał się o bezpieczeństwo wiernych. W osiem lat później nie nadawał się do przebudowy, więc nabożeństwa odbywały się w kościele poklasztornym. W roku 1870 pobudowano na cmentarzu kaplicę pod wezwaniem św. Rocha, która obecnie spełnia rolę świątyni parafialnej.<sup>156</sup>

Świątynia wzniesiona jest w stylu eklektycznym z kamienia polnego na zaprawie glianiano-wapiennej, a niektóre detale wykonane z cegły. Konstrukcje dachu, strop oraz chór wykonane z drewna. Obiekt jest przykładem kościoła halowego, trójnawowego z prezbiterium. Posiada dwie zakrystie rozmieszczone symetrycznie po obu stronach prezbiterium. Nad zakrystią znajdują się dwie empory. Sakralny charakter obiektu podkreśla mała wieżyczka konstrukcji drewnianej, pokryta blachą.<sup>157</sup>

W Sztabinie od II połowy XVII wieku istniała kaplica rzymskokatolicka, powstała z przemianowania istniejącej tu wcześniej cerkwi unickiej<sup>158</sup> W 1799 tutejszy drewniany kościółek był w tak złym stanie, że musiano go zapieczętować. Przeciw temu, złożyli protest w kamerze białostockiej arendarze żydowscy ze Sztabina i dzierżawca dóbr Wrzosek, oświadczając, że zamknięcie kościoła naraziło ich na straty, wskutek zmniejszenia się popytu na trunki.<sup>159</sup> W 1826 proboszcz krasnoborski stwierdzał, że obecny kościół jest czwartą z kolei budowlą istniejącą na tamtym miejscu. Ostatni wybudowany w 1804 roku, miał wymiary 21 na 9 metrów. Był wzniesiony z drewna, na podmurowaniu kamiennym i obity wokół deskami. Dach pokryty był gontami, pomalowanymi na kolor ciemnoczerwony. Również dwie wieże znajdujące się na frontonie kościoła pokryto gontami, szczyty obito blachą i umieszczono żelazne krzyże. W jednej wieży zawieszono trzy dzwony, a na drugiej – zegar żelazny z dwiema lanymi wagami i dzwonem spiżowym. Znajdowały się tu trzy ołtarze: główny z obrazem Matki Boskiej oraz boczne: z obrazem św. Antoniego, a w górnej kondygnacji – św. Jakuba Apostoła, i ołtarz z obrazem przedstawiającym bi-

<sup>154</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>155</sup> Tamże,

<sup>156</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 60.

<sup>157</sup> E. Anuszkiewicz, *Szkice krasnoborsko-sztabińskie*, Ełk 2000, s. 33-34.

<sup>158</sup> W. Jemielity, *Parafia...*, s. 21

<sup>159</sup> Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII w.*, Warszawa 1962, s. 155.

czowanie Pana Jezusa, a u góry – św. Jana Ewangelisty. Kościół ten przetrwał do początku obecnego stulecia.<sup>160</sup>

Obecny neogotycki kościół pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła został wzniesiony staraniem ks. Jakuba Rólkowskiego w latach 1905-1910.<sup>161</sup>

W Krasnymborze, na miejscu istniejącej dziś plebanii, stał murowany klasztor wzniesiony przez dominikanów. Nie jest dokładnie znana data jego budowy. Teresa Szymburska była zdania, że nastąpiło to po roku 1703, a było związane z podniesieniem się dochodów konwentu, wskutek wygranego procesu z kolatorem Andrzejem Chreptowiczem, o część dóbr krasnoborskich. Prawdopodobnie wtedy rozebrano przyległe do kościoła cele, a świątynię otynkowano z zewnątrz.<sup>162</sup> Może wtedy dobudowano do kościoła wieżę. Prowadzone badania odkryły resztki fundamentów budynku klasztornego o wymiarach 25.5 na 3.5 metra. Usytuowany na północny-wschód od kościoła miał posiadać, według miejscowej tradycji, podziemne z nim połączenie. Jednak wyniki badań tego nie potwierdziły. Jeszcze w połowie XIX wieku Ludwik Pietrusiński pisał: *W celach niskiej budowli przy kościółku, mieszkali do roku 1824 Dominikanie*.<sup>163</sup> Na miejscu klasztoru, częściowo z cegły rozbiórkowej, w 1938 roku wzniesiono plebanię.<sup>164</sup>

Źródła wzmiankują także o innych obiektach, które bardzo trudno zidentyfikować. Należą do nich domy drewniane dla sług klasztornych, szpital (przysiężnik).<sup>165</sup>

Niezwykłe ciekawe wyniki, dały badania prowadzone pod kierunkiem Anny Czapskiej. Znalaziono wiele śladów budowli dziś nie istniejących. W jednym z wykopów odkryto wielkie głazy granitowe, na których wryto twardym narzędziem *bardzo wyraźny rysunek dość charakterystycznego krzyża*.<sup>166</sup> W wykopie tym natrafiono na wcześniejszy niż budowa kościoła poziom dziedzińca brukowanego.<sup>167</sup> Dane te mogą wskazywać na wcześniejsze niż się powszechnie uważa, zasiedlenie osady Krasnybór. Sprawę mogłyby wyjaśnić jedynie badania archeologiczne.

---

<sup>160</sup> W. Jemielity, *Parafia...*, s. 21.

<sup>161</sup> Tamże, s. 22; J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 28-29.

<sup>162</sup> *Kościół parafialny...*, s. 8.

<sup>163</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 17.

<sup>164</sup> A. Czapska, *Centralny...*, s. 469.

<sup>165</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>166</sup> A. Czapska, *Centralny...*, s. 472.

<sup>167</sup> Tamże, s. 474.

# Duchowieństwo

Pierwsza wzmianka o kapłanie krasnoborskim znanym z imienia i nazwiska pochodzi z drugiej połowy XVII wieku i dotyczy poświadczenia cudu, jaki miał miejsce w Krasnymborze, przed obrazem Matki Boskiej Różanostockiej, który znalazł tu schronienie przed najazdem moskiewskim. Odnośny fragment różanostockiej księgi cudów brzmi:

*Przyświadcza to samo z własnego doświadczenia i nasz ks.. Aleksander Milanowski kapelan WJPani Chreptowiczowej podkomorzynie nowogródzkiej, kiedy takowe o tym pod sumieniem w roku 1660, miesiąca lipca dnia 12 daje na piśmie świadectwo: Ja ks. Aleksander Milanowski będąc kapłanem w Krasnymborze u WJPani podkomorzynie nowogródzkiej Chreptowiczowej, gdy Obraz Najświętszej Panny Rożano-Stockiej z Rożanego-Stoku do kościoła krasnoborskiego dla niepokoju przeniesiono, że Twarz Obrazu dużo zapyłona była, chustką ją swoją z tego pyłu i kurzawy otarłem; za którym otarciem barzo wdzięczną wonność uczulem, a nie tylko ja sam, ale i WJPani Chreptowiczowa, podkomorzyna nowogródzka pod ten czas przytomna [obecna] z wielą innych dwornych swoich tym samym z Nieba cudownie zniesionym zapachem ukontentowana została.<sup>168</sup>*

Na podstawie nikłych wzmianek źródłowych, udało się ustalić nazwiska księży pracujących w parafii krasnoborskiej, począwszy od XVIII wieku.

W 1701 roku proboszczem był ks. Bolesławski, o czym mówi pozew sądowy Andrzeja Chreptowicza.<sup>169</sup> W 1717 roku plebanem był ks. Kulikowski.<sup>170</sup> Z inwentarza roku 1756, dowiadujemy się o odejściu na inną placówkę dotychczasowego proboszcza ks. Andrzeja Kossakowskiego.<sup>171</sup> Przed 1760 rokiem przyszedł tu ks. Szymon Leńczewski, który zaczął prowadzić od tego roku zachowane księgi metrykalne.<sup>172</sup> Był on autorem opisu parafii sporządzonego w 1784 roku.<sup>173</sup> Od 1788 do 1789 roku obowiązki plebana krasnoborskiego pełnił ks. Kazimierz Poziarowski.<sup>174</sup> Na krótko zastąpił go ks. Adolf Gra-

---

<sup>168</sup> Archiwum Parafialne w Dąbrowie Białostockiej, *Oryginał Albo samo opisanie zawiązania Cudownego Obrazu Przenajświętszej Maryi Panny Różano-Stockiej wespoł z cudami, które się przy tym działy zawiązaniu Roku 1652*, (druk), s. 15.

<sup>169</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>170</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533-1356, k. 2.

<sup>171</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>172</sup> ADŁ, 4/1616.

<sup>173</sup> LPAH, F. 694, 1/3994, k. 155-156.

<sup>174</sup> ADŁ, 4/1616.

bowski, po czym długie lata, to jest do 1835 roku, plebanem krasnoborskim był ks. Antoni Wiszowaty.<sup>175</sup> Następnie pracowali tu:

- wikariusz Piotr Kossakowski 1835 – 1844
- wikariusz Marcin Bartoszewicz 1844 – 1848
- wikariusz Franciszek Żochowski 1848 – 1857
- wikariusz Antoni Brzozowski 1858 – 1864
- proboszcz Jan Zalewski 1864 – 1872
- proboszcz Paweł Krzypkowski 1872 – 1873
- proboszcz Józef Josiński 1873 – 1877
- proboszcz Michał Bludziński 1877 – 1898
- proboszcz Witold Wojno 1898 – 1900
- proboszcz Kazimierz Szejmis 1900 – 1920
- proboszcz Klemens Marcinanis 1920 – 1927
- proboszcz Stanisław Buczyński 1927 – 1931
- proboszcz Aleksander Drozd 1931 – 1947
- proboszcz Kazimierz Pyszkowski 1947 – 1959
- proboszcz Jan Snarski 1959 – 1973
- proboszcz Bogusław Targoński 1974
- proboszcz Tadeusz Mocarowski 1974 – 1981
- proboszcz Jan Wnorowski 1981 – 1990
- proboszcz Wiesław Domitrz od 1990 roku, obecny duszpasterz.<sup>176</sup>

W poszczególnych okresach parafią mogli opiekować się zakonnicy. Oto nazwiska, które udało się ustalić: 1756 – Faust Tołoczko, 1795 – Drews, 1789 – Sadok Misiewicz wikary, Jan Olszewski misjonarz, Maciej Surwiłło kaznodzieja i Dionizy Tołoczko. Przeorem w 1819 roku był Marcin Jucewicz.<sup>177</sup>

Z terenu parafii pochodzi wiele osób duchownych: kanonik Edward Anuszkiewicz, archiwariusz diecezji ełckiej, Leszek Karczewski proboszcz parafii w Chlebiotkach, Ronald Kulik pracuje we Włoszech, Józef Orzechowski, oblat, misjonarz w Paragwaju, Mirosław Adaszkiwicz – franciszkanin z Niepokalanowa, Jan Karczewski – kapucyn z Zakrocymia. Siostry zakonne to: Borkowska, Stolarska, Burakiewicz, Milewska, Orzechowska.<sup>178</sup>

<sup>175</sup> ADŁ, 4/1616.

<sup>176</sup> E. Anuszkiewicz, *Statystyka rzymskokatolickich parafii nad Biebrzą (Krasnybór, Sztabin, Jaminy, Rygałówka) oraz ich duchowni w latach 1818-1925*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny, 4/1997, s. 1-5; W. Jemielity, *Sanktuarium...*, s. 59.

<sup>177</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>178</sup> T. Pulcyn, *Szkatułka...*, s. 55.

## Parafia grecka

Na terenie dóbr Krasnybór wraz z osadnictwem (po 1506 r.), powstała parafia obrządku wschodniego, podlegająca władzy duchownej metropolitalnej.<sup>179</sup> Nie jest do końca pewna data jej utworzenia. W akcie z 27 sierpnia 1598 roku, uposażającym plebana krasnoborskiego w grunta wsi Osinki, czytamy: *która wioska acz ma w sobie włók 10 wymierzonych, jednak 2 włóki na popa greckiego nabożeństwa, w tejże wiosce mieszkającego są oddzielone*.<sup>180</sup> W 1627 roku Adam Chreptowicz fundował w Osinkach (Sztabin) cerkiew unicką<sup>181</sup>, przy której nadał dom na mieszkanie parochowi.<sup>182</sup> Również z korespondencji Karola Brzostowskiego, dowiadujemy się, iż jego przodkowie, po matce Ewie Chreptowiczowej, fundowali cerkiew ruską dla swych poddanych.<sup>183</sup> Według Anny Czapskiej, parafialny kościół krasnoborski mógł być postawiony na miejscu pierwotnej, pochodzącej z XVI wieku cerkwi.<sup>184</sup>

Jak wynika z powyższego, parafię grecką w Krasnymborze, utworzono wcześniej niż katolicką, a więc przed 27 sierpnia 1598 roku. Najczęściej przyjmowaną datą jej powstania jest rok 1513.<sup>185</sup> Istniały prawdopodobnie dwie greckie świątynie: jedna w Krasnymborze, a druga (unicka) w Osinkach (Sztabin). Wraz z postępującym procesem polonizacji i katolicyzacji placówka ta po 1656 roku przestała istnieć. Karol Brzostowski pisał: *Lud oświecając się przyjął wiarę katolicką*.<sup>186</sup> W tym czasie zamieniono istniejącą w Osinkach cerkiew na świątynię katolicką.<sup>187</sup> Jeszcze w XIX wieku, podróżujący po dobrach

---

<sup>179</sup> A. Mironowicz, *Podlaskie...*, s. 273.

<sup>180</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533, 44, k. 218.

<sup>181</sup> Fundacja dotyczyła prawdopodobnie cerkwi unickiej, ponieważ sam kolator był katolikiem, a w wyniku unii 1596 roku, prawosławie stało się praktycznie, na terenie Litwy, religią nielegalną, nie posiadającą swej organizacji, struktury administracyjnej, którą zastąpiła struktura grekokatolicka. Istniał też zakaz wznoszenia i fundowania cerkwi prawosławnych. Dopiero król Władysław IV zatwierdził prawa kościoła prawosławnego.

<sup>182</sup> BLAN, F. 4-35, dok. perg.

<sup>183</sup> Cz. Parzych, *Korespondencja...*, s. 44.

<sup>184</sup> A. Czapska, *Centralny...*, s. 475.

<sup>185</sup> SG. t. 5, Warszawa 1882, s. 640; J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 155; A. Mironowicz, *Podlaskie...*, s. 268.

<sup>186</sup> Cyt. za W. Jemielity, *Sanktuaria...*, s. 57.

<sup>187</sup> W. Jemelity, *Parafia...*, s. 21.

sztabińskich Ludwik Pietrusiński zapisał: *Morgi te doprowadzają do folwarczku, stojącego na wzgórku przy drodze. Zwał on się niegdyś Popowszczyzną. Brzostowski nazwał go Awulsem Sztabińskim. Jest tu tylko gorzelnia zwana zwykle Sztabińską, i przy niej urządzony jest dozór nad wspomnianymi morgami.*<sup>188</sup> Opiswane przez niego miejsce, znajduje się tuż na północny-wschód od Sztabina. Nazwa folwarku wskazuje, że prawdopodobnie był własnością obsługującego parafię popa lub powstał w należących do niego włościach.

Nasuwa się jeszcze jedna refleksja w związku z nazwą *Awuls Sztabiński*. Słowo *awuls* oznaczają część odebraną, odłączoną. Powstaje pytanie dlaczego uposażenie popa greckiego wróciło (zostało odebrane) do właściciela. Gdyby proces katolicyzacji następował stopniowo, ewoluując w kierunku wyznania rzymskiego, wtedy prawdopodobnie wraz z kościołem i uposażenie w postaci w/w folwarku przeszłoby w sposób naturalny na placówkę katolicką. Istnieje więc możliwość, że parafia grecka uległa likwidacji z woli właścicieli dóbr krasnoborskich.

---

<sup>188</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 14-15.

## Rozdział VI

# JAMINY I DOBRA KRÓLEWSKIE: JASTRZĘBNA, BALINKA, HRUSKIE

Część Puszczy Nowodworskiej zwano Puszcza Jamiны. Leżała ona w łuku Netty i Biebrzy. Jej granica biegła w górę rzeki Netty, dalej przez jezierzwę Sosnową (jez. Sosnowo nad Nettą) do granicy z Leśnictwem Perstuńskim, obok ostępu Sosnowo (okolica wsi Sosnowo) przez usypany kopiec (dziś wieś Kopiec), Lipowy Las, Gurbiłowe Góry, Kaplice, Zimną Wodę, Czarny Ostęp (dziś Czarny Las) nad rzeką Biebrzą, stąd wzdłuż Biebrzy przez Brzozowe Błota (bagna między Biebrzą a Brzozówką) do rzeki Netty. W 1792 opisywano granicę Puszczy Jamiны następująco: (...) *poczyna się od uroczyska Czarnego Lasu w końcu Stawu Jamińskiego, przez Lipowy Lasek, przez Dembniak (...), kopiec Chreptowiczowski, bielami do rzeki Netty, koło wsi Dębowo, Jagłowo, Dwugły do Czarnego Lasu. Znajduje się w niej drzewo sosnowe, brzozowe, klonowe, grabowe, ośowe, olchowe etc. W puszczy było pięć strzeżonych ostępów: Czarny Las (dziś wieś Czarny Las), Gumienne (dziś pole na południe – wschód od Jamin), Kunicha (dziś Kunicha między Mogilnicą a Jagłowem), Łubnie (dziś las Łubianka na północ od Mogilnicy) i największy ostęp Jaziewo (dziś wieś Jaziewo) oraz bór Jamiны (dziś okolica wsi Jamiны). Ostępów strzegli od dawna osocznicy z pobliskich wsi Jedeszki i Gurbicze. Mościli oni w puszczy mosty, naprawiali drogi do ostępów i ścieżki dookoła nich, aby można je było otoczyć płachtami w czasie polowania.*<sup>1</sup>

Inaczej niż w sąsiednich dobrach krasnoborskich przedstawia się rozwój osadnictwa w Puszczy Jamiны, należącej do królewskich. Osadnictwo rozwinęło się na tym terenie znacznie później niż w dobrach Chreptowiczów. W XVI wieku była tu tylko jedna wieś Jagłowo lub Jagłowa (9 włók i sianożęć Kunicha). Pierwsza wzmianka o niej pochodzi z 1599 roku. W tym czasie otrzymał ją w dzierżawę dożywotnią Stanisław Goydanowski. Wdowa po nim, Regina Chibowska, za konsensem króla z 11 czerwca 1633 roku przekazała cały obręb Jagłowa Dorocie z Gajewskich, żonie Jana Goydanowskiego, która trzymała ją jeszcze w 1650 r. Reszta była pokryta puszcza, przerywaną i otoczoną wielkimi bagnami i sianożęciami, używanymi przez osoczników i posiadaczy wchodów. W 1661 roku od króla Jana Kazimierza, Jagłowo dostał w dożywocie Stanisław Stanisławski, cześnik warszawski i jego żona Helena z Pieczów: *Prawo J Pani Stanisławskiej cześnikowej*

---

<sup>1</sup> J. Maroszek, *Dolina Biebrzy w przeszłości – do końca XVIII wieku*, [w:] Białostoczczyzna 1/1995, s. 11-12; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok 1967, s. 162-163.



warszawskiej. Było nam produkowane imieniem JPani Heleny Pieczowny niegdy JPana Stanisława Stanisławskiego pozostała małżonka wdowa, prawo i przywilej naprzód śp. KJM Jana Kazimierza na włók 9 we wsi Jagłowa, w kluczu chodorowskim pomienionemu Jmci Panu Stanisławskiemu i małżonce jego JPani Helenie Pieczownie.<sup>2</sup> W 1690 roku było tu 16 dymów. Po śmierci wdowy po cześniku warszawskim – Stanisławskiej, Jagłowo dostał Aleksander Skiwski, starosta radynicki, (posiadał Jagłowo w latach 1712-1720) później podstoli bielski. Przed 1748 rokiem Jagłowo posiadał jakiś Karwowski. Opis parafii chodorowskiej z 1784 roku tak opisuje Jagłowo: *wieś około 50 ziemian zawierająca, między rzekami Netą, Bobrą, Brzozową osiadła, za błotami, wodami wokół niedostępna, latem czółnami dojeżdżać trzeba, więcej mil trzy do kościoła parafialnego chodorowskiego, zimą, gdy lody staną, wielkie półtory mili od kościoła parafialnego.*<sup>3</sup>

W 1882 roku tak opisywano Jagłowo: *wieś, powiat sokólski, o 45 wiorst od Sokółki, między błotami nad Biebrzą i Brzozówką; na wiosnę z sąsiednimi wsiami komunikacja tylko łódkami się odbywa, zimą na saniach do Goniądza i Suchowoli.*<sup>4</sup>

Nad Netą w uroczysku Jaziewo, kosiła dla siebie pani Namitowska 8 stogów. Tu też mieli łąki chłopi z innych wsi, zamieszkanych przez ludność ruską (dziś łąki nad rzeką Netą na wschód od Mogilnicy zwą się Ruskimi Łąkami).<sup>5</sup>

Bilans XVI i 1 połowy XVII wieku był dla kompleksu puszczy nad Biebrzą i jej dopływami dość korzystny. Osadnictwo nie rozwinęło się. Większość terytorium tego należała do królewszczyzn, a ówczesni monarchowie – tak jak Stefan Batory, który ponowił w 1579 r. zakaz niszczenia puszczy – byli zainteresowani w jej utrzymaniu i nie objęcia jej osadnictwem. Jednocześnie kryzys ekonomiczny, jaki nasilał się od początku XVII w. dał również o sobie znać. Wzrost obciążeń pańszczyźnianych oraz liczby folwarków, powodował zbiegostwo chłopów z osad istniejących. Częste pobyty wojsk królewskich – tzw. stacje, dodatkowo ubożyły ludność. Sytuacja taka powodowała, że osadnictwo w tym czasie nie zajmowało nowych terenów puszczańskich. Jedynym miejscem, gdzie się rozwinęło, była Puszcza Krasnybór oraz trochę na grądach bagiennych (Polików, Jasionowo, Kopykowo, Piekutowo, Jagłowo).<sup>6</sup>

Król Zygmunt III, 28 stycznia 1588 r. wydzielił z dóbr królewskich na Litwie tzw. dobra stołowe. Dopiero Sejm konstytucją *Ordinatio o prowentach królewskich w Wielkim Księstwie Litewskim* zatwierdził ten podział – na starostwa będące w dożywotnim użytkowaniu magnaterii, z których dawano do skarbu królewskiego niewielki podatek tzw. kwartę i dobra stołowe, zwane ekonomiami, z których dochód przeznaczony był wyłącz-

<sup>2</sup> LPAH, SA, 11556, k. 16.

<sup>3</sup> *Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego z roku 1784*, (oprac. W. Wernerowa), [w:] *Studia Podlaskie*, t. 1, Białystok 1990, s. 124.

<sup>4</sup> SG, t. 3, Warszawa 1882, s. 369.

<sup>5</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 163.

<sup>6</sup> J. Maroszek, *Dolina...*, s. 13; J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 163-164, 178.

nie na utrzymanie dworu królewskiego. Miało to doniosłe znaczenie dla Puszczy Grodzieńskiej. Niezwykle intensywna gospodarka prowadzona w jej leśnictwach, doprowadziła do trzebieży olbrzymich obszarów puszczańskich i żywiłowej kolonizacji.<sup>7</sup>

Od 1661 roku Konstancja z Wodyńskich Butlerowa (była ona damą z fraucymeru królowej Cecylii Renaty, a później Ludwiki Marii) dzierżawiła dożywotnio wraz z folwarkami Kamienną, Ostrowem, Chodorówką, Wołkuszem, Przełomem puszcze: Nowodworską, Perstuńską i Przełomską, gdzie prowadziła bardzo czynną działalność. Rozwinęła na wielką skalę przemysł puszczański. Za jej rządów powstały smolarnie i rudy żelaza: w Puszczy Nowodworskiej na rzece Kunisie rudnia Domurady i za Biebrzą rudnia Jaminy. Rozdała też sporo wydepczyk i ziem po dawnych budach leśnych (budziska) i po robotach leśnych różnym osobom.<sup>8</sup>

Starosta augustowski i rajgrodzki, Marcin Dulski listem datowanym w Rajgrodzie z 23 czerwca 1582 roku pozwolił Markowi Konozie i jego żonie Elżbiecie *wyrobić* pola na grądzie Polików i osiedlić się tam dożywotnio na czynszu. Królowa Anna potwierdziła ten przywilej w 1585 roku. W 1587 roku Dulski opisał granice nadania (5 włók), które poprowadzono *od pierwszego znaku nad rzeką Nettą, od jerzezwy zwanej Tłumem do olszy na Czarnym Grądzie (który wyłączono z nadania), stąd obok dwóch brzoź i jednej na bielach – koło budzisk bartnickich, dwóch kopców, olszy na dolistowskiej drodze, przez róg olszyny, obok dębu rosochatego na grądzie Chruściewina (Chruścieliny) nad Nettą i stąd do Tłumu.*<sup>9</sup> Spadkobiercy Konozów, otrzymali kolejny przywilej od Jana Kazimierza w 1661 r. Musieli oni płacić czynsz oraz doglądać okolicznych lasów i łąk. Byli wolni od pańszczyzny. Potomkowie Konozów rozmnożyli się i w 1664 roku mieszkało ich tu 5 rodzin, w 1689 roku 6 gospodarzy, a w 1781 roku było 20 osad. *Polkowianie, w liczbie coraz pomnożanej ludności się przekroczyli granice nadania i wykrzewiając grunta zajęli Czarny Grąd i grąd Chrościewina lub Chrościelina.*<sup>10</sup>

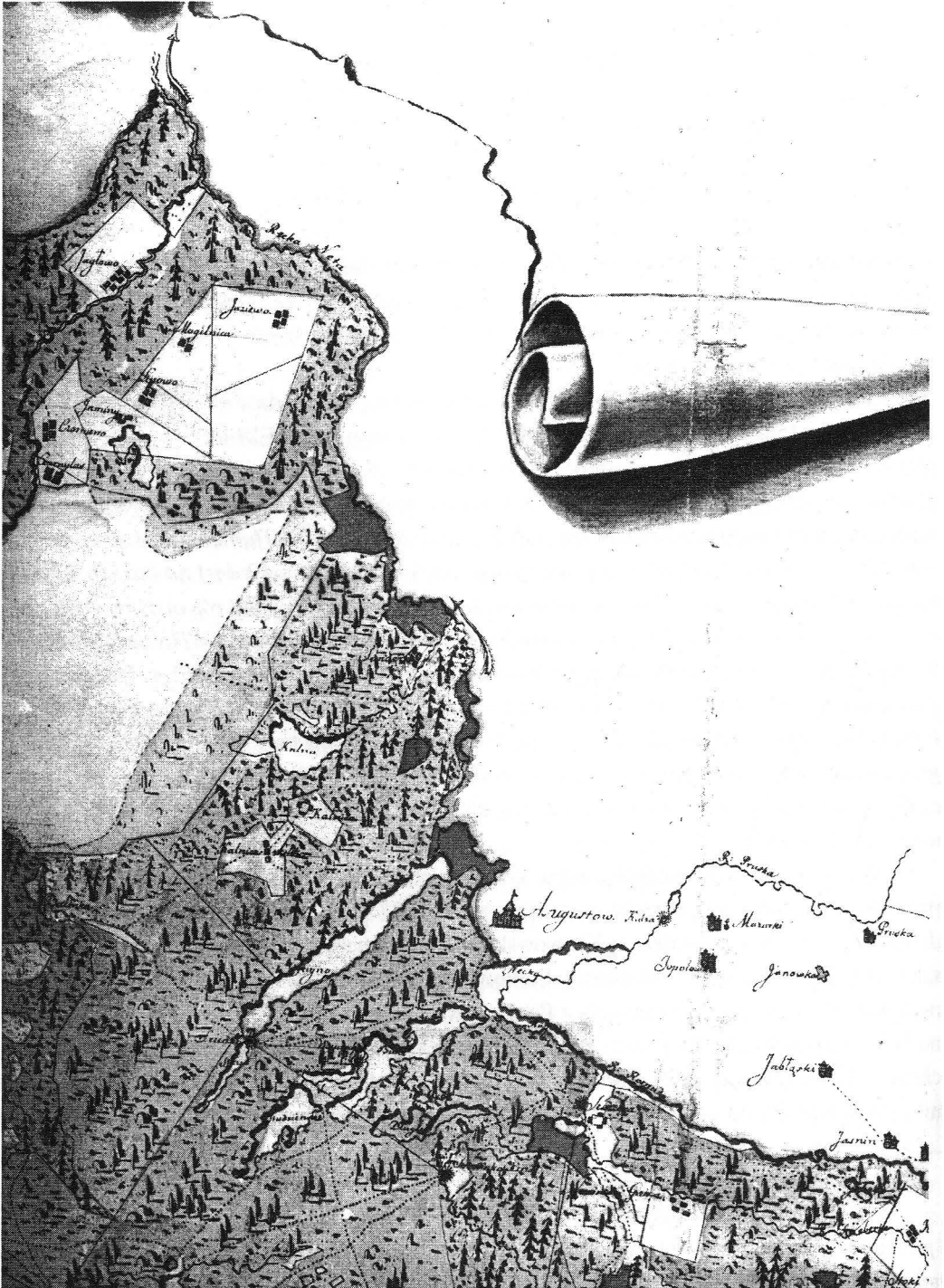
Wolności nadane Polkowianom kłuły w oczy dzierżawców królewskich, którzy próbowali narzucić im różne ciężary. Tak np. w 1777 roku wybuchł zatarg z wdową po dzierżawcy tajeńskim Andrzeju Karwowskim, gdy ta zaczęła narzucać na wolnych mieszkańców Polkowa, różne robocizny. Polkowianie: Mateusz i Marianna z Kawałków Konozowie, Wawrzyniec z Konstancją z Pomianów Odojowie-Czerwińscy, Fabian i Katarzyna Wierciochowcie-Sienkiewicz, Maciej i Agnieszka Skiądziowie, Adam i Józef Wierciochowcie, Jan i Marianna z Milewskich Omanowscy, Antoni Krukowski, Franciszek Litwiniak, Benedykt Chata i inni wytoczyli przed sądem królewskim w Referendarii Koronnej,

<sup>7</sup> J. Maroszek, *Dolina...*, s. 13.

<sup>8</sup> J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej białostoczczyzny. Geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, ABS, t.11, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s.54; J. Maroszek, *Dolina...*, s. 13,21.

<sup>9</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 147.

<sup>10</sup> Tamże, s. 148.



Mapa Ogólna Ekonomij JKMci Grodziszkiej razem z podległymi Leśnictwami i Oznaczeniem... sporządzona w Ro... 1781... (AGAD, Zb. Kart. 67-1 – fotokopia w zbiorach ROŚiOŚK w Białymstoku).

proces przeciwko wdowie po Karwowskim, generałowej Rostkowskiej i jej komisarzowi Bartłomiejowi Turkowskiemu. Oskarżyli ich o najazdy na Polkowo, zabieranie wołów, koni, rzeczy domowych, liczne gwałty i krzywdy (m.in. Rostkowska więziła przez 2 tygodnie o głodzie, okutego w kajdany, 70 letniego Wawrzyńca Odoja-Czerwińskiego, którego każała bić; również z jej polecenia wychłostano kańczugiem Fabiana Wierciocha-Sienkiewicza).

25 maja 1778 roku odbyła się sprawa, w której spadkobiercy Konozów, pierwszych lokatorów 5 łanów, zwanych Polkowo, oskarżyli posesorkę o bezprawne pociąganie ich do różnych robót, wymyślnych danin i czynszów oraz naruszenie glejtu królewskiego przez więzienie i znęcanie się nad nimi. Sąd wyznaczył komisję dla dokonania pomiarów i przeprowadzenia śledztwa, którego wyniki miały być przesłane sądowi referendarskiemu dla powzięcia decyzji. Tymczasem zobowiązał powodów do płacenia dzierżawie tajnowskiej 40 zł czynszu rocznego, zwolnił ich z narzuconego obowiązku jeżdżenia z listami, uznał ich prawa jako wolnych czynszowników.<sup>11</sup>

31 maja 1779 roku posesorka Rostkowska, skarżyła poddanych o bunty i gwałty popełnione przez nich w czasie ostatniej, wyznaczonej dekretem 25 maja 1778 r., komisji. Równocześnie wniosła powództwo przeciwko komisarzom, jako uciążliwym sędziom, kierujących się zemstą osobistą, podburzających poddanych i działających w porozumieniu z nimi; domagała się wyznaczenia nowej komisji, pomiaru gruntów i wyrównania wyrządzonych przez Polkowień szkód. Poddani wystąpili o zatwierdzenie decyzji komisarzkiej i żądali ukarania strony przeciwnej za wybiegi, mające na celu zwłokę w wykonaniu sprawiedliwości. Sąd zawiesił decyzję komisji. Dla egzekucji dekretu z 1778 r. nakazał posesorce sprowadzić na swój koszt, ponownie tę samą komisję, ale w uzupełnionym składzie.<sup>12</sup>

Dekret sądowy z dn. 26 maja 1781 zniósł ostatecznie wszystkie narzucone Polkowień ciężary, pozostawiając stary obowiązek pilnowania lasów i łąk oraz podniósł czynsz do 200 zł rocznie. Uznał prawo wybierania przez Polkowień spośród siebie wójta. Nakazał ukaranie winnych pobicia wójta polkowskiego Mitrosa, - Polkowień Sokołowskiego i Gudela, którzy: *a najprzód przez Sokołowskiego obcięcie kosą i zadanie rany temuż Mitrosowi, a potem przez ucz. Guedela, na drodze zastąpiwszy, tegoż Mitrosa pobicie, przeto winnych ukarania namienionych Sokołowskiego i Gudela uznajemy, aby w czasie przyszłej komisji każdy z osobna za rany i pobicie rzezonego Mitrosa po grzywień 20.*<sup>13</sup>

W XIX wieku Polkowo opisywano w sposób następujący: *wieś na rzeką Nettą, o 2 wiorsty od jej ujścia od Biebrzy, powiat augustowski, gmina Dębowo, parafia Jaminy. Stanowi ona jedną z niewielu małych wysp suchych, wynurzających się z rozległych błot po brze-*

<sup>11</sup> *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 1, Warszawa 1955, s. 376.

<sup>12</sup> *Księgi...*, s. 483.

<sup>13</sup> *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 2, Warszawa 1957, s. 188; Zobacz też Aneks.

*gach Biebrzy i Netty. Odległość 28 wiorst od Augustowa, ma 37 domów, 361 mieszkańców. W 1827 r. było 29 domów, 170 mieszkańców.*<sup>14</sup>

Około 1565 osadzono na grądach Jasionowo (na 2,5 włóki) oraz Kopytkowo (na 8 włokach) osoczników, należących do leśnictwa knyszyńskiego, aby pilnowali lasów i łąk w związku z kłusownikami, którzy robili tu szkody wśród pogłowia zwierząt, przychodząc z Mazowsza i Podlasia. Osocznicy uiszczali czynsz, brali 40–60 stogów siana rocznie, za które płacili i dawali do leśnictwa po 1 kapłonie. Mieszkańców tych wsi bagiennych, należących do parafii dolistowskiej zwano w XVIII bojarami gdyż wolni byli od pańszczyzny. Pleban dolistowski Krzysztof Kapica zapisał: *Jasionowo Bojary JP Karwowskiego, na wschód letni zimową porą pół mili, letnią, wodą o mile. (...) Kopytkowo bojary JP Karwowskiego, na wschód letni zimową porą pół mili, letnim czasem trzy ćwierci mili wodą. (...) Polkowo bojary JPani Rostkowskiej, na wschód letni zimową porą mila wielka, a letnią dwie mile wodą.*<sup>15</sup>

W XIX wieku Jasionowo, wieś parafii Jaminy (zmiana przynależności parafialnej) należąca do gminy Dębowo, w 1827 roku liczyła 15 domów i 55 mieszkańców. Natomiast w 1882 było tu już 16 domów i 162 mieszkańców.<sup>16</sup>

Kopytkowo, należące również do parafii jamińskiej i gminy Dębowo, w 1882 roku posiadało 16 domów i 145 mieszkańców.<sup>17</sup>

Informacje podane niżej o wsiach Jaziewo, Czarny Las, Jaminy i nowo pozakładanych przez dzierżawców, pochodzą z inwentarza ekonomii grodzieńskiej, klucza chodorowskiego a opisane są w punkcie: *Wsie i grunta przez JP Sienickiego miecznika WKL odebrane.*<sup>18</sup> Wynika z tego, że tereny te przynależały wcześniej do dworu kluczowego w Chodorówce. Zobaczmy jak ten dwór wyglądał w 1712 roku:

*Wjeżdżając to [tego] dworu od kościoła chodorowskiego, wrota dwoiste na biegunach. Prosto, wprost budynek mieszkalny podstarościński, do sieni drzwi na biegunach, z sieni po prawej ręce drzwi na zawiasach. Okien 3 w drzewo, stół okrągły, ław 2 pobok. Piec nowy, kaflowy, zielony. Z izby drzwi do komory na zawiasach, do której wpół i piec izbny wchodzi. Kominek lepiony, okno jedne, małe w drzewo. Z tej komnaty do komórki do zachowania rzeczy, drzwi na biegunie, w niej okien 2; z tej komórki do sadu drzewiczki na biegunie. Przy końcu budynku tego stajenka przybudowana. Wszystek stomą kryty.*

*Sklep murowany, drzwi do niego na zawiasach z zaszczepką, klamkami, do zamykania kłódka, który teraz nowo jest pokryty.*

*Świronek chłopski do dworu zniesiony i postawiony, drzwi do niego na zawiasach, podłoga z tarci, pułapu niemasz.*

<sup>14</sup> SG, t. 8, Warszawa 1887, s. 598.

<sup>15</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 148. *Opisy parafii dekanatu augustowskiego z roku 1784*, (oprac. W. Wernerowa), [w:] *Studia Podlaskie*, t. 4, s. 188.

<sup>16</sup> SG, t. 3, s. 484.

<sup>17</sup> Tamże, s. 389.

<sup>18</sup> LPAH, SA, 11291, k. 135 v.

*Drugi świronek przy gumnie, także chłopski przewieziony dla sypania zboża w nim postawiony. Stajnia nowo przestawiona z odryn, także chłopskich, w której przegroda i tam stajenka na koni kilkoro na pomoście słomą kryta.*

*Piekarnia przy wrotach także z chłopskiego budynku postawiona z sienką.*

*Gumno jedne wielkie o dwóch wrotach z jednej, a o dwóch z drugiej, o klepiskach dwóch i (...) przez wszystkie gumno środkiem klepisko idzie.*

*Dwór sam nie oparkaniony. Sad śliw prostych dobrych, drzewa lepsze wymarzyły, nad dwie jabłoni i dwie gruszki dobre nie zostało.<sup>19</sup>*

W XVII wieku powstała założona przez Butlerową Ruda Jaminy, dziś wieś Jaminy. Rudę prowadził Stanisław Reszka, który płacił 60 zł czynszu za rudę i 20 zł za 2 włóki gruntu. W 1700 roku ruda była w bardzo złym stanie, być może ze starości. Obok osiadł na 0,5 włóce Jan Łażnia. Który płacił 7,15 zł czynszu.<sup>20</sup>

Na zachód od Jamin, nad bagnami Netty w ostępie Jaziewo, osadzono chłopów, którym nadzielono 5,5 włóki ziemi. Obok nich zagospodarowywali się osocznicy z Jedeszek, także na 5,5 włokach. Po nich osadzono na dalszych 5 włokach i 17 morgach chłopów: Mateusza Janika ze wsi Kamieńskie, Marcina Rzepkę i Marcina Czilewskiego. Takie były początki wsi Jaziewo.<sup>21</sup>

W ostępie Czarny Las powstała wieś o tej nazwie. Składała się ona z Siedliska (3 2/3 włóki) i Lipowego (1,5 włóki). W tejże wsi Stanisław Reszka trzymał 1 włókę, a Ostrowski i Kunda też 1 włókę.<sup>22</sup>

W 1703 roku wsie te, rudę Jaminy i Puszcę Jaminy (około 150 włók) posiadał Kazimierz Krzysztof Sienicki, miecznik litewski, na podstawie cesji Łukaszewiczów, - którzy według rewizorów - nigdy ich nie posiadali. Sienicki pozabierał łąki wsi Sucha Wola, Chodorówka, Dryja, Okop, Jedeszki, Gurbicze oraz różnych bojarów i dożywotników nad Biebrzą i pozakładał nowe wsie: Mogilnice, Czarniewo, Lipowo, Wrotki. Rozbudował wieś Jaminy, rudę zmienił na młyn a obok wystawił dwór, przygotowując tu rezydencje i ośrodek dla nowych dóbr.<sup>23</sup>

Po śmierci Sienickiego, który dostawszy się do niewoli w trakcie wojny 1707 roku, zmarł na Syberii w 1711, dzierżawę jego otrzymał w 1709 roku Kasper Dewicz, który kontynuował akcje osadniczą na tych terenach. Akcja ta spotkała się ze sprzeciwem rewizora Michała Dąbrowskiego, który oskarżał Dewicza o to, iż szkodzi ekonomii, rujnuje puszcę, wchody, dochody z barci i nic za to nie płaci. Nie zaprzestano jednak dalszej działalności, mającej na celu rozwój osadnictwa tych ziem.<sup>24</sup>

<sup>19</sup> LPAH, SA, 11291, k. 129.

<sup>20</sup> Tamże, k. 135 v.

<sup>21</sup> Tamże,

<sup>22</sup> Tamże,

<sup>23</sup> Tamże,

<sup>24</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 204.

Działalność Sinickiego i Dewicza opisuje inwentarz ekonomii grodzieńskiej klucza chodorowskiego z 1712 roku:

*(...) które to wsi i rudę (Jaziewo, Czarny Las, Rudę Jamińską - G. R.) od PP Łukaszewiczów nigdy ich posesyi nie byłych, o których i ludzie przed tym nie słyszeli, aby te kiedy mieli pretendować zabrał in motu bellonum JP Sienicki, miecznik WKL, i całą kwaterę puszczy pretendując włók 300 sobie według prawa, a w tej kwaterze z lasem ani na półtora włók znalazło by się. Łąki wsi Suchej Woli, Chodorówki, Dryi, Okopu, Jedeszek, Gurbicz, dożywotników i bojar (...) nad Bobrą pozabierał, nowe wsi zawoławszy pozakładał, jako to też Rudę Jaminy rozszerzył, z rudy młyn zrobiono, dwór zbudowano, lasa do wyrobienia przydawszy, teraz już jest kilka wsi oprócz wyżej wyrażonych to jest Mogiłnica, Czarniewo, Lipowo, Wrotki, co wszystko po wzięciu w niewolę JP Sienickiego (...) otrzymał JP Dewicz nie tylko z tych wsi i gruntów nowo wyrobionych nic nie płaci lecz i z zabranych z gotowym gruntem i czynszem wsi nic nie wnosi.<sup>25</sup>*

O zniszczeniach i ubytku ludności omawianych ziem w trakcie wojny północnej była już mowa wyżej. Jedyną wsią, która nie poniosła żadnych strat, tak w trakcie wojen połowy XVII i pocz. XVIII wieku była ukryta wśród bagien wieś Polkowo.<sup>26</sup>

W 1713 roku posesorem wsi leżących na terenie Puszczy Jaminy został Jerzy Stanisław Sapieha, wojewoda mściślawski (1668-1732). Był on najstarszym synem Kazimierza Jana i Krystyny z Hlebowiczów, bratem Michała Franciszka i Aleksandra Pawła. Starosta borysowski, merecki był kilkakrotnym posłem na sejmy. Uwikłany w walki między szlachtą dowodzoną przez Grzegorza Ogińskiego a swoją rodziną dowodził wojskami sapiezańskimi. Następnie w wojnie między Augustem II a Karolem XII opowiedział się po stronie tego drugiego. Wojewodą trockim został z nominacji Stanisława Leszczyńskiego. Posiadacz olbrzymiej fortuny, wskutek swej działalności popadł w olbrzymie tarapaty finansowe. Pod koniec swego życia był faktycznie bojkotowany przez swą możną rodzinę. Oskarżany przez swych krewnych, zwłaszcza przez ojca o hulaszczy tryb życia, bezmyślność w postępowaniu, brak zdolności dyplomatycznych. Zastanawiano się nad jego ubezwłasnowolnieniem, do czego nie doszło. Założył on ok. 1715 roku miasto Janów k. Sokółki. Miasteczko było ośrodkiem dóbr janowskich, składających się z 10 wsi w tzw. dzierzawie janowskiej (przedtem trochimowskiej) oraz 8 wsi w kwaterze jamińskiej. Pozostało ono aż do roku 1767 we władaniu Sapiehów: Jerzego Stanisława, a po jego śmierci jego żony Teodory z Sołtanów.<sup>27</sup>

Z czasów Sapieżyny pochodzi źródło, w którym czytamy: *w kwaterze jamińskiej ludzie siedzą między lasem na gołym czynszu, koszą tylko 60 wozów siana do dworu*, w Janowie, gdzie była siedziba administracji dzierżaw Sapieżyny. Folwark w Jaminach został

<sup>25</sup> LPAH, SA, 11291, k. 135 v.

<sup>26</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 178, 211.

<sup>27</sup> A. Rachuba, *Jerzy Stanisław Sapieha*, [w:] PSB, t. 26, s. 18-22; P. Borowik, *Miasta ekonomii grodzieńskiej w czasach zarządu Antoniego Tyzenhauza* (maszynopis) s. 41.

zniesiony, ale by osiągać dochód, zbudowano tutaj kilka karczem dworskich z browarami w Czarniewie, w Jaminach, Mogilnicy, Jaziewie. Po śmierci Sapieżyny (zm. 1774) wsie te włączono do klucza ostrowieckiego (siedziba w Ostrówku) gubernii janowskiej, obejmującego wsie po obu stronach Biebrzy.<sup>28</sup> W 1789 r. w skład klucza ostrowieckiego wchodziły następujące wsie: dwór fundum klucza, Horodnianka, Podhorodnianka, Ciemne, Domurady, Ostrówek, Leszczany, Laudańszczyzna, Leśniki, Grymiaczki, Jagłowo, Głębokie, Dębowo, Jaziewo, Wrotki, Mogilnica, Jaminy, Czarniewo, Lipowo, Zakłowo (Żakle?). *Żydów ogółem po wsiach 70.*<sup>29</sup>

Podczas swej dzierżawy, Teodora z Sołtanów Sapieżyna, w 1755 roku wybudowała na górze w Jaminach, drewniany kościół pod wezwaniem św. Mateusza, kryty gontami, nie posiadający uposażenia w ziemi. Świątynia ta spłonęła w 1789 roku. Rok później parafianie zbudowali tymczasową, bardzo ubogą kaplicę. Miała ona 17 m długości i 7 m szerokości, pokryta była słomą, miała wieżyczkę i trzy krzyże na dachu. Wewnątrz znajdowały się dwa niewielkie ołtarze: główny – św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty z portatylem i relikwiami i boczny – św. Wawrzyńca Męczennika. Wystrój wnętrza stanowiły: ambona, chrzcielnica, obraz św. Mateusza, Matki Bożej Częstochowskiej, św. Józefa i św. Antoniego. Obok ołtarza znajdowała się zakrystia z jednym oknem. Podłoga z desek ułożona była tylko przy ołtarzu.<sup>30</sup>

Król Stanisław August w 1793 roku nadał parafii grunt (1,5 morgi ogrodu, 4 morgi łąki i pensję), i nakazał budowę nowej świątyni. Zanim do tego doszło, nastąpiły rozbiory a drzewo przeznaczone do tego celu zabrano na budowę kościoła w Suchowoli.<sup>31</sup>

Kiedy powstała samodzielna parafia w Jaminach, dokładnie nie wiadomo. Może data budowy kościoła jest rokiem jej fundacji. Wpisy metrykalne zachowały się od 1759 roku.<sup>32</sup> Następną wzmianka o parafii pochodzi od ks. Kurczewskiego, który stwierdza, że istniała ona już w 1781 roku i liczyła 800 wiernych.<sup>33</sup>

Zobaczmy jak wyglądała parafia jamińska w 1784 roku według opisu sporządzonego przez Jacobusa Bonowenturę Nagrodzkiego, który podpisał się jako *Doctor U.J. Circus Litt Curatus Jaminen:*

*Kościół jamiński, drewniany fundowany od książnej Sapieżynej wojewodziny mścistawskiej ad presendo ekonomii grodzieńskiej należący, w powiecie grodzieńskim sytuowany, w dekanacie grodzieńskim. Ten kościół na górze piaszczystej erygowany, stoi na pilotach drewnianych,*

<sup>28</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 270.

<sup>29</sup> LPAH, 4056, k. 76.

<sup>30</sup> J. Krysztopa, *Dzieje parafii Jaminy w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej w latach 1818-1925*, Łomża 1995 (maszynopis), s. 16.

<sup>31</sup> W. Jemielity, *Diecezja Łomżyńska*, Łomża 1990, s. 12; J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 270.

<sup>32</sup> S. Konopka, *Statystyka parafii Jaminy 1759-1996*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny 4/1997, s. 21.

<sup>33</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 302; S. Litak, *Struktura terytorialna kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980, s. 269.



między zachodem letnim i południem zimowym, graniczy na wschód z kościołem chwedorowskim, w powiecie grodzieńskim, dekanacie knyszyńskim, o dwie mile od kościoła jamińskiego, między wioskami, na gościńcu będącymi, na prawej stronie karczma Długi nazwana, na lewej wioska Bosniaki o pół mile na gościńcu chwedorowskim od kościoła jamińskiego, dworek Ostrówek na lewej stronie do ekonomii należący grodzieńskiej, wioska Ciemne, na prawej stronie gościńca Grzymaczki,<sup>34</sup> wioska należąca do parafii chwedorowskiej. Te wszystkie wioski na południe będące należą do ekonomicznego dworku Ostrówek nazwanego, w powiecie grodzieńskim. Do tych wiosek i dworu z kościoła jamińskiego, trzeba jechać groblą i mostem na rzecze Długa<sup>35</sup> nazwanej, która rzeka ciągnie się z lewej strony do miasteczka Stabina<sup>36</sup> JO JP podkanclerzego Chreptowicza<sup>37</sup>, a z prawej strony wpada do Wisty pod miasteczkiem Goniądz i dalszym splawem do miasta Gdańska. I ten kościół jamiński na południe graniczy letnie z kościołem stabińskim w powiecie grodzieńskim, w dekanacie grodzieńskim, który kościół stabiński jest w miasteczku Stabin nazwanym, które miasteczko i kościół należy do JWJP Chreptowicza podkanclerzego litt. Droga do miasteczka Stabina z kościoła jamińskiego samym lasem wychodzi, mila pomierna, las ma różne drzewa: sośninę, dębinę i choinę, do samego miasteczka Stabina, które miasteczko circum circa opisane lasem. Do parafii kościoła jamińskiego żadnego nie masz dworu, tylko siedem wiosek(...).<sup>38</sup>

Następnie opisuje się wsie należące do parafii:

Czarniewo, gdzie mieszkało 20 gospodarzy, Czarny Las gospodarzów w tej wiosce 7, Jaziewo w tej wiosce gospodarzów 70, Lipowo, Mogielnica, Naminy (Jaminy), Wrotki z 7 gospodarzami.<sup>39</sup>

Nazwy osobowe i geograficzne jakie pojawiają się w przytoczonych źródłach na badanym obszarze, pozwalają zaryzykować hipotezę, iż wpływy białoruskie na terenie puszczy i parafii Jaminy (zachodnich połaciach obszaru obecnej gminy Sztabin) były znikome. Osadnictwo szło tu z Podlasia i Mazowsza a element kolonizujący był w zasadniczej części polski.

Wsie kwatery jamińskiej położone wśród bagien były trudno dostępne. O Jagłowie już wspominaliśmy. Również wieś Dębowo miała podobne położenie. Wyżej cytowany opis parafii chodorowskiej z 1784 roku podaje: *Dębowo za rzekami i między rzekami Netą, Bobrą i Brzozową, wodami oblane, błotami niedostępne, zimą przez lody o półtorej mile,*

<sup>34</sup> Grymiaczki.

<sup>35</sup> Chodzi pewnie o Biebrzę

<sup>36</sup> Sztabin

<sup>37</sup> Joachima Chreptowicza

<sup>38</sup> *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat grodzieński*, (oprac. W. Werne-  
rowa), Warszawa 1994, s. 54.

<sup>39</sup> Tamże, s. 54-57.

latem mł kilka i to czółnami dojeżdżać trzeba, mieszkają tam dwaj ziemianie, do klucza ostrowskiego należący.<sup>40</sup>

Biebrza była nazwana rzeką portową do handlu wodnego. Szło nią zboże z folwarków ekonomicznych. Dlatego też, w Dwugłach wybudowano magazyny zbożowe i przystań dla statków, które wiozły zboże do Gdańska.<sup>41</sup> Opis notuje: *Rzeka Bobra portowa do Gdańska, jeden ma przystępny grondzik w Litwie, parafii chodorowskiej, Dwugły nazwany, gdzie statki ładują i szpichrze stoją JKM portowe ekonomiczne.*<sup>42</sup>

Przytoczmy kilka danych dotyczących zaludnienia i ilości posiadanych dymów omawianych wsi:

**Jaziewo:** 58 dymów i 249 osób (1789 r.); 93 domy i 815 mieszkańców (1882 r.); 111 domów i 669 osób (1921 r.)

**Mogielnica:** 32 dymy i 140 osób (1789 r.); 54 domy i 505 mieszkańców (1882 r.); 61 domów i 367 mieszkańców (1921 r.)

**Jągłowo:** 33 dymy i 135 osób (1789 r.); 45 domów i 279 mieszkańców (1921 r.)

**Czarniewo:** 23 dymy i 96 osób (1789 r.); 45 domów i 254 mieszkańców (1921 r.)

**Jaminy:** 25 dymów i 85 osób (1789 r.); 67 domów i 318 mieszkańców (1882 r.); 42 domy i 282 mieszkańców (1921 r.)

**Lipowo:** 8 dymów i 28 osób (1789 r.); 16 domów i 94 mieszkańców (1921 r.)

**Wrotki:** 7 dymów i 29 osób (1789 r.); 16 domów i 87 mieszkańców (1921 r.)

**Czarny Las:** 6 dymów i 24 osoby (1789 r.); 14 domów i 91 mieszkańców (1921 r.)

**Dębowo:** 3 dymy i 12 osób (1789 r.); 4 domy i 69 mieszkańców (1881 r.); 7 domów i 48 mieszkańców (1921 r.)<sup>43</sup>

Wsie tego obszaru w XVIII wieku przynależały do trzech parafii: chodorowskiej, doliśtowskiej i jamińskiej. W następnym stuleciu weszły w skład parafii jamińskiej. Spis z 1819 roku podaje 11 wiosek: Czarniewo, Czarny Las, Dębowo, Jaminy, Jasionowo, Jaziewo, Kopytkowo, Lipowo, Mogilnice, Polkowo, Wrotki.<sup>44</sup>

W 1866 roku utworzono gubernię suwalską, w której znalazł się powiat augustowski. Powiat ten składał się z następujących gmin: Balla Wielka, Bargłów, Dębowo, Dospuda, Hołynka, Kolnica, Kusionka, Łabno, Lipsk, Sztabin, Szczebro-Olszanka i Wołowiczowce. Wsie jamińskie w XIX wieku administracyjnie przynależały do gminy Dębowo. W jej skład wchodziły: Czarniewo, Czarny Las, Dębowo, Jaminy, Jasionowo, Jaziewo, Kopytkowo, Klonowo, Lipowo, Łubiane, Mogilnice, Polkowo i Wrotki. Gmina liczyła w 1881 roku 2990 ludności, a jej obszar wynosił 11685 mórg.<sup>45</sup>

<sup>40</sup> *Opisy...*, s. 124.

<sup>41</sup> Tamże, s. 270-271.

<sup>42</sup> *Opisy...*, s. 126.

<sup>43</sup> LPAH, 4056, k. 76; J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 271.

<sup>44</sup> J. Krysztopa, *Dzieje...*, s. 10.

<sup>45</sup> SG, t. 2, Warszawa 1881, s. 28, J. Krysztopa, *Dzieje...*, s. 14.

W wieku XIX część omawianych obszarów wchodziła w skład dóbr rządowych Łabno, które z przyległościami w posiadłościach folwarcznych i włościańskich obejmowały 72 300 morgów. W 1836 część dóbr została nadana na prawach majoratu Aleksandrowi Swieczynowi, reszta zaś dóbr pod nazwą Adamowice pozostała przy rządzie. Dobra rządowe Adamowice składały się z łąk móg 1501, w osadach leśnych móg - 303, lasu móg - 14 800, folwarku Storożyńce móg - 191, razem móg - 17491; oraz wsi: Adamowice Wielkie i Małe morgów - 835, Czarniewo - 968, Czarny Las - 209, Dębowo - 344, Gałowicze - 375, Łosośna - 125, Jaminy - 751, Krasne - 339, Kurjanki - 1817, Lipowo - 3105, Mogilnica - 1305, Nowinki - 127, Puskary - 632, Sołowieje - 721, Jarosiewicze - 443, Wrotki - 188, Łojki - 2508, Pieszczony - 153, Rudawka - 671, Kurzeńce - 106, Storożyńce - 857, Skieblewo - 2236, Wólka - 525, Rynkowicze - 182, Zabelice - 305, Bielinko - 83, Bazanowicze - 1310, Pyszki - 426, Miśkiewicze - 729, Bohatry Leśne - 1354, Osoczniki - 513, kol. Klonowo - 23; jeziora Głębokie, Mikłaszewo; wieś Irycze, miasto Lipsk, wsie Kruszki, Kadysz Mikaszówka, Świack (*ostatnich ośmiu attynencji rozległość niewiadoma*).<sup>46</sup>

Prusacy w 1795 roku ustanowili proboszczem w Jaminach księdza Wojciecha Merechiewicza. Po nim nastąpili od 1804 r. ks. Karol Michniewicz, od 1819 r. ks. Melchior Klein Żmudzin, ks. Maciej Pułaski do 1826 r., następnie ks. Tadeusz Borczak (przebywał w niewoli w latach 1831-33), w latach 1831–1833 administratorem w Jaminach był ks. Jan Kossakowski, do 1841 roku duszpasterzował ks. Romuald Truszkowski, następnie ks. Jan Bacewicz, a od 1844 r. ks. Wincenty Andruszkiewicz. Za jego pasterzowania prawdopodobnie w 1849 roku, w miejsce starego, stanął przeniesiony z Augustowa kościół, który do dziś jest świątynią parafialną.

Do tej pory nabożeństwa odbywały się w wyżej opisanej prowizorycznej kaplicy. Praktycznie od czasu jej pobudowania, parafianie czynili starania o nowy większy kościół. Potrzebę budowy świątyni wyrażali zarówno komisarze państwowi, jak i władze kościelne. Biskup Paweł Straszynski w 1839 roku w imieniu parafii prosił rząd gubernialny o udzielenie pomocy przy budowie nowego kościoła. W końcu w 1849 roku został przeniesiony z Augustowa, kościół pobudowany tam w 1788 roku.<sup>47</sup>

W świątyni wymieniono stare, zniszczone elementy. Początkowo był pokryty gontami, a w 1873 roku staraniem Mateusza Polkowskiego i Karola Witkowskiego, pokryto go paloną dachówką. Wieże od początku pokryte były blachą. W prawej wieży umieszczono trzy dzwony. Dzwony te zakupiono przed 1874 rokiem. Bawiący tu Antoni Połujański pod koniec lat 50. XIX wieku zapisał: *Brakuje jeszcze dzwonnicy i odpowiedniej liczby dzwonów, a na nabożeństwo wzywa parafian ponury dźwięk jedynego dzwonu na cmentarzu kościelnym w sośnie wyróżnionej osadzonego*.<sup>48</sup> Na świątyni widniały cztery krzyże. Wewnątrz

<sup>46</sup> SG, t. 5, Warszawa 1884, s. 561-562.

<sup>47</sup> J. Krysztopa, *Dzieje...*, s. 17.

<sup>48</sup> A. Połujański, *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s.194.



*Dom Śluzowego w Dębowie (fot. G. Ryzewski)*



*Zabytkowy dom w Jaminach (fot. G. Ryzewski)*



*Kościół p.w. św. Mateusza w Jaminach (fot. J. Kotyńska Stetkiewicz)*

były cztery ołtarze (główny i trzy boczne). Główny wykonany był *dobrą stolarską robotą* ze złoconymi na sześciu filarach. Znajdowało się tutaj tabernakulum oraz dwa obrazy: Trójcy Świętej i nad nim Matki Bożej Szkaplerznej. Pierwszy z bocznych ołtarzy posiadał olejny obraz na płótnie w ramach złoconych św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty. Nad nim znajdował się mniejszej wielkości olejny obraz w ramach złoconych św. Anny. W drugim ołtarzu wisiał olejny obraz św. Wawrzyńca Męczennika. Po lewej stronie kościoła umieszczono ołtarz z olejnym obrazem w złoconych ramach, Matki Bożej Pocieszenia.<sup>49</sup>

W 1852 (1854?) roku zbudowano organy o *12 głosach*.<sup>50</sup> Inwentarz z 1874 roku stwierdza, iż w wieży pokrytej *blachą żelazną i farbą olejną pomalowanej* znajdowały się trzy dzwony.<sup>51</sup>

Ogólny wystrój kościoła przedstawiał się raczej skromnie, gdyż XIX – wieczny podróżnik stwierdzał o tej świątyni: *Skromność i niedostatek przybytku Boskiego cechując ubóstwo Chrystusa, lecz są nieodpowiedniemi wyobrażonej przez ludzi wielkości i majestatu Najwyższego, przed któremi trony mocarzy ziemskich maleją*.<sup>52</sup>

Kolejnymi duszpasterzami w Jaminach po księdzu Andruszkiewiczzu byli: ks. Józef Myszkiewicz (do 1860), ks. Marcin Bartoszewicz, Ks. Jan Falkowski, ks. Szymon Tumoss, ks. Józef Bacewicz, w latach 1888 -1924 ks. Wawrzyniec Włostowski, ks. Józef Grodzki (1925-1936), ks. Stanisław Dąbkowski (1936-1945).<sup>53</sup>

Na uwagę zasługuje patriotyczna sylwetka ks. Jana Falkowskiego ur. w 1828 roku. Jeszcze przed objęciem placówki w Jaminach, jako wikariusz parafii Suwałki okazał się *bardzo szkodliwym dla publicznego spokoju dlatego p. o. Namiestnika Królestwa Polskiego* w 1861 roku powiadomił władze Komitetu Rządzącego Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że polecił wysłać go do Rosji. Po powrocie z Rosji ksiądz Jan Falkowski duszpasterzował w parafii Jaminy od 1866 do 1873 roku. Przed wysłaniem do Rosji, ksiądz ten więziony był od 24 czerwca 1861 r. w fortecy w Dyneburgu. Następne informacje pochodzą z 1892 roku. W tym roku ksiądz Jan Falkowski (w spisie diecezjalnym duchowieństwa diecezji sejneńskiej za 1892 rok figuruje jako nie mający, żadnego stanowiska) zapłacił 25 rubli kary za to, że będąc we wsi Prostyń, bez pozwolenia rządowego spowiadał w tamtejszym kościele mieszkańca z Sylwanowców.<sup>54</sup>

<sup>49</sup> J. Krysztopa, *Dzieje...*, s. 17-18.

<sup>50</sup> E. Anuszkiewicz, *Parafia Jaminy*, Łomża 1992, s. 18. A. Połujański, *Wędrówki...*, s. 192-194.

<sup>51</sup> Cytat za J. Mackiewicz, *Kościół parafialny p.w. św. Mateusza*, tzw. "biała karta" (ze zbiorów ROSiOŚK Białystok).

<sup>52</sup> A. Połujański, *Wędrówki...*, s. 194.

<sup>53</sup> E. Anuszkiewicz, *Parafia...*, s. 27; tenże, *Statystyka wiernych rzymskokatolickich parafii nad Biebrzą (Krasnybór, Sztabin, Jaminy, Lipsk, Rygałówka) oraz ich duchowni w latach 1818-1925*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny, 4/1997, s. 6-10.

<sup>54</sup> P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, cz. 1, t. 3, Sandomierz 1933, s. 249-250, 307.

Uposażenie parafii jamińskiej przedstawiało się raczej skromnie. Wspominaliśmy o zapisie króla Stanisława Augusta. Podczas zaborów, rząd pruski 21 lipca 1796 roku nadał parafii dwa ogrody, 4 morgi łąki i pozwolił księdzu na wyrąb drzewa na opał. W następnych latach liczba ogrodów zwiększyła się do czterech. Były one obsiewane przede wszystkim owsem, gryką, jęczmieniem i żytem. Przy plebani znajdował się niewielki sad i łąka o powierzchni 96 prętów. Za łąkę pod Czarniewem, która znalazła się po podziale tych ziem w obrębie cesarstwa rosyjskiego, parafia otrzymała 8 morgów łąki koło Dębowa. Zbierano z niej 30 fur słabej jakości siana.<sup>55</sup>

W 1828 roku parafia jamińska należała do najbiedniejszych parafii dekanatu augustowskiego. Czysty dochód wynosił 474 złp i 13 groszy. Wśród 12 parafii dekanatu augustowskiego (Augustów, Adamowicze, Bargłów, Hoża, Jaminy, Janówka, Krasnybór, Lipsk, Raczek, Suwałki, Szerba, Teolin) pod względem zamożności zajmowała 11 miejsce.<sup>56</sup>

W skład beneficjum parafialnego wchodziły również zabudowania. Pierwsza wzmiankowana plebania została przebudowana z innych drewnianych budynków. Była kryta słomą i składała się z dwóch pomieszczeń. W 1831 roku parafianie pobudowali nową, na kamiennym podmurowaniu. Jej wnętrze składało się z 4 pokoi i kuchni. W trzech pokojach sufit i podłoga były ułożone z desek. Trzecią plebanię pobudowano w 1874 roku. Miała ona podobne wymiary i rozmieszczenie jak poprzednia.<sup>57</sup>

Funkcjonował tu też szpital – przytułek dla ubogich. W 1819 roku drewniany budynek szpitala kryty był słomą i wymagał remontu. Mieszkało w nim dwoje ubogich. W 1864 roku pobudowano nowy szpital, który składał się z dwu izb.<sup>58</sup>

W 1886 roku w skład budynków parafialnych wchodziły: drewniana stodoła ze stajnią na podmurowaniu kamiennym (zbudowana staraniem ks. Bartoszewicza), spichlerz, wozownia z drwalnią i piwnica przy plebani.<sup>59</sup>

W okresie międzywojennym na uposażenie parafii składały się: plebania, kościół i cmentarz grzebalny (3 ha 6 862 m<sup>2</sup>), łąka w Czarniewie (8 611 m<sup>2</sup>), grunty na Jaminach, (ok. 1 ha), łąki na folwarku Netta użytkowane były do 1925 roku. Proboszczowie mieszkali w drewnianej plebani krytej strzechą. Budynki gospodarcze składały się z chlewa i stodołki będących pod jednym dachem, drewnianych i pokrytych słomą. Spichlerz stojący obok pokryty był dachówką. Altanka kryta gontami, znajdowała się w ogrodzie. Służba kościelna zasiedlała drewniany dom.<sup>60</sup>

---

<sup>55</sup> J. Krysztopa, *Dzieje...*, s. 44.

<sup>56</sup> ADŁ, II, 269, k. 1.

<sup>57</sup> J. Krysztopa, *Dzieje...*, s. 49.

<sup>58</sup> Tamże,

<sup>59</sup> Tamże,

<sup>60</sup> E. Anuszkiewicz, *Parafia...*, s. 20.

Zawód	1826	1827	1830	1862	1863	1868
chałupnik	-	-	5	-	-	-
dziedzic	-	-	-	1	-	-
gospodarz	38	56	45	66	58	48
kowal	-	-	-	-	1	-
luźniak	14	20	12	-	-	-
organista	-	-	-	-	-	1
pisarz gminny	-	-	-	-	-	1
strażnik gminny	-	1	-	-	-	-
strażnik leśny	-	-	-	-	-	1
strzelec	-	-	3	-	1	1
szynkarz	1	-	-	-	-	-
wójt gminny	-	-	-	-	-	1
wyrobnik	-	-	-	41	44	41
żołnierz na urlopie	-	-	-	-	2	1

Źródło: API, Akta urodzeń z lat 1826, 1827, 1830, 1862, 1863, 1868.

Zawód mieszkańców parafii Jaminy.  
(oprac. J. Krysztopa)

Miejscowość	Ilość właścicieli ziemskich	Ziemia uprawna	Łąki	Budynki	
				Drewniane	Kamienne
Budy	1	30	20	1	-
Czarniewo	30	450	482	40	-
Czarny Las	9	140	142	10	-
Dębowo	3	123	181	3	-
Jaminy	33	450	482	41	-
Jasionowo	10	190	340	16	-
Jaziewo	92	1940	823	105	-
Klonowo	1	20	7	1	-
Kopytkowo	18	202	237	21	-
Lipowo	14	190	164	14	-
Mogielnice	52	846	908	41	-
Polkowo	33	520	743	33	-
Wrotki	14	105	175	14	-
Razem	310	5136	4645	363	-

Źródło: Statystyka, s. 186.

Struktura własności parafii Jaminy w 1891 r.  
(oprac. J. Krysztopa)

Miejscowość	1911			1921		
	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem
Budy	4	2	6	6	11	17
Czarniewo	158	160	318	121	123	254
Czarny Las	67	58	125	139	52	91
Dębowo	29	33	62	23	25	48
Jałówka	Brak danych	Brak danych	Brak danych	5	1	6
Jaminy	195	195	390	134	148	282
Jasionowo	85	93	179	62	68	130
Jaziewo	401	422	823	319	350	669
Klonowo	5	4	9	13	11	24
Kopytkowo	80	75	155	53	63	116
Lipowo	45	49	94	48	46	94
Lubianka	Brak danych	Brak danych	Brak danych	4	6	10
Mogielnice	240	281	521	180	187	367
Ostrzałek	Brak danych	Brak danych	Brak danych	3	5	8
Polkowo	202	201	403	119	139	258
Rogowo	Brak danych	Brak danych	Brak danych	3	1	4
Wrotki	58	46	104	39	48	87

Źródło: Struktura nasilennych miast, Suwalskaja Gubernia, Warszawa 1891, s. 186; Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Po skiej, t. V, Województwo białostockie, Warszawa 1924, s. 2.

Ludność parafii Jaminy w latach 1891 i 1921.  
(oprac. J. Krysztopa)



W 1934 roku parafia liczyła 2 500 dusz. Biblioteka parafialna posiadała 178 książek, prenumerowano: „Życie i Prace”, „Rycerza Niepokalanej”, „Gazetę Świąteczną”, „Przewodnik Katolicki”, „Zorzę”, „Samoobronę”, „Młodą Polkę”, „Kierownika Młodzieżowego”, „Czytanki Niedzielne Kółka Różańcowego”, „Rodzinę Seraficką”. Wiemy, że niektórzy parafianie emigrowali do Francji.<sup>61</sup>

W okresie międzywojennym zbieżne ze sobą protokoły zdawczo-odbiorcze księży: Józefa Grodzkiego (1 IX 1936) i Stanisława Dąbkowskiego (1 IX 1945) malowały taki obraz świątyni:

#### *Kościół*

*Kościół pod wezwaniem św. Mateusza Apostoła we wsi Jaminy jest budowany z drzewa. Pokryty blachą cynkową, zewnątrz oszalowany. Wewnątrz pomalowany i utrzymany w dobrym porządku. Sprzęty kościelne.*

*W kościele organy starej konstrukcji z 1854 r., 12-głosowe. Stacje Męki Pańskiej malowane olejno na płótnie, mające kształt okrągły. Chrzcielnica drewniana. W chrzcielnicy miednica z wodą chrzcielną i tacka do Chrztu Św.*

*Ambona, 4 konfesjonały, 2 żyrandole, 14 ławek, 2 ławeczki pod ołtarzyki, stolik przy Wielkim Ołtarzu. Cztery ołtarzyki używane do procesji w kościele, 2 (stare) używane do poświęcenia pól. Niklowana lampka wieczna, medal jubileuszowy, duży krzyż w górze, krzyż przy kropielnicy u wejścia do kościoła, krzyż na Wielkim Ołtarzu – niklowany, krzyż na bocznym ołtarzu Św. Mateusza – brązowy, figurka Najświętszego Serca Pana Jezusa na bocznym ołtarzu Matki Boskiej, 10 lichtarzy niklowanych, 6 mosiężnych, 8 otowianych, 4 lichtarzyki małe, 2 lichtarzyki trójramienne, 3 kanony na Wielkim Ołtarzu, po trzy kanony na trzech ołtarzach, 3 krzyże pogrzebowe, 2 białe proporce, 3 czerwone i 3 czarne. Katafalk, 12 lichtarzy drewnianych do katafalku, 4 pochodnie pogrzebowe, 2 czarne proporce stare i 2 nowe. Sztandarów 9 do procesji, 3 krzyżackie chorągwie do procesji, dzwonek do zakrystii, trójramienny dzwonek do Mszy Św., 2 trójramienne dzwonki, 3 pulpity do Mszału.*

*W I zakrystii (dla bractwanych): 6 pochodni do procesji, 3 duże dywany na Wielki Ołtarz swojej roboty, 3 dywany tureckie średnie, 5 dywaników na boczne ołtarze, 14 nakryć na ołtarze, 1 szafa, 1 komoda, 1 krzyż procesjonalny z szafką, kadzielnica, łódka, kociołek do wody święconej z kropidłem.*

*W II zakrystii (dla kapłanów) : 1 komoda i na niej krzyżyk, lustro, 1 szafa, 2 poduszki do procesji, płaszcz dla szwajcara z buławą, trąbka do słuchania spowiedzi Św. głuchych, umbrakulum, klęcznik, szafka do lawaterza, lawaterz mosiężny, różaniec do procesji, figura Pana Jezusa Zmartwychwstałego. W skarbcu: 1 katederka (komplet żłóbka Pana Jezusa, to jest 24 figur oraz figura Pana Jezusa w grobie i tronik do grobu).*

#### *Naczynia liturgiczne*

*Monstrancja posrebrzana 2, kielichy z patenami 2, jeden pozłacany drugi srebrny, 4 stare kielichy, 3 pateny, 2 cyboria, patena do udzielenia Komunii Św., 2 ampułki szklane, 2 tacki do Mszy Św., tacka z naczyniami do Olejów Św., patena z bursą do chorych.*

<sup>61</sup> E. Anuszkiewicz, *Parafia...*, s. 20

*Paramenta liturgiczne*

*Ornaty z kompletem: 2 fioletowe, 5 białych, 2 białe stare bez kompletu, 3 czerwone, 2 zielone, 1 różowy, 3 czarne. Kapy ze stułami 2 białe i zielone, 2 czerwone, 2 fioletowe, czarna oraz 1 biała bez stuły.*

*Stuły: 3 białe, 3 biało-fioletowe, 3 czarne, 2 czerwone, 2 zielono-białe i 3 fioletowe. Sukienki na puszki 2.*

*Księgi liturgiczne*

*Mszały (Missale Romanum) 2, mszały (Missale pro defunctis) 2, 1 rytuał stary, 1 rytuał nowy z 1927 r., 1 podręcznik do nabożeństwa.*

*Bielizna kościelna*

*Alb 9, humerałów 8, paski 2, obrusów na ołtarze 26, spodnich obrusów 7, welony 2, ręczniki 4, ręczniczki 20, komże dla księży 9, korporałów 12, punyfikaterzy 24, palek 20, komże bractwowe 4, komże dla ministrantów 2.*

*Fotel w zakrystii, ewangeliczka, baldachim, 2 dzwony spizowe, skarbonka z aniołkiem, kierc na Wielkim Ołtarzu, 10 świec (sprężynowe), 1 wielki dywan turecki, 3 czerwone chodniki przed Wielkim Ołtarzem, 1 pascha.<sup>62</sup>*

Ta może przydługa cytata, zapoznaje nas z wyposażeniem niewielkiej wiejskiej parafii. Nie wszyscy również mieli okazję przyjrzeć się źródłom kościelnym, które w sposób szczegółowy, dokumentują stan majątkowy danej parafii.

Według kroniki parafialnej, nowy cmentarz przykościelny założono w 1871 roku. W 1881 r. cmentarz został ogrodzony murem z kamieni polnych, na obwodzie 285 sążni. Wtedy też pewnie powstały dwie niemal identyczne kamienne kapliczki. Przeznaczone były do urządzenia ołtarzyków w czasie procesji w Uroczystość Bożego Ciała.<sup>63</sup> W 1936 roku uporządkowano cmentarz grzebalny w Jaminach. Usunięto zbędne zarośla, wysypano żwirem plac przed frontonem kościoła oraz obsadzono główną aleję wiodącą od bramy do kościoła lipami. W 1937 roku przystąpiono do budowy muru dookoła cmentarza i porządkowania posesji kościelnej. Z pomocą finansową pośpieszyła też gmina Dębowo, do której tereny te należały.<sup>64</sup>

W 1921 roku gminę Dębowo (wsie jamińskie) zamieszkiwało 2465 osób, w tym 2463 wyznania rzymskokatolickiego i 2 prawosławnych.<sup>65</sup>

Brak jest niestety akt gminy Dębowo z okresu międzywojennego. Jedna z gazet zajmująca się samorządami tak charakteryzowała gminę w tym okresie:

---

<sup>62</sup> Przytaczam za: E. Anuszkiewicz, *Parafia...*, s. 22-24

<sup>63</sup> J. Mackiewicz, *Kapliczka w zespole paraf. p.w. św. Mateusza*, tzw. "biała karta" (ze zbiorów ROSiOŚK w Białymstoku).

<sup>64</sup> E. Anuszkiewicz, *Parafia...*, s. 24.

<sup>65</sup> W. Jemielity, *Szkoły powszechne w województwie białostockim w latach 1919-1939*, Łomża 1991, s. 13.

Gmina Dębowo zajmuje 10 000 ha obszaru, ludności 3 200, administracyjnie podzielona na 10 sołectw. Gleba na ogół jest średnia, żytnio-kartoflana. Nad podniesieniem kultury rolnej, stojącej tu dość wysoko, pracuje 1 kółko rolnicze, które prowadzi spółkę maszynową i stację czyszczenia zboża, instruktorzy zaś Sejmiku urządzają poletka doświadczalne z konkursami. W 1929 roku dzięki subwencji gminnej powstała filia mleczarni spółdzielczej ze Sztabina. Prócz jednej wioski, cała gmina została już skomasowana.

Wszystkie szkoły mieszczą się w budynkach wynajętych.

Straże pożarne są dwie, dość dobrze wyekwipowane. Bardzo dobrze rozwinięty jest Zw. Strzelecki, który liczy tu aż 7 oddz., urządził 5 świetlic, ma gminne boisko sportowe z przyrządami. Dobrze zaczyna się rozwijać Kasa Stefczyka, założona w r. 1927. Mieszkańcy gminy Dębowo rekrutują się z dawnych osadników-żołnierzy Stefana Batorego. Słynnej piechoty wybranickiej.

Preliminarz budżetowy na rok 1931/32 zamyka się cyfrą 23 800 zł., w tem na szkolnictwo 3 900 zł., na opiekę społeczną 290 zł.

W skład Rady Gminnej wchodzi: Pp.: Wacław Tomaszewski z Jamin, Wacław Tomaszewski z Mogilnicy, Michał Tomaszewski, Jan Hryń, Ignacy Haraburda, Zygmunt Szumski, Bronisław Kunda, Teofil Chylicki, Władysław Chodorowski, Ignacy Chodorowski, Kazimierz Kierklo i Aleksander Mitros.

Wójtem gminy od lipca 1930 roku jest pan Kazimierz Wiśniewski. Sekretarzem od sierpnia 1928 roku jest pan Bronisław Krupiński. Zastępcą sekretarza jest pan Wacław Raczko.<sup>66</sup>

Zwiedzający te strony napotkają szereg malowniczych kapliczek przydrożnych zlokalizowanych na trasie Sztabin-Jaminy-Mogilnica-Jaziewo. Powstały one w poł. XIX wieku. Sposób ich wykonania jest bardzo zbliżony. Styl tych obiektów określić można jako ludowy. Położone wśród malowniczego krajobrazu pięknie się z nim komponują i stanowią dosyć oryginalny zespół zabytkowy tych ziem.<sup>67</sup>

Na wschód od wsi jamińskich i dóbr krasnoborskich Chreptowiczów, założono kilka osad położonych na terenach, wchodzących dziś w granice gminy Sztabin. Folwark Kobyła Szyja założono przed 1744 rokiem na zabranych miastu Lipsk gruntach przedmieścia Ostrowia. Dalej na północny zachód nad rzeką Jastrzębną powstał folwark Jastrzębna z wsią Jastrzębna i Hruskie, również przed 1744 rokiem. Jastrzębna zajęła ziemie wyrobione niegdyś przez Budę Świergutowo (Świerzbutowo). Wieś ta leżała z obu stron folwarku (dziś dwie wsie Jastrzębna leżą na dawnych polach). Niedaleko powstał też folwarczek Balinka z wsią tejże nazwy (jest już w 1744 r.). Jerzy Wiśniewski domniemywał, że Jastrzębna mogła powstać już w wieku XVII.<sup>68</sup>

<sup>66</sup> Gmina Dębowo, [w:] Przebój, 1931 nr 5, s. 41.

<sup>67</sup> J. Mackiewicz, *Kapliczka przydrożna*, tzw. "biała karta" (ze zbiorów ROSiOŚK w Białymstoku).

<sup>68</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 248.

Jastrzębna stanowiła osobną dzierżawę, którą w latach 1780-84 posiadał jakiś Olze- rowicz a po nim pani Wołkowicka. W 1789 wydzierżawiono Jastrzębnę Bouffałowi, a w 1792 – Rohrom. W 1796 r. w Jastrzębnej mieszkała wdowa Rohrowa. Jastrzębna by- ła największą dzierżawą spośród istniejących tu nieopodal włości królewskich (Krasne miała w dożywociu pani Helmanowa w latach 1784-1789; Borowiznę pani Wilczycowa; Czarnuchę trzymał Wojciech Dymiński w latach 1768-1792 a po nim w latach 1793 do 1815 Paweł Suchocki; Serwski Las – Paweł Treykowski). W 1789 roku obejmowała ona folwark Jastrzębna (1 dym i 8 mieszkańców), wieś Jastrzębną (52 dymy gruntowe, 13 ogrodniczych, 3 chałupnicze i 313 mieszkańców) i wieś Hruskie (10 dymów gruntowych i 54 mieszkańców); mieszkało w niej też 9 Żydów. Według inwentarza z 1792 roku na 26 wólkach i 3 morgach w Jastrzębnej siedziało 69 gospodarzy, w tym 45 sprzężajnych, 1 pie- szy, 1 bośniak, 1 wójt, 1 ławnik, 1 podwojski, 1 gajowy, 11 ogrodników, 7 niedołącznych. Liczyła wtedy 329 osób. Między 1789 a 1792 r. osiedliło się w niej 3 gospodarzy, w tym dwóch pańszczyźnianych i jeden ogrodnik. W 1794 roku wybrano z folwarku Jastrzębna rekruta z 64 dymów ekonomicznych.<sup>69</sup> Wieś Jastrzębna w ogóle była największą wsią wśród królewskich wsi założonych w okolicach Augustowa. Inne dzierżawy: Balinka, Ko- była Szyja i Świderek włączono do leśnictw.<sup>70</sup>

W 1831 roku we dworze jastrzębskim bawił Ignacy Domeyko emisariusz władz po- wstańczych. Z jego zapisek dowiadujemy się, iż w tym czasie mieszkała we dworze Ja- strzębnej wraz ze swymi synami wdowa, pani Lubowidzka, która udzieliła mu pomocy.<sup>71</sup>

W wieku XIX Jastrzębna administracyjnie należała do gminy petropawłowskiej. Gmina ta powstała w 1870 roku z podziału gminy zbiorowej Kurjanka, która według władz była zbyt duża. Północno-wschodnia część gminy zatrzymała dawną nazwę, nato- miast część południowo-zachodnią w skład której weszła Jastrzębna przemianowano na gminę petropawłowska z siedzibą w Lipsku. Gmina ta miała 3031 mieszkańców; rozległo- ści 17660 morgów. W skład gminy wchodziły: Jastrzębna, wieś i folwark, Rogożyn, Lipsk wieś, Lipsk Mały wieś, Murowanka, Ostrowie, Podwołkuszne, Ponarlica wieś i folwark, Rogożyniec, Wielgóry i Wilcze Bagno.<sup>72</sup> W 1882 roku Jastrzębna miała 100 domów i 760 mieszkańców. Należała ona do dóbr rządowych Łabno (tak jak wsie jamińskie), lecz w części wydzielonej w 1836 r. na zasadach majoratu Aleksandrowi Swieczynowi.<sup>73</sup>

<sup>69</sup> Tabela dymów rolniczych w powiecie grodzieńskim znajdujących się, ostatnią taryfą zajętych do wybierania rekrutów podług niżej dla wiadomości Komisji porządkowej sporządzona roku 1794 miesiąca maja 25 dnia, oprac. J. Urwanowicz, A. Woltanowski, [w:] Studia Podlaskie, t. 1, 1990, s. 258.

<sup>70</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 268.

<sup>71</sup> W. Lewoc, *Ignacy Domeyko w ...Jastrzębnej*, [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 11/2000, s. 10.

<sup>72</sup> *Lipsk nad Biebrzą*, Białystok 1980, s. 96; SG, t.8, 1887.

<sup>73</sup> SG., t. 3, s. 504; tamże, t. 5, s. 561.

W czasie Powstania Styczniowego, jako właściciel majątku występował jakiś Komorowski, który poległ w Powstaniu. Zarządcą jego miał być Lubowidzki, może syn wyżej wspomnianej wdowy. Komorowski też pewnie był tylko dzierżawcą, lub objął część dóbr Łabno po Aleksandrze Swieczynie. Po upadku Powstania Styczniowego, majątek miał objąć generał Cwikinow, za zasługi w tłumieniu Powstania.<sup>74</sup>

Według wspomnień Stanisława Szypera, przed I wojną światową, we dworze miał mieszkać niejaki Ejsmont. W okresie międzywojennym dwór dzierżawili: Jabłonowski, potem Bujnowski ze Swierzbutowa, następnie Podhorodyński, a dalej Świątkowski Bogdan i pułkownik Bzowski. Przed wybuchem II wojny dzierżawcą był Czesław Wojewnik, gospodarz ze wsi Lebiezdin.<sup>75</sup>

W okresie międzywojennym wieś Jastrzębna wchodziła w skład gminy Lipsk.

Wieś Hruszki (Hruskie), uposażona w 2,5 włóki dla *niezręczności służenia powinności* była osadzona na czynszu ziemiańskim. W 1792 roku było w niej 10 gospodarzy i 56 mieszkańców.<sup>76</sup>

Jak wspomniano wyżej Balinka powstała przed 1744 rokiem. W 1784 roku należała do Józefa Kozłowskiego – regenta łowiectwa, który stał na czele wszystkich puszczy w generalnej administracji ekonomii. Opis parafii krasnoborskiej z tego roku podaje: *Balinka JP Kozłowskiego między zachodem i wschodem letnim względem kościoła krasnoborskiego.*<sup>77</sup>

Pod koniec XVIII w. puszcze podzielono na leśnictwa, te na kwatery a kwatery na straże. Kwatera perstuńska w leśnictwie bobrzańskim składała się ze straży wołkuskiej, balińskiej i przyłączonej do niej straży jamińskiej. I tak strażnik baliński mieszkał w dawnym dworze folwarku Balinka, a strażnik jamiński w uroczysku Kunicha koło Mogilnicy.<sup>78</sup>

W 1789 roku w kwaterze perstuńskiej, leśnictwa bobrzańskiego w straży balińskiej znajdowało się 3 dymy gruntowe i 14 mieszkańców. We wsi Balinka naliczono 5 dymów gruntowych, 2 dymy ogrodnicze, 1 dym chałupniczy i 37 mieszkańców. W straży jamińskiej 1 dym gruntowy i 4 mieszkańców.<sup>79</sup>

---

<sup>74</sup> W. Lewoc, Kozi Rynek, Sztabin 1995, s. 5,23.

<sup>75</sup> S. Szyper, *Moja rodzinna wieś – 1930-1950 (cz. I)*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, 3/2000, s. 8

<sup>76</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 268.

<sup>77</sup> LPAH, F. 694, 1/3994, k. 155.

<sup>78</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje...*, s. 273.

<sup>79</sup> Tamże, s. 277.

## SZTABIN

Sztabin jest jedynym ośrodkiem o charakterze miejskim na terenach omawianej gminy. Zdecydowałem się zatem poświęcić mu osobny rozdział.

Tylko niewielka liczba osiedli o charakterze miejskim, leżących na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, otrzymała prawo miejskie w jakiegokolwiek (najczęściej określanej jako *prawo magdeburskie*) postaci. Większość miast małych i średnich, a także prawie wszystkie miasteczka, nie różniły się pod względem prawnej sytuacji ludności, od innych dóbr gospodarskich, kościelnych czy prywatnych. Dlatego za decydujące kryterium, zaliczenia danej miejscowości do kategorii miejskiej, należy uznać następujące czynniki: 1. Terminologię występującą w źródłach pisanych, a określającą miejscowość jako *mesto, civitas, miasto* – w odniesieniu do miast większych oraz określająca miasteczka: *oppidum, miasteczko*; 2. Istnienie targu i jarmarków; 3. Zaspakajanie potrzeb wiejskiego zaplecza w zakresie produkcji rzemieślniczej i wynikająca stąd koncentracja różnych rzemiosł.<sup>1</sup>

Ogromny wpływ, na ukształtowanie się sieci miejskiej na tych obszarach, wywarła reforma zwana pomiara włóczną.<sup>2</sup>

Biorąc po uwagę powyższe rozważania Osinki (Sztabin), należy zaliczyć w poczet olbrzymiej grupy miasteczek prywatnych, spełniających opisane wyżej funkcje.

W wyniku akcji kolonizacyjnej w XVI wieku, prowadzonej głównie przez Adama Chreptowicza, (zm. 1632) podkomorzego nowogródzkiego, powstały tu spore dobra należące do końca XVIII wieku do rodziny Chreptowiczów, następnie przeszły w posiadanie Brzostowskich.

Sztabin początkowo zwany Osinki pełnił funkcję centrum tych dóbr. Nie zachowały się żadne dokumenty mówiące wprost o funkcjach miejskich tego ośrodka. Nie znam dokumentów lokacyjnych Sztabina, czy nawet przywilejów zezwalających na targi lub jarmarki. W *Protokole ogólnym dotyczącym Instytucji Rolniczo-Fabrycznej dóbr Sztabin testamentem Karola hrabi Brzostowskiego utworzonej*, czytamy, że Sztabin miał być niegdyś miasteczkiem lecz *od dawna jest wsią i żadnego przywileju na miasteczko nie posiada. W wykazie hipotecznym zapisano w dziale I "Miasto Sztabin", zapewne z dawnych jakich dokumentów i pruskiego przeniesienia z hipoteki pruskiej do polskiej.*<sup>3</sup> To, że pełnił funkcje

---

<sup>1</sup> S. Alexandrowicz, *Powstanie sieci miejskiej na Podlasiu na tle wczesnych procesów urbanizacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim*, [w:] KHKM, R. 28, nr 3, 1980, s. 415.

<sup>2</sup> L. Kolankowski, *Pomiara włóczna*, [w:] Ateneum Wileńskie, R. 4, 1927, s. 235-251.

<sup>3</sup> AGAD, Rada Stanu III, 407, s. 121-122.

miejskie nie posiadając takich przywilejów dowiadujemy się z innych dokumentów dotyczących omawianych dóbr.

Wydaje się, iż Chreptowiczowie pierwotnie planowali uczynić ośrodkiem wymiany handlowej, w swych dobrach, wieś Krasnybór, gdzie Adam, podkomorzy nowogródzki, fundując parafię katolicką, ustanowił 1598 roku trzy jarmarki.<sup>4</sup> Nie jest mi znany żaden przywilej królewski, zezwalający na targi i jarmarki w majątności krasnoborskiej. Być może nigdy nie został wystawiony. Od roku 1588 szlachta nie potrzebowała zgody królewskiej, na osadzanie w swoich włościach miasteczek.<sup>5</sup> Z niewiadomych przyczyn miasteczko w Krasnymborze nie powstało. Ten sam akt wymienia, *sioto Osinki* posiadające 10 włók ziemi.<sup>6</sup> Jednak następny dokument datowany 5 lutego 1627 roku wystawiony w Krasnymborze przez tegoż Adama Chreptowicza, podkomorzego nowogródzkiego nazywa Osinki miasteczkiem.<sup>7</sup> Dokument ten zamienia fundację bazylianom krasnoborskim na Nowogródek. W uzasadnieniu kolator pisze, iż w wyniku epidemii wszyscy poddani monasterscy wymarli. Inny dokument pochodzący z tego samego czasu zamienia uposażenie plebana krasnoborskiego. W zamian za wieś Krzywą (folwark plebański założony opodal rzeczki o tej nazwie), otrzymał proboszcz wieś Lebedzin.<sup>8</sup> Zamiana funduszu wiązała się, również, z morowym powietrzem.

O zarazie wspominają też źródła z XIX wieku.<sup>9</sup>

Być może w wyniku reorganizacji dóbr, która nastąpiła po epidemii roku 1627, zdecydowano się przenieść miasteczko do Osinek.<sup>10</sup> Możliwe jest również, iż targi odbywały się od początku w Osinkach, które położone były w centrum dóbr, przy trakcie augustowskim, a na placu kościelnym w Krasnymborze, handlowano jedynie w czasie odpustów. Nowy ośrodek miał korzystać z drogi biegnącej do Augustowa oraz przeprawy przez Biebrzę. Było to niewątpliwie bardziej dogodne miejsce, od leżącego na uboczu Krasnegoboru.

W roku 1667 mieszkało w Osinkach 4 mieszczan (chłopów nie liczono), i choć nie było to miasto w sensie prawnym, tak je określano.<sup>11</sup> Inwentarz folwarku Cisowa z roku

---

<sup>4</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533,44, k. 218.

<sup>5</sup> S. Alexandrowicz, *Gospodarze, prawne i etniczne osobliwości sieci miejskiej ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy*, Kraków 1996, s. 76.

<sup>6</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533,44, k. 218.

<sup>7</sup> BLAN, F. 4-35, dok. perg.

<sup>8</sup> B. Uniw. Wil., F. 57-533-1356, k. 2.

<sup>9</sup> A. Połujański., *Kościół w Krasnymborze*, [w:] *Wieniec. Pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi*, t. 2, Warszawa 1858, s. 372.

<sup>10</sup> Tamże; B. Uniw. Wil., F. 57-533-1356, k. 2.

<sup>11</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 202.

1667 wymienia *miasteczko Osinki do folwarku Cisowa* a w nim następujących mieszczan: Bartosz Kruszewski (posiadał dwa woły i jedną krowę), Maciej Turel (posiadał jedną krowę), Andrzej Hojman (jednego woła, dwie krowy), Adam Rudzia (jednego woła, jedną krowę). Poza pewnymi powinnościami płacili *czynszu po złotych 3 i groszy 10*.<sup>12</sup> Oprócz wymienionych mieszczan *Regestr crescency w Cisowie w roku 1679* wymienia nazwiska mieszkańców Osinek, prawdopodobnie chłopów: Huczko, Hylicki, Kulikowski.<sup>13</sup>

Mimo dogodnego położenia, Osinki nigdy nie stały się znaczącym ośrodkiem miejskim. Jedną z przyczyn była konkurencja pobliskich miast królewskich: Augustowa, Dąbrowy i Suchowoli. Dopiero po przejściu dóbr na własność Joachima Chreptowicza, w połowie XVIII wieku, zaczyna się nowy etap w dziejach miasteczka.<sup>14</sup>

Wojciech Trzebiński wykazał, że w XVIII wieku powstało wiele nowych fundacji miejskich.<sup>15</sup> Większość tych miast założyła szlachta, co świadczy o silnym wśród niej pędzie do posiadania własnych ośrodków miejskich. Celem lokacji było przede wszystkim podniesienie dochodów pana feudalnego, przez przyciągnięcie do dóbr rzemieślników, drobnych kupców i szynkarzy oraz ściągnięcie własnych i obcych poddanych na jarmarki, targi i własny rynek z rynku sąsiadów.<sup>16</sup> Niektóre miasta prywatne rozwijały się, jako ośrodki nie tylko handlowo-usługowe, lecz także, jako przemysłowe.<sup>17</sup> Ponieważ Sztabin był własnością Joachima Chreptowicza, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, magnata o bajecznej fortunie, który prowadził reformatorską działalność w swoich majątkach, dzieje tej miejscowości nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od tego co czynił Chreptowicz w swoich innych dobrach. Uważany za wybitnego fizjokratę, stosował swoje nowoczesne poglądy w praktyce.<sup>18</sup> W swych dobrach, Szczorsach i Wiszniewie zniósł poddaństwo oraz wprowadził pracę najemną. Stosował najnowocześniejsze metody gospodarowania, rozwijał przemysł (o hucie szklanej i żelaznej wspominałem wyżej).<sup>19</sup>

Zmiana nazwy osady z Osinek na Sztabin wiązała się być może z planami rozbudowy przemysłu żelaznego. Są jednak i inne koncepcje.

Według językoznawców nazwa *Sztabin* miała być pozostałością, substratem jaćwieskim. Genialny uczony Knut Olaf Falk pisał: *Do jaćwieskiego substratu nazewniczego na-*

<sup>12</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

<sup>13</sup> Tamże,

<sup>14</sup> *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 289.

<sup>15</sup> W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce w XVIII w.*, Warszawa 1962.

<sup>16</sup> J. Wiśniewski, recenzja pracy W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce w XVIII w.*, Warszawa 1962., [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 6, 1966, s. 483.

<sup>17</sup> W. Trzebiński, *Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce wieku oświecenia*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, s. 85-87.

<sup>18</sup> E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956, s. 438.

<sup>19</sup> PSB, t. 3, s. 443.



leży również nazwa miasteczka Sztabin nad Biebrzą. W okolicach Sztabina leżą liczne głązy narzutowe i ziemia jest miejscami bardzo kamienista. To samo dotyczy okolic wsi Kamień, położonej w odległości 4 km. na północ od Sztabina.

W stprus. *stabis* – ‘kamień’ chodzi o praśtary, wspólny germańsko-bałtycko-słowiański wyraz, który ongiś zapewne posiadał to samo znaczenie ‘kamień’ w germańskim, ale z biegiem czasu je utracił.

Hipotezę swoją opierał ten zasłużony badacz również na fakcie istnienia tu wielkiego głązu.<sup>20</sup>

Inny językoznawca, Jerzy Nalepa zgadzając się z tą teorią i przywołując analogie w postaci Jeziora Kamiennego (koło Filipowa), które w dawnych źródłach nazywane jest *Stabo* (ten sam źródłosłów) oraz jez. Sztabinki (gm. Sejny), które charakteryzuje się kamienistym dnem, był przekonany o jaćwieskim pochodzeniu tych toponimów.<sup>21</sup>

A co na to wszystko źródła historyczne?

Jak wiadomo nazwa Sztabin została nadana miejscowości przez Joachima Chreptowicza i wiązała się z próbą przekształcenia Osinek w miasto lub jak sądzą niektórzy z planami rozwoju przemysłu metalowego (od sztab żelaza). Wcześniej, od początku XVI wieku zawsze występuje najpierw uroczysko Osinki, następnie sioło Osinaki, od 1627 miasteczko Osinki i dopiero w 1760 pojawia się nazwa Sztabin. Trudno posądzać Joachima Chreptowicza o wiedzę z zakresu językoznawstwa dotyczącą Jaćwingów. W związku z tym dużo bardziej prawdopodobne byłoby pochodzenie nazwy od sztab żelaza: Aleksander Brückner wywodził: *sztaba*, ‘szyna’, ‘przodek statku’, ‘żelazo sztabowe’, ‘w sztabach’ (*złoto surowe czyli w sztabach; sztabki*)<sup>22</sup>

Przeciwko tej hipotezie przemawiają jednak takie przesłanki jak (nazwijmy to), praktyka nazewnictwa miejscowości związanych z przemysłem metalowym. Znamy dużą ilość takich osiedli zwanych najczęściej: Ruda, Rudnia, Kuźnia, itp., ale nigdy Sztabin.

Istnieje jeszcze inna koncepcja mogąca rzucić nieco światła na tę zagadkę. Można sobie wyobrazić, iż w obrębie miejscowości Osinki zawsze istniało pewne miejsce, charakterystyczny element krajobrazu (las, pole, wzgórze, wielki głaz, itp.) pamiętane i nazywane przez miejscową ludność mianem *Sztabin*, *Stabis*, *Stabo*. Mogło to być dawne miejsce kultowe. Odpowiednik staropruskiego wyrazu *stabis* w języku litewskim – *stabas* – ma dzisiaj znaczenie ‘słup’ ‘bożyszczę’. Jeżeli chodzi o odpowiednik germański, to notujemy m.in. że szw. *stav* obecnie znaczy ‘(wielki) kij’ ‘laska’, ale dawniej wyraz ten znaczył ‘słup’, ‘słup graniczny’. Na podstawie kilku szwedzkich nazw miejscowych, niektórzy badacze

<sup>20</sup> K. O. Falk, *Uwagi o jaćwieskim substracie hydronimicznym na Suwalszczyźnie*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 14, 1981, s. 42-45; tenże, *Wody węgierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne*, t. 1, Uppsala 1941, s. 6-7.

<sup>21</sup> J. Nalepa, *Stabo-jaćwieska nazwa Jeziora Kamiennego na Suwalszczyźnie*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 15, 1981, s. 143-147.

<sup>22</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1993, s. 555.

dochodzą do wniosku, że słowo to oznaczało ongiś 'kamień' albo 'słup' – kamienny lub drewniany, w kulcie pogańskim, np. słup pamiątkowy przy mogile – zauważa profesor Falk.<sup>23</sup>

Tak więc Joachim Chreptowicz zmieniając nazwę Osinek na Sztabin zaczerpnąłby ją z tradycji miejscowej, która przechowała nomenklaturę jaćwieską. Teren gminy Sztabin najprawdopodobniej był objęty osadnictwem jaćwieskim. Wyświetlić to mogą jedynie badania archeologiczne.

Wszystkie przedstawione tu próby wyjaśnienia źródła nazwy *Sztabin* nie są doskonałe. Zanim nie zostaną przeprowadzone badania archeologiczne, lub odkryte nowe źródła historyczne, pochodzenie tej nazwy pozostanie zagadką. Jedno natomiast jest pewne: zmiana nazwy wiązała się z jakąś akcją urbanistyczną, prowadzoną przez właściciela dóbr Joachima Chreptowicza.

Wojciech Trzebiński uważał, że zmiana nazwy nastąpiła między rokiem 1744 a 1760, gdyż w spisie miejscowości na synodzie biskupa Zienkowicza, Sztabin nie występował, natomiast pojawił się w księgach metrykalnych parafii Krasnybór pod rokiem 1760.<sup>24</sup> Natomiast w sierpniu 1761 roku znajdujemy *Sztabin civitas*.<sup>25</sup> Pewnie w tym czasie wymierzono kwadratowy rynek, na środku którego stanął drewniany kościół. Być może, wcześniej, targi odbywały się w tym samym miejscu, gdzie stała początkowo cerkiew unicka, oraz karczma, natomiast w tym czasie plac ten uzyskał regularny kształt. Również ta lokacja nie pozostawiła żadnych śladów w postaci przywileju, lub nadania praw miejskich.

Z funkcjami miejskimi wiąże się problem bytności w Osinkach-Sztabinie, wyznawców religii mojżeszowej. Być może już pierwsza wzmianka z 1627 roku nazywająca Osinki miasteczkiem może świadczyć o tym, iż miejscowość zamieszkiwali Żydzi.<sup>26</sup>

Z 1776 roku pochodzi raport, w którym czytamy: *Nadto ciż Żydzi uskarżali się, iż do ich parafii należące miasteczko Sztabin zwane JWJP Chreptowicza podkanclerzego WXLitt. chociaż w głowy żydowskie teraz powiększone, jednakże na lustrację większej składanki do kahału swojego to jest Suchowoli dawać nie chce i nie daje, ale też wybudowawszy sobie szkołę w Sztabinie (kiedy w Suchowoli zgorzała) nabożeństwa swe w niej Żydzi (do Suchowoli nie jadąc) odprawują a przez to dochody krobkowe w sobie zatrzymują.*<sup>27</sup> Jest to dokument, mówiący o próbie uniezależnienia się Żydów sztabińskich od Suchowoli oraz pierwsza wzmianka o istniejącej w Sztabinie bożnicy.

<sup>23</sup> K.O. Falk, *Uwagi...*, s. 43.

<sup>24</sup> W. Trzebiński, *Działalność...*, s. 150; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczanstwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 351

<sup>25</sup> ADŁ, 4/1616.

<sup>26</sup> BLAN, F. 4-35, dok. perg.

<sup>27</sup> LPAH, S.A. 3939, k. 837. Wypis ten zawdzięczam mgr Przemysławowi Borowikowi, któremu serdecznie dziękuję.

W 1789 roku mieszkało w Sztabinie 115 chrześcijan, 58 Żydów, a na przedmieściach 68 osób.<sup>28</sup> W 1799 roku, Prusacy zostawili następujący opis miasta: *Miasto szlacheckie. Posiada 2 ulice, 55 dymów (w tym 2 domy urzędowe, 1 kościół), 10 mórg ziemi, 2 browary, 14 studni. Zabudowa. 55 domów (gonty), 2 puste place bez przynależności, 8 stodół.* Mieszkało tu w tym czasie 272 mężczyzn i kobiet. Wśród nich 22 Żydów, 31 rzemieślników, 1 policjant. Miasto płaciło podatku królewskiego 62 talary 45 gr.<sup>29</sup>

Analizując opisy pruskie należy stwierdzić, że Sztabin był jednym z mniejszych miasteczek ówczesnym w powiecie dąbrowskim. W innych miastach dane dotyczące liczby gospodarstw równoznacznej z liczbą placów zabudowanych, przedstawiają się następująco:

- Dąbrowa – 123
- Hołynka – 50
- Korycin – 52
- Kuźnica – 91
- Lipsk – 240
- Nowy Dwór – 84
- Raczki - 168
- Sidra – 137
- Sopoćkinie – 82
- Sztabin – 55**
- Suchowola - 218 <sup>30</sup>

Sztabin był też miasteczkiem najslabiej uposażonym w ziemię, gdzie na jedno gospodarstwo przypadało zaledwie 0,01 włóki. Wynika z tego, że rolnictwo odgrywało minimalną rolę w zajęciach gospodarczych mieszczan. Biorąc pod uwagę specyfikę miasteczek kresowych, gdzie zajęcia rolnicze mieszczan były nieraz głównym źródłem utrzymania, Sztabin był ośrodkiem nietypowym. Tak więc mieszkańcy Sztabina parali się bardziej “miejskimi” zajęciami, do których należało rzemiosło i handel. Nie będzie w tym nic dziwnego jeśli zważymy, iż był to jedyny ośrodek o charakterze miejskim sporych przecież dóbr krasnoborsko-sztabińskich. Mieszczanie zaspakajali potrzeby zaplecza wiejskiego, nie będąc zmuszeni do prowadzenia dodatkowej działalności gospodarskiej. Spostrzeżenia te potwierdza niejako fakt, iż według przytoczonych wyżej pruskich opisów, w Sztabinie przypadało 7 mieszkańców na jednego rzemieślnika, gdy w Nowym Dworze 62, Lipsku 19, Suchowoli 17, Raczkach 16. Tylko w Hołynce 6. Dane te pokazują, że w Sztabinie mamy do czynienia z pewną specjalizacją, podziałem pracy. Można stwierdzić, że proces przekształcania się gospodarki naturalnej w towarowo-pieniężną w Sztabinie był bardziej zaawansowany niż w innych miastach powiatu dąbrowskiego.

<sup>28</sup> LPAH, SA, 4056, k. 52v.

<sup>29</sup> J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, Poznań 1964, s. 75-76.

<sup>30</sup> J. Wąsicki, *Pruskie...*, s. 68-77.

Wymianą handlową, rzemiosłem, i areną karczem zajmowali się głównie Żydzi. W 1799 tutejszy drewniany kościółek był w tak złym stanie, że musiano go zapieczętować. Przeciw temu, złożyli protest w kamerze białostockiej arendarze żydowscy ze Sztabina i dzierżawca dóbr Wrzosek, oświadczając, że zamknięcie kościoła naraziło ich na straty, wskutek zmniejszenia się popytu na trunki.<sup>31</sup> XIX wieczny podróżnik zapisał: *Żydzi nie chodzą koło roli, nie trzymają koni, tylko krowy, i trudnią się spekulacją: sprzedają wódkę, śledzie, mięso, owies, sól, kawę, cukier, herbatę, i są placówkami nadgranicznymi; bo tu jest owa szyjka Królestwa Polskiego między Prusami a gubernią grodzieńską, której szerokość, od Sztabina do Rajgrodu, nie więcej jak mil 4 wynosi.*<sup>32</sup>

W latach dwudziestych nastąpił też wzrost liczby ludności żydowskiej w Sztabinie. W 1821 roku w miejscowości tej mieszkało 224 wyznawców mojżeszowych. W 1829 roku proboszcz krasnoborski ks. Wiszowaty pisał o dużej liczbie Żydów w Sztabinie, którzy przybyli z pobliskich wiosek *dla nędznego zysku*. Związane to zapewne było z działalnością i rozwojem osady pod rządami Karola Brzostowskiego. Dalszy wzrost osadnictwa żydowskiego nastąpił po 1851 roku wraz ze zniesieniem przejścia granicznego z gubernią grodzieńską.<sup>33</sup>

Wzmoczoną aktywność handlu żydowskiego można zaobserwować szczególnie w II poł XIX wieku. Z tego okresu pochodzące, oficjalne źródło stwierdza: *Żydzi Królestwa należą głównie do stanu kupców i handlarzy. (...) Stanowią oni powyżej 1/3 części ludności miejskiej i zajmują się handlem, szynkarstwem, transportem oraz faktorstwem, które jest bardzo pożyteczne dla życia miejskiego. Nerw życia miejskiego – handel i przemysł jest w rękach żydowskich.*<sup>34</sup>

Również raporty gubernatorów z lat 1865-67, donoszą o Żydach w guberni augustowskiej, że skupili oni w swych rękach handel zagraniczny w tych stronach. Jeden z raportów podkreśla, że przez Suwalszczyznę idzie handel zagraniczny z Rosji i do Rosji i że przez komory suwalskie importuje się rocznie towarów wartości 38 ½ milionów rubli, a wywozi towarów wartości 12 ½ milionów rubli.<sup>35</sup>

W 1891 roku było 946 Żydów na 1420 mieszkańców Sztabina. W 1921 roku liczba tej ludności spadła do 62. Było to być może podyktowane upadkiem fundacji sztabińskiej oraz emigracją.<sup>36</sup>

Wygląd miejscowości opisał w połowie XIX wieku, bawiący tu Ludwik Pietrusiński:

*Dawne dokumenta nazywają Sztabin miasteczkiem. Rzeczywiście wygląda na takowe, mając około 80 (nieco lepszych) domków, a w środku obszerny, czworograniasty rynek. Leżąc na*

<sup>31</sup> Trzebiński, *Działalność...*, s. 155.

<sup>32</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 11.

<sup>33</sup> A. Michalak, *Dzieje duszpasterstwa parafii Krasnybór w latach 1818-1925*, Warszawa 1999, (maszynopis), s. 30.

<sup>34</sup> Cyt. za I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 471.

<sup>35</sup> I. Schiper, *Dzieje...*, s. 471.

<sup>36</sup> A. Michalak, *Dzieje...*, s. 30.

trakcie z Suwałk i Augustowa do Tykocina i Białegostoku, i mając w tej okolicy jedyny most przez Bobrę, mógłby był Sztabin dźwignąć się; ale kiedy Augustów, który najpotężniejszy z Jagiellonów na wzór Krakowa z rynkiem tak obszernym, jak krakowski założył, i imię mu swoje nadał, tak mało wzrósł, iż nawet sądu pokoju i szpitala nie ma; to nie dziw, że mały Sztabin z miasteczka prywatnego został wsią, teraz po większej części przez starozakonnych osiadłq. Poczciwie dziewczątka otworzyło nam wrota od wsi, i wjechaliśmy w ulicę dość długą, [Pietrusiński wjeżdżał do Sztabina jadąc z Augustowa.- G. R.] w której mieszka kilku rzemieślników chrześcijańskich. Na rogu rynku masz na prawo drewnianą plebanię. Jadąc ciągle prosto, lewą połączą rynku, ujrzeliśmy na nim kościół i studnię, a zostawiwszy bryczkę przed karczmą drewnianą na lewo, udaliśmy się prosto na most przez Bobrę do guberni grodzieńskiej wiodącej. (...) Przy pierwszym moście pobiera się mostowe na rogatce (...) W rynku niebrukowanym stoi kilkanaście domów drewnianych. W środku jest studnia z bocianem i kościół drewniany, niskim płotem kamiennym otoczony. (...) Po nabożeństwie poszliśmy w ulicę, która z rynku idzie na zachód. W niej jest bożnica, i nią dochodzi się do miejsca, gdzie się w Bobrze kąpać można. Skręca się ona pod Sztabinem tak wężykowato, że ta co dopiero tworzyła archipelag na końcu ulicy Mostowej, daje się teraz bić kijankami praczkom z ulicy zachodniej. (...) Żydzi, których za Brzostowskiego było tylko kilka rodzin, zajmują teraz prawie wszystkie domy Sztabina.<sup>37</sup>

Osobliwością, na którą zwrócił uwagę Pietrusiński była budowa domów, pomyślanych w ten sposób, aby zaoszczędzić na podatku zwanym *podymne*, który naliczano od ilości kominów. W Sztabinie poradzono sobie w ten sposób:

*Oto zamiast stawiania dwóch domów, każdego z dwoma oknami, z drzwiami pośrodku i z kominem, stawia [Karol Brzostowski – G. R.] jeden dom dłuższy, jakby z dwóch zlepiony. Dom taki ma zewnątrz dwa okna, potem dwoje drzwi, i znów dwa okna ale wewnątrz ścianą a dalej płotem, posesja ta tak jest przedzieloną, że pierwsze dwa okna z pierwszymi drzwiami stanowią jedną osobną zagrodę, a drugie drzwi z następnymi dwoma oknami, drugą osobną własność. Obok krajnych okien, jest tu na lewo, tam na prawo, płot z wrotami do dwóch oddzielnych podwórz, z boku i z tyłu domu będących, i każdy z dwóch właścicieli wjeżdża sobie osobno do swojej stodoły, szopy, oborki itp.*<sup>38</sup>

Ciekawie brzmi wzmianka o wrotach prowadzących od wsi do rynku sztabińskiego. Prawdopodobnie stanowiły one zabezpieczenie, oraz podkreślały *miejskość* Sztabina w jego wschodniej, czyli najstarszej części.

Wspomniana przez Piertusińskiego bożnica, została spalona podczas I wojny światowej. W okresie międzywojennym funkcjonowała nowa, która uległa zniszczeniu w czasie kolejnej wojny. Obecnie nie ma śladu po tej świątyni. Nie znamy przedstawień ikonograficznych, ani starej, ani nowej bożnicy, zbudowanej tu w okresie międzywojennym.

<sup>37</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 7-11.

<sup>38</sup> Tamże, s. 13.



*Widok Sztabina (fot. G. Ryżewski)*



*Kościół św. Jakuba w Sztabinie.  
Początek XX wieku. (fot. G. Ryżewski)*



*Pomnik Joachima Chreptowicza na cmentarzu  
przykościelnym w Sztabinie.  
(fot. J. Kotyńska Stetkiewicz)*



*Zdjęcia lotnicze Sztabina (fot. W. Stępień)*

Musiała ona powstać gdzieś w latach 30 – tych, ponieważ wykaz drewnianych bożnic województwa białostockiego z 1929 roku nie wymienia synagogi w Sztabinie. W tym czasie na terenie województwa białostockiego funkcjonowały bożnice drewniane (a drewniana była w Sztabinie) w: Wołpie, Zabłudowie, Grodnie, Sopoćkiniach, Suchowoli, Pieskach, Sidrze, Łunnej Woli, Janowie, Nowogrodzie Łomżyńskim. Drewniana typowa bożnica w tych stronach składała się z jednej wielkiej, kwadratowej w planie, dwukondygnacyjnej sali, górującej nad całą bożnicą, i szeregu przybudówek niższych od tej sali modlitwy, przeznaczonej dla mężczyzn. Owa sala była zwykle kryta kolosalnym dachem gontowym, łamanym, półszczytowym, wspartym na wysuniętych znacznie gzymsach, chroniącym ściany przed wilgocią. Pod dachem przechodził fryz częstokroć ornamentowany na skos nabijanymi deseczkami. W tenże sposób upiększano szczyty dachów. Stromy dach, ukrywający zwykle wspaniałą kopułę chronił doskonale bożnicę przed opadami atmosferycznymi, potęgując jednocześnie jej monumentalność. Z trzech stron bożnicy przylegały do jej wielkiej sali niskie, wąskie, parterowe przybudówki. Żadnych przybudówek nie posiadała ściana wschodnia, przy której stał ołtarz. Dwie boczne spełniały rolę miejsc modlitwy dla kobiet, przednia frontowa natomiast była przedsionkiem. Przybudówki parterowe, kryte były dachem jednospadowym, dawniej posiadały szereg daszków dwuspadowych, wywierając wrażenie według słów Glogera *połaci starożytnego i arcypolskiego drewnianego miasteczka*. Zwykle na obu narożnikach, ze strony lica bożnicy były dwa pawilony, wyższe od parterowych przybudówek, niższe jednak od samej bożnicy. Tworzyły one stopień pośredni między wysoką salą główną a niskimi oddziałami parterowymi. Owe pawilony, będące naśladownictwem dawnych baszt narożnych w dworach warownych, były mniej rozwinięte, lub bardziej rozwinięte, zdradzając pokrewieństwo z lamusami często z podcieniami na piętrze lub na parterze. W owych pawilonach mieścił się zwykle zarząd gminy, ewentualnie bożnicy. Nierzadko w owych szczupłych pomieszczeniach sprawiały modły mniejsze grona pobożnych. Daszki pawilonów bocznych tworzyły wspaniałe pendant do wielkiego dachu sali głównej. Mówiąc o formie bryły nie sposób pominąć jej barwy, zwłaszcza, iż w tych wielkich budowlach drewnianych, brązowo zielonawa szarość bali i gontów była pierwszorzędym czynnikiem estetycznym<sup>39</sup>

W 1880 roku miasto posiadało 134 domy i liczyło 1181 mieszkańców. W 1891 roku 1420 mieszkańców i 129 domów. W 1921 roku miało 83 domy i 500 mieszkańców.<sup>40</sup> W 1938 roku w Sztabinie mieszkało 650 osób.<sup>41</sup>

<sup>39</sup> Sz. Zajczyk, *Bożnice drewniane na terenie województwa białostockiego*, [w:] Województwo Białostockie. Przeszołość i zabytki, Białystok 1929, s. 44-45. Na temat bożnic na naszym terenie zobacz też: T. Wiśniewski, *Bożnice Białostoczczyzny. Żydzi w Europie Wschodniej do roku 1939*, Białystok 1992;

<sup>40</sup> *Miasta polskie...*, s. 289.

<sup>41</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 8.



Ta ostatnia liczba nie jest do końca pewna, gdyż Mieczysław Orłowicz podaje jakoby Sztabin liczył (w 1937 roku) 800 mieszkańców, w tym 50 Żydów. Zostawił on taki obraz miasteczka: *Osada ma charakter miasteczka, gdzie kilka razy rocznie w lutym, marcu, czerwcu, sierpniu, wrześniu i listopadzie odbywają się ożywione jarmarki.*

*Piwiarnie: Petroneli Chilickiej, Wacława Konaszewskiego i Anny Rudzio. Przenocować można u Konaszewskiego, Szycy i Błażyńskiego.*<sup>42</sup>

W 1961 roku w sztabinie mieszkało 500 osób. Z zakładów czynny był tartak i młyn motorowy.<sup>43</sup>

Reasumując powyższe rozważania Sztabin (Osinki) zaliczyć należy w poczet dużej ilości miasteczek, które nie mając praw i przywilejów miejskich spełniały wiele funkcji przeznaczonych miastom.

---

<sup>42</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po województwie białostockim*, Białystok 1937, s. 307.

<sup>43</sup> *Miasta polskie..*, s. 289.

## MIĘDZY PRUSAMI A ROSJĄ

Po drugim rozbiorze (1793 r.) naród polski poderwał się do walki pod przywództwem Tadeusza Kościuszki.

Insurekcja Kościuszkowska 1794 roku nie zaznaczyła się zbyt dużą aktywnością wojskową na omawianym terenie. Ziemie te stanowiły obszar łączący dwa główne ośrodki Powstania tj. Warszawę i Wilno. Były również terenem aprowizacyjnym oraz rekrutacji żołnierzy<sup>1</sup> Dnia 24 czerwca 1794 roku doszło do bitwy pod Osowcem i Klimaszewnicą. Oddziały powstańcze dowodzone przez ppłk Tadeusza Niewiarowskiego w kontrofensywie rozbiły placówkę pruską w Osowcu, a następnie wzmocnione pospolitym ruszeniem i ochotnikami po stoczonych walkach, wyparły nieprzyjaciela z okolic Osowca.<sup>2</sup>

Zgodnie z wydanymi przez Komisję Porządkową uniwersałami zwołującymi pospolite ruszenie parafii zabiebrzańskich i zanarwiańskich na dzień 30 czerwca, zgromadziło się pod Rajgrodem w liczbie 1300 ludzi i pod Goniądzem 1200 ludzi. Główne działania zbrojne toczono z wojskami pruskimi na terenach granicznych.<sup>3</sup>

Powiat grodzieński, do którego przynależały administracyjnie, tereny naszej gminy przed 1795 rokiem, zgłosił akces do Powstania dosyć późno, gdyż dopiero 9 maja 1794 roku na zjeździe w Sokółce. W zgromadzeniu wzięli udział właściciele ziemscy oraz mieszkańcy Sokółki. Podpisano *Akces obywateli i mieszkańców powiatu grodzieńskiego zebranych w mieście Sokółce do Aktu Powstania Narodowego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej*.<sup>4</sup>

Działalność patriotów zmierzająca do poruszenia powiatu, podejmowana była bądź na jego pograniczu, bądź poza jego obszarem, a to ze względu na silną koncentrację wojsk rosyjskich w okolicy Grodna. Jednym z wyróżniających się działaczy był Joachim Chreptowicz, który też donosił o sukcesach mobilizacyjnych władzom warszawskim.<sup>5</sup>

---

<sup>1</sup> S. Herbst, *Walki na pograniczu Mazowsza i Podlasia w czerwcu i lipcu 1794 roku*, [w:] Przegład Historyczny, t. 49, z. 2, Warszawa 1958, s. 224.

<sup>2</sup> J. Kloza, J. Maroszek, *Dzieje Goniądza*, Białystok-Goniądz 1997, s. 62.

<sup>3</sup> Z. Koszytła, *Walki zbrojne na terenie powiatu grajewskiego w okresie powstania kościuszkowego*, [w:] Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego, t. 1, Warszawa 1975, s. 313-323.

<sup>4</sup> *Tabela dymów rolniczych w powiecie grodzieńskim znajdujących się, ostatnią taryfą zajętych do wybierania rekrutów podług niżej dla wiadomości Komisji porządkowej sporządzona roku 1794 miesiąca maja 25 dnia*, oprac. J. Urwanowicz, A. Woltanowski, [w:] Studia Podlaskie, t. 1, 1990, s. 221.

<sup>5</sup> Tamże, s. 221.

Chodzi tu o imiennika znanego nam Joachima Chreptowicza, kanclerza wielkiego, właściciela dóbr krasnoborskich, który w czasie Insurekcji przebywał za granicą. Ten działający w Powstaniu Chreptowicz, pochodził z ubogiej linii grodzieńskiej tego rodu. Był synem Ignacego, niegdyś stolnika, później pisarza ziemi grodzieńskiej i Anny Bouffałówny. Od 1793 roku stolnik ziemi sokólskiej. Joachim, służył za młodu u podskarbiego Tyzenhauza, później był sekretarzem u podkanclerzego litewskiego. Podczas Sejmu Wielkiego był sekretarzem Komisji Policji i gorliwym zwolennikiem Konstytucji 3 Maja. Trudna sytuacja życiowa zmusiła go do współpracy z gazetą wydawaną przez targowiczan. Wkrótce się z nimi poróżnił i zbiegł z Warszawy. Udał się na Litwę, w okolice Sokółki, gdzie dowiedział się o wybuchu Insurekcji w stolicy. Namawiał stojące tam oddziały 5 pułku piechoty, jazdy Azulewicza oraz gwardii konnej litewskiej, by łączyły się z Powstaniem. Zatrzymał przez 24 godziny pocztę rosyjską, wiozącą do Grodna wiadomości o wypadkach w Warszawie, co dopomogło oddziałom polskim w dokonaniu koncentracji pod Bielskiem. Wysłany do Warszawy informował o wypadkach w Bielsku. Z Warszawy powrócił na Litwę, celem przygotowania Powstania w Grodnie. Po wycofaniu się wojsk rosyjskich z Grodna, Chreptowicz zasiadał we władzach insurekcyjnych tego miasta.<sup>6</sup>

Wedle tabeli dymów, sporządzonej w celach wojskowych, parafia krasnoborska posiadająca 145 dymów ziemskich miała wystawić do Insurekcji następującą ilość rekrutów: 29 pieszych, 6 liniowych oraz 36 komputowych.<sup>7</sup> Z dóbr duchownych plebani krasnoborskiej (4 dymy ziemskie) miano wystawić 3 rekrutów pieszych, natomiast księża dominikanie z posiadanych przez siebie 11 dymów ziemskich byli zobowiązani do dostarczenia 1 liniowego oraz 6 komputowych.<sup>8</sup> Miasteczko Sztabin posiadające 14 dymów miejskich (oprócz żydowskich), powinno było wystawić 3 rekrutów pieszych oraz 12 komputowych.<sup>9</sup> W dobrach stołowych JKM znajdujący się folwark Jastrzębna, liczący 64 dymy ekonomiczne powinien dostarczyć 13 pieszych rekrutów.<sup>10</sup>

Jak zachowywało się społeczeństwo naszych terenów wobec wybuchu Insurekcji Kościuszkowskiej?

Istnieje tu kilka płaszczyzn, na których należy ten problem rozpatrywać. Pierwsza to stosunek szlachty do Powstania. Druga to postawa chłopów wobec wydarzeń 1794 roku. Trzecia płaszczyzna dotyczy stosunków między szlachtą i jej poddanymi.

Wydaje się, że na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie szlachta w swej większości poparła dążenia niepodległościowe, o czym świadczy chociażby prężna działalność Komisji Grodzieńskiej.

---

<sup>6</sup> J. Iwaszkiewicz, *O dwóch Joachimach Chreptowiczach*, [w:] Ateneum Wileński, R. XII, 1937, s. 566-576.

<sup>7</sup> *Tabela...*, s. 239.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 254.

<sup>9</sup> *Tamże*, s. 256.

<sup>10</sup> *Tabela...*, s. 258

Problemów nastręcza postawa chłopów, a szczególnie ich stosunek do szlachty wynikający również z ogłoszenia Uniwersału Połanieckiego, przyznającego włościanom znaczne ulgi, oraz oporu szlachty wobec tych „nowinek”.

O zatargach między dworem a chłopstwem pisze Korzon: *zajścia są tak nieliczne i błahe, że nie są zdolne osłabić faktu ogólnego – zupełnej uległości dziedziców rozporządzeniom Kościuszki. (...) Szlachta przyjęła z uległością i zaparciem się interesów osobistych rozkaz nielegalny, rewolucyjny i źle obmyślany*<sup>11</sup>

Jednak znamy wiele suplik skarżących dziedziców, wiemy o wystąpieniach chłopów wsi Mińczewa w pow. drohickim oraz o skardze burmistrza Sokółki, który się żalił, że, mimo iż mieszczanie służą w Powstaniu, są przymuszani do pańszczyzny. *W wielu też miejscach dziedzice nie wykonywali poleceń komisji porządkowych i po dawnemu lud wiejski uciskali. W protokołach często spotyka się wzmianki o „uciskach nad rolnikami dopełnianych” i zażaleniach, a nawet formalnych „insurekcjach” włościańskich.*<sup>12</sup>

Tak więc toczyła się swego rodzaju walka między chłopstwem a szlachtą czego wiele przykładów dostarczają tereny Podlasia i Grodzieńszczyzny. Jedni i drudzy oprócz celów niepodległościowych wyraźnie dbali o własny, klasowy interes.<sup>13</sup>

Wydaje się, że w dobrach krasnoborskich problem ten nie występował. Zważywszy na postępową działalność Joachima Chreptowicza, nawet Uniwersał Połaniecki nie mógł zaproponować włościanom nic lepszego.

Ogólnie należy jednak stwierdzić, że walka (nazwijmy ją klasowa) nie stała w sprzeczności z walką narodowowyzwoleńczą. Należy podkreślić czynny udział „nie szlachty” w Powstaniu. Wiemy, że *mężnie w czasie Powstania w pośród otaczających nieprzyjaciół, stanęli ochoczo i mężnie w liczbie kilkuset* – mieszkańcy Sokółki. Podobnie wiadomo o odważnym stanowisku mieszkańców Rajgrodu.<sup>14</sup>

Interesującego nas terenu dotyczy informacja, iż na potrzeby narodu dominikanie krasnoborscy wydali 2 kielichy, a ks. Grodz miał potem uroczyście przysięgać zaborcom, że do żadnej „rewolucji” ręki nie przyłoży. Poza tym o jakichś istotnych wydarzeniach w tym okresie brak nam danych źródełowych.<sup>15</sup>

Po upadku Insurekcji od południa i wschodu wkraczały wojska rosyjskie natomiast od północy i zachodu pruskie. Rosja i Prusy rozpoczęły targi o terytorium umarłej Rzeczypospolitej.

<sup>11</sup> T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, t. 1, s. 502.

<sup>12</sup> J. Topolski, *Walka chłopów podlaskich w przeddzień i w czasie insurekcji kościuszkowskiej*, [w:] RDSiG, t. 18, R. 1956, s. 112-113.

<sup>13</sup> Tamże, s. 117.

<sup>14</sup> J. Topolski, *Walka...*, s. 125.

<sup>15</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.



Jeszcze przed oficjalnym ustaleniem granic, Prusacy zaczęli swoje rządy na omawianych terenach. Nakazano dostarczać żywność i furaz dla wojska, płacić podatki, donosić o Powstańcach. Tworzono własną administrację, likwidując pozostałości polskich urzędów. Po trzecim rozbiore Polski (1795 r.) utworzyły Prusy, z ziem zabranych, nową prowincję swego państwa pod nazwą Prus Nowowschodnich (Neuostpreussen). W skład jej weszły: ziemie części Podlasia, Żmudzi, województwa trockiego i Mazowsza. Prowincja ta, o obszarze około 800 mil kwadratowych, podzielona została na dwa departamenty kameralne (Kammerdepartament) płocki i białostocki. Powierzchnia departamentu białostockiego wynosiła przeszło 450 mil kwadratowych, zaludnienie - przeszło pół miliona. W granicach tego departamentu znalazły się ziemie obecnej gminy Sztabin. W tym departamencie należały one do powiatu dąbrowskiego.<sup>16</sup>

Siedzibą władz departamentu został Białystok, co jak słusznie zauważył Jerzy Wiśniewski, zdecydowało o karierze tego wtedy małego miasteczka. Naczelną władzą departamentu była tzw. wojenno-ekonomiczna kamera. Kierował nią prezydent mający jako zastępców dwóch dyrektorów i 16 radców. Wszyscy oni tworzyli kolegium rządzące. Prócz kamery w mieście funkcjonowała rejencja (czyli aparat sądowniczy). Na czele powiatu stał urzędnik zwany landratem. Landratami częściowo zostali jeszcze Polacy spośród miejscowych ziemian, a częściowo Prusacy o polskich nazwiskach.<sup>17</sup>

Król pruski dnia 26 grudnia 1795 roku wydał dekret, który nakazywał *wszystkim stanom i obywatelom województw i powiatów do tego czasu polskich* składać przysięgę wierności.<sup>18</sup>

Ludność miejscowa odnosiła się wrogo w stosunku do zaborcy. Niezwykle ciężary podatkowe, przykre systemy szkolne krępujące w wysokim stopniu swobodę, biurokracja administracyjna, bezwzględność rygorów pruskich – wszystko to musiało spowodować co najmniej bierny opór ludności. Język niemiecki bezwzględnie obowiązywał jako urzędowy. Mieszczanin i kupiec podlaski Roch Sikorski tak o tym pisze w swoim pamiętniku: *Najboleśniejszą dla nas rzeczą było, że rząd pruski pozaprowadzał wszystkie jurysdykcje niemieckie i że akta w tym języku dla nas niezrozumiałym były pisane, a tłumacze nieraz do rozpacz nas doprowadzali swoim językiem śląskim, w którym nam objawili to, co po niemiecku było pisane. Wraz z Niemcami zaraz posprowadzali się kupcy niemieccy, którzy palili tytoń w fajkach porcelanowych, ciągnęli piwo kuflami, a czasami poncz, o którym pierwszy raz posłyszeliśmy.*

---

<sup>16</sup> J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795-1806*, Poznań, 1963, s. 24-26; H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok, s. 65.

<sup>17</sup> J. Wiśniewski, recenzja pracy J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795-1806*, Poznań, 1963, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 6, Białystok 1966, s. 489; M. Waśkiel, *Ziemie podlaskie pod zaborami*, [w:] *Podlasie*, cz. 2, Białystok 1988, s. 28.

<sup>18</sup> H. Mościcki, *Białystok...*, s. 65.

Śpiewano też popularną piosenkę:

*O biedaź nam Mazury  
Jakiej nigdy nie było  
Niemcy drą nas ze skóry  
O czym nam się nie śniło (...)*<sup>19</sup>

Prusacy rządili na naszym terenie od 1795 do 1807 roku. Wprawdzie był to okres bardzo krótki, ale niezwykle ważny w dziejach Polski. Prusacy bowiem rozbili dotychczasową wewnętrzną strukturę zarządzania państwem polskim, i to tak skutecznie, że nawet w latach odbudowy elementów państwowości polskiej w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego już nie wracano do dawnych stosunków, które panowały w administracji, skarbowości, sądownictwie, szkolnictwie, w terytorialnych podziałach państwowych i kościelnych, lecz nawiązywano do nowych, wprowadzonych przez Prusaków.<sup>20</sup>

Zaborcy uderzyli też w kościół katolicki jako ostoję polskości i narodowych wartości. Władze pruskie dążyły do obniżenia wpływów duchowieństwa. Dobra kościelne przeszły na skarb państwa, a duchowieństwo otrzymało tzw. kompetencje w wysokości 50% dochodu. Kler podporządkowano władzom administracyjnym. Dokonano zmian w administracji kościelnej, powołując m.in. biskupstwo katolickie w Wigrach i osobne biskupstwo w Supraślu przeznaczone dla grekokatolików. Związane to było z wprowadzeniem zasady, że granice administracji kościelnej muszą być tożsame z granicami państwowymi.<sup>21</sup>

Wkrótce wybuchła wojna Francji z Prusami i Rosją. Po zwycięstwach Napoleona pod Jeną i Auerstadt, ludność polska zaboru pruskiego tłumnie zaciągała się pod znaki armii francuskiej. Wszyscy mieli nadzieję, a nawet pewność, że Polska zmartwychwstanie. Prawdopodobnie w okolicach Sztabina maszerowały oddziały rosyjskie zmierzające z rejonu Grodna pod Ostrołękę a później na początku 1807 roku, gdy po bitwie pod Pułtuskim Rosjanie cofnęli się pod Tykocin, a następnie skierowali się na północ do Prus Wschodnich, przez Augustów i Lipsk odbywała się łączność między korpusem Bennigse-na a rejonem Grodna.<sup>22</sup>

W połowie czerwca 1807 roku Napoleon ostatecznie rozgromił wojska pruskie i rosyjskie pod Friedlandem, do czego przyczynili się w znacznym stopniu również Polacy. Skutkiem tego zwycięstwa był rozejm zawarty z Rosją. Następnie traktatem w Tylży Napoleon utworzył Księstwo Warszawskie. Ziemie obecnej gminy Sztabin weszły w skład nowe-

<sup>19</sup> BANU, I 6650, k. 1, Tytuł wiersza to „Pruska natura”.

<sup>20</sup> J. Wiśniewski, recenzja pracy J. Wąsicki, *Ziemie...*, s. 487.

<sup>21</sup> M. Waśkiel, *Ziemie...*, s. 31.

<sup>22</sup> *Lipsk nad Biebrzą*, Białystok 1980, s. 60.

go państwa. Włączone zostały do departamentu łomżyńskiego, powiatu biebrazńskiego. Granica z Obwodem Białostockim oddanym przez Napoleona Rosji biegła Biebrzą.<sup>23</sup>

Księstwo Warszawskie istniało bardzo krótko. W 1812 roku Napoleon rozpoczął wojnę przeciw Rosji zwaną drugą wojną polską. 24 czerwca tego roku oddziały francuskie przekroczyły Niemen. Na Grodno ruszyło spod Warszawy prawe, południowe skrzydło armii napoleońskiej pod dowództwem cesarskiego brata Hieronima Bonaparte, króla Westfalii. W skład tej grupy wojsk wchodził także 5 korpus pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego. Że wojsko to przechodziło przez tereny omawianej gminy wiemy na pewno, gdyż źródła kościelne podają, że żołnierze westfalscy zabrali *Koronę Matki Najświętszej* zdobiącej cudowny obraz Matki Boskiej Krasnoborskiej.<sup>24</sup> Również uczestnik kampanii napoleońskiej książę Antoni Paweł Sułkowski w jednym z listów do żony pisał: *27 czerwca wieczorem maszerowaliśmy z Augustowa do Jastrzębki [sic!], gdzie zebrała się wczoraj dywizja Rożanieckiego, moja brygada i brygada Westfalczyków, co tworzy 10 pułków jazdy, a wszystko pod komendą generała Latour-Maubourga (...) Odpoczywamy tu tylko dwie godziny. Pogodę mamy straszną, piszę do Ciebie w jakiejś stodole, a dziś jeszcze udajemy się o małą milę od Grodna.*<sup>25</sup>

W historiografii przyjmuje się, iż mimo utraty niepodległości zaznacza się w tym okresie pewna poprawa, koniunktury gospodarczej. Potrzeby wojskowe stwarzały możliwości dostaw furazu, drewna oraz innych artykułów, a więc możliwości zarobku. Podkreśla się łączność gospodarczą różnych części kraju. Zarówno w czasach pruskich, jak i w czasach Księstwa Warszawskiego Wielkopolska znajdowała się w obrębie granic tego samego państwa co tereny omawianej gminy. Zatem mogły zaistnieć możliwości handlu między tymi odległymi regionami. Należy jednak pamiętać, o różnych ciężarach takich jak rekwizycje na potrzeby wojska, obca administracja itp. Wiemy, że przed objęciem dóbr przez Karola Brzostowskiego ich stan był opłakany, kwitły natomiast pod rządami Joachima Chreptowicza. Trudno powiedzieć co doprowadziło dobra do ruiny. Czy ekonomowie zarządzający nimi po przekazaniu ich już w ręce Brzostowskich (po 1800 roku) czy właśnie trudna sytuacja rozgrabionego kraju.

Po klęsce Napoleona w 1815 roku Kongres Wiedeński ustalił nowe porządki w Europie. Powołano do życia Królestwo Polskie, zmniejszone terytorialnie w stosunku do Księstwa Warszawskiego. Królestwo Polskie związane było z Rosją poprzez konstytucję oraz osobę króla-cara. Car rosyjski był jednocześnie królem Polski. Konstytucja gwarantowała instytucje, przedstawicielstwa narodowe oraz pewną autonomię. Po zajęciu ziem

---

<sup>23</sup> R. Żurkowa, *Z dziejów organizacji departamentu białostockiego w 1807 r.*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 2, Białystok 1961, s. 311-315.

<sup>24</sup> W. Jemielity, *Sanktuaria maryjne w Diecezji Łomżyńskiej*, Łomża 1991, s. 63.

<sup>25</sup> Antoni Paweł Sułkowski. *Listy do żony z wojen napoleońskich*, wstęp i opracowanie R. Bielecki, Warszawa 1987, s. 273.



polских przez wojska rosyjskie w administracji lokalnej w większości pozostawiono na stanowiskach dawnych urzędników Księstwa. Utrzymano przejściowo dawny podział na departamenty i powiaty. Sztabin należał do departamentu łomżyńskiego. Siedziba powiatu znajdowała się w Augustowie. Dopiero od 1817 r. wprowadzono podział na województwa zamiast departamentów i na obwody zamiast powiatów. Stolicą województwa augustowskiego zostały Suwałki. W Augustowie była siedziba obwodu. Nastąpiły lata odpoczynku po zniszczeniach wojennych, rujnujących rekwizycjach.<sup>26</sup>

---

<sup>26</sup> P. Wandycz, *Pod zaborami*, Warszawa 1994, s. 98.

## Rozdział IX

# KAROL BRZOSTOWSKI

Rodzina, z której pochodził nasz bohater pięknie zapisała się w dziejach Rzeczypospolitej.

Brzostowscy herbu Strzemię z Brzostowa, w powiecie sandomierskim byli starodawnym rodem polskim. Właścicielem Brzostowa w 1578 roku był Mikołaj, w prostej linii przodek Karola Brzostowskiego. Mikołaj posiadał syna Krzysztofa, którego syn - Jan zmarły w 1638 roku, przeniósł się na Litwę, gdzie z żony Katarzyny z Czarnieckich pozostawił trzech synów. Jeden z nich Cyprian Paweł dostał od brata swego Jana Kazimierza w 1645 roku majątek Michaliszki nabyty jeszcze przez ich ojca w 1604 roku, w którym przyszedł na świat Karol Brzostowski.<sup>1</sup>

Cyprian Paweł Brzostowski zm. w 1688 roku, był sekretarzem litewskim, referendarzem litewskim, pisarzem litewskim, kasztelanem trockim (1681), wojewodą trockim (1684). Posiadał liczne starostwa (miadziolskie, oszmiańskie, subockie, orańskie, oziackie, daugowskie, bystrzyckie). W 1679 roku erygował kościół w Brześciu Litewskim, a w 1683 uposażył Jezuitów w Mińsku. Wspomagał też hojnymi fundacjami Akademię Wileńską. Wstąpił się pełniąc funkcje dyplomatyczne w rokowaniach z Moskwą (traktat andruszowski 1667) i choć w 1683 ponownie wybrany do komisji moskiewskiej, w układach o „wieczny mir” udziału nie brał.<sup>2</sup>

Jego syn Jan Władysław ur. w 1646 roku został pisarzem litewskim, referendarzem, a w 1705 roku kasztelanem trockim. Był starostą oziackim i subockim. Z Konstancji Mleczkówny pozostawił m.in. syna Józefa.

Józef urodzony w Michaliszkach, starosta bystrzycki i pisarz litewski, konfederat dzikowski, umarł w 1745 roku. Z drugiej żony Józefa, Ludwiki z Sadowskich, urodził się Stanisław.

Stanisław, starosta bystrzycki (1762), marszałek konfederacji generalnej litewskiej, wojewoda inflancki (1767). Był on dziadem naszego bohatera. Niestety nie zapisał się zbyt chlubnie na kartach historii. Karol Brzostowski wolał więc widzieć wzór w swym dziadku ze strony matki lub innych krewnych. Stanisław Brzostowski urodził się w 1733 roku, dnia 2 marca w Wołkołacie. Posłował na sejmy w latach 1754 i 1760 z powiatu oszmiańskiego, w 1761 z powiatu pińskiego a w 1762 z brasławskiego. W wojsku był puł-

---

<sup>1</sup> A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 3, Warszawa 1900 r., s. 191

<sup>2</sup> K. Piwarski, *Brzostowski Cyprian Paweł*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 48.

kownikiem petyhorskim i szefem pułku buławy WKL. Poślubiając księżniczkę Teofilę Radziwiłłównę, córkę Leona, krajczyca litewskiego i Anny z Mycielskich, macochy księcia „Panie Kochanku” uwikłał się w walkę polityczną i całym swym sercem służył temu awanturniczemu magnatowi na sejmikach, sejmach, trybunałach z *wiernością bezgraniczną*. Podczas bezkrólewia asystował Radziwiłłowi w napaściach na biskupa Massalskiego, za co o mało nie został zabity z rozkazu swego krewnego Michała Brzostowskiego, marszałka konfederacji. Uwikłany w walki z Czartoryskimi, organizował reakcyjne konfederacje. Godził się na gwarancje rosyjskie i ustępstwa dla dysydentów. Zdaniem niektórych, to za jego radą, Repnin porwał i uprowadził biskupa kijowskiego Kajetana Sołtyka wraz z towarzyszami. Posiadał wysokie order polskie i rosyjskie. Po wybuchu konfederacji barskiej rozstał się z Radziwiłłem, który przystąpił do Powstania. Brzostowski natomiast służył Moskwie agitacją, terrorem i donosami. Stanisław Brzostowski umarł roku 1769 w Rubieżowicach. Pochowany został w grobach rodzinnych w Michaliskach. Z księżnej Teofili Radziwiłłówny miał m. in. syna Michała Hieronima, który był ojcem Karola Brzostowskiego.<sup>3</sup>

Michał Hieronim Brzostowski urodził się 17 kwietnia 1762 roku w Nieświeżu. Kształcił się w szkole pijarów w Wilnie. Jako poseł trocki na sejm czteroletni, wielokrotnie przemawiał m.in. za aukcją wojska w duchu wyrażanego przez siebie hasła: *Żyć swobodnie albo ginąć!* W 1788 roku brał udział w Deputacji miejskiej. W 1790 roku postulował *aby prócz króla nikomu nie było wolno używać srebra w naczyniach i ozdobach, pozwał za ledwo na zatrzymanie srebrnych tyłek i sztuków zaś inne przedmioty chciał do mennicy odesłać*. Był odznaczony orderem św. Stanisława, orderem Orła Białego, był też Kawalerem Maltańskim. W czasie Targowicy więziony, w 1794 roku wybrany został do Rady Najwyższej Rządowej Wileńskiej. Po 1795 roku został marszałkiem powiatu zawilejskiego, zaś w 1801 marszałkiem szlachty guberni wileńskiej. W Wilnie prowadził dom otwarty, brał udział w zabawach i przedstawieniach teatralnych. Jego utwór *Rycerze Łabędzia – drama rycerska w pięciu aktach oryginalnie wierszem napisana* był wystawiony w teatrze wileńskim. Zmarł w Wilnie w 1806 roku. Był starostą grodowym mińskim i ostatnim cześnikiem litewskim. Żonaty był ze znaną nam Ewą Chreptowiczówną, córką kanclerza Joachima Chreptowicza i Konstancji z Przeździeckich, z którą miał syna Karola i córkę Izabelę.<sup>4</sup>

Zanim przejdę do postaci naszego bohatera – Karola Brzostowskiego, słów kilka należy się jego kuzynowi Pawłowi Ksaweremu Brzostowskiemu, który choć nie był w prostej linii (był bratem dziada Karola – Stanisława, o którym wyżej) przodkiem Karola, jednak wywarł olbrzymi na niego wpływ i jak pisze Zygmunt Głogor: *Karol był tylko naśla-*

---

<sup>3</sup> A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 3, Warszawa 1900 r., s. 191-194; W. Konopczyński, *Brzostowski Stanisław*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 56-57.

<sup>4</sup> A. Boniecki, *Herbarz...* s. 194; H. Mościcki, *Michał Hieronim Brzostowski*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 53.

dowcą czynów swego duchownego dziada i dla włości sztabińskiej uczynił w tym kierunku to w roku 1820, co tamten o pół wieku pierwszej w Pawłowie.<sup>5</sup>

Paweł Ksawery Brzostowski urodził się w Mosarzu 30 marca 1739 roku. Obrawszy stan duchowny, otrzymał kanonię wileńską już w 1755 roku. Kształcił się w Rzymie. Po powrocie do kraju był mianowany pisarzem wielkim litewskim (1762). Tego roku wybrany został przez kapitułę wileńską na deputata do Trybunału Litewskiego. Przez całe swoje życie był hojnym mecenasem literatury i zajęć literackich. Dedykacje druków wileńskich wychodzące z oficyn: pijarskiej, bazylińskiej i jezuickiej wysławiają jego hojność i inicjatywę w rzeczach wydawniczych, wyliczają dzieła z jego zasiłku wydane. Nas jednak głównie interesuje jego działalność w dobrach Merecz pod Wilnem, gdzie rozwinął swoją działalność reformatorską tworząc Rzeczpospolitą Pawłowską. Na jej terenie chłopci zostali uwolnieni od pańszczyzny a ziemie otrzymali w wieczystą dzierżawę. Obywatele *Rzeczypospolitej* zostali podzieleni na czynszowych, bojarów i ciągłych, zorganizowano samorząd, milicję porządkową, szkołę i opiekę lekarską. Z czasem Rzeczpospolita Pawłowska otrzymała własne prawa, własne mundury i wojsko, własną monetę a nawet własny parlament. Sposób życia, motywy działania oraz wiele rozwiązań praktycznych żywo przypominają działalność Karola Brzostowskiego. Nie mógł Brzostowski *patrzeć bez uczucia na ową mizериę, niewiadosć i grubiaństwo. Sprowadzał ludzi starych, z którymi rozmawiając, oświecał, odstręczał od pijaństwa, zachęcał bywać w kościele, (...) w dni niedzielne książki były im czytane pożyteczne, (...) rozdawał nagrody tym, którzy dobrze gospodarowali i opilstwo porzucali. Młodzież w dni wolne słuchała grającej muzyki, bawiła się tańcowaniem i słuchaniem lektora.*<sup>6</sup> Paweł Ksawery odludek szczęśliwy był tylko w swoim Pawłowie, nie lubiąc wielkiego świata, który podniósł jego idei nie odczuwał – stwierdzał Zygmunt Gloger.<sup>7</sup> Franciszek Bieliński pisał: *przetłamałś JWYPD przykładem swoim, kiedy bydlęta w ludzi przemieniwszy, dałś dowód, że to nie jest taką trudną rzeczą. Wiersz napisany przez Wybickiego zwiedzającego Pawłów pt. Podróżny w Pawłowie sławi dzieło Brzostowskiego tymi słowami: Za tym gdyby przykładem szło sarmackie plemię, dopiero by szczęśliwą utworzyło ziemię. Przyjdzie czas, gdy przesądów posągi zwalone dopuszczą, aby było twe imię święcone; stań teraz z Chreptowiczem i Zamoyskim w parze.* Zmarł Paweł Ksawery Brzostowski w Wilnie 1827 roku.<sup>8</sup>

Niewątpliwy też wpływ na postawę hrabiego wywarł jeszcze jeden, współczesny mu kuzyn – wuj Adam Chreptowicz. Był on synem Joachima Chreptowicza a bratem matki Karola. Zasłużył sobie na miano mecenasa i filantropa. Bardzo wykształcony, wiele

<sup>5</sup> Z. Gloger, *Karol Brzostowski*, [w:] Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX, t. 2, Warszawa 1903, s. 311.

<sup>6</sup> T. Turkowski, *Brzostowski Paweł Ksawery*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 55

<sup>7</sup> Z. Gloger, *Karol Brzostowski...*, s. 312.

<sup>8</sup> J. Bartyś, *Rzeczpospolita Pawłowska*, Warszawa 1982; Z. Gloger, *Karol Brzostowski...*, s. 312; T. Turkowski, *Brzostowski Paweł Ksawery...*, s. 55-56. *Historia chłopów polskich*, t. 1, pod red. S. Ingolca, LSW 1970, s. 392.

podróżował. Po rozbiorach z ramienia Uniwersytetu Wileńskiego został wizytatorem szkół i członkiem komisji sądowo-edukacyjnej. W 1812 roku z rozkazu Napoleona, mianowany był członkiem Izby Administracyjnej departamentu wileńskiego. Był również prezesem Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności. Znajomy i przyjaciel filomatów, otaczał ich opieką a także często gościł w swojej bibliotece szczorsowskiej. W odziedziczonych dobrach Szczorse i Wszniew wprowadzał najnowocześniejsze metody gospodarowania. Rozwijał urządzenia wdrożone przez ojca, a mające na celu dobro poddanych. Pierwszy na Litwie zaprowadził płodozmian oraz szlachetne rasy inwentarzy. Zakładał szkoły, zniósł karę cielesną, obniżył znacznie czynsze, urządził kasy oszczędności, zmniejszył ilość szynków i roztoczył nad nimi ścisły dozór. Karol Brzostowski był u swego wuja i brał z niego przykład. Adam Chreptowicz zmarł bezpotomny w Wszniewie w 1844 roku mając 76 lat.<sup>9</sup>

Jak widać Karol Brzostowski pochodził z niezwykle zasłużonego i przepojonego patriotyzmem rodu. Zarówno ze strony matki - Chreptowiczówny jak i ze strony ojca nie brakło mu wzorców do naśladowania. Znając i ceniąc dokonania przodków czerpał wiele z ich doświadczeń.

Karol Brzostowski posiadał tytuł hrabiowski. Tytuł ten rodzina otrzymała w 1798 roku, kiedy król pruski Fryderyk Wilhelm III nadał tytuł hrabiowski dwóm członkom tego rodu: Ksaweremu i Aleksandrowi. Ich pierwotny herb zmieniony został w ten sposób, że na tarczy owalnej ze złotym skrajem, pokrytej hrabiowską koroną, w polu czerwonym, w miejscu strzemięcia znajdujemy srebrny trójkąt, przez którego wierzchołek i podstawę przewieszono są dwa złote pierścienie. W pobocznicach dwaj nadzy olbrzymi z wieńcami na głowach i na biodrach, wsparci na maczugach.<sup>10</sup>

Karol hr. Brzostowski syn Michała Hieronima i Ewy Chreptowiczówny przyszedł na świat 11 lutego 1796 roku w Michaliskach na Wileńszczyźnie. Kiedy miał 10 lat zmarł mu ojciec, a kilka lat później matka. Po ojcu odziedziczył dobra na Litwie: Michaliszki, Czechy, i Markuny oraz prawo do dóbr starostwa bystrzyckiego. W spadku po matce otrzymał dobra sztabińskie oraz pałac w Warszawie, który odsprzedał Elertowi. Koligacje Brzostowskich z Chreptowiczami i Radziwiłłami oraz innymi słynnymi rodami torowały młodemu Brzostowskiemu drogę do świetnej kariery wojskowej i państwowej. Lata dziecięce i młodzieńcze spędził Karol w domu rodziców i majątku Chreptowiczów. Uczył się do szkół w Wilnie i we Francji. Opanował biegle języki: francuski, niemiecki i łaciński. Od młodości zdradzał niepospolite talenty w zakresie nauk ścisłych, szczególnie mechaniki i fizyki. Dopomogło mu to podczas służby w wojsku w opanowaniu inżynierii wojskowej i w szybkim awansie. Już w 1815 roku, jeszcze niepełnoletni, został uwłasno-

<sup>9</sup> W. Maciejewska, *Chreptowicz Adam*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 440; Cz. Jankowski, *Powiat oszmiański*, cz. 1, Petersburg 1896, s. 297.

<sup>10</sup> A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 191; *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. 4, Warszawa 1860, s. 499.

wolniony. Próbował uporządkować sprawy majątkowe, a szczególnie olbrzymie długi spadłe na niego po rodzicach. Zniechęcony piętzącymi się trudnościami i zawikłanymi pretensjami wierzycieli, Brzostowski postanowił spróbować kariery wojskowej. Wstąpił do wojska Królestwa Polskiego i służył jako adiutant połowy generała Roźnieckiego. 10 marca 1818 roku złożył dymisję *dla słabości zdrowia* z pozwoleniem noszenia munduru. Podczas służby zajmował się nauką inżynierii wojskowej. Prawdopodobnie przeszedł praktykę w którymś z zakładów produkujących uzbrojenie. Po wyjściu z wojska w randze kapitana, zajął się ponownie sprawami majątkowymi.<sup>11</sup>

Po rozwiązaniu najważniejszych trudności w majątkach litewskich, osiadł Brzostowski w 1819 roku na stałe w dobrach sztabińskich. Za miejsce pobytu obrał dworek w Cisowie, skąd rozpoczął uporczywą pracę i walkę z wierzycielami. Ubogie dobra sztabińskie stały się odtąd terenem wytrwałych starań o odnowę gospodarczą majątku i wydzwignięcie ludności zamieszkałej w dobrach z nędzy i upośledzenia społecznego.<sup>12</sup>

O początkach swego gospodarowania, swojej trudnej sytuacji i zmaganiach, jakie toczył Brzostowski z zastaną w dobrach rzeczywistością oraz o sile woli i charakteru najlepiej świadczą jego własne słowa:

*Stan interesów, który tu widzimy, lubo był realny, taki jakim się okazuje, nie był jednak nam jawny. Przyznaję, że gdybym mógł jasno go widzieć, pod ten czas pomimo skłonności moich do szczęśliwych iluzji, byłbym stracił nadzieję i wszystko opuścił. Ale długi nie były nam, tylko w części z początku znane, po spłaceniu jednych odkrywały się drugie, tak np. Kleczkowski w tabeli był dukatów 1 000, rsr. 3 000 razem zł pol. 40 000 realnie zaś miał dekret na 80 000. Dość było część interesów widzieć, aby poznać bankructwo nasze.*<sup>13</sup>

---

<sup>11</sup> A. Grodek, *Karol Brzostowski*, [w:] PSB, t. 3, Warszawa 1937, s. 50; R. Bielecki, *Słownik Biograficzny Powstania Listopadowego*, t. 1, Warszawa 1995, s. 261; J. Bartyś, *Czerwony Hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978, s. 85-89; J. W. Czartoszewski, *Polski „prapozytywista” Karol hrabia Brzostowski*, [w:] *Studia Teologiczne*, 14 (1996), s. 294; H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność społeczno gospodarcza i oświatowa Karola Brzostowskiego*, Warszawa 1998, s. 3-4.

<sup>12</sup> J. Bartyś, *Geneza testamentu Karola Brzostowskiego*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 8, Białystok 1967, s. 116.

<sup>13</sup> F. K. Kojśiewicz, *Adolf Gerschoff administrator testamentowy dóbr i fabryk Sztabin i Krasnybór...apellujący*, Warszawa 1857, s. 6 Franciszek Ksawery Kojśiewicz (1799-1864) prowadzący sprawę Fundacji Sztabińskiej był znanym wówczas prawnikiem i adwokatem. Od 1833 roku był adwokatem przy Sądzie Najwyższym. Jako radca prawny zasiadał m.in. w komitecie budowy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej a później warszawsko-petersburskiej. W związku z szeroką praktyką adwokacką głównie wśród sfer arystokratyczno-ziemiańskich, ogłaszał drukiem swe pisma procesowe. Ogłosił również rozprawę historyczno-prawną pt. *O spadkach beztestamentowych podług praw i zwyczajów dawnych ziemskich polskich*. Cytowane wyżej fragmenty pochodzą właśnie z apelacji Kojśiewicza, którą wydał drukiem. Jest to bardzo cenny materiał ze względu na licznie cytowane listy i pisma Karola Brzostowskiego oraz Izabeli Brzostowskiej.

W innym miejscu czytamy:

*Dzielić się z siostrą nie miałem wprawdzie czem, chyba długami, nie mogłem jednak wystawić sobie myśli, aby odstąpić publicznie stan naszego ubóstwa, ogół majątków posiadłby na satysfakcję długów i nic by nam nie zostało, czyli zginęłyby nam tytuła dziedzictwa; uwolniłbym się od tych kłopotów, byłbym się rzucił na własną spekulację, doświadczenie moje mnie dziś uczy, że byłbym znalazł sposób do życia, byłbym bogatszym niż dziś jestem, bo skutki pracy mojej byłyby moją własnością; to co zarobiłem osobiście byłoby moje, kiedy przeciwnie dziś sprawy i coraz nowe odkrywające się długi rodziców, nie tylko ich majątek, ale moją pracę spożerają. Ja bym zyskał bez kwestii, gdybym był nie miał nic, ale jaki los siostrę czekał.<sup>14</sup>*

Stan dóbr był opłakany: *Początki mego gospodarstwa czarne myśli tylko przywodzą: pustki, budowle walące się, grunt wiatrem nasiany, pola czcze, dobytku żadnego, pod tytułem lasów obręb wydmuchów i wrzosów, przytem włość nieposłuszna, sprawy nieustanne, podatki znaczne, dochodów prawie żadnych; kredyt od dawna ubity, stan ten wiązał ręce i czujność umysłu robił bezskuteczną.<sup>15</sup>*

Biograf Brzostowskiego Ludwik Pietrusiński pisał:

*Każdy inny byłby opuścił ręce; ale Brzostowski rąk nie opuścił. Oddawszy resztę tego, co miał na zaspokojenie interesów litewskich, przybył do Cisowa bez najmniejszego zasobu; ale z żelaznem postanowieniem dopełnienia zobowiązań, które na nim, jako sukcesorze, ciążyły. Ufnym w Bogu, w swej młodości, w swej chęci do nauki i do pracy, rozpoczął zawód gospodarski, jak drugi Robinson Crusoe; bo ekonom nadesłany mu z Litwy, ujrzawszy, że tu tylko niebo i bory, drapnął wnet z żoną i dziećmi na Litwę. Pocziwy Jan był z początku jedynym Brzostowskiego sługą i pomocnikiem. Oto co pisze Brzostowski o początku swojej gospodarki: „Jedząc kartofle, które on (Jan - przyp. G. R.) przyprowadził, mogłem żyć; ale oficjalisty do pomocy, przystojnie utrzymać nie było podobieństwa. Dzień na roli trawiąc, przy błoncy wieczorami pisząc, załatwianiem interesa zbyt trudne, gdy ani na wyjazdy, których rozrzucone interesa wymagały, ani nawet na porto od listów nie miałem funduszu. Wizyt sąsiadów unikałem, bo nie miałem ani czem przyjąć, ani na czem posadzić; ani stołka, ani owsa, ani obiadu, ani świecy. Gdy kto przyjechał, ze wstydem kryć się musiałem, lub narażony byłem na pośmiewisko. Przypomnieć tu jednak muszę, iż sąsiad bliski Pac, stan w którym mię znalazł, innem okiem widział. Dziwił się od dawna mojej samotności; przyjechał z Girardem (dawny moim przyjacielem), gdy byłem chory, a gdy ani herbaty, ani imbryczka do gotowania jej w domu moim nie znalazł, gdy nic w gębę nie wzięwszy, odjechał bez popasu temi samemi końmi, sześć mil nazad do domu powiedział do Girarda: „ Il vit dans la misère; il est très gêné; mais il n'abandonne pas ses affaires; il travaille; il veut faire honneur aux dettes de ses parents.”<sup>16</sup> Wkrótce potem pożyczył mi 12,000, i odtąd kasa jego była*

<sup>14</sup> F. K. Kojasiewicz, *Adolf...*, s. 6.

<sup>15</sup> Tamże, 6-7.

<sup>16</sup> tłum. J. Bartyś – *On żyje w nędzy, gdyż interesa jego w bardzo złym stanie; ale pracuje, ponieważ chce spłacić długi rodziców.*

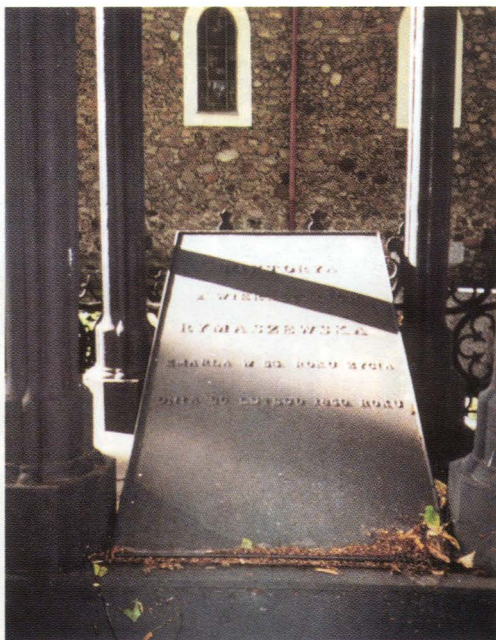


*Oficyna dworska w Cisowie, XIX wiek. (fot. G. Ryżewski)*



*Dwór w Cisowie, XIX wiek (fot. G. Ryżewski)*





*Nagrobek Wiktorii z Wierzbickich Rymaszewskiej na cmentarzu w Krasnymborze z XIX wieku. (fot. G. Ryżewski)*



*Powiat augustowski, guberni suwalskiej (oryg. w zbiorach ROSiOSK Białostok)*

dla mnie w każdym zdarzeniu pomocą. Przez kilka lat, za każdym podatkiem ofiary, przysyłałem do niego. Jedno i niesłychane jest to zdarzenie, gdzie widok złego stanu interesów pobudził do kredytu.”<sup>17</sup>

To co uderza to niezwykła siła charakteru, możliwość obycia się bez luksusu mimo arystokratycznego pochodzenia i chęć podniesienia z upadku dóbr ojczystych. Brzostowski pracował nie tylko dla siebie. Był człowiekiem idei, która dodawała mu sił i wytrwałości w pracy. Ta idea to stworzenie kombinatu rolno-przemysłowego w dobrach sztabińskich – Rzeczypospolitej Sztabińskiej. Tu chciał wprowadzić w życie swoje pomysły i przekonania, które pokazują się jako humanitarne i postępowe w stosunku do tej epoki. Jakie to były poglądy? Posłuchajmy samego hrabiego: *Stosunki dziedziców z włością podobne są do stosunku dwóch osób, na które spadła sukcesja: na pierwszą np. w 3/4 częściach, na drugą w 1/4 części, a z których pierwsza, objąwszy sama cały spadek, nie robi działu, lecz drugiej przy sobie mieszkać dozwala i nią się posługuje. (...) Kupujący ziemię, choć cały szacunek za nią wylczył, nie mógł nabyć lepszych praw, niż je miał ten, od którego ziemię tę kupił.*<sup>18</sup>

Brzostowski uważał, że każdy człowiek musi sam na siebie zarobić, sam sobie wystarczyć, gdyż w przeciwnym razie jest pasożytem społecznym, i życie takie nie ma sensu. Oto co na ten temat czytamy w zostawionych przez niego zapiskach: *Pyszny jestem z tego, że sam sobie wystarczę. Gdybym to przekonanie stracił, życie by mnie obrzydło. Przestałbym żyć, gdybym nie mógł na moje życie zarobić.*<sup>19</sup>

Zbytek i życie ponad stan oraz niemoralne źródła dochodu budziły odrazę hrabiego. Oto jego rozporządzenie:

*Zastrzegam, iż wszyscy aplikanci obowiązani są utrzymać dla siebie rachunek swoich osobistych expensów w udzielnej książeczce, żeby oswajali się z porządkiem, i z tem gruntownem przekonaniem, że człowiek uczciwy powinien dbać o szacunek ludzi, a na to żyć tak, żeby mógł w każdym momencie przekonać każdego, że utrzymuje się godziwie, i że innych dochodów nie ma, jak takie, których wstydzic się nie ma przyczyny, a nad to nie wydaje. Zasada ta moralności potrzebna jest wszędzie, a tem bardziej w kraju, i w czasach gdzie wielu beczelnie pysznią się z wydatków swoich, widocznie przechodzących pensję lub intratę, i myślą, że przez to imponują ludziom uczciwym, a nie spostrzegają się, że okazywane zbytki wybijają na ich czole piętno kradzieży i zdzierstw, które na takowe dostarczają. Ja od dzieciństwa zawsze rachunek mój osobisty utrzymywałem, i ile znałem z bliska ludzi porządných i uczciwych, to uważałem też, że takowy sami dla siebie utrzymują; dziś znam wielu, którzy expensują więcej ode mnie, a nie mogliby okazać godziwych dochodów na skromne nawet życie. Ci pewnie nie utrzymują rachunków osobistych swoich, bo musieliby w nich pisać kogo okradli lub kogo obdarli. Wszakże na przeczytanie,*

<sup>17</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski*, Augustów 1938, s. 25-26.

<sup>18</sup> Tamże., s. 74.

<sup>19</sup> Tamże., s. 42.

*że niesprawiedliwie żyją , nie trzeba ich książki rachunkowej: blask i zbytek ich życia okazują miarę ich zdzierstw lub kradzieży. Strzeżmy się na taki szacunek zasłużyć.*<sup>20</sup>

Stosunek do pracy pańszczyźnianej wyraził w słowach skierowanych do poddanych: *Uwalniam was od wszelkiej przymusowej roboty, bo wszelka przymusowa robota poniża człowieka, zmienia go w bydłę, wystawia na tysięczne pokrzywdzenia, tamuje jego moralne dźwignienie się.*<sup>21</sup>

Fragmenty tych wypowiedzi Karola Brzostowskiego bardzo dobitnie świadczą o jego poglądach i przekonaniach w tych dziedzinach.

Ważnym momentem w życiu naszego bohatera było Powstanie Listopadowe. Rozpoczął on służbę w wojsku Królestwa Polskiego najpierw w składnicach uzbrojenia w Suwałkach, następnie przeniesiono go do Warszawy. Tu został powołany do sztabu Korpusu Rezerwy, dowodzonego przez gen. Ludwika Paca. Został mianowany majorem w dniu 14 kwietnia 1831 roku z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach, następnie przeznaczony do szczególnych rozporządzeń ministra wojny. Brzostowski brał udział w bitwie pod Ostrołęką, gdzie odznaczył się wielkim męstwem, został ciężko ranny i w uznaniu odznaczono go Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*.<sup>22</sup>

Po upadku Powstania wyemigrował w obawie przed represjami zaborcy wraz z tysiącami żołnierzy i oficerów do Francji, przebywał także w Anglii. Zdążył zapisać „symulacyjnie” swojej siostrze Izabeli współwłasność dóbr sztabińskich obawiając się konfiskaty majątku przez władze carskie. Po ogłoszeniu amnestii powrócił do Cisowa i kontynuował rozpoczęte reformy. Z emigracji przywiózł ze sobą dwóch mechaników angielskich oraz wiele podręczników technicznych i rolniczych. Uzyskanie amnestii carskiej wymagało złożenia upokarzającej prośby o przebaczenie win i zapewnienia o swej lojalności wobec cara.<sup>23</sup>

W świetle tego co powiedziano wyżej rodzi się pytanie czy Karol Brzostowski był patriotą? Mimo, że sam brał udział w Powstaniu nie zrobił nic aby zachęcić ludność mieszkającą w jego dobrach do walki o niepodległość. Dobra sztabińskie zamieszkiwało ponad 3000 osób narodowości polskiej, posłusznych swemu panu-oficerowi. Następnie jako jeden z pierwszych prosił cara o przebaczenie co równoznaczne było z kapitulacją wobec zaborcy. W tej sprawie ksiądz Jacek Czartoszewski stwierdzał: *Można więc wysnuć wniosek, że obce mu były uczucia patriotyczne i narodowe, a udział w powstaniu był jedynie próbą zachowania twarzy i nazwiska wśród patriotycznie nastawionej szlachty polskiej. Bliższa jego sercu była Ziemia Sztabińska i fabryki znajdujące się na niej.*<sup>24</sup> Wydaje się być wiele praw-

<sup>20</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 63-64.

<sup>21</sup> Tamże, s. 30.

<sup>22</sup> J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 100-101; R. Bielecki, *Słownik...*, s. 261.

<sup>23</sup> J. W. Czartoszewski, *Polski...*, s. 300; J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 102;

<sup>24</sup> J. W. Czartoszewski, *Polski...*, s. 301.

dy w tak surowej ocenie hrabiego. Pamiętać jednak należy, iż poza szlachtą inne warstwy społeczne wzięły minimalny udział w Powstaniu. Takie były wówczas realia i nikt chłopów do walki nie namawiał. Co do prośby o przebaczenie, wynikała ona również z praktycyzmu hrabiego, który wolał pracować dla dobra kraju niż przebywać za granicą. Wiedział, że jest potrzebny swoim poddanym, swoim dzieciom, jak ich nazywał, a także, poprzez swoją pracę - całemu krajowi. Motywy postępowania Brzostowskiego tłumaczy Irena Kosmowska

*I mówi sobie: losów całej Ojczyzny zmienić nie mogę, co się straciło nie da się od razu odzyskać, ale spróbują czy się nie da popelnionych przez wielu moich współrodaków błędów odrobić i dowieść, że gdyby każdy z nas, któremu los oddał w ręce pewien obszar ziemi, a jeszcze i opiekę i pewną władzę nad zbiorowiskiem ludzkim powierzył, wywiązał się ze swojego zadania po czciwie, sumiennie i z nieustanną myślą o dobru ogólnem, to może by się z tych pojedynczych, dobrze zagospodarowanych a oświeconym i zamożnym ludem zamieszkałych części Polski jedna wielka, szczęśliwa i wolna Ojczyzna utworzyła<sup>25</sup>*

Posiadamy również przekaz, że jednemu ze swoich gospodarzy niejakiemu Wićkowi z Krasnoberek, kazał Brzostowski powiesić szpiegującego na rzecz Rosjan Żyda, co też nie może świadczyć o jego obojętności wobec spraw polskich.<sup>26</sup>

Zajmijmy się teraz życiem osobistym naszego bohatera. Karol Brzostowski nigdy nie założył rodziny. Cały swoje życie poświęcił swoim „dzieciom – poddanym”. Im też przekazał dzieło swego życia - Rzeczpospolitą Sztabińską. W dzieciństwie i młodości żył pod urokiem swego dziadka Joachima Chreptowicza, któremu własnoręcznie odlał piękny żeliwny pomnik. Świadczy to niewątpliwie o jego - względem sławnego przodka - atencji.

Dużą rolę w życiu hrabiego odgrywały trzy kobiety: Wiktoria Rymaszevska, Otylia Neumann oraz siostra Izabela Brzostowska.

Wiktoria z Wierzbickich Rymaszevska była wdową po zarządcy dóbr sztabińskich w latach 1818-1821 - Jerzym Rymaszevskim. Po jego śmierci przejęła obowiązki męża i stała się najbliższą i najbardziej zaufaną powierniczką hrabiego. Była to *kobieta nadobna wyższymi obdarzona zdolnościami*. Zajmowała kierowniczą posadę w kancelarii dworu cisowskiego, prowadziła buchalterię dóbr oraz opiekowała się wszystkimi mieszkańcami majątku. Jak wielkim zaufaniem i szacunkiem darzył ją Brzostowski, niech świadczy zapis testamentu z 1845 roku, w którym hrabia nadał jej dożywotnią pensję 6000 zł pol. rocznie oraz zwalnia z jakichkolwiek sprawozdań i kontroli. Czyni ją też arbitrem we wszelkich rozliczeniach i sporach dotyczących dóbr. Przepojony bólem po jej śmierci, która nastąpiła w 1850 roku, zapisał w Dzienniku Administracyjnym:

<sup>25</sup> I. W. Kosmowska, *Karol Brzostowski*, Warszawa 1917, s. 6.

<sup>26</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 45.

*Pani Rymaszewska była mnie pomocą przez lat z górą 30; was zaś ona wychowała i wprowadziła na drogę cnoty. Pamięć jej niech was broni od zboczenia z takowej: zachowujcie tu po niej jej sprawiedliwość, jej sumiennność, jej uczynność dla każdego. Niech przychodzący do kancelarii nie spostrzeżę się, że jej już nie ma; niech w was pozna jej wychowanków; niech w was znajdzie jej sprawiedliwość i jej uprzejmość, i niech powie: Jej osoby tu nie ma, ale jej cnoty tu zostały: pamięć jej zrobiła cnotliwych. Przypominajcie i mnie też ją waszem postępowaniem; niech widzę zawsze w was jej wychowanków, naszych wychowanków, dzieci naszych. Ona was tak nazywała jeszcze w ostatnich chwilach, i ja wam to nazwisko pragnę zachować. Krzesło i stolik, przy którym ona pracowała, niech stoją, tak jak były za jej czasów. Pamiątka ta jej, jest naszym sercom potrzebna, a jeżeli kto przy tym stole czasowie siądzie dla odrobienia czynności, którą ona spełniała, niech pamięta, święty obowiązek: godnie ją zastąpić. Żeby zaś nikt bez uczucia tego obowiązku na krzesło tem nie siadał, żeby aby gość jaki tam się nie cisnął, zrobić barierkę zamkniętą, odgraniczającą miejsce interesanta od miejsca pracującej, i uważać, żeby ta był zamkniętą w każdym razie, gdy kto miej delikatny w uczuciach, do miejsca tego zbliży się. W buchalterii, w indeksach i księgach zachować ciągle conto pod nazwiskiem śp. pani Rymaszewska, tak jak od lat górą 30 istnieje. Pensja, jaką ona sobie doliczała będzie jeszcze i teraz na to konto balansować. Pamiątka ta jej sownie się nam wypłaci; niech wszystkim nam przypomina, jaką była, żebyśmy mogli łatwiej ją naśladować. Z funduszu tego później będę asygnował wsparcia w myśl jej uczuciów.<sup>27</sup>*

Z ustępu tego niezbitnie wynika, iż Brzostowskiego łączyły z Wiktoria Rymaszewską stosunki bardzo osobiste, uczuciowe. Dla niej zaprojektował i własnoręcznie odlał wspinały pomnik stojący do dziś na cmentarzu w Krasnymborze.<sup>28</sup>

Drugą niewiastą bliską hrabiemu była młoda ochmistrzyni dworu cisowskiego Otylia Neumann. Podobno nie odznaczała się wykształceniem i talentami, jednakże gorliwie opiekowała się schorowanym Brzostowskim. Dzięki temu zyskała jego zaufanie oraz towarzyszyła w podróży do Paryża i opiekowała się nim aż do ostatniej chwili. W dowód wdzięczności w dodatku do testamentu z dnia 29 listopada 1853 roku i testamentie podróżnym hrabia zapisał jej poważne sumy pieniędzy: *Prócz tego, pannie Otylii Neumann, która szczegółowe miała o mnie troskliwe staranie w czasie choroby mojej w Memlu [Kłajpedzie] i w ogólności w roku bieżącym, rubli srebrnych 1000 zapisuję z ewikacją na wszelkim moim majątku po mnie pozostałym;*<sup>29</sup>

<sup>27</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 67-68; J. W. Czartoszewski, *Polski...*, s. 299-300; J. Bartyś, *Czerwonny...*, s. 128-129;

<sup>28</sup> W. Domitrz, *Nagrobki żeliwne na cmentarzu w Krasnymborze*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny 1/1994, s. 37.

<sup>29</sup> J. Bartyś, *Czerwonny...*, s. 133; Tenże, *Geneza...*, s. 121, 180-182; J. W. Czartoszewski, *Polski...*, s. 300;

Izabela Brzostowska jedyna siostra Karola zapisała się jak najbardziej negatywnie w dziejach Fundacji Sztabińskiej. Nie wystarczyły jej wysokie sumy wypłacane przez brata w formie rodzinnej pensji. Stale domagała się finansowego współudziału w majątku wypracowanym ciężką pracą Brzostowskiego. Początkowo stosunki między rodzeństwem układały się dosyć poprawnie. W jednym z listów pisanych do brata Izabela w zasadzie zrzekła się jakichkolwiek pretensji do dóbr sztabińskich. Przytoczmy fragmenty tej korespondencji:

*Zapewne pomyślałeś, że byłam nierozsądną kochany Karolu, i to nieraz w mojem życiu, mniejsza o to; trzeba wydobyć resztę rozsądku, bo czas mija, starzeję się, i dlaczegoż bym nie powiedziała tego bratu, którego kocham etc.*

*Dochody pewne, są to gruszki na wierzbie, gradobicie, zarazy, inne historie tym podobne, nadzieję gospodarza ustawicznie zawodzą, najbogatszy staje się raptem ubogim.*

*Do żadnej zgody by nie przyszło, gdyby się wcześniej zrażono przeszkodami mogącemi nastąpić. I moje więc obietnice o tyle Cię wiązać będą, o ile uczciwego człowieka wiązać mogą odpowiedzialnego za swoją rzetelność, ale nie za przypadki, i w rzeczy samej okoliczności mniej jak nigdy sprzyjają. Nie licząc więc tych nadziei, których spełnienie uzupełniłoby moje życzenia, powiem Ci szczerze, jakie są moje zamki na lodzie, czyli co potrzeba, żeby je zićić. Odpowiedz z tą samą otwartością nie jako szlachetny brat, ale jako człowiek pojmujący interesa, który jasno widzi co jest możliwem lub nie. Do nowego roku 1834 nic mi się nie należy, ale ponieważ kupiłeś dwa listy zastawne dla Wiktośi, przyjmę je, by nie mieć długów, i oddam. Od r. 1834 zaczawszy przez lat 3 po 5 000 brać będę, po ukończeniu zaś tych lat trzech, 10 000 aż do śmierci, o Krasnybór nie pytam, i nigdy pytać nie będę, ani o żadne w świecie explikacje; sprzedaj, daruj, spal, zapisz, jak Ci się tylko podoba, wszystko nawet, tak jestem gotowa formalnie uczynić, byś nigdy w życiu żadnego nie miał ambarasu etc.*

*Nadto masz rozumu byś mnie nie pojął, z innej więc strony rzecz obejmując na drugi zarzut łatwo odpowiem: „Ja tak działu zrobić nie mogę, trzeba żebyś sobie opiekunów przybrała etc., kalkulację im zdam”.*

*Mogłoby to być na swoim miejscu gdybyś miał siostrę dwudziestoletnią, małoletnią w prawie, w uczuciu i rozsądku, ale twoja siostra starsza od ciebie, nie zna człowieka na świecie, któremu by więcej ufała, któryby uczciwszym mógł być w jej oczach; wszystko chce mieć z twojej ręki, bom jest przekonana, że wszystko twej pracy, twojemu winna poświęceniu się. Ułóżmy się więc oboje bez niczyjego pośrednictwa.<sup>30</sup>*

List ten pochodzi z 1833 roku, a dotyczy coraz pojawiających się pretensji Izabeli do majątku oraz odpowiedzi, również listownych, Karola Brzostowskiego.

15 czerwca 1836 roku, Izabela Brzostowska napisała pokwitowanie i zrzeczenie się swoich praw majątkowych w formie wówczas na Litwie praktykowanej, tej treści:

---

<sup>30</sup> F. K. Kojśiewicz, *Adolf...*, s. 10.

*Izabela hrabianka Brzostowska czynię wiadomo moim dokumentem bratu mojemu Karolowi hr. Brzostowskiemu wydanym na to, iż będąc z rzeczonym bratem moim jedynemi, i dotąd nierozdzielonemi sukcesorami po rodzicach naszych, i mając z tego wspólne interesa, które dotychczasowie brat mój prowadził, i na moje osobiste potrzeby pieniądze różnocozasowie bez rachunku dostarczał; gdy w ostatnich latach zbliżałam się do poznania stanu naszych interesów i przekonałam się:*

*Naprzód, iż sukcesji i po ojcu naszym, przez wiele długów, spraw i interesów zbyt obciążonej, a do tego po długoletniej opiece zawikłanej, brat mój nie tylko całkiem nie przyjął, i nie tylko niczem z takowej nie korzystał, ale dla uwolnienia się od niej i wywikłania części majątku matki naszej do dóbr i interesów wmięszanego, znaczne koszta poniósł. Iż po matce objęte majątki i interesa w dwóch krajach, czyli Litwie pod Wilnem, w kraju tutejszym w województwie Augustowskiem i w stolicy, przez długie nierząd zawikłane, obciążone mnóstwem spraw i długami z procentami od lat dawnych niepłatconemi, nie odpowiadały kosztom rozległej w dwóch krajach administracji, utrzymywaniu miejscowych plenipotentów wymagającej, i że interesa z dóbr tych, choćby się nie rozchodziły, jak z nieszczęsnej pozycji i stanu interesów wynikało, na koszta prawne i administracyjne, to by ani w połowie na procenta nie wystarczyły od długów, które aczkolwiek przy objęciu sukcesji dla braku porządku w papierach matki naszej nie były wiadome, później się wykryły.*

*Przekonawszy się na koniec, iż uboczne interesa jako to: posesja starostwa bystrzyckiego, sukcesja po śp. Włodkiewiczu i tym podobne, iluzyjne tylko sperandy czyniły; gdyż pierwsza 12-procentową zaległością kilkadziesiąt tysięcy rubli obciążona, ambaras tylko przynosiła, z drugiej otrzymana korzyść, jakkolwiek numerycznie znaczone, realnie koszta po dochodzeniu zaledwo wynagrodziła. Uważając, iż utrzymanie się tytularne przy majątku matki ciężarom i długom wykrywającym się nieodpowiedniemu, winniśmy jedynie staranności i pracy brata mojego, który w korzystnie urządzonych fabrykach i spekulacjach różnocozasowych, znalazłszy źródło przemysłu i dochodów, obracał takowe na zniesienie ciężarów w interesach po matce coraz nowo wykrywających się. Uważając nareszcie, że stan obecny interesów jakkolwiek mniej ambarasujący jak był początkowie, zaledwo może być uważany za odpowiedzialny w majątku ciężarom; i że ledwie przy dobrej administracji, utrzymać się przy interesach można, a nadzieje polepszenia na pomysłach spekulacyjnych i fabrycznych opierać należy.*

*Pragnąc, aby w tak śliskim i przykrym stanie interesów, brat mój nie miał żadnej przeszkody w działaniu stosownie do swoich widoków i sperand przemysłowych, aby oglądanie się na współnictwo moje w interesach, jako na miejscu sukcesyjnie spadłem obrót mających, nie tamowało jego działania. Widząc nadto, że brat mój przyobiecując mi pensji dożywotniej po zł pol. 5 000, zastosożywa się do potrzeb moich koniecznych, a nie do stanu majątku i działa w zaufaniu w szczęśliwie dotąd swoje obroty i spekulacje. Po przejrzeniu wykazu stanu dotychczasowego interesów naszych, i po dwuletnim zastanowieniu się nad takowym i nawet treścią tego dokumentu objawiam niniejszym: iż kontentując się nadal pensją roczną dożywotnią po zł pol. 5 000, którą waruję sobie; interesa wszelkie dotąd wspólne nasze, na brata mojego przelewam całkowicie. Nie wtrącać się odtąd w takowe przyrzekam, wymagania rachunków z przeszłych lat i nadal zrzekam się, i sperandę wywikłania jakiego funduszu z takowych przy zaspokojeniu pensji mojej bratu ustępuję. Od tego momentu przeto, brata mojego uznaję za uwolnionego od zdawania*

wszelkich objaśnień, tłumaczeń i rachunków z interesów naszych bądź przeszłych, bądź bieżących i następnych i za właściciela dóbr Krasnybór v. Sztabin jedynego majątku, którego tytuł dotąd przy nas pozostał, a zlewając na niego wszelkie ciężary z interesów naszych istniejące, lub mogące się wykryć, przelewam razem sperandy i prawa wywikłania na swój ryzyk i zysk bądź sumy 200 000 zł pol. i innych pretensji do skarbu Monarszego Cesarstwa Rosyjskiego, bądź z zasądzonej i dotąd pod apelacją zostającej pretensji do obywatela Wołka w Litwie.

Dokument niniejszy, zrzekając się na imię brata mojego majątku i sperand, z interesów wyniknąć mogących, a razem i przelewając ciężary wszelkie na niego przy excepcyi zł pol. 5 000 pensji podpisując, oświadczam przy tem, iż gdy cesja dziedzictwa majątku teraz z mocy układu uprzedniego z bratem moim pod imieniem mojem do akt hipotecznych zamieszczonego wymaga stanności mojej osobistej w aktach hipotecznych miejscowych, czego w tym momencie dopełnić nie mogąc, nadal odkładam i obowiązek dopełnienia na każde żądanie brata mojego przyjmuję; gdy nadto do spraw i interesów istniejących mogą być potrzebne czasowe specjalne dokumenta, żeby więc w tem brat mój przeszkody nie doznał, przyrzekam odtąd w interesach jego, a co do formy do czasu uzupełnienia tego mojego zrzeczenia się, pod mojem nazwiskiem toczących się na każde jego żądanie, bądź plenipotecją szczegółową specjalną jemu wydać, bądź podpisać za niego dokumenta jakie w interesach swoich mnie podyktuje.

Izabela hrabianka Brzostowska 15 czerwca 1836 roku w Warszawie <sup>31</sup>

Warto przytoczyć tak obszerne fragmenty tej korespondencji nie tylko ze względu na informacje w niej zawarte dotyczące interesującego nas tematu, nie tylko ze względu na autentyczne wypowiedzi osób którymi się tu zajmujemy, ale także jako źródło do dziejów prawa na Litwie.

Mimo zrzeczenia się majątku na rzecz Karola Brzostowskiego, po śmierci brata, Izabela podjęła szeroko zakrojone działania zmierzające do obalenia jego testamentu.

Stosunek hrabiego do spraw religii i kościoła był raczej obojętny. Nie znamy żadnych zapisów na rzecz kościoła, a to co pisał i pozostawił po sobie pozabawione jest jakichkolwiek odnośników do Boga. Procesował się z dominikanami oraz probostwem krasnoborskim o zaległości kolacyjne. Zachowała się jego korespondencja z władzami kościelnymi dotycząca jego propozycji przeniesienia probostwa do Sztabina nawet kosztem likwidacji sąsiedniej parafii w Jaminach.<sup>32</sup> Wydaje się, że podejście do spraw wiary wynikało ze względów czysto praktycznych. Rozumiał, że lud religijny jest bardziej wydajny w pracy, zachowując normy religijne bardziej skłonny do zgody, łagodzenia konfliktów i napięć społecznych – bardziej pokorny i posłuszny. Próba przeniesienia parafii do Sztabina była również podyktowana względami praktycznymi. Brzostowski chciał aby jego poddani pracujący w Hucie i Sztabinie mieli bliżej do świątyni i nie marnowali zbyt dużo

<sup>31</sup> F. K. Kojasiewicz, *Adolf...*, s. 11-13

<sup>32</sup> Cz. Parzych, *Korespondencja Karola hrabiego Brzostowskiego do Kurii Biskupiej w Sejnach w latach 1821-1852*, [w:] *Sztabiński Zeszyt Historyczny*, 1/1994, s. 43-53.



czasu. W dobrach sztabińskich obowiązywała tolerancja religijna. Wszystkie istniejące konfesje miały zapewnione równe prawa: *Nie „tolerancja” była hasłem Brzostowskiego ale „równouprawienie” pod względem religijnym. Zostawując, jak Zygmunt I, Bogu tylko sąd o sumieniach, mając w dobrach swych katolików, ewangelików i starozakonnych, Brzostowski wszystkich w ostatniej woli zarówno hojnie obdarował pisząc wyraźnie: „bez względu na stan i religię”.*<sup>33</sup> Brzostowski łożył na bożnicę starozakonną w Sztabinie a do Huty sprowadzał z Suwałk pastora.<sup>34</sup>

O życiu religijnym Karola Brzostowskiego praktycznie nic nie wiemy. Epoka, w której żył Brzostowski, a także „oświecone” i wykształcone warstwy społeczne, do których niewątpliwie się zaliczał, w związku z różnymi prądami filozoficznymi tych czasów, były raczej obojętne na sprawy religii. Dominował światopogląd laicki, „naukowy”. To jak i znane nam przykłady niektórych postaw Brzostowskiego pozwalają przypuszczać, iż jego życie religijne było raczej zimne.

Lata po Powstaniu Listopadowym upływały Brzostowskiemu pod znakiem pracy nad rozwojem ukochanej Rzeczypospolitej Sztabińskiej. Inwestował, reformował, rozbudowywał przemysł i rolnictwo, wychowywał swych poddanych do samodzielności.

Hrabia Karol Brzostowski chorował na serce. W grudniu 1853 roku wyjechał do Francji w celu przeprowadzenia kuracji u *paryjskich specjalistów*. Do kraju już nie zdążył powrócić. Umarł w Paryżu 25 lipca 1854 roku w domu przy ul. Boulevard des Italiens, mając 59 lat. Pochowano go początkowo na cmentarzu Montmartre, później zgodnie z wolą zapisaną w testamencie podróźnym, jego ciało przeniesiono na cmentarz Montmorency. Przed śmiercią zapisał dzieło swego życia Rzeczpospolitą Sztabińską swoim dzieciom-poddanym.<sup>35</sup>

## Reformy gospodarcze Karola Brzostowskiego

Zanim poznamy działalność hrabiego przyjrzyjmy się jego siedzibie, w której mieszkał i z której kierował akcją reformatorską. Siedzibą Brzostowskiego był Cisów. Folwark ten znany już w XVII wieku był uposażeniem bazylianów krasnoborskich. Już Chreptowiczowie przenieśli się z Krasnegoboru (głównej początkowo siedziby) do Cisowa. Jak wyglądał folwark i dwór w Cisowie w II poł. XVII wieku widzieliśmy wyżej. Za czasów Brzostowskiego wygląd siedziby dworskiej uległ istotnym zmianom. Dokładny opis przytacza naoczny świadek:

*Cisów jest to nazwisko nie wsi, lecz dworu. Są tu 3 domy murowane, 2 drewniane. Wjeżdżamy na obszerne podwórze, w środku którego murawa i stupek z zegarem słonecznym. Na lewo*

<sup>33</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 59.

<sup>34</sup> J. W. Czartoszewski, *Polski...*, s. 298-299; W. Jemielity, *Parafia Sztabin*, Łomża 1990, s. 11-12,26; L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 59-60

<sup>35</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 79-80; A. Grodek, *Karol...*, s. 50; J. Bartyś, *Czerwonny...*, s. 132.



*Dwór w Cisowie, XIX wiek. (fot. J. Kotyńska Stetkiewicz)*



*Dwór oficyna dworska w Cisowie (fot. J. Kotyńska Stetkiewicz)*



*Karol Brzostowski*

*(Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX, t. II, Warszawa 1903, s. 311)*



*Płyta na pomniku Karola Brzostowskiego w Sztabinie (fot. G. Ryżewski)*



*Pomnik Karola Brzostowskiego w Sztabinie (fot. G. Ryżewski)*

*śpichlerz czyli magazyn murowany z przybudowaną drewnianą stodołą; murowana wozownia i stajnia, murowana obora.*

*Na prawo murowana kancelaria, naprzeciw niej drewniany folwark, a pomiędzy nimi dwór czyli dom mieszkalny.*

*Kancelaria o parterze i czterech oknach frontowych, zawiera z jednej strony urząd wójta gminy, a z drugiej kasę i buchalterię zarządu dóbr. W izbach pod dachem muru szczytowego, mieszkają oficjaliści.*

*Dom mieszkalny bez piętra. Kilku schodkami wchodzi się pod wystawę i do przedsionka. Na lewo duży pokój o dwóch oknach frontowych, na prawo toż samo. Pokój biurowy z biblioteczką, pokój jadalny i pokój sypialny są od tyłu.*

*Ponieważ dom zbudowany jest na płaszczyźnie, która z tyłu domu ma nagły spadek, przeto to, co od frontu jest parterem, stanowi w tyle domu pierwsze piętro, a suterren jest parterem. Mieszczą się w nim cztery pokoiki dla gości i dla służby, a w głębi kuchnia i sklep czyli spiżarnia. Pokoiki pod dachem mają okna w ścianach szczytowych. (...) Nie masz tu nic dla prostej ozdoby dla przyjemności, dla rozweselenia umysłu. Okna niewielkie angielskie spadające jak gilotyny; pokoje niskie, meble wszystkie tylko jesionowe i olszowe; różne zegary i instrumenta matematyczne lub fizyczne, ale obrazów, rzeźb i innych dzieł sztuki wcale nie było.<sup>36</sup>*

Dwór – budynek klasycystyczny, założony na rzucie prostokąta - powstał najprawdopodobniej w latach 20 - tych XIX wieku. Budowla jest oparta na fundamentach z kamienia polnego, murowana z cegły, otynkowana z zewnątrz i wewnątrz. Dziś dwór posiada lastrykowe posadzki, klatki schodowe, stropy ceramiczne, oparte na belkach stalowych. Piwnice oraz południowa część parteru przykryte są sklepieniem kolebkowym. W części północnej dwukondygnacyjny, w części południowej jednokondygnacyjny, podpiwniczony przykryty dachem dwuspadowym z naczółkami.<sup>37</sup>

Oprócz dworu zachował się do dziś budynek oficyny. Według opracowania konserwatorskiego powstał on na przełomie XVIII i XIX wieku, jako dwór. Następnie pełnił funkcję oficyny. Jest to budynek murowany z cegły, otynkowany na zewnątrz i wewnątrz, posiada stropy ceramiczne oparte na belkach stalowych. Budynek na rzucie prostokąta, jednokondygnacyjny na wysokiej podmurówce, przykryty dachem dwuspadowym z naczółkami. Elewacja wschodnia siedmioosiowa, symetryczna. Elewacja zachodnia pięcioosiowa symetryczna.<sup>38</sup>

W bibliotece dworskiej znajdowało się około 200 dzieł polskich, francuskich, niemieckich w większości o tematyce technicznej i inżynierskiej, kilka dzieł filozoficznych. Również otoczenie dworu było skromne i nieozdobne.

<sup>36</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 20-21.

<sup>37</sup> A. Żulpa, *Dwór*, twz. „biała karta” (ze zbiorów ROSiOŚK Białystok)

<sup>38</sup> Tenże, *Oficyna (dwór)*, twz. „biała karta”(ze zbiorów ROSiOŚK Białystok)

Za dworem istniał ogród warzywny i kilka ulic drzew owocowych. Nieopodal dworu na dole przy stwaku znajdował się budynek browaru. Istniały też w Cisowie wołownia oraz lodownia. Opis tego zespołu przedstawia się następująco: *Browar duży, murowany, jest z przodu tylko o parterze, a nawet zamiast dziedzińca, ma przed sobą mały staw, pełen wody źródlanej, która rynnami sama do niego się leje.* Widzimy tu ten sam system budowania co jest z przodu parterem stało się z tyłu pierwszym piętrem. Budynek browaru został wzniesiony z cegły, pokryty dachówką. W gmachu tym funkcjonowała fabryka porteru, wódek słodkich i rumu. Za browarem stała wołownia, a przed nim obok stawu lodownia słomą kryta w której się porter i piwo butelkuje i pakuje.<sup>39</sup>

Właścicielem posesji dworskiej po śmierci Brzostowskiego została Fundacja Sztabińska. W latach 60 – tych XX wieku oba ocalałe budynki użytkowała Fabryka Sprężyn w Warszawie. Następnie właścicielem został Związek Młodzieży Wiejskiej, który był użytkownikiem obiektów do początku lat 90. W tym czasie zabudowania dworskie w Cisowie stały się własnością komunalną. Obecnie są własnością prywatną.<sup>40</sup>

Odziedziczone po rodzicach dobra krasnoborskie przedstawiały stan godny pożalowania:

*atoli obciążały dobra te, najprzód dożywocie służące Michałowi hr. Brzostowskiemu; dalej protektacja Fiskusa dochodzącego 56 włók z całej przestrzeni samych lasów, a oddzielnie znowu Fiskus windykował wielką część tąg, czego dowodzą protestacje pod Nr 2 i 3 rub. II zapisane; następnie obciążała te dobra summa 20 000 zł pol. Dominikanom w Krasnoborzu, a pominiawszy kaucją w ilości zł pol. 15 783, ciążyła na nich kwota 200 000 zł pol. pożyczona przez samą Ewę hr. Brzostowską od Litawora hrabi Chreptowicza, z obowiązkiem płacenia po 6%. Matka też rodzeństwa Brzostowskich, Ewa z Chreptowiczów, nie polepszyła po zgonie męża Michała stanu dóbr swoich posagowych. Zaciągala za życia swojego rozliczne długi, bo oprócz owej sumy zł pol. 200 000, jak dowodzą jej zobowiązania:*

*Z d. 28 Czerwca 1810 r. na dukatów 1 000 dla Antoniego Chevalier;*

*„ 18 Kwietnia 1811 r. na dukatów 1 250 dla Felixa Coschet;*

*„ 5 Czerwca 1811 r. na zł pol. 4 200 dla Antoniego Kolnarskiego;*

*„ 28 Lipca 1812 r. na zł pol. 2 040 dla Jana Augustowskiego;*

*„ 8 Czerwca 1811 r. na zł pol. 6 000 dla Róży Łakowskiej.*

*Wciąż pieniędzy pożyczala, tak dalece, że po jej zgonie nastąpionym w Warszawie w r. 1813 jak tego dowodzą rozliczne rachunki kupców, aptekarzy, i co stwierdza sporządzona tabela, same roczne długi wynosiły zł. pol. 503 979 gr. 18. A ów Krasnybór czyniąc za ledwie rocznego dochodu zł pol. 4 321 nie mógł być wystarczającym nie mówię już na utrzymanie pozostałych dwojga sukcesorów, ale tem bardziej na spłacenie wierzycieli, bo same procenta wierzycielom przypadające przenosiły dochody o sumę zł pol. 28 552 gr. 10. 41*

<sup>39</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 37; J. Bartyś, *Geneza...*, s. 139.

<sup>40</sup> A. Żupla, *Dwór...*; Tenże, *Oficyna...*,

<sup>41</sup> F. K. Kojasiewicz, *Adolf...*, s. 4.

Był to spory majątek, 770 włók liczący (500 włók stanowiły lasy; do uprawy nadawało się 270 włók) jednak posiadający słabe gleby i niezwykle zdewastowany w wyniku rabunkowej gospodarki dzierżawców. W posiadaniu dworu znajdowało się 3600 morgów (2015 ha) gruntów uprawnych, łąk i pastwisk; 4500 morgów (2519 ha) uprawiali chłopci, resztę zajmowały lasy w większości wytrzebione ze starodrzewu, halizny, piaszczyste wydmy i rozległe bagna. Ludność dóbr nie przekraczała 3000 osób, w tym około 2400 chłopów.<sup>42</sup> Słowa hrabiego dotyczące majątku rysują taki ich stan: *Włość zbuntowana, wyuczona i ukształcona w pieniactwie, nie tylko, że posłuszeństwa w robotach odmawiała, czynszów nie wypłacała; ale mieniła się być właścicielką nie tylko gruntów, ale i lasów, w których za szkody grabić się nie dawali. Takie puste widzimisie włościan regencja pruska, z braku pilności dworu, dekretem legalnym potwierdziła i nadal ustaliła.*<sup>43</sup>

W świetle tego co powiedzieliśmy wyżej o działalności Joachima Chreptowicza, który był właścicielem tego majątku, oraz o przeprowadzanych przez niego reformach rodzi się pytanie: czy rzeczywiście Brzostowski miał rację mówiąc, że uroszczenia chłopów do majątku to *puste widzimisie*?

W czerwcu 1819 r. Brzostowski rozpoczął akcję oczynszowania pańszczyźnianych chłopów. Zawarł w tymże roku umowy o jednoroczną dzierżawę działek, gruntów, ogrodów i łąk, liczących po 15-20 morgów ze wszystkimi chłopami ośmiu wsi (Długie, Janówek, Jasionowo, Krasnybór, Krasnoborki, Kamień, Kunicha, Krylatka). W ten sposób Brzostowski zawarł umowy dzierżawne z 79 gospodarzami.<sup>44</sup> Wkrótce oczynszował pozostałych gospodarzy. Grunty zostały pomierzone i podzielone na kwadratowe poletka. Powierzchnia każdego wynosiła jedną morgę. Brzostowski ustanowił licytację na wydzierżawiane morgi. Licytację o charakterze publicznym prowadził dwór. Dotyczyła ona każdej morgi z osobna i odbywała się na tej mordze, którą licytowano. Każdy włościanin mógł wydzierżawić ziemię orną lub łąki tam gdzie chciał. Początkowo była to dzierżawa krótkoterminowa. Następnie włościanie sami mogli określić, jak długi okres czasu chcieliby użytkować ziemię.<sup>45</sup> *Samo widowisko licytacji zgromadza ciekawych. Przed licytacją świadomski konkurenci oglądają glebę, przypatrują się jej, oceniają ją sobie. Za tem idzie narada, i przez badanie, przez współubieganie się, dusza od wieków na sen skazana budzić się zaczyna. Nuż radość tego co tanio zlicytował. Nuż smutek tego co się daleko w cenie zapędził.*<sup>46</sup> Ziemie orne dzieliły się na cztery zmiany. Obok zbóż ozimych, jarych i kawałka ugoru na czwartym poletku każdy włościanin obowiązany był sadzić kartofle. Każdego roku określonej ich ilość należało oddać do dworu. Była to tzw. *zsyпка kartoflana*. Oprócz tego każ-

---

<sup>42</sup> AGAD, Rada Stanu III, 407, s. 64. J. Bartyś, *Czerwonny...*, s. 155; H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność...*, s. 5.

<sup>43</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 24-25.

<sup>44</sup> J. Bartyś, *Czerwonny...*, s. 262.

<sup>45</sup> J. Bartyś, *Czerwonny...*, s. 264-265; L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 31-32.

<sup>46</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 32.

dy włościanin miał obowiązek zachowania kolei siewu płodozmianu, pod karą *zabrania i zlicytowania plonu z mylnego zasiewu*. Za grunty wydzierżawiane pod kartofle czynsz w naturze przedstawiał się następująco: za pierwszy mórg - po 70 cetnarów, z drugi 30 cetnarów, za trzeci 20 cetnarów, za czwarty i następne już nie było opłat.<sup>47</sup> Tym, którzy w zamian za użytkowanie gruntu pracowali na polu dworskim, odliczano czynsz dzierżawny według ustalonej tabeli cen.<sup>48</sup> Zabudowania, place i ogrody również były wynajmowane za uiszczony czynsz. Za użytkowanie zabudowań płacono najem w wysokości 12 złp. rocznie. Była też możliwość nabycia zabudowań na własność po spłacie wartości tychże, pobieranych w ratach wraz z czynszem. Wskutek tego wielu gospodarzy stało się właścicielami swoich zabudowań. Jeżeli zabudowania wymagały remontu, a ich użytkownik uiszczal czynsz, wówczas wszelkie koszty związane z remontem pokrywał dwór.<sup>49</sup> Za ogrody płacono czynszu 2 groszy od pręta kwadratowego. Za opał płaciło się tzw. piecowe. Po uiszczeniu tej opłaty, wynoszącej 1 talara rocznie, można było zbierać w lesie suche gałęzie na opał. Za wypasanie bydła opłacano rogowe. W zamian za to, włościanie mogli paść bydło na łąkach, smugach dworskich oraz w lesie. Rogowe za konia wynosiło 1 złp. rocznie, a za każdą inną sztukę bydła ½ złp. rocznie. Ponadto przy wsiach znajdowały się wypusta wspólne będące własnością jej mieszkańców.<sup>50</sup>

Oprócz ziemniaka wprowadzono nowe uprawy roślin. Były to plantacje chmielu tzw. „chmielnik” oraz kapusty „kapuśniaki”. Pojawiły się też buraki pastewne, koniczyna, pasternak. Szczególne znaczenie miała uprawa ziemniaka. Ziemniak użytkowano wówczas na ziemiach polskich wszechstronnie: jako ważny składnik pożywienia ludzkiego, pasza dla bydła, owiec i trzody chlewnej oraz jako najtańszy surowiec do masowej produkcji spirytusu konsumpcyjnego, do celów technicznych oraz lekarskich. Wprowadzenie tej rośliny do masowej uprawy w dobrach sztabińskich oznaczało więc moment zwrotny w gospodarce i warunkach bytowych chłopów. Masowość uprawy ziemniaka osiągnął Brzostowski poprzez przymusowe narzucenie w formie jednego z podstawowych warunków czynszowych umów dzierżawnych zawieranych z poddanymi.<sup>51</sup>

Brzostowski był inicjatorem uprawy tytoniu w Augustowskiem. Suszarnie tytoniu we wsiach gminy Sztabin, bardzo pomysłowe i funkcjonalne stanowią ciekawy przykład budownictwa przemysłowego, o praktycznym znaczeniu do dzisiaj.

Rozwijano hodowlę zwierząt. W stajniach i oborach Cisowa i Huty hodowano znaczne ilości koni, bydła i trzody chlewnej. Komisja inwentaryzacyjna wciągnęła do wykazu inwentarza żywego w 1854 r. 18 koni i 4 źrebięta, 27 wysokomlecznych krów i 16 cie-

<sup>47</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Łomża 1991, s. 8.

<sup>48</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 33.

<sup>49</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność...*, s. 10

<sup>50</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność...*, s. 11; K. hr. Brzostowski, *Testament. Wypis urzędowy*, Sztabin 1991, s. 2.

<sup>51</sup> J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 161.

ląt, oraz 52 woły robocze. Chowano w Cisowie 35 świń i 50 kapłonów. Konie i woły pracowały też w zakładach przemysłowych, przy dowozie rudy i innych surowców oraz w transporcie handlowym. Woły nie nadające się do pracy przekazywano do wołowni, czyli tuczarni, wybudowanej koło browaru i mieszczącej 100 sztuk tych zwierząt. Przy tak wysokiej hodowli zwierząt nietrudno było o należyte nawożenie.<sup>52</sup>

Oczynszowanie chłopów, zaprowadzenie płodozmianu, stworzenie mechanizmów gospodarki kapitalistycznej, wprowadzenie nowych upraw roślinnych, racjonalizacja, intensyfikacja a także mechanizacja rolnictwa dzięki produkowanym w zakładach *machin rolniczych* maszynom (o czym niżej), to podstawowe kierunki zbawiennych reform Brzostowskiego w dziedzinie rolnictwa.

Karol Brzostowski przyjął i zrealizował nową myśl – uprzemysłowienia gospodarstwa wiejskiego. Zdając sobie sprawę z tego, że inaczej dochodów nie osiągnie, oraz korzystając z miejskowych bogactw naturalnych postanowił rozwinąć działalność przemysłową. Już w 1819 podpisał umowę z *majstrem kunsztu wyzwolonego fabryk huty szklanej, zamieszkałym w królestwie pruskim Gustawem Uklańskim o budowę i wydzierżawienie manufaktury szklanej w Koziej Szyi*<sup>53</sup> Tak więc urządził Brzostowski *hutę szkła zwyczajnego o pół mili od Cisowa, a gdy dzierżawca nie umiał wyjść na swoje i w przeciągu roku zbankrutował, Brzostowski wciągnięty znacznym nakładem, musiał fabrykę sam dalej prowadzić*.<sup>54</sup>

Brzostowski sprowadził książki techniczne i wyuczył się na hutnika. Po kilku latach manufaktura zaczęła przynosić poważne dochody. Stała się znaną ze swych wyrobów nie tylko w Królestwie, lecz i w guberniach zachodnich carskiej Rosji. Szklana manufaktura stała się zaczątkiem osady fabrycznej zwanej Hutą Sztabińską. Zabudowania huty wystawiono w latach 1819-1820 i składały się one z hali huty, prostowni tafel szklanych, tłuczarni, potażni, magazynu wyrobów szklanych. Hala huty była jedną z największych w ówczesnej Polsce, natomiast powierzchnia wszystkich budynków przemysłowych tej manufaktury nie ustępowała najśłynniejszym obiektom tego typu w kraju i w Imperium Rosyjskim. Wszystkie zabudowania wzniesiono z drewna na fundamentach kamiennych.<sup>55</sup>

W 1821-1822 wzniesiono cztery pierwsze domy mieszkalne dla 8 majstrów. W następnych latach ilość domów wzrosła do 16. Stały one wokół zabudowań przemysłowych. Dom dla dwóch rodzin hutniczych składał się z 6 izb (po 3 dla każdej rodziny). Mieszkanie takie miało kuchnię (27, 7 m<sup>2</sup>), pokój (19 m<sup>2</sup>) oraz komorę (7,5m<sup>2</sup>). Później budowano też osobne domki dla każdej rodziny. Wygląd huty opisał Ludwik Pietrusiński: *Jak w miastach średniowiecznych stał zwykle na środku ratusz gotycki, czarny i ponury, tak tu, pośrodku czerni się okopcona, i (z umysłu) z dziurawym dachem huta szklana, drewniana, obszerna, z różnymi przystawkami. A jak zwykle obok ratusza poustawiane bywały szeregi*

<sup>52</sup> APS, 255, Wierusz Kowalski Teofil, nr aktu 492/216.

<sup>53</sup> APS, Akta Notarialne, nr 10, Notariusz W. Orzechowski, nr aktu 80.

<sup>54</sup> L. Pietrusiński, Krasnybór..., s. 26-27.

<sup>55</sup> J. Bartyś, *Geneza...*, s. 138.



*bud kramarskich, tak tu przy hucie stały, a po części jeszcze stoją szeregiem sąźnie drzewa, na ogień skazane.*<sup>56</sup>

Wśród narzędzi używanych w hucie znajdujemy dziesiątki skrzynek, kobiałek, po-grzebaczy o różnych kształtach i przeznaczeniu, stołków, form, haków, haptajz, kowadeł, piszczeli, sztangiel, szufli, kadek, stołów, łopatek, dłut, sit, blach, konewek, wiader, itp.<sup>57</sup>

W magazynie gotowych wyrobów szklanych zapisano w 1854 r. ponad pół miliona butelek różnych kształtów i pojemności, 18 000 szklanek, ponad 117 000 kieliszków rozmaitych kształtów, ponad 40 000 słoje, gąsiorów, i stoików, 13 800 karafek, 2 500 kałamarzy oraz ponad 100 000 sztuk naczyń laboratoryjnych i aptekarskich, dzbanków, miednic wazonów do kwiatów, lamp, baniek, maselniczek i solniczek, „mamek” szklanych, ozdobnych buteleczek do wód kolońskich.<sup>58</sup>

Pietrusiński zwrócił uwagę na tutejsze kałamarze: *Oryginalne są kałamarze w tamtych stronach używane. Mają kształt kieliszka, którego podstawa (jak u lichtarza) do góry zagięta. W kieliszek leje się atrament, a podstawa napełniona piaskiem, służy zaraz za piaseczniczkę.*<sup>59</sup>

Żałoga huty składała się z majstrów i rzemieślników narodowości niemieckiej, sprowadzonych z terenów dawnych Prus Wschodnich, którzy najpierw uruchomili manufakturę a następnie przyuczali do zawodu synów chłopskich. Z biegiem czasu znaturalizowali się i nauczyli języka polskiego. Faktycznym kierownikiem huty był jej pisarz Szymon Walejewski, zaś jego zastępcą majster Fryderyk Wencel. Znamy też nazwiska innych pracowników huty: Fryderyk Brauer, Ludwik Brauer, Antoni Bujnicki, Karol Dawielejt, Ferdynand Engler, Jan Hodwald, Karol Hodwald, Fryderyk Ramel, Jan Ramel, Karol Ramel, Krzysztof Reszler, Ludwik Reszler, Fryderyk Stromer, Gottfried Stromer, Jan Sztrekier. Pracowało tu też kilkunastu chłopów terminatorów. Około 50 osób - chłopów z Sosnowa, Budzisk, Bud i innych wsi, zajętych było zawsze paleniem węgla i popiołów, wyrębem i dostawą drewna, transportem surowców i gotowych wyrobów. Tak więc huta szklana dawała zatrudnienie i możliwości zarobku sporej liczbie osób.<sup>60</sup> Antoni Połujański zapisał: *Huta szklana znajduje się również w pomienionej wsi Sztabin i wyrabia rocznie za rs. 4 500.*<sup>61</sup>

Jak wiadomo już Joachim Chreptowicz rozwijał przemysł metalowy w dobrach sztabińskich, korzystając z istniejących tu pokładów rudy darniowej. Jego wnuk rozwinął tę działalność i sprawił, iż Sztabin wkrótce zasłynął jako poważny ośrodek tego przemysłu.

---

<sup>56</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 44.

<sup>57</sup> J. Bartyś, *Geneza...*, s. 142-143.

<sup>58</sup> Tamże, s. 144.

<sup>59</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 45.

<sup>60</sup> J. Bartyś, *Geneza...*, s. 145.

<sup>61</sup>A. Połujański, *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym*, Warszawa 1854, s. 363.

Kiedy w 1824 roku rząd Królestwa postanowił zbudować Kanał Augustowski łączący dorzecze Niemna i Narwi aby ominąć pruską blokadę celną, Brzostowski wykorzystał tę szansę. Korzystając z tego, iż w pobliżu nie było fabryk żelaza, a cena za dostawy bardzo wysoka, Brzostowski wziął na siebie dostarczenie odlewów żelaznych, potrzebnych do budowy śluz kanałowych.<sup>62</sup> Sprowadził z Prus formierza nazwiskiem Gize i urządził prowizoryczną pracownię w Janówku w szopie – dawnym browarze przy karczmie. Jak sam pisze: *Dwa kółka w browarku żydowskim na hornie z gruzów, przy miechu kowalskim, z surowca kupionego, wytopione do szluzy kanałowej, były pierwszym funduszem. Zysk z tych dał fundusz na sztuki nieco większe. Z zarobionych pieniędzy stanął piecyk, dalej deptak i miechy.*<sup>63</sup> Wykonane śluzy dały Brzostowskiemu sporą sumę 70 tysięcy zł. polskich. *Od-tąd rozjaśniło się nieco niebo. Już miałem czem się obrócić; mogłem już pokazać się w interesach.*<sup>64</sup>

Mając już pewne doświadczenie wsparte wiedzą pochodzącą z fachowej lektury postanowił Brzostowski wybudować na terenie wsi Huta duże zakłady przemysłu metalowego. Urządził tu nowoczesną odlewnię, wielki piec „zgrzewany” przy pomocy własnoręcznie zbudowanej maszyny parowej, oraz wytwórnię maszyn i narzędzi rolniczych wraz ze wszelkimi magazynami i warsztatami. Powstała więc tu duża osad fabryczna.

Zabudowania fabryczne otaczał solidny parkan z dwiema bramami. Większość budynków posadowiono z cegły palonej na fundamentach z kamienia. Jedyne magazyn wyprodukowanych maszyn i narzędzi rolniczych, szopa do składowania surowców oraz częściowo odlewnia wzniesione zostały z drewna. Główny budynek przemysłowy liczący ok. 2000-2500 m<sup>2</sup> powierzchni był zbudowany w sposób charakterystyczny dla budowli Brzostowskiego. Podobnie jak dwór i browar cisowski od zachodu był parterowy, natomiast od strony wschodniej posiadał parter i półtora piętra, bowiem posadowiony był u podstawy zbocza. Pokryty był dachówką z gliny palonej, na środku dachu zbudowano małą wieżyczkę, w której znajdował się zegar skonstruowany przez Brzostowskiego. Oprócz wnętrza o różnym przeznaczeniu, w budynku tym, w pomieszczeniu mieszczącym kasę i kancelarię, zainstalowany był aparat telegrafu elektromagnetycznego biegnącego linią do Ciosa. Urządzenie to zbudował Brzostowski jako pierwszy w Polsce.<sup>65</sup>

Przy odlewni były warsztaty mechaniczne, gdzie obrabiano niektóre odlewy. W 1848 roku odlano tu sporo przedmiotów i maszyn o łącznej wadze 1680 cetnarów, tj. 68,5 ton. W 1850 liczba ta wzrosła do 127 ton. a w 1852 odlano 157 ton. Wyrabiano tu: kociołki, garnki żelazne, kotły, sagany, rondle, tygle, łyżki, widelce, moździerz, lichtarze,

---

<sup>62</sup> J. Górewicz, B. Orłowski, *Kanał Augustowski*, Augustów 1973; Cz. Bloch, *Ignacy Prądzyński i jego wkład w budowę Kanału Augustowskiego*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 357; L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 27.

<sup>63</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 28

<sup>64</sup> Tamże,

<sup>65</sup> J. Bartyś, *Geneza...*, s. 147-148.

krucyfiksy, dzwony, gwichty, sztachety. Wykonywano tu też tysiące egzemplarzy galanterii metalowej: statuetek dewocyjnych, postaci historycznych i mitologicznych, ozdobne wazy, miseczki do wody święconej, nagrobki, pomniki i wiele innych przedmiotów użytkowych i ozdobnych.<sup>66</sup>

„Sztabiny” to popularna nazwa wyrobów pochodzących z zakładów metalowych Karola Brzostowskiego. Piękne żeliwne nagrobki i krzyże pochodzące z tych zakładów można spotkać na wielu cmentarzach Podlasia i okolic. Przypatrując się im, można wysunąć hipotezę, iż były produkowane seryjnie w kilkunastu typach. Szczególnie często spotyka się dwa rodzaje nagrobków: żeliwny prosty krzyż na niewielkim żeliwnym cokole, zwieńczony półpostacią anioła oraz żeliwny krzyż, dość bogato wyposażony w ornament roślinny, stojący na wysokim, również żeliwnym cokole. Często ozdabiano cokoły postacią anioła gaszącego pochodnię – symbol kończącego się życia. W pierwszym typie zakończenie ramion krzyża stanowi często skromny detal w formie stylizowanego liścia. Tablice z inskrypcjami mają formę prostokątną owalną lub – na starszych krzyżach – zwijającej się karty.

Innym rodzajem nagrobka rzadko spotykanego na cmentarzach, jest żeliwny pomnik w formie klasycystycznej steli, zwieńczony niewielkim krzyżem. Oprócz żeliwnych nagrobków ciekawe są metalowe ogrodzenia grobów. Zachowane nagrobki, krzyże, ogrodzenia, jak również ich resztki, świadczą o wysokim kunszcie sztabińskich odlewników i kowali.<sup>67</sup>

Na cmentarzu w Krasnymborze zachował się najliczniejszy zbiór nagrobków żeliwnych wykonanych w zakładach Brzostowskiego. Najpiękniejszy to neogotycki nagrobek Wiktorii z Wierzbickich Rymaszeńskiej, (praktycznie identyczny na grobie Gerschowa w Augustowie), stanowi imponujące dzieło sztuki odlewniczej XIX wieku. Na krasnoborskim cmentarzu zachowało się około 20 żeliwnych nagrobków reprezentujących wszystkie typy wykonywane w Hucie Sztabińskiej. Jest tu np. krzyż zdobiony postacią anioła na grobie Marcina Franke – majstra Fabryki Machin Rolniczych, podobny na grobie Franciszka Łozowskiego. Są tu też ozdobne krzyże z gaszącymi pochodnię aniołami na cokole. Zachował się jeden nagrobek w formie klasycystycznej steli z końca XIX wieku.<sup>68</sup>

Cmentarz w Sztabinie posiada około 16 nagrobków wykonanych w zakładach hroboty. Najstarszym jest nagrobek w formie krzyża ozdobionego w górnej części postacią modlącego się anioła, znajdujący się na grobie Jakuba Karba. Tuż obok w zespole pięciu grobów otoczonych tym samym ogrodzeniem żeliwnym w formie prostej bariery, znajduje się identyczny nagrobek Mirosława Karba oraz nagrobek Józefa Jakubowskiego. Inne

<sup>66</sup> J. Bartyś, *Geneza...*, s. 153; H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność...*, s. 13-14.

<sup>67</sup> S. Świerczewski, *Sztabiny*, [w:] *Spotkania z Zabytkami*, 6/1989, s. 53.

<sup>68</sup> S. Świerczewski, *Sztabiny...*, s. 54; W. Domitrz, *Nagrobki żeliwne na cmentarzu w Krasnymborze*, [w:] *Sztabiński Zeszyt Historyczny*, 1/1994, s. 36-39. Ksiądz proboszcz Domitrz wymienił 35 żeliwnych nagrobków.

ciekawe krzyże znajdują się na grobach: Łotuszyńskich, Adama Masłowskiego, Zygmunta i Zofii Rejerowskich, Jana Topolskiego. Żeliwne ogrodzenia zachowały się przy grobach Franciszki Szurażewskiej oraz Rosali Darkowskiej.<sup>69</sup>

Proboszcz jamiński ks. Edward Cwalina opisał 27 nagrobków żeliwnych znajdujących się na cmentarzu jamińskim. Wiele z nich zostało wykonanych w zakładach metalowych Brzostowskiego.<sup>70</sup> Również na innych cmentarzach województwa podlaskiego znajdujemy wyroby sztabińskie. Kilka „sztabin” znajduje się na cmentarzu w Studzienicznej. Są to groby Teofili z Maciukiewiczów Suchockiej, Felicji Kuleszy, Kondrackich, Zaniewskich, Eżbiety Choleckiej. Na cmentarzu rzymskokatolickim w Suwałkach zachowało się 13 nagrobków żeliwnych pochodzących z zakładów Brzostowskiego. Wymieńmy dla przykładu groby: rodziny Woszczerowiczów, Stanisława Statkiewicza, Dominiki z Augiewiczów Maliszewskiej, Pauliny z Myszków Borowskiej. Cmentarz ewangelicki w Suwałkach zachował również sztabińskie nagrobki. Na cmentarzu w Raczkach odnajdziemy groby Aleksandra Waszkiewicza, Pawła Interewicza, Jekateriny Małkowskiej, na których znajdują się nagrobki, krzyże, elementy ogrodzenia wykonane w Hucie Sztabińskiej. Oprócz wymienionych cmentarzy „sztabiny” występują w wielu innych miejscach wiecznego spoczynku w naszym regionie. Oprócz tego do dziś zachowało się mnóstwo krzyży przydrożnych stawianych przez ludność z różnych okazji. Wiele z nich zostało wykonanych w omawianych zakładach. Niezwykle ciekawym problemem badawczym jest zasięg wyrobów sztabińskich. Szczególnie chodzi mi o nagrobki, oraz krzyże przydrożne spotykane dziś w wielu, miejscowościach obecnego województwa podlaskiego. Problem ten należałoby zbadać bliżej.

Załoga odlewni i wielkiego pieca w Hucie Sztabińskiej przedstawiała się według inwentarza 1854 roku jak następuje: Franciszek Błażyński, Mateusz Chylicki (terminator), Wilhelm Dowielejt, Gotlib Drazbe, Mateusz Drazbe, Ferdynand Ekolt, Ludwik Gilewski, Stefan Gilewski (czeladnik), Ignacy Godlewski (terminator), Mateusz Gordon (terminator), Adolf Grygo (terminator), Marcin Grygo, Fryderyk Hofman, Jakub Hofman, Mateusz Hofman, Ludwik Karp (terminator), Jan Klimąt, Jan Kucharzewski (terminator), Gotlib nesfeld, Karol Strel (kierownik odlewni), Fryderyk Szwerkowski, Wincenty Zalewski, Jan Zyskowski (terminator).

W fabryce maszyn rolniczych produkowano wiele nieraz pionierskich wyrobów, do których należy niewątpliwie skonstruowana przez hrabiego mechaniczna dojarka. Produkowano tu kilka typów młocarń „angielskich”, siczekarnie jedno lub dwunożowe systemu Lestera, siewniki do zboża i warzyw, koparki do ziemniaków, kosiarki do liści buracza-

---

<sup>69</sup> S. Świerczewski, *Sztabiny...*, s. 54; M. Załuska, *Nagrobki żeliwne na cmentarzu w Sztabinie*, [w:] *Sztabiński Zeszyt Historyczny*, 1/1994, s. 39-42. Ksiądz proboszcz Załuska wymienia 32 żeliwne nagrobki, lecz pewnie nie wszystkie pochodzą z zakładów Brzostowskiego.

<sup>70</sup> E. Cwalina, *Nagrobki żeliwne na cmentarzu w Jaminach*, [w:] *Sztabiński Zeszyt Historyczny*, 1/1994, s. 33-35.

nych, różne rodzaje kieratów, młynki do czyszczenia zboża, maszyny do mechanicznego obierania i płukania ziemniaków, maszyny do drenowania gruntów, do mieszania ciasta chlebowego, olejarnie, sikawki przeciwpożarowe, windy do wciągania ciężarów; wozy i sanie chłopskie, słoneczne i ściennie zegary, pługi, kultywatory, opielacze do ziemniaków, brony, i wszystkie części potrzebne do maszyn i narzędzi rolniczych.<sup>71</sup> Antoni Połujański stwierdzał, że fabryka machin rolniczych *wyrabia rocznie za rs. 4500*.<sup>72</sup>

Latem praca w zakładach trwała 11 godzin. Pracowało się w godzinach od 5 do 8, od 9-12 i od 14-19. Trzy razy dziennie pracownicy stawali do apelu.<sup>73</sup> Zakłady metalowe w Hucie Sztabińskiej zatrudniały 52 pracowników, w tym 2 oficjalistów i 19 czeladników oraz terminatorów- praktykantów. Pracowało tu kilkunastu robotników zatrudnionych przy różnych pracach pomocniczych. Około 60 osób – chłopów z dóbr sztabińskich stale miało możliwości zarobku przy transporcie surowców i wyrobów, pracach ziemnych i budowlanych, wyrębie drewna itp. Książd Rólkowski wspominał, iż opowiadał mu jeden gospodarz Marcin Szóstak ze wsi Krasnoborki, że przez jeden rok był 30 razy w Kownie z towarem Brzostowskiego.<sup>74</sup> Wszystko to służyło dobru ludności, która miała dodatkowe możliwości zarobku oraz była odbiorcą nowoczesnych maszyn i narzędzi. Działaczka ludowa i autorka biografii hrabiego pisała: *I po kilku latach fabryki: szkła, odlewów żelaznych i maszyn rolniczych przynoszą corocznie 25 000 rubli dochodu. Suma ta w znacznej części wpływa do rąk mieszkańców, którzy z zarobku tego większy zysk, niż z roli osiągają, poza tem trudnią się oni jeszcze paleniem potasów i popiołów, rąbaniem i zwózką drzewa, paleniem węgla, kopaniem rudy, jej dostawą, traczką, rozwożeniem wyrobów sztabińskich po całym kraju, ba nawet za granicę*.<sup>75</sup>

W Sztabinie nad Biebrzą zbudował hrabia przystań dla berlinek, którymi wyroby swoje wysyłał przez Goniądz, Wiznę do Łomży i Ostrołęki. Do Suwałk, Grodna i Kowna wysyłał wyroby furmankami. *Furmanom na drogę z góry wypłacał hrabia bonami, ze swoim własnoręcznym podpisem; za te bony furmani mogli wszystko i wszędzie kupić po drodze, wszędzie je przyjmowano, tak było imię tego pana wszędzie znane i poważane*.<sup>76</sup>

Oprócz wymienionych zakładów, browaru i fabryki wódek gatunkowych w Cisowie, istniała w dobrach gorzelnia zlokalizowana w dawnym folwarku zwanym Popowszczyzną. Z mniejszych zakładów można wymienić cegielnię, garbarnię oraz tartak.<sup>77</sup>

Warto wspomnieć o kasie oszczędnościowej, która mieściła się w Cisowie. Oprocentowanie wynosiło 5%. Oszczędności można było w każdej chwili wycofać. Obok kasy

<sup>71</sup> APS, Akta Notarialne, nr. 84, s. 411-552.

<sup>72</sup> A. Połujański, *Opisanie...*, s. 363.

<sup>73</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność...*, s. 14.

<sup>74</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 10.

<sup>75</sup> I. W. Kosmowska, *Karol...*, s. 10.

<sup>76</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 10.

<sup>77</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność...*, s. 14.

oszczędnościowej funkcjonowała kasa pożyczkowa tzw. lombard wiejski. Warunkiem korzystania była nieposzlakowana opinia jaką musiał się cieszyć pożyczkobiorca. Pożyczki, które należało zabezpieczyć na budowlach, inwentarzu bądź też przyszłym zarobku we dworze udzielano na 6%. Sumy można było spłacać w terminach: kilkuletnim, rocznym, półrocznym, a także drobnymi ratami w każdą sobotę. Rok przed śmiercią hrabiego udzielano pożyczek bez żadnych weksli lub innych zabezpieczeń.<sup>78</sup>

Reformy te sprawiły, że dobra szybko podniesiono z upadku i wyglądały one na bardzo dochodowy majątek. Wszystko to było zasługą Brzostowskiego, który zdawał sobie z tego sprawę:

*Cenić go nie umiem, hipoteka jest cena iluzyjna, zwłaszcza tam, gdzie o walorze majątku z żadnych akt sprzedaży i kupna powziąć nie można. Ojciec nasz majątek ten chciał sprzedać i w celu podniesienia o nim opinii, kiedy miał sperandy 18 000 zł pol. przychodu nie intraty czystej, zawarł kontrakt kondyktowy sprzedażny z niejakim Prusakiem na 1 200 000 zł pol. Miało to swój cel, ale sami siebie nie mamy potrzeby ludzić. Obszar (jeżeli go sprawa graniczna nie zmniejszy) jest znaczny, ale bagna nie użyte i bory wycięte, czyli wrzosy i wydmuchy dochodu nie czynią. Cenienie z intraty o tyle jest słuszne, o ile intrata jest niezmienna, a ta stała intrata jest zbyt mała, spekulacyjna zaś zawisła od osoby posiadającej majątek; trzeba by więc nie majątek, lecz osobę cenić. Stan majątku jest świetny, zabudowany teraz porządnie, fabryki znaczne i dochody, ale między nami mówiąc, fabryki te nie majątku, ale osoby mojej się trzymają. Ale kapitał na ten nakład pierwiastkowy i coroczny czy z majątku wzięty? Wiadomo, iż kapitałów na zakłady nie miałem do dyspozycji, gdyż tylko długi objąłem. Krasnegoboru ani w stanie objęcia, ani w stanie świetnym dzisiejszym cenić nie mogę, bo mógłbym cenę dać mylną, zresztą nikt z nas go nie kupuje, obejdzie się przeto bez idealnego cenienia. P. Plater zapytał się mnie o stan czyli bilans interesów, które sądził z pozoru w dobrym stanie. Siostra odjechała dzieląc moją dumę. Szkoda, że do podziału nic więcej nie mieliśmy, cieszyło mnie jednak i to; w braku realności, dobrze i iluzją pociechę czasową sprawić. Wkrótce siostra zaproponowała mi: daj 200 000 zł pol. Zdziwiło mnie to, ale zastanowiwszy się, ucieszyłem się z tego, i to, że siostra myśli, że jest bogata, jest moje dzieło i myśl ta coś warta, i interesów rodziców naszych myśli tej nie kupilibyśmy. Siostra przy delikatności nie nalegając poznała może, że w szkatule nie mam 200 000 zł pol., poprawiła się wkrótce: ustąp mi kapitał Radziszewskiego, i dopłać listami zastawnymi do 200 000 zł pol. Co był ten kapitał, teraz wiadomo, listów jeszcze nie miałem, a gdym je z pożyczki dostał, nie wystarczyły na spłacenie długów etc. etc.<sup>79</sup>*

Książd Rófkowski tak podsumował działalność hrabiego: *Po dziesięciu latach od Jego przyjazdu wielka zmiana zaszła w gminie. Praca wszędzie kipiała, za pracą szedł dobrobyt i zamożność. On nie tylko dawał zarobek swoim włościanom, ale także był ich wychowawcą.*<sup>80</sup>

<sup>78</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność...*, s. 16.

<sup>79</sup> F. Kojasiewicz, *Adolf...*, s. 6

<sup>80</sup> J. Rófkowski, *Trzydzieści...*, s. 10.

## **Działalność społeczna i oświatowa.**

Zobaczymy przeto na czym polegał ten proces wychowawczy, zajmijmy się działalnością społeczną naszego bohatera. Brzostowski niejednokrotnie podkreślał, że myślał o swoich poddanych jak o dzieciach, które należy wychować do samodzielności.

Hrabia ustanowił swoisty Kodeks Karny, który szczegółowo wymieniał kary za różne, przewinienia:

*Za kradzież przedmiotów cudzego dobytku oraz pieniędzy, kara wynosiła 400 procent wartości skradzionego mienia.*

*Za kradzież plonów z pola – 1000 procent wartości plonów.*

*Za każdą sztukę inwentarza żywego znalezionej w miejscu, w którym mogłaby spowodować szkodę i straty oraz za uszkodzony płot – od 0,02 do 0,5 zł pol.*

*Za świadome spasanie inwentarzem żywym cudzych łąk i obsianych pól – od 0,2 do 5 zł pol. za każdą znalezionej w szkodzie sztukę*

*Za brudy i nieporządek koło zagrody i przed domem mieszkalnym – 0,67 zł pol.*

*Za awanturnictwo, obelgi, pobicie równego sobie lub pobicie się wzajemne – od 1 do 2 zł pol.*

*Za upicie się i zakłócanie po pijanemu spokoju i pracy innych ludzi – 0,50 zł pol.*

*Za nie usprawiedliwione nie posyłanie dziecka do szkoły – 0,33 zł pol.*

*Za wysyłanie dziewczyny dorosłej na nocne lub dzienne pasienie inwentarza żywego – 6 zł pol.; jeżeli zaś dziewczyna nie ukończyła 15 lat -18 zł pol.*

*Za nie zawiadomienie sotyśa o nieślubnej ciąży córki albo najemnicy – od 12 do 30 zł pol.*

*Za dopuszczenie przez dzieci, wychowanków i bliższych krewnych do zebrania przez osoby z ich najbliższej rodziny (ojca, matkę, wuja itp.), które powinni utrzymywać – każdy płacił po 2 zł pol. za każde stwierdzenie przez sotyśa faktu zebrania.<sup>81</sup>*

Inne przepisy zmierzały do ukrócenia pijaństwa. Obowiązkiem szynkarza było pilnowanie stanu upojenia alkoholowego przybyłych do karczmy. Za każdego pijanego szynkarz płacił 6 złp. grzywny. W przypadku nałogowych pijaków kartkę z nazwiskiem delikwenta wieszano na drzwiach karczmy zakazując mu w ten sposób wstępu.

Grzywnom podlegali też ci, którzy marnotrawili czas. Nawet karczmarz, który nie zawiadomił dworu o tym, iż ktoś zbyt długo siedzi w karczmie podlegał grzywnie.

Każdemu płacono też za daremne przyjście do dworu, jeśli był wezwany bez potrzeby z winy oficjalistów.

Kary za przewinienia i wykroczenia wpływały do skarbonek wiejskich i przeznaczone były na cele społeczne. Wiedzano, że to dla dobra ogółu więc niektórzy sami wpłacali karę, zanim od ich tego zażądano.<sup>82</sup>

81 J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 289.

82 H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność...*, s. 21-22.

W dobrach sztabińskich nie stosowano żadnych tytułów, nie było tu rządców, plenipotentów, nadzorców lecz wszyscy zwracali się do siebie per pan. Miało to wskazywać na równość wszystkich ludzi.

Hrabia dużo wymagał oraz surowo karał, lecz gdy włościan spotkało jakieś nieszczęście mogli zawsze na niego liczyć. Kiedy w 1846 roku wskutek klęski żywiołowej kraj nawiedziła groza głodu Brzostowski nie zapomniał o swoich poddanych. W składach założonych przez niego wieśniacy mogli kupować zboże i siano po cenach znacznie niższych od targowych, zwalniał ich też od ciężarów, podatków itp. Chłopi mogli otrzymać pożyczki z funduszy dworskich. Zapewniał Brzostowski swym poddanym pomoc lekarską. Do potrzebujących przywoził lekarstwa. Były także apteki wiejskie utrzymywane z pieniędzy wpłacanych przez ludność do skarbonek z tytułu rozmaitych kar. Gdy wiosną 1846 roku spłonęło wiele domów Sztabina, odebrawszy odszkodowanie z Dyrekcji Ubezpieczeń wystawił nowe budynki.<sup>83</sup>

Karol Brzostowski sam będąc człowiekiem światłym, dużą wagę przywiązywał do wykształcenia i szkolnictwa. Nauki pobierano w szkołkach: fabrycznej, niedzielnej i od wędrujących nauczycieli. Ci ostatni nauczali dzieci po wsiach. Przebywali oni w jednej wsi tak długo dopóki wszystkie mieszkające w niej dzieci nauczyły się czytać i pisać, następnie przechodzili do wsi następnej. Chłopi zobowiązani byli utrzymywać nauczyciela w zamian za naukę, ponadto opłacali po 1,33 złp od dymu a nie liczby dzieci. Po 1827 roku na naukę szły pieniądze ze skarbonek wiejskich. Nauka odbywała się tylko zimą ze względu na prace rolnicze. W Hucie w szkółce fabrycznej uczyli się dzieci robotników, majstrów i służby folwarcznej. Kierownikiem szkoły był od 1845 roku Jan Skindzielewski. Uczyli się tu również terminatorzy fabryczni i aplikanci kancelarii. Młodzież pracująca uczyła się w szkółce niedzielnej, czynnej tylko w tym dniu. Od nabycia umiejętności czytania i pisania uzależniał Brzostowski nie tylko przyjęcie do pracy lub przedłużenie zatrudnienia, lecz także wyzwolenie terminatora na czeladnika, załatwienie lub rozpatrzenie prośby lub zażalenia. Tak np. warunkiem wyzwolenia terminatora na czeladnika w sztabińskich zakładach przemysłowych było m.in. samodzielne zredagowanie i napisanie podania w tej sprawie do hrabiego. Chłopi, służba i wszyscy petenci musieli pisać własnoręczne podania chcąc coś załatwić w dworze cisowskim. Proboszcz w dogodnym czasie odwiedzał szkoły i nauczał w nich religii.

O karach przewidzianych za nie posyłanie dzieci do szkoły była już mowa. Nauczycielem był również sam Brzostowski, który osobiście uczył robotników i terminatorów skomplikowanych technologii produkcji w odlewnictwie, budowie maszyn, mechanice precyzyjnej, destylacji spirytusu. W testamencie pisał o obowiązku utrzymania przez ogół, nauczycieli i szkół. Efekt był taki, iż w 1860 roku większość mieszkańców umiała czytać i pisać (powszechne używanie książeczek do nabożeństwa), co w czasie kiedy w Królestwie Polskim było 79,2% analfabetów jest rzeczą imponującą.<sup>84</sup>

<sup>83</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność...*, s. 26.

<sup>84</sup> K. Brzostowski, *Testament. Wypis urzędowy*, Sztabin 1991, s. 2; A. Michalak, *Dzieje duszpasterstwa parafii Krasnybór w latach 1818-1925*, s. 65-66, maszynopis; J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 278-281.



Niezwykle istotną kwestią z „wychowawczego” punktu widzenia był zaprowadzenie w dobrach samorządu wiejskiego. W czasach, w których żył Karol Brzostowski, właściciel, dziedzic był przedstawicielem władzy administracyjnej oraz cywilno-prawnej. Postanowienie namiestnika Zajączka z 30 maja 1818 r., oddawało władzę policyjno-porządkową w gminie w ręce właścicieli ziemskich jako wójtów z prawa.<sup>85</sup> W praktyce oznaczało to, że pan miał duże prawa w stosunku do mieszkających w jego majątku chłopów. Niektórzy właściciele ziemscy nadużywali swojej władzy traktując dobra oraz pracujących w nich ludzi jako źródło dochodu, który miał być bez względu na wszystko jak najwyższy. Postępowanie Brzostowskiego zdaje się być kierowane innymi zgoła pobudkami. Pisał o swoich poddanych jak o dzieciach, mówił o wychowaniu ich do samodzielności. Pisarze XIX – wieczni podkreślają altruistyczne motywy postępowania hrabiego: *Pierwszym staraniem jego było, poprawienie materialnego i moralnego stanu włościan, ciemnych i ubogich.*<sup>86</sup> Wśród wielu działań podejmowanych w imię tych zasad było również przelanie części swej władzy na samorząd wiejski.

W każdy poniedziałek we dworze zbierała się rada sołtysów na narady robocze. Sprawy sporne podlegały rozstrzygnięciu przez głosowanie. Sołtysi mieli prawo wyznaczania kar za uchylanie się od zsytki ziemniaczanej, składki na nauczyciela, powinności dla dworu, za niepłacenie podatków państwowych. Rozsądzali zatargi między chłopami. Od decyzji zastępcy wójta gminy oraz sołtysów odwoływano się do administracji dworskiej lub samego Brzostowskiego.

Innym organem samorządu była tzw. rada starszych złożona z kilkunastu najstarszych, wzorowych gospodarzy cieszących się powszechnym autorytetem. Stawiano tu najbardziej sporne i drażliwe sprawy: usuwanie dzierżawcy z gruntu za opilstwo, zaniedbanie gospodarstwa, złodziejstwo, a także cięższe występki przeciwko nietykalności cieleśniej mieszkańców dóbr, przeciwko moralności.<sup>87</sup>

Na podstawie testamentu Karola Brzostowskiego z 29 listopada 1853 roku chłopci dóbr sztabińskich uzyskali prawo pełnej własności gruntów, zamiast dotychczasowej użytkowej. Myśl o uwłaszczeniu kształtowała się u hrabiego stopniowo, i uzależniona była od sukcesu procesu „wychowawczego” w stosunku do włościan. Ostatecznie zaważyło przekonanie, że sytuacja gospodarcza dóbr, poziom oświaty wśród ludności są dostatecznie pomyślne, a system społeczny wystarczająco sprawny.<sup>88</sup> Artykuł 3 testamentu głosił:

*Włościanie od lat blisko trzydziestu uwolnieni przeze mnie od wszelkich gruntowych robocizn i powinności mają już w wielkiej części zabudowania własne, w części z zabudowań opłacają*

---

<sup>85</sup> Dzienniki Praw Królestwa Polskiego, t. VI, s. 34-41; J. Szumski, *Uwłaszczenie chłopów w dobrach Sztabin*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 13, Warszawa 1976 r., s. 212.

<sup>86</sup> Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda, t. 4, Warszawa 1860, s. 498; *Tygodnik Ilustrowany*, nr 5, Warszawa 17 października 1859, s. 1.

<sup>87</sup> J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 276-277.

<sup>88</sup> J. Szumski, *Uwłaszczenie...*, s. 206.

na jem coroczny. Uważając, że przez dawną posesyję najmem tym wartość zabudowań już mnie splacili, oddają im takowe na własność bez żadnych obowiązków i najmu. Place siedzibne i ogrody trzymali włościanie podług stale oznaczonej opłaty. Grunta podzielone na cztery zmiany rozdawane im były morgami przez licytację z obowiązkiem zachowania kolei zmianowania i dawania, oprócz ceny zalicytowanej ze zmiany pod kartofle przypadającej, zsyпки kartoflami w miarę liczby morgów zasadzonych wyliczonej. Łąki poudzielnie trzymali w cenach przez licytację ustanowionych. Nadto mieli prawo zbierania drzewa z leży w lasach moich na opał, oraz paszę dla koni i bydła za opłatą roczną tytułu piecowego za opał i rogowego za paszę. Od daty śmierci mojej zostawiam włościanom i mieszkańcom wsiów moich, bez względu na stan i religię, zabudowania, place, ogrody, morgi w polach i morgi łąk, tak jak przez nich w dzień śmierci mojej trzymane będą, na własność, kasując nadal opłaty, jakie z tego do mnie wnosili. Nadają im oraz prawo zbierania bezpłatnie posuszu z leży, bez pretensyi z ich strony na brak leży suchej w lesie na opał, i pastwisko w lasach moich (oprócz miejsc zatkniętych wskutek gospodarstwa leśnego), bez żadnej nikomu za to opłaty. Prawo to służyć ma nie tylko dla tych, co już lub w dzień śmierci mojej będą osiedli w tych dobrach, ale i dla tych, którzy później wśród nich wskutek umów z niemi, osiadą. Wypusta wspólne, pod wsiami oznaczone i dziś przez wsie używane, będą nadal za wspólną własność mieszkańców tych wsi, od których należą, uważane.<sup>89</sup>

Ogółem chłopci otrzymali ok. 7200 morgów gruntów ornych, łąk pastwisk i ogrodów. Artykuł 6 nakładał na chłopów obowiązek opłaty skarbowych podatków dworskich oraz realizację długów i zobowiązań hipotecznych ciążących na dobrach. Wielkość tych opłat nie mogła przekroczyć połowy dotychczas płaconego czynszu. Wszystkie konieczne nadwyżki miały być pokrywane z dochodów funduszu fabrycznego. Właścicielami gruntów zostali gospodarze następujących wsi: Budziska, Budy, Chomaszewo, Długie, Ewy z Podgórzem, Fedorowizna, Janówek, Jasionowo, Kamień, Karolin, Kobyli Kąt, Krasnoborki, Krasnybór, Krylatka, Kunicha, Lebiezdin Dworny, Motułka Mała, Motułka Wielka, Pogorzałe, Promiski, Sosnowo, Suchy Grąd, Sztabin, Ściokła, Wolne, Żmojdak.<sup>90</sup>

Drugi organizm gospodarczy powołany do życia testamentem hrabiego to Instytucja Rolno-Przemysłowa Sztabińska. Składała się ona z posiadłości rolnych i warsztatów przemysłowych. W testamencie czytamy:

*Pozostałe dochody dóbr Sztabin po darowaniu czynszów włościanom, a mianowicie: propinacja wiejska, dochody z lasów, z obrębów łąk obcym, nie włościanom tutejszym i nie za stało do gruntów liczących się rozdanych (to jest z obrębów, gdzie jedynie tutejsi włościanie mają teraz prawo licytować łąki); folwark Cisów z mieszkaniem dla wyrobników folwarcznych Cisówka zwanemi; awuś zwany Popowszczyzna pod Sztabinem, z gorzelnią tameczną, morgami gruntów i łąk tam przez dwór w dzień śmierci mojej używanemi, chmielnikiem, kapuśniakiem itp.; kolo-*

<sup>89</sup> APS, 255, Wierusz Kowalski Teofil, nr aktu 490.

<sup>90</sup> Tamże,

*nia Kopiec udzielnie wypuszczona w arenę, oraz wieś Huta Sztabińska zwana, na mieszkanie dla fabrykantów przeznaczona – wcielam w fundusz fabryk. Podchlebiam sobie, że fabryki przeze mnie założone użyteczne są w kraju. Przekonany nadto jestem, że fabryki te są źródłem zamożności gminy z dóbr Sztabin składającej się. Mieszkańce z zarobków fabrycznych mają ciągły gotowy grosz, a masa pieniędzy ze sprzedaży towarów wyrabianych w tych fabrykach wchodzi do gminy i nie tylko żywi nagromadzone tu familie wyrobników, ale i ogół ludności, a mianowicie i gruntowych gospodarzy dobry byt podnosi. Pamiętać też winienem, że fabrykanci, oraz dozorczy i oficjaliści są też moje wychowanki, że i im winienem zostawić fundusz do życia. Dbając przeto o ich byt osobisty, a razem o utrzymanie fabryk i ruchu pieniężnego stanowiącego bogactwo dóbr Sztabin, nadając niniejszym testamentem stały fundusz na utrzymanie fabryk, administrację funduszu tego fabryk stanowią, jak następuje.<sup>91</sup>*

Dalej następują postanowienia dotyczące zarządu i administracji Instytucji. Administratorem został Adolf Gerszow, przyjaciel i towarzysz broni Brzostowskiego z czasów wojskowych. Administrator miał niezwykle szerokie kompetencje, ale ciążyły na nim duże wymagania. Warunkiem powołania na to stanowisko było posiadanie wyższego wykształcenia technicznego i tytułu inżyniera. Miał mieszkać stale na terenie gminy. Musiał być wolny od nałogu hazardu. Swym postępowaniem i życiem miał dawać dobry przykład innym. Administracja miała odbywać się w sposób jawny, a wszystkie rozporządzenia miały być wydawane na piśmie. Wiele było tych obowiązków i zakazów spadłych na administratora, lecz jego uposażenie, władza i zarobki były niezwykle wysokie.<sup>92</sup>

Działalność hrabiego oraz jego testament (który był przez wielu krytykowany) ocenia autor artykułu w „Tygodniku Ilustrowanym”:

*Jak każde dzieło ludzkie, testament śp. Brzostowskiego może mieć swe niedokładności i ulegać powinien krytyce rozumowej, bezstronnej, która nawet przyszłe pokolenia naprowadzić może na nowe a równie dobroczynne pomysły. Zawsze jednak przebija w nim myśl czysta, zbawienna, ojcowską nacechowana troskliwością i śmiało powiedzieć można, że dokument ten, napisany w duchu czasu, czyni zaszczyt krajowi i epoce, w której się objawił. Jest to drugie po Staszycu w niespełna czterdzieści lat dzieło filantropijne.*

*Cześć przeto i wdzięczna pamięć niech będą mężowi, co wiedziony myślą chrześcijańską, myślą zacnego obywatelstwa, stworzył dzieło po wszystkie czasy godne naśladowania, a w sercach uszczęśliwionego ludu wystawił sobie pomnik niepożyty, trwalszy stokrotnie od grobowców marmurowych: zachował rzewne wspomnienie i nazwę ojca swoich poddanych.<sup>93</sup>*

Uważam, iż pod tą opinią należy się podpisać.

<sup>91</sup> APS, 255, Wierusz Kowalski Teofil, nr aktu 490.

<sup>92</sup>Tamże; J. Bartyś, *Geneza...*, s. 173-175.

<sup>93</sup> Tygodnik Ilustrowany, nr 5, Warszawa 17 października 1859, s. 2.

W 1868 roku w skład dóbr wchodziły: Sztabin osad – 159, Krasnoborki – 69, Janówek – 22, Krasnybór – 47, Huta Sztabińska – 53, Fedorowizna – 17, Żmojdak – 7, Suchy Grąd – 1, Karolin – 17, Motułka Wielka – 7, Ewy – 10, Budy – 1, Czarny Grąd – 1, Motułka Mała – 1, Jasinowo – 56, Promiski – 21, Podgórze – 4, Kunicha – 16, Budziski – 8, Podcisówek – 22, Szklą (?) – 9, Chomaszewo – 1, Pogorzałe – 1, Wolna – 15, Kamień – 45, Kopiec – 57, Długie – 13, Sosnowo – 5, Kobyli Kąt – 2, Cegielnia – 5, Krylatka – 20, Lebedzin – 3, Przechodka – 30, Dłużański Las – 30.<sup>94</sup>

Gmina sztabińska liczyła 6288 mieszkańców w tym 967 Żydów. Prócz wymienionych wsi dóbr, do gminy przynależały: Balinka, Budy, Komaszówka, Lasek, Lebedzin - Dworny, Lebedzin - Księży, Lebedzin - Podborze, Okrągłe, Podcisówek, Popowszczyzna, Zielona.<sup>95</sup>

Na koniec jeszcze jedna refleksja. Wielu historyków starało się „zaszufladkować” naszego bohatera przypisując mu jakieś konkretne poglądy filozoficzne, starając się wytłumaczyć tym jego nietypowe w tych czasach postępowanie względem poddanych i swego dziedzictwa. I tak Julian Bartyś uznał go za utopijnego socjalistę, który poglądy swe zapożyczył od Rousseau, Saint-Simona, Fouriera, Owana itp.<sup>96</sup>

Polemizując z tym poglądem Jacek Czartoszewski pisał:

*Rzeczpospolita Sztabińska stworzona przez Karola hrabiego Brzostowskiego nie była utopią socjalistyczną, lecz zdrową kapitalistyczną gospodarką opartą na solidnych podstawach ekonomicznych. Brzostowski zajmował się jedynie przedmiotami rzeczywistymi, nie urojonymi i dostępnymi empirycznie. Na tej podstawie zauważyć możemy zadziwiającą bliskość hrabiego z poglądami, które narodziły się we Francji i Anglii pod koniec trzeciej dekady XIX wieku, a do polski dotarły kilkadziesiąt lat później. Biorąc pod uwagę rok urodzenia Karola 1796 i rok wprowadzenia w życie pierwszych reform 1819, wysunąć możemy wniosek, że nasz bohater swą myślą wyprzedził zachodnich pozytywistów. Oczywiście działał w realiach woj. augustowskiego w Królestwie Polskim. Uważam więc tytuł pracy Polski „prapozytywista” Karol Brzostowski za zasadny.*<sup>97</sup>

Wszystko to w jakimś stopniu jest prawdą. Hrabia był człowiekiem wykształconym, bywającym za granicą. Na pewno znał najnowsze prądy filozoficzne i one też musiały na niego w jakimś stopniu oddziaływać. Tym bardziej, że głoszone przez niego poglądy są rzeczywiście zbieżne w wielu punktach z tym co głosili postępowi myśliciele tych czasów.<sup>98</sup> Ale czy były mu one inspiracją i motorem jego działania? Czy to one wytyczyły mu drogę jaką ma podążać? Czy wreszcie tym ideom poświęcił całe swoje życie?

<sup>94</sup> SG, t. 12, Warszawa 1892, s. 48.

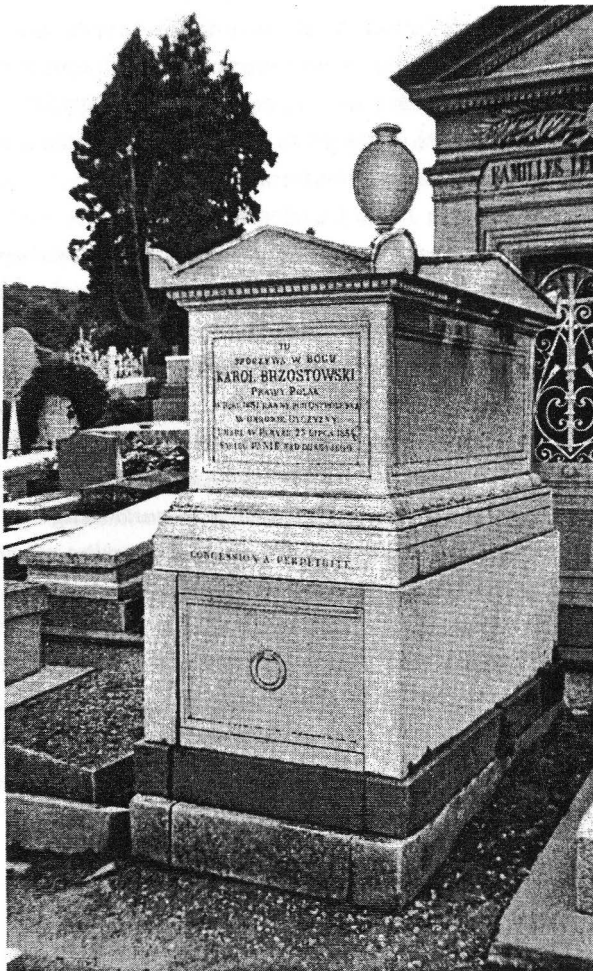
<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 335.

<sup>97</sup> J. Czartoszewski, *Polski...*, s. 305.

<sup>98</sup> J. Parvi, *Rewolucja intelektualna w latach 1830-1849*, [w:] Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji 1815-1849, t. 2, Warszawa 1991, s. 134-138.

Moim zadaniem atmosfera intelektualna epoki i postępowe poglądy reprezentowane przez czołowych ideologów tych czasów wywarły na Karolu Brzostowskim mniejszy wpływ niż się to powszechnie przyjmuje. Był on przede wszystkim potomkiem Chreptowiczów i Brzostowskich, którzy prześcigali się w zbawiennej (również bardzo opłacalnej) działalności dla dobra swych poddanych. To właśnie rodzina, wychowanie a także przykłady wielkich i sławnych krewnych zachęciły go do naśladowstwa a w wielu dziedzinach wyprzedzenia ich dokonań. Karol Brzostowski kontynuował to co zaczęli jego przodkowie. Studiując i porównując dokonania przedstawicieli tych rodów wnioski takie budzi wątpliwości.



Grób Karola Brzostowskiego na cmentarzu Montmorency w Paryżu. (Cmentarz Polski w Montmorency, Warszawa 1986, il. 17).

## POWSTANIA NARODOWE

Obiecane i zagwarantowane w konstytucji Królestwa Polskiego swobody narodowe szybko okazały się iluzją. Polityka rosyjska nastawiona była na walkę z polskością i zwalczanie wszelkich niepodległościowych dążeń. Wraz z nasilaniem się rusyfikacji, zwalczaniem przez cara instytucji polskich, walką z Kościołem, społeczeństwo stawiało coraz większy opór. Zawiazywano tajne sprzysiężenia i organizacje. W końcu, dnia 29 listopada 1830 roku pod wodzą Piotra Wysockiego spiskowcy rozpoczęli powstanie, które przeszło do historii pod nazwą Powstania Listopadowego.

Jak wiadomo Suwałki były stolicą województwa augustowskiego w skład którego wchodziły tereny naszej gminy. Dnia 8 grudnia 1830 roku podczas uroczystej mszy św. odprawionej w tym mieście, poinformowano wiernych o wybuchu Powstania. Przemawiali też obecni przedstawiciele władz. Powołano w miastach i wsiach Królestwa Polskiego straż bezpieczeństwa, gwardie ruchome i wojewódzkie komitety obywatelskie.

Straż bezpieczeństwa miała dbać o *zachowanie spokojności publicznej* i ochronę obywateli. Nie dysponując bronią palną spełniała jedynie funkcje porządkowo-policyjne. W województwie augustowskim za jej organizację odpowiadał mjr Stanisław Osipowski.

Zaczęto tworzyć też siłę zbrojną jako rezerwy armii regularnej. Z terenów obecnej gminy Sztabin również pobierano rekrutów. Ośrodkami rekrutacji były Augustów i Grajewo.

Obywatele ziemscy województwa augustowskiego sformowali pułk jazdy składający się z 12 oficerów oraz 359 kawalerzystów, zwany 2 Pułkiem Jazdy Augustowskiej. Dowódcą był Aleksander Oborski. Następnie pułk ten przeformowano na 7 Pułk Ułanów walczący później m. in. pod Nurcem.

Rząd Tymczasowy zarządził pobór jeźdźców „dymowych”. Z 50 dymów należało wystawić jednego wyekwipowanego jeźdźca. Utworzono z nich 1 Pułk Jazdy Augustowskiej, na czele którego stanął Franciszek Kosko. Pułk ten walczył pod Grochowem, Wawrem oraz w obronie Warszawy. Jeszcze kilkakrotnie województwo augustowskie musiało urządzać pobór. W ten sposób powstał złożony głównie z ludności południowych powiatów województwa Pułk 23.

Ludność Augustowskiego włączyła się do akcji tworzenia magazynów żywnościowych i paszowych oraz materiałów i środków na wyposażenie wojska. Dostarczono także spore ilości broni palnej i siecznej. Błąd w zakresie tworzenia magazynów popełniła Intendentura wojskowa, lokując je na kierunku działań armii nieprzyjacielskiej. Dostały się

one w ręce wojsk rosyjskich zaraz na początku wojny. Znajdowało się tam sporo żywności zgromadzonej dla wojska polskiego.<sup>1</sup>

Wojska rosyjskie weszły na teren Królestwa Polskiego na początku lutego 1831 roku. Kolumna gen. Manderstena zmierzała w kierunku Łomży traktem kowieńskim przez Lipsk – Augustów – Szczuczyn. Postępujące za nią oddziały księcia Szachowskiego zajęły Augustów i Suwałki. W zajętych miastach wojska rosyjskie pozostawiały swe załogi. 21 maja 1831 roku rozegrała się zwycięska bitwa pod Tykocinem, natomiast 26 maja tego roku nastąpiła przegrana bitwa pod Ostrołęką, w której jak wiemy, uczestniczył i odznaczył się Karol Brzostowski. Zwycięska potyczka miała miejsce 29 maja pod Rajgrodem.

Kilkakrotnie przez te tereny przeciągał ze swoim wojskiem Antoni Giełgud (1792-1831), generał wojsk polskich. Pochodził ze starej żmudzkiej rodziny. W wojnie w 1812 roku własnym kosztem wystawił pułk piechoty, w tym samym roku mianowany pułkownikiem, a w 1818 generałem brygady. Brał czynny udział w Powstaniu Listopadowym jako generał 1 Brygady 1 Dywizji Piechoty generała Krukowieckiego. Odznaczył się w bitwach pod Wawrem i Białoleką. Po klęsce pod Ostrołęką, w której brał udział jako dowódca 2 Dywizji Piechoty, skierowany został na Litwę. Po nieudanym ataku na Wilno i przegraniu kilku bitew na Żmudzi, otoczony przez wojsko rosyjskie, na czele jednej z trzech grup swojego korpusu (obok Dembińskiego i Chłapowskiego), skierował się w stronę granicy wschodniopruskiej. Podczas przechodzenia granicy i składania broni został zastrzelony przez kapitana Stefana Skulskiego, adiutanta 7 Pułku Piechoty. Odważny jako żołnierz pod rozkazami innych, nie sprawdził się jako samodzielny dowódca. Brak zdecydowania spowodował upadek jego autorytetu w wojsku i niesubordynację żołnierzy.<sup>2</sup>

Oprócz regularnej wojny, stosowano walkę partyzancką. Autorem koncepcji „małej wojny” był płk Ignacy Prądzyński. Projekt ten nawiązywał do partyzantki hiszpańskiej, od której regularna armia napoleońska poniosła duże straty.<sup>3</sup> Autor proponował dwa sposoby prowadzenia walki: 1) aby ludność miejscowa własnymi środkami walczyła z nieprzyjacielem; 2) polegający na organizowaniu małych oddziałów dobrze uzbrojonych i odpowiednio dowodzonych. Prądzyński sugerował podzielenie kraju na siedem stref partyzanckich. Strefa druga miała obejmować woj. płockie i augustowskie.<sup>4</sup> „Mała wojna” nie przybrała formy organizacyjnej, jaką planowano. Stało się tak dlatego, że żołnierz

---

<sup>1</sup> J. Ziółtek, *Udział mieszkańców ziemi suwalskiej i augustowskiej w zrywach patriotycznych XIX wieku*, [w:] *Przeszłość natchnieniem dla teraźniejszości*, EtK 1996, s. 216.

<sup>2</sup> W. Lewoc, *Ziemia augustowska w powstaniu listopadowym*, [w:] *Sztabiński Zeszyt Historyczny*, 1/1994, s. 83-90; W. Batura, A. Makowski, J. Szlasyński, *Dzieje Augustowa*, Suwałki 1997, s. 202; A. Dobroński, *Powstanie Listopadowe i wojna polsko-rosyjska 1830-1831*, [w:] *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, Białystok 1986, s. 188-214.

<sup>3</sup> J. Ziółtek, *Partyzantka w Powstaniu Listopadowym*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne*. Militaria. Europa wobec powstania, Warszawa 1980, s. 254.

<sup>4</sup> Tamże, s. 254.

zawodowy był negatywnie ustosunkowany do tej formy walki a dowódcy poszczególnych stref nie rozumieli swoich zadań.<sup>5</sup>

Dywersja na tyłach armii nieprzyjacielskiej przyniosła większe rozmiary dopiero w marcu 1831 roku, kiedy do akcji wkroczyły samodzielne oddziały partyzanckie. Forma organizacyjna tych jednostek była zbliżona do projektu wojny partyzanckiej kpt. Józefa Zaliwskiego. Przewidywał on utworzenie oddziałów o sile 1000 ludzi uzbrojonych i umundurowanych na nieprzyjaciela.<sup>6</sup> Zaliwski wraz z innymi oficerami skierowani zostali do zorganizowania partyzantki na naszych terenach - w woj. augustowskim. Wcześniej w Augustowskie przybył zaopatrzony w nieograniczone pełnomocnictwa Michał Godlewski. Właśnie połączone oddziały Zaliwskiego i Godlewskiego operował, m. in. na terenach naszej gminy.<sup>7</sup> 23 maja do stacjonującego w Grajewie płk Sierakowski zgłosili się wysłannicy grup powstańczych przebywających w lasach i bagnach w rejonie wsi Polkowa, Jasionowa i Kopytkowa. Były to grupy zostające pod dowództwem Zaliwskiego, w sile kilkuset ludzi. Zostały one następnie wysłane na tyły nieprzyjaciela w rejon Augustowa.<sup>8</sup> Przez cały czerwiec 1831 roku Zaliwski walczył na Litwie. Powrócił w Augustowskie na początku lipca i zaraz stoczył potyczkę pod Czortkiem nad Kanałem Augustowskim<sup>9</sup> Na wiadomość o nadchodzących, przeważających wojskach rosyjskich uchylił się od bitwy i wraz z 600 partyzantami przeszedł Biebrzę pod Świerzbutowem (most między Kamienną Nową a Jastrzębną) i idąc trasą na Suchowolę – Janów ukrył się w puszczy pod Białymstokiem. 7 lipca został rozbity nad Sokołdą.<sup>10</sup>

Działy też inne partie partyzanckie np. oddział partyzancki Kazimierza Szarkowskiego, byłego oficera z czasów Księstwa Warszawskiego, nadleśniczego z Balinki. Zebrał on w oddziale 400 ludzi, w tym strażników leśnych i młodzież z okolicznych wsi. W działalności koncentrował się wzdłuż Kanału Augustowskiego oraz traktu kowieńskiego. Oddział został rozproszony przez kolumnę rosyjską z Grodna a jego dowódca stracony - rozstrzelany na rynku w Spoćkiniach. Należy też wymienić nazwiska dowódców innych grup działających w Augustowskim. Na szczególną pamięć zasłużyli: mjr Karol Szon, mjr Antoni Puszet, Teofil Mirski.<sup>11</sup> W Powstaniu wzięli udział księża. Ksiądz z Jamin odszedł z jakimś oddziałem. Ścigany przez Rosjan ks. Suszynski ze Sztabina, najpierw ukrywał się, a potem poszedł z korpusem gen. Giełguda.<sup>12</sup>

<sup>5</sup> J. Ziółek, *Partyzantka...*, s. 256.

<sup>6</sup> Tamże

<sup>7</sup> Tamże, s. 264.

<sup>8</sup> Z. Kosztyła, *Walki zbrojne na terenie powiatu grajewskiego w okresie powstania listopadowego*, [w:] *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. 1, Warszawa 1975, s. 327.

<sup>9</sup> <sup>10</sup> J. Ziółek, *Partyzantka...*, s. 267.

<sup>11</sup> J. Ziółek, *Partyzantka...*, s. 267 ; W. Lewoc, *Ziemia...*, s. 83-90;

<sup>12</sup> W. Jemielity, *Duchowieństwo w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej w powstania w XIX wieku*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 18, Warszawa 1993, s. 148-149.



Po przegranej wojnie nastąpiły rosyjskie represje.<sup>13</sup>

Naród polski nie wyzbył się jednak myśli o niepodległości. Organizowano spiski, przygotowywano kolejne wystąpienia zbrojne.

**Rok 1863.** *Po raz ostatni naród polski porwał się do broni ze starym kościuszkowskim hasłem „wolność, całość, niepodległość” pod sztandarem państwowym z Orłem Polski, Pogonią Litwy i Aniołem Rusi.*<sup>14</sup> Zanim to jednak nastąpiło lata 1861-1862 upływały w Augustowskim tak jak w całym kraju pod znakiem manifestacji religijno-patriotycznych, ruchów chłopskich oraz agitacji mającej zjednać ludność do Powstania. Warto nadmienić, iż niezadowolenie włościan podyktowane było ciężką sytuacją w gospodarstwach pańszczyźnianych, oraz ukazem carskim z lutego 1861 roku, zezwalającym na wykupywanie ziemi przez chłopów na ziemiach należących do Cesarstwa, które to rozporządzenie nie dotyczyło obszarów wchodzących w skład Królestwa Polskiego. W powiecie augustowskim na 1554 osad 1271 było zobowiązanych do odrabiania pańszczyzny, z czego 309 odmówiło w tym czasie spełniania powinności. Problemy te nie dotyczyły gospodarzy zamieszkujących w dobrach sztabińskich, którzy już od śmierci Karola Brzostowskiego byli właścicielami swoich gospodarstw.<sup>15</sup>

Więści o strzałach do manifestującego w Warszawie tłumie 27 lutego i następnych wydarzeniach (szczególnie masakrze kwietniowej) wywołały wstrząs i żywą reakcję wśród ludności województwa. Zaczęło się od nabożeństwa za 5 poległych, odprawionego w suwalskim kościele. Następnie 22 marca w tymże kościele w czasie nabożeństwa zgromadzeni śpiewali *Boże coś Polskę* oraz zbierali składki na cele narodowe. Również w innych miastach guberni (Augustowie, Grajewie, Szczuczynie, Stawiskach i Łomży) odbywały się nabożeństwa a księża wygłaszali patriotyczne kazania. Organizowano różnego rodzaju procesje, pochody i odpusty. Miały też miejsce wspólne manifestacje ludności Augustowskiego z ludnością terenów sąsiednich. 26 sierpnia przybyła do Różanegostoku procesja z Augustowa w liczbie około 3000 osób. Do najpoważniejszych zaburzeń roku 1861 doszło w Suwałkach. Gubernator Fersen wydał 10 kwietnia zakaz noszenia strojów i oznak narodowych. Ponieważ mieszkańcy miasta zbojkotowali zarządzenie, zaczęły się aresztowania mężczyzn ubranych w zakazane stroje (czamary i czarne rogatywki obszyte barankiem). Wywołało to wzburzenie ludności, z którą nie mogła sobie poradzić policja. Dopiero wojsko rozprędziło tłum aresztując kilka osób. Mieszkańcy nie dali jednak za wygra-

<sup>13</sup> Historia Polski, t. 2. cz. 3, Warszawa 1959, s. 5–7.

<sup>14</sup> Cz. Parzych, *Józef Konstanty Ramotowski – dowódca oddziału w powstaniu styczniowym 1863. Przebieg walki.*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny 2/1995 – 3/1996, s. 44.

<sup>15</sup> W. Lewoc, *Ziemia...*, 83-90; W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, *Dzieje...*, s. 202; A. Dobroński, *Powstanie...*, s. 188-214.

ną. Po utarczkach z wojskiem i naciskach na gubernatora aby zwolnił aresztowanych, Fersen musiał ulec tym żądaniom.<sup>16</sup>

W roku 1862 Komitet Centralny przysłał w Augustowskie Józefa Piotrowskiego (pseud. Józefowicz) z zadaniem utworzenia organizacji i przygotowania Powstania. Jeszcze przed przybyciem Piotrowskiego przygotowania rozpoczął Rafał Błoński, który próbował za pośrednictwem księży wciągnąć do organizacji zamożniejszych chłopów z dóbr narodowych.<sup>17</sup>

Terytorium Augustowskiego odgrywało w planach Komitetu Centralnego a później Rządu Narodowego bardzo ważną rolę. Stanowiło pomost łączący Królestwo z terenami podległymi Komitetowi Wileńskiemu, a z drugiej strony graniczyło z Prusami, przez które miały iść transporty broni dla Litwy. Członek Komitetu Centralnego Witold Marczewski w liście skierowanym do Padlewskiego, również podkreślał znaczenie tych terenów: (...) *należy, o ile to tylko można, rozszerzać powstanie we wszystkich okręgach pogranicznych, formować tam silne, zbrojne oddziały, rozbijając kordon straży pogranicznej, bo niezbędnym otwierać przejścia dla wwozu broni. (...) Trzeba wam wejść w porozumienie z województwem tomżyńskim, augustowskim i podlaskim dla porozumienia się i wspólnego działania i dlatego, że musimy jak najszybciej ruszyć ku Litwie i tam przenieść teatr wojny pozytywny i z prawdziwymi już siłami.*<sup>18</sup>

W początkowych dniach Powstania ogłoszonego 22 stycznia 1863 roku gubernia augustowska wzięła nieznaczny udział. Jedyne dość silny oddział pod dowództwem Władysława Cichorskiego „Zameczka” uderzył na Suraż i rozproszył znajdujące się tam siły rosyjskie. Z Suraża ruszył w głąb Królestwa. Pod Jeżewem partyzanci napadli na maszerującą do Łomży piechotę, i już w nocy z 23 na 24 stycznia wyparli Kozaków z Wysokiego Mazowieckiego, gdzie rozbili obóz. Po odejściu „Zameczka” w Augustowskim została tylko jedna partia partyzantów dowodzona przez Żukowskiego i Jastrzębskiego, która już w pierwszych dniach lutego została rozbita. Niewielki oddział zebrał w kwietniu 1863 roku Aleksander Andruszkiewicz (ok. 300 ludzi), który dowodził nim wraz z byłym rosyjskim oficerem Kulczyckim. Stoczył on kilka wygranych potyczek i jedną bitwę (pod Sapiężyszkami). Andruszkiewicz był naczelnikiem wojennym województwa. *Przy najpiękniej-*

---

<sup>16</sup> S. Chankowski, *Powstanie styczniowe w Augustowskim*, Warszawa 1972, s. 33; Z. Koszyła, R. Kraśko, *Z dziejów powstania styczniowego na Białostoczczyźnie*, Białystok 1963, s. 60. Doskonałym źródłem do poznania metod jakie stosowała Rosja celem skłócenia ziemiaństwa z chłopstwem, działań mających na celu wyniszczenie polskości i katolicyzmu, barbarzyństwa i okrutnych represji stosowanych przez carat na Podlasiu są *Pamiętniki o sprawie chłopskiej w 1863 roku*, Franciszka Biłgorajskiego, wyd. S. Szczotka, Wrocław 1956.

<sup>17</sup> S. Chankowski, *Powstanie...*, s. 33, 34, 39-41, 45

<sup>18</sup> M. Złotorzycka, *Z korespondencji Zygmunta Padlewskiego*, [w:] *Przegląd historyczny*, 1954, nr 4, s. 751.

*szym sercu i charakterze, przy najlepszych nawet chęciach pułkownik Andruszkiewicz pod żadnym względem na naczelnika wojennego nie był zdalny.*<sup>19</sup>

Ożywienie walk powstańczych związane było z przybyciem na tereny Augustowskiego, oddziału płk Konstantego Ramotowskiego pseudonim „Wawer”, który znalazł schronienie w lasach sztabińskich, a następnie na uroczysku Kozi Rynek gdzie się zatrzymał na dłuższy pobyt.<sup>20</sup> Konstanty Ramotowski urodził się 12 kwietnia 1812 roku w Tykocinie, w rodzinie ziemiańskiej, jako syn Józefa i Józefy z Hussarzewskich. Szkołę wojewódzką ukończył w Łomży, poczym zapisał się w 1830 roku na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Po wybuchu Powstania Listopadowego wstąpił do Akademickiej Gwardii Honorowej, z której przeszedł do służby wojskowej w 2 Pułku Piechoty liniowej. W bitwie pod Wawrem w marcu 1831 roku wykazał się męstwem za co otrzymał Krzyż Srebrny *Virtuti Militari*. Po przekroczeniu wraz ze swoim pułkiem granicy pruskiej, wyemigrował do Francji. W 1833 roku wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Jako ochotnik służył w Legii Cudzoziemskiej na terenie Algierii. Po powrocie do Francji znów wyjechał do Algierii i służył we francuskiej armii afrykańskiej, w stopniu podporucznika. W 1862 roku powrócił do kraju i zamieszkał u swego brata w jednym z litewskich majątków. Po wybuchu Powstania walczył w oddziałach „Zameczka” i Padlewskiego. W początkach marca 1863 roku otrzymał zadanie zorganizowania partii powstańczej w Łomżyńskim. W lasach, w okolicach Komorowa zwerbował około 200 ochotników, stanowiących element niekarny, zniechęcony poprzednimi niepowodzeniami, słabo uzbrojony w myśliwskie pojedynki i kosy. Gdy w ostatniej dekadzie marca wyruszyło przeciwko niemu wojsko spod Czyżewa, Sokołów i Ostrołęki postanowił wycofać się z tych terenów i przenieść działalność w Augustowskie, gdzie otrzymał z ramienia Rządu Narodowego nominację na dowódcę sił zbrojnych tych terenów. W toku pięciodniowego marszu oddział „Wawra” był nieustannie nękany przez nieprzyjaciela, musiał odpierać ataki na folwarku Białoszewo i pod Wielkimi Jaszwilami. Oddział po wyjściu z Białoszewa, pośpiesznym marszem odszedł do Osowca, gdzie przeszedł Biebrzę, promy zatopił i noc z 31 marca na 1 kwietnia spędził w Downarach. 1 kwietnia był już w Budzie, zaś dnia następnego wyruszył w kierunku Suchowoli, przez Owieczki, Białosuknie, Hronostaje i Górzec. Walkę, którą stoczył w ostatnim dniu marszu z siłami Kozaków w taki sposób opisała w swojej pracy Maria Kłoczko:

*Kozacy rozrzuciwszy się po obu stronach maszerującej kolumny polskiej w takiej odległości, by ich strzały nie mogły razić, sami nieustannie strzelali ze swych gwintówek, wprawdzie niezbyt celnie ale niejednego zabili lub zranili. (...) Na koniach oprócz „Wawra” było tylko dwóch po-*

---

<sup>19</sup> S. Wojczyński, *Zapiska o organizacji rewolucyjnej w województwie augustowskim. [luty-marzec 1866]*, [w:] *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu Powstania Styczniowego*, Wrocław-Warzawa-Kraków 1965, s. 332.

<sup>20</sup> Cz. Parzych, *Józef...*, s. 45-46.

wstańców, gdyż konie popadały w drodże lub ugrzęzły w bagnach, często razem z jeźdźcami. Brakowało amunicji a Kozacy na swych lekkich konikach coraz zuchwalej nacierali, często kogoś urywając. Starszyzna podjeżdżała dość blisko, wołając by się poddano, lecz nikt tego nie słuchał. W marszu podzielono się na 2 części, z których większa złożona z kosynierów szła przodem, zaś ostłonę stanowił mały oddziałek strzelców, przeważnie Kurpiów. Cały dzień i część nocy trwał ten pochód pod ogniem nieprzyjacielskim, bez możliwości zatrzymania się dla wypoczynku lub posiłku. Napastnik, chociaż silniejszy, nie mógł atakować, bo szli rozsypką wśród wiosennych roztopów, wylapywał tylko tych, którzy ugrzęzli w błocie lub padli ze zmęczenia. Piechota rosyjska jechała na podwodach i nie mogła powstańców dogonić, gdyż rzucili drogę i szli polami, a furmanki tamtędy jechać nie mogły. Po ostatnim, forsownym marszu, już wieczorem, oderwali się od wroga, a mając świetnych przewodników, mimo nocy przeprawili się przez Biebrzę w okolicach Sztabina. Za sobą rozebrali most, przeszli cicho przez miasteczko i unikając gościńca, idąc manowcami zanurzyli się wyczerpani i głodni w lasy sztabińskie. Tutaj nastąpił postój. Czas był najwyższy, gdyż nikt dalej maszerować już nie dałby rady, zrobiwszy w ciągu doby około 75 km błotnistej i grząskiej drogi. Oddział znalazł się teraz w gorszym stanie niż wówczas gdy wyruszyli spod Borowa. Nieustanny marsz, zmęczenie, brak żywności, której rekwirować w tych warunkach nie było można, doprowadziły partię do zupełnego wyczerpania, a jeżeli trzymała się jeszcze to dzięki żelaznej wytrwałości i energii samego „Wawra”. Utracono wielu ludzi, sporo broni porzucono – to były straty niepowetowane. Licząca około 300 ludzi gromada siedziała milcząc, nie wolno było rozniecać ognia, nawet fajki palono zastaniając je dłonią. Nie było ani jednego suchara, więc „Wawer” posłał grupę ludzi po prowiant. Nazajutrz oddział zaszył się w leśnictwie Balinka, by po kilku dniach przenieść się na uroczysko zwane Kozim Rynkiem.<sup>21</sup>

Kozi Rynek to nazwa uroczyska, dziś rezerwatu usytuowanego za północno-zachodnim krańcem Łąk Hruskich na prawo od szosy, przy drodze z Lipska do Augustowa. W tym niedostępnym puszczańskim miejscu, na wzgórzu otoczonym bagnami, splątanymi krzewami i wykrotami, stwarzającym naturalne warunki obronne oddział „Wawra” rozbił obozowisko i wypoczywał prawie cały kwiecień. Obóz powstańczy składał się z naprędce skleconych szałasów z gałęzi. Tylko dla dowódcy oddziału płk Ramotowskiego rozbito specjalny namiot. Sytuację powstańców utrudniało podmokłe poszycie oraz dokuczliwe roje komarów.

Organizacja oddziałów wyglądała w ten sposób, że kierowali nimi dowódcy zwani również naczelnikami. Mieli oni do pomocy sztab składający się z szefa sztabu, adiutanta dowódcy, komisarza wojennego, lub intendenta, lekarza oddziału, sekretarza i rusznikarza. W oddziałach piechoty umundurowanie było różne. Część posiadała jednolite barwy, część służyła w tym, w czym przyszła do obozu. Za uzbrojenie służyły dubeltówki, broń zdobytą na wrogu, pojedynki, krucice. Piechota dzieliła się na rotę czyli kampanie. Rota składała się z plutonów, pluton z sekcji, sekcja z dwunastu szeregowców oraz jed-

<sup>21</sup> Cytuję za W. Lewoc, *Kozi...*, s. 4–5.

nego podoficera. Rotą dowodził kapitan, półrotą porucznik. Każda rota miała jednego feldfelba. W obozie obok słabo uzbrojonych strzelców najliczniejszą grupę stanowili kosynierzy. Wybierano tu ludzi silnych, młodych i wytrwałych, którzy uzbrojeni byli w rzeźaki od ręcznych sieczkarni, mocno wyostrzone, osadzone sztorcem na osikowych drążkach długości ok. 2 metrów. Kosynierzy nie byli umundurowani, natomiast prawie wszyscy nosili rogatywki. Kosynierzy dzielili się na kampanie, plutony i sekcje. Kampanią dowodził kapitan. Trzecim rodzajem broni była kawaleria. Oddział „Wawra” posiadał dwa szwadrony kawalerii. W pierwszym szwadronie kawalerzyści mieli mundury granatowe, bluzy czerwone, niebieskie i amarantowe, jedwabne lub wełniane. Na głowach konfederatki czerwone, amarantowe i błękitne, okolone czarnym, rudym względnie białym barankiem. Drugi szwadron, zwany *litewskim* odziany był w szaraczkowe świty z zielonymi kołnierzami, takimi wypustkami, zapinane na jeden rząd stalowych guzików na haftki. Spodnie szaraczkowe również miały zielone wypustki. Za uzbrojenie służyły karabinki belgijskie, dubeltówki i pojedynki oraz rewolwery i krucice. Szwadron dzielił się na plutony i sekcje. Szwadronem dowodził rotmistrz, półszwadronem porucznik. W całym szwadronie był jeden wachmistrz szwadronowy, a w plutonach wachmistrze plutonowi. W sekcjach - podoficerzy i wicepodoficerzy.

Dzień zaczynała pobudka grana o świcie, myto się po czym następował apel. Po apelu msza polowa odprawiana przez kapelana, którym był ks. Piotr Mystkowski. Po mszy śniadanie. Podawano najpierw wódkę potem zupę z gotowanym mięsem. Po śniadaniu odbywały się ćwiczenia musztry. Następnie był obiad. Resztę dnia wypełniały różne zajęcia, stosownie do potrzeby. Kolacji nie gotowano. Na wyżywienie składały się dobrowolne świadczenia ludności, jak i rekwizycje. Powstańców zaopatrywał również najbliższy dwór Jastrzębna.

W czasie swego pobytu na Kozim Rynku „Wawer” zdobył wielki szacunek i posłuch wśród okolicznej ludności. Niektórzy przynosili do obozu rozmaite dary, inni przyprowadzali swoich synów, których oddawali w powstańcze szeregi. Doszło do tego, iż stał się „Wawer” sędzią, który rozstrzygał nawet sprawy majątkowe. Kapelanem oddziału był wspomniany już ks. Mystkowski, którego po mianowaniu go generalnym kapelanem województwa augustowskiego zastąpił ks. Wincenty Trocki. Lekarzem oddziału był student Akademii Chirurgo-Medycznej w Warszawie kapitan Wojciechowski. Służył on początkowo w oddziale „Zameczka” w stopniu podoficera po czym przeszedł do partii „Wawra”. Oddział posiadał sztandar z czerwonego jedwabiu, po jednej stronie wyhaftowany był srebrem polski orzeł z napisem *Województwo Augustowskie i Jeszcze Polska nie zginęła*, a po drugiej stronie widniała Matka Boska Częstochowska, nad nią haftowana modlitwa.<sup>22</sup>

Po przyłączeniu się resztek oddziału Andruszkiewicza partia „Wawra” liczyła około 400 osób, jednakże słabo uzbrojonych. Wyraźny rozkaz Andruszkiewicza oraz wiado-

---

<sup>22</sup> S. Chankowski, *Powstanie...*, s. 167; Tenże, *Z dziejów 1863 r. w Łomżyńskim*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. IV, Białystok 1963, s. 139; Cz. Parzych *Józef...*, s. 46-51.

mość o wymarszu wyprawy rosyjskiej z Sejn skłoniły Ramotowskiego do opuszczenia kryjótki i stoczenia pierwszej potyczki, do której doszło 19 kwietnia pod Jastrzębną. Siły jego składały się z 260 ludzi, natomiast Rosjanie dysponowali batalionem strzelców pieszych, szwadronem ułanów i 1 armatą. W trudnych warunkach terenowych nieprzyjaciel nie mógł użyć jazdy, natomiast powstańcy kosynierów. Walka sprowadziła się do wymiany ognia z broni palnej w wyniku której powstańcy mieli 3 zabitych i 5 rannych (inne źródła mówią o 2 zabitych i 2 rannych), natomiast Rosjanie stracili 14 żołnierzy i 1 oficera. Przeciwnik odstąpił. Już 23 kwietnia nastąpiło kolejne starcie, prawdopodobnie z tymi samymi siłami wroga pod Balinką i Czarnym Brodem, zakończone wycofaniem się powstańców, którzy ponieśli straty w zabitych. Niezwykle zacięte walki miały miejsce 21 maja. Dzień wcześniej „Wawer” dostał wiadomość, że operujące również w Augustowskim partie Hłaski i Brandta mają zamiar stoczyć walkę z siłami rosyjskimi pod Kadyszem. Tego dnia podjął forsowny marsz aby połączyć się z nimi w walce. W nocy z 20 na 21 maja przeszedł kanał, rzekę Czarną Hańczę i zatrzymał się w Rygolah. Tutaj o 7 rano zaatakowany przez kampanię piechoty i oddział kozaków zmusił wroga do cofania się ku Kadyszowi i uciekających wypchnął na lewe skrzydło ich kamratów, którzy akurat atakowali oddziały Hłaski i Brandta, rozstrzygając tym wynik walki na korzyść powstańców. Następnie wyruszył ku wsi Kodzin i nad rzeką Ihorką rozbił przeciwnika, którego gonił aż pod Kadysz. Tak więc jednego dnia odniósł „Wawer” zwycięstwa pod Rygola, Kadyszem i Ihorką.

W walkach tych szczególnie odznaczyli się: Tadeusz Wojczyński - dowódca kosynierów, Wincenty Reklewski - dowódca kawalerii, uczestnik Powstania Listopadowego i jego kawalerzyści: Jan Koncewicz, Jan Puciatycki, Adolf Wróblewski, Józef Szajbe, Bronisław Muczyński, Stanisław Orechwa – dowódca 2 Kampanii Kosynierów, Antoni Gawroński, Artur Bieńkowski, Felicjan Klimkiewicz, Karol Jagielski.

Po zwycięstwie oddział operował w sejneńskim, mariampolskim, kalwaryjskim. Jednocześnie rósł w siłę gdyż przyłączały się do niego inne partie a także napływali wciąż nowi ochotnicy. Nowy naczelnik wojenny książę Wittgenstein, za główne zadanie otrzymał likwidację partii powstańczej Ramotowskiego. W rejon zgrupowania wysłał liczne oddziały rosyjskie z Augustowskiego i Grodzieńszczyzny. Tymczasem oddział „Wawra” obozował w lasach sztabińskich. W ostatniej dekadzie czerwca przyłączyły się do niego nowe partie: Szeligowskiego, który przyprowadził resztki oddziału pozostałego po Suzinie, Hłaski, Brandta oraz przybyła z Litwy grupa dowodzona przez Feliksa Kołyszkę. W sumie zebrało się około 600 ludzi. Wittgenstein skierował przeciwko powstańcom 4 kolumny wojska liczące 11 rot, oraz dodatkową kolumnę z Grodna. Ramotowski próbował początkowo wymknąć się z matni marszem na północ, lecz tutaj jego przednia straż poniosła klęskę 25 czerwca pod Berźnikami. W tej sytuacji zmienił kierunek i ruszył na południe gdzie napotkał wroga. Do bitwy doszło pod Gruszkami 28 czerwca. Była to największa bitwa stoczona przez „Wawra” z Rosjanami, a także największa w całej wojennej kampanii w województwie. Walka odbywała się nocy. Rosjanie stracili 100 zabitych i rannych,

powstańcy 18 zabitych i 25 rannych. Zwycięstwo to nie dało jednak przewagi nad nieprzyjacielem. Dlatego też, by uniknąć oblawy, „Wawer” skierował się na Kozi Rynek z zamiarem kilkudniowego odpoczynku.

Ostatnią bitwę na terenie gminy Sztabin, stoczył Ramotowski 29 czerwca 1863 roku. Rosyjskie oddziały doprowadzone zapewne przez zdradzieckich przewodników, (według miejscowej legendy przyczyniła się do tego jakaś kobieta) otoczyły w tym dniu obóz powstańczy na Kozim Rynku, gdzie po zaciętych walkach partia uległa rozproszeniu. Straty sięgały 1/3 oddziału, w tym 14 zabitych i 17 rannych. Po klęsce ocaleni powstańcy wraz ze swym dowódcą wycofali się na teren Łomżyńskiego. Tam do oddziału przyłączyli się kolejni ochotnicy, tak że „Wawer” znów nazaczył termin zgrupowania w powiecie augustowskim. Ostatnia walka Ramotowskiego i Lenkiewicza na tym terenie miała miejsce pod Strzelcowizną, gdzie połączone ich siły zostały rozbite i rozproszone. Powstanie chyliło się ku upadkowi. Po objęciu rządu w Augustowskiem przez słynnego okrutnika Murawiewa, oddziały rosyjskie szybko spacyfikowały teren. „Wawer” wyemigrował do Francji. Tam walczył w wojnie francusko-pruskiej w latach 1870-71 w stopniu podpułkownika. Umarł w 1888 roku w Saumur.

Działalność Konstantego Ramotowskiego „Wawra” była na terenie Augustowskiego największym wyczynem zbrojnym spośród wszystkich oddziałów. Za schronienie i teren swego działania wybrał tereny dzisiejszej gminy Sztabin, gdzie warunki naturalne, a także życzliwość tutejszej ludności stwarzały poczucie bezpieczeństwa i możliwości efektywnych działań.<sup>23</sup>

O dziejach tych mówią również przekazy ludowe, legendy i tradycja. Niektóre z nich spisał i opublikował pochodzący z Jastrzębnej nauczyciel historii Antoni Karp, później Komendant Obwodu Augustów Armii Krajowej, ps. „Jarząbek”. Inne cenne informacje zebrał Stanisław Gramacki, nauczyciel z Jasionowa k/Krasnegoboru, w czasie okupacji żołnierz Batalionów Chłopskich pseudonim „Bobrzan”.

Jedna z relacji mówi, iż schwytanych powstańców przyganiało do Krasnegoboru, gdzie spowiadano ich w starym kościele. Nie spowiadał jednak miejscowy proboszcz ksiądz Jan Zalewski, ale przebrany za księdza oficer carski, o czym powstańcy nie wiedzieli. Spowiadający pytał czy penitent przystał do Powstania z własnej woli czy był do tego przymuszonym. Następnie dzielono powstańców na dwie grupy: „przymuszonych” i „ochotników”. Tych pierwszych zwolniono, natomiast „ochotników” powiązano i pognano na Sybir. Opowiadał Franciszek Gramacki z Lebedzina, że wie od swego ojca Wincentego o dwóch zesłanych na Sybir braciach, powstańcach z Czarnego Brodu albo z Płaskiej.

Inna relacja opowiada, że poległych powstańców przywożono i grzebano w nocy na cmentarzu w Krasnymborze, w największej tajemnicy. Mogiły te, były w skupieniu, nie-

---

<sup>23</sup> S. Maciejewski, *W krainie Biebrzy*, Suwałki 1996, s. 158; S. Chankowski, *Powstanie...*, s. 117; W. Lewoc, *Kozi...*, s., 5-6, 30-36; Z. Kosztyła, R. Kraśko, *Z dziejów...*, s. 92.

pozorne i nikomu z mieszkańców nieznane. W późniejszym czasie organista dla oznaczenia miejsca pochówku bohaterów, zasadził w tym miejscu kilkanaście śliwek. Choć śliwki zostały ścięte, organista Pauksztyś przekazał te informacje swemu synowi, który został nauczycielem w Krasnymborze. Nauczyciel ten prowadził corocznie dzieci szkolne ze swojej szkoły, na powstańcze mogiły gdzie składano kwiaty.

W latach 80 z inicjatywy Witolda Lewoca, i ówczesnego proboszcza księdza Jana Wnorowskiego, a przy pomocy mieszkańców: Stanisława Koszyckiego z Jastrzębnej II, Stanisława Gramackiego z Jasionowa, Stanisława Gorlewskiego z Krasnegoboru i Stanisława Szypera z Lipska (pochodzącego z Jastrzębnej I) zlokalizowano miejsce mogił, które zostało upamiętnione pięknym pomnikiem stojącym na cmentarzu w Krasnymborze.<sup>24</sup>

W 1989 roku z inicjatywy Oddziału Miejskiego Stowarzyszenia PAX w Augustowie odnowiono mogiłę powstańców „Wawra” na uroczysku Kozi Rynek. Na grobie obok starego drewnianego krzyża, wystawiono pomnik-głaz z napisem: „29.IV. 1863. Oddali życie za wolność Powstańcy oddziału płk Ramotowskiego „Wawra”. Rodacy 1989”.

W czasie uroczystości odsłonięcia pomnika 13 sierpnia, pomnik poświęcił bp Tadeusz Zawistowski, sufragon diecezji łomżyńskiej. On również wygłosił homilię podczas mszy św. odprawionej w Krasnymborze. Uczestniczyli w niej liczni mieszkańcy okolicznych wsi, młodzież szkolna, żołnierze AK i UBK, wypoczywający w puszczy turyści.<sup>25</sup>

<sup>24</sup> Cz. Parzych, *Józef...*, s. 56,60; W. Lewoc, *Kozi...*, s.9-10;

<sup>25</sup> Słowo Powszechno, Rok XLIII, nr 160(12649), 1989, s. 6.





## Rozdział XI

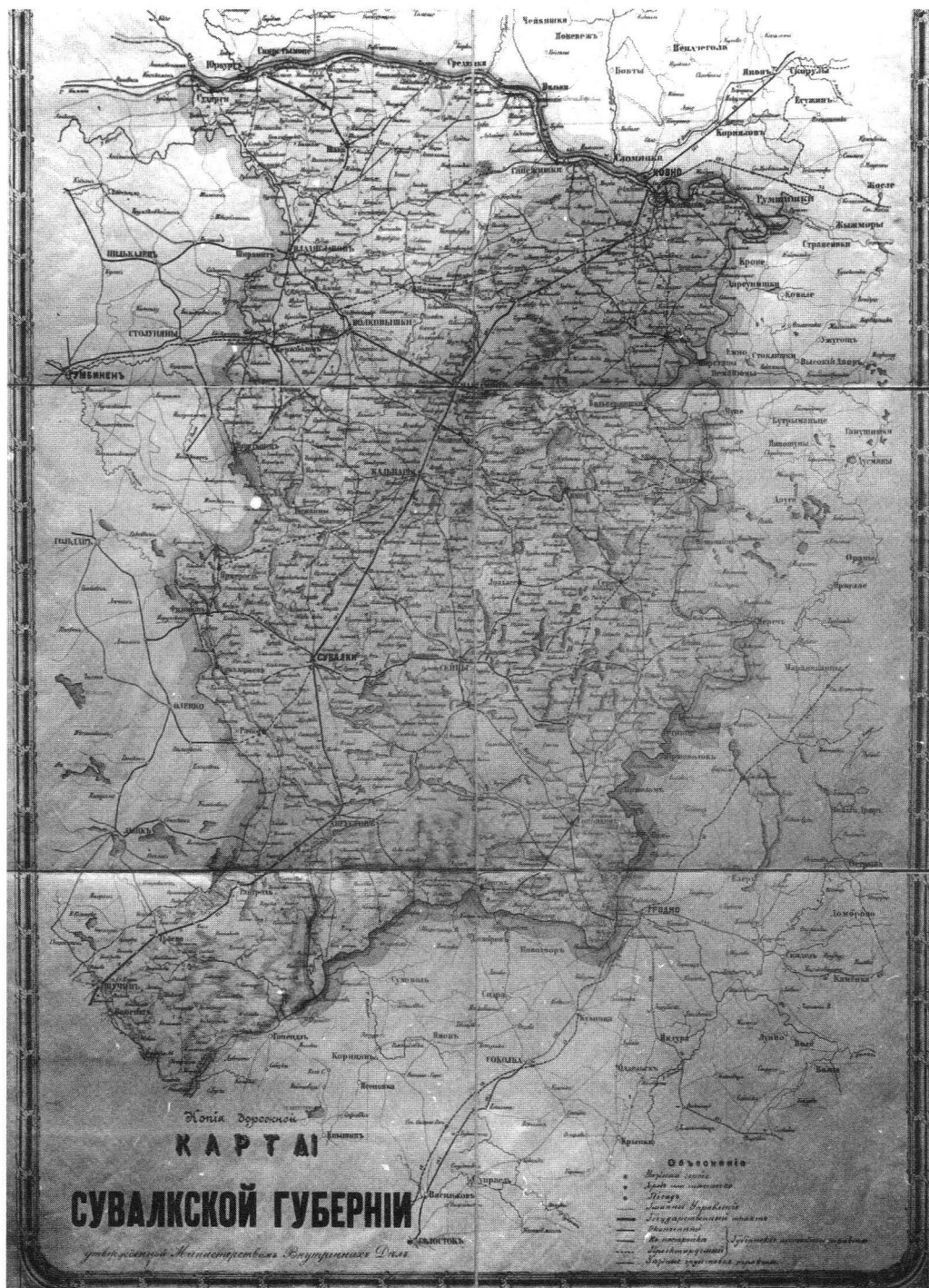
# OD POWSTANIA STYCZNIOWEGO DO I WOJNY ŚWIATOWEJ

Jeszcze w dobie Powstania Styczniowego rząd carski podjął decyzje o zmianie zarządzania Królestwem Polskim. Przystąpiono do likwidacji centralnych instytucji Królestwa, podporządkowując administrację kraju bezpośrednio Petersburgowi. Wprowadzono reformę administracji terytorialnej zamieniającą istniejące do tej pory 5 guberni na 10 nowo powstałych, zarządzanych przez gubernatorów o uprawnieniach jakie posiadali ci urzędnicy w Rosji. Stanowiska gubernatorów obsadzono Rosjanami. Ziemie naszej gminy pozostały w powiecie augustowskim, lecz gubernię zmieniono na suwalską. Wiązało się to ze wspomnianym wyżej nowym podziałem administracyjnym, wprowadzonym 31 grudnia 1866 roku. Na naszych ziemiach zmiana polegała na włączeniu dawnych, południowych terenów guberni augustowskiej do nowo utworzonej guberni łomżyńskiej. Powiat augustowski przyporządkowano guberni suwalskiej. W urzędach zaprowadzono język rosyjski, zmieniono kompetencje naczelników powiatów, które rozszerzono na wzór rosyjski, utworzono gminy zbiorowe. W 1875 roku gubernię suwalską włączono do wileńskiego okręgu wojskowego (dotychczas przynależała do warszawskiego okręgu wojskowego). Wprowadzono reformę miast, która polegała na odebraniu praw miejskich, ośrodkom o małej liczbie ludności. Reforma nie dotknęła Sztabina, który takich praw nie posiadał.<sup>1</sup>

Gubernia suwalska należała do najślabiej zaludnionych w Królestwie Polskim. Tylko w powiecie augustowskim i sejneńskim (częściowo także w mariampolskim) tłumaczy się to dużym zalesieniem. Było to między innymi spowodowane odpływem ludności z tych terenów w poszukiwaniu pracy. Szczególne nasilenie emigracji zarobkowej występowało w latach 90. XIX wieku. Początek emigracji zamorskiej przypadał na koniec lat siedemdziesiątych. Do przyczyn emigracji można zaliczyć przeludnienie wsi proletariatem i półproletariatem rolnym, niski stan kultury rolnej, wzrost zapotrzebowania na siłę roboczą w Prusach, Francji, i Ameryce, wreszcie nieurodzaj 1876 roku, kryzys włókiennictwa w Polsce. W latach 1890-1904 wyemigrowało z Królewca około 32 tysięcy osób z czego 15 300 (48%) z guberni suwalskiej. Innym czynnikiem słabego zaludnienia był niski przyrost naturalny, też może podyktowany emigracją ludności w sile wieku. Cechą charakte-

---

<sup>1</sup> I. Ihnatowicz, *Lipsk w latach 1795-1914*, [w:] Lipsk nad Biebrzą Monografia historyczna do 1914 roku, Białystok 1980, s. 95.



Gubernia suwałcka (fotokopia w zbiorach ROŚiOŚK Białystok).

rystyczną guberni suwalskiej była emigracja ludności nie tylko ze wsi, lecz również z nielicznych i słabo tu rozwiniętych miast.<sup>2</sup>

Gubernia suwalska należała też do najbardziej zacofanych pod względem gospodarczym guberni Królestwa Polskiego. Według Elżbiety Kaczyńskiej zacofanie to związane było z brakiem postępu technicznego i umiejętności uprawy ziemi a nie z warunkami naturalnymi, które były tu korzystne (gleby, klimat, stosunkowo duże gospodarstwa rolne). Zacofanie to, jest szczególnie widoczne w zetknięciu z szybkim postępem agrotechnicznym w Królestwie Polskim w II poł. XIX wieku.<sup>3</sup> W tych warunkach zorganizowane przez Karola Brzostowskiego dobra sztabińskie z przemysłem i najnowszymi metodami gospodarowania, musiały w sposób niezwykle korzystny wyróżniać się w całej guberni.

Istotne, niekorzystne zmiany gospodarcze związane były ze zmniejszeniem roli komunikacyjnej tych ziem, jako łącznika między Królestwem a Rosją. Kanał Augustowski stracił swoje znaczenie ze względu na zaniechanie inwestycji poza granicami Królestwa, które miały dokończyć wschodnią część tej arterii komunikacyjnej. W ogóle, kanał nigdy nie został wykorzystany do końca w sposób planowany przez inicjatorów jego budowy. Nie spełnił roli jaką rzeczywiście mógłby odegrać. W związku z tym Biebrza straciła swoje znaczenie komunikacyjne, ponieważ spadła do roli wodnej drogi lokalnej. Zaniedbana, nie oczyszczana, w 1885 roku spławna była jedynie dla tratw.

Uruchomienie, krótko przed Powstaniem Styczniowym linii kolejowej Warszawa-Białystok-Grodno-Wilno-Petersburg zmniejszyło rolę komunikacyjną tradycyjnych dróg guberni. Dawny trakt Warszawa-Augustów-Kowno-Petersburg stał się drogą drugorzędną. Miejscowości położone przy nowo powstałych stacjach kolei np. przy nitce uruchomionej w 1899 roku, łączącej Grodno-Dąbrowę-Augustów-Suwałki-Simno-Olita-Orany, zaczęły się szybciej rozwijać dystansując ośrodki, które kolej omijała. Przykładem niech będzie Lipsk, który stracił i Dąbrowa, która zaczęła się rozwijać. Historia dostarcza wiele przykładów, gdzie kariera lub upadek miejscowości podyktowany był przebiegiem linii komunikacyjnych.

Wszystkie te uwarunkowania w sposób mniej lub bardziej bezpośredni dotyczyły i warunkowały życie mieszkańców gminy Sztabin.

Zgodnie z testamentem Karola Brzostowskiego, postanowienia uwłaszczeniowe weszły w życie 1 stycznia 1855 roku. Administratorem został przyjaciel Brzostowskiego Adolf Gerschow. Gerschow był wybitnym specjalistą w swojej dziedzinie – geodezji. Mógł się poszczycić autorstwem obszernego podręcznika geodezji i topografii wydanego w 1851 roku. Mechaniką i hutnictwem, jednak, wcale się nie interesował, poza tym okazał się człowiekiem chciwym oraz słabego charakteru. Praktycznie od razu rozpoczął się

---

<sup>2</sup> E. Kaczyńska, *Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866-1914*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 286-289, 291,312.

<sup>3</sup> Tamże, s. 299.

konflikt między nim a ludnością gminy.<sup>4</sup> Sporządził on rejestr pomiarowy ziem funduszu fabrycznego oraz chłopskich, którego dane są wyraźnie zaniżone na niekorzyść chłopów. Rejestr ten podawał, iż chłopi mieli otrzymać 6626 mórg, przy powierzchni całej Instytucji wynoszącej 23 095 mórg. Wydaje się, że liczba podawana przez Pietrusińskiego określająca własność chłopską na 7200 mórg jest bardziej prawdopodobna.<sup>5</sup>

Administrator Gerschow nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Defraudacje gospodarcze i nieudolne rządy doprowadziły do konfliktu między nim a włościanami. Podatki początkowo wpłacane do kasy Instytucji już od 1856 roku chłopi *odnosić zaczęli wprost do kasy skarbowej oraz żądać zwrotu nadwyżek*. W 1857 roku konflikt pogłębił się do tego stopnia, iż chłopi wystąpili do Trybunału Cywilnego w Suwałkach z pozwem o usunięcie Gerschowa od administracji i wynagrodzenie wszystkich szkód materialnych. Gmina wybrała swych pełnomocników, którzy mieli ją reprezentować przeciwko Gerschowowi. Administrator *oskarżył pełnomocników włościan a jednego z nich pod eskortą żandarna w kajdanach jako włóczęgę do sądu odesłał*. Rada Administracyjna zaleciła Prokuratorii Królestwa wzięcie w obronę mieszkańców dóbr pod warunkiem, że gmina będzie występowała solidarnie w tej sprawie. Następnie chłopi wystosowali memoriał do namiestnika Górczakowa, gdzie ponowili żądanie odsunięcia od administracji Adolfa Gerschowa. W 1860 roku powołano komisję do zbadania sprawy na miejscu, w skład której wchodził m.in. Ludwik Pietrusiński. Delegacja potwierdziła zarzuty mieszkańców dóbr i bardzo negatywnie oceniła działalność administratora, który *będąc administratorem i Wójtem Gminy najokropniej prześladował, uciemiał i przede wszystkim włościan najokropniej oczerniał*.<sup>6</sup>

Przyjrzyjmy się bliżej działalności Adolfa Gerschowa aby zrozumieć postawę mieszkańców. Już na początku swej działalności administrator *niektóre łąki przez włościan posiadane podciągnął pod uposażenie funduszu fabrycznego*. Sprawa ta wywołała długotrwały konflikt, między administratorem a mieszkańcami dóbr zakończony dopiero w 1858 roku, reskryptem wydanym przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, który uznawał za własność chłopską wszystkie łąki, które w chwili śmierci Brzostowskiego były przez nich użytkowane.<sup>7</sup>

Przywłaszczał sobie pokaźne sumy pieniędzy, nie płacąc długów ciężących na Instytucji. W 1858 roku rozpoczął wycinanie lasów na wielką skalę. Zdarzało się, że w ciągu jednego dnia przyjeżdżało po wycięte drzewo kilkaset furmanek z guberni grodzieńskiej i innych okolic. W styczniu 1860 roku sprzedał Rozmysłowiczowi 170 morgów boru koło Kopca i dał prawo wyrębu drzewa przez okres 4 lat. Srułowi Aueron sprzedał 70 morgów starodrzewu (w pobliżu wsi Promiski) z prawem wyrębu przez 3 lata. Jesienią 1858 roku

<sup>4</sup> J. Bartyś, *Czerwony Hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978, s. 312.

<sup>5</sup> L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski*, Augustów 1938, s. 70.

<sup>6</sup> J. Szumski, *Uwłaszczenie chłopów w dobrach Sztabin*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t.13, Warszawa 1976, s.212.

<sup>7</sup> Tamże, s.208.

wyprzedał całą zawartość stodół i spichrzy, nie zostawił zboża nawet na wiosenne zasiewy. Dzierżawił Paulinowi Janiszewskiemu propinację: fabrykę wódek, porteru, piwa, i innych trunków. Dał mu prawo do kilku łąk, drzewa z lasu i szkła z huty. Zniósł wprowadzony przez Brzostowskiego typ buchalterii tzw. włoskiej (podwójnej). Gdy zabrakło w giserni materiału, zezwolił na zniszczenie maszyny parowej, którą przeznaczył na surowiec. Rozmontował telegraf zbudowany jako pierwszy w Polsce aparat tego typu przez swego wielkiego poprzednika. Sprzedawał inwentarz żywy, zapasy ze składów, magazynów i fabryk. Zakłady przemysłowe przestały normalnie funkcjonować. Gerschow wydzierżawił do 1867 roku dochód z mostu na Biebrzy, za który zapłatę otrzymał z góry. Wraz z upadkiem zakładów wielu ludzi straciło pracę i dochody. Inwentarz sporządzony po śmierci Adolfa Gerschowa wykazał olbrzymie straty finansowe, które związane były z jego nieudolnymi rządami.<sup>8</sup>

Na czas administracji Gerschowa przypada proces o *uzyskanie prawa własności do byłych dóbr brata* wytoczony Instytucji przez Izabelę Brzostowską. Trzeba uczciwie przyznać, że Gerschow poprzez najlepszych adwokatów dzielnie bronił testamentu swego przyjaciela. Początkowo, z powództwa Izabeli Brzostowskiej 21 lipca 1856 roku wyrokiem trybunału Cywilnego w Warszawie testament unieważniono. Rok później Sąd Apelacyjny ponownie utrzymał testament w mocy. Izabela odwołała się do Senatu. Senat wyrokiem z dnia 30 listopada 1858 roku apelację Brzostowskiej oddalił. Na tym nie skończyły się zabiegi hrabianki dążącej do sukcesji po bracie. Pisała, apelowała, odwoływała się do wszelkich możliwych instytucji. Ostatecznie Dyrektor Główny Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Rządowa Sprawiedliwości oświadczeniem wydanym 30 listopada 1861 roku opowiedzieli się przeciwko żądaniom Izabeli Brzostowskiej.<sup>9</sup>

Adolf Gerschow zmarł w 1860 roku mianując następcą swego syna. W zastępstwie niepełnoletniego syna Gerschowa, funkcję administratora pełnił Henryk Mukłanowicz, który jak go określa Julian Bartyś *okazał się prawdziwym arcyzłodziejem*. On również nie posiadał należytego przygotowania technicznego. Był jedynie technikiem geodezyjnym i taksatorem gruntów i placów na siedziby mieszkalne.<sup>10</sup> Mieszkał stale w Warszawie a Instytucję przekazał w ręce kasjera Panasewicza, który zresztą również w Cisowie nie mieszkał. Mukłanowicz wyprzedawał co się dało: składy fabryczne, płody rolne, wycinane masowo drzewo. Nie spłacał długów i pożyczek Instytucji. W 1862 r. w wyniku sprawy wytoczonej mu przez Prokuratorię został odsunięty od administracji, a na dobra nałożono sekwestr sądowy. Sąd wyznaczył p.o. administratora, którym został Marcin Sztukowski mianowany administratorem w 1864 roku.<sup>11</sup> Tak więc przez 10 lat po śmierci hrabie-

<sup>8</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność społeczno-gospodarcza i oświatowa Karola Brzostowskiego*, Warszawa 1998, s.35.

<sup>9</sup> Tamże, s. 36-37.

<sup>10</sup> J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 319.

<sup>11</sup> Tamże, s. 320.

go, dzieło jego życia było gruntownie niszczone i rozgrabiane. Do tyłu nieszczęść doszedł jeszcze ukaz uwłaszczeniowy z 1864 roku, który został rozciągnięty na mieszkańców gminy, mimo, iż byli oni przecież właścicielami swych gruntów na mocy testamentu Karola Brzostowskiego.

Zobaczmy jak przedstawiała się sytuacja ludności tuż przed uwłaszczeniem. Stan posiadania chłopskiego w następnych latach (po 1855 r.) znacznie się zwiększył. W 1864 roku chłopcy i inni mieszkańcy gminy sztabińskiej posiadali lub użytkowali 8994 morgi i 237 prętów.<sup>12</sup> Władze włościańskie zaliczyły do tej powierzchni również działki użytkowane przez oficjalistów, majstrów, robotników fabrycznych i służbę folwarczną. Chłopcy dzierżawili też łąki funduszu fabrycznego położone w okolicach wsi Chomaszowo, Długie i Sosnowo o powierzchni 600 mórg. W strukturze użytków gruntowych, łąki przeważały nad ziemią orną. Większa część wsi posiadała wspólne pastwiska. Liczbę rodzin uwłaszczonych w 1855 roku można w przybliżeniu określić na 300. Największym gospodarstwem chłopskim była osada Pogorzałe o powierzchni 56 morgów i 35 prętów. Najbardziej uposażeni w ziemię zostali Żydzi ze Sztabina, posiadający tylko niewielkie ogrody.

W 1864 roku dobra zamieszkiwało 662 chłopów i innych, w tym 133 posiadających lub użytkujących działki ziemi o powierzchni mniejszej niż 3 morgi, oraz 107 bezrolnych. Znaczną część uposażonych w grunty poniżej 3 mórg, stanowili majstrzy, robotnicy i służba folwarczna. Bezrolni rekrutowali się przede wszystkim z wiejskich wyrobników, służących. Na podstawie testamentu chłopcy posiadali też serwituty opału i pastwiska w lasach dworskich.<sup>13</sup> W 1860 roku dobra składały się z 27 wsi i oddzielnych osad, natomiast w 1864 roku liczba ta wzrosła do 29. Nowo powstałe osady to Czarny Grąd i Cegielnia, ta ostatnia na miejscu nieczynnej od 1862 roku cegielni koło wsi Kamień.<sup>14</sup>

Po uwłaszczeniu, które nastąpiło w Królestwie Polskim w 1864 roku, postanowiono ustawy te rozciągnąć również na mieszkańców gminy sztabińskiej. Nie miało to logicznego uzasadnienia, gdyż uwłaszczenie nastąpiło na mocy testamentu hrabiego. Władze stosowały jednak politykę mieszania się w wewnętrzne sprawy Instytucji, próbując ograniczać jej samorząd. Taki był też cel rozciągnięcia ukazów z 2 marca 1864 roku na chłopów dóbr. Tak więc 8994 morgi i 237 prętów znajdujących się w 1864 roku w rękach chłopów i innych mieszkańców Instytucji przeszło na wyłączną i zupełną ich własność, tym razem z mocy ustawy uwłaszczeniowej. Spór o łąki dzierżawione przez chłopów został rozstrzygnięty na ich korzyść. W liczbie uwłaszczonych znaleźli się też Żydzi ze Sztabina, mimo, że rolnictwo nie było ich głównym zajęciem. Bezrolnych nadzielono działkami 3 morgowymi oraz uzupełniono inne działki do granicy również 3 morgów.<sup>15</sup> Zgodnie z założeniami reformy przystąpiono do likwidacji serwitutów, i choć rozwiązania przyjęte w do-

<sup>12</sup> J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 321.

<sup>13</sup> *Postanowienia Uczerdzielonego Komiteta w Carstwie Polskim*, t. 10, art. 1196, s.419.

<sup>14</sup> J. Szumski, *Uwłaszczenie...*, s. 209-211.

<sup>15</sup> Tamże, s. 210.

brach sztabińskich były jednymi z najkorzystniejszych dla chłopów w obrębie działania Komisji Łomżyńskiej, spotkały się z zdecydowanym sprzeciwem mieszkańców. Ostatecznie 662 chłopów i innych mieszkańców gminy otrzymało jako wynagrodzenie za serwituty 2486 mórg 97 pręty lasu, tj. przeciętnie po 3 morgi 226 prętów na jedno gospodarstwo.

Rozciągnięcie ukazów z 2 marca 1864 roku na chłopów dóbr zmieniło ustrój gminy Sztabin. Ukaz o urządzeniu gmin wiejskich, wprowadzający nowy samorząd gminy Sztabin oznaczał obalenie postanowienia testamentu Brzostowskiego o połączeniu funkcji administratora z władzą wójtowską. Wprawdzie wójtem pozostawał nadal Marcin Sztukowski ale ukaz poważnie ograniczał jego władzę. Odtąd sprawował funkcję wójta nie na mocy testamentu, ale z wyboru przez zgromadzenie gminne, tj. wszystkich mieszkańców posiadających przynajmniej 3 morgi gruntu.<sup>16</sup>

Ukaz carski z maja 1866 roku postanowił: 1) sprzedaż majątku i 2) utworzenie (z sum pozostałych po zaspokojeniu ciężarów i zobowiązań) trwałego funduszu ogółu włościan. Komitet Urządzący postanowieniem z 1869 roku zarządził utworzenie funduszu włościańskiego gminy Sztabin z kapitału likwidacyjnego. Sumy te miały być przeznaczone wyłącznie na podniesienie dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mieszkańców, na długoterminowe pożyczki, zapomogi, dożywotnią pensję Izabeli Brzostowskiej oraz na pensje i emerytury.<sup>17</sup>

W wyniku reformy uwłaszczeniowej stan posiadania gospodarzy poważnie się zwiększył. W 1868 roku chłopci posiadali już 11 145 mórg i 285 prętów ziemi. Nastąpił więc wzrost w porównaniu z 1864 rokiem o ok. 35%. Nadzielenie ziemią 240 bezrolnych i posiadających mniej niż 3 morgi utworzyło liczną grupę gospodarstw karłowatych i niesamodzielnych. Tak więc, jak stwierdza Jerzy Szumski, który dokładnie zbadał ten problem:

*Ogólny bilans reformy uwłaszczeniowej we wsiach należących do dóbr sztabińskich przedstawiał się dla chłopów niekorzystnie. Wprawdzie chłopci znacznie powiększyli stan posiadania ziemi, ale utracili serwituty, obciążono ich spłatą długów i zobowiązań Instytucji, ograniczono możliwości dysponowania społecznym kapitałem gminnym, nie zwracając uwagi na fakt, że gmina była jedynym właścicielem prawnym Instytucji Rolno-Przemysłowej Sztabin.*

*W wyniku realizacji reformy uwłaszczeniowej obalono większość najważniejszych postanowień testamentu Karola Brzostowskiego. Za moment likwidacji statusu prawnego Instytucji należałoby przyjąć datę 13 stycznia 1868 roku, w tym dniu bowiem przeniesiono część majstrów i oficjalistów na emeryturę, a z pozostałymi Zarząd Powiatowy w Augustowie zawarł oddzielne umowy. Instytucja przestała istnieć w formie ustanowionej testamentem Karola Brzostowskiego.<sup>18</sup>*

---

<sup>16</sup> J. Szumski, *Uwłaszczenie...*, s. 216-219.

<sup>17</sup> Tamże, s. 219-222.

<sup>18</sup> Tamże, s. 223-224.



Pomimo kilkakrotnych prób nie doszło do sprzedaży majątku Instytucji Sztabińskiej. Według szacunków Komitetu Urządzącego wartość przeznaczonych do sprzedaży zabudowań i ruchomości dworskich wynosiła w 1869 roku 3500 rubli, zapasów w magazynach i różnych sprzętów – 57 559 rubli. Do sprzedaży wyznaczono także grunty uprawne i łąki o powierzchni 1 125 morgów, ponad 34 morgi nieużytków oraz 9 760 morgów lasów. Nie przewidywano sprzedaży zakładów przemysłowych.<sup>19</sup> W 1880 roku cały fundusz Instytucji oddany został zarządowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (rosyjskiego). Od 1881 roku faktyczny zarząd majątku Instytucji sprawowała władza powiatowa w Augustowie.

W 1883 roku rząd rosyjski wystawił na licytację z wyjątkiem 2200 morgów lasu cały majątek fundacji. Instytucję sprzedano księżnie Annie Michałowskiej -Szachowskiej za sumę 203 677 rubli srebrnych płatnych w dziesięciu ratach rocznych. Nowa właścicielka prowadziła gospodarkę iście rabunkową. Wycięła i sprzedała 60 tysięcy sztuk starodrzewu, potem 10 tysięcy sztuk *zbytecznych nasienników*. Po trzech latach takiego gospodarowania wydzierżawiła w 1886 roku na lat dwanaście majątek jednemu z mieszkańców gminy sztabińskiej - niejakiemu Górskiemu i sprzedała mu cały inwentarz żywy oraz wszelkie sprzęty i narzędzia gospodarskie. Ks. Rólkowski wspominał: *Przez Michałowską wiele działo się złego w gminie. Będąc właścicielką Fundacji, po śmierci swego męża Michałowskiego przeszła wraz ze swoją córeczką na prawosławie. Wyszła ona powtórnie za mąż za księcia Szachowskiego, dowódcę wojennego okręgu kijowskiego. Po śmierci drugiego męża uzyskała emeryturę w sumie 6000 rb. rocznie. Wszystkie lasy z dawnej Fundacji hr. Brzostowskiego prawie już wycięła, a obciążona wielkimi długami poczęła myśleć o ratunku. Szachowska zwróciła się z propozycją do gminy, że odda gminie cały swój majątek, o ile gmina wypłaci jej cały kapitał po Brzostowskim tj. 600 000 rb. Na proponowaną transakcję gmina się nie zgodziła. Wówczas Szachowska zaczęła kierować całą swoją złość przeciwko mnie, sądząc, że głównie przez mnie ta transakcja nie doszła do skutku.*<sup>20</sup> Księżna buntowała przeciwko proboszczowi ludność, kazała pisać donosy przedstawiając księdza jako największego wroga prawosławia, który przygotowuje całą okolicę do Powstania, sprowadza broń z zagranicy. Donosy takie wysyłano do Petersburga, Chełma - rezydencji archiereja prawosławnego, a nawet z podobną skargą jeździła delegacja parafii krasnoborskiej do Różanogostoku, do monaszek, gdzie przełożona klasztoru księżna Oboleńska, jak sądzono, spokrewniona była z rodziną carską. Skargi te okazały się fałszywe i pozbawione jakichkolwiek podstaw.<sup>21</sup>

W 1889 roku majątek był zadłużony na sumę 94 tysięcy rubli. W 1908 roku sam dług na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego sięgał 139 tysięcy. Tak zadłużony mają-

<sup>19</sup> J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 321-322.

<sup>20</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 16-17.

<sup>21</sup> Tamże,

tek kupił Bank Włościański (Bank Ziemski). Około 20% licytowanych gruntów zakupili mieszkańcy gminy.<sup>22</sup>

2200 morgów lasów, których nie kupiła Szachowska sprzedano różnym osobom za 121 tysięcy rubli, a pieniądze ulokowano na funduszu gminy Sztabin w warszawskim oddziale Banku Państwowego. Tak więc jedyną pozostałością po Instytucji Rolno-Przemysłowej Sztabińskiej, zlikwidowanej faktycznie przez władze rosyjskie w 1883 roku pozostał ów fundusz przeznaczony na potrzeby materialne i kulturalne mieszkańców.

Fundusz sztabiński spoczywający w banku w wysokości 600 tysięcy rubli był zarządzany przez władze rosyjskie. W 1912 roku Władysław Grabski złożył interpelację w sprawie tego funduszu. Okazało się bowiem że fundusz byłej Instytucji Rolno-Przemysłowej Sztabińskiej oraz suma 50 tysięcy rubli zapisana chłopom oddzielnie przez Brzostowskiego została wzięta przez władze carskie, wydatki z tego funduszu nie były uwidocznione w rachunku cesarskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a pieniądze te były używane na cele poboczne.<sup>23</sup>

Irena Kosmowska tak charakteryzowała i oceniała ostatnie lata przed I wojną światową funkcjonowanie Instytucji:

*Dziedzictwo gminie zapisane, było bardzo bogate, wartość jego rosła z latami pomimo opuszczenia i złej ogólnej gospodarki wyznaczonych z urzędu administratorów. Dokumenty rządowe stwierdzają, że prócz lasów i sum w gotowiznie pozostałych, wartość jego dzisiejsza wynosi do sześciu-krośtysięcy rubli, procenty zaś i dochody z lasu przynosiły rocznie 29 000 rubli. Jak przedstawiała się w ostatnich latach owa szeroko zakreślona działalność oświatowa w Fundacji? Ze szkół została się tylko jedna początkowa i na tę wydatkowano 1904 rb. rocznie, lekarza miejscowego opłacano sumą 1200 rb., na utrzymanie inwalidów wydawano 195 rb. Poza tem w rachunkach figuruje pensja pisarza gminnego 120 rb., służby leśnej 865. Ogólne wydatki wynosiły z roku na rok jednakową sumę 6667 rb., nic się więc w tej gminie nie podnosiło, żadne potrzeby nie rosły, żadne żądania się nie pojawiały. (...) Były w prawdzie jakieś wydatki nie przewidziane, a bliżej nie określone, których suma wyniosła w przeciągu lat kilku do 200 000 rb., ale wątpię czy z tego co na korzyść włościan zostało obrócone, zabiegi bowiem czynione u władz przez miejscowego księdza, o założenie szkoły gospodarczej dla młodzieży, nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. I tak owa instytucja gospodarczo-przemysłowa, która miała być dla całego kraju przykładem, czego lud polski dokonać jest zdolny, gdy się odpowiednio wykształci i obywatelstwo wyrobi, stało się tylko zwykłą w naszych opłakanych stosunkach, ciemną gminą chłopską, złożoną z ludności niezaradnej i wiecznie małoletniej.<sup>24</sup>*

---

<sup>22</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność...*, s. 42; Książd Rótkowski w swoich wspomnieniach twierdzi: *Majątek jej (Michałowskiej-Szachowskiej) został wystawiony na licytację przez Towarzystwo Ziemskie w Warszawie, odbyłą w Suwałkach, na której kupiony został przez Rosyjski Bank Ziemski za rb 360 000. zob. J. Rótkowski, Trzydzieści...*, s. 18.

<sup>23</sup> J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 325.

<sup>24</sup> I. W. Kosmowska, *Karol Brzostowski*, Warszawa 1917, s 31-32.

Podczas I wojny światowej pieniądze gminy sztabińskiej znalazły się w skarbcach urzędów skarbowych w Riazaniu i Orle. Potem je odzyskano.

Zobaczmy teraz jakie wypadki miały miejsce w 1905 roku na omawianych terenach. A był to bardzo ważny okres w dziejach. Wydarzenia 1905 roku spowodowane były przegraną Rosji w wojnie z Japonią, ogólnym wrzeniem w cesarstwie oraz strajkami robotniczymi. Osłabiona Rosja nie mogła energicznie interweniować w podległych sobie krajach. Dały znać o sobie sprawy narodowe. Postulowano wprowadzenie języka polskiego w nauczaniu i urzędach, wolności religijnych, obsadzenia stanowisk urzędniczych przez Polaków, usunięcia szyldów z napisami rosyjskimi. Wydarzenia związane z wrzeniem rewolucyjnym 1905 roku nie ominęły terenów naszej gminy.

Sekretarz gminy Jan Grygo *dzielny człowiek, dobry katolik, dobry Polak*, dostał wiadomość, iż w Suwałkach odbędzie się wiec i pochód narodowy, w związku z czym należy wysłać dwóch delegatów z gminy na tę uroczystość. Wydelegowano Jana Kryszyna z Pogorzałego oraz Antoniego Sobótkę ze Sztabina.<sup>25</sup>

Po powrocie z Suwałk delegaci rozpoczęli akcję narodową w Sztabinie. Zaczęto od palenie carskich portretów oraz zrywania szyldów z rosyjskimi napisami. Akcja została opisana przez sztabińskiego proboszcza:

*W tem nagle na całym rynku krzyk i gwałt: jedni Żydzi zamykają drzwi, drudzy okiennice, inni zaś włączają na dach i odbijają szyldy. Wybiegliśmy na ulicę i patrzymy na widok, który jeszcze dziś rysuje się przed moimi oczami. Środkiem ulicy kroczy poważnie Sobótko, a koło niego chłopcy, podrostki z całego Sztabina. Jak oni prędko się dowiedzieli, co się tu robi. Kryszyn, hakiem przybitym do długiego kija - czepia za szyld, dzieci z wraskiem dobiegają i pomagają mu ciągnąć. Jak oderwie się szyld i spadnie, wtedy radość, jeden przed drugim łapią ten szyld i biegną z nim do Sobótki, który zabiera go pod swoją opiekę. Żadnemu szyldowi nie przepuścili. (...) Nie przeszedł tydzień na całej przestrzeni od Suchowoli, Dąbrowy do Augustowa i od Lipska do Dębowa nie było ani jednego ortła rosyjskiego, ani jednej tablicy z rosyjskim napisem przy drogach, lasach i sklepach w Sztabinie.<sup>26</sup>*

Kilka dni po tych wydarzeniach zebrała się gromada gminna i uchwaliła, że księgowość, i całą dokumentację będzie się prowadzić w języku narodowym polskim. Nauczyciel, zresztą Litwin, nazwiskiem Kaunas, również deklarował nauczanie w języku polskim.

Niestety nadzieje i zapał patriotyczny trwały krótko. Ogłoszono stan wojenny a policja aresztowała prowodyrów: Kryszyna, Sobótkę i Ignacego Dochoda, który był autorem protokołu o zniesieniu języka rosyjskiego w gminie.<sup>27</sup> Tak się skończyły wydarzenia 1905 roku. Na wolność trzeba było jeszcze poczekać, do zakończenia I wojny światowej.

<sup>25</sup> J. Rótkowski, *Trzydzieści...*, s. 25.

<sup>26</sup> Tamże, s. 25-26.

<sup>27</sup> Tamże,

W kontekst 1905 roku oraz ulg jakie carat musiał przyznać podbitym narodom Imperium Rosyjskiego (ukaz tolerancyjny) wpisuje się też kościół sztabiński, wzniesiony staraniem ks. Jakuba Rólkowskiego w latach 1905-1910. Nie miejsce tu na omawianie szerszego tła dziejowego, charakteryzującego się silnym ruchem budowy kościołów na ziemiach zabranych przez Rosję, w końcowym okresie XIX w., a szczególnie po ukazie tolerancyjnym 1905 roku. Powstało wtedy wiele świątyń nawiązujących do tzw. stylów historycznych, szczególnie gotyku i romanizmu, podkreślających przynależność kulturową naszych ziem do cywilizacji łacińskiej, przeciwstawiając się w ten sposób rusyfikacji i bizantyzmowi. Wyraziste akcentowanie tych cech stylistycznych (gotyk, romanizm) miało też inne, praktyczne znaczenie – zabezpieczało przed przejęciem obiektów na cerkwie. Można tu wymienić kościoły w Suchowoli, Dąbrowie, Lipsku, Janowie, Korycinie czy białostocką parafę. Również kościół sztabiński wpisuje się w ten nurt budownictwa sakralnego jako – *ZWIASTUN POWSZECHNEJ RADOŚCI*.<sup>28</sup>

---

<sup>28</sup> W. F. Wilczewski, *Zwiastuny powszechnej radości. Ruch budowy kościołów w diecezji wileńskiej w latach 1890-1914*, Białystok 1995.



## PARAFIA SZTABIN

Samodzielna parafia sztabińska została utworzona w 1895 roku. Wcześniej tereny jej były integralną częścią parafii krasnoborskiej. Próbę powołania placówki w Sztabinie podjął już Karol Brzostowski. Kierowały nim czysto pragmatyczne pobudki. Siedzibą hrabiego był Cisów a on sam uczęszczał do kościoła sztabińskiego. Sztabin był najludniejszym ośrodkiem dóbr i położony był w ich centrum. Mieszkali tutaj rzemieślnicy i kupcy. Miejscowość posiadała też obszerny kościół. Do nowo powstałej parafii sztabińskiej miały zostać (według Brzostowskiego) przyłączone wsie jamińskie. Wywiązała się korespondencja między właścicielem dóbr a kurią diecezjalną. Hrabia chciał jedynie usankcjonować stan rzeczywiście.

W 1828 roku pleban krasnoborski ks. Antoni Wiszowaty, który sprzeciwiał się planom hrabiego w tym względzie, otrzymał polecenie od biskupa, by wydał *aparaty podomnikańskie* do kościoła w Sztabinie. Były to: monstrancja srebrna wyzlaczana, kielich srebrny z pateną, kapa czerwona adamaszkowa, 6 ornatów (wszystkich było 17), ołtarzyk procesyjny, 2 baldachimy, 2 proporce i chorągiew. Wyjaśniło się przy okazji, że klasztor ucierpiał wcześniej wskutek kradzieży, a jeden z księży wziął z niego mszał. Ta decyzja wzburzyła proboszcza krasnoborskiego. Ksiądz Wiszowaty stwierdzał, że wśród cenności wziętych z kościoła podomnikańskiego znalazły się *same kosztowne sprzęty, gdzie przed Ołtarzem Łaskawej Najświętszej Maryi Panny w ofierze złożone były*.<sup>1</sup>

Biskup augustowski w 1828 roku potwierdził, że opowiada się za utworzeniem filii w Sztabinie, bez istotnych zmian granic między parafią krasnoborską i jamińską. Uznano, że do Krasnegoboru ciążą: Krasnoborki, Kamień, dwór cisowski, Krylatka, Długie, Lebedzin i wsie skarbowe (narodowe): Jastrzębna, Balinka, Hruskie, Komaszówka; do Sztabina: Kunicha, Janówek, Karoliny, Ewy, Kopiec, Sosnowo, Budy, Kolnica Wielka, Kolnica Mała, Kobyli Kąt, Promiski, Huta Sztabińska, osady: Pogorzałe, Fiedorowizna, Chomaszewo, Podcisówek, Stara Huta.<sup>2</sup> Nie zakończyło to jednak długotrwałych sporów, które ciągnęły się jeszcze latami. Od 1835 roku proboszcz mieszkał w Sztabinie i przeniósł tam akta urodzeń, ślubów i zgonów.<sup>3</sup>

Śmierć hrabiego, polityka władz carskich wobec Polaków i kościoła po Powstaniu Styczniowym, pokrzyżowała plany powstania samodzielnej parafii w Sztabinie.

---

<sup>1</sup> A. Dobroński, *Krasnybór i Dominikanie*, Białystok 1993, s. 25.

<sup>2</sup> Tamże, s. 25

<sup>3</sup> W. Jemielity, *Parafia Sztabin*, Łomża 1990, s. 12

W 1819 roku parafia Krasnybór liczyła 2335 wiernych. Sytuacja uległa zmianie, kiedy wskutek likwidacji parafii katolickiej w Lipsku przyłączono do Krasnegoboru szereg wiosek dawniej tam należących. Nastąpiło to po 1875 wraz z likwidacją kościoła unickiego. Wtedy parafia w Krasnymborze musiała obsługiwać również wiernych skasowanej parafii lipskiej. Sprzęty kościelne z kościoła w Lipsku przewieziono do Krasnegoboru. Przed kasatą unii, mimo wyraźnych zakazów, istniała współpraca i wzajemna pomoc kapłanów obu obrządków. Sytuacja taka istniała też w Krasnymborze, gdzie unicy kapłani pełnili posługę duszpasterską w okresie wielkanocnym przy kaplicy filialnej w Sztabinie, pomagając ks. Wiszowatemu.<sup>4</sup> Rzymskokatolicy i grekokatolicy spotykali się na modlitwie w sanktuariach maryjnych w Hodyszewie, Krasnymborze, Płonce Kościelnej i Studzienicznej. Jak stwierdza ks. Witold Jemielity: *Wydaje się, że na omawianym terenie unicy i łacinnicy byli sobie duchowo bliscy.*<sup>5</sup> Po kasacie unii sytuacja uległa zmianie.

Należy tu powiedzieć, że wiek XIX charakteryzował się wstrząsającym zjawiskiem planowego, bezlitosnego prześladowania unitów przez rząd carski. Bezwzględny terrorem zmuszano ich do przyjmowania obcego im duchowo i pojęciowo rosyjskiego prawosławia.

*Wbrew uroczystym zobowiązaniom międzynarodowym, solennie gwarantującym ludności wolność zachowania jej dotychczasowego wyznania, wnet po pierwszym rozbiore Polski rozpoczęła Rosja systematyczne działanie, zmierzające do kompletnego zniweczenia unii na korzyść prawosławia. Bagnetem i nahajką, więzieniem lub katorgą syberyjską, stosowanymi wobec wierne trwających przy wierze ojców, podstępną namową czy brzęczącym przekupstwem używanymi w stosunku do małodusznych lub nikczemnych dokonywało się wyjątkowe wprost dzieło "nawracania" przemocą. (...) Zachłanność wyznaniowa sięgała jeszcze dalej, zmuszając za pomocą mozolnych poszukiwań w aktach metrykalnych do przyjmowania prawosławia już nie unitów, ale katolików od paru pokoleń, jeśli udało się wygrzebać, że ongi jakiś tam przodek był jeszcze unitą.*<sup>6</sup>

Identyfikujący się polska religią i kulturą unicy, zwracali się po posługę do księży katolickich. W 1875 roku warszawski gubernator pisał do biskupa Piotra Wierzbowskiego, że jego księża różnymi sposobami odciągają unitów od prawosławia i udzielają im sakramentów. Żądano, aby księża sprawdzali tożsamość zgłaszających się do spowiedzi, co sprzeczne było z prawem kościelnym. Dawni unicy, siłą przyłączeni do cerkwi nie mogli się pogodzić ze zmianą konfesji. Zamiast do popów udawali się po posługę do księży katolickich. Sytuacja taka trwała do ukazu tolerancyjnego 1905 roku. Wtedy gdy tylko było

<sup>4</sup> ADŁ, I, 543, k. 185; Tamże, II, 469, k. 74, 136, 170, 232.

<sup>5</sup> W. Jemielity, *Współistnienie narodowości i wyznań we wschodnim rejonie Królestwa Polskiego*, [w:] *Studia Podlaskie*, t. 10, Białystok 2000, s. 45.

<sup>6</sup> J. Woliński, *Polska i kościół prawosławny*, Lwów 1936, s. 134.

można, wszyscy przyjęli wyznanie rzymskokatolickie. Kościół obrządku wschodniego tak liczny na tych terenach, praktycznie przestał istnieć.<sup>7</sup>

Oto przykłady stosunku władz do księży, którzy nie opuścili unitów w potrzebie. Wikariusz filii w Sztabinie ks. Szymon Błażanis zapłacił 1887 roku karę w wysokości 50 rubli za to, że wypowiadał w parafii Krasnybór *prawosławnego* włościanina. Był to oczywiście dawny unita siłą *przemianowany* na prawosławnego.<sup>8</sup> Ks. Atoni Brzozowski, który był wikariuszem w Sztabinie w latach 1858-1864, był karany za to, iż już jako ks. emeryt, rezydent w Augustowie w 1875 roku wygłosił kazanie w parafii Adamowicze, w którym miał powiedzieć, że nikomu nie odmówi spowiedzi świętej, ktokolwiek o nią się zwróci do niego, bez względu czy to będzie katolik, czy *prawosławny*. Został za to wysiedlony do diecezji kujawsko-kaliskiej. Po powrocie do Augustowa nie miał prawa być delegowanym na zastępstwo do żadnej parafii choćby na krótki czas.<sup>9</sup> Ksiądz Michał Bludziński proboszcz krasnoborski zapłacił karę pieniężną w kwocie 50 rubli w 1887 roku, za to, że 20 października 1886 roku wypowiadał, co stwierdziło śledztwo, byłych greko-katolików, mieszkańca wsi Starożyńce, pow. augustowskiego – Wincentego Krzywickiego i mieszkankę wsi Skieblewo – Mariannę Sitysz. Karno go też w 1899 roku kwotą 50 rubli, za to, że w czasie wizyty pasterskiej biskupa sejneńskiego w maju i czerwcu 1899 roku nie zastosował się do przepisów policyjnych, wydanych na te uroczystości.<sup>10</sup> Ksiądz Michał Gawialis mieszkający czasowo w parafii Krasnybór spowiadał i komunii św. udzielał byłemu grekokatolikowi, mieszkańcowi wsi Kurjanki – Franciszkowi Żukowskiemu. Za to przestępstwo w 1887 roku został ukarany grzywną w wysokości 25 rubli. Następnie władze zwróciły się do biskupa sejneńskiego o usunięcie go z parafii Krasnybór do miejscowości bez unitów, i żeby na jego miejsce nikt nie przychodził. Księdza delegowano do parafii Władysławów.<sup>11</sup> Najlepiej obrazuje sytuację po kasacie unii na naszym terenie oskarżenie księdza z Adamowicz, który był karany ponieważ: *spełniał różne religijne obrzędy byłym unitom jak: stuchał ich spowiedzi, grzebał, odprawiał za nich nabożeństwa żałobne, dawał śluby i ochrzcił dziecko*.<sup>12</sup>

---

<sup>7</sup> W. Jemielity, *Dekanat unicki augustowski w XIX i początkach XX w.*, [w:] Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce, Lublin 1974, s. 159-199. A. Michalak, *Dzieje duszpasterstwa w parafii Krasnybór w latach 1818-1925*, Warszawa 1999, maszynopis, s. 29; Na ten temat unii w naszym regionie: J. Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Białystok 1996.

<sup>8</sup> P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, cz. 1, t. 3, Sandomierz 1933, s. 244.

<sup>9</sup> Tamże, s. 245

<sup>10</sup> Tamże, s. 243-244.

<sup>11</sup> Tamże, s. 250.

<sup>12</sup> Tamże, s. 281.



Po 1875 roku proboszcz w Krasnymborze obsługiwał ponad 7 tysięcy wiernych a wikariusz w Sztabinie 3650. Podjęto więc starania o utworzenie nowej parafii w Sztabinie. Pierwszą prośbę mieszkańcy wsi okołosztabińskich skierowali do władz kościelnych w 1876 roku. Wobec braku rezultatu nastąpiły kolejne pisma. Dopiero dnia 18 stycznia 1895 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Petersburgu powiadomiło warszawskiego generała gubernatora, a ten władzę diecezjalną w Sejnach, iż pozwoliło prowadzić księgi metrykalne wikariuszowi ze Sztabina dla następujących wsi: Budziski, Czarny Grąd, Ewa, Fiodorowizna, Huta, Janówek, Kamień, Karoliny, Kobyli Kąt, Kopiec, Krasnoborki, Kunicha, Motułka, Podcisówek, Promiski, Przechodki, Sosnowo, Suchy Grąd, i Sztabin. 6 marca 1895 roku administrator diecezji ks. Paweł Krajewski, podpisał dekret o utworzeniu samodzielnej parafii Sztabin. W 1896 roku dołączono do nowo powstałej parafii folwarki Cisów i Popowszczyznę oraz wioski: Budy, Cegielnię, Komaszewo, Podgórze, Pogorzałe, Zielone, Żmojdak.<sup>13</sup>

Pierwszym proboszczem parafii Sztabin był ks. Szymon Błażanis. Pracował tu w latach 1882-1896 początkowo jako wikariusz. Zmarł 17 stycznia 1897 roku.<sup>14</sup>

Następnym proboszczem był ks. Kazimierz Żukowski z zakonu marianów. Zmarł w Sztabinie jako rezydent w 1906 r.<sup>15</sup>

Dnia 8 czerwca 1901 roku placówkę w Sztabinie objął ks. Jakub Rótkowski (1865-1941), kapłan którego zasług nie sposób przecenić. To on zbudował (w latach 1905-1910) neogotycką do dziś istniejącą świątynię, był prawdziwym gospodarzem swej parafii i opiekunem wiernych. Był inicjatorem i współorganizatorem różnorodnych akcji organizowanych wśród młodzieży i dorosłych parafii (straży pożarnej, orkiestry a także akcji o charakterze zarobkowym). Odznaczał się odwagą, niezłomnym charakterem i godnym podziwu patriotyzmem. Został ukarany grzywną 25 rubli za to, że 9 czerwca 1901 roku urządził kościelną procesję bez uzyskania na to potrzebnego rządowego pozwolenia. Znów został ukarany grzywną tej samej wysokości w roku 1910 za to, że podczas wizytacji biskupiej urządził triumfalną bramę i umieścił na niej sztandary narodowe. Z jego pamiętników, gdzie opisał trudy swej pracy w Sztabinie, bije prawdziwa troska o wiernych powierzonej mu parafii. Zginął podczas bombardowania 22 czerwca 1941 roku. Jest to postać, którą można porównać jedynie z Karolem Brzostowskim, który był mu wzorem. W 1981 roku biskup Tadeusz Zawistowski poświęcił wmurowaną tablicę w kościele sztabińskim ku czci tego zasłużonego kapłana i wielkiego Polaka.<sup>16</sup>

Kolejnym proboszczem był ks. Jan Snarski, który pracował w parafii w latach 1941-1945. Potem był proboszczem w Berżnikach, Stawiskach, Dąbrówce Ostrołęckiej, Turośli i Krasnymborze.<sup>17</sup>

<sup>13</sup> W. Jemielity, *Parafia...*, s. 16.

<sup>14</sup> Tamże, s. 26.

<sup>15</sup> Tamże, s. 27.

<sup>16</sup> W. Jemielity, *Parafia...*, s. 29. <sup>17</sup> J. Rótkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Łomża 1991; P. Kubicki, *Kapłani...*, s. 281, 322.

<sup>17</sup> W. Jemielity, *Parafia...*, s. 29

Po nim przybył ks. Edmund Adam Borzuchowski. Od 1945 roku objął probostwo sztabińskie. W 1962 roku został rektorem kościoła poklasztorowego w Tykocinie, a w 1970 przeszedł na emeryturę. Zmarł w Tykocinie 14 sierpnia 1982 r.<sup>18</sup>

Ks. Czesław Wilkowski był wikariuszem w Ostrowi Mazowieckiej, Ostrołęce, Augustowie. W Sztabinie rozpoczął pracę w 1962 roku. Jest kanonikiem honorowym kapituły kolegiaty sejneńskiej.<sup>19</sup>

Obecnym duszpasterzem parafii sztabińskiej jest ks. Mieczysław Załuska.

Proboszczów wspomagali wikariusze: obecny biskup Tadeusz Zawistowski, ks. Kazimierz Dochód, ks. Andrzej Chilicki.<sup>20</sup>

Według źródeł kościelnych w 1921 roku do parafii sztabińskiej przynależały następujące wsie: Budziski – 120 mieszkańców, Cisów – 120, Czarny Grąd – 8, Ewy – 42, Fiedorowizna – 72, Huta – 260, Janówek – 140, Kamień – 140, Karoliny – 120, Kobyli Kąt – 60, Komaszewo – 30, Kopiec – 220, Krasnoborki – 470, Kunicha – 100, Motułka – 25, Podcisówek – 80, Podgórze – 20, Promiski – 180, Przechodki – 30, Sosnowo – 60, Suchy Grąd – 20, Sztabin – 550, razem 2867 wiernych.<sup>21</sup>

Obecna murowana, neogotycka świątynia została wzniesiona staraniem ks. Jakuba Rólkowskiego w latach 1905-1910, za pieniądze z Fundacji Sztabińskiej. Majstrem był pochodzący z Siedlec - Piotrowski. Kościół uległ zniszczeniu podczas I wojny światowej. W wizytacji biskupiej 1921 r. ordynariusz Romuald Jałbrzykowski stwierdzał, że kościół mocno ucierpiał, a wystrój uległ kompletnemu zniszczeniu. W okresie międzywojennym zaczęto prace remontowe. Prace przerwała II wojna światowa. Wskutek bombardowania w 1941 roku świątynia uległa ponownemu zniszczeniu. Spalono plebanię. Po wojnie odremontowano kościół.<sup>22</sup>

Kościół sztabiński usytuowany jest przy trasie Augustów-Białystok, w centrum miejscowości. Otacza go ceglany płot, wyznaczający nieregularny teren przykościelny. Kościół postawiony z cegły palonej, pełnej na zaprawie cementowo-wapiennej. Korpus nawy w układzie bazylikowym. Dwunawowy korpus łączy się z transeptem z jednej strony znacznie wydłużonym, zamkniętym poligonalnie. Nawa główna, transept, prezbiterium tworzą układ krzyża łacińskiego. Wschodnia, znacznie wyższa wieża liczy cztery kondygnacje. Nad kościołem dachy dwu i jednospadowe, wieże wieńczą smukłe, ceglane iglice. We wnętrzu sklepienia krzyżowo-żebrowe.<sup>23</sup>

<sup>18</sup> W. Jemielity, *Parafia...*, s. 29

<sup>19</sup> Tamże,

<sup>20</sup> Tamże,

<sup>21</sup> Tamże, s. 30.

<sup>22</sup> Tamże, s. 23.

<sup>23</sup> A. Żywicznyński, *Kościół parafialny p.w. św. Jakuba*, tzw. "biała karta" (ze zbiorów RO-SiOŚK Białystok).

Kościół posiada ołtarz główny pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła oraz ołtarze Matki Boskiej częstochowskiej i św. Antoniego. W świątyni znajdują się dębowa ambona w stylu gotyckim a także 21 głosowe organy. Na uwagę zasługuje witraż, przedstawiający postać hr. Brzostowskiego, dwór w Cisowie, i karczmę w Podcisówku, tablice okolicznościowe, i epitafia. Szczególnie piękne są szaty liturgiczne szyte ze starych pasów słuckich.

Na cmentarzu przykościelnym, znajduje się popiersie Joachima Chreptowicza, wykonane przez samego Brzostowskiego w jego zakładach metalowych. Jest tu też grób wielokrotnie wspomnianego, na kartach tego opracowania ks. Jakuba Rólkowskiego, wielce zasłużonego proboszcza sztabińskiego. Z Huty Sztabińskiej pochodzi zegar słoneczny stojący nieopodal kościoła.

Murowany budynek parafialny z dwiema salami katechetycznymi ma 19 m długości i 8 szerokości. Plebanię zbudowano w 1955 r.<sup>24</sup>

W 1995 roku do parafii Sztabin należały: Budziski – 57 mieszkańców, Cisów – 93, Ewy – 33, Fiedorowizna – 78, Huta – 167, Janówek – 91, Kopiec – 163, Kamień – 83, Karoliny – 139, Krasnoborki – 289, Kunicha – 82, Motułka – 68, Podcisówek – 54, Sosnowo – 77, Sztabin – 973.<sup>25</sup>

---

<sup>24</sup> W. Jemielity, *Parafia...*, s. 23.

<sup>25</sup> *Nasza Mała Ojczyzna*, 1/1996, s. 2.

## KU NIEPODLEGŁOŚCI

Rozwój napiętej sytuacji, cechującej się sprzecznościami ekonomicznymi i kolonialnymi oraz sporami terytorialnymi i ogromnymi zbrojeniami, na przełomie lipca i sierpnia 1914 r. doprowadził do wybuchu wielkiego konfliktu zbrojnego, który przeszedł do historii jako I wojna światowa. W konflikcie tym rolę zaczepną odegrały Niemcy i Austro-Węgry, kraje określane jako państwa centralne, wspomagane przez Turcję oraz Bułgarię. Głównymi przeciwnikami państw centralnych były kraje Ententy, czyli Francja, Wielka Brytania i Rosja, wspierane początkowo przez Serbię i Belgię a potem przez Japonię, Włochy, Rumunię, Stany Zjednoczone i liczne inne państwa. W gronie państw zwycięskiej Koalicji (Ententy), znalazła się również Polska co pozwoliło jej wziąć udział w konferencji pokojowej w Paryżu zakończonej 28 czerwca 1919 roku, a w konsekwencji odzyskać niepodległy byt państwowy.<sup>1</sup>

Wydarzenia militarne rozgrywające się na terenie guberni suwalskiej miały zasadnicze znaczenie dla rozwoju sytuacji na froncie wschodnim. Pośrednio wywierały też wpływ na bieg wydarzeń na zachodnim teatrze wojennym. Było to wynikiem tego, iż ziemie te miały duże znaczenie strategiczne ze względu na warunki terenowe jak również koncentrację twierdz przygotowanych do obrony. Tędy szły rosyjskie wojska atakujące tereny Prus oraz wojska niemieckie w ataku na Rosję.

Do pierwszych walk doszło 2 sierpnia 1914 roku w strefie nadgranicznej. Stroną zaczepną była strona rosyjska. Raz atakowali Rosjanie, raz Niemcy. Kilkakrotnie armie zaborców przechodziły przez te tereny w pościgu za przeciwnikiem. W konsekwencji tereny te dostały się pod okupację niemiecką. Pod koniec lutego 1915 roku po zakończeniu walk w Puszczy Augustowskiej, Niemcy przystąpili do forsowania Biebrzy: *Nazajutrz po zajęciu Sztabina, nad Biebrzą rozpoczął się bój. Niemcy w rozmaitych miejscach chcieli sforsować Biebrzę, ale pod gradem kul karabinów maszynowych cofali się. Od celnych armatnich pocisków ze strony Rosjan zginęło wielu Niemców w Sztabinie, i okolicznych wsiach - walka trwała 18 dni. Ze Sztabina liczącego 300 domów, tylko 16 zostało, a reszta zburzona i spalona. Najwięcej bombardowano kościół jednakowoż nie zdołano go zburzyć. (...) Gdziekolwiek tylko widać było wyrwy od wielkich pocisków, ale i kule z ciężkich dział więzły w mocnych ścianach naszej kościoła.*<sup>2</sup> Opór Rosjan, zły stan dróg oraz trudna do przebycia bagienna dolina Biebrzy

---

<sup>1</sup> M. Wrzosek, *Wydarzenia militarne na północno-wschodnich ziemiach Polski podczas I wojny światowej 1914-1915*, [w:] Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska, nr 5, Białystok 1991, s. 19.

<sup>2</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Łomża 1991, s. 31.

w czasie odwilży sprawiły, iż gen. Hindenburg postanowił zakończyć operację, a Rosjanie utrzymali linię Grodno-Osowiec. Następnie znów trwały walki frontowe. Dopiero latem 1915 roku, Niemcy opanowali wschodnią część guberni suwalskiej. Po ponad stu latach rządów carskich tereny te znalazły się pod okupacją niemiecką.<sup>3</sup>

W czasie działań wojennych w latach 1914-1915 ogromne straty poniosła ludność cywilna. Już w 1914 roku władze rosyjskie ogłosiły mobilizację rezerwistów. Mężczyźni w wieku do 60 lat oraz 13-14 letni chłopcy, którzy nie opuścili swych miejsc zamieszkania zostali zaangażowani do prowadzonych prac ziemnych, głównie do kopania tranzei i okopów. Kobiety straciły mężów i synów a dzieci ojców. Szczególnie poszkodowana była ludność wiejska, w którą uderzyły rekwizycje dokonywane przez wojska rosyjskie i niemieckie, często pod przymusem i groźbą. Najbardziej potrzebowano koni, głównie do taborów i artylerii. Również pozostały inwentarz masowo rekwirovano z powodu braku żywności. Setki gospodarstw chłopskich i majątki ziemskie kompletnie zrujnowano, zabudowania spalono, albo wysadzono w powietrze z częścią lub całością mienia, wycięto wiele hektarów lasów. Aby się bronić przed nędzą powoływano komitety obywatelskie, które miały pomagać najbardziej potrzebującym – dużo jednak pomóc nie mogły. Działalność komitetów została przetrwana z powodu ofensywy lutowej Niemców- kiedy zawładnęli tym obszarem.<sup>4</sup>

Po zwycięstwie Niemców w 1915 roku całość terenów byłej guberni suwalskiej włączono do strefy okupacyjnej tzw. Ober-Ostu. W planach okupantów terytorium to miało być włączone do Niemiec. Z ziem tych utworzono okręg administracyjny Suwałki, przemianowany następnie na Wilno-Suwałki a w 1917 nazwany Litwa. W okręgu Litwa ziemie naszej gminy włączono do tzw. wojskowego powiatu administracyjnego Suwałki.

Okręg administracyjny tworzyły powiaty miejskie i wiejskie, kierowane przez naczelników. Powiaty wiejskie dzieliły się na komisariaty, a te na rejony posterunków żandarmerii.<sup>5</sup>

Na terenie obecnej gminy Sztabin po ustaniu walk frontowych, rozpoczęła się okupacja niemiecka. Niemcy wywieźli do obozu jenieckiego w Gütersloh w Westfalii proboszcza sztabińskiego ks. Jakóba Rólkowskiego, proboszcza jamińskiego księdza Wawrzyńca Włostowskiego. Wraz z nimi więzieni byli ksiądz Kotlewski z Lipska i Makowski ze Szczebry. Dzięki protekcji posła parlamentu niemieckiego - Trąpczyńskiego<sup>6</sup> księża zostali zwol-

---

<sup>3</sup> T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w latach I wojny światowej. Wielkie operacje militarne 1914-1915*, [w:] Białostoczczyzna 4/1993, s.42-49.

<sup>4</sup> T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w okresie I wojny światowej. Sytuacja ludności cywilnej w latach 1914-1915*, [w:] Białostoczczyzna 1/1994, s. 28-35.

<sup>5</sup> T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w okresie I wojny światowej. Okupacja niemiecka 1915-1918*, [w:] Białostoczczyzna 2/1995, s. 19.

<sup>6</sup> Chodzi o Stefana Wojciecha Trąpczyńskiego, (1860-1953) wybitnego polskiego adwokata, polityka, marszałka sejmu i senatu niepodległej Polski. Był do 1918 roku wiceprezesem Koła Polskiego w parlamencie niemieckim. W latach 1919-1922 marszałek sejmu; 1922-1927 marszałek senatu. Usunął się z życia politycznego w 1935 roku.

nieni w 1916 roku i powrócili do parafii. Po powrocie z obozu oczom księdza Rólkowskiego przedstawił się następujący widok: *Gdym przyszedł do Sztabina zastałem kościół bez dachu, okien i drzwi, w dodatku mocno podziurawiony. I parafian wszystkich nie zastałem. Wielu wyjechało do Rosji, najwięcej z Kopca z Huty, a potem po kilka rodzin z Kamienia i Ewów. Najmądrzej zrobiła wieś Krasnoborki, bo żaden z tej wsi (80 gospodarzy) nie ruszał się i siedział na miejscu. Gdy były boje, chronili się do piwnic murowanych, i gdy od pocisków armatnich zapalił się gdzie komu dom, wylazili stamtąd, ogień gasili i znów czemprędzej tam się chowali.*<sup>7</sup>

Dalej kapłan chwali mieszkańców Krasnoberek, którzy wykazali się również inicjatywa gospodarczą w tych trudnych dniach: *Zajęli się handlem. Jeszcze wacha niemiecka stała nad Biebrzą, oni jednak potrafili zręcznie omijać i handlowali z ludźmi z za Biebrzy, stamtąd kupowali konie, krowy, tam dostarczali sól. W 1916 roku zaraz po mojem przybyciu, zorganizowano szkołę, do której chodziłem wyklądać religię. Jak swobodnie mi było w szkole, że już Moskala nie było, dzieci nie śpiewały: „Boże cara chrani”.*<sup>8</sup>

W ciężkich dniach pod okupacją niemiecką, wielu ludzi wykazało się poświęceniem i służbą innym. Do takich należeli między innymi Jan Kryszpin, który najbiedniejszej ludności ze wsi Fiedorowizna dawał kartofle, żyto i chleb *tak, iż każdy, który się zwrócił do niego o pomoc, nie odszedł z niczym.* Julian Sztukowski ze wsi Krasnoberek sprzedawał płody rolne po znacznie niższych cenach, pozbawiając się możliwości zarobku, w czasie gdy żywność była na wagę złota. Zapanowała solidarność, ludzie nieśli sobie pomoc. Nauka współżycia w społeczności, jaką pobierali od swego nauczyciela – Karola Brzostowskiego nie została zapomniana.<sup>9</sup> Działalność rozpoczęła Polska Organizacja Wojskowa, młodzież tłumnie zaciągała się do wojska aby bronić ojczyzny.

Niemcy grabili co się dało. Parafia sztabińska straciła cztery dzwony, które Niemcy wysadzili i wywieźli.<sup>10</sup> Gdy wojna dobiegała końca i kończyła się okupacja niemiecka, a żołnierze opuszczali nasze tereny, akcja rabunkowa przybrała na sile:

*Przyjechałem do Sztabina, a tu pełno Niemców. Obóz wielki i bogaty, złożony na pół z cywiliów, na pół z żołnierzy i 20 par ogromnych wołów ciągnęło wozy naładowane wszelkim bogactwem; z 50 par koni ciągnęło wozy z maszynami jakiemiś, z piłami, blokami, łańcuchami itp. Żołnierze podchodzili i zapytywali, czy nie widziałem legionów. Sztabiniacy pod sekretem mówili mi, że to ucieka już obóz z Lasów Dębowych z pod Sokółki, gdzie przez kilka lat zajmował się eksploatacją dębiny do Niemiec. W nocy jeden z chłopców sztabińskich pojechał do Bargłowa, tam gdzie była organizacja POW z doniesieniem, że taki obóz jedzie i czy nie dałoby się go rozbroić i nie puścić do Niemiec, tyle bogactw wywozą z Polski.*<sup>11</sup>

<sup>7</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 42.

<sup>8</sup> Tamże,

<sup>9</sup> Tamże, s. 44-45.

<sup>10</sup> Tamże, s. 50.

<sup>11</sup> Tamże, s. 51.

Niestety Niemców nie udało się zatrzymać, a trzeba pamiętać, iż takich konwojów były setki. Opuszczając tereny polskie Niemcy zostawili magazyny z produktami rekwirowanymi tzw. składnice. Takie składnice istniały, na interesującym nas terenie, w Jastrzębnej i w Cisowie. W sąsiednim powiecie sokólskim były to: najbliższa w Grodzisku i Różanymstoku. Pojawił się problem sprawiedliwego podziału nie zabranych przez Niemców dóbr. W Cisowie, gdzie o mało nie doszło do rabunku, tak jak w sąsiednim Grodzisku, sprawę rozwiązał ks. Rólkowski wraz z uzbrojonymi w karabiny chłopcami ze Sztabina.<sup>12</sup>

Towary rozdzielono i rozprzedano sprawiedliwie, każdy w tym uczestniczył, każdy otrzymał swoją część. Wybrano komitet, wójta którym został Jan Dytkowski z Huty, zaczęto organizować samorząd.<sup>13</sup>

Ewakuujące się z Ukrainy wojska niemieckie także prowokowały incydenty zbrojne; ludność była narażona na gwałty i rabunek. Głośny stał się wypadek zamordowania trzech rolników we wsi Kamienna Nowa, leżącej przy szlaku kolejowym Grodno-Suwałki. Na mieszkańców Suwałk, Sztabina, Jamin, Kolnicy, Mikaszówki i szeregu innych miejscowości nałożono olbrzymie kontrybucje.<sup>14</sup>

POW na terenie gminy liczyła ok. 130-140 osób. *Najdzielniejsi byli Sztabiniacy, odwaga ich była szalona spryt i sprawność wielka.* Po przybyciu do Sztabina wzmocnionego oddziału Niemców, którzy byli zaniepokojeni prężną działalnością tej komórki, *organizacja wyniosła się z oficerem Prawdzikiem do Tajna.* Tam przybyli jeszcze inni oficerowie. Stamtąd robiono wypadu na placówki niemieckie.<sup>15</sup>

Sytuacja ludności naszej gminy uległa znów pogorszeniu, gdy *do Domurat za Biebrzą (pow. sokólski – tam już była Polska), przysłała część jazdy tatarskiej i stamtąd zaczęła strzelać do Niemców. W Sztabinie wtedy istna rozpoczęła się wojna.* Proboszcz znów musiał się ukrywać.<sup>16</sup>

Do bitwy między POW a Niemcami doszło w Czarniewie koło Sztabina. *Z Organizacji było 40 ludzi, Niemców zaś 16 –tu z dwoma kulomiotami i z całą masą granatów ręcznych. Najbardziej z Organizacji i z największą odwagą bili się Sztabiniacy, a wśród nich wyróżniali się: Michał Łazarski, Józef Szyc i Kazimierz Lotkowski.*<sup>17</sup>

Gdy Niemcy po zrabowaniu Sztabina cofnęły się na linię Gabowe Grądy – Kolnica – Sajenek tereny naszej gminy nie zaznały spokoju: *Stamtąd rozłoszczeni Niemcy czynili co drugi lub trzeci dzień wypadu na Sztabin i okoliczne wsie, nad Biebrzą, rabując biedną*

<sup>12</sup> Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 52-53.

<sup>13</sup> Tamże, s. 53.

<sup>14</sup> S. Kamiński, *Likwidacja stanu I wojny światowej na Suwalszczyźnie. Walka o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej (listopad 1918 r. sierpień 1919 r.)*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 14, Warszawa 1981, s. 100.

<sup>15</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 60.

<sup>16</sup> Tamże, s. 61

<sup>17</sup> Tamże, s. 63.

*ludność i znącając się nad nią. (...) Widziałem na własne oczy: gdy pokażą się Niemcy od strony Cisowa, albo Huty, wszyscy uciekają w stronę Sztabina z całym swoim dobytkiem. Na grobli ze Sztabina do Domurat tłok nie do opisanania: owce beczą, świnie kwiczą, bydło, konie, małe dzieci uciekają przed Niemcami płacząc głośno, a Niemcy strzelają z karabinów z kulomiotów, a nawet armat, bo podczas takiego wypadu armatni pocisk niemiecki rozerwał stodołę Antoniemu Siebiedzińskiemu w Sztabinie.*<sup>18</sup> Były to już jednak ostatnie akordy niemieckiego panowania na tych ziemiach. W lipcu 1919 roku przez Raczkę wyszło ostatnie wojsko niemieckie do Prus.

Młode państwo polskie musiało stoczyć ciężki bój o swą wschodnią granicę. Biała Rosja została pokonana przez komunistów. Teraz Armia Czerwona parła na zachód niosąc pochodnię rewolucji.

W grudniu 1918 r. wojska radzieckie zajęły Mińsk, w styczniu 1919 r. Wilno i Kowno przekazując władzę w ręce komunistów. Dnia 27 lutego 1919 r. proklamowano powstanie Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad. Zajmowaniu terenów białorusko-litewskich przez Armię Czerwoną przeciwstawiła się jedynie ludność polska, organizując oddziały samoobrony. Rząd polski, dążąc do zahamowania marszu wojsk radzieckich na zachód, zawarł 5 lutego 1919 r. umowę z wycofującą się armią niemiecką o przepuszczenie oddziałów Wojska Polskiego przez tereny zajęte przez Niemców. W dniach 9-14 lutego 1919 r. wojska polskie obsadziły pozycje na linii: Kobryń, Prużany, wzdłuż rzek Zalewianka i Niemen. Po kilku dniach do obsadzonych przez Polaków pozycji dotarła Armia Czerwona. W ten sposób doszło do utworzenia frontu polsko-radzieckiego na ziemiach Litwy i Białorusi. Na początku marca 1919 r. Polacy podjęli natarcie. Grupa wojsk generała Szeptyckiego zajęła Słonim i utworzyła przyczółek na północnym brzegu Niemna. Grupa generała Listowskiego zajęła Pińsk i obsadziła rzekę Jasiołde oraz Kanał Ogińskiego. W wyniku kolejnego uderzenia, w kwietniu 1919 r. Polacy opanowali Nowogródek, Baranowicze i Wilno. To ostatnie miasto zdobyła 1 dywizja legionów (2,5 tys. żołnierzy) generała Rydza-Śmigłego i grupa kawalerii (800 żołnierzy) podpułkownika Beliny-Prażmowskiego. Od połowy maja do połowy lipca linia frontu ustabilizowała się. Wiosną 1920 roku Polacy zdobyli Kijów.

Latem ruszyła jednak kontrofensywa radziecka. Z południa nadciągała „Konarmia Budionnego”; ze wschodu atakował Tuchaczewski. Wielka ofensywa ruszyła z Białorusi w lipcu 1920 roku. 14 lipca padło Wilno, następnie Grodno. W Białymstoku zdobytym przez bolszewików 28 lipca, 1 sierpnia zainstalowała się przybyła z Moskwy ekipa polskich komunistów. Na siedzibę wybierali pałac Branickich. Władzę rewolucyjną tworzyli: Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Próchniak. Sowietci parli na Warszawę. Dopiero sławny „cud nad Wisłą” i kontrofensywa polska (15-16 sierpnia), zażegnały niebezpieczeństwo. Bolszewicy pospiesznie zaczęli się wycofywać. Pokój ryski

---

<sup>18</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 64.



podpisany w marcu 1921 roku kończący wojnę ustalił granicę na linii Dzisna-Doksyce-Słucz-Korzec-Ostróg-Zbrucz.<sup>19</sup>

Doniosłe akcje militarne na terenie naszej gminy nie miały miejsca. Lecz zobaczmy jak wydarzenia te przeżyła tutejsza ludność.

Ksiądz Jakub Rólkowski proboszcz sztabiński zostawił dosyć szczegółowy zapis tych dni.

Z jego zapisek dowiadujemy się, iż mieszkańiec parafii Józef Kryszyn służył na froncie jako lotnik. To on przyniósł wieści o kontrofensywie radzieckiej. Strach i obawę tamtych dni tak opisuje ten zasłużony kapłan:

*Co będzie teraz z Polską? Czy będzie miała dosyć siły, oręża i męstwa, aby stawić opór tej nawaie bolszewickiej? Wojsko na froncie ustępujące ciągle traciło ducha, ale w narodzie powstał duch: albo zwyciężyć albo umrzeć! Zaczął cały naród gotować się do obrony i do zwycięstwa nad bolszewikami. Powstała zgoda i jedność w całym narodzie. Tylko Żydzi wtedy cieszyli się z tego położenia Polski, a z nimi garstka zbalamuconych przez Żydów i bolszewików matorolnych i służby dworskiej no i wszystkie jednostki nikczemne.*<sup>20</sup>

W lipcu 1920 roku przechodziły przez Sztabin cofające się wojska polskie. Przez sąsiednią Suchowolę nacierała w kierunku Łomży kawaleria Gaja. Wkrótce nadciągnęła Armia Czerwona. Ksiądz Rólkowski tak wspomina te straszne czasy:

*Nie wychodząc nigdzie sam jeden siedziałem w swoim domku, bo ludzie obawiając się ściągnać na siebie podejrzania, stronili ode mnie. Jednego dnia wyszedłem na Sztabin. Żydówki córki Stolnickiego, złośliwie uśmiechnięte, rozradowane przybiegły do okna i przypatrywały mi się, aby stwierdzić, w jakim stanie znajdowałem się i jaką zachowywałem postawę wobec wypadków bieżących, jak ja wyglądam. Bolszewicy w Sztabinie nie stali, tylko przejeżdżali z Suchowoli do Augustowa, albo z Augustowa do Suchowoli, lub też zajeżdżali po podwoły. Gdy bolszewicy zajeżdżali do Sztabina, współczujący mi parafianie natychmiast mnie zawiadamiali, ostrzegając, żebym nie wychodził z domu. Straszne wydarzenie, które wtedy stało się, poruszyło całą okolicę. Do Suchowoli przyjechała z Grodna czerezwyczejka, sprowadzona przez jednego z Żydów, właściciela składu aptecznego. Czerezwyczejka ta aresztowała aptekarza, jego pomocnika, właściciela sklepu polskiego (który na 100 żydowskich był tylko jeden), sekretarza z magistratu i przewodniczącego Związku Młodzieży Polskiej i przetrzymała ich od południa do zachodu słońca. Po zachodzie słońca czerezwyczejka razem z Żydami „Rewkomu Suchowolskiego” wygnała ich za miasto. W lasku koło kirkuta żydowskiego, kazano kopać im wspólny grób, a gdy raz już był wykopany, dowódca czerezwyczejki strzelał w tych męczenników z rewolweru, a Żydzi z karabi-*

<sup>19</sup> Bardzo ciekawą pozycją dotyczącą wojny 1920 roku na naszym terenie jest praca: J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pułtusk 1995; B. Skardziński, *Sąd Boży 1920*, Warszawa 1996; M. Wrzosek, *Walki zbrojne o północno-wschodnie ziemie polskie w latach 1918-1920*, [w:] Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska Polskiego, Białystok 1990, s. 31-38;

<sup>20</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 67.

nów. Pomordowali niewinnych ludzi. Najbardziej płakał młody kupiec, który zostawił żonę i małe dziecko; nic to nie pomogło. Imiona i nazwiska tych zmordowanych są: aptekarz Fabian Miłko, pomocnik aptekarza Zaniewski Feliks, kupiec Jan Zimniuch, Rudakowski i Numowicz, sekretarz magistratu.<sup>21</sup>

Jak widać potworności wojny dotknęły ludzi tu żyjących.

W gminie odbywały się zebrania agitujące na rzecz bolszewików. Powołano przedstawicieli gminnego „rewkomu”. Wójt Romel został komisarzem, niejaki Bartoszewicz sekretarzem. Do milicji przeznaczono Dzieszkiwicza ze Sztabina i Krawcewicza z Fiedorowizny oraz dwóch Żydów: Sendera i Chaimka. Dodatkowym członkiem milicji został Jan Andruszkiewicz ze Sztabina.<sup>22</sup>

Ciężkie to były dni. Nie wszyscy mieszkańcy solidarnie przeciwstawiali się agresorowi. Ksiądz Rólkowski, cudem uszedł śmierci. Wkrótce jednak nastąpił odwrót Armii Czerwonej: *Stłoczeni i pomieszani jechali czterema szeregami na wąskiej szosie; uciekali, bijąc się wzajemnie, smagając konie nahajkami. Z szosy o wysokim nasypie spychali się na dół. Co spadło pozostawało, nikt tego nie zabierał, nawet armaty leżały wywrócone koło szosy. Wszyscy uciekali przejęci panicznym strachem, chociaż nikt ich nie gonił.*<sup>23</sup>

Ledwo ustąpili Sowietci, pojawiły się wojska litewskie z pretensjami do tych ziem. Skąd tu Litwini? Przesłanki do konfliktu polsko-litewskiego na tych terenach narastały od lat 80-tych XIX wieku, kiedy na Litwie ujawnił się ruch narodowy. *Ruch ten, związany ściśle z przemianami społeczno-gospodarczymi wsi litewskiej i rozwojem kapitalizmu, znamionowało przeciwstawienie się niebezpieczeństwu wynarodowienia Litwinów i miał charakter wybitnie antypolski* – stwierdzał Mieczysław Wrzosek.<sup>24</sup>

Antypolskość rodzącego się litewskiego ruchu narodowego miała swoje źródła we wpływach polityki rosyjskiej, antagonizującej przez lata zaborów oba narody – a także w dążeniach emancypacyjnych budzącej się kultury litewskiej, pragnącej – naturalną kolejną rzeczą – „wyzwolenia” się spod przemożnego wpływu polskości.<sup>25</sup>

Litwini rościli pretensje do znacznych terytoriów polskich. Według utworzonego pod protektoratem niemieckim litewskiego rządu - Taryby granicę na południu miała sta-

---

<sup>21</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 68-69; W swej pracy o historii powiatu sokólskiego, Walerian Bujnowski stwierdza, że Rosjanie zamordowali: 1. Feliksa Zaniewskiego rodem z Chlewiska, 2. Felikska Miłko rodem z Jatwiezi w pow. białostockim, 3. Franciszka Zimnocha z Suchowoli, 4. Piotra Rudakowskiego z Suchowoli, 5. Władysława Naumowicza, sekretarza gminy Suchowola. (W. Bujnowski, *Powiat sokólski. Jego przeszłość i stan obecny*, Warszawa 1939, s. 48).

<sup>22</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 70.

<sup>23</sup> Tamże, s. 75.

<sup>24</sup> M. Wrzosek, *Walki zbrojne...*, s. 26. Na temat ruchu narodowego Litwinów patrz: J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku*, Białystok 1965.

<sup>25</sup> G. Łukomski, *Konflikt polsko-litewski o Suwalszczyznę w latach 1918-1920. Uwarunkowania polityczne i militarne*, [w:] *Lithuania 2/95*, s. 126.

nowić linia Prużany-Hajnówka-Łapy-Sztabin i Rajgród.<sup>26</sup> W lipcu 1920 roku w wyniku rozmów pokojowych rosyjsko-litewskich ustalono granicę państwową Litwy, która miała przebiegać na Biebrzy 1,5 kilometra od Sztabina. Według tej koncepcji tereny naszej gminy weszłyby w skład Litwy.<sup>27</sup>

Po wycofaniu się wojsk i władz polskich z Suwalszczyzny – zagrożonych ofensywą Tuchaczewskiego - wkroczyły na te tereny wojska litewskie. Suwałki zostały opanowane w końcu lipca 1920 roku. Litwini rozpoczęli organizację własnej administracji. Poinformowano, iż Suwalszczyzna została wcielona do Litwy. Podczas wycofywania się Armii Czerwonej, w wyniku zwycięstwa polskiego w bitwie warszawskiej, wojska litewskie zajęły Augustów i obsadziły linię Biebrzy od Sztabina na wschód. Minister spraw zagranicznych Litwy w wystosowanej do ministra polskiego Eustachego Sapiehy nocie pisał: *Mam zamiar zapewnić Waszą Ekselencję, że w wojnie pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką, Litwa w dalszym ciągu zachowywać będzie neutralność. Ażeby uniknąć możliwych konfliktów pomiędzy wojskami polskimi i litewskimi, rząd litewski proponuje, ażeby rząd polski wydał swoim wojskom rozkaz nie przekraczania granic Litwy, które są strzeżone przez wojska litewskie. W guberni suwalskiej, gdzie granica państwa litewskiego nie została jeszcze ustalona, rząd litewski proponuje, ażeby linia demarkacyjna pomiędzy wojskami litewskimi a polskimi przechodziła prowizorycznie przez Grajewo-Augustów-Sztabin.*<sup>28</sup>

Jako, że przyjęcie tej propozycji równałoby się utracie prawie całej Augustowszczyzny, więc spotkała się ona z kategorię odmową rządu polskiego. Deklarację urzędową wyprzedziło wkroczenie do Augustowa (28 sierpnia) żołnierzy polskich i rozbrojenie tam oddziału litewskiego. W dwa dni później rejon Augustowa został opanowany przez kawalerię pod dowództwem Adama Nieniewskiego. Zbrojne przeciwdziałanie ze strony litewskiej nastąpiło dopiero 2 września. Działania wojsk litewskich skierowane głównie na Augustów, po kilkudniowych powodzeniach przybrały niepomyślny dla nich obrót., gdy zagroził im zwrot zaczepny grupy Nieniewskiego, wykonany od północy z rejonu Suwałk i od południa z okolic Jastrzębnej.<sup>29</sup> Litwini zdobywali jeszcze Sejny, trwały walki nad Niemnem. Ostatecznie 7 października w Suwałkach, po rokowaniach, ustalono linię demarkacyjną, która definitywnie rozwiązywała kwestię przynależności administracyjnej tych terenów.<sup>30</sup> Takie było tło polityczne wypadków, które doprowadziły do tego, iż za wycofującymi się Sowiecami zawitali do Sztabina Litwini. Ksiądz Rólkowski wspomina: *Wieczorem tego dnia, po zachodzie słońca przyjechało konno pod mój dom dwóch oficerów litewskich. Jeden przedstawił mi się jako Garmus i oświadczył, że obaj są oficerami z wojska*

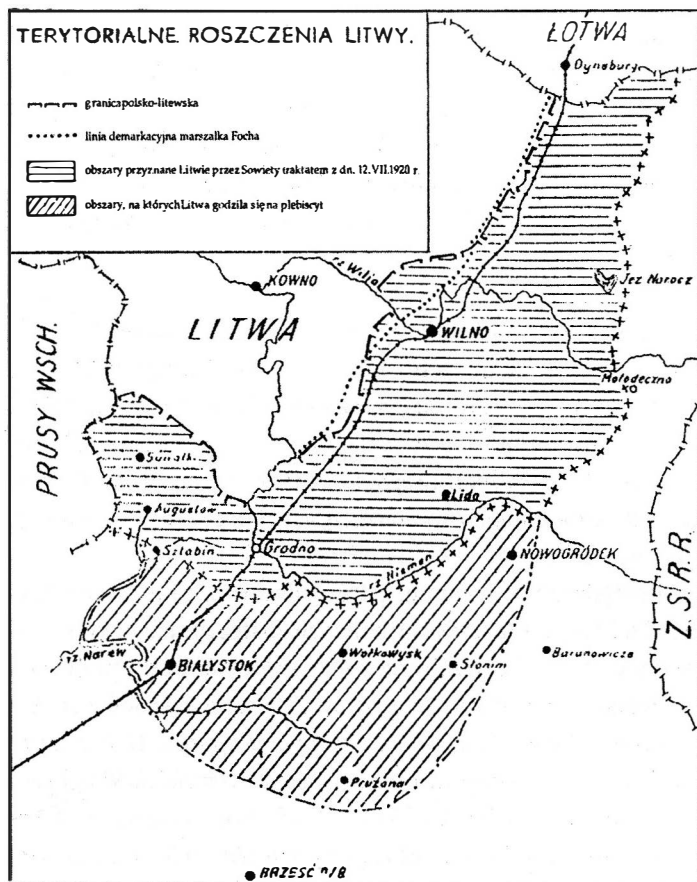
<sup>26</sup> M. Wrzosek, *Walki zbrojne...*, s. 28.

<sup>27</sup> T. Mańczuk, *Suwalszczyzna w okresie wojny polsko-radzieckiej w 1920 r.*, [w:] Białostoczczyzna 3/1994, s. 23

<sup>28</sup> Cyt za T. Mańczuk, *Suwalszczyzna...*, s. 25.

<sup>29</sup> W. Wrzosek, *Walki zbrojne...*, s. 45-46.

<sup>30</sup> T. Mańczyk, *Suwalszczyzna...*, s. 27.



Mapa przedstawiająca terytorialne roszczenia Litwy podczas I wojny światowej. (oprac. G. Łukomski)

litewskiego; drugi z nich, którego nazwiska nie pamiętam, mówił bardzo dobrze po polsku. Poprosiłem ich by usiedli; nie czytając od 5 tygodni gazet zasypywałem ich pytaniami.<sup>31</sup> Goście oświadczyli, iż przybyli, aby bronić tej ziemi przed bolszewikami i przed zajęciem przez wojsko polskie. Poproszono też księdza o zorganizowanie spotkania, jakby pojawili się żołnierze polscy. Polacy ulokowali się w Domuratach, natomiast Litwini w Sztablinie mieli bronić przejścia przez Biebrzę. Posłuchajmy świadka tych wydarzeń:

*W niedzielę, 28 – go sierpnia, kiedy to litewska placówka spaliła most na Biebrzy, wszystkich Litwinów w Sztablinie nie mogło być więcej jak 30-tu. Rano już byli mocno zaniepokojeni, siedzieli na dachach wielu domów i patrzyli w stronę Suchowoli. Koło godz. 9-tej pomiędzy Litwinami powstał jakiś ruch, jeden z nich pobiegł, do mostu, z rozkazem, żeby ich placówka wracała do Sztabina, gdyż siedząc na dachach zobaczyli, że nasze wojsko szło od Suchowoli gościńcem do Domurat i Sztabina.*

<sup>31</sup> J. Rófkowski, *Trzydzieści...*, s. 75.

*Rzeczywiście ujrzałem i ja jak z lasu za Domuratami od strony Suchowoli wysuwało się wojsko, ułani nasi, szwadron za szwadronem, zbliżał się do nas powoli, żeby jak najdłużej widokiem ich mogliśmy się nacieszyć. Był to drugi i siódmy pułk poznański. Płakałem z radości patrząc na przybywające nasze wojsko, szwadron odłączył się i pojechał wolno na Horodniankę, z biegiem rzeki, aby pod Czarniewem przepłynąć się na drugą stronę rzeki i otoczyć Litwinów. My wpatrzeni w ułanów naszych nie widzieliśmy, jak i kiedy Litwini uciekali. Mężczyźni pobiegli z wiadrami i rydlami ratować, resztę palącego się mostu.<sup>32</sup>*

Odprawiono uroczystą mszę św. i witano żołnierzy.

Również mieszkańcy gminy odznaczyli się w bojach: *Nazajutrz koło godziny 11-ej przed południem przyszła 10 kompania pułku suwalskiego od strony Suchowoli, składająca się prawie z samych Sztabiniaków. Znow co za radość, jakie serdeczne przywitanie! Dowodził tą kompanią porucznik Staniszewski, który miał swego pomocnika chorążego, a którego nazwiska dziś już nie pamiętam. 10—ta kompania wchodząca w skład pułku 41, była najdzielniejsza i najwaleczniejsza w bojach.<sup>33</sup>*

Cały tydzień przebywała kompania w Sztabinie, gdzie pilnowała mostów na Biebrzy. Następnie żołnierze dowiedzieli się o utarczce w okolicach Jastrzębnej, gdzie zginął jeden z polskich ułanów. Wysłany patrol był ostrzeliwany we wsi Krasnoborki przez *nieznanego wroga*. Byli to Litwini. Posłano po pułk do Augustowa. Posłaniec wrócił z rozkazem, *aby kompania poszła na Jaminy, Kopic, Nettę do Augustowa do pułku. O świcie 16-tu z najodważniejszych Sztabiniaków z 10-tej kompanii idąc tyralierą od rzeki do drogi prowadzącej od Sztabina do Krasnoborek, zaczęli okrążać Litwinów od strony rzeki. Litwini, widząc to kilkanaście razy wystrzelili z okopów i w największym popłochu uciekli aż za wieś Wolno. W tym manewrze nasi żołnierze nie dali ani jednego strzału.<sup>34</sup>*

Gdy kompania żołnierzy polskich opuściła Sztabin udając się do Augustowa, miasto zajęli Litwini. Polacy planowali odbić Sztabin w nocy tego samego dnia. Do walki nie doszło, gdyż po usłyszeniu zbliżających się wojsk polskich - litewscy żołnierze oddali miejscowość bez boju.<sup>35</sup>

O rokowaniach polsko-litewskich w Suwałkach kończących zmagania zbrojne na terenie naszej gminy była już mowa. Nastaly czasy pokoju oraz budowy niepodległego państwa.

---

<sup>32</sup> J. Rófkowski, *Trzydzieści...*, s. 77.

<sup>33</sup> Tamże, s. 80.

<sup>34</sup> Tamże, s. 83-84.

<sup>35</sup> Tamże, s. 84.

## DWUDZIESTOLECIE MIĘDZYWOJENNE

W okresie międzywojennym tereny omawianej gminy wchodziły w skład powiatu augustowskiego w województwie białostockim. Województwo białostockie powstało jako samodzielna jednostka administracyjna na mocy Ustawy Tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. Powstało z części byłych guberni Królestwa Polskiego: łomżyńskiej, suwalskiej oraz obwodu białostockiego. Obejmowało ono powiaty: augustowski, białostocki, bielski, kolneński, łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, sejneński, sokólski, suwalski, szczuczyński, i wysokomazowiecki. Wojna polsko-bolszewicka przerwała działalność samorządową województwa. Urząd Wojewódzki wznowił działalność od 1 września 1920 roku. Po pokonaniu ruskim (1921 r.) do województwa przyłączono powiaty: białowieski, grodzieński i wołkowyski. W 1922 r. zniesiono powiat białowieski, w 1925 r., powiat sejneński i w 1931 r. powiat kolneński. Ich terytoria włączono do sąsiednich powiatów województwa białostockiego. Tuż przed wybuchem II wojny światowej w skład województwa białostockiego wchodziło 10 powiatów: augustowski, białostocki, białostocki-grodzki, bielski, grodzieński, sokólski, suwalski, szczuczyński, wołkowyski i wysokomazowiecki. Ludność tego obszaru (wg spisu z 1931 r.) liczyła 1 640 tys. mieszkańców a obszar wynosił 32,1 tys. km<sup>2</sup>.<sup>1</sup>

W powiecie augustowskim wśród ludności wiejskiej (tereny obecnej gminy Sztabin były terenami typowo rolniczymi) mniejszość narodową (pomijając ludność żydowską – traktując ją w całości jako ludność miejską) stanowili Rosjanie – staroobrzędowcy, oraz nieliczni prawosławni Białorusini. Jednakże ludność polska, jednolita pod względem religijnym (rzymskokatolicy), była niejednolita pod względem pochodzenia. Część jej, zwłaszcza w gminach północnych (gmina Szczebro-Olszanka) oraz zachodnich (gmina Bargłów), wywodziła się przeważnie z osadników mazowieckich, część zaś z wcześniejszych osadników ruskich, którzy przez unię ulegli procesowi polonizacji. Ludność ta uważała się za Polaków, jednakże w życiu codziennym posługiwała się gwarami białoruskimi. Dotyczyło to głównie gmin: Hołynka, Wołłowicze, Balla Wielka, Łabno, częściowo również choć w mniejszym stopniu Sztabin i Lipsk. Ogółem w pow. Augustów mieszkało 93,5% Polaków a w gminach wiejskich odsetek ten wynosił 96,4%.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> J. Smykowski, *Województwo białostockie w latach 1919-1939*, [w:] Podlasie, cz. 2, Białystok 1988, s. 43-45. W. Jemielity, *Szkoły powszechne w województwie białostockim w latach 1919-1939*, Łomża 1991, s. 3; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK- AKO*, Warszawa 1997, s. 5.

<sup>2</sup> Z. Tomczonek, *Ruch ludowy na Białostocczyźnie 1918-1939*, Warszawa 1978., s. 20-21.



Okolice Sztabina. Mapa topograficzna (oryg. 1:100 000), ark. Suchowola, pas 34, stóp 36, WIG, Warszawa 1930 r. (ze zbiorów ROSiOŚK Białystok)

W 1921 roku na terenie gminy Sztabin mieszkało 4763 osoby w tym rzymskokatolickiego wyznania - 4685, 11 prawosławnych, 3 ewangelików, 2 innych konfesji chrześcijan oraz 62 Żydów.<sup>3</sup>

Gminę Lipsk (w skład tej gminy wchodziła np. Jastrzębna) zamieszkiwało 2457 osób. Rzymskich katolików liczono 2351 osób, prawosławnych 9, innych chrześcijan – 10 i 87 Żydów.<sup>4</sup>

Po 1918 roku sytuacja gospodarcza powiatu augustowskiego uległa nieznacznej poprawie. Powiat stał się centralnie położonym terytorium Rzeczypospolitej. Ułatwiało to komunikację z innymi regionami Polski. Poprawa dróg i arterii komunikacyjnych sprzyjała ożywieniu gospodarczemu. W latach 1933-1934 wybudowano szosę Białystok-Knyshyn-Jasionówka-Korycin-Suchowola-Augustów.<sup>5</sup> Od roku 1928 sejmik prowadził budowę drogi Sztabin-Augustów.<sup>6</sup>

Wyróżnić trzeba dwie szczególnie ważne dziedziny gospodarki regionu. Pierwsza to eksploatacja Puszczy Augustowskiej – jednego z największych obszarów leśnych ówczesnej Polski i druga bardzo istotna działalność związana z rozwojem turystyki i miasta Augustowa.

W pierwszych latach po wojnie eksport drzewa odgrywał niezmiernie ważną rolę w życiu gospodarczym Polski. Stanowił on w tym czasie jedną z najpoważniejszych pozycji w bilansie handlowym kraju a w czasach kryzysu odgrywał rolę podstawowego ekwiwalentu płatniczego Polski. Zapotrzebowanie na drewno w latach powojennych było ogromne. Wynikało to ze zniszczeń wojennych, rozwoju budownictwa, kopalnictwa, przemysłu papierniczego, czy rozbudowy kolei co stwarzało zapotrzebowanie na ten surowiec. Wyrębem i wywózką drewna zajmowali się rolnicy, zamieszkali w pobliżu terenów eksploatacyjnych. Rozwój tego przemysłu pociągnął za sobą możliwości zatrudnienia i zarobku w tym sektorze gospodarki.<sup>7</sup>

Piękne okolice Pojezierza Augustowskiego stanowiły doskonałe tereny dla rozwoju turystyki, sportu i rekreacji. Wykorzystywano to zarówno w lecie (kajaki, żaglówki, kąpiel i in.) jak też zimą (narty, łyżwy, bojery). Dziewiczość tych ziem przyciągała turystów z całej Polski. Nie bez wpływu na rozwój turystyki w regionie była rozpoczęta w 1928 roku kampania reklamowa propagująca walory przyrodnicze, krajoznawcze i historyczne Augustowszczyzny. Wydawano informatory turystyczne, przewodniki informujące również o historii ziem powiatu. Rozwój komunikacji i zorganizowanie w Augustowie dwóch spółdzielni autobusowych, które utrzymywały łączność z Suwałkami, Grodnem, Łomżą i Bia-

<sup>3</sup> *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Województwo białostockie*, Warszawa 1924.

<sup>4</sup> Tamże,

<sup>5</sup> B. Fotowicz, *Rolnictwo regionu augustowskiego w latach 1919-1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 483.

<sup>6</sup> *Powiat augustowski*, [w:] *Przebój*, 5, 1931 r., s. 19.

<sup>7</sup> B. Fotowicz, *Rolnictwo...*, s. 488-489.



łymstokiem przyczyniło się do napływu turystów. Rozwój turystyki spowodował zwiększenie się zapotrzebowania na produkty rolne, co miało duże znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej i hodowlanej wsi tego obszaru.<sup>8</sup>

W okresie międzywojennym obserwujemy szybki wzrost liczby ludności na omawianym terenie. Prowadziło to do przeludnienia wsi. Szacuje się, że w powiecie augustowskim liczba osób zbędnych w wieku zdolności do pracy wahała się od 8 do 9 tysięcy. Przeludnienie wsi było jednym z niekorzystnych, hamujących rozwój rolnictwa czynników, występujących w tym okresie we wsiach augustowskich. Rozwijające się miasto Augustów nie było w stanie wchłonąć tego potencjału ludzkiego.<sup>9</sup>

Ogólnie należy stwierdzić, że w okresie międzywojennym zaszły duże zmiany na wsi augustowskiej. Zmiany te to: wzrost produkcji rolnej, wprowadzenie nowych upraw, stosowanie racjonalnej hodowli, odejście od systemu trójpolowego i zastąpienie go płodozmiannem, upowszechnienie się szkolnictwa wiejskiego. Zapotrzebowanie rynku określało profil produkcji. Najwięcej wzrosła uprawa pszenicy, owsa, nowych upraw paszowych. Żyto i jęczmień uprawiano głównie dla spożycia wewnętrznego. Pod wpływem zapotrzebowania krajowego rozwinęła się uprawa tytoniu.<sup>10</sup>

W okresie międzywojennym na terenie województwa białostockiego działało szereg organizacji społeczno-politycznych. Największą aktywność i działalność organizacyjną przejawiał Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN), który miał wpływy w Augustowie, Białymstoku, Grodnie i Sokółce. Drugie pod względem aktywności miejsce zajmowało najliczniejsze Stronnictwo Narodowe (SN) liczące ok. 18 000 członków. Inne organizacje polityczne zasługujące na wspomnienie to Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Ludowe, które tradycyjnie, najsilniejsze poparcie miało na terenach wiejskich. Za najczynniejszy wśród organizacji żydowskich należy uznać Ogólno Żydowski Związek Robotniczy „Bund”. Inne organizacje polityczne odgrywały mniej istotną rolę.<sup>11</sup>

Oprócz politycznych funkcjonowały też stowarzyszenia o charakterze społeczno-kulturalnym i paramilitarnym. Wśród nich najważniejsze to: Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki, Związek Straży Pożarnych, Związek POW, Polski Czerwony Krzyż, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Liga Ochrony Powietrznej i Przeciwlotniczej, Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny, Związek Młodzieży Wiejskiej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Klasowe Związki Zawodowe i wiele innych.<sup>12</sup>

Wszystkie te procesy oddziaływały w znacznym stopniu i na życie mieszkańców wsi omawianej gminy.

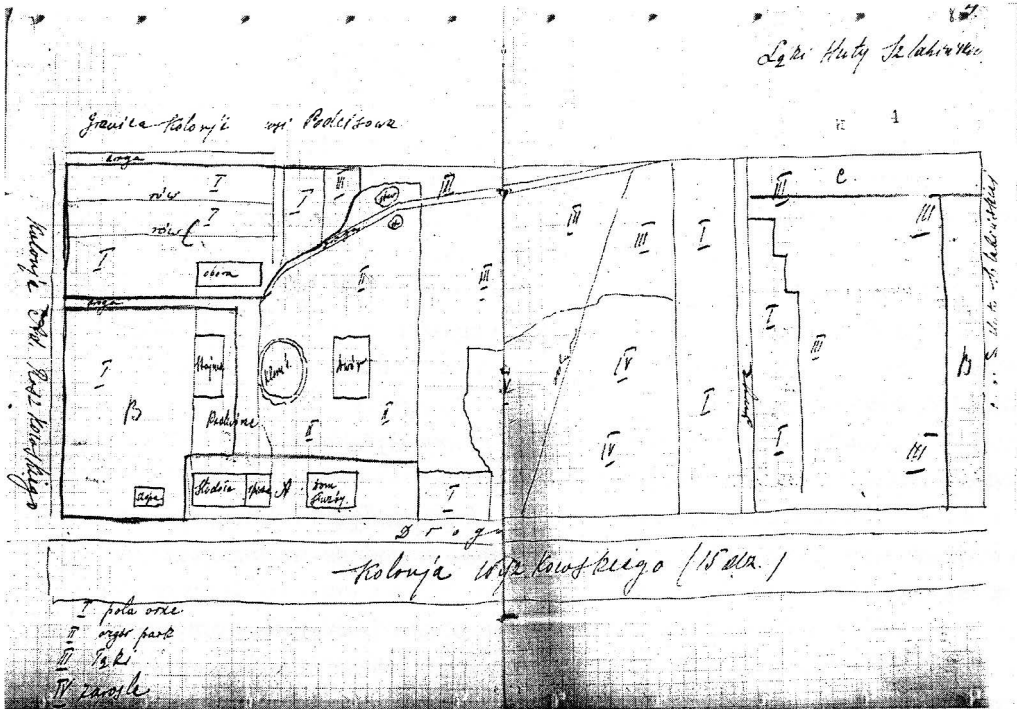
<sup>8</sup> B. Fotowicz, *Rolnictwo...*, s. 492-494.

<sup>9</sup> Tamże, s. 496.

<sup>10</sup> Tamże, s. 526.

<sup>11</sup> Z. Kosztyła, *Wrzesień 1939 na Białostocczyźnie*, Białystok 1967, s. 14-16.

<sup>12</sup> Tamże..., s. 17.



Plan folwarku Cisowa z pocz. XX wieku. (Archiwum Państwowe w Suwałkach)

Po zakończeniu działań wojennych przed mieszkańcami tych terenów stanął problem odbudowy i zorganizowania życia w nowych warunkach niepodległej Polski. Materiały źródłowe dotyczące tego obszaru w omawianym czasie są fragmentaryczne.

Odnośnie Fundacji Karola Brzostowskiego wiemy, że fundusz gminy wynosił po odzyskaniu go z Rosji w 1918 roku 663 000 rubli srebrnych. Za pieniądze te w okresie międzywojennym wybudowano m. in. szkoły w Sztabinie, Krylatce, Sosnowie i Krasnoborkach. Odbudowano kościół w Sztabinie. Prowadzono prace melioracyjne na terenie gminy oraz zorganizowano w Sztabinie oddział pocztowo-telegraficzny.<sup>13</sup>

Dosyć szczegółowe dane zachowały się odnośnie majątku Cisów. Jak wiemy przed I wojną światową Fundacja Sztabińska (w tym folwark Cisów) została nabyta przez Bank Włociański, który rozpoczął parcelację kolejami 7 - mio i 15 - sto dziesięcinowymi pomiędzy okolicznych włościan, przeważnie ze wsi Podcisówek czasami zaś rozprzedał sprowadzonym kolonistom z ziemi kaliskiej i grodzieńskiej.<sup>14</sup>

<sup>13</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność społeczno-gospodarcza i oświatowa Karola Brzostowskiego*, Warszawa 1998, s. 42.

<sup>14</sup> APS, 33, nr 11, k. 1.

W 1919 roku folwark Cisów liczył 117 morgów w tym 50 ziemi ornej, 60 łąk i pastwisk. Ogród i podwórze stanowiły 5 morgów oraz 2 morgi drogi i rowy. Majątek nie był obciążony serwitutami.<sup>15</sup>

W czerwcu 1919 roku majątek został wydzierżawiony włościanom wsi Podcisówka (19 gospodarzom). Według kontraktu dzierżawnego mieli oni prawo *sprzątać 12,5 morgów oziminy zasianej przez władze okupacyjne z tem, żeby taką samą przestrzeń obsiali jesienią. Każden z gospodarzy grunt orny dzierżawi w czterech miejscach, łąki i pastwiska służą jako wspólny paśnik dla inwentarza.*<sup>16</sup>

Urządник ziemski wykonał odręczny plan majątku oraz opisał budynki folwarczne. Według tego opisu zaszły spore zmiany od czasów hrabiego Brzostowskiego. Folwark składał się 6 budynków:

a) *Dom mieszkalny jednopiętrowy murowany, kryty dachówką, o czternastu pokojach, potrzebuje dużego wewnętrznego remontu.*

b) *Stodoła duża murowana z cegły i spichrz z podłogą drewnianą i piętrem. Cały budynek kryty gontem. Remontu wewnętrznego potrzebuje spichrz, brak dużo desek u podłogi i sufitu, częściowego dachu.*

c) *Obora duża murowana z cegły, kryta gontem. Duży remont konieczny.*

d) *Stajnia murowana z cegły, w pośrodku, z jednym mieszkaniem dla furmana, kryta gontem. Konieczny remont wewnętrzny.*

e) *Mieszkanie dla służby o czterech dużych izbach, murowane z cegły, kryte gontem. Potrzebny mały remont.*

f) *Szopa na słupach kryta gontem.*<sup>17</sup>

Na północ od majątku znajdowały się łąki Huty Sztabińskiej będące kiedyś częścią Cisowa. Od wschodu, zachodu, i południa Cisów otoczony był przez ziemie, które były własnością włościan, a którzy nabyli je w wyniku parcelacji. *Kolonii powstałych na gruntach majątku Cisów jest około 50 w przeważnej części niezniszczone przez wojnę i mają po 7 albo 15 dziesięcin ziemi na ogół słabej. W okolicy bezrolnych chcących pracować na roli prawie niema zupełnie.*<sup>18</sup>

Ciekawy jest zapis komisarza mówiący, o planach powołania szkoły rolniczej w Cisowie. Starano się o to za rządu rosyjskiego i podobno sprawa ta miała dużą szansę powodzenia. Dlaczego do zrealizowania inicjatywy nie doszło tego niestety nie wiemy. Urządник stwierdzał, że za szkołą mogłyby obecnie (w 1919) roku przemawiać stosunkowo niezłe zabudowania, lecz inne względy (słaba komunikacja, gleby) nie pozwalają na urzeczywistnienie planów. Toteż przedstawił on szczegółowy plan parcelacji majątku Ci-

<sup>15</sup> APS, 33, nr 11, k. 1.

<sup>16</sup> Tamże, k 1v.

<sup>17</sup> Tamże, k. 1v.

<sup>18</sup> Tamże, k.2.

sów.<sup>19</sup> Po zapoznaniu się z raportem, Okręgowa Komisja Ziemska w Łomży postanowiła majątek rozparcelować.<sup>20</sup> W związku z akcją parcelacyjną wszyscy, którzy nabyli majątek przed wojną musieli to udokumentować. Akta zawierają oświadczenia osób - właścicieli, którzy nabywali „uczastki” jeszcze od Banku Włociańskiego, kwity, plany poszczególnych „uczastków”, prośby i podania o nabycie ziemi. Sporządzono też szczegółowy plan i wyrys samego Cisowa. Podanie, kwestionariusz osobowy, zwracającego się o nabycie ziemi, stanowi kopalnię wiedzy o poszczególnych osobach i rodzinach zamieszkujących tereny naszej gminy.<sup>21</sup>

Orzeczenie Urzędu Ziemskiego w Białymstoku z dnia 19 stycznia 1930 roku stwierdziło, że majątek Cisów do składu, którego zaliczone były łąki pod nazwą „Huta Sztabińska” w chwili wybuchu wojny w 1914 r. znajdował się w stadium parcelacji przez b. Bank Włociański, który był faktycznym ostatniego właścicielem. Ze względu na brak ścisłych danych odnośnie obszaru omawianego obiektu, dokonany został pomiar tegoż, przyczem okazało się, że obszar majątku Cisów łącznie z łąkami pod nazwą „Huta Sztabińska” wynosił 1778,2508 ha, z czego obszar 891,3357 ha jest w posiadaniu przedwojennych nabywców, którzy bądź należność za parcelę uiszcili, bądź ją spłacają Państwowemu Bankowi Rolnemu.<sup>22</sup> Zdziwiała rozbieżność w sporządzonych raportach dotyczących ilości ziemi należącej do Cisowa w 1919 i 1930 roku. Wynika to być może z tego, że w 1930 roku wliczono w skład Cisowa łąki o nazwie Huta Sztabińska i inne ziemie dawnej fundacji a urzędnik w 1919 roku opisywał samo gospodarstwo folwarczne. W 1930 roku obszar podlegający parcelacji wynosił, już tylko 356,3453 ha.<sup>23</sup>

Wielkim bogactwem gminy były lasy tzw. Parcelacja Sztabińska. W czasie wojny i braku zarządu nad tym majątkiem, dochodziło do wielu nadużyć. Mieszkańcy uważali, iż bezkarnie, nie pytając nikogo mogą wycinać i na własny użytek pożytkować bogactwo drzewne. Niemcy, początkowo, również nie szczydzili lasów sztabińskich uważając je za własność państwową. Dopiero po powrocie księdza Rótkowskiego z niewoli, zorganizowano nadzór gminny nad lasami. Na przewodniczącego zarządu wybrano tego zasłużonego kapłana. Kasjerami, których było trzech zostali: Michał Karp z Kunichy, Władysław Sztukowski z Krasnoborek, i Kazimierz Rybakowicz ze Sztabina. Powołano też komisję rewizyjną w składzie: Jan Lotkowski ze Sztabina, Karol Rutkowski z Krasnegoboru. Na gajowych gmina powołała: Andrzeja Ulickiego z Podcisówka, Aleksandra Sadowskiego z Zielonego, i Radziszewskiego z Krylatki. Działalność zarządu opisuje ks. Rótkowski: *Dzisiaj zdaje mi się, że ta chwila, w której gmina wzięła pod swój zarząd tę Fundację hr. Brzostowskiego była najpiękniejszą kartą dziejów tej Fundacji. Zarząd sprawował funkcję bezin-*

<sup>19</sup> APS, 33, nr 11, k. 1.

<sup>20</sup> Tamże, k. 7.

<sup>21</sup> APS, 33, nr 12, (poszyt zawierający dokumentację parcelacyjną z lat 1922-1930).

<sup>22</sup> Dokument znajdujący się w Izbie pamięci Karola Brzostowskiego w Sztabinie.

<sup>23</sup> Dokument w Izbie pamięci Karola Brzostowskiego w Sztabinie.

teresownie, płatni byli tylko gajowi. Niestety zarząd ten sprawował swoje czynności tylko cztery lata.<sup>24</sup> Nie wszystkim zresztą podobała się działalność zarządu. Byli i tacy, którzy twierdzili, że drzewo należy się wszystkim w dowolnej ilości.<sup>25</sup> Prowadzono racjonalną gospodarkę drzewną. Tym gospodarzom, którym w czasie wojny spaliły się zabudowania dawano po 30 m<sup>3</sup>. drzewa na odbudowę i udzielano pożyczek na skrypty dłużne.<sup>26</sup>

W 1919 roku po opuszczeniu tych ziem przez nieprzyjacielskie wojska, odbyły się wybory wójta i rady gminnej w Sztabinie. Te pierwsze w niepodległej Polsce wybory wygrał niejaki Ramel zamieszkały we wsi Huta. Ks. Rólkowski tak go charakteryzuje: *Był to największy mój przeciwnik, a w swoim czasie prawa ręka księżnej Szachowskiej, dawnej Michałowskiej, tj. tej samej, której z polecenia ministra Plewego oddana była na własność Fundacja hr. Brzostowskiego.* <sup>27</sup> Po wyborach rady gminnej wszystkie rachunki, gotówka, weksle i zarząd nad majątkiem zostały jej przekazane. Na jednym z posiedzeń rady proboszcz sztabiński postulował aby dowolne ilości drzewa bez opłat przysługiwały tylko najbardziej potrzebującym. W związku z tym, iż ustalono dawać wszystkim, którzy o to się zwrócą doszło znów do marnotrawstwa na dużą skalę: *Wójt nie czekając na orzeczenie komisji, sam na własną rękę wypisywał asygnaty na drzewo. Za butelkę wódki każdy mógł dostać najpiękniejszą sosnę, jodłę albo osę.*<sup>28</sup>

Za popełniane nadużycia wójt Ramel, wkrótce został usunięty przez starostę. Obowiązki jego przejął były zastępca wójta - Dytkowski *człowiek zdolny, ale z powodu natogu został usunięty.* Po rozpisanych wyborach, w których startowało wielu kandydatów wójtem gminy został wybrany Józef Konaszewski ze Sztabina. Jednak i on niezbyt długo cieszył się urzędem. W przeciągu dwóch lat zmieniło się trzech wójtów. Czwartym wójtem od 1926 roku został Jan Bernatowicz z Kunichy – *ten był uczciwy i życzliwy dla Fundacji.* Obowiązki sekretarza powierzono od tego roku Józefowi Fimowiczowi. Urząd leśniczego objął Czesław Szylingowski.<sup>29</sup>

Sytuacja w gminie się poprawiła. Mianowano również życzliwego w stosunku do Fundacji, i żywo się interesującego jej losem starostę – Malanowskiego. Z inicjatywy starosty powołano w gminie specjalną komisję do zarządzania lasami. W skład tej komisji weszli: miejscowy aptekarz nazwiskiem Skowroński oraz gospodarze: Józef Pycz z Kamienia, Jan Radziszewski z Krylatki i Józef Kryszyn z Pogorzałego. Funkcję przewodniczącego komisji pełnił wójt.<sup>30</sup>

<sup>24</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Łomża 1991, s. 87.

<sup>25</sup> Tamże, s. 88-89.

<sup>26</sup> Tamże, s. 90.

<sup>27</sup> Tamże,

<sup>28</sup> Tamże s. 92.

<sup>29</sup> *Gmina Sztabin*, [w:] Przebój, maj 1931, s. 38; J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 92. Według ks. Rólkowskiego: *Obowiązki sekretarza powierzono niejakiemu Zambrowiczowi.*

<sup>30</sup> Tamże, s. 93.

Drzewo sprzedawano na licytacji w Sztabinie. Gotówkę przekazywano do gminnej Kasy Leśnej. Leśniczy otrzymywał 2 % od sprzedaży i pensję 200 zł miesięcznie. Miał też bezpłatne mieszkanie, opał z lasu i 16 morgów łąki. Józef Pycz, który również prowadził sprzedaż, otrzymywał 2 zł za dzień pracy w lesie. System działał sprawnie. Gmina poczyniła spore oszczędności, które wydatkowano np. na odbudowę budynku gminnego zniszczonego podczas wojny. Zapłacono podatki, spłacono wszelkie długi. Niestety wskutek, jakichś donosów, oskarżeń, niezadowolenia pewnych osób gmina straciła swe szerokie kompetencje w zarządzaniu majątkiem Fundacji.<sup>31</sup>

Od 1925 roku gmina utraciła możliwość zarządzania lasem. Starostwo powiatowe roztoczyło nadzór nad majątkiem leśnym. Pieniądze ze sprzedaży drzewostanu miały iść, podobno, na cele polityczne.<sup>32</sup>

W 1926 cała dokumentacja i księgi zostały zabrane do urzędu powiatowego. Mieszkańcy nie mogli rozporządzać swym majątkiem tylko *leśniczy został teraz nieograniczonym panem Fundacji i prawie przez nikogo nie był kontrolowany. Nastąpił dla niego świetny czas. Sprzedawał on drzewo, komu i jak chciał. Raz w tygodniu jeździł z rachunkami i gotówką do Wydziału Powiatowego. Wkrótce leśniczy zaczął grać rolę wielkiego pana.*<sup>33</sup> Gmina utraciła tym więcej, że po odebraniu jej praw do lasu, koniunktura na drzewo była bardzo dobra. W latach 1927-30 płacono 52 zł za metr sześcienny sosny a za olchę nawet 70 zł. Pieniądze te przeszły obok gminy. Sam leśniczy, którym był w 1929 roku Szylingowski chwalił się, iż sprzedał on lasu za sumę 600 000 zł.<sup>34</sup>

W 1930 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyznaczyło administratora, który przejął pieczę nad Fundacją. Został nim Wacław Zagórski. Oprócz niego zarządzała majątkiem 12 osobowa Rada Nadzorcza. Dochody z lasów były obracane na pożyczki, bezpłatne zapomogi, oraz stypendia dla najzdolniejszych uczniów i studentów z terenu gminy sztabińskiej. Część kapitału pochodzącego z eksploatacji lasów ulokowano w Komunalnej Kasie Oszczędności w Augustowie, pewne sumy pożyczono Wydziałowi Drogowemu, a reszta znalazła się w Kasie Stefczyka w Sztabinie. Kasa ta udzielała chłopom pożyczek, kontynuując w ten sposób tradycję kasy pożyczkowej Karola Brzostowskiego.<sup>35</sup>

W 1931 roku autor artykułu tak opisywał gminę:

*Gleba na ogół jest niżej średnia, mokradła i piaski lotne. Celem usunięcia tych nieużytków osada prowadzi plantację wikliny. Kultura rolna drobnych gospodarstw stoi na średnim poziomie i stale się podnosi, nad czym intensywnie pracuje 6 kótek rolniczych, które prowadzą poletka doświadczalne z konkursami, 3 sekcje maszynowe i stację czyszczenia zboża. Zaznaczyć należy, że bardzo dobrze rozwija się tu hodowla bydła rasy czerw. polsk. Przez utrzymywanie 9 bu-*

<sup>31</sup> J. Rótkowski, *Trzydzieści...*, s. 94

<sup>32</sup> APS, 69, nr 31, k. 69.

<sup>33</sup> Tamże, *Trzydzieści...* s. 95.

<sup>34</sup> Tamże, s. 95.

<sup>35</sup> J. Bartyś, *Czerwony hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978, s. 326.

hajów zarod., które zakupiono z funduszków sztabińskiej fundacji leśnej i sejmikowych. Obecnie zaprowadzony został w gminie państwowy nadzór nad buhajami, prowadzoną jest również kontrola mleczności. Również dość dobrze rozwija się hodowla nierogaczyny oraz zapoczątkowana jest hodowla drobiu. Komasacja ukończona została w 50%, zaś w stadium komasacji jest 20% terenu gminy. Dobrze rozwija się 1 mleczarnia spółdzielcza.<sup>36</sup>

Budynków szkolnych własnych posiadała gmina 5, (w tym 3 murowane) i 5 wynajętych. Było tu dwie jednostki straży pożarnej. Ten sam artykuł donosił:

*Bardzo dobrze rozwija się tu Strzelec, liczący 11 oddziałów i 1 hufiec P. W. W roku ub. pobudowała gmina dla Związku Strzeleckiego wzorową strzelnicę, kosztem około 5 000 zł., w poprzednich zaś latach urządziła 3 boiska sportowe, 6 świetlic, z zapoczątkowanymi bibliotekami i zainstalowała 1 radio – aparat w świetlicy w Krasnymborze. Czynne są też 2 Koła Młodz. Wiejsk., 2 Koła Gospod. Wiejsk., 2 Stow. Młodz. Pol., P.O.W., zorganizowana została orkiestra gminna i biblioteka przy kółku rolnicz. w Sztabinie. Dobrze pracuje Kasa Stefczyka. Przy Urzędzie gminnym mieści się sala Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego. W 1928 roku pobudowano pomnik w Sztabinie ku uczczeniu 10 – lecia Niepodległości.<sup>37</sup>*

Do 1931 roku, z pomocą samorządu powiatowego, zalesiono na terenie gminy Sztabin 81 ha, piasków lotnych, głównie wikliną i sosną.<sup>38</sup>

W całym powiecie augustowskim było tylko dwóch, rejonowych lekarzy weterynarii: w Sopoćkiniach i Sztabinie.<sup>39</sup>

Budżet na rok 1931/1932 wynosił 35,882 zł i 90 gr. Na szkolnictwo przeznaczono 6970 zł, na opiekę społeczną: 2542 zł i 90 gr. <sup>40</sup>

W skład rady gminnej wchodził: poseł Michał Łazarski, Anton Murawski, Władysław Kierklo, Mieczysław Stolarski, Wincenty Szmykuć, Józef Haraburda, Piotr Skok, Kazimierz Neufeld, Leonard Chilicki, Feliks Zagórski, Ignacy Zyskowski, Bronisław Skorupa. Wójtem był wspomniany wyżej Jan Bernatowicz, sekretarzem Józef Fimowicz. Zastępcą sekretarza – Jan Szestyński. Kapelmistrzem orkiestry gminnej był Michał Węgrzyn.<sup>41</sup>

W 1931 roku wybuchł konflikt wokół osoby administratora. Społeczeństwo gminy, poparte przez posła Łazarskiego domagało się jego odwołania. W konflikt zaangażował się i proboszcz sztabiński, który z tego powodu miał wiele nieprzyjemności. Przytacza on w swoich wspomnieniach, sprawozdanie z działalności zarządzanej przez powiat Fundacji oraz wydatkowanie pieniędzy. Dodaje też swój krytyczny komentarz:

<sup>36</sup> *Gmina Sztabin*, [w:] Przebój, maj 1931, s. 38.

<sup>37</sup> Tamże,

<sup>38</sup> *Powiat augustowski*, [w:] Przebój, nr 5, 1931, s. 20.

<sup>39</sup> Tamże, s. 20.

<sup>40</sup> *Gmina Sztabin...* s. 39.

<sup>41</sup> Tamże,



Grupa pracowników  
Samorz. Gminnego

powiatu  
augustowskiego.

Rząd pierwszy od lewej do prawej: Michał Jakimowicz – wójt gm. Hołynka, Józef Czerniawski – wójt gm. Łabno, Jan Borodziuk – członek Wydz. Powiat. i radny gm. Hołynka, Jan Pieczyński – wójt gm. Balla Wielka, **Jan Bernatowicz** – wójt gm. Sztabin, Jan Majewski – wójt gm. Dowspuda.

Rząd drugi od lewej do prawej: **Jan Szestyński** – pom. sekr. gm. Sztabin, Gustaw Stępniewski – sekr. gm. Hołynka, Stanisław Dzemiańczuk – wójt gm. Kurianka, Wincenty Kisielewski – sekr. gm. Wołłowiczowce, Waław Dziubiński – sekr. gm. Balla Wielka, Andrzej Sienkiewicz – sekr. gm. Dowspuda, Zygmunt Wysocki – współpracownik gm. Hołynka, **Czesław Stolarski** – praktykant gm. Sztabin.

Rząd trzeci od lewej do prawej: Konstanty Pawłowski – sekr. gm. Kurianka, Stanisław Winkler – wójt gm. Szczebro-Olszanka, **Waław Rulik** – zast. sekr. gm. Dębowo, Demian Leonow – pom. sekr. gm. Balla Wielka, Miron Antoni Piekarski – pom. sekr. gm. Hołynka, **Bronisław Krupiński** – sekr. gm. Dębowo, Lucjan Leszczyński – sekr. gm. Lipsk, Kazimierz Skowysz – sekr. gm. Szczebro-Olszanka.

Na dole pośrodku: **Józef Fimowicz** – sekr. gm. Sztabin, Teofil Borowski – sekr. gm. Łabno.

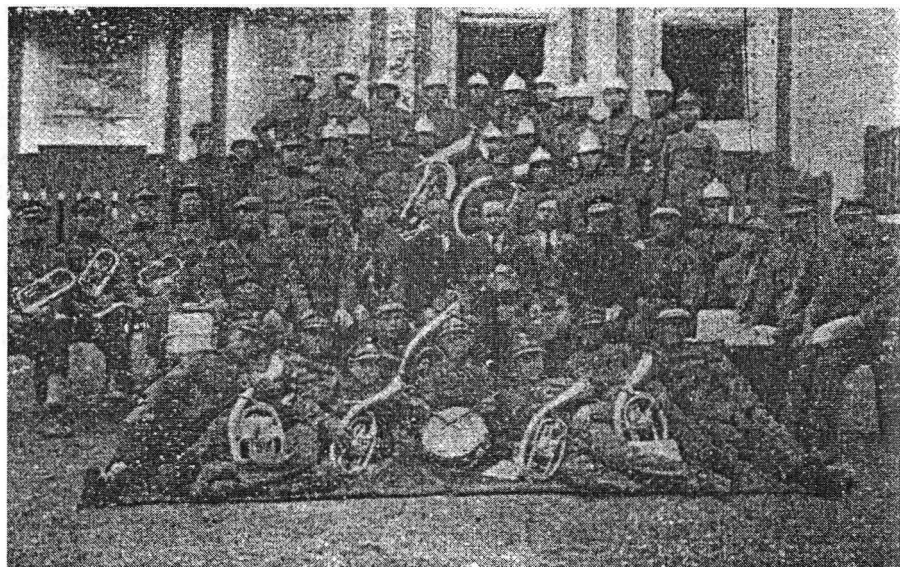




*P. Kazimierz Siwik – starosta powiatu  
augustowskiego. Lata 30. XX wie-  
ku. (Przebój nr 5, 1931)*



*Pomnik Dziesięciolecia  
Niepodległości w Sztabinie.  
(Przebój nr 5, 1931)*



*Ochotnicza Straż Pożarna w Sztabinie wraz ze swą orkiestrą. Lata 30. XX wieku. (Przebój nr 5, 1931)*

1) *Remont budynków w Cisowie kosztował zł 20.196,24. Dlaczego łożone były te sumy na budynki, które nie należą do Fundacji, lecz do Urzędu Wojewódzkiego? Urząd Wojewódzki zwrócił tylko wg sprawozdania przedstawionego zł. 5919,27.*

2) *Urządzenie stawów zł 4419. Dlaczego wydatkowano tę sumę jeśli stawy nie należą do Fundacji Sztabińskiej?*

3) *Koszta konkursów na administratora zł. 1932. Pozycja ta jest wyraźnie za wysoka i dowodząca braku oszczędności przy organizacji konkursu.*

4) *Wydatki na gospodarstwo rolne zł. 22.979,65. Gospodarstwo to nie jest własnością Fundacji.*

5) *Pozycja 19-ta w sprawozdaniu: „Inne wydatki” – zł. 7.591,46. Pozycja ta jest niejasna buchalteryjnie, gdyż nie nazywa się i nie wyszczególnia tych wydatków, składających się na tę sumę.<sup>42</sup>*

Jak widać działalność i gospodarność szafarzy Fundacji pozostawiła wiele do życzenia. W budżecie na 1933 rok administrator zaplanował sumę 60 000 złotych. Według obliczeń księdza Rólkowskiego wystarczyłoby 15 680 zł. Postuluje on więc aby znów gmina przejęła pieczę nad Fundacją. Ciekawie przedstawia się to wyliczenie, gdyż daje nam obraz funkcjonowania Instytucji. Tak więc, według tej kalkulacji leśniczy zarabiał 200 zł miesięcznie i użytkował 16 morgów łąki. Zatrudniano 4 gajowych, którzy pobierali pensję w wysokości 80 zł miesięcznie. Felczer zarabiał 100 zł, akuszerka 50 zł., kapelmistrz – 60 zł, sekretarz w gminie dla prowadzenia ksiąg – 60 zł miesięcznie. Proboszcz obliczył stypendium dla 3 studentów wyższych uczelni po zł 60 przez 10 miesięcy; 4 uczniów w średnich szkołach zawodowych po zł 50 miesięcznie.<sup>43</sup>

Następnym administratorem został Stanisław Kulczycki. Urodzony w 1890 roku w Stanisławowie, kształcił się w Wiedniu. Podczas I wojny światowej służył w Legionach Piłsudskiego, a następnie wcielony do armii austriackiej walczył na froncie włoskim. Tytuł inżyniera uzyskał w 1920 roku. Po wojnie pracował w dobrach żywieckich arcyksięcia Habsburga. Był zarządcą Fabryki Produktów Suche Destylacji Drewna w Węgierskiej Górcie. Pracował też jako naczelnik gminy Cięcina, członek rady powiatowej, prezes Strzelca. Przed 1934 rokiem objął stanowisko administratora Fundacji Sztabińskiej. Pod jego zarządem dochód z lasów Instytucji znacznie wzrósł. Pozwoliło to na przeprowadzenie wielu potrzebnych inwestycji. We wrześniu 1939 roku został aresztowany przez Sowieców, a w 1940 roku wraz z rodziną wywieziony na Ural. Następnie otrzymał przydział na kwatery w kołchozach Zachodniej Syberii, w rejonie Pietuchowo. Konsulat Polski w Czelabińsku powierzył mu stanowisko Męża Zaufania, co dało mu możliwość niesienia pomocy rodakom jadącym do Kazachstanu, aby odszukać swoje rodziny. W 1943 roku po zerwaniu stosunków dyplomatycznych Polski ze Związkiem Radzieckim, został areszto-

<sup>42</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 98.

<sup>43</sup> Tamże, s. 103.

wany, gdyż nie przyjął obywatelstwa radzieckiego. Z wiczenia został zwolniony w dniu swojej śmierci.<sup>44</sup>

Ze środków Fundacji pobudowano kilka obiektów użyteczności publicznej. Oprócz kościoła, budynku gminnego, wzniesiono kilka jakże potrzebnych szkół na terenie gminy, w tym również w Sztabinie. Komitet budowy szkoły został powołany dnia 4 czerwca 1934 roku. W jego skład wchodził: administrator inż. Stanisław Kulczycki, ks. Jakub Rólkowski, Józef Fimowicz, Józef Kryszyn, Skowroński, Mieczysław Stolarski. Komitet wspomagany był przez posła Michała Łazarskiego. Łazarski potrafił pozyskać radę gminną, która uchwaliła różne robocizny. Gazeta z 1938 roku stwierdza: *dzięki gminniakom, którzy ochoczo przystąpili do dzieła budowy szkoły, dowożąc cegłę, wapno ze stacji 12 km odległej, dostarczając pieszego robotnika dla zniwelowania piaszczystych pagórków młodą sosną i jałowcem zarosłych – tak wspólnym wysiłkiem – powstała piękna szkoła.*<sup>45</sup> Projekt opracował inżynier-architekt Władysław Muzolf z Suwałk. Koszt budowy wyniósł 66 tysięcy zł, z czego 50 tysięcy pochodziło z Fundacji, a gmina dostarczyła robociznę wartości 13 tysięcy i w gotówce 3 tysiące na blachę.<sup>46</sup>

Budynek oddany do użytku w 1935 opisywano jako *bardzo ładny*. Na parterze mieściły się 4 klasy o powierzchni 60 m<sup>2</sup>, a także kancelaria, pokój nauczycielski i pomoce szkolne. Była tu też stróżówka i obszerny korytarz *mogący doskonale salę gimnastyczną zastąpić*. Na I piętrze znajdowało się trzypokojowe z kuchnią mieszkanie kierownika. Piętro II zagospodarowane było na mieszkanie dla nauczyciela ( 2 pokoje i kuchnia). Wnętrze było *bardzo pięknie wykończone*.<sup>47</sup>

Ten sam artykuł donosił o nowo budującej się szkole drewnianej we wsi Huta. We wrześniu 1938 roku dokonano poświęcenia 1 klasy przy współudziale posła Łazarskiego, ks. Rólkowskiego, kierownika szkoły w Krasnymborze - Frączaka.<sup>48</sup>

W czasie II wojny światowej lasami funduszowymi formalnie zarządzała gmina, lecz podlegały one w zasadzie władzom okupacyjnym. Po wojnie w latach 1945-1949 Fundacja była własnością gminy, w 1949 roku wszystko zostało upaństwowione.<sup>49</sup>

Istniejące źródła niewiele mówią nam o preferencjach politycznych mieszkańców tych terenów. Domniemywać można, że w środowisku wiejskim sympatie były po stronie ruchu ludowego. I tak w dniu 6 października 1929 roku PSL „Wyzwolenie” zorganizowało wiec w Krasnymborze. Inicjatorem zgromadzenia był działacz tego stronnictwa Władysław Pra-

---

<sup>44</sup> H. Zawistowska-Zacharewicz, *Stanisław Kulczycki (1890-1943)*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, nr 12(21) 1999 r., s. 6.

<sup>45</sup> Ze zbiorów Izby Pamięci Karola Brzostowskiego w Sztabinie.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> J. Bartyś, *Czerwony...*, s. 326-327.

ga. Na wiecu krytykowano politykę rządu i ostro manifestowano swoje niezadowolenie. Doszło do tego, że policja musiała rozpędzić niezadowolonych uczestników. Uczestnicy stawili opór. Tłum użył kamieni a policja broni palnej. W wyniku akcji sił porządkowych aresztowano 19 chłopów i osadzono ich w więzieniu.<sup>50</sup> Rok później, 6 lipca 1930 roku ponownie zebrano wiec w Karsnymborze. Charakterystyczne jest to, że był to jedyny wiec w województwie, w tym roku, który odbył się na wsi. Inne zorganizowane były w miastach (Ostrowi Mazowieckiej, Suwałkach, Ostrołęce) a frekwencja była niska. Tylko zgromadzenie w Krasnymborze skupiło około 400 uczestników. Tym razem obeszło się bez incydentów.<sup>51</sup>

Młodzież organizowano w różnorodne stowarzyszenia. *Junak Kresowy* pisał:

*W całym powiecie [augustowskim – G.R.] niema prawie wioski, gdzie by nie było jednostki Przystosobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, składającej się z młodzieży przedpoborowej. Ćwiczenia odbywają się w każdą niedzielę, a w miesiącach gdy praca w polu na to pozwala i w dnie powszednie. Najwięcej zamiłowania okazują chłopcy do wyszkolenia strzeleckiego i bojowego oraz gier ruchowych. (...) Dotychczas powiat posiada pływalnię w m. Augustowie, boisko sportowe w Bargłowie, Sztabinie, Raczkach, Nowince i strzelnicę małokalibrową w Sztabinie, oraz prowizoryczną strzelnicę w Raczkach. W samym Augustowie jest w budowie stadion sportowy, który w przyszłym roku będzie wykończony.*<sup>52</sup>

Wiemy też o tym, że w 1931 roku Sztabin został wyznaczony przez starostę jako miejsce zlotu Związku Strzeleckiego z dwóch gmin: sztabińskiej i dębowskiej. Przybył starosta i odbyły się uroczystości.<sup>53</sup>

Sztabin był jedną z lepiej wyposażonych i przystosowanych gmin do tego typu pracy wśród młodzieży. Była to skuteczna metoda wychowawcza. Strzelców uczono historii, pouczano o obowiązkach i prawach obywatelskich. Święta narodowe obchodzono uroczystość, organizując akademie. Mieli do dyspozycji biblioteki stałe i ruchome.<sup>54</sup>

Z ziemią sztabińską w okresie międzywojennym związanych było wiele zasłużonych osób. Przypomnijmy niektórych.

Michał Łazarski (1896-1944) urodził się w Sztabinie. Był dobrym organizatorem i inicjatorem wielu działań. Założył Związek Strzelecki i Straż Ochotniczą w Sztabinie. Mając 20 lat wstąpił do POW. Brał udział w działalności dywersyjnej i wywiadowczej. Uczestniczył w walkach partyzanckich z Niemcami m.in. w czerwcu 1919 r. w okolicach Czarniewa. Był żołnierzem Legionów w wojnie 1920 roku, służąc w 41 suwalskim pułku piechoty. Za odważną i ofiarą służbę otrzymał wiele cennych odznaczeń: *Virtuti Militari*, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Krzyż Odrodzenia Polski. W niepodległej Polsce był trzykrotnie wybierany posłem na sejm (1928-38) oraz senatorem (1938-39).

<sup>50</sup> Z. Tomczonek, *Ruch...*, s. 59.

<sup>51</sup> Tamże, s. 60,

<sup>52</sup> *Junak Kresowy*, Grodno, październik 1932.

<sup>53</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści...*, s. 100.

<sup>54</sup> *Junak...*

Pełnił funkcję w Wydziale Powiatowym w Augustowie oraz we władzach wojewódzkich. Był prezesem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Podczas II wojny światowej był oficerem AK o pseudonimie „Biebrza”. Poległ w Powstaniu Warszawskim 1944 roku.<sup>55</sup>

Antoni Murawski (1895-1943), urodził się w Sztabinie. Rodzicami byli Stanisław i Marianna Rusiewicz. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował w gospodarstwie rodziców. W lutym 1917 roku wstąpił do POW. W 1919 roku został żołnierzem 10 kompanii 41 pp. Brał udział w wojnie bolszewickiej. W dniu 22 czerwca 1920 roku w ataku na Skorodno wykazał wiele męstwa i odwagi za co otrzymał krzyż srebrny *Virtuti Militarii*. W czasie pokoju prowadził sklep tytoniowy w Sztabinie. Po 17 września 1939 roku był poszukiwany przez NKWD. W 1943 został aresztowany przez Gestapo i rozstrzelany. Odznaczony był m. in. Krzyżem Niepodległości z Mieczami.<sup>56</sup>

Bolesław Zagórski (1887-1938) urodził się w Janówku. Jako rolnik stosował nowoczesne metody gospodarowania. Na urządzie sołtysa zyskał powszechny szacunek. Był członkiem POW współdziałając z Łazarskim wykonywał zadania wywiadowcze i łącznikowe. W 1919 roku przeprowadził dla wkraczającego 41 pułku suwalskiego wywiad o pozycjach niemieckich. W jego domu przechowywano broń używaną do działań partyzantskich przeciwko Niemcom. Współdziałał z ks. Rólkowskim, pomagając w przerzucie ochotników do organizowanego Wojska Polskiego. W okresie międzywojennym, był członkiem Rady Powiatowej w Augustowie. Był odznaczony Medalem Niepodległości.<sup>57</sup>

Antoni Andraka (1896-1958) urodził się w Czarniewie. Był członkiem POW a w 1919 roku wstąpił do tworzącego się Wojska Polskiego, do 41-go suwalskiego pułku piechoty. Jako żołnierz 10 kompanii tegoż pułku wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Uczestniczył w wyprawie kijowskiej i bitwie warszawskiej, za co w dowód męstwa otrzymał Krzyż Walecznych. Oprócz tego odznaczenia posiadał Medal „Polska Swemu Obrońcy” 1918-1921, a także Medal Niepodległości wraz z aktem nadania podpisanym przez Józefa Piłsudskiego. W wolnej Polsce przez 13 lat służył w Straży Granicznej na pograniczu z Prusami Wschodnimi. Przebywał we Francji, a podczas II wojny światowej poszukiwany przez okupantów musiał się ukrywać. Zmarł w 1958 roku.<sup>58</sup>

Wacław Lewoc (1898-1978) urodził się w Jaminach. W latach 1917-1919 był członkiem POW Okręgu Łomża, Obwodu Rajgród, Oddziału Dębowo. Jako ochotnik wstąpił do tworzącego się Wojska Polskiego – 41 suwalskiego pułku piechoty. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Następnie gospodarzył w Jaminach. W 1941 roku został aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu w Grodnie gdzie był okrutnie torturowany za udział w wojnie 1920 roku. Został skazany na 8 lat łaźrów w Magadańskiej Oblaści. Na Syberię nie został wywieziony, gdyż w tym czasie Niemcy rozbili grodzieńskie więzienie. Po „wyzwolen-

<sup>55</sup> R. Gębicz, *Michał Łazarski 1896-1944*, [w:] *Nasza Mała Ojczyzna*, 5/1997, s. 2.

<sup>56</sup> Tenże, *Antoni Murawski 1895-1943*, [w:] *Nasza Mała Ojczyzna*, 10/1997, s. 2.

<sup>57</sup> Tenże, *Bolesław Zagórski (1887-1938)*, [w:] *Nasza Mała Ojczyzna*, 5/1997 r. s. 1.

<sup>58</sup> Tenże, *Antoni Andraka (1896-1958)* [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 12/1999, s. 6.

niu” naszych obszarów w 1944 roku przez Armię Czerwoną znowu został aresztowany i uwięziony w Białymstoku. W końcu 1944 roku został wywieziony do obozów w ZSRR. Przebywał w Ostaszkowie i Riazaniu. W związku z amnestią został zwolniony w 1947 roku. Posiadał ważne odznaczenia państwowe: Krzyż Niepodległości, Medal Polska Swemu Obrońcy 1918-1921, Medal X-Lecia Niepodległości – 1928. Zmarł w 1978 roku, pochowany w Jaminach.<sup>59</sup>

To oczywiście nie wszyscy zasłużeni. Można by wymienić chociażby takie nazwiska jak Władysław Pyc z Kamienia - działacz PSL „Wyzwolenie” uczestnik wojny obronnej w 1939, działacz konspiracyjny „Rocha” i „Chłostry”, komendant Obwodu Batalionów Chłopskich Augustów oraz Podokręgu Nadbiebrzańskiego, zamordowany przez Niemców w 1943 roku, czy Ignacy Andracki z Jaziewa – członek POW, działacz PSL „Wyzwolenie” a następnie Stronnictwa Ludowego, organizator placówek i drużyn Batalionów Chłopskich w pow. augustowskim, zginął razem z Władysławem Pyczem.<sup>60</sup>

Są i tacy, którzy stąd pochodzili, chociaż większość życia spędzili poza gminą, jak np. ks. Czesław Dziondziak. Urodził się w 1890 roku w Promiskach. Ukończył seminarium duchowne w Sejnach i przyjął święcenia kapłańskie w 1915 roku. Był wikariuszem w Narwie, Wielkim Nowogrodzie, Puchłach, Małym Płocku i Kolnie, proboszczem zaś w Lemanie, Wyszonkach, Wiźnie i Rutkach. W 1952 roku został aresztowany w Rutkach. Zarzucono mu współpracę z Armią Krajową: spowiedzi, śluby i udzielanie gościny. W więzieniu, prawdopodobnie, we Wronkach przebywał około jednego roku. Zmarł w 1976 roku.<sup>61</sup>

Wielu ludzi pochodzących z terenów gminy Sztabin jest godnych tego aby pamięć o nich nie zaginęła, szczególnie wśród mieszkańców ich rodzinnej ziemi.

---

<sup>59</sup> R. Gębicz, *Wacław Lewoc (1898-1978)*, [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 2/2000, s. 8.

<sup>60</sup> Tenże, *Krwawy dramat pod Kamieniem*, [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 8/2000, s. 8.

<sup>61</sup> W. Jemielity, *Księża diecezji łomżyńskiej więzieni w latach 1949-1956*, [w:] *Studia Teologiczne*, 14/1996.



## II WOJNA ŚWIATOWA

Od końca 1938 roku kiedy Niemcy ponawiali swoje zaborcze żądania wobec Polski, naród przystąpił do mobilizacji i przygotowań wojennych. Organizowano szkolenia obronne, mobilizowano organizacje społeczne i młodzieżowe, zbierano składki na Fundusz Obrony Narodowej. Do akcji uświadamiania o grożącym niebezpieczeństwie ze strony Niemiec włączyły się partie polityczne. Szczególną aktywnością wykazywał się rządzący Obóz Zjednoczenia Narodowego. Wiemy, że podczas odbywającego się w Augustowie, wiosną 1939 roku, zgromadzenia poselskiego OZN, poseł Michał Pankiewicz i pochodzący z terenów naszej gminy – senator Michał Łazarski, komentując przemówienie ministra Becka, potępił zaborcze dążenia Niemiec.<sup>1</sup>

W dniu 1 września 1939 roku o godzinie 4.45 wojska niemieckie przekroczyły granice Polski bez wypowiedzenia wojny. Na obszar województwa białostockiego wojska niemieckie weszły od zachodu z terenu Prus Wschodnich. Odcinka tego broniła Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” pod dowództwem gen. bryg. Czesława Młota-Fijałkowskiego. Zadania grupy były następujące:

1. Rozpoznać nieprzyjaciela działającego w rejonie grupy.

2. Osłonić wschodnie skrzydło armii „Modlin”.

3. Osłonić linie kolejową Grodno-Białystok-Warszawa, nie przepuszczając nieprzyjaciela poza linię Narew-Biebrza.

Wskazówki wykonawcze brzmiały:

1. Wykorzystać do obrony linię Narew-Biebrza-Lasy Augustowskie.

2. Brygadą Suwalską osłonić początkowo mobilizację w rejonie Suwałk, następnie ściągnąć ją na Augustów dla osłony skrzydła armii w oparciu o lasy augustowskie.

3. Brygadę Podlaską wysunąć na przedpole Narwi, celem zabezpieczenia mobilizacji i osłonięcia od czoła 18 d. p., która zorganizuje się na linii Narew-Biebrza.<sup>2</sup>

Główną pozycję obrony stanowiła linia: Kanał Augustowski-Biebrza – Narew.

Bardziej szczegółowy zamiar działań SGO „Narew” zaznaczał: *Kierunek Grodno i północne skrzydło grupy osłaniać działaniem brygady kawalerii, która w oparciu o Puszcze*

---

<sup>1</sup> W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński. *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku*, Suwałki 1997, s. 277,

<sup>2</sup> Z. Kosztyła, *Wrzesień 1939 na Białostoczczyźnie*, Białystok 1967, s. 35, 87.



*Augustowską utrzyma jak najdłużej rejon Augustów- Białobrzegi. W żadnym wypadku nie dopuścić do przekroczenia przez npla Biebrzy między Lipskiem i Sztabinem.*<sup>3</sup>

Jak widać tereny naszej gminy stanowiły obszar ważny pod względem strategicznym. Jeszcze przed wojną trwały tu, (odcinek Augustów) zaawansowane prace mobilizacyjne, fortyfikacyjne i ziemne. Planów nie zdołano zrealizować do końca. Na ukończeniu była część schronów w cieśninie augustowskiej i w rejonie Białobrzegów. Udało się również doprowadzić do spiętrzenia wody między Augustowem a Osowcem przez zasypianie kanałów odwadniających. Na skraju i w głębi Puszczy Augustowskiej wykonano zawały leśne i wybudowano szereg schronów typu polowego.<sup>4</sup>

O świcie 1 września obsada odcinka „Augustów” składała się z: Suwalskiej Brygady Kawalerii – dowódca gen. bryg. Z. Podhorski – rozmieszczonej w rejonie Suwałk i Augustowa, 41 pułku piechoty z dywizjonem artylerii lekkiej (ze składu 29 DP) na pozycji wysuniętej wzdłuż granicy Prus Wschodnich, na odcinku Filipów-Bakałarzewo, dwu batalionów KOP „Sejny” i „Suwałki” ugrupowanych na pograniczu polsko-litewskim i Prus Wschodnich, zmilitaryzowanych kompanii straży leśnej w gotowości do obrony punktów oporu Puszczy Augustowskiej oraz 3 pułku KOP, znajdującego się na drodze do rejonu Augustowa. Zadanie odcinka polegało na osłonie kierunku na Grodno, z jednoczesnym zapewnieniem osłony północnego skrzydła SGO „Narew”.<sup>5</sup>

Pomocnik szefa oddziału III Grupy „Narew” – ppłk Felicjan Mojarkiewicz relacjonował: *Suwalska brygada kawalerii otrzymała zadanie osłony kierunku na Grodno, wykorzystując lasy Puszczy Augustowskiej. (...) Miała ona osłonić północne skrzydło SGO : „Narew” oraz uniemożliwić nieprzyjacielowi przekroczenie Biebrzy na odcinku: Czarniewo–Sztabin–Kurjanka. Dnia 01.09. 1939 r. brygada zakończyła mobilizację i koncentrację w rejonie Augustowa i Suwałk. (...) Zorganizowana w kompanie straż leśna Puszczy Augustowskiej była w pogotowiu do obrony punktów oporu w puszczy.*<sup>6</sup>

W dniu wybuchu wojny lotnictwo hitlerowskie dokonało nalotu na Augustów. Większych strat nie było. Ten pamiętny dzień wspomina mieszkanka Augustowa: *Pierwszego września wczesnym rankiem zbudził nas ciężki warkot lecących samolotów. Ponieważ w tym dniu miały się odbywać manewry lotnicze, wybiegłam wraz z rodzicami na balkon, aby pomachać rękami. Dopiero godzinę później dowiedzieliśmy się z komunikatu podanego w radiu, że Niemcy przekroczyli granicę Polski.*<sup>7</sup>

<sup>3</sup> Z. Koszyła, *Wrzesień...*, s. 59.

<sup>4</sup> Tamże, s. 64.

<sup>5</sup> Tamże, s. 83; tenże, *Walki augustowskiego pułku kawalerii w kampanii wrześniowej 1939 r.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 533. S. Buczyński, *Suwalszczyzna 1939-1944*, Warszawa 1991, s. 87-91.

<sup>6</sup> A. Omiljanowicz, *Materiały do dziejów okupacji hitlerowskiej i ruchu oporu na Pojezierzu Augustowskim*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 546.

<sup>7</sup> Z. Metelicka, *Dom na wzgórzu*, Suwałki 1995, s. 8.

Również w Sztabinie lotnictwo niemieckie próbowało zniszczyć most na Biebrzy. Pierwszy dzień wojny tak opisuje naoczny świadek:

*Samolot tymczasem mija naszą wieś (Czarniewo – G.R.) i zmierza prosto na most łączący brzegi Biebrzy na drodze w odległości około kilometra od Sztabina. Dzień był pogodny, powietrze przejrzyste, a oczy mieliśmy dobre, bystre, zauważyliśmy więc, jak z samolotu odrywają się maleńkie ale liczne punkciki i lecą na rzekę i na most. W moment później widzimy, jak potężny tuman błota, wody, pary, wzbija się w powietrze, jak w tumanie tym ginie widok mostu i drogi a następnie słyszymy serię potężnych wybuchów bombowych. Samolot odleciał w kierunku Krasnegoboru i gdzieś dalej. My zaś staliśmy przerażeni, bezradni i patrzyliśmy na ogromny tuman z błota, wody i pary unoszący się nad rzeką i mostem. Widzimy jak tuman powoli maleje, rozszerza się po łąkach i opada na ziemię. W miarę jego zmniejszania się widzimy jak powoli wyłania się z powłoki tumanu początkowo zarys poręczy mostu, potem podpory wbite w rzekę, a później po paru minutach, cała sylwetka mostu. Ludzie, których w międzyczasie zebrała się cała gromadka, własnym oczom nie mogli uwierzyć. Bo jakże to? Przecież wyrzucił na most jeśli nie kilkadziesiąt to na pewno kilkanaście bomb. To widzieliśmy! Leciał bardzo nisko, widoczność miał doskonałą i żeby nie trafić w duży obiekt?<sup>8</sup>*

Jakimś cudem most pozostał nienaruszony.

W pierwszym dniu wojny Niemcy zajęli Myszyniec, a następnego dnia Kadzidło. Także 2 września Niemcy zajęli Bakałarzewo, skąd jednak zostali wyparci. Wypadki na teren Prus Wschodnich zostały zorganizowane przez podjazdy Podlaskiej Brygady Kawalerii oraz Suwalskiej Brygady Kawalerii. Poszczególne odcinki obrony wchodzące w skład SGO „Narew” t. j. „Augustów”, „Osowiec”, „Wizna”, zostały podporządkowane Grupie Operacyjnej „Grodno”.<sup>9</sup>

W nocy z 4 na 5 września Suwalska Brygada Kawalerii rozpoczęła marsz z rejonu Suwałki i Augustowa do rejonu Zambrów. Obronę odcinka Augustów przejął 3 pp KOP z baterią (od Sztabina do Augustowa) wraz z batalionem KOP „Słobódka” i „Sejny”. Dowódcą całości został płk Z. Zajączkowski.<sup>10</sup>

9 września został przełamany opór w rejonie Wizny po uderzeniu 19 korpusu pancernego, dowódcą którego był gen. Guderian. Część wojsk polskich wycofała się w kierunku Białegostoku.<sup>11</sup>

W dniach 13-15 prowadzono obronę Białegostoku. Z miasta wycofały się polskie władze administracyjne (powróciły jednak po kilku dniach) oraz policja. Powołano Sztab

<sup>8</sup> H. Biebrzan, *Pierwszy dzień wojny w okolicy Sztabina*, [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 4(25), 2000, s. 8,10.

<sup>9</sup> L. Postołowicz, *Białostoczczyzna w latach 1939-1944*, [w:] *Podlasie*, cz. 2, Białystok 1988, s. 48; Z. Kosztyła, *Akcja Podlaskiej i Suwalskiej Brygady Kawalerii na teren Prus Wschodnich w kampanii wrześniowej*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 10, Białystok 1966, s. 428-429.

<sup>10</sup> A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 546.

<sup>11</sup> L. Postołowicz, *Białostoczczyzna...*, s. 49.

Obrony pod dowództwem ppłk Zygmunta Szafranowskiego. Białystok został zdobyty 15 września w godzinach popołudniowych. Niemcy otrzymali rozkaz zabraniający dalszego marszu na wschód i przekroczenia linii Augustów-Białystok-Brześć. W dniach 20-21 września Niemcy rozpoczęli wycofywanie swych wojsk za linię ustaloną ze Związkiem Radzieckim w tajnym protokole paktu Ribentrop-Mołotow.<sup>12</sup>

Wiele osób pochodzących z terenów gminy brało udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Niejednokrotnie wykazali się męstwem za co otrzymali wysokie odznaczenia wojskowe. Za przykład niech posłużą: Ignacy Kozłowski z Mogielnic, Czesław Grelo z Kamienia, Jan Karczewski ze wsi Długie, Jan Ratkiewicz z Jagłowa.<sup>13</sup>

Dnia 20 września na Pojezierze Augustowskie wkroczyły oddziały Armii Czerwonej zajmując miasto (23 września) i cały powiat augustowski. Tereny te włączono do Zachodniej Białorusi. Granica między Trzecią Rzeszą, a Związkiem Radzieckim przebiegała po starej granicy polsko-niemieckiej (zachód), a następnie od wsi Chomontowce skręcała na wschód, biegła rzeką Blizną, przecinała Puszcę Augustowską i Kanał (koło czarnego Brodu) i dochodziła aż do rzeki Igórki na dawnej granicy polski-litewskiej.<sup>14</sup>

Ludność polska w większości przyjęła wkroczenie wojsk ZSRR mimo perfidnych, oszukańczych deklaracji, jako akt agresji i zdrady. Byli jednak tacy, którzy cieszyli się z tego faktu i żywili nadzieję na polepszenie swej sytuacji. Skrajni socjaliści, komuniści, a także znaczna część ludności żydowskiej triumfowała zwycięstwem, a swą radość manifestowano poprzez wywieszanie czerwonych flag.<sup>15</sup>

Na terenie Zachodniej Białorusi powołano tymczasowe zarządy. ZSRR starał się sprawiać wrażenie legalności i demokracji. 22 października rozpoczęły się wybory do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi. „Entuzjastyczny” udział w wyborach wzięło 96,7% uprawnionych do głosowania. Wybrano 927 delegatów, którzy dnia 30 października przyjęli deklarację o włączeniu Zachodniej Białorusi do ZSRR. 2 listopada Rada Najwyższa ZSRR prośbę przyjęła.<sup>16</sup>

Po formalnym włączeniu zajętych ziem do ZSRR, władze sowieckie przystąpiły do wprowadzania nowego podziału administracyjnego. Rozporządzeniem prezydium RN BSRR z 15 stycznia 1940 roku zlikwidowano dotychczasowy podział okręgów (obłasti) Zachodniej Białorusi na powiaty (ujezdy), dokonując nowego podziału na rejony. W Okręgu Białostockim utworzono 24 rejony, w tym rejon augustowski z siedzibą w Augustowie. Rejony podzielono na gminy (sielsowiety). Decyzją augustowskiego rajspółko-

<sup>12</sup> L. Postołowicz, *Białostoczczyzna...*, s. 49.

<sup>13</sup> R. Gębicz, *Żołnierze września 1939 r.* [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 9(30) 2000, s. 7.

<sup>14</sup> A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 546.

<sup>15</sup> W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński. *Dzieje...*, s. 281.

<sup>16</sup> M. Gnatowski, *Radziecka administracja wojskowa na północno-wschodnich ziemiach polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach (wrzesień – grudzień 1939 r.)*, [w:] *Studia Podlaskie*, t. 9, Białystok 1999, s. 164. L. Postołowicz, *Białostoczczyzna...*, s. 52.

ma (Rady Rejonowej) z 25 lutego 1940 r. sielsowiety powstały w Augustowie, Bargłowie Kościelnym, Gabowych Grądach, Janówce, Jastrzębnej, Kolnicy, Kroszewie, Mogielnicy, Pomianach, Sztabinie, Uściankach i Wólce Karwowskiej oraz gorsowiet (urząd miejski) w Augustowie. Funkcje wykonawcze i nadzór nad solsowietami pełniło Prezydium Rady Rejonowej Delegatów Ludu Pracującego.<sup>17</sup>

Jedną z najważniejszych instytucji systemu była powiatowa organizacja NKWD i wyodrębniona jako oddzielny resort służba bezpieczeństwa – NKGB (Ludowy Komisarjat Bezpieczeństwa Państwowego). Naczelnikiem NKGB był lejtnant Żadowski a NKWD lejtnant Ziemskow.<sup>18</sup>

Sowieci w sposób bezwzględny zaczęli rozprawiać się z „wrogim elementem”. Poszukiwano, aresztowano a następnie wywożono w głąb Rosji, każdego kto stanowił potencjalne zagrożenie dla planowanego nowego porządku. Prześladowania miały też posmak zemsty na „polskich panach”, którzy zwyciężyli w wojnie 1920 roku. Ziemiaństwo, duchowieństwo, inteligencja, służby leśne i mundurowe, oto najbardziej niebezpieczne warstwy społeczne według Sowietów. Deptano symbole i wartości narodowe. Ustawiano pomniki Lenina i Stalina, zmieniano nazwy ulic. Masowe rekwizycje, grabieże, także siłowe wcielanie do Armii Czerwonej odczuli wszyscy mieszkańcy naszych terenów. Po wkroczeniu wojsk radzieckich na teren powiatu augustowskiego, czołgiści sowieccy rozstrzelali w Białobrzegach 9 polskich żołnierzy. Był to zaledwie początek masowych zbrodni.<sup>19</sup>

Najbardziej dotkliwym środkiem represji były deportacje, które miały szeroki zakres i obejmowały całe rodziny. Ziemię augustowską objęły trzy duże wywózki w głąb Rosji. Pierwszą masową wywózkę zorganizowali Sowieci 10 lutego 1940 roku. Ofiarami byli głównie osadnicy cywilni i wojskowi oraz pracownicy lasów wraz z rodzinami. Eugeniusz Skrobocki, który dotarł do tajnych dokumentów NKWD, obecnie przechowywanych w Państwowym Archiwum Organizacji Społecznych w Grodnie (wcześniej było to archiwum obwodowe Komunistycznej Partii Białorusi), szczegółowo przedstawia genezę i opisuje przeprowadzenie tej akcji.<sup>20</sup>

Decyzję o deportacji osadników i pracowników ochrony lasów Stalin podjął 19 grudnia 1939 roku. Odpowiednie wytyczne otrzymał szef białostockiego NKWD kapitan bezpieczeństwa S. Gładków. Nakazano sporządzenie mu spisu wszystkich rodzin osadników i leśników. Akcja miała być przeprowadzona w ten sposób, aby nikt się nie domyślił jaki jest jej zasadniczy cel. Spis przeprowadzano pod pretekstem dokonywania państwowego spisu majątków, inwentarza oraz budynków gospodarczych w każdej zagrodzie. W swoim ra-

<sup>17</sup> W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński. *Dzieje...*, s. 286.

<sup>18</sup> Tamże, s. 287.

<sup>19</sup> L. Kuźmicz, *Nie tylko Katyń. Polscy żołnierze rozstrzelani przez sowieckich czołgistów*, [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 1992, s. 344.

<sup>20</sup> E. Skrobocki, *W mroźną lutową noc*, referat wygłoszony na sesji drohiczyńskiej Kongresu Kultury Polskiej 2000, Drohiczyń 1-3 maja 2000. Maszynopis w posiadaniu autora.

porcie Gładkow donosił, że na terenie województwa zewidencjonowano 1245 rodzin osadników w tym 740 rodzin wojskowych i 505 – cywilnych. W powiecie augustowskim było 220 rodzin osadników (90 wojskowych i 130 cywilnych). Pracowników ochrony leśnej zewidencjonowano 1083, w powiecie augustowskim – 103. W raporcie Gładkow przedstawia plan realizacji wysiedlenia. Z naszego terenu wywozić miano ze stacji w Augustowie, Jastrzębnej i Grodnie.

Dalsze ciekawe informacje zawiera stenogram z narady naczelników powiatowych urzędów NKWD, którzy mówili o podjętych działaniach. Naczelnik powiatu augustowskiego – lejtnant Żadowski z Augustowa stwierdzał:

*Zewidencjonowaliśmy 220 gospodarstw osadników i 103 gospodarstwa pracowników straży leśnej, w sumie 323 gospodarstwa. W tej liczbie mamy: 857 zdolnych do pracy i 752 niezdolnych. Tworzymy jeden odcinek operacyjny, na którym będzie pracowało 128 trójek operacyjnych. Potrzebujemy 445 osób. Mamy ich tylko 80. Trzeba znaleźć jeszcze 365 ludzi. Liczymy na urząd obwodowy NKWD. Ogólny punkt zbiorczy do eszelonu będzie na stacji Augustów; tu załadujemy 138 gospodarstw. Do Jastrzębnej ściągniemy 80 gospodarstw, na stację w Grodnie – 94. Żeby wysiedlonych można było ściągnąć i dostarczyć do miejsca przeznaczenia, wyznaczaliśmy dziesięć podstawowych punktów zbornych.*

Dalej Żadowski wymieniał rzeczy potrzebne mu do przeprowadzenia operacji. Żadowski mówił też o błędach w ewidencji. Zauważył on także, że wiele rodzin to są cywilni osadnicy, ale formalnie „osadnikami” ich nazwać nie można.

*Tym niemniej są bardzo potężni i ostateczna decyzja, co z nimi robić, będzie należała do kierownictwa. Każde gospodarstwo trzeba rozpatrywać indywidualnie. Szczególnie pożądana byłaby metoda, jakiej swego czasu użyliśmy w walce z kulactwem. Inaczej może dojść do całego szeregu zaniedbań.*

Po wysiedlonych rodzinach w ich gospodarstwach pozostawało mienie: bydło, konie, świnie, zbiory zboża, ziemniaków itp. W powiecie augustowskim zostało zorganizowanych 66 trójek gospodarczych, które miały zająć się majątkiem wysiedlonych. W skład tych trójek wchodziło od trzech do siedmiu osób, przeważnie miejscowych aktywistów na czele z powiatowym, rejonowym lub gminnym sekretarzem partii, lub przewodniczącym rady gminnej terenowej.

Z gminy sztabińskiej wysiedlono 35 gospodarstw. Było 13 trójek. Pełnomocnikiem komitetu wykonawczego był Korolew. Z gminy dębowskiej wysiedlono 8 rodzin, były 3 trójki. Odpowiedzialnym był pełnomocnik Gomon.

Przed rozpoczęciem operacji wyznaczono majątki byłych obszarników; tam należało kierować pasze i sprzęt z wysiedlonych gospodarstw. Dla gminy Sztabin wyznaczono majątek Kolnica. Za akcję odpowiedzialny był Klimkow. Dla gminy Dębowo – majątek Solistówka. Odpowiedzialny Pawliński.

Z powiatu augustowskiego deportowano 1860 osób.<sup>21</sup>

<sup>21</sup> E. Skrobocki, *W mroźną...*

Drugą deportację przeprowadzono 13 kwietnia 1940 roku. Warunki deportacji opowiadała Zofia Metelicka:

*Było jeszcze prawie ciemno, kiedy głośno i natarczywie zastukano do naszych drzwi. (...) Usłyszałam jak jeden z dwóch wchodzących żołnierzy rosyjskich powiedział: Sobierajties, pojedem na вокзал. Odwróciłam się, twarze ich wyrażały zaskoczenie, że jesteśmy spakowani. Kiedy wyjechaliśmy na ulicę prowadzącą do dworca, nie byliśmy osamotnieni, przed nami ciągnął się długi sznur wozów, na których siedzieli uzbrojeni żołnierze, i tacy sami skazańcy jak my. Przez trzy dni zwożono z okolicznych wsi ludzi i przez te dni nie otwierano wagonów. Po trzech męczących dniach pociąg ruszył. Po raz ostatni przed naszymi oczyma przesunął się znajomy budynek dworca i prawie pusty peron. Zostawiliśmy wszystko co był nam najdroższe: ojczyznę, dom, rodziny, krewnych i przyjaciół.<sup>22</sup>*

Trzeciej deportacji dokonano w czerwcu 1941 roku, tuż przed wybuchem wojny niemiecko-rosyjskiej. Ludność trafiała do łagrów, obozów. Wielu nigdy już nie powróciło. Trudno powiedzieć ile dokładnie osób wywieziono w trzech deportacjach z terenu Augustowszczyzny. Muszą zostać przeprowadzone szczegółowe badania. Rząd wielkości, to kilka tysięcy osób.

Mimo terroru i represji ludność stawiała zacieklej opór agresorowi radzieckiemu. Referat sekretarza Komitetu rejonowego KP(b)B w Augustowie, wygłoszony w listopadzie 1940 r. na plenarnym posiedzeniu obwodowego KP(b)B przedstawiał sytuację społeczno-polityczną oraz działalność polskiego podziemia w sposób następujący:

*Ogólna sytuacja w rejonie jest taka, że panuje tu tendencja do tworzenia rozmaitych antyradzieckich i bandyckich formacji. (...) Charakterystycznym przykładem tego jest wykryta przez Oddział Rejonowy NKWD powstańcza organizacja POW. Wykryto i aresztowano ośrodek powstańczej organizacji w rejonie, której sztab na czele z komendantem powiatowym niejakim Przekopem, został zlikwidowany. Aresztowano do 50 osób – aktywnych działaczy tej organizacji, a pomimo to, z danych uzyskanych w śledztwie wynika, że nadal istnieje silnie rozbudowana powstańcza organizacja, działająca niemal w każdej wsi. W jej skład wchodzi zarówno wojskowi z byłego wojska polskiego (oficerowie, podoficerowie, kaprale itd.), jak i młodzież szkolna – dzieci bogatych kułaków, kupców, szlachty, osób urażonych spośród antyradzieckiej części nauczycielstwa. Charakterystycznym jest również to, że wśród uczestników organizacji jest pewna liczba kobiet o nastawieniu nacjonalistycznym.*

*Wymieniona nacjonalistyczna organizacja przygotowuje szeroką działalność dywersyjną, organizuje akty terrorystyczne, gromadzi i przechowuje broń, amunicję, medykamenty, zaopatruje ukrywający się k-r element w produkty itd.*

*Członkowie tej organizacji ustalają adresy kadry kierowniczej organów NKWD, komunistów i wszystkimi sposobami starają się nawiązać z nimi kontakty, nierzadko podszywając się pod zwolenników władzy radzieckiej.*

---

<sup>22</sup> Cytat za W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński. *Dzieje...*, s. 293.

Organizacja prowadziła intensywne prace przygotowawcze do bojkotu wyborów do rady Najwyższej ZSRR i BSRR, a w szczególności przygotowywała druk ulotek. Okoliczności te potwierdza fakt, że znaleziona podczas aresztowania uczestnika organizacji – Łazarowskiego z m. Augustowa prymitywnej maszyny typograficznej i 1602 czcionek oraz farby, które były ukryte w słomie w stodole. Druga część drukarni znaleziona została, podczas aresztowania innego członka organizacji ze wsi Kunicha, gminy sztabińskiej. Ukrył on w piecu do suszenia tytoniu 2325 czcionek drukarskich.

Wielu członków organizacji aresztowano z bronią w ręku. Np. 10 kwietnia br. We wsi Bargłów aresztowany został członek powstańczej organizacji Połubiński, który uzbrojony w rewolwer typu „nagan” z ostrą amunicją próbował stawić zbrojny opór, ale nie widząc szans na ratunek, nieoczekiwanie rzucił się do ucieczki do lasu, grożąc wyciągniętą bronią. Jednak dzięki czujności i sprytowi, jaki wykazał pracownik operacyjny tow. Siergiejew, bandyta został rozbrojony i aresztowany.

Kontrrewolucyjne organizacje w Augustowie mają bogate tradycje. Wcześniej w powiecie augustowskim było około 150 burżuazyjnych, kontrrewolucyjnych partii i organizacji. Do większych należały OZON, PPS, POW, SYJONISTÓW, STRZELCY, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, ND – narodowi szowiniści, CHD – Chrześcijańska Demokracja (kułacka partia). Oprócz tego istniał komitet do walki z komunizmem, Związek Młodej Polski, LOPP – Liga obrony Przeciwlotniczej i Przeciwpożarowej, Stowarzyszenie Młodych Polskich Mężczyzn, Stowarzyszenie Młodych Polskich Kobiet, zwłaszcza żon oficerów, Związek Ochotników Wojska Polskiego, Związek Nauczycielstwa i inne. Wszystkie te organizacje w swej istocie są kontrrewolucyjne i wrogi wobec Związku Radzieckiego. (...) W ostatnich 3-ch miesiącach w rejonie zabici zostali milicjant, technik intendent, przewodniczący kotchozu, kierownik młyna, zaginął przewodniczący rady wiejskiej, miały miejsce 3 przypadki podpaleń domów aktywistów kotchozowych itd.<sup>23</sup>

Wcześniej gdzieś w kwietniu lub maju 1940 roku zabito milicjanta we wsi Podciśówek na terenie gminy sztabińskiej.<sup>24</sup>

Inny z dokumentów również dotyczących terenów naszej gminy datowany na sierpień 1940 roku relacjonuje:

*W uzupełnieniu do meldunku nr 1/4263 z 23 lipca b.r. w sprawie zlikwidowanego w lasach augustowskich sztabu kontrrewolucyjnej, terrorystycznej, powstańczej organizacji, pod nazwą „PAW” (Polska Armia Wyzwolenia) informuję:*

*Aresztowany członek organizacji Wiszniewski Kazimierz<sup>25</sup>, syn Józefa, kułak, członek „OZON”, były wójt gminy Dębowo, rejonu augustowskiego, podczas przesłuchania zeznał, że*

<sup>23</sup> M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna. Opór społeczny i polskie podziemie niepodległościowe w regionie białostockim w latach 1939-1941 w radzieckich źródłach*, Białystok 2001, s. 333-334.

<sup>24</sup> Tamże, s. 156.

<sup>25</sup> Kazimierz Wiśniewski.

przekazał dla oddziałów powstańczych dwa ciężkie karabiny maszynowe i jedną skrzynkę amunicji do nich.

Broń ta do maja b.r. przechowywana była w zamkniętej piwnicy budynku Wiszniewskiego we wsi Dębowo, a następnie przez członków organizacji – Kunda Bronisława, syna Jana, urodzonego w 1909 r., Polaka, kułaka, byłego komendanta gminnej organizacji „Strzelec” i sekretarza gminy w Dębowie (aresztowany przyznał się), Borkoskiego Zygmunta, syna Stanisława (aresztowany przyznał się), została wywieziona łodzią po rzece Biebrzy w okolice Czernowo [Czarniewo - G.R.], rejonu augustowskiego

Według tych samych zeznań Wiszniewskiego, karabiny maszynowe zostały przygotowane do stanu bojowego (wyczyszczone, nasmarowane) przez Czemińskiego Kazimierza<sup>26</sup>, syna Ludwika, który był w wojsku polskim cekaemistą i który brał udział w przechowywaniu karabinów maszynowych.

Dzięki podjętym środkom poszukiwawczym Czemiński, będący na nielegalnym położeniu, został odnaleziony i 7 sierpnia aresztowany.

W czasie śledztwa potwierdził on zeznania Wiszniewskiego, wskazując, że dwa ciężkie karabiny maszynowe i skrzynka zostały zakopane w ziemi 2 kilometry od wsi Czarnowo [Czarniewo – G.R.], mogilnickiej rady wiejskiej.

W ukrywaniu broni brali udział aresztowani członkowie „PAW” – Borkowski i Butkiewicz Stanisław, syn Jana, którzy też przyznali się.

Po wyjeździe na miejsce i wskazaniu przez Czemińskiego wydobyto 2 ciężkie karabiny maszynowe i skrzynkę amunicji, w której było 1260 szt. naboji.

Broń przechowywano na wzgórzu w lesie, zakopaną w dole na głębokości 1 metra. Dół z góry był zamaskowany.

W tej sprawie dodatkowo aresztowano 15 osób członków organizacji. Śledztwo jest kontynuowane.<sup>27</sup>

W październiku 1940 r. aresztowano Antoniego Sadowskiego ze składu osobowego bandy, działającej w rejonie augustowskim, urodzonego w 1921 roku, we wsi Mogielnica. Sadowskiego aresztowano we wsi Dwugły. Podczas aresztowania odebrano mu granat bojowy, a w jego domu skonfiskowano 2 polskie karabiny wojskowe i 49 naboji.<sup>28</sup> Wszystkie te dane wskazują, że opór wobec okupanta radzieckiego na naszym terenie był znaczny. Ludność czynnie przeciwiała agresorowi.

NKWD i gestapo w latach 1939-41 współpracowały ze sobą w zwalczaniu podziemia niepodległościowego po obu stronach granicy. Szef suwalskiego gestapo relacjonuje, że miały miejsce spotkania oficerów obu służb przynajmniej raz na kwartał, gdzie wymieniano informacje:

<sup>26</sup> Kazimierz Ćmielewski.

<sup>27</sup> M. Gnatowski, *Niepokorna...*, s. 217-218.

<sup>28</sup> Tamże, s. 326-327.



*Jako szef gestapo w Suwałkach miałem nawiązać kontakt służbowy z komendantem placówki NKWD w Augustowie. W tych kontaktach jak informował dalej, [doktor Ernest Jahr szef okręgowego gestapo w Tyłży. - G.R.] będzie chodziło przede wszystkim o wymianę informacji między gestapo a NKWD na temat rozpracowania i zwalczania polskiego ruchu oporu pod okupacją niemiecką i sowiecką. (...) Ale wróćmy do pierwszego spotkania w Szczebrze. Mówiłem o aresztowaniach polskiej inteligencji, którą podejrzewaliśmy o konspirację. Być może niektórzy mieli kontakty po sowieckiej stronie. Lecz na to nie było dowodów. Oficerowie NKWD zadali mi kilka pytań na ten temat. Po moim wystąpieniu referował komendant NKWD z Augustowa. Informował o licznie rozgałęzionej sieci konspiracyjnej polskiej na ich terenach, którą oni likwidowali. Aby uniemożliwić jej rozwój, wywozili masowo Polaków w głąb Rosji, o czym mówił bez ostonek.<sup>29</sup>*

Zanim wybuchła wojna rosyjsko-niemiecka wojskowy wywiad hitlerowski – Abwehra rozwinął na interesujących nas terenach szeroką działalność, angażując do swej pracy ludność tu zamieszkałą. Szczególnie zasłynął w tej działalności Piotr Djaczenko były oficer WP zwerbowany przez Niemców. Djaczenko kierował grupami wywiadowczymi, które prowadziły różnorodne akcje na Augustowszczyźnie okupowanej przez Sowieców. Oprócz działalności dywersyjnej, zdobywania informacji, szpiegdy Djaczenki organizowali egzekucje osób o poglądach lewicowych, lub współpracujących z komunistami, oraz wszystkich wskazanych przez Abwehrę. Wielu szpiegów pozyskał Djaczenko z terenów obecnej gminy Sztabin. Do najbardziej znanych i czynnych szpiegów należał Ignacy Pawełko ps. „Schmidt” z Jaziewa, i Władysław Chrostowski ps. „Pałak” z Dębowa.<sup>30</sup>

Zeznanie Ignacego Pawełko, dokonane przed sadem w Białymstoku obrazuje działalność tych grup w ogóle:

*Będąc agentem niemieckiej placówki wywiadowczej w Suwałkach, granicę między Niemcami a ZSRR z zadaniami szpiegowskimi przekraczałem ponad piętnaście razy. Wszystkie zadania szpiegowsko-dywersyjne wykonywałem na terenie Augustowszczyzny. Odnośnie wykonywanych zadań wyjaśniam, że głównym ich zamierzeniem było zbieranie wiadomości o sile i dyslokacji jednostek Armii Czerwonej oraz likwidacja aktywnych działaczy komunistycznych i lewicowych. (...) Za wiadomości odnośnie Armii Czerwonej Djaczenko płacił na jwięcej, dlatego takie wiadomości zbierałem sumiennie i dokładnie. Dla ułatwienia wykonania zadań szpiegowskich na Augustowszczyźnie, próbowaliśmy – zgodnie z dyrektywą Djaczenki – zakładać własne siatki informatorów. Nie dawało to rezultatu z powodu niechętnego stosunku ludności do uprawiania szpiegowskiego procederu. (...) Osobiście zajmowałem się obserwacją radzieckich jednostek wojskowych, straży granicznej, poczynąń fortyfikacyjnych nad Biebrzą i innymi rzekami. Zebrane informacje przekazywałem Djaczence lub Vogłowi. (...) O ile się orientuję, grupy dywersyjne na Augustowszczyźnie zamordowały ponad 20 osób. Ja sam osobiście zastrzeliłem cztery osoby. Ofiarami tymi są: Wiśniewski – imienia nie pamiętam, były mieszkaniec Jamin. Feler – imienia nie pamiętam – z Kopytkowa, nie znany mi*

<sup>29</sup> A. Omiljanowicz, *Przed wyrokiem. Rozmowy z gestapowcem*, Białystok 1998, s. 62,64.

<sup>30</sup> A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 547-549

*mieszkaniec wsi Gabowe Grądy i nieznanymi mi żołnierz Armii Czerwonej. Wszystkie te morderstwa wykonałem latem i jesienią 1940 roku i za wszystkie zostałem odpowiednio wynagrodzony przez Djaczenkę. Nadmieniam tu, że początkowo byłem zwykłym szpiegiem i należałem do grupy dywersyjnej dowodzonej przez Antoniego Połubińskiego, a następnie zostałem awansowany przez Djaczenkę, na dowódcę grupy, która od mojego pseudonimu nosiła nazwę grupa Schmidta.*<sup>31</sup>

Mamy bardziej szczegółowe dane o zamordowanych przez szpiegów Djaczenki z terenów gminy: Czesław Judycki z Polkowa- zamordowany latem 1940 r., Stanisław Feler (o którym mówi „Schmidt”) był przewodniczącym gromadzkiej rady w Jaminach – zamordowany został jesienią 1940 r., a Wacław Wiśniewski (również zamordowany przez „Schmidta”) był milicjantem ludowym w Jaminach.<sup>32</sup>

Oceny moralne tych ludzi współpracujących z Niemcami a działających przeciwko innym okupantom – Sowietom są trudne. O tych grupach oficer gestapo Macholl stwierdza: *Grupy szpiegowsko-dywersyjne z ośrodka Djaczenki były za naszą wiedzą i przy pomocy straży granicznej przetrucane na Augustowszczyznę i Litwę. Prowadziły tam wywiad wojskowy, dokonywały dywersji i przeprowadzały zamach na współpracowników NKWD i aktywnych komunistów.*<sup>33</sup> Jak widać wyroki wykonywano na agentach moskiewskich lub elementach, mówiąc eufemistycznie, mało patriotycznym.

Rankiem 22 czerwca 1941 roku Niemcy napadły na nie przygotowany do wojny Związek Radziecki. Oddziały NKWD wycofując się z terenów Augustowskiego przystąpiły do likwidacji więźniów znajdujących się w aresztach. Zaskoczenie i pośpiech uciekających Sowietów sprawiły, że nie wszyscy zostali zamordowani.

Utrata kontroli nad obszarem Białostocki przez Sowietów nie oznaczała zaprzestania roszczeń w stosunku do tego obszaru. Władze radzieckie podjęły działania zmierzające do przywrócenia kontroli nad regionem białostockim. Działania te trwały przez cały czas, aż do wyzwolenia regionu spod okupacji niemieckiej. Starano się przede wszystkim rozbudowywać na tych ziemiach struktury terenowe radzieckiego podziemia a zwłaszcza podziemne komitety partyjne i komsomolskie oraz kierować tu grupy dywersyjno – zwiadowcze NKGB. Ich podstawowym zadaniem było opanowanie terenu i zniszczenie polskiego podziemia wszystkimi dostępnymi środkami, włącznie z walką zbrojną. Partyzantka radziecka w swej istocie nie prowadziła podziemnej walki z okupantem niemieckim lecz realizowała przede wszystkim cele polityczne – walka z elementem wrogiem dla ZSRR.<sup>34</sup>

Wkraczające wojska Wehrmachtu przejęły zarząd naszych ziem. W sierpniu 1941 r. wojskową administrację, zastąpiono strukturą cywilną. Z większej części byłego woj.

<sup>31</sup> Cytat za A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 551-552.

<sup>32</sup> Tamże, s. 550.

<sup>33</sup> A. Omiljanowicz, *Przed...*, s. 40.

<sup>34</sup> M. Gnatowski, *Kulisy radzieckich starań o ponowne włączenie regionu białostockiego w skład ZSRR (1942-1944)*, [w:] *Studia Podlaskie*, t. 10, Białystok 2000, s. 59.

białostockiego Niemcy utworzyli Okręg Białostocki, związany ściśle z Prusami Wschodnimi.

Szefem Zarządu Cywilnego Okręgu Białostockiego został mianowany gauleiter i nadprezydent Prus Wschodnich Erich Koch. Administracyjnie okręg podzielony został na 8 jednostek: 7 kreiskomisariatów (powiatów) i stadtkomisariat (powiat miejski). Większa część byłego powiatu augustowskiego pod względem administracyjnym weszła w skład kreiskomisariatu Grajewo. Kreiskomisariatom podlegały amtskomisariaty (gminy). W powiecie augustowskim amtskomisariaty powstały w Adamowiczach, Augustowie, Bargłowie Kościelnym, Lipsku, Nette, Sopkćkiniach i Sztabinie. Do kreiskomisariatu Grajewo wcielono gminy: Augustów, Bargłów Kościelny, Nette i Sztabin a pozostałe amtskomisariaty znalazły się w kreiskomisariacie Grodno. Komisarzem powiatu grajewskiego był Rachor, następnie Knispel.<sup>35</sup>

Okupant niemiecki stosował bezwzględny terror wobec mieszkańców podbitych ziem. Ludność została pozbawiona praw politycznych i narodowych. Zostały wprowadzone godziny policyjne, a zakłady przemysłowe, wody, i lasy upaństwowiono. Również w lasach sztabińskich Niemcy prowadzili rabunkową gospodarkę. Ludności narzucono przymusowe prace, dostawy żywności, wywózki na przymusowe roboty do Niemiec. Niszczono kulturę i oświatę polską. Tak jak Sowieci, Niemcy uderzyli w elitę narodu. Prześladowano duchowieństwo oraz inteligencję świecką. Szczególnym zagrożeniem dla okupantów był kościół katolicki. Trzecia Rzesza bała się wpływu i potęgi kościoła. Gestapowiec Macholl tak to przedstawia:

*Przed wybuchem drugiej wojny światowej nasze wywiady penetrowały Polskę. Miały one między innymi za zadanie szczegółowo rozpracować kler katolicki i jego wpływ na Polaków. Z meldunków szpiegowskich powstały specjalne kartoteki i teczki, w których gromadzono materiały informacyjne o polskich biskupach, księżach i zakonach. Zajmował się tym specjalny oddział w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie. Szczególną uwagę poświęcano duchownym, którzy zajmowali się polityką i mieli wielki wpływ na ludność polską. Księży tych miano wyeliminować zaraz po zajęciu Polski; mam tu na myśli rozstrzelania i zsyłki do obozów.<sup>36</sup>*

Plany te realizowano po zajęciu terenów Polski. W 1942 roku w Okręgu Białystok zorganizowano spotkanie z biskupami i ważniejszymi księżmi. Gestapo zakazało wszelkiej patriotycznej działalności. Za każde, jakiegokolwiek wystąpienie przeciwko Trzeciej Rzeszy groziły egzekucje i deportacje. Nie wszyscy duchowni zostali zastraszeni. Tylko z ówczesnej diecezji łomżyńskiej hitlerowcy wywieźli do obozów koncentracyjnych 50 księży i 6 alumnów; 30 księży i 4 alumnów zamordowano w obozach, natomiast 11 rozstrzelano na miejscu.<sup>37</sup>

<sup>35</sup> W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński. *Dzieje...*, s. 298.

<sup>36</sup> A. Omiljanowicz, *Przed...*, s. 16.

<sup>37</sup> Tamże, s. 16-17.

O strasznych zbrodniach hitlerowskich świadczą dziś pomniki i miejsca kaźni, które są symbolem męczeństwa i heroizmu ofiar, a także niepojętego wręcz barbarzyństwa hitlerowskich oprawców. Należy powiedzieć, że w planach hitlerowskich ludność powiatu augustowskiego miała być wysiedlona lub wymordowana, a wsie leżące na terenie Puszczy Augustowskiej zrównane z ziemią i zalesione. Goering – wielki łowczy Rzeszy – chciał tu stworzyć rezerwat naukowo-myśliwski. Realizacja tego planu doprowadziła do tego, że cała ta ziemia spłynęła krwią i łzami tysięcy ofiar.<sup>38</sup>

Miejsca kaźni w Szczebrze, gdzie zamordowano około 8 tysięcy ludzi, w Klonowicy – ok. 6 tysięcy są największymi cmentarzyskami ofiar wojny w powiecie augustowskim. Oprócz tego są dziesiątki innych, gdzie liczby zamordowanych są niższe, lecz ogromu tragedii i cierpienia nie można opisywać statystycznie. Na terenie naszej gminy nie brak takich miejsc uświęconych krwią poległych i zamordowanych.

Dnia 17 września hitlerowcy rozstrzelali 43 osoby w Lesie Jasionowskim. Wśród zamordowanych było wiele dzieci. Dziś na zbiorowej mogile istnieje płyta pamiątkowa.<sup>39</sup>

W odwet za zabicie niemieckiego żandarma przez partyzantów AK, 22 czerwca 1944 roku Niemcy zamordowali w lesie nieopodal Jamin 24 mężczyzn z okolicznych wsi. Ten straszny dzień tak zachował się w pamięci naocznego świadka:

*Do wielkiej tragedii doszło 20 czerwca 1944 roku. Dwaj żandarmi i woźnica jechali bryczką do Sztabina z obchodu po wsiach. Na Brodniej Górze, prosto zabudowań Ostrowskiego z Czarnego Lasu partyzanci zastrzelili żandarma. Mieszkańcy kilku wsi byli bardzo przestraszeni. Wszyscy mężczyźni i młode kobiety nocowali w lesie, bo wiedzieli, co z tego może nastąpić. W dniu 22 czerwca 1944 roku kilka minut po wschodzie słońca Niemcy zaczęli okrążyć wieś. Mieszkańcy o wschodzie słońca wrócili z lasu do domów, do pracy. Ja z bratem spaliśmy pod borkiem w życie. Usłyszeliśmy dwa strzały. Wychyliliśmy głowy i zobaczyliśmy Niemców, szybko więc pobiegliśmy w las. Kunda Edward uciekając krzyknął do mego ojca: „Chilicki uciekajcie – Niemcy”. Zaczęli uciekać za chlew, a tam zaraz rosły wysokie konopie i to ich uratowało. Na drodze do wsi Lipowo już stał Niemiec i strzelił za nimi dwa razy, ale nie trafił. Wieś została okrążona a kilkunastu Niemców zaczęło chodzić po domach i zabierać chłopów do stodoły Szparkowskich przy cmentarzu. Ze wsi Czarny las, Czarniewo, Jaminy i Mogilnice, aresztowano około 50 osób. Zaczęli ze wsi znosić szpadle. Niemieccy oficerowie byli u księdza Stanisława Dąbkowskiego [proboszcza parafii Jaminy] i powiedzieli, że rozstrzelają zatrzymanych we wsi pod murem kościelnym. Ksiądz uprosił, żeby gdzieś w lesie. A więc rozstrzelano ich prosto Joki w lasku, gdzie mieszkańcy kopią torf. Zagnano aresztowanych i sami kopali niegłęboki dół. Rozstrzelano 24 – osoby i zawalono ziemią, resztę mieszkańców zwolniono do domów. Rozstrzelano około godziny drugiej po południu i Niemcy odjechali.<sup>40</sup>*

<sup>38</sup> A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 557.

<sup>39</sup> J. Onacik, *Przewodnik po miejscach walk i męczeństwa województwa białostockiego. Lata wojny 1939-1945*, Warszawa 1970, s. 43; A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s.562.

<sup>40</sup> P. Chilicki, *Wojna w mojej pamięci*, cz. V, [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 12(21), 1999, s. 7-8.

Ekspedycją karną kierował gestapowiec Tojer, mający do pomocy znanego nam Ignacego Pawełkę – byłego szpiega Djaczenki. Wieś Jaminy otoczono i aresztowano tam 8 mężczyzn, resztę dowieziono z sąsiednich wsi. Zginęli wówczas ze wsi Jaminy: Czesław Mróz, Bronisław Panasewicz, Romuald Panasewicz, Bolesław Panasewicz, Jan Panasewicz, Augustyn Suchwałko, Feliks Łapiński, Waclaw Arciuch; ze wsi Mogielnice: Józef Suchwałko, Piotr Suchwałko, Tadeusz Suchwałko, Czesław Szmigiel, Kazimierz Wysocki, Stanisław Misiewicz, Lucjan Talkowski, Jan Żukowski, Tadeusz Haraburda, Feliks Jabłoński, Teodor Kapla; ze wsi Czarny Las: Kazimierz Kolenkiewicz, Stanisław Kolenkiewicz; ze wsi Czarniewo: Witold Rzepnicki, Lucjan Kuklis. Wiktor Talkowski (miejscowość nieustalona). Po wojnie zwłoki pomordowanych ekshumowano i pochowano na cmentarzu w Jaminach, gdzie do dziś na mogile, jest pamiątkowa tablica.<sup>41</sup>

Pacyfikowano też wsie, które udzieliły pomocy partyzantom, lub sprzeciwiały się okupantom. Na terenie gminy hitlerowcy spalili wieś Kopytkowo, która liczyła przed wojną 13 gospodarstw i 78 mieszkańców. Latem 1943 roku ze wsi wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec Czesława Lićwinkę, Konrada Lićwinkę i Stanisława Skurskiego. Powrócił jedynie Konrad Lićwinko, pozostali zginęli w III Rzeszy. W nocy z 15 na 16 sierpnia 1943 r wieś została otoczona przez żandarmów i żołnierzy niemieckich. Wczesnym rankiem chodzili oni po domach i wypędzali z nich mieszkańców. Pozwolono zabrać ubranie i trochę żywności. Natomiast nie pozwolono zabrać niczego rolnikom, którzy mieszkali na koloniach w pobliżu wsi i byli tak samo zmuszeni do opuszczenia swoich siedzib. Po kilku godzinach całą ludność z Kopytkowa popędzono do Sztabina, skąd wywieziono samochodami do obozu przejściowego w Grajewie. W momencie gdy mieszkańcy opuszczali wieś zabudowania zostały podpalone. Wszystkie budynki spłonęły. Wieś przestała istnieć. W obozie przejściowym w Grajewie odbyła się selekcja. Chorych pozostawiono na miejscu pozostałych wywieziono na roboty do Niemiec. Na robotach zginęli: Anna Bogdan, córka Anny Bogdan, Franciszka Gibniewska. Podczas pożaru spłonęły 23 domy mieszkalne, 63 budynki gospodarcze, zrabowano 54 koni, 86 krów, 112 sztuk trzody chlewnej.<sup>42</sup>

Podobny los dotknął nadbiebrzańską wieś Jasionowo. Przed wojną liczyła ona 17 gospodarstw i ok. 85 mieszkańców. Znajdowała się tu czteroklasowa szkoła podstawowa. Na początku 1943 roku żandarmi zabrali ze wsi dwóch mężczyzn: Tadeusza Krysztopa i Józefa Polkowskiego, których wywieziono do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, gdzie obaj zginęli. 16 sierpnia 1943 roku wieś została spacyfikowana. Około 100 żandarmów i żołnierzy niemieckich otoczyło wieś. Wypędzili oni wszystkich mieszkańców z domów. Pozwolili zabrać ze sobą tylko bagaż podręczny i żywność. Wypędzonych ustawili za wsią w rzędzie przed karabinami maszynowymi. Po pewnym czasie pozwolono im, fur-

<sup>41</sup> A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 562.

<sup>42</sup> M. Gnatowski, W. Monkiewicz, J. Kowalczyk, *Wieś białostocka oskarża. Ze studiów nad eksterminacją wsi na Białostocczyźnie w latach wojny i okupacji hitlerowskiej*, Białystok 1981, s. 104.

mankami pod eskortą żandarmów odjechać do Sztabina, skąd zostali przetransportowani do obozu przejściowego w Grajewie. Następnego dnia zostali załadowani do wagonów i wywiezieni na roboty przymusowe do Prus Wschodnich. Zabudowania wsi zostały spalone. Spłonęły 22 budynki mieszkalne i 70 gospodarczych. Zrabowano 68 koni, 123 krowy, 257 sztuk trzody chlewnej.<sup>43</sup> Zniszczono też 20 zagród kolonii Jaziewo i spalono Polkowo.<sup>44</sup>

Najbardziej tragiczny los spotkał ludność żydowską. Już od pierwszych dni wojny, Niemcy rozpoczęli planową eksterminację Żydów. Celem miała być całkowita zagłada tego narodu. W pierwszych miesiącach okupacji rozstrzelano około 1500 Żydów. W Augustowie utworzono getto, gdzie oprócz mieszkańców tego miasta przypędzano Żydów ze Sztabina, Lipska i okolicznych miejscowości. Warunki w getcie były straszne. Narzucono przymusowe roboty, panowały choroby i głód. W październiku 1942 roku gestapo białostockie otrzymało rozkaz, w którym polecano likwidację wszystkich gett w okręgu białostockim. W dniu poprzedzającym likwidację getta augustowskiego zgoniono wszystkich Żydów na jeden plac, i następnie przemieszczono do specjalnego obozu przejściowego w Boguszach k. Grajewa, skąd przewieziono ich do Treblinki, gdzie nastąpiła całkowita zagłada. W chwili likwidacji getta w Augustowie znajdowało się tam ok. 2000 Żydów, w tym Żydzi sztabińscy. Licznie zamieszkujący tereny Augustowszczyzny Żydzi, zostali doszczętnie wymordowani lub nigdy nie powrócili do swoich domostw.<sup>45</sup> Mienie żydowskie w Sztabinie (nieruchomości) z dniem 1 stycznia 1947 roku przeszło pod zarząd gminy.<sup>46</sup>

Ludność nie zachowywała postawy biernej wobec okupantów. Lesiste tereny Augustowszczyzny, dziewicze i nieprzebyte bagna biebrzańskie stwarzały dobre warunki do rozwoju partyzantki. Tak jak w powstaniach 1831 i 1863 roku tak i podczas II wojny światowej Puszcza Augustowska dawała schronienie licznym oddziałom walczącym o niepodległość kraju. Najliczniejsze grupy wchodziły w szeregi organizacyjne Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich.

Zorganizowany opór zbrojny pod okupacją radziecką był prawie niemożliwy. Dopiero od czerwca 1941 roku obserwujemy wzmożoną aktywność podziemia zbrojnego na interesującym nas terenie. Działy tu początkowo oddziały ZWZ (Związek Walki Zbrojnej) przemianowane następnie na AK.

Początki zbrojnego podziemia na Augustowszczyźnie opowiada były dowódca oddziału partyzanckiego – Antoni Dąbrowski „Zajac”:

*W lipcu i miesiącach następnych 1941 roku przybyło na Augustowszczyznę z generalnej Guberni i Suwalszczyzny wiele osób, w tym kilku oficerów rezerwy, podoficerów i trochę inteligencji.*

<sup>43</sup> M. Gnatowski, W. Monkiewicz, J. Kowalczyk, *Wieś...*, s. 96-97.

<sup>44</sup> J. Onacik, *Przewodnik...*, s.44; A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 562, 592.

<sup>45</sup> J. Lachowska, *Martyrologia ludności żydowskiej w okręgu białostockim*, (maszynopis) Białyostok 1980, s. 183.

<sup>46</sup> E. Anuszkiewicz, *Żydzi nad Biebrzą od czasów najdawniejszych do 1941 roku*, Ełk 1997., s. 25.

Wszyscy włączyli się do tworzenia konspiracji. Ruch oporu przyjął znamiona organizacyjne, obejmując gminy i wsie. W drugiej połowie 1941 r. znane mi były placówki ZWZ w następujących wsiach: Netta, Bargłów, Świderek, Sztabin, Balinka, Biernatki, Żarnowo, Kamionka Stara, Topiłówka, Lipisk, Racicze, Krasnybór, Jastrzębna, Długie. (...) Również w tym czasie położiliśmy nacisk, na gromadzenie broni, no i naturalnie, dalszą rozbudowę organizacji. Jeżeli chodzi o broń, to trochę ukrytej broni zostało jeszcze od 1939 r. Resztę gromadziliśmy z pozostałości po rozbitych na Augustowszczyźnie jednostkach radzieckich. Przypominam, że w krótkim czasie udało się zgromadzić następujące ilości broni: pistoletów różnych rodzajów – około 50 sztuk, pistoletów automatycznych – 4 szt., erkaemów 14 – 16 szt., karabinów 10 – strzałowych 20-30 sztuk, karabinów – 50-60 sztuk. Nadmieniam, że wszystko to była broń radziecka. Posiadaliśmy też sporą ilość różnego rodzaju granatów i amunicji. Wiele jednostek broni było zniszczonych i wymagały zabiegów rusznikarskich. (...) W 1942 r. ZWZ zmienia nazwę na AK, a co za tym idzie, zmieniają się nieco i formy organizacyjne. Powiat augustowski tworzył 7 Obwód AK, poszczególne gminy były rejonami, wieś placówkami, które następnie zamieniono na drużyny i plutony. W pierwszych miesiącach 1942 roku dowiedziałem się, że w okolicach Sztabina powstały ogniwa tzw. Chłopskiej Straży – Chłostry. Znalazła ona poparcie wśród byłych działaczy Stronnictwa Ludowego. Jej liczebność obliczaliśmy na 60 – 80 ludzi. Wielu członków Chłostry przeszło następnie do AK. (...) W roku 1942 na terenie Augustowszczyzny gestapo przeprowadziło wiele aresztowań. W wyniku tego pojawili się w terenie tzw. spaleni ludzie, czyli ci, którzy musieli ukrywać się przed władzami okupanta. Było takich po kilku prawie w każdej gminie. Ukrywali się po 2 – 3 i prawie każdy z ukrywających się miał broń krótką. Były to załążki pierwszych grup bojowych. Rok 1942 nie stworzył jeszcze oddziałów partyzanckich w 7 Obwodzie, ale znacznie rozbudował i wzmocnił konspirację. Rozpoczęło się konspiracyjne szkolenie w zakresie wojskowości – przede wszystkim młodzieży. Z niej właśnie miała powstać kadra dowódców drużyn i plutonów.<sup>47</sup>

Tereny gminy Sztabin podporządkowane zostały augustowskiemu obwodowi Armii Krajowej. Obwód AK Augustów dzielił się na 5 rejonów. Rejonem 3 był Sztabin. Prócz terenu swej gminy obejmował też gminę Dębowo (z siedzibą w Jaminach) i gminę Kolnicę (z siedzibą w Białobrzegach).<sup>48</sup>

Rejon 3 Sztabin organizował mjr Władysław Szymborski „Okrasa”. Szczególną uwagę mógł poświęcić temu rejonowi, ponieważ miejsce swego postoju wybrał u brata J. Kryszyna „Bulwy”, pierwszego komendanta rejonu, ze wsi Pogorzałe. Sztab rejonu stanowili: por. S. Kot „Szczapa”, por. S. Świątkowski „Zapała”, sierż. B. Suchwałko „Skorochód”, sierż. Sieńko „Dobry”, plut. I. Andracki „Filtry”, plut. rez. W. Pycz „Twardy” i plut. A. Beckier „Rębacz”.<sup>49</sup>

<sup>47</sup> Cyt. za A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 566-568.

<sup>48</sup> W. Lewoc, *Armia Krajowa. Obwód Augustów, Rejon III Sztabin*, [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 2(23) 2000, s. 10.

<sup>49</sup> W. Lewoc, *Armia...*, s. 10. s

Dowództwo Placówki (kompanii) Sztabin stanowili: d-ca Placówki ppor. cz. w. Cz. Stolarski „Rakieta”, z-ca d-cy ppor. rez. E. Bernatowicz „Malina”, d-cy plutonów: W. Pycz, plut. pchr. W. Kierklo „Zryw” i plut. rez. S. Grela „Cieśla”. Z-ca d-ców plutonów: kpr. J. Zięcina „Szczep”, plut. rez. E. Karp „Edek”, i plut. rez. J. Bernatowicz „Karol”. Punkt łączności etapowej – Suchowola - Sokółka – Białystok – J. Zięcina „Śnieżka”.<sup>50</sup>

Dowództwo Placówki Dębowo: d-ca placówki ppor. Cz. Koronkiewicz „Dąbek”, z-ca d-cy sierż. L. Kunda „Nieznany”. D-cy plutonów: plut. rez. S. Kondracki „Siwek”, plut. I. Andracki „Filtry” i plut. J. Janik „Grab”. Z-cy d-ców plutonów: plut. rez. M. Andruszkiewicz „Pstrąg”, plut. J. Lewoc „Wesoły” i kpr. Klimont „Jesion”. Łącznik do K-dy Obwodu – S. Wieloch „Ryś”.<sup>51</sup>

Dowództwo Placówki Kolnica: D-ca placówki kpt. A. Obiedziński „Górny”, z-ca d-cy ppor. cz. w. S. Kasjanowicz „Wicher”. D-cy plutonów: plut. rez. F. Wysocki „Barć”, plut. rez. Z. Suchocki „Ośnik” i ppor. rez. Cz. Grajewski „Wirski” oraz sierż. W. Cich „Wierny”. Z-cy d-ców plutonów: plut. rez. S. Pobjewski „Czarny”, kpr. Rez. S. Cieślukowski „Piorun” i sierż. J. Przełomski „Gospodarz”.<sup>52</sup>

Po aresztowaniu przez Niemców „Bulwy” i po jego śmierci komendantem rejonu został „Szczapa” Przedstawiona organizacja rejonu obrazuje stan po scaleniu z Batalionami Chłopskimi.<sup>53</sup> Scalenie działających dotąd odrębnie AK i BCh, nastąpiło w 1943 roku. Batalionami Chłopskimi zwanymi inaczej Chłostą na naszym terenie dowodził (przed scaleniem z AK) wspomniany wyżej W. Pycz „Twardy”. Jego zastępcą był I. Andracki „Filtry”; obaj zginęli zabici przez Niemców nieopodal wsi Kamień w 1943 roku.<sup>54</sup>

Najbardziej spektakularną akcją dokonaną przez AK było rozbicie posterunku żandarmerii niemieckiej w Sztabinie. Dokonał tego VIII Uderzeniowy Batalion Kadrowy Armii Krajowej, który w sile 1 plutonu dowodzonego przez Ryszarda Reiffa „Jacka” przybył tu aby zorganizować trasę przemarszu większego oddziału partyzanckiego w kierunku Augustowa. W czasie postoju w Dębowie, we młynie Chrostowskich, podjęto decyzję o uderzeniu na Sztabin. W Sztabinie znajdował się posterunek żandarmerii niemieckiej oraz faszystowscy urzędnicy. Oddziałem szturmowym dowodził Tadeusz Jagodziński „Stefan Pawłowski”. Grupa uderzeniowa składała się z następujących osób: S. Karolkiewicz „Szczęsny”, „Czarny”, „Gapa”, „Goliat”, „Irmus”, „Jemioła”. Grupa przebrana w zdobyczne niemieckie mundury dn. 1 maja 1943 roku około południa wyruszyła ze wsi Kopiec w kierunku Sztabina. Przecięto linię telefoniczną Sztabin-Augustów.<sup>55</sup>

<sup>50</sup> W. Lewoc, *Armia...*, s. 10.

<sup>51</sup> Tamże,

<sup>52</sup> Tamże,

<sup>53</sup> Tamże,

<sup>54</sup> Tamże, s. 11.

<sup>55</sup> W. Lewoc, *Zdobycie Sztabina*, [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 4(25) 2000, s. 7.



Pierwszy wjechał wóz z grupą szturmową, pozostałe grupy miały za zadanie rozbroić niemieckich pocztowców, zniszczyć centralę telefoniczną oraz rozbroić amtskomisarza i jego urzędników. K. Krajewski tak opisuje to wydarzenie:

*Po wejściu do środka posterunku „Szczęsny” zażądał widzenia z komendantem żandarmerii. Zastępujący go żandarm zaprosił gości do gabinetu i spytał o przyczynę wizyty. „Szczęsny” spokojnie wyjaśnił po niemiecku, że przyjechali z Augustowa i mają rozkaz aresztować załogę posterunku. Żandarm początkowo potraktował to jako żart i zaproponował sznapsa. „Szczęsny” z bronią w ręku polecił wywoływać kolejno wszystkich kolegów. Do próby oporu doszło w jadalni, gdzie trzech Niemców dało się rozbroić, lecz czwarty próbował sięgnąć po broń. Seria z PPD „Czarnego” oddana nad głowami żandarmów ostudziła jego zapał. Dwaj żandarmi zamknęli się w zbrojowni i stąd zamierzali bronić się. Na groźbę „Szczęsnego”, że w razie oporu zostaną rozstrzelani rozbrojeni już Niemcy, wyrzucili swą broń i wyszli. Kolejnych dwóch żandarmów znalazł w kuchni „Czarny”. W tym czasie opanowano pocztę, zniszczono centralę telefoniczną, rozbrojono amtskomisarza, agronoma i wójta(...)”<sup>56</sup>*

Wszystkich Niemców rozbrojono, zabrano im dokumenty, spisano personalia. Ci, którzy najbardziej prześladowali miejscową ludność, otrzymali po 30 wyciorów. Rozstrzelano miejscowego konfidenta – Rosjanina. Zdobyto broń, amunicję, mundury, bryczkę, konie i rowery.<sup>57</sup>

Nie był to jedyny atak na Sztabin. Patrol dowodzony przez kapitana Jerzego Bielińskiego – „Ostrowskiego” wraz z miejscowymi partyzantami, brał udział na początku października 1943 roku w uderzeniu na posterunek żandarmerii w Sztabinie. W dniu 7 października 1943 roku na ten patrol, kwaterujący w pobliżu wsi Krylatka, natknęli się Niemcy. Doszło do starcia w wyniku, którego zginął Jerzy Bieliński i partyzant Władysław Mościcki – „Włodek”.<sup>58</sup>

Źródła mówią też i o nieudanym ataku na Sztabin, który nastąpił w połowie maja 1944 roku. Czesław Grajewski „Wirski” relacjonuje:

*Pamiętam jedną wspólną akcję partyzancką z „Zapałą”. Było to w połowie maja 1944 roku. Postanowiliśmy zaatakować Niemców w Sztabinie. Mój pięcioosobowy patrol miał zdobyć pocztę i nadleśnictwo; 20 – osobowy oddział „Zapały” miał atakować posterunek, a następnie ochronić nasze wycofanie się. Uderzyliśmy o godz. 23. Moi partyzanci zaatakowali nadleśnictwo. Granatami utorowaliśmy drogę do budynku, rozbroiliśmy kilku Niemców, pomimo, że się bronili. Zdobyliśmy tam spore ilości broni, amunicji i granatów (8 dubeltówek, 2 automaty, 30 granatów i 5 worków amunicji różnego rodzaju). Mojemu patrolowi akcja udała się całkowicie. Natomiast oddział dowodzony przez „Zapałę” nie zdołał zaskoczyć żandarmów na posterunku. Zabarykadowali się w piwnicy zamienionej na bunkier obronny i stamtąd razili ogniem nacierają-*

<sup>56</sup> K. Krajewski, *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942-1944*, Warszawa 1993, s. 143-145.

<sup>57</sup> W. Lewoc, *Zdobycie...*, s. 7.

<sup>58</sup> A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 592.

*cych. Akcja była obliczona na błyskawiczne zaskoczenie. Ponieważ akcja się nie udała, „Zapała” szybko wycofał swoich partyzantów poza Sztabin, a tym samym mój patrol pozostawił bez ubezpieczenia. Musieliśmy wycofywać się pod gradem niemieckich kul. Udało się nam zastrzelić tylko jednego żandarma, który nasz odwrót ostrzeliwał z balkonu.* <sup>59</sup>

Nie były to akcje odosobnione. Teren gminy Sztabin sprzyjał działalności partyzanckiej, i była ona tu dosyć prężna. W czerwcu 1944 roku partyzanci zaminowali tor kolejowy koło Balinki, w wyniku czego pociąg został wysadzony, zniszczono parowóz i wagony. Organizowano napady na transporty z bronią. W lipcu 1944 roku partyzanci rozbili posterunek Wehrmachtu w Balince, itp.<sup>60</sup>

W 1944 roku Niemcy przygotowywali się do obrony. Wykorzystywano tu warunki naturalne takie jak : bagna biebrzańskie, Kanał Augustowski, jeziora i puszcze. Miało to powstrzymać Armię Czerwoną przed wkroczeniem do Prus Wschodnich. W lipcu 1944 roku miejsca obronne zajęła armia generała Hossbacha (na odcinku od Biebrzy po Puszcze Romnicką). Głównymi punktami oporu były Augustów, Suwałki i Gołdap. W drugiej poł. lipca 1944 roku wojska radzieckie II Białoruskiego Frontu i III Białoruskiego Frontu dotarły do granic powiatu augustowskiego. Rosjanom w krwawych i zaciętych bojach nie udało się sforsować cieśniny augustowskiej (jez. Sajno, rzeka Netta, Kanał Augustowski). Również wojska, które dotarły do Augustowa zostały rozbite i powstrzymane. Tak więc tylko część powiatu augustowskiego została wyzwolona w 1944 roku. Reszta musiała czekać do ofensywy styczniowej 1945 roku.<sup>61</sup>

Sztabin należał do tych miejscowości, które zostały wyzwolone najwcześniej w powiecie augustowskim. Nastąpiło to 31 lipca 1944 roku. Nastąpiła Polska Ludowa.<sup>62</sup>

---

<sup>59</sup> Cyt. za A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 576-577.

<sup>60</sup> A. Omiljanowicz, *Materiały...*, s. 574.

<sup>61</sup> Tamże, s. 600-601.

<sup>62</sup> B. Dolata, *Indeks dat wyzwolenia niektórych miejscowości polskich w latach 1944-1945 przez Armię Czerwoną i Ludowe Wojsko Polskie*, [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 1961 nr 2. Dodatek.



## Z DZIEJÓW OŚWIATY

O nauczaniu w dobrach krasnoborskich za czasów Karola Brzostowskiego była już mowa. Wcześniej praktycznie nic nie wiadomo o dziejach edukacji na naszym terenie. Można domniemywać, że twórca Komisji Edukacji Narodowej – pierwszego w dziejach polskich ministerstwa edukacji, instytucji której nie sposób przecenić w dziejach kultury polskiej – właściciel dóbr krasnoborskich Joachim Chreptowicz nie pozwolił, aby jego poddani pozbawieni byli światła wiedzy.<sup>1</sup>

Ksiądz Kurczewski w *Wykazie szkół parafialnych, początkowych, klasztornych i prywatnych według wizyt kościołów diecezji wileńskiej od roku 1781 do roku 1828* umieszcza w 1781 roku szkołę w parafii Krasnybór. Miało się w niej uczyć 2 uczniów pochodzenia mieszczańskiego i 1 włościanin.<sup>2</sup>

Przed utworzeniem KEN (powołana w 1773 po kasacie jezuitów) nauczanie było domeną duchownych. Szkolnictwo podstawowe oparte było o sieć szkółek parafialnych, prowadzonych na różnym poziomie. KEN doprowadziła do reformy i ujednoczenia szkolnictwa obejmując nad nim pieczę. Pierwotny program szkółek parafialnych, przynajmniej większych, został rozszerzony i zastosowany do potrzeb ludności wiejskiej. Do nauki katechizmu, czytania, pisania po polsku i po łacinie oraz początków arytmetyki dodano: historię Starego Testamentu, naukę chrześcijańską według Bellarmina, geografii, arytmetykę, gospodarstwo wiejskie, budownictwo, rysunki. Szkółki te dzielono na 2 i 3 klasy; liczba uczni ciągle wzrastała. *Obywatelstwo i duchowieństwo dzielną daje pomoc w utrzymaniu tych szkółek, jak Chreptowicz w Szczorsach i Wiszniewie (...)*, - stwierdzał ks. Kurczewski.<sup>3</sup>

Rozbiory zniszczyły system KEN. Od 1815 roku szkolnictwo podlegało Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Przymus szkolny nie istniał, a państwo nie było zobowiązane do finansowania edukacji. W 1819 roku jedna szkoła wiejska przypadała na 4046 mieszkańców, a 60 uczniów na 10 tysięcy ludności.<sup>4</sup>

---

<sup>1</sup> Bogata literatura m. in. R. Dudkova, *Komisja Edukacji Narodowej. Zarys działalności. Wybór materiałów źródłowych*, Wrocław 1973; I. Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław 1973; A. Jobert, *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce 1773-1794. Jej dzieło wychowania obywatelskiego*, Wrocław 1979; *Komisja Edukacji narodowej. Bibliografia przedmiotowa*, Wrocław 1979.

<sup>2</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 301.

<sup>3</sup> Tamże, s. 280.

<sup>4</sup> W. Jemielity, *Szkoły powszechne w województwie białostockim w latach 1919-1939*, Łomża 1991.

W tym czasie istniały następujące szkoły w parafii Krasnybór: w Jastrzębnej, Krasnoborkach, Krasnymborze i Sztabinie, gdzie w 1829 roku uczyło się 129 osób; w parafii Jaminy: we wsi Jaminy uczyło się w 1829 roku 13 osób oraz w Jaziewie i Mogilnicy 57 osób. W 1839 roku była prywatna szkoła w Jaziewie. Imion i nazwisk nauczycieli krasnoborskich z tego czasu nie znamy, natomiast w Jaminach uczył Józef Borczak.<sup>5</sup> Brzostowski sam organizował w swych dobrach szkolnictwo, i jak widzieliśmy było to szkolnictwo na wysokim poziomie.

W 1864 r. opiekę nad szkołami przekazano gminom wiejskim i miejskim, a wyłącznie duchowieństwu. Szkoła stała się narzędziem rusyfikacji poprzez wprowadzanie języka rosyjskiego i narzucony program nauczania. I tak np. 1898 roku na terenie gminy Sztabin istniały szkoły jednoklasowe w Hucie Sztabińskiej, Jaziewie, Jaminach, Krasnymborze, Sztabinie.<sup>6</sup> Znamy liczbę uczniów uczęszczających do szkół w tym okresie oraz liczbę dzieci, które nauki nie pobierały. I tak do szkoły w Hucie Sztabińskiej uczęszczało od 25 uczniów do 100, w Jaziewie uczono od 40 do 70 dzieci, w Jaminach od 30 do 55, w Krasnymborze od 10 do 35, w Sztabinie od 25 do 40. Ilość dzieci związana była z porą roku. W okresie prac gospodarskich szkoły nie funkcjonowały lub funkcjonowały z minimalną liczbą dzieci. Najwięcej dzieci uczyło się zimą.<sup>7</sup> Mimo wszystko, duża liczba dzieci w wieku 7-12 lat nie była objęta edukacją. W parafii Jaminy do szkoły nie chodziło 233 dzieci w tym wieku, w parafii Krasnybór – 396, w parafii Sztabin – 363.<sup>8</sup>

Ogólnie rok szkolny rozpoczynano w październiku, a kończono w kwietniu. Nauka przeważnie trwała od godziny 9 do 15. Wyjątek stanowił Sztabin, gdzie zajęcia trwały od 8 do 16. W szkołach jednoklasowych, do których zaliczały się wszystkie placówki na terenie naszej gminy, w tym czasie program nauczania obejmował: naukę czytania i pisanie, działania arytmetyczne, naukę religii i moralności.<sup>9</sup>

Po ukazie tolerancyjnym 1905 roku pozwolono zakładać szkoły prywatne z polskim językiem nauczania. Przed I wojną światową w Królestwie Polskim po odliczeniu dzieci poniżej 10 lat było 50% analfabetów.<sup>10</sup> W gminie sztabińskiej odsetek ten był dużo niższy co było związane z działalnością Karola Brzostowskiego.

Po I wojnie światowej, sytuacja uległa poprawie. Konstytucja marcowa 1921 roku, wprowadziła przymus szkolny dla dzieci od 7 do 14 lat. 17 lutego 1922 roku ogłoszono

---

<sup>5</sup> W. Jemielity, *Parafialne szkoły elementarne w guberni augustowskiej (1815-1848)*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 12, 1973 r. s. 248-249.

<sup>6</sup> W. Jemielity, *Szkoły początkowe w powiatach augustowskim i suwalskim, w 1898 r.*, [w:] Rocznik Suwalsko-Mazurski, t. 1, Suwałki 1991, s. 57-62.

<sup>7</sup> Tamże, s. 59.

<sup>8</sup> Tamże, s. 60

<sup>9</sup> Tamże,

<sup>10</sup> W. Jemielity, *Szkoły...*, s. 6.

ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych. W 1927 roku na terenie parafii Krasnybór nie było siedmio-oddziałowej szkoły powszechnej. Dzieci edukację w zakresie szkoły podstawowej kończyć musiały w Dąbrowie albo Suchowoli. W szkołach powszechnych nauczano następujących przedmiotów: język polski, język obcy, rachunki z geometrią, historia, geografia, religia, przyroda, roboty, śpiew, gimnastyka. Od nauczycieli wymagano ukończenia seminarium nauczycielskiego - dla nauczycieli nauczających w szkołach podstawowych, zaś uniwersytetu dla nauczycieli szkół średnich. Seminarium nauczycielskie były to „porządne” szkoły średnie, a ich absolwenci mieli zamkniętą drogę na studia.<sup>11</sup>

Na terenach obecnej gminy Sztabin w okresie międzywojennym organizacja szkolnictwa przedstawiała się następująco:

W gminie Dębowo szkoły powszechne istniały w Czarniewie, Jaminach, Jasionowie, Jaziewie, Kopytkowie, Mogilnicach, Polkowie. W Jaminach uczyli: Stanisław Dyndo i Jan Kreczman. W Jaziewie: Anastazja Milewska i J. Neiserowa. W Kopytkowie: Władysław Serwin i Mikołaj Kasjanow. W Mogilnicach: Marcin Knysz, Stefania Sowulówna, Helena Niewiarowska, Julia Szelażanka, Janina Maksymowiczówna. W Polkowie: Eugeniusz Rejchel, Maria Gryziecka, Jan Tadeusz Kszysztof.<sup>12</sup>

W tym czasie w gminie Sztabin placówki oświatowe funkcjonowały w następujących wsiach: Balinka, Długie, Huta, Kamień, Karolin, Krasnoborki, Krasnybór, Krylatka, Sosnow, Sztabin. Udało się ustalić nazwiska następujących nauczycieli pracujących na terenie gminy: Antoni Szymański, Zofia Assudowska i Stanisława Fronczykówna pracowali w Hucie. Romuald Machinko, Zofia Miedzińska, Maria Jeziorska, Maria Czukowa pracowali w Kamieniu. Stefania Bereskówna, Helena Obiedzińska uczyły w Karolinie. W Krasnoborkach pracowali: Jan Szulczewski, Gabriela Salerówna, Gabriela Misiewiczowa, Józefa Dajkow. Władysław Puksztas, Eugenia Wasilewska, Stanisława Hornowa, Zofia Miedzińska, Zofia Szyperowa, J. Kryszyń to nauczyciele z Krasnegoboru. W Krylatce nauczali: Józef Kryszyń i Józef Samotyko. W Sosnowie: Jan Kreczman, Maria Rowińska, J. Kreczman, Józef Derkacz, Józef Jurczak. Szkoła istniejąca w Sztabinie zatrudniała: Marię Knysz, Mariana Kielskiego, Kazimierę Wilkównę, Gabrielę Misiewiczównę, Jadwigę Przybylską, Malwina Filipowicza, Makulskiego.<sup>13</sup>

W należących do gminy Lipsk Jastrzębnej I nauczali: Józefa Dobrowolska, Aniela Krysowata; w Jastrzębnej II: Władysław Dawidowicz, Józefa Dobrowolska, Aniela Krysowata. W Jastrzębnej podano szkołę bez uczniów w 1922 i 1923 roku.<sup>14</sup>

<sup>11</sup> W. Jemielity, *Szkoły...*, s. 6-9; J. Rólkowski, *Trzydzieści .lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Łomża 1991, s. 100

<sup>12</sup> W. Jemielity, *Szkoły...*, s. 16.

<sup>13</sup> Tamże, *Szkoły...*, s. 20-21.

<sup>14</sup> Tamże, s. 19; E. Anuszkiewicz, *Dzieje nauczania w Jastrzębnej od czasów najdawniejszych do 1995 r.*

Nawet podczas wojny nie zaprzestano edukacji młodzieży, mimo, że nauczanie było w tym czasie nielegalne, a nauczycielom groziły poważne konsekwencje. Posiadamy informację o tajnych kompletach w latach 1941-1944 i znamy nazwiska bohaterskich pedagogów. W gromadzie Jaminy, w miejscowości Czarny Las, uczyła Maria Rowińska. W gromadzie Krasnybór, w Balince uczył Roman Alinkiewicz. W Sztabinie młodzież zdobywała wiedzę na tajnych kompletach, które organizowali: Władysław Dawidowicz, Malwina Filipowicz, Bronisława Grochowska, Helena Mincz, Gabriela Misiewicz, Jadwiga Przybyszewska, Ewerysta Trąbczyńska. We wsi Karolin uczyła Maria Rowińska; w Kopcu – Józefa Dobrowolska a w Sosnowie: Maria Rowińska i Józefa Dobrowolska.<sup>15</sup> Bohaterstwo i poświęcenie tych ludzi, którzy mimo grożącego im niebezpieczeństwa spełniali swoją misję nie może iść w niepamięć, a ich nazwiska powinny być wymawiane ze szczególnym szacunkiem.

Tuż po wojnie zaczęto odbudowywać szkolnictwo na omawianym terenie.

Mówiąc o edukacji i oświacie wspomnieć należy o Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej im. Karola Brzostowskiego. Powstało ono w 1979 roku z inicjatywy miejscowego społeczeństwa. Skupia wielu członków, którym droga jest ziemia sztabińska. Głównym kierunkiem działalności Towarzystwa jest kultywowanie pamięci po Karolu Brzostowskim oraz upowszechnianie wiedzy o tradycjach, kulturze i historii gminy. Towarzystwo jest też inicjatorem szeregu ważnych inicjatyw społecznych. Prowadzi ono działalność wydawniczą (gazeta, publikacje okolicznościowe, źródła historyczne, opracowania dotyczące obszarów gminy), zbiera pamiątki historyczne, opiekuje się ważnymi pod względem historycznym i kulturowym obiektami i miejscami pamięci. Towarzystwo dba o rozwój patriotyzmu lokalnego i upowszechnianie świadomości historycznej. W tej chlubnej działalności Towarzystwa nie sposób przecenić zasług inicjatora i długoletniego jego prezesa Stefana Sadowskiego (obecnie prezesa honorowego).

---

<sup>15</sup> F. Januszek, *Jawne i tajne szkoły polskie w województwie białostockim w latach II wojny światowej*, Białystok 1975, s. 373-374.

## OKRES POWOJENNY

Przyniesiona na bagnietach Armii Czerwonej nowa władza mając poparcie tej siły zbrojnej szybko instalowała się na wyzwalanych spod okupacji niemieckiej terenach Polski. Tworzono zręby administracji państwowej i terenowej. Województwo białostockie, w skład, którego weszły tereny naszej gminy składało się do połowy 1945 roku z powiatów: Augustów, Bielsk Podlaski, Łomża, Sokółka, Suwałki, Szczuczyn, (z siedzibą w Grajewie), Wysokie Mazowieckie oraz wydzielone miasto Białystok. W II poł. 1945 roku doszły 3 nowe powiaty: Ełk, Gołdap i Olecko.<sup>1</sup>

Sytuacja gospodarcza kraju zniszczonego długoletnią wojną była fatalna. Najpierw Sowieci, a następnie Niemcy prowadzili gospodarkę rabunkową. Zniszczenia wojenne (budynków, dróg i mostów) uderzyły w gospodarkę i normalne funkcjonowanie społeczeństwa. Stefan Kalinowski wspomina o Augustowie: *W mieście napotykam na ślad barbarzyńskiego zniszczenia. Niemcy wszystko, dosłownie wszystko z miasta wywieźli. Domy stoją bez futryn, okien i drzwi. Umeblowanie, którego nie mogli zabrać, potamali i spalili, z kuchen zerwane są wszystkie żelazne płyty, blacha i papa jest zdarta z dachów, podłogi zerwane. Wysadzono w powietrze: 2 tartaki, fabrykę skór, szkołę powszechną, gmach starostwa, dwa młyny, drukarnię i kościół.*<sup>2</sup>

Wiele wsi uległo zniszczeniu, szczególnie tych, które były narażone na bezpośrednie działania wojenne. Domy i zabudowania gospodarcze zostały spalone, zbiory poniszczono, znaczna część pól pokryta okopami lub zaminowana.

Komunistyczna władza miała wiele trudności z objęciem w zarząd naszych ziem. W powiecie augustowskim, w okresie okupacji nie działała Polska Partia Robotnicza (PPR), nie było tu również konspiracyjnych rad narodowych. Dużą siłę i poparcie społeczne posiadała miejscowa organizacja AK, komendantem, której był „Komar”. Istniały też cieszące się sympatią organizacje polityczne, takie jak Stronnictwo Ludowe („Roch”). Należy też pamiętać, że ogół społeczeństwa uznawał rząd emigracyjny w Londynie. Delegaturze rządu podlegał konspiracyjny aparat administracyjny na czele ze starostą powiatowym.<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> H. Majecki, *Początki władzy ludowej na Białostoczczyźnie*, Lublin 1969, s. 5.

<sup>2</sup> Tamże, s. 19-20.

<sup>3</sup> H. Majecki, *Pierwsze lata władzy ludowej w powiecie augustowskim (jesień 1944 – styczeń 1947 r.)*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 610.



Na Białostocczyźnie budowę aparatu administracyjnego podległego komunistom, zainicjowała grupa przedstawicieli PKWN z majorem Borkiewiczem i dr Jerzym Sztachelskim (późniejszy wojewoda białostocki). W sierpniu 1944 roku powstał Urząd Wojewódzki oraz Wojewódzka Rada Narodowa. W tym czasie zaczęto organizować ogniwa władzy terenowej. Starosta powiatowy augustowski Stanisław Bućko zerwał z rządem emigracyjnym i opowiedział się po stronie PKWN. Apelował on do ludności powiatu aby *wyzyli się wszelkich uprzedzeń i nieufności do poczynań Krajowej Rady Narodowej oraz dołożyli starań dla wzmoczenia jedności narodu w walce o wolną i demokratyczną Polskę*. Stanowisko takie zajęł też podczas wiecu zorganizowanego w dniu 8 października w Sztabinie.<sup>4</sup>

W związku z tym, iż nie cały powiat augustowski został wyzwolony w 1944 roku, tymczasową siedzibę starostwa zorganizowano w Sztabinie (następnie przeniesiona do Lipska). Na terenie omawianej gminy – w Krasnymborze - utworzono siedzibę Komendy Powiatowej MO. Po wyzwoleniu całego powiatu, w początkach 1945 roku, odnośne urzędy przeniesiono do Augustowa.<sup>5</sup>

Władza komunistyczna przystąpiła do zapowiedzianej przez PKWN reformy rolnej. W myśl dekretu wszystkie gospodarstwa rolne w Polsce centralnej o powierzchni ponad 50 ha podlegały przejęciu przez Państwowy Fundusz Ziemi. Chłopi niezbyt garnęli się do rozdawanej przez komunistów ziemi. Duży na to wpływ miała działalność konspiracyjna rządu londyńskiego. W powiecie augustowskim akcją parcelacji majątków zakończono w marcu 1945 roku. Nabywcami rozparcelowanej ziemi była służba folwarczna oraz różne kategorie chłopów: bezrolni, karłowaci, małorolni, średniorolni.<sup>6</sup>

Społeczeństwo Augustowszczyzny, w przeważającej części, nie akceptowało nowej władzy. NKWD pokazało swoją prawdziwą twarz. Aresztowano setki osób. Aresztowanym nie przedstawiano zarzutów, nie mogli liczyć na sprawiedliwy proces. Rodzin zatrzymanych nie informowano o losie więźniów. Nawet ci, którzy początkowo mieli jakieś złudzenia dotyczące nowej władzy, zostali ich pozbawieni. Zorganizowane posterunki MO rozchodziły się do domów. Dla opanowania tej sytuacji NKWD wydało zarządzenie nakładające za dezercję funkcjonariuszy MO i UB odpowiedzialność karną ich rodzin.<sup>7</sup>

W związku z tym nocą z 13 na 15 kwietnia 1945 roku przeprowadzono masowe aresztowania na terenie naszej gminy. Aresztowano: J. Granos, A. Szymkucia, J. Rudzewicza, W. Kisielewskiego i B. Kundę, którzy byli rodzicami dezercerów z MO. Aresztowano też: M. Jokę - zastępcę komendanta posterunku MO w Lipsku – za dezercję, J. Gutowskiego – sołtysa Jamin (za współpracę z AK) i J. Siniłę z Kryłatki (również za współpracę z AK).<sup>8</sup>

<sup>4</sup> H. Majecki, *Pierwsze...*, s. 611

<sup>5</sup> Tamże, s. 611-612.

<sup>6</sup> Tamże, s. 614-618.

<sup>7</sup> K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO*, Warszawa 1997, s. 457.

<sup>8</sup> W. Lewoc, *Wiosna nie spełnionych nadziei*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, 5/2000, s. 8.

Powiadomiony o zajściu oddział AKO (Armia Krajowa Obywatelska) zorganizował zasadzkę celem uwolnienia uwięzionych. Akcja się udała. Dowódca oddziału „Grom” meldował, że strat nie poniósł, aresztowanych odbił, zdobył broń, czapki wojskowe, konie i bryczkę.<sup>9</sup>

Również 24 maja tego roku oddział NKWD i UB w sile 250 ludzi dokonał obławy w gminie Sztabin i aresztował: S. Rybakiewicza, E. Karpa, S. Skrzeczkowskiego, B. Rybakiewicza, T. Granackiego, E. Jankowskiego, W. Chilickiego, J. i A. Karpów, S. Chilickiego ze wsi Jasionowa, S. Zalewskiego z Komaszówki, Cz. Szymańskiego z Krasnegoboru oraz K. Kondrackiego, E. Karpa, J. Ostapowicza i M. Walejewskiego z Krasnoborek. Trzy dni później NKWD i UB napadło w celach rabunkowych na wieś Jasionowo.<sup>10</sup>

Wielu ludzi pochodzących z terenów obecnej gminy Sztabin aresztowano podczas obławy lipcowej 1945 roku. Tyraliery wojsk sowieckich SMIERSZ (skrót od słów „śmierć szpionom”), bezpieka i 2 kompanie Wojska Polskiego opasały 3 powiaty: augustowski, suwalski i częściowo sokólski poszukując członków AK lub też ludzi współpracujących z niepodległościowym podziemiem. Akcja trwała tydzień. Podejrzanych umieszczano w zaimprovizowanych aresztach piwnic i budynków gospodarczych. W Sztabinie areszty zorganizowano w suterenie domu A. Szkiłońdzia, w piwnicy Gierochów i stodole Szców. W obławie aresztowano 7000 osób, zatrzymano 592, w tym z terenów naszej gminy 126 osób. Aresztowanych wywieziono w nieznanym kierunku, a ślad po nich zaginął.<sup>11</sup>

Wszystkie te aresztowania i represje związane były z faktem, że patrioci nie pogodzili się okupacją komunistyczną. AK rozbierało posterunki MO, likwidowało czołowych działaczy komunistycznych, demolowało urzędy gminy, opanowane przez lojalnych wobec Moskwy działaczy i aktywistów PPR. Na naszym terenie wyróżniały się dosyć silne oddziały AK „Groma”, „Leoparda”, „Komara”. Na pograniczu powiatów augustowskiego i sokólskiego działał „Maciej Rózga”. W wyniku akcji podziemia rady gminne przestały faktycznie funkcjonować a wielu ludzi zerwało z nową władzą.<sup>12</sup>

Bezpardonowa walkę podziemi wypowiedziały oddziały KBW wraz z aktywistami PPR i PPS. Mimo ogłoszonej przez komunistów amnestii, tylko nieliczni członkowie AK zdecydowali się ujawnić. O zwycięstwie nowej władzy miała rozstrzygnąć siła zbrojna Armii Czerwonej.<sup>13</sup>

Gdy powstał Rząd Jedności Narodowej, pojawiła się nowa siła polityczna, niezależna od Moskwy i wyrażająca poglądy większej części społeczeństwa. Było to Polskie Stronictwo Ludowe ze Stanisławem Mikołajczykiem na czele. Partia ta została poparta przez podziemie niepodległościowe, jako ostatnia nadzieja na niezawisłość.

<sup>9</sup> W. Lewoc, *Wiosna...*, s. 8

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> W. Lewoc, *Chwała zwyciężonym. W 55 rocznicę obławy Lipcowej*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, 7/2000, s. 8.

<sup>12</sup> H. Majecki, *Pierwsze...*, s. 617-618.

<sup>13</sup> Tamże, s. 619.

Komuniści zdali sobie sprawę, że metodami demokratycznymi nie zwyciężą. W październiku 1945 roku do walki wkroczył 57 pułk piechoty z 18 dywizji WP. Batalion piechoty z tego pułku został zakwaterowany w Augustowie.<sup>14</sup>

Do próby sił doszło podczas referendum ludowego. Postawiono trzy pytania:

1. Czy jesteś za zniesieniem Senatu?
2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia państwowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

Siły komunistyczne zgrupowały się w tzw. Blok Demokratyczny. Były to następujące partie: Polska Partia Robotnicza (PPR), Polska Partia Socjalistyczna (PPS), Stronictwo Ludowe (SL), oraz Stronictwo Demokratyczne (SD).

Po przeciwnej stronie stało Polskie Stronictwo Ludowe oraz popierające PSL, nielegalne, konspiracyjne ugrupowania niepodległościowe (WiN) i związane z nim środowisko.

Dwa przeciwstawne obozy traktowały wynik referendum jako, swego rodzaju, sprawdzian nastrojów politycznych społeczeństwa, przed zbliżającymi się wyborami. Blok Demokratyczny agitował aby głosować „3 razy tak”, co miało być głosowaniem za nową władzą. PSL, w przeciwieństwie do tego, nawoływał aby na pierwsze pytanie odpowiedzieć „nie”, chociaż tradycyjnie partia ta zawsze była za zniesieniem senatu. Mimo terroru wprowadzonego przez UBP, aresztowań czołowych działaczy PSL i WiN, fałszowania wyników referendum, okazało się, że PSL cieszy się dużym poparciem społecznym. Referendum był wielką przegraną komunistów, dlatego podjęto decyzje o sfałszowaniu wyników.<sup>15</sup>

Po referendum walka z PSL i konspiracyjnym podziemiem znacznie się zaostrzyła. Oprócz tego, angażowano dziesiątki aktywistów namawiających do głosowania na Blok Demokratyczny w pierwszych po wojnie wyborach.

W ramach akcji przedwyborczej, zorganizowano w dniu 15 grudnia 1946 roku 2 wielkie wiece w powiecie augustowskim – jeden w Sztabinie, drugi w Bargłowie, z udziałem ok. 4 tysięcy osób. Przemawiali na nich Antoni Laskowski, I sekretarz KP PPR oraz Paweł Rucki, przewodniczący ZP SL.<sup>16</sup>

Wybory przeprowadzono w styczniu 1947 roku. Oficjalne (jak dziś wiemy sfałszowane) wyniki w powiecie augustowskim przedstawiały się następująco: na 19 971 uprawnionych do głosowania, oddało swe głosy do urn wyborczych 18 472 osoby. Na 18 280 głosów ważnych 304 padło na listę PSL – Nowe Wyzwolenie, 1525 na listę PSL, zaś 16 451 ma Blok Demokratyczny.<sup>17</sup> W rzeczywistości oblicza się, że PSL zdobył w skali kraju ok.

<sup>14</sup> H. Majecki, *Pierwsze...*, s. 620.

<sup>15</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1996, s. 192-193.

<sup>16</sup> H. Majecki, *Pierwsze...*, s. 625.

<sup>17</sup> Tamże,





*Krajobraz biebrzański (fot. G. Ryżewski)*



*Zabytkowy dom w Jaminach (fot. G. Ryżewski)*

69% głosów. Oficjalne wyniki wyborów według aparatu przedstawiały się następująco: Blok Demokratyczny uzyskał 80,1% głosów a PSL – 10,3%.<sup>18</sup>

Wybory te zamykają okres utrwalania władzy komunistycznej w Polsce. PSL i wszelka niepodległościowa opozycja w sposób brutalny została zdławiona. Od tej chwili była jedna „słuszna” droga w przyszłość. Chociaż nie wszyscy zrezygnowali z walki zbrojnej. Jak stwierdza Henryk Majecki: *W powiecie augustowskim nie ujawniony członek WIN, Stanisław Orłowski („Piorun”), stworzył pięcioosobową grupę terrorystyczno-rabunkową. Działała ona głównie na terenie gminy Sztabin. Grupa ta w listopadzie 1948 r. zamordowała w Jaminach sekretarza Komitetu Gminnego PPR, Edwarda Rogalewskiego.*<sup>19</sup>

Co się tyczy terenów naszej gminy, znamy akta Gminnych Rad Narodowych w Dębowie i Sztabinie.

Tuż po wojnie przystąpiono do odbudowy samorządów. Wykaz pracowników urzędu gminy w Sztabinie i ich wynagrodzeń na 1945 rok przedstawia się następująco:

- 1) Jan Dytkowski – wójt – 1200 zł.
- 2) Michał Wegrzyn – sekretarz – 1000 zł
- 3) Józef Chilicki – p.o. sekretarza – 1000 zł
- 4) Stanisław Nejfeld – pomocnik sekret. – 750 zł.
- 5) Teresa Chilicka – kancelist. I – 500 zł
- 6) Jan Suchwako – kancelist. II – 500 zł
- 7) Stanisław Kondracki – woźny – 700 zł
- 8) Stanisław Dytkowski – leśniczy – 1150 zł
- 9) Jan Kierklo – gajowy – 800 zł
- 10) Wiktor Granacki – gajowy – 600 zł
- 11) Hieronim Stolarski – gajowy – 500 zł
- 12) Jan Szwerkowski – gajowy - 750 zł<sup>20</sup>

W 1945 roku urzędnicy gminy Sztabin sporządzili szczegółową jej charakterystykę. Okręg obejmował około 163 km<sup>2</sup>. Ziemi ornej było 2151 ha, lasów 7214 ha, łąk 1770 ha, pastwisk 1105 ha, wód 105 ha (rzeka Biebrza). Okręg miał charakter rolniczy. W skład gminy wchodziły następujące wsie: Balinka, Budy Balińskie, Budziski, Kol. Dębniaki, Chomaszewo, Kol. Cisów, Andrzejewo, Zielone, Długie, Dłużański Las, Ewy, Podgórze, Fiedorowizna, Przechodki, Huta, Janówek, Żmojdak, Jasionowo, Taborzyski, Krasnoborki, Kamień, Cegielnia, Krasnybór, Krylatka, Komaszówka, Kunicha, Pogorzałe, Karolin, Kopiec, Budy Kopczańskie, Kobylikąt, Motułka, Lebiezdin, Promiski, Sosnowo, Czarny Grąd, Suchy Grąd, Sztabin, Ściokła, Wolne.

<sup>18</sup> A. Paczkowski, *Pól...*, s. 196.

<sup>19</sup> H. Majecki, *Białostoczczyzna w pierwszych latach władzy ludowej 1944-1948*, Warszawa 1977, s. 182.

<sup>20</sup> APS, 69, nr 31, k. 24.

Stwierdzano, że na terenie gminy znajdują się 9 km linii kolejowych (linia nieczynna). Długość szosy Suchowola-Sztabin-Augustów przechodzącej przez teren gminy obliczono na 13 km. *Częstość ruchu samochodowego: 3 pojazdy mech. w jedną i drugą stronę; komunikacja konna: przeciętnie 70 poj. w jedną i drugą stronę.*<sup>21</sup>

Struktura gospodarstw rolnych przedstawiała się następująco:

- 1) poniżej 2 ha posiadało 136 gospodarstw
- 2) od 2 do 5 ha – 246 gospodarstw
- 3) od 5 do 10 ha – 346 gospodarstw
- 4) od 10 do 20 ha – 170 gospodarstw
- 5) od 20 do 50 ha – 20 gospodarstw
- 6) powyżej 50 ha – brak.
- 7) stawów rybnych na obszarze – brak
- 8) 15 pasiek (ilość uli).<sup>22</sup>

Pod uprawę wzięto (obszaro) 1543 ha, w tym 454 ha oziminy, 717 ha jarych, 372 akopowych. Naliczono tu: 850 koni, 981 bydła, 980 świń, 370 owiec i 9 kóz.<sup>23</sup>

W rubryce handel (ilość przedsiębiorstw) podano tylko: 1 spożywczy, 2 kawiarni – herbaciarni, 1 piwiarnia.

Przemysł: 1 młyn, 1 olejarnia, 1 inne.

Rzemiosło: 4 zakłady kowalskie, 1 ślusarski, 1 stolarski, 2 szewskich, 5 krawieckich męskich, 1 wiatrak nieczynny.<sup>24</sup>

Ceny ważniejszych produktów rolnych w 1945 roku kształtowały się jak następuje: żyta (za 100 kg) – 1200 zł, pszenicy – 2500 zł, jęczmienia 1300 zł, owsa 1200 zł, ziemniaków 280 zł, chleba razowego (1 kg) 15 zł, chleba pyłowego 30 zł, świń (żywa waga) 100 zł (za 1kg), bydła rogatego 50 zł, słoniny 250 zł, masła 220 zł, mięsa wołowego 120 zł, cukru 240 zł, mąki żytniej razowej 14 zł, mąki pszennej 30 zł, 20 zł za kg kaszy jęczmiennej i pęczak, sól – 18 zł, nafty 130 zł za 1 l, zapałki – 10 zł za 1 pudełko.<sup>25</sup>

W rubryce *Zniszczenia wojenne* czytamy: *przemysł – 40%, handel – 100%, rzemiosło – 20%, inne – brak.*<sup>26</sup>

W podsumowaniu sprawozdania podpisanego przez wójta gminy Dytkowskiego czytamy, że w czasie wojny ubytek ludności wyniósł ok. 200 osób. Mniejszości narodowych nie ma. Przybyło do 20 osób.<sup>27</sup>

<sup>21</sup> APS, 69, nr 31, k. 28

<sup>22</sup> Tamże,

<sup>23</sup> Tamże,

<sup>24</sup> Tamże, k. 28v.

<sup>25</sup> Tamże, k. 29.

<sup>26</sup> Tamże, k. 29v.

<sup>27</sup> Tamże, k.29v.

W 1946 roku skład osobowy urzędników uległ pewnym zmianom co do osób i funkcji. W tym roku pracowali: Jan Dytkowski – wójt, Waclaw Szyc – p.o. wójta, Michał Węgrzyn – sekretarz, Stanisław Nejfeld – pomocnik, Teresa Chilicka – kancelistka, Władysław Kwiatkowski – drogomistrz, Konstanty Zieniewicz – leśniczy, Ignacy Bernatowicz – drogomistrz.<sup>28</sup>

Jak dzielono pieniądze i co było główną troską naszej gminy pokazuje budżet za trzy kwartały 1947 roku:

Wydatki:

- 1) Zarząd ogólny – 487 320 zł i 85 gr.
- 2) Majątek komunalny – 201 032 zł
- 3) Przedsiębiorstwa komunalne – brak
- 4) Spłata długów – brak
- 5) Drogi i place publiczne – 56 848 zł
- 6) Oświata – 232 181 zł
- 7) Kultura i sztuka – 2 639 zł
- 8) Zdrowie publiczne – 15 705 zł
- 9) Opieka społeczna – 9 100 zł
- 10) Popieranie rolnictwa – brak
- 11) Popieranie przemysłu i handlu – brak
- 12) Bezpieczeństwo publiczne – 13 555 zł
- 13) Różne – 65 310 zł

Razem: 1 083 690 zł i 85 gr.<sup>29</sup>

Według tego źródła dochody nie pokrywały wydatków, gdyż przedstawiały się jak następuje:

Dochody:

- 1) Majątek komunalny – 353 571 zł
- 2) Przedsiębiorstwa komunalne – brak
- 3) Subwencje i dotacje – 3 979 zł
- 4) Zwroty – 13 986 zł
- 5) Opłaty administracyjne – 40 517 zł i 50 gr.
- 6) Opłata za korzystanie z urządzeń komunalnych – brak
- 7) Dopłaty – brak
- 8) Udziały w podatkach państwowych – brak
- 9) Dodatki do podatków państwowych – brak
- 10) Podatki samoistne – 477 631 zł i 90 gr.
- 11) Różne 45 075 zł i 45 gr.

Razem: 934 760 zł i 85 gr.<sup>30</sup>

<sup>28</sup> APS, 69, nr 5, k. 49.

<sup>29</sup> APS, 69, nr 45, k. 4v.

<sup>30</sup> Tamże, k. 5.



W 1947 roku wykaz gromad gminy Sztabin podawał następujące informacje o zaludnieniu: Balinka - 132 mieszkańców, Budziski - 70, Chomaszewo - 26, Kol. Cisów - 201, Długie - 107, Dłużański Las - 103, Ewy - 53, Fiedorowizna - 142, Huta - 179, Janówek - 168, Jasionowo - 351, Kamień - 250, Karolin - 118, Kunicha - 97, Kobylikąt - 41, Kopic - 255, Komaszówka - 59, Krasnoborki - 422, Krasnybór - 336, Krylatka - 124, Lebedzin - 257, Motułka - 48, Podcisówek - 99, Prmoiski - 104, Ściokła - 66. Sosnowo - 76, Sztabin - 461, Wolne - 99.<sup>31</sup>

W październiku 1947 roku starostwo powiatowe augustowskie przysłało pismo następującej treści: *Zarząd gminy Sztabin sporządzi wnioski na nowo utworzone gromady: Dłużański Las, Motułka i Ściokła oraz wnioski o skasowaniu gromad Chomaszewo, Kobylikąt, Komaszówka.*<sup>32</sup>

W związku z tym poleceniem podjęto uchwałę o utworzenie nowych gromad: Ściokła (która przed 1 września wchodziła w skład gromady Krasnybór), Motułka (wchodzącej przed 1 września 1939 roku w skład gromady Kobylikąt: *wsie Kobylikąt, Motułka i Chomaszewo tworzyły jedną gromadę Kobylikąt. Wieś Motułka jest największą wsią spośród w/w wsi i położoną pośrodku tychże wsi. Przed 1939 przeważnie sołtysi gromady Kobylikąt byli wybierrani ze wsi Motułka jako największej wsi teje gromady.* - stwierdzano w uchwale<sup>33</sup>

Uchwała o skasowaniu gromady Komaszówka uzasadniała: *W 1939 roku gromada została utworzona podczas okupacji. Jest wsią małą więc powinna znów wchodzić w skład gromady Lebedzin. Jest przyległa terytorialnie do teje gromady.*<sup>34</sup> Skasowano też gromadę Kobylikąt uzasadniając, tym samym, co powstanie gromady Motułka.<sup>35</sup>

W sumie przedstawiono następujące sprawozdanie i uzasadnienie: (...) *zarząd gminy przedkłada w załączeniu wnioski o utworzenie gromad Motułka i Ściokła, oraz skasowaniu gromad Kobylikąt, Chomaszewo i Komaszówka. Zarząd gminy nie przedkłada wniosku o utworzenie gromady Dłużański Las, gdyż wieś Dłużański Las jest przedłużeniem wsi Długie i obie wsie stanowią jakby nierozdzielny całość a do 1 września 1939 r. gromada Dłużański Las wchodziła w skład gromady Długie. Ponadto mieszkańcy tych wsi chcą tworzyć wspólną gromadę Długie.*<sup>36</sup>

Znany spis imienny przydyum i radnych GRN gminy Sztabin pow. augustowskiego pochodzący z 1948 roku. Podawano w nim imię i nazwisko, stan majątkowy i przynależność partyjną oraz zajmowane stanowisko. Z braku miejsca wymieniam tylko członków przydyum a byli nimi:

<sup>31</sup> APS, 69, nr 4, k. 12.

<sup>32</sup> APS, 69, nr 2, k. 9.

<sup>33</sup> Tamże, k. 4.

<sup>34</sup> Tamże, k. 5.

<sup>35</sup> Tamże, k. 6.

<sup>36</sup> Tamże, k. 7.

- 1) Julian Ostapowicz – posiadał 15,55 ha – przewodniczący
- 2) Zygmunt Karp – 35,20 ha – z-ca przewodniczącego
- 3) Bolesław Zagórski – 23,61 ha – członek prezydium
- 4) Feliks Zagórski – 10,97 ha – członek prezydium
- 5) Edward Matuszczyk – 47,91 ha członek prezydium

Następnie idzie lista radnych – łącznie 34 osoby. Wykaz podpisany jest przez wójta Wacława Szycy i sekretarza gminy Michała Węgrzyna.<sup>37</sup>

Drugą gminą, która funkcjonowała na terenie obecnej gminy Sztabin była Gminna Rada Narodowa w Dębowie z siedzibą w Jaminach.

Z zachowanych protokołów posiedzeń wiemy, że tuż po wojnie władze gminy piastowali: Romuald Sawoško – wójt, Józef Janik – zastępca i Stanisław Andracki sekretarz. Jako ławnicy wymieniani byli: Aleksander Mitros, Bronisław Kunda, później też Władysław Lewoc<sup>38</sup>

Sytuacja w gminie była bardzo trudna. W 1948 roku zarząd gminy zajmował się umorzeniem powinności skarbowych wobec mieszkańców gminy. W posiedzeniu brali udział: Romuald Sawoško – wójt, Józef Janik – vice podwójci oraz członkowie: Ludwik Dytkowski i Jan Noruk. Protokolantem był Stanisław Andracki. Uchwała stwierdzała: *Rozpatrywano 59 podań o umorzenie wskutek klęsk elementarnych i wojny. Rozpatrzone pomyślnie 39. Podania złożone przez poszczególnych posiadaczy gospodarstw wniosku umorzeniowego na sumę złotych 83 238 za rok 1946, oraz 36 731 zł za rok 1947 i 5422 kg zboża za rok 1947 jako podatek nieściągalny umorzyć.*<sup>39</sup>

O ciężkiej sytuacji powojennej dowiadujemy się z innego protokołu, kiedy to 6 marca 1948 roku *poruczono sprawę wyłonienia nieużytków rolnych i terenów zaminowanych dla komisji gromadzkich, które wyłonione przez poszczególne gromady (...) sporządzą wykazy terenów zaminowanych i nieużytkowanych.*<sup>40</sup> W aktach jednak nie zachowały się wykazy terenów zaminowanych i nieużytków.

Czasami władze musiały być jednak nieustępliwe. Na jednym z posiedzeń zarząd gminy *zobowiązuje wójta gminy Sawoškę do zastosowania najbardziej ostrych środków w stosunku do uchylających się od szarwarku przez zastosowanie tytułów wykonawczych a nawet doprowadzenie do aresztu ze względu na konieczność zakończenia robót przy budowie drogi na odcinku Sztabin – Jaminy.*<sup>41</sup>

Na tym samym posiedzeniu uchwalono remunerację (jednorazowa zapłata) dla pracowników urzędu. W 1948 roku pracowali: Romuald Sawoško, wójt otrzymał 2 000 zł, Stanisław Andracki, sekretarz – 2 000 zł, Józef Janik, podwójci – 500 zł, Czesław Lotkow-

<sup>37</sup> APS, 69, nr 5, k. 43.

<sup>38</sup> APS, 64, nr3, k. 3-3v; tamże, k. 4.

<sup>39</sup> Tamże, k.7.

<sup>40</sup> Tamże, k. 6

<sup>41</sup> Tamże, k. 8

ski, referent podatkowy – 800 zł, Helena Kosiakówna, kancelistka – 1 500 zł, Edward Stozynski, drogomistrz – 1 200 zł.<sup>42</sup>

Na posiedzeniu, które odbyło się 11 kwietnia 1949 roku, postanowiono zwrócić się do starostwa powiatowego z prośbą o pozwolenie na przeprowadzenie wyborów na sołtysów w 4 gromadach: Lipowo, Jaminy, Mogilnice, Czarniewo. Przyjęto na delegata społecznego Teodora Suchwałko z Jamin, byłego pracownika zarządu gminnego, a obecnie przewodniczącego Gminnego Komitetu Współdziałania do spraw podatkowych. Powołano też gminnych i gromadzkich przodowników hodowlanych:

*Gminny przodownik hodowlany – ob. Bronisław Niedzwiedzki.*

*Na gromadzkich przodowników hodowlanych powołano:*

- 1) *Wolski Stanisław ze wsi Czarny Las*
- 2) *Guziejko Aleksander – Czarniewo*
- 3) *Rozmysłowicz Jan – Lipowo*
- 4) *Gutowski Mieczysław – Jaminy*
- 5) *Nowicki Władysław – Mogilnice*
- 6) *Witkowski Klemens – Jaziewo*
- 7) *Haraburda Feliks – Kopytkowo*
- 8) *Krysztopa Józef – Jasionowo*
- 9) *Jarmoszek Franciszek – Wrotki*
- 10) *Mitros Konrad – Polkowo*<sup>43</sup>

W myśl odgórnego zarządzenia z 1949 roku, nakazano zredukować etaty w urzędzie gminy. Zredukowano etaty do trzech: 1) sekretarz, 2) kancelistka, 3) drogomistrz. W uchwale czytamy: *Stan o trzech etatach był również przed 1939 rokiem, lecz obecnie doszedł Urząd Stanu Cywilnego o dużych rozmiarach w zakresie wymiaru i sprawozdawczości, referat podatkowy, kasę prowadzi również pracownik etatowy w tak rozbudowanym biurze jest niemożliwością prowadzenie pracy i czwarty etat powinien być przydzielony.*<sup>44</sup>

Uchwalono więc czwarty etat. Na tym posiedzeniu upomniano też woźnego, którym był Jan Danilczenko aby pilniej wykonywał pracę. Sekretarz gminy Andracki *ma ułożyć budżet na 1950 rok.*<sup>45</sup>

Dzięki spisom majątkowym wiemy, w jakich warunkach pracowali samorządowcy. *Spis ruchomości znajdujących się w zarządzie gm. Dębowo z 1946 roku* podaje:

- 1) *Szafa kancelaryjna – 2000 zł*
- 2) *Szafa bez drzwi z pułkami – 500 zł*
- 3) *Stół drewniany – 500 zł*
- 4) *Kalamarze biurowe szklane szt. 2 – 200 zł*

<sup>42</sup> APS, 64, nr 3, k. 8.

<sup>43</sup> Tamże, k. 10.

<sup>44</sup> Tamże, k. 13.

<sup>45</sup> Tamże, k. 13.

- 5) *Suszki szt. 2- 100*
- 6) *Poduszki do tuszu szt. 2 – 100 zł*
- 7) *Godło państwowe – 50*
- 8) *Portret ob. Pr. Bieruta szt. 1 – 100 zł*
- 9) *Portret marszałka Żymierskiego – 100 zł*
- 10) *Pieczczę gminy – 150 zł*
- 11) *Linie drewniane szt. 2 – 100*
- 12) *Ława z poręczą – 600 zł*
- 13) *Portret mł. adm. publicz. – 100 zł*
- 14) *Flaga narodowa – 250*

*Razem 4 850 zł*

*Budowle gminne 49 200 zł*

*Razem: 54 050 zł<sup>46</sup>*

Tuż po wojnie na terenie gminy Dębowo funkcjonowały cztery szkoły: w Jaminach, Jaziewie, Mogielnicach i Polkowie. Zobaczmy jak była wyposażona w tych czasach szkoła w Jaziewie. Dane pochodzą z 1946 roku:

- 1) *Ławek szkolnych 22*
- 2) *Stół sosnowy 1*
- 3) *Taboret 1*
- 4) *Liczydła szkolne 1*
- 5) *Tablica szkolna 1*
- 6) *Map szkolnych 2*
- 7) *Krzyż 1*
- 8) *Miednica 1*
- 9) *Wiadro 1*
- 10) *Kubek do picia wody 1*
- 11) *Spluwaczka 1*
- 12) *Kątomierz 1*
- 13) *Ekierka*
- 14) *Cyrkiel<sup>47</sup>*

Wyposażenie w innych szkołach było podobne. Wyróżniała się placówka w Polkowie, która posiadała odbiornik radiowy. Sprzęt zafundowała gmina: *Zarząd gminy po dłuższej dyskusji postanowił najodleglejszą szkołę w Polkowie radiofonizować. Wykonania powyższego podjął się, które zarząd gminy mu powierzył sekretarz gminy ob. Andracki, przekazując swój odbiornik trzy lampowy za sumę 25 000 zł plus kosztu instalacji.<sup>48</sup>*

<sup>46</sup> APS, 64, nr 2, k. 20.

<sup>47</sup> Tamże, k. 17.

<sup>48</sup> APS, 64, nr 3, k. 15.

Tak rozpoczynał się nowy okres w dziejach gminy, okres PRL. W tym czasie gmina uczestniczyła w kolejnych planach realizowanych przez rządzącą ekipę PZPR. Jakieś doniosłe wydarzenia związane z przełomowymi momentami historii PRL (1956, 1968, 1970, 1976, 1980 1989), tutaj nie miały miejsca choć mieszkańcy, będąc patriotami, z zainteresowaniem obserwowali rozwój wydarzeń w kraju. Po odzyskaniu niepodległości w 1989 roku, widać pewne ożywienie, inicjatywę gospodarczą, samorządową. Mieszkańcy gminy zdają sobie sprawę z korzyści ekonomicznych jakie może przynieść rozwój turystyki czy agroturystyki i trzeba przyznać, iż władze samorządowe robią wiele, aby wypromować wartości i mocne strony terenów obecnej gminy Sztabin.

W pierwszych rzeczywiście samorządnych wyborach dnia 27 maja 1990 roku na radnych wybrani zostali: Henryk Augustynowicz, Marian Buczyński, Bernard Filipowski, Waldemar Halicki, Teodor Kapła, Józef Kondracki, Stanisław Kondracki, Stefan Krysztofik, Zygmunt Matusik, Zbigniew Mitrosz, Stanisław Paul, Tadeusz Rusiecki, Jadwiga Sadowska, Eugenia Siemaszko, Ryszard Skok, Eugeniusz Skrocki, Waldemar Żywna, Zenon Sieńko. Przewodniczącym Rady Gminy został Zenon Sieńko.

Funkcję wójta powierzono Danielowi Gołębiowskiemu a następnie przez krótki czas Cecylii Ostapowicz. Sekretarzem była Cecylia Ostapowicz natomiast skarbnikiem – Kazimierz Wilwis.

Następne wybory odbyły się 19 czerwca 1994 roku. Skład Rady Gminy przedstawiał się następująco: Henryk Augustynowicz, Małgorzata Chilicka, Czesław Cybulski, Mirosława Korycka, Tadeusz Drągiewicz, Aleksander Godlewski, Wiesław Kotowski, Dariusz Kozłowski, Władysław Lewoc, Halina Wielgat, Józef Olichwier, Tadeusz Ostapowicz, Wiesław Polkowski, Kazimierz Aniszko, Waldemar Rutkowski, Zenon Sieńko, Stanisław Silicki, Tadeusz Suchwałko. W kadencji tej funkcję przewodniczącego Rady Gminy pełnił Zenon Sieńko i od 1 stycznia 1996 roku Tadeusz Drągiewicz.

Wójtem została Małgorzata Chilicka. Stanowisko sekretarza objął Kazimierz Burakowski a skarbnika – Danuta Puchalska.

Radnych obecnej kadencji wybrano 12 października 1998 roku. Zostali nimi: Andrzej Talkowski, Robert Andraka, Bolesław Kaftański, Wojciech Kondracki, Zygmunt Parejko, Wiesław Kotowski, Stanisław Kunda, Stanisław Markowski, Adam Rudzewicz, Adam Kamiński, Lech Szmygiel, Wiesław Polkowski, Stanisław Anuszkiewicz, Stanisław Rozotkiewicz, Kazimierz Wasilewski, Dorota Wojewnik, Jan Giedrojc, Zenon Granacki. W obecnej kadencji przewodniczącym jest Wiesław Polkowski

Wójtem obrano Kazimierza Burakowskiego, sekretarzem – Stefana Koryckiego, a funkcję skarbnika pełni Danuta Puchalska.

Osiągnięcia samorządowców ze Sztabina ostatnich kadencji są naprawdę imponujące. Gmina zmienia się pozytywnie z dnia na dzień. Rozbudowa infrastruktury, inwestycje w najbardziej ważkich dziedzinach, poparcie dla inicjatywy prywatnej i przedsiębiorczości, opieka nad oświatą oto najważniejsze kierunki działań Rady Gminy. Wymieńmy niektóre osiągnięcia ostatniej dekady: wybudowano sieci wodociągowe i ujęcia wody



Gmina Sztabin. Mapa współczesna.

w wielu miejscowościach gminny, wybudowano oczyszczalnię ścieków, jako jedna z pierwszych gmin w Polsce, gmina Sztabin przejęła z dniem 1 stycznia 1992 roku prowadzenie szkół podstawowych, zainwestowano w salę gimnastyczną i boisko gminne, zakupiono autobusy szkolne, przeprowadzono telefonizację gminy (budowa centrali automatycznych), spore środki finansowe łoży się na polepszenie sieci drożnej. Gmina dba o budynki i instytucje będące w jej kompetencji: remonty pomieszczeń, przekazywanie budynków odnośnym instytucjom. Należy wspomnieć o adaptacji budynku starej gminy przy Pl. Brzostowskiego w Sztabinie, na potrzeby Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej. Organizuje się przeróżne imprezy mające na celu promocję gminy.

Wszystko to sprawia, że gmina bardzo szybko zmienia się na korzyść i staje się miejscem gdzie warto inwestować i warto wypoczywać. Właściwości przyrodnicze i kulturowe obszaru stanowią również wielki walor ziem położonych w łuku Biebrzy i Netty.

## ZAKOŃCZENIE

Teren obecnej gminy Sztabin, położony w widłach rzek Biebrzy i Netty stanowił od wieków obszar pogranicza kultur, języków i państw. Szczególnie bagnista dolina rzeki Biebrzy pełniła rolę naturalnej rubieży.

Człowiek na tym terenie pojawił się około 12 tys. lat temu, kiedy to z ziem tych ustąpił lodowiec. Pierwsi przybysze byli myśliwymi, którzy przybyli tu za stadami dzikich zwierząt.

We wczesnym średniowieczu na północ od Biebrzy zamieszkiwali Jaćwingowie, lud pokrewny Litwinom, Łotyszom i Prusom. Nie zdążyli oni wytworzyć własnej państwowości, kiedy w końcu XIII wieku zostali całkowicie wytępieni przez zaborczych sąsiadów: Zakon Krzyżacki, Polskę, i Ruś. Po zagładzie tego dzielnego narodu, omawiany obszar stał się terenem pogranicza, o który walczyły Polska, Litwa i Zakon. Na okres II wieków wytworzyła się tu pustka osadnicza, a dawne ludzkie osady pokryła puszcza.

Wydaje się, iż rzeki Netta i Biebrza od samego początku pełniły rolę linii demarkacyjnych. Już w roku 1254, kiedy krzyżacy ustąpili trzecią część Jaćwieży księciu mazowieckiemu Siemowitowi oraz królowi Danielowi, granicą tego podziału była Netta. Również akt graniczny między Litwą a Mazowszem, podpisany 13 sierpnia 1358 roku, przez księcia mazowieckiego Siemowita i litewskiego księcia Kiejstuta, wyznaczał limes ciągnącą się od Kamiennego Brodu do Rajgrodu, następnie rzeką Nettą do jej ujścia do Biebrzy, tą rzeką do Targowiska (Dolistowo Stare), dalej Biebrzą do ujścia Wielkiej Strugi (Brzozówka), stamtąd Wielką Strugą do rzeki Czarnej (Mała Sucholdka), następnie Supraślą do *Popielowego Siedliska* (Złotoria) i Narwią do ujścia *Niewotyńca* (Niewodnica). W następnych latach udało się Litwie przesunąć granicę dalej na zachód, powiększając swe posiadłości o powiat goniądzki. Dopiero w 1569 roku, gdy Polska uzyskała Podlasie, Netta ponownie stała się granicą, między Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim. Sytuacja taka przetrwała do rozbiorów. Tak więc ziemie leżące na wschód od Netty, również omawiany teren, podlegały władztwu litewskiemu. W obrębie państwa litewskiego, ziemie te należały do powiatu grodzieńskiego, województwa trockiego. Z dniem 24 października 1795 roku omawiane tereny przejęły w zarząd Prusy Nowowschodnie, włączając je do powiatu dąbrowskiego w departamencie białostockim. Po wojnie Francji z Prusami i podpisaniu pokoju w Tylży (27 VII 1807) ziemie te znalazły się w nowo powstałym Księstwie Warszawskim, departamencie łomżyńskim. Po Kongresie Wiedeńskim władzę nad nimi sprawowało Królestwo Polskie (województwo i obwód augustowski); od 1837 województwo zostało przemianowane na gubernię, zaś od 1842 obwód augustowski na powiat. Od



1866 do 1914 roku ziemie te, były częścią składową powiatu augustowskiego, guberni suwalskiej. W latach 1915-1920 siedmiokrotnie zmieniły przynależność administracyjną. Z dniem 9 września 1919 roku odzyskały pełną wolność i znalazły się w powiecie augustowskim, województwa białostockiego. Po II wojnie światowej, ponownie weszły w skład powiatu augustowskiego, w województwie białostockim. Od 1 lipca 1975 gmina Sztabin, należała do województwa suwalskiego. Po ostatniej reformie administracyjnej Sztabin znajduje się w granicach województwa podlaskiego.

W XV wieku obszar ten pokrywała olbrzymia Puszcza Grodzieńska, którą zaczęto dzielić na mniejsze jednostki administracyjne nazywane od dworów, które nimi zarządzały. Na terenie obecnej gminy Sztabin wydzielono dwie puszcze. Należącą do Puszczy Perstuńskiej Puszcę Krasnybór oraz Puszcę Jaminy wchodzącą w skład Puszczy Nowodworskiej.

W 1506 roku król Aleksander Jagiellończyk nadał Teodorowi Chreptowiczowi Puszcę Krasnybór. Dokument ten milczy na temat granic puszczy. Znamy je dopiero z przywileju Zygmunta I wydanego w roku 1518, potwierdzającego, nadania Aleksandra: *poczowszy rekoju Lebiedinoju w reku Bobru, a rekoju Bobru do Osinok, potomu do Czarnoho Lesu, do Studienca Wody, do Kaplic, do Wielikoho Lesa, czerez bor do Lipowoho Lesa, do Chomiakowki, do Olszanki reki, котораја wpała w Wielikija Bołota, a tyje bołota przszli do tojeż Lebiedinoje reczki*. Ten sam król, aktem wydanym w Kamiennej w roku 1522, nadał Teodorowi Chreptowiczowi obydwą brzegi, rzek Biebrzy i Lebiedzianki, pozwolił, dla lepszego przejazdu z dworu Lipska do puszczy, zbudować groblę, oraz młyn na rzece Lebiedziance. Przywilej ten znany jest z potwierdzenia, danego Jerzemu Chreptowiczowi, przez Zygmunta Augusta w roku 1554.

Kolonizację tej części dzisiejszej gminy, która należała do Chreptowiczów (Puszcza Jaminy była własnością królewską) rozpoczął Adam Chreptowicz, podkomorzy nowogródzki (1557- 1632). Ludność kolonizująca te tereny przybywała z trzech kierunków: 1) od strony Grodna, 2) od strony Merecza i Olity, 3) od strony Mazowsza i ziem zajętych przez krzyżaków. Adam Chreptowicz pozakładał pierwsze wsie, zorganizował dobra, fundował parafię katolicką w Krasnymborze (1598 r), wybudował kościół (pochodząca z przełomu XVI i XVII w. świątynia jest najstarszą budowlą murowaną na Augustowszczyźnie oraz niezwykle ciekawym zabytkiem sztuki) i klasztor gdzie sprowadził mnichów obrządku wschodniego, którzy przebywali w Krasnymborze do 1627 roku. Był fundatorem cerkwi unickiej w Osinkach (dawna nazwa Sztabina), które już w 1627 roku zwano miasteczkiem – centrum dóbr krasnoborskich. Kolejni właściciele majątku – Chreptowiczowie byli troskliwymi gospodarzami, opiekunami swego dziedzictwa, sprowadzali i fundowali kolejne zgromadzenia zakonne. Po odejściu bazylianów do Nowogródka, w 1627 ich miejsce zajęły bazylianki. Być może w 1661 roku przez 20 lat przebywali tu bernardyni, a od 1684 r. do 1821 – dominikanie. Pod opieką zakonników szerzył się kult Matki Boskiej Krasnoborskiej czczonej w cudownym obrazie namalowanym być może jeszcze w XVI wieku. Olbrzymia ilość wot dziękczynnych ofiarowywanych Matce Bożej świadczyła o ilości doznawanych łask. Krasnybór był prężnym miejscem odpustowym oraz sanktuarium znanym w całej okolicy.

W połowie XVIII wieku rządy w dobrach objął Joachim Chreptowicz. Postać ze wszech miar wielka. Kanclerz wielki litewski, magnat o bajecznej fortunie, wybitny fizjokrat, doskonały gospodarz i reformator swoich dóbr. Twórca i jeden z głównych działaczy Komisji Edukacji Narodowej, człowiek blisko związany z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim. Kolekcjoner dzieł sztuki, bibliofil, mecenas kultury. Zgromadził w swoich dobrach Szczorse w nowogródzkim, olbrzymią bibliotekę, archiwum, i wiele cennych dzieł artystycznych, które udostępniał uczonym, pisarzom i wszystkim zainteresowanym. Wprowadzał nowoczesne metody gospodarowania, znosił pańszczyznę, wychowywał i kształcił ludność w swoich dobrach w nowym oświeceniowym duchu. W dobrach krasnoborskich założył hutę żelaza, hutę szkła, rozmierzył i rozplanował rynek w Osinkach, przy którym ufundował kościół, co związane było z planami założenia tu miasta. Zakładając je zmienił nazwę Osinki na Sztabin (*Civitas Sztabin* pojawia się w sierpniu 1761 roku w księgach metrykalnych parafii krasnoborskiej). W 1789 roku mieszkało w Sztabinie 115 chrześcijan, 58 Żydów, a na przedmieściach 68 osób. W 1799 roku, Prusacy zostawili następujący opis miasta: *Miasto szlacheckie. Posiada 2 ulice, 55 dymów (w tym 2 domy urzędowe, 1 kościół), 10 mórg ziemi, 2 browary, 14 studni. Zabudowa. 55 domów (gonty), 2 puste place bez przynależności, 8 stodół. Mieszkało tu w tym czasie 272 mężczyźni i kobiety. Wśród nich 22 Żydów, 31 rzemieślników, 1 policjant. Miasto płaciło podatku królewskiego 62 talary 45 gr.*

Trudno powiedzieć czy swoją reformatorską działalnością objął omawiany majątek. Budowa huty, założenie miasta, zdaje się na to wskazywać.

Wraz z ręką córki Joachima Chreptowicza - Ewy, dobra karsnoborsko-sztabińskie przeszły na dom Brzostowskich.

Część gminy, którą pokrywała Puszcza Jaminy stanowiła własność królewską. Puszcza Jaminy leżała w łukach Netty i Biebrzy. Jej granica biegła w górę rzeki Netty, dalej przez jezierzwę Sosnową (jez. Sosnowo nad Nettą) do granicy z leśnictwem Perstuńskim, obok ostępu Sosnowo (okolica wsi Sosnowo) przez usypany kopiec (dziś wieś Kopiec), Lipowy Las, Gurbiłowe Góry, Kaplice, Zimną Wodę, Czarny Ostęp (dziś Czarny Las) nad rzeką Biebrzą, stąd wzdłuż Biebrzy przez Brzozowe Błota (bagna między Biebrzą a Brzozówką) do rzeki Netty. W 1792 opisywano granicę Puszczy Jminy następująco: *po-czyzna się od uroczyska Czarnego Lasu w końcu Stawu Jamińskiego, przez Lipowy Lasek, przez Dembniak, kopiec Chreptowiczowski, bielami do rzeki Netty, koło wsi Dębowo, Jagłowo, Dwugły do Czarnego Lasu. Znajduje się w niej drzewo sosnowe, brzozowe, klonowe, grabowe, ośowe, olchowe etc. W puszczy było pięć strzeżonych ostępów: Czarny Las (dziś wieś Czarny Las), Gumienne (dziś pole południo – wschód od Jamin), Kunicha (dziś Kunicha między Mogielnicą a Jagłowem), Łubnie (dziś las Łubianka na północ od Mogielnicy) i największy ostęp Jaziewo (dziś wieś Jaziewo) oraz bór Jaminy (dziś okolica wsi Jaminy), których strzegli od dawna osocznicy z pobliskich wsi Jedeszki i Gurbicze. Mościli oni w puszczy mosty, naprawiali drogi do ostępów i ścieżki dookoła nich, aby można je było otoczyć płachtami w czasie polowania.*

W puszczy prowadzono gospodarkę leśną na potrzeby dworu królewskiego. Istniała tu ruda Jaminy. Na początku XVIII wieku osobna dzierżawa dóbr królewskich, z której kolonizowano grądy wśród bagien między Biebrzą a Nettą (XVI-XVII w. ostępy zwierzęce: Jaziewo, Czarny Las i in.). W 1755 roku Teodora Sapieha zbudowała tu kościół, ale nie uposażyła parafii w ziemię. Uczynił to król Stanisław August Poniatowski w 1793 roku. W 1849 roku przewieziono z Augustowa kościół, który dzisiaj jest kościołem parafialnym.

Synem Ewy i Michała Hieronima Brzostowskiego był Karol Brzostowski (1796-1854) najwybitniejsza postać w dziejach gminy. Początkowo zaciągnął się do wojska Królestwa Polskiego. Po czterech latach wystąpił w stopniu kapitana i osiadł w zaniedbanych i zadłużonych dobrach krasnoborsko-sztabińskich. Zamieszkując we dworze cisowskim, dobra te uporządkował i zreformował. Reformy jego miały początkowo cel czysto praktyczny – podniesienie dochodowości. Z czasem jednak nabrały charakteru społecznego. Zmierzały do wcielenia w życie idei, że praca jest „dobrem i szczęściem ludzi”. Propagował pracę wśród swoich włościan przez różne urzędnictwa. Zniósł pańszczyznę, a ziemię posiadaną przez włościan wpuszczał im w krótkoterminową dzierżawę, początkowo na czynsz wyznaczony, następnie zaś drogą licytacji dającemu więcej. Dopiero w 1852 zamienił dzierżawy krótkoterminowe na długoletnie, pozostawiając sobie prawo oznaczenia terminu w zależności od prowadzenia się dzierżawców. Stworzył samorząd, który rozstrzygał zatargi między chłopami, czuwał nad wypełnianiem zobowiązań wobec dworu, pilnował wykonywania jego urzędzeń społecznych (przestrzeganie trzeźwości, pilności w pracy, utrzymania nauczycieli po wsiach). Pobudował własne składy towarów, z których sprzedawał niezbędne artykuły po cenie zakupu. Celem dostarczenia mieszkańcom możliwości pracy i zarobku założył lub rozbudował zakłady przemysłowe (kontynuował politykę gospodarczą Joachima Chreptowicza) hutę szklaną i żelazną, fabrykę odlewów żelaznych, browar, gorzelnię i destylarnię. Testamentem, darował chłopom na własność posiadaną przez nich ziemię i nieruchomości, pod warunkiem opłacania podatków od gruntów dworskich, spłacania ciężących na nich długów, wykonania zapisów uczynionych przez fundatora oraz utrzymania wprowadzonych przez niego urzędzeń społecznych. Z dochodów pozostałych dóbr utworzył Fundusz Fabryczny na utrzymanie i administrację fundacji. Zmarł Karol Brzostowski w Paryżu 25 lipca 1854 i pochowany został na cmentarzu Montmorency. Karol Brzostowski był godnym naśladowcą i kontynuatorem swoich wielkich przodków, którzy prowadzili postępową politykę społeczno-gospodarczą w swoich dobrach: Joachima Chreptowicza, jego syna Adama Chreptowicza, Pawła Ksawerego Brzostowskiego, który był twórcą „Rzeczpospolitej Pawłowskiej”.

W czasie Powstania Listopadowego na terenie gminy panował spokój. W wojnie polsko-rosyjskiej 1830-1831 wzięły zapewne udział osoby związane z tymi ziemiami. Sam Karol Brzostowski służył jako oficer w powstaniu.

Niezwykłe istotne wydarzenia miały miejsce na omawianym terenie podczas Powstania Styczniowego 1863 roku. Na terenie gminy, w lasach sztabińskich, na uroczysku Kozi Rynek, znalazł schronienie i założył obóz jeden z najwybitniejszych dowódców powstania Konstanty Ramotowski pseudonim „Wawer”, który przybył tu z Łomżyńskiego.

Po przyłączeniu się resztek oddziału Andruszkiewicza partia „Wawra” liczyła około 400 osób, jednakże słabo uzbrojonych. Wyraźny rozkaz Andruszkiewicza oraz wiadomość o wymarszu wyprawy rosyjskiej z Sejn skłoniły Ramotowskiego do opuszczenia kryjówek i stoczenia pierwszej potyczki, do której doszło 19 kwietnia pod Jastrzębną. Siły jego składały się z 260 ludzi, natomiast Rosjanie dysponowali batalionem strzelców pieszych, szwadronem ułanów i 1 armatą. W trudnych warunkach terenowych nieprzyjacieli nie mogli użyć jazdy, natomiast powstańcy kosynierów. Walka sprowadziła się do wymiany ognia z broni palnej w wyniku której powstańcy mieli 3 zabitych i 5 rannych (inne źródła mówią o 2 zabitych i 2 rannych), natomiast Rosjanie stracili 14 żołnierzy i 1 oficera. Przeciwnik odstał.

Już 23 kwietnia nastąpiło kolejne starcie, prawdopodobnie z tymi samymi siłami wroga pod Balinką i Czarnym Brodem, zakończone wycofaniem się powstańców, którzy ponieśli straty w zabitych.

Ostatnią bitwę na terenie gminy Sztabin stoczył „Wawer” 29 czerwca 1863 roku. Rosyjskie oddziały doprowadzone zapewne przez zdradzieckich przewodników (według miejscowej legendy przyczyniła się do tego jakaś kobita) otoczyły w tym dniu obóz powstańczy na Kozim Rynku, gdzie po zaciętych walkach partia uległa rozproszeniu. Straty sięgały 1/3 oddziału, w tym 14 zabitych i 17 rannych. Po klęsce ocaleni powstańcy wraz ze swym dowódcą wycofali się na teren Łomżyńskiego.

Działalność Konstantego Ramotowskiego „Wawra” była na terenie Augustowskiego największym wyczynem zbrojnym spośród wszystkich oddziałów. Za schronienie i teren swego działania wybrał tereny dzisiejszej gminy Sztabin, gdzie warunki naturalne, a także życzliwość tutejszej ludności stwarzały poczucie bezpieczeństwa i możliwości efektywnych działań.

Po upadku powstania nastąpiły represje nakazane przez Murawiewa, konfiskaty majątków, zsyłki na Syberię.

Niezwykle ważnym wydarzeniem w dziejach gminy było powołanie nowej parafii w Sztabinie. Po likwidacji parafii w Lipsku, proboszcz krasnoborski obsługiwał w 1894 roku ponad 7 tys. osób (wiele z nich było katolickimi unitami). Tak więc stało się celowe powołanie nowej placówki. Nastąpiło to 6 marca 1895 roku. Pierwszym proboszczem parafii Sztabin został ks. Szymon Błażanis, który pracował w Sztabinie jako wikariusz.

W 1901 roku placówkę w Sztabinie objął ks. Jakub Rólkowski, kapłan, którego zasług nie sposób przecenić. To on zbudował (w latach 1905-1910) neogotycką świątynię w Sztabinie, był prawdziwym gospodarzem swej parafii i opiekunem wiernych. Był inicjatorem i współorganizatorem różnorodnych akcji organizowanych wśród młodzieży i dorosłych parafii (straży pożarnej, orkiestry a także akcji o charakterze zarobkowym). Zginął podczas bombardowania 22 czerwca 1941 roku. Jest to postać, którą można porównać jedynie z Karolem Brzostowskim, który był mu wzorem.

Za jego pasterzowania miały miejsce w Sztabinie ważne wydarzenia historyczne. Ukaz tolerancyjny z 1905 roku wywołał akcję przywracania polskości.

W czasie I wojny światowej (1914-1918) przez teren gminy przechodziły wrogie wojska Rosjan i Niemców. Miały miejsce długotrwałe walki na linii Biebrzy, podczas których zni-

szczono nowy kościół, palono wsie. Z 300 domów Sztabina podczas 18 dniowej wymiany ognia między Niemcami, a Rosjanami pozostało zaledwie 16. Ostatecznie przez dłuższy okres, gmina znajdowała się pod okupacją niemiecką. Pod koniec wojny zaczęły działać militarne organizacje polskie, które rozbrajały wycofujących się Niemców. Wiele osób walczących wywodziło się z terenów gminy („Sztabiniacy”). Niemcy wyszli ze Sztabina dopiero 25 lipca 1919 roku, gdyż o przynależność państwową Suwalszczyzny toczyły się spory już po zakończeniu wojny. Podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku na krótko tereny te zajęli Sowieci. Okres międzywojenny, to czasy budowy nowych struktur państwowych i samorządowych.

Podczas II wojny światowej teren Pojezierza Augustowskiego został włączony w strefę działania Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, którą dowodził gen. Czesław Młot-Fijałkowski. Jeden z odcinków wyznaczonych do obrony przebiegał na linii Czarniewo, Sztabin, Kurjanka. W dniu 1 września 1939 roku nastąpił nalot hitlerowski na Augustów. We wrześniu tego roku na Augustowszczyznę wkroczyła Armia Czerwona, zajmując cały powiat augustowski. Tereny te włączono do Zachodniej Białorusi. Panowanie rosyjskie zaznaczyło się terrorem, grabieżami oraz deportacjami mieszkańców w głąb ZSRR. Następnie w wyniku wojny rosyjsko-niemieckiej, która wybuchła 22 czerwca 1941 roku tereny te znalazły się pod okupacją niemiecką. Niemcy krwawo rozprawiali się z mieszkańcami Augustowszczyzny. Miejsca kaźni w Szczebrze, Klonowicy, Jasionowie są symbolem męczeństwa całego narodu. Na terenie gminy 17 września 1943 r hitlerowcy rozstrzelali 43 osoby w lesie koło wsi Jasionowo. Wśród zamordowanych znajdowało się wiele dzieci. Dnia 22 czerwca 1944 roku we wsi Jaminy karna ekspedycja hitlerowska w odwet za zabicie żandarma otoczyła wieś i aresztowała 8 mężczyzn. Resztę dowieziono z Mogielnic, Czarnegolasu, i Czarniewa. Nieopodal wsi wykopano dół i rozstrzelano 24 osoby.

Początkowo (1939-41) działalność partyzancka skierowana była przeciwko agresorowi sowieckiemu. W 1941 roku istniały placówki Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) w następujących miejscowościach: Sztabin, Balinka, Krasnybór, Jastrzębna, Długie. W 1942 roku ZWZ zmienił nazwę na AK. Powiat augustowski tworzył 7 Obwód AK, poszczególne gminy były rejonami, wsie placówkami. W 1942 w okolicach Sztabina powstały ognia tzw. Chłopskiej Straży - Chłostry. Znalazła ona oparcie wśród byłych działaczy Stronnictwa Ludowego. Wielu członków Chłostry przeszło następnie do AK.

Sztabin został wyzwolony 31 lipca 1944 roku przez wojska II i III Białoruskiego Frontu. Nastąpiła Polska Ludowa.

Po odzyskaniu suwerenności w 1989 roku zaznaczył się wzrost inicjatywy i przedsiębiorczości mieszkańców. Powstały nowe centra handlowe, rozwija się działalność usługowa. Samorządowcy promują walory przyrodnicze (Biebrza, Kanał Augustowski), historyczne i kulturowe gminy. Są tu doskonałe warunki do rozwoju wszelkich form wypoczynku i turystyki (również agroturystyka). Rzeczywiście tutejszy klimat, piękno przyrody, pamiątki historyczne jak również życzliwość mieszkańców są wielkimi atutami i stwarzają idealne warunki dla miłośników czynnego wypoczynku.

# ANEKSY

## Aneks I

*1554 r., Wilno.*

*Zygmunt August potwierdza Jerzemu Chreptowiczowi przywilej, wydany przez Zygmunta I w 1522 roku Teodorowi Chreptowiczowi, na obydwu brzegi rzek Biebrzy i Lebedzianki.<sup>1</sup>*

Zygmunt August Bożoju Miłostiu Korol Polski wiliki kniaz Litowski, Ruski, Pruski, Zmoycki, Mazowiecki i innych.

Oznaymujem sim naszym listom, iż Pan Jurey Tedorowicz Chreptowicz pokładał pered nami daninu sławnoie pamietu porodka naszoho na bereki rek Lebedynoye i Bobry otcu ieho Panu Tedku na wsiakie pożytki danyi, a iż dej poj inszych listach i tot pryhodnie zmokł i naruszyłsia. Bił nam czołom abychmo tuii daninu pana otca naszoho podwerdyli, szto my na ieho proźbu czyneczy na toie pozwoliuszy i toho prywila ohledawszy kazali ieho wses przywiley wpisat, kotoryi tak sia w sobie maiet: Zygmunt Bożoju Miłostiu Korol Polski, Wiliki kniaz Litowski, ruski, kniazie pruskoie zomoycki i innych.

Bił nam czołom Pan Tedko Chreptowicz y prosit u nas szto bychmo iemu dali pry hranicy ieho krasnoho bo kotoruii onz z grunty naszymi maiet, a menowite pry rece Lebedynoy y pry rece Bobre potut, pokut tyie reki puszczy ieho kotoruii jemu korol ieho miłost Aleksander brat nasz dał i podłuh ohraniczenia y potwerczenia naszoho z puszczoiu naszoiu hraniczat, bereki wolnyie tych rek z storony naszoie nam należaczyie, jakoz pered nami list korola ieho miłosti okazował danyi iemu na jaz Oynarowski na rece Bobre, a tak my baczeczy byt proźbu ieho słusznuui dali iesmo iemu tyie bereki obadwa tak pry rece Lebedynoy jako i pry rece Bobre potut pokut tyie reki hraniczat takze pozwalaiem iemu na toy reczce Lebedynoy dla snadneyszoho pereiezdzenia z dworca ieho Lipska do toie puszczy hreblu zasypat i melnicu zbudowat. A daiem to iemu samomu y jeho żonie y ieho detiam zowsimi pozytkami wecznymi czasy, a na twerdost tohi ksemu naszomu listu peczat naszu Bozoho narożenia 1522 mieseca dwecabra 12 dnia, indykta 11. U toho listu peczat J. Korolewo miłosti y podpis ruski. Sigismundus Rex. A podpis ruski pisara JK miłosti tym sposobem: Bohusz Bohowityn mar. i pisar. Kotoryi my tot przywiley pana otca naszoho wecznymi czasy sim listom naszym jemu i potomkom danyi potwerczaiem. Pisan w Wilni. Leta Bożoho narożenia 1554 meseca oktabra 22 dnia Sigismundus Augustus Rex. Ostafiey pisar.

---

<sup>1</sup> BK, 1308, bez. pag.

## Aneks II

1590 r., Warszawa

*Zygmunt III potwierdza Adamowi Chreptowiczowi przywilej wydany w 1506 roku, przez Aleksandra, Teodorowi Chreptowiczowi, na dwór Lipsk i Puszcę Krasnybór. Jednocześnie król Zygmunt III wyznacza granice Puszczy Krasnybór.<sup>2</sup>*

Zygmunt III Bożoju Miłostiu korol polski, wielki kniaz litowski, ruski, pruski, zomoytski, mazowiecki, inflantski i korolestwa szweckoho nabliszy dedicz y pryszlyi korol.

Adam Iwanowicz Chreptowicza i pokładał przed nami przywilej na pergaminie pisany pradku naszoho sławnoie pamiety KJM Aleksandra z piecztu ieho korolewskuiu miłosti prywesistuiu na dwor ieho w horodeńskom powiecie Lipsk i na puszczy prożywaie-muiu Krasnyi Bor, szto przed tym lesniczy niejakkii Koleda derzał, pradedku ieho podskarbiemu zemskomu Wilikoho Kniazstwa Litt, derżawcy ostrzyńskomu nebozczyku panu Tedoru Chreptowiczu danyi, kotoryi przywilej iż dey był prychnodnie zmok y naruszylse, a hranicy też nekatoryie zwłaszcza puszczy Krasnoboru dostatecznie w niem opisany nie byli, prosil nas hospodara obychmo tot przywilej y wsi hranicy onoho dwora Lipska y puszczy pomenenoie , w kotorych to on za tym przywileiem do seho czasu uderżanie y używaniu swoim maiet listom naszym stwerdyli, o szto nas y nekatorye ich miłost panowie rady y wradniki naszy Welikoho Kniazstwa Litowskoho upryczyne za nim zedali y ucztiwyie a znacznyie zasłuhi iako prodkow ieho ku prodkom naszym KJM polskim u wielikim kniazem litowskim y Rzeczypospolitey ayneruyie także y ieho samoho od nemałoho czasu jako za KJM Stefana, y za szczastliwoho panowania naszoho prystoynie pokazowanynie nam zalecali. A tak my hospodar w tom prozbie urożonoho Adama Chreptowicza słusznuiu byt wıdeczy y na ucztiwyie zasłuhi prodkow ieho u ieho samoho wzhlud nasz y baczenie maiuczy za pryczynoiu Jch miłosti Panow rad naszych łaskawie jesnu na to pozwolili , a tot przywilej przed nami pokładany, ahledawszy y to wsie szto wniem iest opisano ku wedomosti naszoy prypustiwszy, dla lepszoie pewnosti kazli iesmo jeho wses nasz list wpisali, y słowo od słowa tak se w sobie maiet. W Imia Swetyia Zywonaczalnyie y Nerozdelimyia Troycy Amen. Każdaja recz sweta toho podłuh behu człoweczeństwa (...) sut ku starosti, katoraiaz nikoli ies upewnena y w pameti trywało, ale czasu zabytiu oddaet-sia y z pameti ludskoie wychodi, nizli naydeno iest uczonymi słusznynie y sprawiedliwyie reczy wypisaniu oddati ku utwerczeniu y doswetczeniu napryszly czas na potem stałych reczy, proto my Aleksander Bożoju Miłostiu Korol Polski, weliki kniaz Litowski, ruski,

---

<sup>2</sup> BK, 1308, bez. pag.

kniazie pruskoie, zomoyskie y innych pan i dedicz czynim znamienito sim naszym listom chto na neho posmotryt abo czuczcy ieho usłyszyt ninesznym y na potom buduczym komu budet potreba toho wedati. Iz uzbaczywszy iesmo wernuiu a sprawedliwiui k nam służbu szlachetnie urozonoho Pana Tedka Chreptowicza podskarbieho zemskoho Wielikoho Kniazstwa Litowskoho w tot czas derżawcy ostrzyńskoho ktoroiuz on służboiu nam panu swoiemu cnotliwie anakładnie okazaśe y choteczy ieho na potom ku przylłomu czasu ochotneyszoho y pospeszneyszoho uczyniti ku służbie naszoy z łaski naszoie za ieho k nam wernuiu służbu dali iesmo iemu dworec horodenskim powiete na rece Perstunie, kotoryi dezał lesniczy nasz Koleda y wsiu puszczy ktoroiu iesmo byli dali Koleda na imia Krasnyi Bor y senozati na rece Bobre, y na rece Wołkuszy, y tez prydali iesmo iemu puszczy naszu k tomuz dworcui y kazali iesmo iemu wespołu ohraniczyti poczowszy od toho dworca u werch Perstuni rzeczki, od rzeczki po seredynie toho bołota z ktoroho wstała Medwedica rzeczka y potomu bołotu do Hryńka Chodkowicza hranicy y do dorohi wielikoie szto idet od Horoda k rece k Nete, a z toie dorohi prosto w Storożyno bołoteczko mimo Rakow kolodez a od Storożyna błoteczka w Perstuniu rzczku y po toy rzczce Perstuni do toho dworca, a dali iesmo tot dworec so wsimi toho dworca ludmi z służbami y z tiahłymi y z ich zemlami pasznymi y bartnymi, senozatmi y z rzczkami y potoki z lesy, y z dubrowami, z hai, y z chorosty, z pazstwami y z wyhony y z danmi tych ludey medowymi, hroszowymi, kunicznymi, y zytnymi, y sowsiemi potomu kak tot dworec derzał lesniczy nasz Koleda, y kak tez taja puszcza ktoroiu ismom iemu k tomu dworcui prydali w tych wyszey pisanych hranicach swoich maiet, niczoho na nas neostawlaiuczy y na naszy nasledki, a daiem to y potwierzajem sim naszym listom weczno iemu y ieho zonie y ich detem y na potom buduczym ich szczodkom i wolen on ieho nasledki tot dworec y tuiiu puszczy oddati, prodati, zamieniti, y w tych (...) rozszyrati, dwor sobie zbudowati, stawy i młyny sprawiti y ludmi sobie osadyti y k swoiemu uzytocznomu obernuti nalepey rozumieuczy. A na twerdost toho y peczat naszu kazali iesmo prywiesiti k semu naszomu listu. Stalose y dano od woploszczenja Chrystowa tyseca piatsot szostoho hodu, meseca dekabra dwadcat osmyi den indykt dewiatyi. Prytom buduczym welebnym y welmożnym y wrożonym panowie kniaz biskup wilenski, woiewoda wilenski kancler Pan Mikołay Radiwiłowicz, woiewoda trocki, pan Mikołay Mikołayewicz marszałok zemski, pan Jan Jurawicz marszałok dworny y namestnik belski, kuleński, kniaz Michayło Lwowicz Hlinski y insze panowie rada. Jakoz tot prywiley korolo ieho miłosti Aleksandra zowsimi artykuly w niem opisanymi y wsi hranicy imienia y dwora pomenenoho Lipska nad rekoju Perstunieiu, takoz y puszczy Krasnoho boru zowsimi ieie prynaleznościami iako to prodkowie ieho urozonoho Adama Chreptowicza za prywilem y zawedeniem im wodle naleznosti w derzaniu y uzywaniu swoim mieli y on sam doseho czasu derzyt sim listom naszym na wecznost stwerzaiem, a to iest menowite hranicy onoho dworca ieho Lipska wowssem wodle opisania ich w onom prywileiu korola ieho miłosti Aleksandra a hranicy puszczy Krasnoho boru y prynaleznoścey ieie y w tych miestcach poczawszy rekoju Lebedinoiu w reku Bobru, a rekoju Bobroiu do Timowa uroczyszczu, a od Timowa do Osinok, od



Osinok do Czarnoho Lesa od Czarnoho Lesa do Zimnese Wody, od tot do Kaplic, od Kaplic do Welikoho Lesa, od Welikoho Lesa na Bor rubezami starymi, a borom do Lipowoho Lesa, od Lipowoho Lesa czerez bor do Chomoszowa, z Chomoszowa do Olszanki rzeczki kotoraja wpała w Welikoie bołota a tyie bołota przszli do toiez Lebedynoie reki, maiet urozonyi Adam Iwanowicz Chreptowicz sam, zona, deti, potomki i szczadki ieho onoie imienie i Dwor Lipsk zowsim na wse w hranicach w prywileiu Korola Ieho Miłosti Aleksandra opisanych, a tuii puszczy Krasnyi bor zowsimi ieho prynależnostiami, wchodami i pożytkami w hranicach wsem liste naszom pomenenych jako to on y do seho czasu meł wedle prawa i nadanja od korola ieho miłosti Aleksandra w tom prywileiu pered nami pokładanom a wses nasz list wpisanom dołożonoho y seho potwerczenia naszoho derzati, wsiakich pożytkow y poszlin jakimkolwiek imieniem nazwanych y kotoryie by tam wynaydeny były mohli nasebie uzywati y wedłuh upodobania swoieho ich pomnozati, mesteczka y dwory budowati, i tym wsim jako własnostiu swoim szafowati y kudy choteczy poswoiey dobrej woli oboroczaty wecznymi czasy, i na to dali iesmo urożonomu Adamu Chrebtowiczu, małżonce, detem y potomkom ieho ses nasz list z podpisem ruki naszoie hospodarskoie do ktoroho na twerdost y peczat naszu prywesiti iesmo weleli. Pisan w Warszawie na Soymie Walnom. Leta Bożeho Narożenia Tysecza piatsot dewetdesiatioho, meseca aprila szostoho dnia. Sigismundus Rex. Jarosz Wołowicz Pisar.

### Aneks III

*1598 r., Sienno*

*Adam Iwanowicz Chreptowicz wraz z żoną Anną fundują i uposażają parafię katoliczką w majątku swoim Krasnymborze, przy folwarku Przekop. Uposażają plebana w grunta wsi Osinki (8 włók), ogrody przy folwarku przekopskim (na 5 beczek zasiewu). Nadają barcie w lesie, wygon w borze, pozwolenie na wolny wyręb drzewa w puszczy, na łowienie ryb w Biebrzy i Lebedziance, oraz na zbudowanie młyna na rzece Krzywej.<sup>3</sup>*

[k.275] W Imię Świętej i Nierozdzielnej Trojce Ojca Syna i Ducha Amen.

Iż wszelkie sprawy ludzkie dla dawności czasu łącno w zapomnienie i niewiadomość przychodzą, jeśli potomnym na piśmie dla większej pamięci podane nie będą. Przeto na

<sup>3</sup> BCz, rkps. 1777, k. 275-276v; *Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych. Krasnybór*, wstęp i opracowanie G. Ryzewski, Białystok 2000, s. 26-28.

wieczną tej rzeczy pamiątkę my Adam Iwanowicz Litaworowicza Chreptowicz, podkomorzy ziemi nowogrodzkiej, a Anna Hlebowicza Komajewska, Adamowa Chreptowiczowa, podkomorzyna nowogrodzka. Wszystkim wobec i każdemu z osobna jakiegokolwiek stanu i godności teraz i napotym będącym tym niniejszy listem, [k. 275v]funduszem naszym oznajmujemy. Iż my upatrując i uważając u siebie, ustawiczną wieku tego odmienność, a jako wszystkie rzeczy skazitelności są podległe, pragnąc za te doczesne rzeczy onych wiekuistych dostąpić, gorącą miłością ku Panu Bogu z natchnienia Jego świętego wzruszeni będąc, z dobrym rozmysłem, i wszelką chęcią, postanowiliśmy z tych rzeczy, których tu na tym świecie z opatrności Bożej hojnie zażywamy, część jaką na chwałę Bogu oddzielić, i obrócić, jakoż ku chwale Pana Boga wszechmogącego, od którego wszystko mamy, i ku czci, a na pamiątkę Zwiastowania przeczystej Dziewicy Marii Matki Bożej, założyliśmy kościół w imieniu moim ojczystym Krasnoborskim przy folwarku Przekopskim, i tym listem naszym funduszem na wszystkie potomne czasy fundujemy i zakładamy tym sposobem. Naprzód 3 jarmarki każdego roku w tymże imieniu naszym Krasnoborskim przy tym kościele pomienionym pewnych czasów mają być odprawowane, to jest pierwszy na dzień Zwiastowania Panny Marii [25 III], którego święta założenie w tymże kościele mieć chcemy; drugi jarmark na dzień Nawrócenia Pawła Świętego [25 I]; trzeci na dzień Bartłomieja Ś[więtego] [24 VIII], względem dwu mniejszych ołtarzów w tymże kościele, na pamiątkę tych ŚŚ Apostołów Pańskich, postawionych, których trzech jarmarków wszystkie pożytki i dochody temu pomienionemu kościołowi i plebanom jego wiecznie oddajemy. A ku temu dwór przy tymże kościele na mieszkanie plebanowi, przy którym dworze postępujemy i oddzielamy temuż plebanowi na sady, ogrody i na zasiewanie jarzyn roli między pasznią dworną na 5 beczek, mianowicie począwszy równo z pasznią dworną aż do rzeki Lebiedziny, w której rzece tenże pleban wolne łowienie wszelakich ryb, gdzie i czym będzie chciał zawsze mieć będzie. Do tego na tenże kościół i plebany jego wiecznymi czasy darujemy, funduję wioskę osobliwą Osinki nazwaną, która w tym położeniu leży, z jednej strony przy granicy sioła mego Krasnoborskiego, z drugiej strony przy granicy sioła mego Kamienia, z trzeciej strony przy granicy sioła mego Kunicy, także przy granicy bojarzyna mego Dyla, a z czwartej strony graniczy rzeka Bobra, z której wolne łowienie ryb plebanom kościoła pomienionego, tymże sposobem jako z rzeki Lebiedziny na każdy czas zostawujemy, która wioska acz ma w sobie włók 10 wymierzonych, [k. 276] jednak 2 włóki na popa greckiego nabożeństwa, w teźże wiosce mieszkającego są oddzielone, a 8 włók na plebana wyż pomienionego wiecznie przychodzi. Nadto dań korcową albo pokorcewszczyznę żytnią po wszystkich siołach i poddanych tegoż imienia Krasnoborskiego, na wychowanie plebanom kościoła przerweczonego, i na wieczność funduję i postępuję. Mianowicie z sioła Przekopu z włók 27, z sioła Jasionowa z włók 30, z sioła Krasnoborki włók 30, z sioła Kamienia włók 24, z sioła Kunicy z włók 15, z sioła Cisowa z włók 15, z sioła Lebiedziny z włók 30, także od bojarów moich na imię od Dyla z włók 5, od Iwana Jakacza z włók 5, od Andrzeja z włók 5, od Fiedora Wilamonowicza z włók 2. Z których wszystkich sioł, z poddanych, i bojar moich pomienio-

nych z każdej włóki na każdy rok po korcu żyta plebanowi kościoła naszego, nowo od nas fundowanego na wieczność przychodzić ma. Do tego jeszcze w wyż pomienionych włókach plebańskich jest rzeczka nazwana Krzywa, na której wolno będzie plebanowi jeśli zechce staw zająć i młyn na nim według upodobania swego zbudować, czego na swój pożytek wiecznie używać ma. A osobliwie z barci, które by na tych grunciech plebańskich były wszystek miód na samego plebana przychodzić ma, a z wioski na kościół fundowanej, tedy z temiż poddanymi plebańskimi, po połowicy wygon bydła do boru mojego plebanom zawsze ma być wolny Drwa także plebanowi naszemu na wszelką potrzebę plebańską zawsze brać wolno będzie tam gdzie na mój dwór brać będą. Nadto jeszcze z każdej włóki po wszystkich wsiach tego imienia mego księdzu plebanowi kościoła pomienionego kolędy po 3 grosze, a włochebnego także po 3 grosze litewskich, każdego roku wiecznymi czasy przychodzić ma, jako i wszelakie insze przychody kościelne, które według zwyczajów powszechnych, katolickich, kapłanom przynależą, te wszystkie od poddanych moich pomienionych, plebanom kościoła naszego krasnoborskiego przychodzić mają. Które nadanie i fundacją kościoła przerzeczonego my osoby wzwyż mianowane od daty tego listu funduszu naszego, na wszystkie potomne, wieczne i nieodzowne czasy taką moc i trwałość mieć chcemy, jakoby na wszystkie wieczne czasy, gruntownie, wcale nie naruszenie zostawała, że tak od własnych potomków i sukcesorów [k. 276 v] naszych, jako i od żadnego obcego niebyła naruszana pod utraceniem onych dóbr wiekuistych, których w Królestwie Niebieskim od Pana Boga zapłata bywa. Wszakże podawanie kościoła tego potomkom własnym naszym na wszystkie przyszłe czasy zostawujemy, a powinność plebanów tego kościoła nie insza jeno ta być ma, aby chwała i służba Boża w kościele pomienionym według obrzędów powszechnego kościoła katolickiego, przystojnie z ozdobą i zbudowaniem wiernych Bożych przez tych plebanów czasów swych odprawowana była. A dla większej mocy, i lepszej pewności tego wszystkiego, ten fundusz nasz pieczęciami naszymi zapieczętowany ja Adam Chreptowicz ręką swoją podpisałem. Pisan w Siennie roku od narodzenie Pańskiego tysiąc pięćset dziewięćdziesiąt ósmego [miesiąca] Augusta dwudziestego siódmego dnia [28 VIII 1598]. Adam Chreptowicz własną ręką

## Aneks IV

1685 r., Krasnybór

*Opis kościoła zakonnego z 1685 roku, sporządzony z okazji przejmowania go przez dominikanów.*<sup>4</sup>

Kościół i ołtarze.

Kościół sam przez się murowany, sklepisty. Sklepienie rozpadłe. Wchodząc do kościoła babiniec murowany, drzwi drewniane, drugie także drewniane. Krata w niszy na żelazach. Oboje drzwi, zamków 2 wielkich. Po prawej i po lewej cel 2 z piecami, okien 2 z kratami żelaznymi, jedno do kościoła, drugie na cmentarz, drzwi do nich na żelazach. W górze tego kościoła mogą być cel 4. Sam kościół pobity gontami, bania blachą. Pośrodku krzyżów 2 żelaznych z gałkami. Na dzwonnicy farbowana gałka. Okien 3, czwarte w chórze okrągłe miejscami w drzewo oprawne. Wchodząc do kościoła ołtarzów 5. Naprzód ołtarz Najświętszej Panny cudowny, wielki do którego drzewiczki malowane 2, z prawej strony Najświętszej Panny Zwiastowania, z drugiej strony Anioł Gabriel, w których zameczków 2: wewnętrzny i druga kłódeczka. Obraz sam Najświętszej Panny we środku, przez twarz skaza. Pan Jezus na lewej ręce, druga rączka jakby przyczerniawa. W górze obraz Świętej Trójcy, nad obrazem imię Maria w promieniach. Obrazów 2. Jeden Najświętszej Panny Częstochowskiej na blasze pół łokcia, drugi za szkłem relikwiarz. Ołtarz sam roboty snycerskiej, miejscami pozłacany, ze srebrem, miejscami złocisty. Obrazków 2. Z prawej obraz Świętego Tomasza, z lewej Świętego Piotra.

Po prawej zakrystia, w której krata żelazna, w oknie drzwi drewniane na żelazach. Obraz nad zakrystią Pana Jezusa na blasze. Pośród kościoła krucyfiks, pod krucyfiksem herbów 4 złotem ze srebrem, Aniołki papierowe mękę pańską trzymające. Obraz Najświętszej Panny Niepokalanej wiszący. Z prawej strony wchodząc do kościoła ołtarz św. Dominika roboty snycersko robiony nie namalowany, w górze obraz św. Katarzyny i N. Panny Loretańskiej. Z tejże strony ołtarz św. Jacka, sam obraz w ramach czarnych. W górze św. Antoniego w takich ramach, wyżej Anioł Stróż po bokach Najświętszej Panny Bolesnej i Weronika Święta. Wchodząc do kościoła z lewej strony ołtarz św. Róży roboty stolarskiej nie malowany w górze obraz św. Stanisława Kostki, obraz Najświętszej Panny Szudriańskie pielgrzyski we szkle maleńki sznureczek perełek, obrazki na pergaminie różne około, ramy dwie co przedtym relikwiarze w nich byli, obraz ruski św. Spasa na blasze. W tejże stronie ołtarz Pana Jezusa w ramach w górze św. Franciszka w boku maleńki św. Anny na blasze, Pana Jezusa twarz obrazek religijalny mały. Przy kazalnicy obraz św. Jana Krzyciela i Najświętszej Panny Bolesnej. Portatyłow 4. Sukno do pościelania przy ołtarzu wielkim modre. Skrzynia dla aparatów kowana zamkiem wewnętrznym, druga pusta bez zamku.

Kwiatów różnego koloru 4, małych 2, zbanuszków dla kwiatów 2, młotek 1.

---

<sup>4</sup> ADŁ, III, 12, bez pag.

## Aneks V

1764 rok.

*“Jakie? Z kim? O co, zachodzą procedera prawne tudzież i kontrowersyje pograniczne? W Puszczy Perstuńskiej i Przełomskiej.” Komisja tzw. Hamaka badająca spory między właścicielami prywatnymi, miastami i królewskoczynnami z 1764 roku. W tym punkcie komisarze opisuje spory graniczne między dobrami krasnoborskimi a puszcza królewska.<sup>5</sup>*

[k. 4v]Majętność Krasnybór, której modernus jest posesor JW JP Chreptowicz, stolnik nowodworski, w tejże Puszczy Perstuńskiej Przełomskiej, i po części w bliskości, po części na samych miejscach gdzie miasto Augustów sobie puszczy przywłaszcza, dwoistą wznieca kontrowersję: raz o granice, po wtóre też ratione uchodów wieczystych bartnych. Co do uchodów rzecz jest pewna, [k. 5] że Krasnemuborowi służy dawne nadanie w królewskiej puszczy, na uroczysku Dulanach po rzekę Olizarowkę, i póki przeszli posesorowie krasnoborscy tylko uchodów się trzymali, strona królewska nie miała czemu przeczyć. Wszczął się spór za nieboszczyka JP chorążycza Chreptowicza o drzewo, że wynalazłszy sobie modum aquirendi, bronić zaczął w uchodach drzewa, na pożytkowanie skarbu królewskiego, ile razy tam gdzie co kontrahenci wypuścili, których przy defluitacyi na rzece Necie arestując turbował i po nich opłacenia drzewa, jak gdyby jego własne było, wymagał, mieniając, że lubo nie bartne, atoli ponieważ za czasem na barcie mogło być zgodne, vigore uchodów samemu, a nie skarbowi intratę czynić powinno. Po wielu tergiwersacjach i demonstracjach prawnych między pomienionym JP i Łowiectwem conventum, aż do decyzji komisji przyszej generalnej zostawić in medio uchodowe miejsca i żeby póty żadna strona drzewa tam więcej nie wycinała. Teraźniejszy zaś JP posesor do uchodów swych przyłącza całe tak mianowane ograniczenie augustowskie po rzekę Saiebnicę i zewsząd pożytkowania z drzewa na skarb królewski, podobnym sposobem, jako przed tym antecesor broni. Ratione Puszczy Krasnoborskiej, ta nie masz temu nad lat 14, że samo za wyznaniem na ten czas będącego posesora JP chorążycza Chreptowicza pod Karczmą Koziaszyja zwaną łączyła się z puszcza królewska; lecz tenże sam JP w kilka lat potym pomknąwszy na miłą do puszczy królewskiej, nie daleko Rudy Komaszówki na uroczysku Promiska zwane granicę [k. 5v] założył, skąd posesor teraźniejszy krasnoborski wyszedł jeszcze dalej w głąb klinem z Promisk na Lipowy Lasek i Twardyróg, zajęł puszczy królewskiej i ultro na drzewie granicę swą wyznaczył, czyniąc to za wynalazkiem pewnego dekretu komisyjnego de anno 1599, którym się zaszczycza. A gdy taż granica z Twardegorogu się wraca gościńcem mimo Komaszówki Rudy i tam dalej się zbija z go-

---

<sup>5</sup> LPAH SA, 11572, k. 4v-5v.

ścińca na Lebedzin, lubo jeszcze nie wiadomo, czy to starym, lub i też nowo wynalezionym duktem krasnoborscy tam prowadzą, tedy jednak uważając, było by plus minus utraty dla puszczy królewskiej przez takową nową granicę na mil 3 w circumferecyi, jako to jaśniej pokaże przyłączona sub. Lit. B. delineacyia pretensyi krasnoborskiej. Oprócz tej tentatywy, to jeszcze i na drugiej stronie teje puszczy królewskiej, a w kwaterze balińskiej od samego Krasnegoboru na milę aż do Mostu Balińskiego, granicy się posesor te-  
raźniejszy JW. JP stolnik nowodworski domawia, nihil ultra, jako dalece wiadomo ausus. W tych to kontrowersjach gdzie potrzeba kazała manifesta i obdukcje granicy są uczynione. Sprawa jeszcze jednak żadna nie jest zanesiona, gdy dotąd będący podłowczy JW. JP Gablenz miał umowę z JW. JP stolnikiem rozpatrzyć się sam na miejscach dyferencyjnych za powrotem swoim do Litwy i transigere, secundum, possibilitatem amicabiliter za poradą przyjaciół.

## Aneks VI

1781 r., Warszawa

*Termin z remisy komisarskiej oraz apelacji Polkowan od niekorzystnego dla nich wyroku komisarskiego z dn. 19 X 1779 r., przyznającego im jeden łan gruntu, i to błotnisty, zamiast 5 łanów, nadanych w latach 1585 i 1685 pierwszemu osadnikowi Markowi Konozie i przez jego sukcesorów z dawna wyrobionych i użytkowanych, oraz o poczynione im bezprawia i przykrości przez posesorkę i jej komisarza Bartłomieja Turkowskiego. Sąd zatwierdza pierwszy akt komisarski z dn. 15 III 1779 r., zawieszony poprzednim dekretem z dn. 31 V 1779 r.: Polkowan zachowuje w prawach wolnych czynszowników w granicach posiadłości gruntów oznaczonych starymi przywilejami, stwierdzając, że ruszenie licznie rozrodzonych sukcesorów Konozy, zajmujących obecnie całą wieś, byłoby zbyt trudne i bez pożytku dla dóbr królewskich; podwyższa im czynsz do 200 zł rocznie, ale uchyla wszelkie narzucone im powinności, prócz obowiązku pilnowania lasów i łąk; poniesione koszty sądowe wzajemnie kompensuje. Rozsądzenie innych pretensji uczynkowych zleca sądowi egzekutorialnemu.<sup>6</sup>*

Stanisław August etc. oznajmujemy etc., iż po remisie przez ur. ur. komisarzy, dekretem sądów naszych Referendaryi Koronnej dn. 31 m. maja r. p. 1779 wyznaczonych, z odprawieniem przez nich wizji gruntów polkowskich, tudzież wyprowadzeniem inkwizycji, pod aktem na gruncie wsi Polkowa dn. 19 m. października roku tegoż 1779, z za-

<sup>6</sup> Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku, t. 2, Warszawa 1957, s. 188

chowaniem terminu do nas i sądów naszych, uczynionej, przypozwani byli do tychże sądów naszych zadwornych Referendaryi Koronnej ur. ur. Paweł Hryniewiecki sędzia ziemski bielski, Mateusz Trzeszczkowski komornik ziemski bielski, Mateusz Choynowski vice-regrnt grodzki goniądzki, jako sędziowie uciążliwi, tudzież ur. Anna ze Świderskich, pierwszego niegdy ur. Jędrzeja Karwowskiego, podczaszego ziemi wiskiej, powtórnego zaś małżeństwa niegdy ur. Antoniego Rostkowskiego, generała wojsk koronnych małżonka pozostała wdowa, dzierżawy Tajno uprzywilejowana posesorka oraz ur. Bartłomiej Turkowski jej komisarz i ucz. Marcin Mitros mieszkaniec polkowski, ze sprawy niżej wyrażonej i dóbr ich ogólnie wszystkich, na instancją ur. instygatora koronnego i jego delatorów: ucz. ucz. Wawrzyńca Odoja Czerwińskiego i Konstancyi [k.19] Pomianówny, Mateusza Konozy i Maryjanny, Fabiana Wierciocha i Katarzyny – małżonków, Benedykta Chaty i innych, wszystkich niegdy Marka Konozy pierwszego pięciu łanów, Polkowo nazywających się, ekstyrpatora i Elżbiety – małżonków, sukcesorów, tychże łanów błotnych posesorów i mieszkańców – powodów. A to przychylając się do manifestu zanesionego, lub zanieść się mającego o to, iż pozwani ur. ur. Komisarze, nie mając mocy żadnej przez dekret sądu naszego referendarskiego sobie do decydowania pozwolonej, zamiast docieczenia granic pięciu łanów Polkowa, w oryginalnym nadaniu Markowi Konozie i w lustracyi 1660 wyrażonych, i zamiast indygacyi, czyli ucz. Mitros kopiec na czarnym groncie wyorał i kamienie precz powynosił, które znaki są graniczne gruntu Polkowa podług lustracyi 1660, tenże grunt Polkowa ur. Wojniczowi geometrze, pozatykawszy tyki, jak daleko miał mierzyć, wymierzyć kazali, której cyrkumferencyi nadania konozowskiego ani prętem, ani sznurem nie mierzywszy, na relacyją ur. Kosińskiego swego substytuta mapę w izbie rysował i jakąś miarę ciątką nazwaną wymyśliwszy, zamiast pięciu włók, i to takich, jakie są w ograniczeniu konozowskim, ledwo jedną wymierzył i takim wymiarem powodem kontentować się ur. ur. Komisarze kazali i też niespełna włókę błotną i smurzystą pozatykawszy więcej gruntów i łąk nad tyki powodom zażywać zakazali, znaków dawnych granicznych, w lustracyi 1660 opisanych, nie zważali; domy powodów, nie wiedzieć na jaki koniec, bez żadnej [k.19 v] mocy sobie danej oglądali; świadków ekscypcyi podległych i ekscypowanych przypuścili, apelacyi zakładanych nie adnotowali; ucz. zaś Mitros kamienie graniczne powyrzucał, kopiec rozorał, sekreta mieszkańców wydaje; ur. zaś generałowa z czynszu za lat 3 odebranego kwitów nie dała, i inne bezprawia pozwani poczynili. Do widzenia i przysłuchania się: dzieło komisarskie z inkwizycjami i mapą geometryczną uchyliwszy, podług pierwszego dzieła komisarskiego inkwizycji i objazdu zadecydować, 5 włók Polkowa, podług granic lustracyi wzmiankowanej opisanych, powodom przysądzić; za atentata kary ściągnąć; pretensje powodom przyznać i bonifikacyją nakazać; kwity z wypłaconego czynszu dać przynaglić; ucz. Mitrosa ukarać, kopce naprawić, czyli osnowę dawniejszych terminów zadecydować, z przyłączonym zakazem naszym, aby pozwani, a mianowicie ur. generałowa i ur. Turkowski, powodów posesyi, podług ograniczenia spokojnej będących, nie turbowali, gruntów i łąk nie odbierali, od gruntów i zaborów wstrzymali się, a to pod karami w prawie opisanemi; alias jako obszer-

niej pomieniona remisja komisarska, wyżej de actu wyrażona, i pozwu-mandatu tego relacja, w grodzie goniądzkim dn. 16 m. lutego 1780 urzędownie zeznana, w sobie de prae-  
 emissis obmawiają i opiewają. Na dzisiejszym tedy terminie, z pomienionej remisji komi-  
 sarskiej i zachowania tudzież przyposwu- mandatu naszego, słusznie przypadającym i do-  
 tąd się nie kończącym, gdy ucz. ucz. Wawrzyniec Odój Czerwiński i Konstancja Pomia-  
 nówna – małżonkowie, Maciej Skitądzia i Agnieszka – małżonkowie, Adam i Józef [k. 20]  
 Wierciochowie, Jan Omanowski i Maryjanna Milewska – Małżonkowie, Antoni Krukow-  
 ski, Franciszek Litwiński i inni, niegdy Marka Konozy pierwszego łańów pięciu, Polkowo  
 nazywających się, ekstyrpatora i Elżbiety – małżonków, sukcesorowie, tychże łańów po-  
 sesorowie – powodowie i pozwani, przez ucz. Wawrzyńca Odoja Czerwińskiego, swym  
 i innych czynszowników imieniem osobiście, wraz z pełnipotentem Rostkowska, Turkow-  
 ski i Mitros przez plenipotentą przed nami i sądami naszymi zadwornymi Referendaryi  
 Koronnej stawali, terminu tego pilnowali i między sobą kontrowertowali, my król i sąd  
 nasz zadworny Referendaryi Koronnej, po wysłuchaniu stron kontrowersyjach, rozwiązu-  
 jąc zawieszenie poznania legalitatis necne aktu komisarskiego, dn. 15 m. marca r. 1779  
 na gruncie wsi Polkowa nastąpionego, dekretem naszym niniejszym poprzedzającym dn.  
 31 maja roku tegoż 1779 uczynione; lubo ur. Rostkowska generałowa wojsk koronnych  
 dzierzawy Tajno posesorka prawność namienionego aktu komisarskiego, wprawdzie co  
 do objazdu gruntów wsi Polkowa na stawanie obojej strony, a co do gruntu Świętowizny  
 i wprowadzenia inkwizycyi zaocznie nastąpionego, naganiała dlatego, że po odstąpieniu  
 jej plenipotentą od sądu, a przeto zaocznie, i że ur. Wojciech Mościcki komornik ziem-  
 ski bielski, komplet sądowy trzech osób [k. 20 v] komisarski dopełniający, kondemnata  
 był okryty i przeto cały akt namieniony z wizyją i inkwizycyja nieprawym być wnosila;  
 gdy jednak sądowi naszemu dowiedziono jest, że z dekretu r. 1778 sądu naszego, dekre-  
 tem powtórny r. 1779 w regule jego reasumowanego na niestawienia którejkolwiek  
 strony, postępowania ur. ur. Komisarzom moc dana było, zarzucenie też kondemnaty,  
 czyli raczej tamowanie activitatis ur. Mościckiemu, na teźże komisyi (jako akt komisarski  
 dowodzi) nie było, a potym, że taż kondemnata i proces ze strony ur. Zdrodowskich i in-  
 nych na tymże ur. Moisciclim otrzymany, kwitem w czasie kondescencyi pod dn. 5 m. paź-  
 dziernika r. 1778 w Dworkach datowanym, przy przyjaciołach podpisanym i w księgach  
 grodzkich brańskich: naprzód dn. 27 października 1778 daleko pierwej przed aktem ko-  
 misyi, a potem znowu drugi raz w aktach ziemskich tykockich dn. 15 novembris 1779  
 oblatowanym, zniesiony i uchylony został; drugi takż proces ze strony niewiernego Moś-  
 ka Fiskowicza otrzymany, kwitem urzędowym przed aktami ziemskimi tykockimi dn. 8  
 m. marca r. 1779, takż poprzednie przed aktem komisyi, przez tegoż niewiernego Moś-  
 ka zeznanym, uchylonym być się pokazuje, przeto ekscpeycja przeciw temuż aktowi ko-  
 misarskiemu uchylwszy, onże za prawny uznajemy.

A w sprawie samej, wysłuchawszy znowu obydwóch stron kontrowersyi, wizje i za-  
 dania komisarskie z obydwóch komisyi w zapieczętowanych rotulach w sadzie naszym  
 złożone, jako też [k. 21] inkwizycje, takż na obydwóch komisjach wyprowadzone, otwo-



rzywszy i przeczytawszy, dokumenta pokładane zważywszy, naprzód co do natury gruntu, w jakiej by przez mieszkańców polkowskich miał być posiadany: gdy z nadania niegdy ur. Marcina Dulskiego starosty rajgrodzkiego i augustowskiego pod datą w Rajgrodzie dn. 23 czerwca 1582 r., a osobliwie z przywileju królowej Anny pod datą w Warszawie dn. 3 maja r. 1585 pomienione nadanie potwierdzającego, w oryginale swym w sądzie złożonego, dowiedziono jest, iż grunt ten, na którym wieś Polków zbudowała się, pierwszemu osadźcy gruntu tego niegdy Markowi Konozie, lubo wprawdzie z wyrażeniem jego dożywocia, lecz razem z upewnieniem sukcesorów tegoż Marka, że nie wprzód by z tego gruntu ustąpić mieli, ażeby za wydobycie onego i za budowlę zapłacono im było, a ci sukcesorowie Marka Konozy rozrodziwszy się, wieś namienioną Polków, 20 osady w sobie mająca, po większej części składają i tym prawem sukcesyjnym po Konozie aż dotąd onę posiadają; do spłacenie też namienionego, w przywileju wyżej wyrażonym, budowli tak licznych trudność nieprzebyta wynikałaby, ani to spłacenie i ruszenie tak wielu gospodarzy z miejsca pożytku dobrom naszym żadnego, owszem szkodę i wyludnienie przyniosłoby; do tego mając i to na uwadze, że w dobrach pospolicie wszystkich królewskich, chociaż bez przywileju żadnego, gromady wsi składające prawem sukcesyjnym, według użytecznego dobrom i zachowanego nieprzerwanie zwyczaju, grunta posiadają i one jeden drugiemu prawem takimże podaje; przeto z tych przyczyn i przywileju pierwiastkowego, i ze zwyczaju pospolitego wypływających, jako wyżej wyrażonych, przy tym gruncie przez mieszkańców wsi Polkowa wydobyty i osiadłym, niżej w swej wielości i granicach udeterminowanym, w naturze sukcesyjnej iuris colonarii namienionych mieszkańców wsi Polkowa zachowujemy.

Pogotowiu co się tycze wielkości tegoż gruntu: gdy w nadaniu owym r. 1582 [k. 21v] starościńskim i w przywileju r. 1585 królowej Anny są wprawdzie wyrażone włók 5, lecz czyliby z wymiaru istotnego przy tymże zaraz nadaniu i jaką miarą ta liczba włók wynikała i czyli te włók 5 wcale grunt użyteczny, tylko z wtrąceniem błot i innych miejsc nieużytecznych, zajmować miały, nie jest wyrażono i opisano, a wkrótce znowu po tym nadaniu, tj. w r. 1587 dn. 18 lutego, ten sam niegdy ur. Marcin Dulski starosta rajgrodzki granice tego gruntu, Konozie Markowi nadanego, wyraźnie opisał i te ograniczenie w akta ziemskie tykocińskie feria secunda post dominicam festi sanctis et Individue Trinitatis [8 VI] r. 1626 wniesione zostało i w lustracyi r. 1660 przez lustratorów, z mocy konstytucyi r. 1659 do lustrowania dóbr naszych królewskich wyznaczonych, też same granice per suum contextum są wpisane i wyrażone, i taż lustracyia, że grunt ten według takiej granicy sukcesorowie Marka Konozy posiadają, opisuje i dowodzi; a lubo wizyje komisarskie tak w czasie pierwszego aktu, jako też powtórnego na dn. 19 m. października roku tegoż co pierwszy 1779 nastąpionego odprawione, znaków granicznych, jakie przy ograniczeniu niegdy ur. Dulskiego starosty rajgrodzkiego były poczynione, nieznajdowanie się dowodzą, wszelako signa custodialia w tymże ograniczeniu wytknięte, jako to: termini a quo długości Jerzezwa, nazwana Tłumem, nad rzeką Netą, a zaś termini ad quem Biele przeciwko Budziskom Bartnickim, szerokości zaś tego gruntu, z jednej strony grond Czarny,

a z drugiej strony grond Chrościelina, namienione wizyje komisarskie [k. 22] opisują i existenciam tych miejsc probują; Przeto dla przyczyn wyżej wyrażonych, mając pewność znaków z ograniczenia pośledniejszego tegoż samego nadawcy, namienionych Polkowanów przy wielkości gruntu według rzeczzonego ograniczenia et signorum custodialium miejsc wyżej wyrażonych, grunta rzeczzone, pierwiastkowo Konozie nadane, obejmujących według linii na mapach, jednej oryginalnej, a drugiej z tamtej przekopowanej, przez sąd nasz położonych i podpisanych, i przy posesyi takiej na zawsze zachowujemy. A ponieważ w przeciągu dawniejszego czasu namienieni Polkowanie, w liczbie coraz pomnożonej ludniący się, dalej z przestąpieniem granicy pierwiastkowej wykrzewiając grunta, grond Czarny w ograniczeniu owym wyrażony i wyraźnie od prawa konozowskiego wyjęty, i pro signo custodiali tylko szerokości z jednego boku w ograniczeniu wymieniony, także z drugiej strony z drugiego boku szerokości grond Chrościelina zwany, również pro signo custodiali w namienionym ograniczeniu wytknięty, obydwie te miejsca łączne teraz ( o czym wizja komisarska i pomiar geometryczny dowodzi) pod swoją posesyją zajęli, przeto od tychże gruntów obydwóch, tak Czarnego, jako też Chruścieliny, namienionych Polkowanów oddalwszy, obydwie te miejsca, a teraz łąki ur. Rostkowskiej i następnym dzierżawcom tajnowskim przysądzamy i do wolnego rozrządzenia zastawujemy z tym dołożeniem, iż do arendowania i najmu tych łąk bliżsi będą zawsze mieszkańcy polkowscy, jako im przyległych, nad innych obcych, podług teje samej ceny, co by od innych przychodzić mało za pomienione najmowanie.

Co się na koniec tycze powinności z teje wsi Polkowa i gruntów, jak wyżej [k. 22v] w ograniczeniu samym przysądzonych: gdy nadanie pierwiastkowe Marka Konożę i jego sukcesorów pod czynszem tylko i powinnością pilnowania lasów i łąk mieć chciało, dekret też po tym komisarski w oryginale swym i w oblacie z akt grodzkich goniądzkich pod dn. 14 m. lipca r. 1777 wyjęty, a w sądzie naszym złożony, na komisji w starostwie rajgrodzkim z władzy królewskiej wyznaczony, pod aktem w Rajgrodzie nazajutrz we wtorek po N. P. Siewnej [13 IX] r. 1639 zapadły, skargę obywatelów polkowskich przeciwko ur. staroście rajgrodzkiemu wówczas będącemu załatwiając, podniesiony czynsz od zł 10 do zł 50 uchylił i przy tym tylko, co w nadaniu pierwiastkowym było, zachował, i lustracja następna r. 1660 innej powinności, oprócz czynszu, nie opisała, a nałożone w czasie późniejszym daniny grzybów, żołądzy i inne tudzież jeżdżenie z listami, dekretem, nawet poprzedzającym sądu naszego r. 1778, stosownie do praw wyżej wyrażonych zapadłym, już te nałożone przeciw prawu powinności uchylone, oprócz czynszu samego, zostały; przeto i teraz na tych samych powinnościach tj. na czynszu i pilnowania lasów i łąk, według opisu nadania pierwiastkowego, tychże Polkowanów zostawujemy.

Zastanowiwszy się jednak nad wizją i zdaniem ur. ur. komisarzy, tak z pierwszej komisji, jako też powtórnej, i do sądu naszego przyniesionym, gdy grunt namieniony, na którym wieś Polków osiadła, nie jest w dobroci swej pośledni, do tego łąk i pastwisk sposobnością do utrzymania niemałej osady mieszkańców (jako też zdanie i wizja komisarzy opisują) wystarcz; czynsz także w r. 1582 ustanowiony, w szacunku monety i ceny rzecz

wszystkich w wieku terażniejszym [k. 23] wyższej, powiększenia słusznie wyciąga, przeto tenże czynsz z całej wsi Polkowa i gruntów, jako wyżej, w ograniczeniu swym będących do złp 200 podnosimy i ustanawiamy, nakazując, aby do dworu tajnowskiego odtąd corocznie na św. Marcin w takiej sumie, zacząwszy od święta przyszłego św. Marcina w roku niniejszym wypadającego, przez mieszkańców polkowskich był za kwitami dworskiemi oddawany i opłacany; a względem przyszłych lat aż dotąd, gdy Polkowie skargę w sądzie naszym zanosili, że im na oddane do dworu czynsze, według dekretu ostatniego po zł 40, kwitów nie dawano, przeto onych, jako takowy czynsz wypłacających, od pretensyi dworskiej tajnowskiej wolnych czynimy. Pilnowanie także lasów i łąk, aby po jednym kolejaj odbywane było, ustanawiamy.

A dla lepszego porządku ciż mieszkańcy z pomiędzy siebie strszego, czyli wójta – dwie osoby – corocznie wybiorą, a z tych dwóch jednego dwór tajnowski za starszego, czyli wójta, potwierdzać będzie, do którego wójta należeć ma czynszu od mieszkańców proporcjonalnie, według osiadłości gruntów każdego, na św. Marcin wybieranie i u niego składanie, i do dworu odnoszenie; zatargów między mieszkańcami nadarżających się ułatwianie, z wolnym odwołaniem się, który by się obciążonym żądał, do dworu tajnowskiego.

A załatwiając skargę ur. Rostkowskiej generałowej względem dezolacji lasów tajnowskich przez tychże mieszkańców polkowskich: gdy z przywileju nadawczego grunt cały ze swą przyległością zostaje się, według niniejszej decyzji, przy Polkowie, a w tymże nadaniu wręb wolny w lasach tajnowskich nie jest dozwolony, [k. 23v] przeto tegoż wolnego wrębu mieszkańcom polkowskim i teraz nie dozwalamy, lecz gdy potrzebować będą, tedy za opłatą (jaka od innych gających się bywa) do dworu tajnowskiego, bez żadnej wyższej ekstorsyi tego wrębu, dwór im pozwalać powinien.

A co się tycze karczmy we wsi Polkowie przez ur. generałową kosztem jej, jak z inkwizycyi dowiedziono, wystawionej i w niej propinacyi dworskiej tajnowskiej: też karczmę i propinacją, według przepisu poprzedzającego dekretu naszego r. 1778, dla ur. Rostkowskiej i następnych dzierżawców tajnowskich zostawujemy i przysądzamy, z tym jeszcze dokładem, aby mieszkańcy polkowscy nie wazyli się trunków ani sami przez siebie z żadnego powodu, nawet na wesela, chrzciny albo stypy robić, ani też obcych nawozić lub o swych domów podnosić skądinąd, pod wolną konfiskacją takowych trunków do dworu tajnowskiego, aby zaś trunki dobre i w cenie takiej, jaka w sąsiedzkich miejscach znajdować się będzie, w karczmie półkowskiej zawsze były, ostrzegamy i przykazujemy.

Na koniec, co się tycze pretensyi i ekspens prawnych, rejestrem w sądzie naszym przez Polkowieńców złożonym dowodzonych, od ur. Rostkowskiej generałowej nadgroźdzenia i powrócenia, a to od r. 1747 żądanych i wzajemnych ur. generałowej, a osobliwie z kalkulacyi przywłaszczonych gruntów i łąk wynikających: gdy do sprawy terażniejszej ucz. Odój, przez wyniesienie na siebie przywileju w r. 1746 na wieś Polków, a po skasowaniu tego w sądzie naszym asesorskim w r. 1748, znowu przez wyniesienie przywileju sanationis tamtego już uchylonego w r. 1777, sam wraz z innymi mieszkańcami [k.24] przyczyną sprawy zaczęcia byli, ur. też generałowa i zmarły mąż jej, przez nałożone przeciw

prawu lokalnemu Polkowanów daniny i podróże z listami, także skargi słusznej i procesu Polkowanom pochop sprawili, przeto tak prawne ekspensa nawzajem, jako też pretensyje z jednej strony przeborów i inne, a z drugiej – kalkulacy z posiadanych, przywłaszczenie nad prawo łąk przez Polkowanów i kompensujemy i nawzajem umarzamy.

Równie co się tycze in facta zachodzących zaskarżeń: gdy i do tych w czasie dawniejszym wyniesione po 2 razy przez ucz. ucz. Odojów przywilejów owych, już jako nieprawnych pod skasowanie podeszłych, pochop do przykrości temuż ucz. Odojowi najwięcej, jak dowodzą inkwizycyje, zdziałanych, sprawiło i przyniosło, a w czasie znowu późniejszym, za samej ur. Rostkowskiej zuchwale postępowanie przeciw dworskiej zwierzchności, tak temuż ucz. Odojowi, jako też i innym, wraz o zuchwale powstanie inkwizycjami dowiedzione obwinionym, do poniesienia przykrości przyczynę i pochop uczyniło, więc i tę pretensją uczynkową umarzamy. A że takowe pobicia niektórych i wzięcie do Tajna i tamże przytrzymywanie w detencji, pod gładem naszym Polkowanom nadanym działo się i te przewinienie z nieposzanowania prawa i zwierzchności naszej nastąpiło, lubo więc za to ukaranie według surowości prawa ściągnąć należało, wszelako z klemency sądu na ten raz kary odpuszczamy.

A względem pretensyi szczególnej ucz. Odoja o zabór bydła przez niegdy Karwowskiego pierwszego męża ur. Rostkowskiej [k. 24 v] jemu uczynionej: gdy inkwizycyje zabór wołów karmnych, roboczych, krów i koni probują, a wiele by sztuk było zabranych, nie dowodzą, tylko jednego świadka zeznanie, że rogatego bydła sztuk 12 i koni troje zabranych było, wymienia, i czyli ten inwentarz był odebrany, również z inkwizycyi dowodów brakuje, i tylko jeden świadek ze słyszenia zeznaje, i klacz jedna po śmierci ur. Karwowskiego była ucz. Odojowi oddana, przeto tę kategorię do sądu przyszłego odsyłamy, zlecając, by względem wielości i wartości tegoż inwentarza i względem oddania jego, i w jakiej części, lub nie, dowód z inkwizycyi świadków, suppletorie mających być w tym punkcie wyprowadzonych, powziąwszy, lub też w przypadku wątpliwej w tym inkwizycyi, nawet za przysięgą ucz. Odoja, ile przy inkwizycyjach, nawet przeszłych zabór ten probujących, nagrodę sprawiedliwą za ten inwentarz i za użytek od niego temuż ucz. Odojowi od ur. generałowej uznał i przysądził, lub też praesciendo iuramenta strony przez ugodę wzajemną zupełnie załatwił.

Na koniec, co się tycze kategorii ucz. Marcina Mitrosa wójta polkowskiego względem pobicia przez Sokołowskiego mieszkańca polkowskiego i Mikołaja Gudela: gdy te pobicie jawnie inkwizycjami dowiedzione jest, a najprzód przez Sokołowskiego obcięcie kosą i zadanie rany temuż Mitrosowi, a potem przez ucz. Guedela, na drodze zastąpiwszy, tegoż Mitrosa pobicie, przeto winnych ukarania namienionych Sokołowskiego i Gudela uznajemy, aby w czasie przyszłej komisji każdy z osobna za rany i pobicie rzeczzonego Mitrosa po grzywien 20, pod egzekucyją z ich majątku, zapłacił temuż Mitrosowi, przykazujemy; a zabranie gruntu ćwierci wraz z zasiewkiem pomienionemu Mitrosowi przez współmieszkańców polkowskich [k. 25] popełnione i temiż inkwizycjami dowiedzione, do sądu przyszłego egzekutoryjnego, po oddanie tegoż gruntu zabranego i wy-

nalezienie za zasiewek nadgrody, jeżeli ten zasiewek z gruntu był jego własny, a nie przez ucz. Antoniego Kuchara temuż Mitrosowi zastawiony, jak sądownie przekładane było, a zgoła po rozsądzeniu obydwóch tych stron nawzajem pretensyi odsyłamy.

Pogotowiu, dla egzekucyi dekretu niniejszego urzędy grodzkie: wiski albo goniądzki, czyli brański, lub brzeski, albo drohicki, czyli nurski, naznaczamy, zalecając tymże urzędowi, aby którykolwiek z nich, w osobie chociaż jednej z ur. ur. podstarosty, sędziego, pisarza, regenta, burgrabiego lub subdelegata – przysięgłych, od strony jednej lub obydwóch wezwany, za poprzedzającym tygodniowym obwieszczeniem na termin, przez też innotescencje wyznaczony do wsi Polkowa zajechał i tam po zafundowanej jurysdykcji, w miejscu, gdzie mu się zdawać będzie, nie zważając na niestawienie się strony którejkolwiek ani na żadne opozycje lub mandaty wydane, wezwawszy nawet pomocy wojskowej sposobem w prawie opisanym, gdyby tego potrzeba była wymagała, przybrawszy do siebie geometrę przysięgłego, nasmprzód grunt, jako wyżej, pod wieś Polków przysądzony, według linii położonych na mapie, zacząwszy od rzeki Nety i miejsca Jezierzwy, nazwanej Tłumem, jako a termino a quo wprost do grondu Czarnego, a od tego miejsca bokiem grondu Czarnego, nie zajmując onego, także wprost aż do końca jego, a potem do końca tego grondu, zwracając się ku południowi, nie zajmując nic gruntów ornych polkowskich, prostą linią aż do Bieli; potem znowu obróciwszy się na wschód, również gruntów ornych polkowskich nie zajmując także prostą linią aż do linii zwrotnej na mapie położonej; na koniec obróciwszy się między wschód a północ, także prostą linią aż do rzeki Nety, zajmując część gruntu Chruścielina teraz łącznego, zgoła jak jest na mapach, jednej oryginalnej, drugiej z tamtej przekopiowanej, obydwóch zaś przez sąd nasz podpisanych, kolorem czerwonym oznaczono, [k. 25 v] a potem rzeką Netą aż at terminum at quem do namienionej Jezierzwy, czyli Tłumu, uformowawszy takoweż linie na ziemi w miejscach tych, jakie i w których miejscach znajdują się na mapie znakami według swego zdania trwałemi, przywodząc dekret niniejszy do egzekucyi, oznaczył i oddzielił, a potem w kategorjach we wszystkim przywiódł, moc nadajemy i zlecamy. Na koniec aż do zupełnego zakończenia sprawy glejt Polkowanom ponawiamy, a im także, aby zwierzchność dworu tajnowskiego w poszanowaniu powinnym mieli, rozkazujemy. Mocą dekretu naszego.

Działo się w Warszawie w sobotę d. 26 maja r. p. 1781 .

## Aneks VII

1784 r., Jaminy

*Opis parafii jamińskiej, sporządzony przez ks. Nagrodzkiego, przedstawiający opis kościoła jamińskiego, informacje o wsiach należących do parafii, o drogach, sąsiednich kościołach parafialnych i miastach.*<sup>7</sup>

Kościół jamiński, drewniany fundowany od Xiężnej Sapieżynej wojewodziny mściławskiej ad presendo ekonomii grodzieńskiej należący, w powiecie grodzieńskim sytuowany, w dekanacie grodzieńskim. Ten kościół na górze piaszczystej erygowany, stoi na pilotach drewnianych, między zachodem letnim i południem zimowym, graniczy na wschód z kościołem chwedorowskim, w powiecie grodzieńskim, dekanacie knyszyńskim, o dwie mile od kościoła jamińskiego, między wioskami, na gościńcu będącymi, na prawej stronie karczma Długa nazwana, na lewej wioska Bosniaki o pół mile na gościńcu chwedorowskim od kościoła jamińskiego, dworek Ostrówek na lewej stronie do ekonomii należący grodzieńskiej, wioska Ciemne, na prawej stronie gościńca Grzymaczki, wioska należąca do parafii chwedorowskiej. Te wszystkie wioski na południe będące należą do ekonomicznego dworku Ostrówek nazwanego, w powiecie grodzieńskim. Do tych wiosek i dworu z kościoła jamińskiego, trzeba jechać groblą i mostem na rzece Długa nazwanej, która rzeka ciągnie się z lewej strony do miasteczka Stabina JO Jegomości Pana Podkanclerzego Chreptowicza, a z prawej strony wpada do Wisły pod miasteczkiem Goniądz i dalszym spławem do miasta Gdańska. I ten kościół jamiński na południe graniczy letnie z kościołem stabińskim w powiecie grodzieńskim, w dekanacie grodzieńskim, który kościół stabiński jest w miasteczku Stabin nazwanym, które miasteczko i kościół należy do JW JP Chreptowicza podkanclerzego litt. Droga do miasteczka Stabina z kościoła jamińskiego samym lasem wychodzi, mila pomierna, las ma różne drzewa: sośninę, dębinę i choinę, do samego miasteczka Stabina, które miasteczko circum circa opisane lasem. Do parafii kościoła jamińskiego żadnego nie masz dworu, tylko siedem wiosek., które wioski jux [...] obloguentiam prosessa per alphabethum opisuje:

Czarniewo wioska o pół mile od kościoła jamińskiego, na wschodzie letnim, do ekonomii grodzieńskiej. W tej wiosce gospodarzów dwudziestu, droga do tej wioski piaszczysta, jest na gościńcu lasek, którego jest trzy staja, sama choina, graniczy z dworem Ostrowskim do ekonomii należącym, w parafii chwedorowskiej będącym.

Czarny Las nazwana druga wioska, do ekonomii grodzieńskiej, na południu będąca, gospodarzów w tej wiosce siedmiu, nad rzeką Netą circumcirca las i do kościoła ja-

---

<sup>7</sup> LPAH, 694/1/3994, k. 139 (oryginał); BLANU, I 6007, k. 37 (kopia); *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat grodzieński*, (oprac. W. Wernerowa) Warszawa 1994, s. 54.

mińskiego pół mile samym lasem gościńca wychodzi, graniczy z miasteczkiem Stabinem, pobocznie lasem wychodzi aż do miasta Augustowa mil cztery.

Jaziewo wioska od alfabetu J nazwana, o milę od kościoła jamińskiego, na zachodzie do tej wioski z kościoła pół mile laskiem jechać potrzeba a pół mile polem, las jest sosnowy, dębowy a najwięcej choiny i krzaki szczupłe, gościńiec piaszczysty. Ta wioska graniczy wzdłuż lasem i błotami do dworu Saienka nazwanym W JP Rostkowskiej generałowej JKMci ku zachodowi. Bokiem prawym, lasem do miasta Augustowa mil trzy, a drugim bokiem lewym, do wioski Mogilnicy ekonomicznej o pół mile. Ta wioska do ekonomii grodzieńskiej należy, w powiecie grodzieńskim, w parafii jamińskiej, w tej wiosce gospodarzów siedemdziesiąt.

Lipowo wioska od alfabetu L nazwana, położona na wschodzie letnim od kościoła jamińskiego, z którym graniczy o ćwierć mile, droga lasem wychodzi z choiny błotem i krzakami, bokiem graniczy z wioską Jaziewo nazwaną o pół mile, z drugiej strony lewym bokiem lasem wychodzi do wioski Czarniewo nazwanej, o pół mile. Wzdłuż graniczy o pół mile z wioską Mogielnica. Te wszystkie wioski ekonomiczne grodzieńskie.

Mogielnica wioska do ekonomii grodzieńskiej należąca, do parafii kościoła jamińskiego, o trzy ćwierci mile od kościoła na zachodzie letnim położona. Do tej wioski od kościoła droga o pół mile polem, a ćwierć mile laskiem, w którym sama choina, sosna. Graniczy o pół mile z wioską Jaziewo nazwaną wzdłuż bokiem prawym ku dworowi Saienka nazwanym W Jpani Rostkowskiej generałowej JKMci o trzy ćwierci mile, droga błotnista i lasem do dworu Saienka wychodzi na pół ćwierci mile, w tym lasku drzewa piękne sośniny, bokiem lewym graniczy z wioską Czarniewo nazwaną o ćwierci trzy mile, droga wychodzi lasem, w którym lesie choina rośnie, gospodarzów w tej wiosce (...) Mogielnica.

Namina wioska do ekonomii grodzieńskiej należąca, na południu blisko samego kościoła jamińskiego, graniczy wzdłuż z wioską Jaziewo nazwaną ekonomiczną o mile, bokiem prawym graniczy z puszcza do miasteczka Stabin należąca JW. JP Chreptowicza podkanclerzego litt., o pół mile, bokiem lewym o pół mile graniczy z wioską ekonomiczną Czarniewo nazwaną. Droga piaszczysta i kamienista, ze wszystkich stron do pomienionych wiosek wychodzi a circumcirce ta wioska opasana lasem, z jednej strony wychodzi las ku miastu Augustowowi o mil cztery, z drugiej strony do miasta Stabina o milę, a bokiem ciągnie się do wiosek ekonomicznych tejże parafii jamińskiej: do wioski Czarniewa o pół mile, do wioski Mogielnicy o trzy ćwierci mile, w lesie choina, droga wszędzie piaszczysta i kamienista, w tej wiosce gospodarzów dwudziestu.

Wrotki wioska nazwana na południu zimowym do ekonomii grodzieńskiej od kościoła jamińskiego pół mile samym lasem droga, w lesie najwięcej choiny, droga piaszczysta wokoło opasana lasem, wzdłuż graniczy z wioską Saienkiem na zachodzie letnim. Ta wioska W Jpani Rostkowskiej generałowej JKMci, do której wioski mila mała od wioski Wrotek, droga bagnista i lasem wychodzi, las gęsty na trzy ćwierci mile ciągnący się, w tym lesie jedlina i osina. Bokiem lewym o ćwierć mile graniczy z wioską ekonomiczną Jaziewo nazwaną, w parafii jamińskiego kościoła, bokiem prawym o pół mile graniczy

z rzeką Netą ciągnącą się o pół mile od miasta Augustowa. Gospodarzów w wiosce Wrotkach siedmiu.

Parafia wszystka kościoła jamińskiego, specyfikowanych wiosek, należy do ekonomii grodzieńskiej, a do dworu Ostrówek nazwanego, ekonomicznego, który dwór zostaje w parafii chwedorowskiej. Od kościoła chwedorowskiego o półtóry mile oddalony, a od kościoła jamińskiego o dobrą pół mile. Kościół chwedorowski o dwie mile od kościoła jamińskiego oddalony, w dekanacie knyszyńskim, a kościół jamiński z całą parafią do ekonomii grodzieńskiej należący iusta specificata superius, w powiecie grodzieńskim, i dekanacie grodzieńskim zostaje.

Wyrażają się miasteczka przyległe do parafii jamińskiej:

Miasto Augustów o mil cztery, miasteczko Stabin mila, miasteczko Dąbrowa mil trzy. Miasteczko Suchowola półtóry mile, Janów miasteczko mil trzy, do Grodna miasta mil siedem.

Wszystkie miasteczka wyrażone są królewskie exepto miasteczka Stabina, które miasteczko jest dziedziczne JW. JP Chreptowicza podkanclerzego litt.

Takowe opisanie parafii mojej jamińskiej podpisem własnej ręki stwierdzam.

Jacobus Bonowentura Nagrodzki

Doctor U. J. Li... Curatus Jaminen.

## Aneks VIII

*1784 r., Krasnybór*

*Pleban krasnoborski ks. Szymon Leńczewski, opisuje swoją parafię Krasnybór według schematu otrzymanego od władz diecezjalnych. Wymienia wsie należące do parafii, odległość miejscowości od kościoła parafialnego, opisuje granice parafii, drogi, sąsiednie miasta.<sup>8</sup>*

[k. 155] Parafia krasnoborska.

Kościół parafialny we wsi krasnoborskiej położony, w województwie wileńskim, powiecie i dekanacie grodzieńskim; wioski i miejsca do tej parafii należące są w tymże powiecie, według porządku alfabety ułożone.

Balinka JP Kozłowskiego między zachodem i wschodem letnim. Względem kościoła krasnoborskiego mila mała jedna.

<sup>8</sup> LPAH, F. 694, 1, 3994, k. 155-156.



Budy JW. JP Chreptowicza na zachodzie zimowym, mil trzy wielkich, między bagnami, błotami i lasami.

Cisów dwór JW. JP Chreptowicza na zachodzie letnim, mila mała.

Długie JW. JP Chreptowicza na zachodzie letnim, pół mili wielkie.

Hruskie JP Olzerowicza na wschodzie letnim, mila jedna wielka, pomiędzy błotami i lasami.

Huta na zachodzie letnim JW. JP Chreptowicza, mila jedna wielka.

Janówek JW. JP Chreptowicza na zachodzie zimowym, mil dwie wielkie.

Jastrzębna JP Olzerowicza, na wschodzie letnim, pół mile wielkie.

Jesionowo JXX Dominikanów, dobrach JW. JP Chreptowicza, na południe mila mała.

Kopiec JW. JP Chreptowicza, na zachodzie letnim, pół trzeci mili.

Koziaszyja karczma JW. JP Chreptowicza, na zachodzie zimowym, półtóry mili.

Krasnobor wieś, w której kościół parafialny jest punktem względem, którego czyni się opisanie całej parafii. Sama wieś należy do JW. JP Chreptowicza.

Krasnoborki JW. JP Chreptowicza, na południe mila mała.

Krylatka JW. JP Chreptowicza, na zachodzie letnim, trzy ćwierci mili.

[k. 155v] Lebiezdin folwarczek mizerny, trzech tylko ogrodników mający w sobie, do kościoła parafialnego, krasnoborskiego należący, a kilka domów, karczma i rudnia w tymże Lebiezdynie znajdująca się, należą do JW. JP Chreptowicza, na wschodzie letnim pół ćwierci mili.

Nowawieś na wschodzie zimowym pięćdziesiąt kroków, JW. JP Chreptowicza.

Sosnowo JP. Chreptowicza na zachodzie letnim pół trzeci mili wielkie.

Sztabin miasteczko JW. JP Chreptowicza na południe mila wielka.

2 do

Od tego parafialnego kościoła kościoły w okolicy sąsiedzkie są następujące:

Lipsk kościół parafialny, w tymże województwie, powiecie i dekanacie, w dobrach JKM na wschodzie letnim mil dwie wielkich.

Dąbrowa kościół parafialny w dobrach JKM, na wschodzie letnim mil dwie wielkich.

3 tio

Miasta znaczniejsze około tego kościoła krasnoborskiego są:

Grodno miasto stołeczne Litt., na wschodzie zimowym mil siedem wielkich.

Augustów miasto sądowe przy rzece nazwanej Neta, leży na zachodzie letnim, odległe mil cztery wielkie.

4 to

Droga z Krasnegoboru do Grodna prosta, równa, miejscami błotnista.

Droga z Krasnegoboru do Augustowa borami korzenista, błotnista i miejscami górzysta.

Z Krasnegoboru do Grodna letnią drogą cały dzień jazdy, zimową też samo, bo w zimie acz pospiesniejsza droga, ale pospolicie dzień mniejszy.

Z Krasnegoboru do Augustowa letnią drogą jazdy godzin sześć, zimową cztery.

5 to

Jezior w parafii krasnoborskiej żadnych nie ma tylko rzeka Bobra, przy której są bagna i błota i te nazwiska właściwego nie mają w szczególności.

Stawów dwa. Obydwa JW. JP Chreptowicza, błotniste, małe, szczupłe, z bagnów wynikające. Przez szrodek są mostki mierne, względem kościoła krasnoborskiego na zachodzie letnim.

[k. 156] 6 to

Lasu jest więcej w parafii krasnoborskiej aniżeli otwartego pola, drzewa do budowlizdatnego mało, tylko są jodły, osiny, olchy, dębiny mało, brzozy mało, po wielu zaś miejscach chwasty i zarośla długości i szerokości po kilka morgów w sobie mające, które że nie mają własnych swoich nazwisk tu się nie kładą.

7 do

Młynów dwa. Obydwa JW. JP Chreptowicza na stawkach, jako jest wyżej opisano No 5to o stawach. Innych machin tak wodnych jako wietrznych nie masz.

8 vo

Drogi partykularne w tej parafii i trakty publiczne podług miary mil tak się opisują:

1 mo Droga do Augustowa razem trakt publiczny Królewiecki tak zimowy, jako i letni, począwszy od kościoła parafialnego krasnoborskiego na zachód letni borami, lasami, drogą kamienistą, miejscami błotnistą, wzgórzystą, po prawej ręce Balinka JP Kozłowskiego i tu się kończy granica parafii krasnoborskiej.

2 do. Droga do Lipska, gdzie jest kościół parafialny graniczący, na wschód letni przez wieś Jastrzębna o pół mili, i tu się kończy parafia krasnoborska.

3 tio. Droga do Dąbrowy, gdzie jest kościół parafialny graniczący, na wschód zimowy drogą błotnistą przez las i przez wieś Jastrzębnę, niedaleko karczmy Swierzbutowa należącej do dóbr JKM i tu się kończy parafia krasnoborska.

9 no

Parafia krasnoborska nie ma w sobie żadnych granic wojewódzkich i powiatowych, ale cała ze wszystkimi wioskami i miejscami jest położona w województwie wileńskim, w powiecie i dekanacie grodzieńskim jako się wyżej o tym namieniło.

Takowe opisanie parafii mojej podpisem ręki własnej stwierdzam.

X Symon Leńczewski  
Plebani Krasnoborski.

## Aneks IX

1799-1800 r.

*Pruski opis miasta Sztabina leżącego w powiecie dąbrowskim, departamentu białostockiego.*<sup>9</sup>

### SZTABIN

**Miasto szlacheckie.** Posiada 2 ulice, 55 dymów (w tym 2 domy urzędowe, 1 kościół), 10 mórg ziemi, 2 browary, 14 studni.

**Zabudowa:** 55 domów (gonty), 2 puste place bez przynależności, 8 stodół.

**Ludność:** 272 mężczyzn i kobiet (55 gospodarzy, 58 gospodyń, 22+52 synów, 28+47 córek, 1 czeladnik, 3 parobków, 2 chłopaków, 4 dziewczki. Wśród nich 22 Żydów, 31 rzemieślników, 1 policjant. Przybył 1 mieszczanin obcokrajowiec, ubyło 15 (14 zmarło, 1 wyjechał).

**Podatek królewski:** 62 talary 45 gr podymnego.

**Narzędzia przeciwpożarowe:** 30 szpryc drewnianych, 18 drabin, 10 haków.

**Hodowla:** 20 koni, 2 źrebaki, 32 woły, 70 krów, 56 cieląt, 28 owiec, 71 świń.

**Rzemieślnicy:** 1 łązebnik, 2 piekarzy, 1 kuśnierz, 2 garbarzy, 5 krawców, 4 szewców, 1 stolarz, 3 garncarzy, 1 cieśla z 1 czeladnikiem i 2 uczniami.

---

<sup>9</sup> J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, Poznań 1964, s. 75-76.

## Aneks X

1854 r., Cisów

*Fragmenty inwentarza dóbr sztabińskich spisanego w 1854 roku.*<sup>10</sup>

[s. 162] Tytuł XI

Powozy, bryki, wozy i uprzęż stajenna i inne sprzęty gospodarskie.

907. Kocz zielono lakierowany z fordeklem na resorach wiszących. Oszacowany przez biegłych przysięgłych rubli srebrnych sześćdziesiąt. – 60

do przeniesienia – 60

[s. 163] z przeniesienia – 60

908. Kocz drugi brązowo lakierowany z fordeklem na resorach. Oszacowany przez biegłych rubli siedemdziesiąt pięć. – 75

909. Bryka wolancik, pleciony zielono malowany, na resorach leżących angielskich. Oszacowana przez biegłych rubli srebrem dwadzieścia. – 20

910. Koczyorka dwukołowa, stara, ciemnozielona. Oszacowana przez biegłych rubli cztery. – 4.

911. Bryczka pojedyncza, hałablowa, ciemno-zielono malowana na resorach. Oszacowana przez biegłych rubli dziesięć. – 10.

912. Sanie Petersburgskie brązowo malowane. Oszacowane rubli srebrem dziesięć. – 10.

913. Drugie takie same, ciemniejsze. Oszacowano rubli cztery. – 4

do przeniesienia – 183

[s. 164] z przeniesienia – 183

914. 5 chomontów pojedynczych starych bez nabiedrunków Oszacowano przez biegłych rubli dwa, kopiejek pięćdziesiąt. – 2,50

915. 3 chomonta stare, dyszlowe. Oszacowano w ogóle kopiejek trzydzieści pięć. – 0,35.

916. 3 chomonta lepsze a dwa z nabiedrunkami. Oszacowano razem przez biegłych rubel jeden, kopiejek pięćdziesiąt. – 1,50

917. Trangel Petersburgska brązem żółtym wysadzana. Oszacowano na kopiejek siedemdziesiąt pięć. – 0,75

918. Rengartów prostych pięć, licząc sztukę po kopiejek dwie razem kopiejek dziesięć. – 0,10

---

<sup>10</sup> APS, 255 Wierusz Kowalski Teofil, 1854 r., akt nr 492/216,

919. 77 sztuk siodełek do chomontów od koczyory. Oszacowano kopiejek pięć. – 0,5.
920. Siodło stare używane  
do przeniesienia - 188,25  
[s.165] z przeniesienia 188,25  
oceniono kopiejek trzydzieści. 0,30
921. 3 munsztuki stare oceniono kopiejek trzydzieści. – 0,30
922. Ryngartów 8 od podpinania deków. Oszacowano przez biegłych, kopiejek srebrem dziesięć. – 0,10
923. 12 chomontów pojedynczych bez nabiedrunków, użyte po kopiejek trzydzieści pięć czyli razem rubli srebrem cztery, kopiejek dwadzieścia. – 4,20
924. 12 sztuk trzeli i tyleż lejc pojedynczych konopnych. Oceniono rubel jeden, kop. dwadzieścia. – 1,20
925. Siodełek 4 do koczek końskich, licząc siodełko po kopiejek pięć, oceniono razem kopiejek dwadzieścia. – 0,20
926. 4 chomonta z nabiedrunkami, pasami, trzeczki, oraz lejcami brązem złotym  
Do przeniesienia 194, 55  
[s. 166]z przeniesienia 194,55  
wysadzane czyli uprzęż kompletna na 4 konie, po rubli pięć, razem oszacowano rubli srebrem dwadzieścia. – 20
927. 4 chomonta, jak powyższe użyte, z uprzężą kompletną na 4 konie po rubli dwa, razem rubli srebrem osiem. – 8.
928. 2 chomonta stare, dyszlowe, bez brązu z lejcami, trzeczki oszacowano po rublu jednym kopiejek pięćdziesiąt czyli razem rubli trzy. – 3.
929. Chomont dyszlowy pojedynczy z pasami i trzeczki oraz lejcem rzemieńnym. Oszacowano razem rubli srebr. dwa. – 2.
930. Chomontów pojedynczych 2 z nabiedrunkami, użytych. Oceniono przez biegłych rubel srebrem jeden kopiejek pięćdziesiąt. – 1,50  
Do przeniesienia 229,5  
[s. 167] z przeniesienia 229,5
931. 3 siodła, z których jedno w dobrym a dwa w średnim stanie z całym kompletem. Oszacowano rubli sr. sześć. – 6.
932. Munsztuk do konnej jazdy, oszacowany przez biegłych przysięgłych rubel srebrem jeden. – 1.
933. Siodełek 2, z których jedno brązem sadzone używane do zaprzęgu pojedynczego. Oszacowano rubel srebrem jeden. – 1.
934. Derów sukienych 6, płótnem grubym podszyte z popręgami. Oszacowano rubli srebrem dwa. – 2.

935. Kaduszek do sieczki z drewnianymi obręczami, w jednym dwie. Oceniono kopiejek trzydzieści. – 0,30
936. Szczotek 2 i zgrzebel 2. Oszacowano kopiejek dziesięć. – 0,10
937. Skrzynia stara do owsa, oszacowana kopiejek dziesięć – 0,10  
Do przeniesienia 239,55  
Z przeniesienia 239,55
938. 11 sztuk wozów dyszlowych, okutych, jednym fasonem robione, z drabinami i luszniami do nich należącymi, licząc każdy po rubli srebrem pięć, czyli razem rubli srebrem pięćdziesiąt pięć. - 55.
939. Wozów okutych pojedynczych z drabinami i dalszemi do nich należącymi urządzeniami sztuk 3. Oceniono po rubli pięć, czyli razem rubli piętnaście. – 15.
940. Tacek czyli karykul dwukołowych okutych sztuk 8, licząc każdą po rubli srebrem dwa razem rubli ośm. – 8.
941. Lawet dwukołowych okutych do wożenia Brantu sztuk 2, licząc sztukę po rubli srebrem dwa czyli razem rubli srebrem cztery. - 4.  
Do przeniesienia 321,55  
[s. 169] z przeniesienia 321,55
942. Sań okutych dyszlowych pojedynczych sztuk 20, licząc sztukę po rublu czyli razem rubli dwadzieścia. – 20
943. Sań bez okucia sztuk 5 zużywanych, sztuka po kopiejek 10 razem kopiejek pięćdziesiąt. – 0, 50
944. 8 sztuk sanek mniejszych bez okucia, używanych do wywózki drzewa, starych. Oceniono sztukę po kopiejek 5, czyli razem kopiejek czterdzieści. – 0,40.
945. Chomontów 6 do młocareń z łańcuchami, nabedrunkami, trzęzłami, razem oszacowano przez biegłych rubli sześć. - 6.
946. Naszyjników starych sztuk 7. Oszacowano kopiejek siedem. - 0, 07
947. 11 sztuk nabedrunków pojedynczych, starych. Oszacowano rubli jeden, kopiejek pięćdziesiąt – 1,50  
Do przeniesienia 350,20  
[s.170] z przeniesienia 350,20
948. Pasy stare i lejce zużywane. Oceniono kopiejek trzydzieści. – 0,30.
949. Trzęzli starych parcianych 6. Oszacowano kopiejek trzydzieści. – 0,30.
950. 3 kantary używane. Oszacowano kopiejek czterdzieści. – 0,40
951. 8 kantarów zupełnie zniszczonych. Oszacowano przez biegłych kopiejek dwadzieścia. – 0,20.
952. 8 wozów do wożenia siana. Oszacowano przez biegłych razem rubli srebrem dwa. – 2,
953. 2 pary naszelników, nowych konponych. Oszacowano przez biegłych kopiejek dwadzieścia pięć. – 0,25
954. 2 szleje z naszelnikami. Oceniono kopiejek piętnaście. – 0,15

955. 3 pary lejc nowych, konopnych. Oceniono kopiejek piętnaście. – 0,15
956. 11 sztuk popręgów starych. Oceniono kopiejek piętnaście. – 0,15  
Do przeniesienia 353,92  
[ s. 171] Z przeniesienia 353,92
957. 2 siodelka do koczcy stare. Oszacowano kopiejek dziesięć. - 0,10
958. 5 par lejc nowych koczcyrowych. Oszacowano przez biegłych kopiejek srebrem pięćdziesiąt.- 0,50
959. Pas stary surowcowy od młockarni. Oceniony kopiejek dziesięć. – 0,10
960. Soch kompletnych 12, licząc każdą sochę po rublu, czyli rubli dwanaście.  
– 12
961. Bron drewnianych starych sztuk 8, licząc sztukę po kopiejek osiem, czyli razem kopiejek sześćdziesiąt cztery. – 0,64.
962. 5 par szlej konopnych z takiemż naszelnikami, postronkami. Oszacowano przez biegłych rubel jeden. – 1.  
W ogóle z tytułu XI zebrano 386, 26 rs.

## [s.249]TYTUŁ XVI

*Maszynerie gospodarskie.*

1443. Młocarnia sześciokonna pociągowa do młócenia zboża wraz z młynem do mielenia i sieczenia. Oszacowane w szczególności a mianowicie:
- a) Młocarnia rubli dwieście. – 200
  - b) Młyn do mielenia, rubli srebrem sześćdziesiąt. – 60.
  - c) Sieczkarnia oszacowana rubli dwadzieścia. – 20.
1444. Cztery przetaki do czyszczenia  
do przeniesienia 280  
[249] z przeniesienia 280  
zboża, skórzane. Oszacowane kopiejek dwadzieścia. – 0,20
1445. Oddzielna sieczkarnia ręczna o jednym nożu kompletnie urządzona. Oszacowana rubli srebrem trzy. – 3.
- 1445 ½. Telegraf elektromagnetyczny kompletny z należącymi do tegoż efektami na odległość czterowiorstową to jest ze Cisowa do Huty Sztabińskiej urządzony. Oszacowany rubli srebrem trzydzieści. – 30.  
Razem tytułem XVI zebrano 313,20.

## TYTUŁ XVII

*Drób.*

1446. Kapłonów starych i młodych sztuk 50, licząc sztukę po kopiejek srebrem 10 czyli razem biegli oszacowali na rubli srebrem pięć. – 5  
Razem tytuł XVII czyni 5.

## [s.251] TYTUŁ XVIII

*Krescencja ogród owocowy i warzywa.*

W tem miejscu obecny Marcin Sztukowski, pełniący temczasowo obowiązki administratora dóbr Sztabin oświadczył, że krescencja z folwarku Cisów wyłącznie na prowadzeniu gospodarstwa rolno - ekonomicznego przeznaczonych jest zbyt szczupłą tak dalece, że na utrzymanie domowe i ordynaryję oficjalistów i służby ekonomicznej nigdy nie wystarcza, i że administracja dóbr sztabińskich każdego prawie roku zmuszoną jest dokupywać znaczną ilość zboża na utrzymanie, a nawet na prowadzenie fabryk. Żyta, jęczmienia i kartofli przeto [s. 252]też krescencja tegoroczna lubo po szczególe wedle pokładanych rejestrow ekonomiczno-gospodarskich wynosi a mianowicie:

1447. Żyta w snopie zebranego kop 86. Kopa po omłóceniu wydała korzec 1 a zatem kop 86 wydało korcy tyleż, z tego korcy 44 użyto na wysiew tegoroczny pozostało więc korcy 42, a zatem na utrzymanie oficjalistów i służby administracyjnej potrzeba żyta korcy 250, więc do niniejszego protokołu żadna ilość korcy żyta wykazaną być nie może i podobnież co do

1448. Jęczmienia w snopie zebranego [s. 253] było kop 146. Kopa po omłóceniu wydała korzec 1 i pół a zatem kop 146 wydało korcy 219, z tego na wysiew przyszłoroczny, wiosenny potrzeba korcy 50, pozostaje więc korcy 169, a że na utrzymanie oficjalistów i służby administracyjnej oraz do fabryk piwa i porteru potrzeba jęczmienia korcy 837, dla tego też do niniejszego inwentarza żadna ilość jęczmienia wykazaną być nie może.

1449. Owsa w snopie zebrano kop 21. Kopa po omłóceniu wydała korzec 1, zatem kop 21 wydało korcy tyleż. T[s. 254]akże na wysiew przyszłoroczny wiosenny potrzeba korcy 38, zatem na utrzymanie służby administracyjnej, fabryk i inwentarza oraz na resztę zasiewów zakupić owsa wypada – 138 ½ .

1450. Grochu fur 20, fura po omłóceniu wydała korzec 1 i pół, a zatem zebrano grochu korcy 30, a że na usiew przyszłoroczny wiosenny potrzeba korcy 10, pozostaje więc korcy 20, że zaś na utrzymanie służby i rozdanie na ordynaryję expensuje się korcy 58, zatem resztę dokupić należy, dla tego też grochu do rubryki nie zamieszcza się

1451. Wyki zebrano fur 8. W tym [s. 255] z fury umłócono korzec 1 i pół razem zaś z fur 8 namłócono korcy 12, że zaś na wysiew przyszłoroczny wiosenny potrzeba korcy 8 [skreślenia]

dla tego do rubryki nie zamieszcza się.

1452. Koniczyny fur 6 zebrano, z której umłócono równo korcy 2, tylko ledwie na usiew wystarcza, do rubryki więc nie zamieszcza się.

1453. Siemienia lnianego namłócono korzec 1 i pół jedynie ledwie na usiew przyszłoroczny wystarczy dla tego też do rubryk nie wchodzi.

[s. 256]1454. Kartofli wysadzono morgów 40 z morga jednego nakopuje się korcy 35, zatem morgów 40 wydało w ogóle korcy 1 400, z tego potrąca się na wysiew przyszłoroczny korcy 300, pozostaje więc korcy 1 100, na utrzymanie oficjalistów i służby jak oraz



ordynarią i do gorzelni potrzeba korcy 3 400, zatem dokupić należy. Dla tego też do niniejszego protokołu (...) kartofli nie wchodzi.

1455. Siana uzbierano cetnarów 6899 a ponieważ na przekarm zimowy inwentarza potrzeba cetnarów 6000 a zatem do objęcia niniejszym spisem ilość samodzielnie kwalifikuje się.

[s. 257] *Ogród owocowy.*

1456. Jabłek zimowych korzec 1 i pół licząc korzec po rubli 1 kop. 50 czyli razem rub. dwa kop. dwadzieścia pięć. – 2,25

1457. Jabłek jesiennych korzec 1 i pół, licząc korzec po rublu kopiejek 50 czyli razem rubli 2 kop. 25. – 2,25

1458. Gruszek winiówek korcy dwa licząc korzec po rubli dwa czyli razem rubli cztery. – 4.

1459. Gruszek marchówek korcy 2, licząc korzec po rublu czyli razem rubli dwa. – 2

1460. Buraków korcy 30, licząc korzec po kopiejek 30 – czyli razem rubli 9  
do przeniesienia 12,50

[s. 258] z przeniesienia 12,50.

a że na miejscową potrzebę wedle praktyki lat poprzednich wychodzi buraków korcy 30 zatem do rubryki z tego artykułu mi się nie wpisuje.

1461. Marchwy korcy 20, licząc korzec po kopiejek 30 czyli razem za korcy 20 wypada rubli 6, że ta ilość marchwy zaledwie na miejscowe potrzeby wystarczy zatem do rubryki nie zamieszcza się.

1462. Brukwi korcy 15, licząc korzec po kopiejek 25 czyli razem uczyni rubli 3 kop 75, gdy zaś na miejscowe potrzeby powinno być brukwi korcy 20 a zatem jako nie przenoszący

Do przeniesienia 12,50

[s. 259] Z przeniesienia 12,50

zbiór potrzebie miejscowej do rubryk nie wchodzi.

1463. Pasternaku korcy 3 zebrano licząc korzec po kopiejek 50 czyli razem rubel 2 kopiejek 50, która to ilość pasternaku zaledwie na miejscowe potrzeby wystarczy zatem tylko przed rubryką notuje się.

1464. Pietruszki zebrano korzec 1, która to ilość jeszcze nie wystarczy na miejscowe dworne potrzeby zatem do rubryki nie wpisuje się.

1465. Szabelbonu(?) zebrano korzec 1. Oceniono przez biegłych rubli 3, która to ilość jeszcze na miejscowe dworskie potrzeby nie wystarczy, dla tego też do rubryki nie wpisuje się.

1466. Cykorii domowej zebrano garncy

Do przeniesienia 12,50.

[s. 260] Z przeniesienia 12,50

garncy 8 oceniono garniec po kopiejek 10 i z tego przedmiotu do zbycia nic nie pozostaje tylko zaledwie na miejscową potrzebę wystarczy, zatem do rubryki nie wchodzi.

*Kapusta w Sztabinie*

1467. Jest zasadzonej kapusty morgów 12, w każdym morgu mieści się rzędem 107 a w rzędzie półtorej kopy, zatem w ogóle kapusty jest kop 1926, a że na domowe potrzeby, ordynaryie dla służby dworskiej, ordynaryie dla fabrykantów i inne rozchody potrzeba kop kapusty 963, pozostaje zatem do zbycia kop tyleż

Do przeniesienia 12,50

[s.261] Z przeniesienia 12,50

to jest 963, licząc zaś kopę po kopiejek 25 uczyni rubli srebrem 240, kopiejek 75. – 240,75

razem tytułu XVIII czyni 253,25.

Tytuł XIX

*Drzewo zapasowe.*

Drzewa zapasowego za gorzelnią cisowską jest sążni 113

Za gorzelnią w Sztabinie – 5.

Przy folwarku w Cisowie - 66

W lesie sążni - 200

Czyli razem sążni - 384

Licząc sążeń po kop. 50, razem wynosi rubli 192. – 192

W ogóle Tytuł czyni 192.

Z powodu spóźnionej pory a raczej z powodu, iż w folwarku naczelnym Cisowie jak zapewnają stawający [s.262] nic więcej z ruchomości do niniejszego spisu inwentarza urzędowego nie pozostało, na tem przeto protokół ukończono, z nadmienieniem, że wykazana pod nr 1467 niniejszego protokołu kapusta do wyprzedazy w roku bieżącym jako przedmiot handlu stanowiąca po naocznym przekonaniu się i obejrzeniu na gruncie wsi Sztabina tak przez podpisanego Regenta jako też obecnych Komparentów i biegłych Takatorów została ocenioną. Po czem protokół po wyrażonym odczytaniu, podpisany został. [Podpisy ]

## Aneks XI

1945 r., Sztabin

*Pismo Urzędu Gminy w Sztabinie do Starostwa Powiatowego w Augustowie w sprawie historii i losów Fundacji Sztabińskiej.*<sup>11</sup>

Zarząd Gminy Sztabin

Starostwo Powiatowe w Augustowie.

Wykonując polecenie z dnia 10.8.1945 r. nr AOP/1/45 donoszę, że w 1925 roku z lasów gminnych utworzono Fundację Sztabińską wbrew woli zarządu gminy tutejszej. W tymże roku utworzono Radę Fundacyjną i powołano administratora. Lasami do 1925 roku administrowała gmina. Starosta Powiatowy Augustowski Siwik wraz z Sekretarzem Wydziału Powiatowego w Augustowie Klimaszewskim opracowali statut i została utworzona Fundacja Sztabińska. Dochody otrzymywane z tejże fundacji w większości szły na cele polityczne. Statutu utworzonej fundacji brak i w ogóle nie ma żadnych akt jak i historii fundacji. Przed wojną 1914 roku z czasów b. Rosji Carskiej lasy te nosiły nazwę "Ogólne lasy gminy Sztabin". W czasie okupacji niemieckiej 1914 roku, Niemcy zabrali gminne lasy w swoją administrację i na wniesiony protest ze strony gminy, lasy te wróciły z powrotem w administrację gminną. Obszar lasów omawianych wynosi ok. 1010 h. (w przybliżeniu). Rezydencja administratora była w Cisowie gm. tut. Ostatnim administratorem był inż. Kulczycki Stanisław, który został wywieziony do ZSSR z rodziną w 1940 roku gdzie zmarł. Ze względu na kosztowność utrzymania administratora i służby leśnej, zarząd gminy stoi na stanowisku aby lasy pozostałe były administrowane przez zarząd gminy co już uczyniono.

Zarząd gminy ograniczył się do sprzedaży drzewa tylko w takiej ilości aby pokryć administrację i gdy to będzie możliwe przystąpić do zalesiania wyrębów. Drzewo sprzedawane jest ścięte przez okupantów niemieckich i nie wywiezionego drzewa opałowego i tak zwanych (...)

Jednocześnie donoszę, że drzewostan omawianych lasów jest zniszczony od 1.9.1939 do 23.1.1945 r. w 50% .

Nadmieniam, że ob. Giedrojiówna Stanisława ze wsi Promiski gm. tut. nie ma Testamentu hr. Brzostowskiego.

Dołączam wypis z Testamentu hr. Brzostowskiego wypożyczonego od ob. Zieniewicza Konstantego ze wsi Długie gm. tutejszej, który proszę po wykorzystaniu zwrócić do tutejszego urzędu gminnego.

Zał. 1. (wypis z Testamentu hr. Brzostowskiego).

*[Podpis wójta Jana Dytkowskiego.]*

---

<sup>11</sup> APS, 69, 31, k. 69.

## WYKAZ SKRÓTÓW

- AAB** – Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku.  
**ADŁ** – Archiwum Diecezjalne w Łomży.  
**AGAD** – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.  
**APB** – Archiwum Państwowe w Białymstoku.  
**APK** – Archiwum Parafialne w Krasnymborze.  
**APS** – Archiwum Państwowe w Suwałkach.  
**AR** – Archiwum Radziwiłłów.  
**AVAK** – Akty izdavajemye Vilenskoju Archeografiëskoju Komisjeju dlia Razbora Drevnich Aktov.  
**BANU**- Biblioteka Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie.  
**BCz** – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie.  
**BK** – Biblioteka w Kórniku.  
**BLAN** – Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie.  
**B. Uniw. Wil.** – Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego.  
**F.** – fond.  
**k.** – karta.  
**KHKM** – Kwartalnik Historii Kultury Materialnej.  
**KRzSW** – Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych.  
**LPAH** – Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie.  
**PKGE** – Piscova Kniga Grodnienskiej Ekonomii.  
**PSB** – Polski Słownik biograficzny.  
**rkp.** – rękopis.  
**ROSiOŚK** – Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.  
**s.** – strona(y).  
**SG** – Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego.  
**TN** – Teki Naruszewicza.

# BIBLIOGRAFIA

## 1. Źródła rękopiśmienne

### Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD)

#### \* METRYKA KORONNA

Nr 410,

- *Confirmatio króla Zygmunta III Chreptowiczowi na dobra Lipsk i Puszcę Krasnybór nazwaną z ograniczeniem.* (1590 r.).
- *Aktykacja komisarskiego dekretu z 1599 roku nastalego i ograniczenia puszczy Adama Chreptowicza Krasnybór zwanej, od puszczy królewskiej Perstuńskiej.* (1600 r.).
- *Aktykacja przywileju króla Aleksandra w 1506 r. Tedku Chreptowiczu na dwór Lipsk i Puszcę Krasnybór danego.* (1787 r.).
- *Aktykacja przywileju króla Zygmunta Augusta 1522 roku, domowi Chreptowiczów nadanego na brzegi rzek Lebiedy i Bobry.* (1787 r.).
- *Dekret w sprawie pana Piotra Wiesiołowskiego, marszałka nadwornego z panem Adamem Chreptowiczem o zabranie Puszczy Serwieńskiej w Leśnictwie Perstuńskim.* (1608 r.).

Nr 412,

- *Perstuńskiej Puszczy węgiel Chreptowiczowi.* (1507 r.).
- *Proces z Chreptowiczem o ustanowienie myta w majątności Rudce i w Mordach.* (1510 r.).
- *Zachowanie dożywotniego prawa Jadwigi Chreptowiczowej na podlaskie majątności, które po jej śmierci dostaną się córkom jej.*
- *Duchowny testament Jana Jurewicza Chreptowicza.* (1565 r.).
- *Duchowny testament Jana Janowicza Chreptowicza.* (1586 r.).
- *Reskrypt do grodzieńskiego starosty o zwrot gruntów Chreptowiczowi do majątności Perstuń.* (1526 r.).
- *Oblata przywileju króla Zygmunta Augusta 1554 r. 22 października danego Jerzemu Chreptowiczowi na grunta przyległe do jego majątności Krasnybór, do rzeki Lebiedziny i Biebrzy oblewających Krasnoborską Puszcę.* (1707 r.).
- *Oblata przywileju króla Zygmunta III 1590 r. potwierdzającego przywilej króla Aleksandra 1506 r. dany Fedkowi Chreptowiczowi na dwór w grodzieńskim powiecie zwany Lipsk po rzekę Perstuń i na Puszcę Krasnoborską i sianożęcie po rzekę Biebrza i Wołkusz z ograniczeniem.* (1707).

#### \*ARCHIWUM RADZIWIŁŁÓW

Dział V.

- *Listy Adama Chreptowicza do Krzysztofa Radziwiłła z lat 1595-1626.* (18 listów).

**\*RADA STANU.**

Dział III, nr 407,

- *Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego dotyczące memoriałów hr. Izabeli Brzostowskiej o przywrócenie do posiadania dóbr Sztabin niegdyś do matki jej należących.*
- *Protokół ogólny dotyczący Instytucji Rolniczo-Fabrycznej dóbr Sztabin, testamentem Karola hrabi Brzostowskiego utworzonej.*

**\*KOMISJA RZĄDOWA SPRAW WEWN TRZNYCH.**

Nr 6559,

- *Wykaz dóbr ziemskich guberni augustowskiej i ich hipotecznej wartości.*

**\*VARIA ARCHIWALNE Z BIBLIOTEKI ZAŁUSKICH.**

Nr 205,

- *Podymne 1690 roku.*

**Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku.**

- *Inwentarz kościoła karpowickiego 1798 r.*
- *Inwentarz kościoła karpowickiego 1820 r.*

**Archiwum Państwowe w Białymstoku****\*TEKI GLINKI**

Teka 59,

- *Roku 1639. Ordynacja puszczy JKM Leśnictwa Perstuńskiego.*
- *Ordynacja puszczy JKM w W. Ks. Lit. 1636-1641.*

Teka 62,

- *Pełnomocnictwo wystawione przez Piotra Wiesiołowskiego, dla Pawła Możejki do stanięcia w sądzie, w sprawie z powództwa Aleksandra Chreptowicza. (1617 r.).*

Teka 419a i 419b,

- *Listy Joachima Chreptowicza, do Hipolita Kownackiego z lat 1799-1801. (9 listów)*

**\* KAMERA WOJENNA I DOMEN**

- *Spis dekanatów diecezji wigierskiej.*

**Archiwum Diecezjalne w Łomży****\*AKTA KONSYSTORZA JENERALNEGO DIECEZJI AUGUSTOWSKIEJ TYCZĄCE SI FUNDUSZU KLASZTORU XX DOMINIKANÓW KRASNOBORSKICH.**

Dział III, 12.

- Akt uposażający bernardynów krasnoborskich. (1661 r.)
- *Testament Chreptowiczowej podkomorzyny nowogródzkiej, która XX Bernardynów fundowała.* (1663 r.).
- *Regestr skarbu przy obrazie Najświętszej Panny w kościele murowanym krasnoborskim.* (1667 r.).
- *Inwentarz folwarku Cisowa roku 1667.*
- *Regestr crescencyj w Cisowie roku 1679.*
- *Fundusz Dominikanom krasnoborskim, od JWP Chreptowiczowej chorążyny starodubowskiej.* (1682 r.).
- *Inwentarz folwarku Cisowa roku 1683.*
- *Fundusz Chreptowiczowej Dominikanom krasnoborskim.* (1684 r.)
- *Regestr klejnotów, pereł, złota i srebra w kościele murowanym krasnoborskim.* (1685 r.).
- *Zapis od jm. pana Chreptowicza utwierdzający fundusz konwentu krasnoborskiego.* (1688 r.).
- *Opis kościoła krasnoborskiego 1756 roku.*
- *Regestr dokumentów konwentowi krasnoborskiemu służących, pod datami i alfabetem w roku 1772 w Wilnie sporządzony.*

**\*KSIĘGI METRYKALNE PARAFII W KRASNYMBORZE OD 1760 ROKU.**

Nr 4/1616.

**Archiwum Parafialne w Dąbrowie Białostockiej**

*Oryginał Albo samo opisanie zawięcia Cudownego Obrazu Przenajświętszej Maryi Panny Różano-Stockiej wespół z cudami, które się przy tym działy zawięciu Roku 1652*

**Biblioteka w Kórniku.****\*RĘKOPIS 1308, ARCHIWUM CHREPTOWICZÓW.**

- Joachim Chreptowicz, *Pamiętnik rodu Litaworów Chreptowiczów od początku jak wiadomość zasięga do roku 1795.*
- Przywilej króla Zygmunta Augusta, dany Jerzemu Chreptowiczowi w 1554 roku, potwierdzający przywilej Zygmunta I dany Teodorowi Chreptowiczowi w 1522 roku na obydwie brzozy rzek Biebrzy i Lebedzianki.
- Przywilej Zygmunta III z 1590 roku potwierdzający, przywilej Aleksandra z 1506 roku, na majątność Lipsk i Puszcę Krasnybór Chreptowiczom, wraz z ograniczeniem.
- *Poselstwo do wielkiego kniazia Iwana Wasilewicza Panom Litaworom.*

- *Poselstwo do króla polskiego marszałkom Panom Litaworom.*
- *Poselstwo do Moskwy Panom Litaworom Chreptowiczom.*
- *Przywilej podskarbiemu ziemskiemu, panu Tedku Chreptowiczu, na 6 służb ludzi nazwanych Zia-biczów w grodzieńskim powiecie leżących i na staw z młynem, na wieczność.*
- *Przywilej dla pana Fedka Chreptowicza na opiekę i obronę i podawanie monaster Przemyskiej Bogurodzicy Ławryszewski.*
- *Przywilej panu Fedku Chreptowiczu na imienie Senno w powete nowohorodskom.(1495 r.)*

### **Biblioteka Czartoryskich w Krakowie.**

#### **\*TEKI NARUSZEWICZA.**

Dział IV, 860,

- Adam Chreptowicz, *Ród ich m. Panów Chreptowiczów 1424-1617.*
- *Chreptowiczowie Litaworowie w Litwie i na Wołyniu dom zacny.* – genealogia.

#### **\*RĘKOPIS 1777.**

- Akt fundacji parafii w Krasnymborze.(1598)

### **Archiwum Państwowe w Suwałkach**

#### **\*33 URZĄD ZIEMSKI AUGUSTOWSKI**

sygnatura 11

- Opis majątku Cisów w gminie sztabin pow. Augustów 1919 r.
- Postanowienie Komisji Ziemskiej Okręgowej w Łomży w sprawie parcelacji majątku Cisów 1919
- Rejestr pomiarowy parceli wydzielonych z dóbr Cisów, gminy sztabin powiatu augustowskiego
- Wykazy osób chętnych do nabycia ziemi

sygnatura 12

- Parcelacja majątku Cisów (1922-1929)

sygnatura 13

- Spis osób, którzy nabyli "uczastki" ziemi od księżnej Szachowskiej w 1908 r

sygnatura 14

- Akta Banku Włociańskiego

#### **\*255, WIERUSZ KOWALSKI TEOFIL**

nr aktu 492/216, 1854 r.

#### **\*223 WINCENTY ORZECZOWSKI**

nr aktu 80, 1819 r.



**\*64 GMINNA RADA NARODOWA DĘBOWO W JAMINACH 1945-1954**

sygnatura 3

- Majątek szkoły Jaminy stan na dzień 31 XII 1946
- Ruchomości znajdujące się w szkole we wsi Mogielnica 1946
- Ruchomości znajdujące się w szkole we wsi Polkowo 1946
- Wykaz ruchomości w szkole we wsi Jaziewo 31 XII 1946
- Wykaz ruchomości w szkole w Jaminach z 31 XII 1947
- Wykaz ruchomości w szkole wsi Jaziewo na dzień 31 XII 1949
- Wykaz ruchomości znajdujących się w zarządzie gm. Dębowo w 1946
- Protokoły posiedzeń zarządu gminnego Debowo z lat 1946-1949

**\*69 GMINNA RADA NARODOWA W SZTABINIE**

sygnatura 2

- Wykaz gromad należących do gminy Sztabin 1945
- Pismo starostwa powiatowego do zarządu gminnego w sprawie nowego podziału terytorialnego z 1947 r.
- Pismo do starostwa powiatowego w sprawie nowego podziału terytorialnego 1947.
- Wniosek o skasowanie gromady Komaszówka 1947
- Wniosek o utworzenie gromady Motułka 1947
- Wniosek o utworzenie gromady Ściokła 1947
- Wniosek o skasowanie gromady Kobylikat 1947

sygnatura 4

- Wykaz gromad gminy sztabin 1947

sygnatura 5

- Wykaz pracowników urzędu gminy Sztabin ubezpieczonych w Powszechnym Funduszu emerytalnym 1946
- Wykaz imienny prezydium i radnych GRN gminy sztabin pow. augustowskiego 1948.

sygnatura 31

- Charakterystyka ogólna gminy Sztabin 1945 r.
- W związku z pismem Ministerstwa Administracji [publicznej Departamentu Administracyjnego z dn. 18 IV 1945 roku w sprawie informacji dotyczących Fundacji Sztabińskiej.
- Wykaz pracowników i ich pobory w 1945 roku.

sygnatura 45

- Sprawozdanie gminy z wykonania budżetu za trzy kwartały 1947 roku.

**Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie.**

SA, 11572,

- *Jakie? Z kim? O co zachodzą procedera prawne tudzież i kontrowersje graniczne? W Puszczy Perstuńskiej i Przelomskiej. (1764 r.).*

F. 604, 12469,

- *Rejestr posyłających się dokumentów funduszowych na beneficja w Królestwie Polskim służących z Archiwum Diecezji Wileńskiej wydanych.*

SA, 4056,

- *Lustracja dymów w ziemskich dobrach i stołowych JKM ekonomicznych w powiecie grodzieńskim znajdujących się, oraz ludności obojej płci w tychże dobrach przez komisarzy konst. 1789 roku wyznaczonych, uczyniona.*

F. 694, 1, 3994,

- Opis parafii krasnoborskiej z 1784 roku.

SA, 11556,

- *Komisja w Leśnictwach Białowieskim, Sokólskim i Nowodworskim.* (1700 r.).

F. 1029, Op. 1, nr 98,

- Kontrakt między Józefem Grodkowskim i Jerzym Chreptowiczem na arendę majątku Lipsk. (1631 r.).

F. 1282, Op 6, nr 64,

- Zapisy funduszowe Chreptowiczów na cerkwie woj. nowogródzkiego, m. in. Szczorsowską i sienieńska, 1634-1666.

F. 11, Op. 2, nr 12, k. 3,

- Rata marcowa czopowego wybranego w 1771 r.

SA, 11622

- Ofiara 10 – tego grosza z 1789 roku.

SA, 11291

- Inwentarz ekonomicznego grodzieńskiego klucza chodorowskiego z 1712 r.

F. 447, Op 22, nr 299

- Dokumenty dotyczące spraw Chreptowiczów z Dolskimi o Krasnybór.

S.A. 111

- Księgi Spraw Wieczystych Trybunału WKL.

### **Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie.**

F. 273 – 2131,

- List Jana III do Andrzeja Chreptowicza. (1695 r.).

F. 4 – 35,

- Akt zamieniający uposażenie bazylianom krasnoborskim na Nowogródek oraz fundujący cerkiew w Osinkach. ( 1627 r.).

F. 273 – 629,

- Listy Joachima Chreptowicza z lat 1784-1793.

F. 20 – 2964,

- Akt działu między Adamem, Jerzym i Janem Chreptowiczami, wojewodzicami nowogrodzkimi. (1650 r.).

### **Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego.**

F. 57 – 533 – 1356,

- *Spis dokumentów kościoła krasnoborskiego w dekanacie grodzieńskim.*

F. 57 – 533, 44,

- Fundacja parafii w Krasnymborze. (1598 r.).

F.4, 27927 (A 722),

- Regestr dokumentów klasztoru ławryszewskiego.

### **Biblioteka Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie.**

Dział I, 6014,

- Joachim Chreptowicz, *Pamiętnik rodu Litaworów Chreptowiczów od początku jak wiadomość zasięga do roku 1795.* (Oryginał).

## **2. Źródła drukowane**

1. Akty izdavajemye Vilenskoju Archeografiëskoju Komisjeju dlja Razbora
2. Drewnich Aktov, t.1, 1865; t. 17, 1890.
3. Anuszkiewicz E., *Arcybractwo Różańca Świętego w Krasnymborze 1868-1939*, Łomża 1992.
4. Biebrzan H., *Pierwszy dzień wojny w okolicy Sztabina*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, 4/2000
5. Chilicki P., *Wojna w mojej pamięci, cz. V*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, 12/1999
6. Chrapowicki J. A., *Diariusz. Część pierwsza: lata 1656-1664.* (oprac. T. Wasilewski), Warszawa 1978.
7. *Dzienniki Praw Królestwa Polskiego*, t. VI
8. *Generalna Leśnictwa Perstuńskiego Reusia w Roku Tysiąc Szesczet Siedemdziesiąt Dziewiątym*, [w:] K. O. Falk, *Wody wigierskie i huciańskie*, t. 2, Lund 1941, dok.V.
9. *Gmina Dębowo*, [w:] Przebój, nr 5, 1931
10. *Gmina Sztabin*, [w:] Przebój, nr 5, 1931
11. *Junak Kresowy*, Grodno, październik 1932
12. *Jure Mazoviae terestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, (oprac. J. Sawicki), t.1, Warszawa 1972.
13. *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 1, Warszawa 1955; t. 2, Warszawa 1957.

14. Kojisiewicz F. K., Adolf Gerschoff administrator testamentowy dóbr i fabryk Sztabin i Krasnybór....apelujący, Warszawa 1858.,
15. Kurczewski J., Stan kościołów parafialnych w diecezji wileńskiej po najściu nieprzyjacielskim 1655-1661, [w:] Litwa i Ruś, t. 2, z. 1, 1912.
16. Metelicka Z., *Dom na wzgórzu*, Suwałki 1995.
17. Omiljanowicz A., *Przed wyrokiem. Rozmowy z gestapowcem*, Białystok 1998,
18. *Opisy parafii dekanatu augustowskiego z roku 1784*, (oprac. W. Wernerowa), [w:] Studia Podlaskie, t. 4, Białystok 1993.
19. *Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego*, (oprac. W. Wernerowa), [w:] Studia Podlaskie, t.1, Białystok 1990, s. 127.
20. *Pamiętniki o sprawie chłopskiej w 1863 roku*, Franciszka Biłgorajskiego, wyd. S. Szczotka, Wrocław 1956
21. Pietrusiński L., *Krasnybór czyli Sztabin i Karol hr. Brzostowski*, Sztabin 1991.
22. *Piscovaja kniga grodzienskoj ekonomii*, t. 1 Wilno 1881, t. 2 1882.
23. *Postanowienija Uczerdzielnoego Komiteta w Carstwie Polskim*, t. 10
24. *Powiat augustowski*, [w:] Przebój, nr 5, 1931
25. *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat grodzieński*, (oprac. W. Wernerowa) Warszawa 1994, s. 54.
26. *Rękopisy Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, cz. 2, Warszawa 1995.
27. Rótkowski J., *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Łomża 1991.
28. *Senoji Liteuvos Grafika (XVI-XIXa)*, Vilnius 1995.
29. Słowo Powszechne, Rok XLIII, nr 160(12649),1989
30. Strykowski M., *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego, a uprzejmie pilnego doświadczenia*, Warszawa 1978.
31. Sułkowsk A., P., *Listy do żony z wojen napoleońskich*, wstęp i opracowanie Robert Bielecki, Warszawa 1987
32. *Tabela dymów rolniczych w powiecie grodzieńskim ... r. 1794*, oprac. J. Urwanowicz i A. Woltanowski, [w:] Studia Podlaskie, t.1, Białystok 1990.
33. *Testament hr. Karola Brzostowskiego. Wypis urzędowy*, Sztabin 1991.
34. Wąsicki J., *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, Poznań 1964.
35. Wojczyński S., *Zapiska o organizacji rewolucyjnej w województwie augustowskim. [luty-marzec 1866]*, [w:] Zbiór zeznań śledczych o przebiegu Powstania Styczniowego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965

### 3. Opracowania

1. Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, t. 4, 1993.
2. Alexandrowicz S., *Powstanie sieci miejskiej na Podlasiu na tle wczesnych procesów urbanizacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim*, [w:] KHKM, R. 28, nr 3, 1980.
3. Alexandrowicz S., *"Mapa szczególna woiewództwa podlaskiego" Karola de Perthées z 1795 roku.*, [w:] Studia Podlaskie, t. 1, Białystok 1990.

4. Alexandrowicz S., *Gospodarcze, prawne i etniczne osobliwości sieci miejskiej ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku*, [w:] Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy, Kraków 1996.
5. Aleksiejuk W., *W Krasnymborze – cerkiew czy kościół?*, [w:] Czasopis, R. 3, nr 10(22), 1992.
6. Ambrosiewicz M., *Projektowany park kulturowy Kanału Augustowskiego*, [w:] Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego, z. 6, Białystok 2000
7. Anuszkiewicz E., *Historia przynależności administracyjnej i osadnictwa*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny, 1/1994.
8. Anuszkiewicz E., *Parafia Jaminy*, Łomża 1992
9. E. Anuszkiewicz, *Statystyka rzymskokatolickich parafii nad Biebrzą (Krasnybór, Sztabin, Jaminy, Rygałówka) oraz ich duchowni w latach 1818-1925*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny, 4/1997
10. Anuszkiewicz, E., *Sanktuarium w Krasnymborze*, [w:] Martyria 5/1998.
11. Anuszkiewicz E., *Żydzi nad Biebrzą od czasów najdawniejszych do 1941 roku*, Ełk 1997
12. Bagiński M. J., *Dawni mieszkańcy ziemi etckiej do końca XVIII wieku*, [w:] Przeszość natchnieniem dla terażniejszości, Ełk 1996
13. Baliński M., Lipiński T., *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, Warszawa 1886.
14. Baliński M., *Dawna Akademia Wileńska, Petersburg* 1862.
15. Baranowski B., *Źródła do historii kultury materialnej w Kijowie i Mińsku*, [w:] KHKM, nr1, 1959.
16. Bartyś J., *Czerwony hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978.
17. Bartyś J., *Geneza testamentu Karola Brzostowskiego*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 8, Białystok 1967
18. Bartyś J., *Rzeczypospolita Pawłowska*, Warszawa 1982
19. Batura W., Makowski A., Szlaszyński J., *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku*, Suwałki 1997
20. Bielecki R., *Słownik Biograficzny Powstania Listopadowego*, t. 1, Warszawa 1995
21. Bloch Cz., *Ignacy Prądyński i jego wkład w budowę Kanału Augustowskiego*, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok 1967
22. Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.
23. Boniecki A., *Herbarz Polski*, t. 2, 3, Warszawa 1900.
24. Boniecki A., *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1883.
25. Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, Kraków 1930
26. Brückner A., *Starożytna Litwa*, Olsztyn 1985
27. Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1993
28. Buczyński S., *Suwalszczyzna 1939-1944*, Warszawa 1991
29. Bujnowski W., *Powiat sokółski. Jego przeszłość i stan obecny*, Warszawa 1939. (maszynopis).
30. Chankowski S., *Powstanie styczniowe w Augustowskim*, Warszawa 1972
31. Chankowski S., *Z dziejów 1863 r. w Łomżyńskim*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 4, Białystok 1963
32. Ciupak E., *Kult religijny i jego społeczne podłoże*, Warszawa 1965
33. Cwalina E., *Nagrobki żeliwne na cmentarzu w Jaminach*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny, 1/1994
34. Czapska A., *Centralny kościół z XVI wieku w miejsc. Krasnybór, pow. Augustów*, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok , 1967.
35. Czartoszewski J. W., *Polski "prazożytywista" Karol hrabia Brzostowski*, [w:] Studia Teologiczne, 14 (1996)
36. Dobroński A., *Krasnybór i Dominikanie*, Białystok 1993.

37. Dobroński A., *Powstanie Listopadowe i wojna polsko-rosyjska 1830-1831*, [w:] *Z dziejów woj-skowych ziem północno-wschodnich Polski*, Białystok 1986
38. *Dokumentacja konserwatorska z prac przy obrazie "Matka Boska z Dzieciątkiem" z kościoła par-w Krasnymborze*, PKZ, Warszawa 1986.
39. Dolata B., *Indeks dat wyzwolenia niektórych miejscowości polskich w latach 1944-1945 przez Armię Czerwoną i Ludowe Wojsko Polskie*, [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 1961 nr 2. Dodatek.
40. *Dominikanie. Szkice z dziejów*, Poznań 1986.
41. Domitrz W., *Nagrobki żeliwne na cmentarzu w Krasnymborze*, [w:] *Sztabiński Zeszyt Historycz-ny* 1/1994
42. Dudkova R., *Komisja Edukacji Narodowej. Zarys działalności. Wybór materiałów źródłowych*, Wrocław 1973
43. *Encyklopedia powszechna (Orgelbranda)*, t. 5, Warszawa 1861.
44. Falk K. O., *Wody węgierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne*, t. 1-2, Uppsala -Lund 1941.
45. Falk K. O., *Uwagi o jaćwieskim substracie hydronimicznym na Suwalszczyźnie*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 14, 1981
46. Falk K.O., *Kilka uwag w sprawie osadnictwa południowych puszczy pojaćwieskich od XV do XVII w.*, [w:] *Rocznik Białostocki* t. 1, Białystok 1961.
47. Fotowicz, *Rolnictwo regionu augustowskiego w latach 1919-1939*, [w:] *Studia i materiały do dzie-jów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967.
48. Fridrich A., *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 1-4, Kraków 1911.
49. Gąsiorowska-Grabowska N., *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim 1815-1918*, Warszawa 1965
50. Gębicz R., *Michał Łazarzski 1896-1944*, [w:] *Nasza Mała Ojczyzna*, 5/ 1997
51. Gębicz R., *Antoni Murawski 1895-1943*, [w:] *Nasza Mała Ojczyzna*, 10/ 1997
52. Gębicz R., *Bolesław Zagórski (1887-1938)*, [w:] *Nasza Mała Ojczyzna*, 5/1997
53. Gębicz R., *Antoni Andraka (1896-1958)* [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 12/1999
54. Gębicz R., *Wacław Lewoc (1898-1978)*, [w:] *Nasz Sztabiński Dom* nr 2/2000
55. Gębicz R., *Krwawy dramat pod Kamieniem*, [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 8/2000
56. Gębicz R., *Żołnierze września 1939 r.* [w:] *Nasz Sztabiński Dom*, 9/2000
57. Gieysztorowa I., *Od Jagiellonów do Sobieskiego. Cztery wieli Mazowsza. Szkice z dziejów 1526-1914*, Warszawa 1961
58. Giżycki (Wołyniak) J. M., *Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej*, cz. 1, Kraków 1917.
59. Gloger Z., *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900.
60. Gloger Z., *Karol Brzostowski*, [w:] *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. 2, Warszawa 1903
61. Gnatowski M., *Radziecka administracja wojskowa na północno-wschodnich ziemiach polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach (wrzesień – grudzień 1939 r.)*, [w:] *Studia Podlaskie*, t. 9, Białystok 1999
62. Gnatowski M, Monkiewicz W., Kowalczyk J., *Wieś białostocka oskarża. Ze studiów nad ekster-minacją wsi na Białostocczyźnie w latach wojny i okupacji hitlerowskiej*, Białystok 1981
63. Gnatowski M., *Niepokorna Białostocczyzna. Opór społeczny i polskie podziemie niepodległości-owe w regionie białostockim w latach 1939-1941 w radzieckich źródłach*, Białystok 2001
64. Gnatowski M., *Kulisy radzieckich starań o ponowne włączenie regionu białostockiego w skład ZSRR (1942-1944)*, [w:] *Studia Podlaskie*, t. 10, Białystok 2000
65. Górewicz J., Orłowski B., *Kanał Augustowski*, Augustów 1973
66. Grodek A., *Karol Brzostowski*, [w:] *PSB*, t. 3, Warszawa 1937

67. Gwiazda H., *Fundacje i fundatorzy klasztorów dominikańskich w Wielkim Księstwie Litewskim w Latach 1648-1696*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, t. 1, Warszawa 1975.
68. Halicki S., *Biebrzański Park Narodowy*, [w:] *Białostoczczyzna* 1/1995
69. Herbst S., *Walki na pograniczu Mazowsza i Podlasia w czerwcu i lipcu 1794 roku*, [w:] *Przegląd Historyczny*, t. 49, z. 2, Warszawa 1958
70. *Historia chłopów polskich*, t. 1, pod red. S. Ingolta, LSW 1970
71. Ihnatowicz I., *Lipsk w latach 1795-1914*, [w:] *Lipsk nad Biebrzą Monografia historyczna do 1914 roku*, Białystok 1980
72. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.
73. Iwaszkiewicz J., *O dwóch Joachimach Chreptowiczach*, [w:] *Ateneum Wileński*, R. XII, 1937
74. Jakubowski J., *Powiat grodzieński w XVI w.*, [w:] *Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski*, z. 3, Kraków 1935
75. Jakubowski J., *Przykład zmienności granic administracyjnych na Litwie w w. XVI.*, [w:] *Ateneum Wileńskie*, R. 10, 1935
76. Jankowski Cz., *Powiat oszmiański*, t. 1, Petersburg 1896.
77. Jaskanis J., *Badania archeologiczne na Białostoczczyźnie w 25 lecie PRL*, [w:] *Acta Balitico-Slavica*, suplement do tomu 7, Warszawa 1971
78. Jemielity W., *Diecezja Łomżyńska. Studium historyczne parafii*, Łomża 1990.
79. Jemielity W., *Księga diecezji łomżyńskiej więzieni w latach 1949-1956*, [w:] *Studia Teologiczne*, 14/1996.
80. Jemielity W., *Parafia Sztabin*, Łomża 1990.
81. Jemielity W., *Duchowieństwo w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej w powstania w XIX wieku*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 18, Warszawa 1993
82. Jemielity W., *Podział administracyjny diecezji wigierskiej, diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej i diecezji łomżyńskiej*, [w:] *Studia Łomżyńskie*, t. 2, Warszawa 1989.
83. Jemielity W., *Szkoły powszechne w województwie białostockim w latach 1919-1939*, Łomża 1991
84. Jemielity W., *Szkoły początkowe w powiatach augustowskim i suwalskim, w 1898 r.*, [w:] *Rocznik Suwalsko-Mazurski*, t. 1, Suwałki 1991
85. Jemielity W., *Parafialne szkoły elementarne w guberni augustowskiej (1815-1848)*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 12, 1973 r
86. Jemielity W., *Sanktuaria Maryjne w Diecezji Łomżyńskiej*, Łomża 1991.
87. Jemielity W., *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818-1872*, Lublin 1972.
88. Jobert A., *Od Lutra do Mohyły*, Warszawa 1994.
89. Jobert A., *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce 1773-1794. Jej dzieło wychowania obywatelskiego*, Wrocław 1979
90. Kaczyńska E., *Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866-1914*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965
91. Kamiński A., *Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w.*, [w:] *Materiały Starożytne*, t. 1, 1956
92. Kamiński A., *Jaćwież – terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953.
93. Kamiński A., *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą a Narwią*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. 4, Białystok 1963.
94. Kamiński A., *Wizna na tle pogranicza polsko – rusko – jaćwieskiego*, [w:] *Rocznik Białostocki* t. 1, Białystok 1961

95. Kamiński S., *Likwidacja stanu I wojny światowej na Suwalszczyźnie. Walka o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej (listopad 1918 r. sierpień 1919 r.)*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 14, Warszawa 1981
96. Klein B. S., Maroszek J., *Szlak Mickiewiczowski*, Białystok 1992.
97. Kloza J., Maroszek J., *Dzieje Goniądza*, Białystok-Goniądz 1997
98. Kolankowski L., *Pomiara włóczna*, [w:] Ateneum Wileńskie, R. 4, 1927.
99. *Komisja Edukacji narodowej. Bibliografia przedmiotowa*, Wrocław 1979.
100. Konopczyński W., *Brzostowski Stanisław*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937
101. Konopka S., *Statystyka parafii Jaminy 1759-1996*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny 4/1997
102. Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, t. 1
103. Kosmowska I. W., *Karol Brzostowski*, Warszawa 1917
104. Koszyła Z., Kraśko R., *Z dziejów powstania styczniowego na Białostocczyźnie*, Białystok 1963
105. Koszyła Z., *Walki zbrojne na terenie powiatu grajewskiego w okresie powstania kościuszkowego*, [w:] Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego, t. 1, Warszawa 1975
106. Koszyła Z., *Walki zbrojne na terenie powiatu grajewskiego w okresie powstania listopadowego*, [w:] Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego, t. 1, Warszawa 1975
107. Koszyła Z., *Wrzesień 1939 na Białostocczyźnie*, Białystok 1967
108. Koszyła Z., *Walki augustowskiego pułku kawalerii w kampanii wrześniowej 1939 r.*, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok 1967
109. Koszyła Z., *Akcja Podlaskiej i Suwalskiej Brygady Kawalerii na teren Prus Wschodnich w kampanii wrześniowej*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 10, Białystok 1966
110. *Kościół i klasztor OO Dominikanów w Inflantach*, [w:] Pamiętnik Religijno-Moralny, R. 16, 1856.
111. *Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych. Krasnybór*, wstęp i opracowanie G. Ryżewski, Białystok 2000
112. *Kościół parafialny p.w. Zwiastowania N.M.P.*, oprac. T. Szyburska, PKZ, Warszawa 1964.
113. Krahel, *Zarys dziejów (Archi)diecezji Wileńskiej*, [w:] Studia Teologiczne, 5-6/1987-1988.
114. Krajewski K., Łabuszewski T., *Białostocki Okręg AK- AKO*, Warszawa 1997
115. Krajewski K., *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942-1944*, Warszawa 1993
116. Krysztopa J., *Dzieje parafii Jaminy w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej w latach 1818-1925*, Łomża 1995 (maszynopis)
117. Kubicki P., *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, cz. 1, t. 3, Sandomierz 1933
118. Kuran J., *Kajakiem po jeziorach augustowskich i suwalskich*, Warszawa 1973
119. Kurczewski J., *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912.
120. Kuźmicz L., *Nie tylko Katyń. Polscy żołnierze rozstrzelani przez sowieckich czołgistów*, [w:] Wojskowy Przegląd Historyczny, 1992
121. Lachowska J., *Martyrologia ludności żydowskiej w okręgu białostockim*, (maszynopis), Białystok 1980,
122. Leciejewicz L., *Słowianie Zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wrocław 1989
123. Lewoc W., *Ignacy Domeyko w ...Jastrzębnej*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, 11/2000
124. Lewoc W., *Armia Krajowa. Obwód Augustów, Rejon III Sztabin*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, 2/2000
125. Lewoc W., *Kozi Rynek*, Sztabin 1995
126. Lewoc W., *Wiosna nie spełnionych nadziei*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, 5/2000
127. Lewoc W., *Chwała zwyciężonym. W 55 rocznicę oblawy Lipcowej*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, 7/2000



128. Lewoc W., *Zdobycie Sztabina*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, 4/2000,
129. Lewoc W., *Ziemia augustowska w powstaniu listopadowym*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny, 1/1994
130. Likowski E., *Unia brzeska (1596)*, Warszawa 1907
131. Lipiński E., *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956.
132. Litak S., *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980.
133. Łukomski G., *Konflikt polsko-litewski o Suwalszczyznę w latach 1918-1920. Uwarunkowania polityczne i militarne*, [w:] Lithuania 2/95,
134. Maciejewska W., *Chreptowicz Adam*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937
135. Maciejewski S., *Po ziemi suwalskiej*, Suwałki 1998
136. Mackiewicz J., *Kapliczka w zespole paraf. p.w. św. Mateusza*, tzw. "biała karta" (ze zbiorów ROSiOŚK w Białymstoku).
137. Mackiewicz J., *Kościół parafialny p.w. św. Mateusza*, tzw. "biała karta"(ze zbiorów ROSiOŚK Białystok).
138. Majecki H., *Początki władzy ludowej na Białostoczczyźnie*, Lublin 1969
139. Majecki H., *Pierwsze lata władzy ludowej w powiecie augustowskim (jesień 1944 – styczeń 1947 r.)*, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok 1967
140. Majecki H., *Białostoczczyzna w pierwszych latach władzy ludowej 1944-1948*, Warszawa 1977
141. Mandziuk J., *Zakony w (Archi)diecezji Wileńskiej*, [w:] Studia Teologiczne, 5-6/1987-1988.
142. Mańczuk T., *Suwalszczyzna w okresie wojny polsko-radzieckiej w 1920 r.*, [w:] Białostoczczyzna 3/1994
143. Mapa topograficzna Polski, N-34-83/84, Grodno, 1:100 000, Warszawa 1995.
144. Mapa topograficzna Polski, N-34-95/96, Sokółka, 1:100 000, Warszawa 1995.
45. Mapa topograficzna Polski, N-34-81/82, Ełk, 1:100 000, Warszawa 1996.
145. Maroszek J., *Dolina Biebrzy w przeszłości – do końca XVIII wieku*, [w:] Białostoczczyzna 1/1994.
146. Maroszek J., *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Białystok 1996.
147. Maroszek J., *Klasztory Podlasia. Źródła kultury i świadomości narodowej*, Białystok 1995.
148. Maroszek J., *Pogranicze Litwy i Korony w planach Zygmunta Augusta*, Białystok 2000
149. Maroszek J., *Ulice Wilna w XIV-XVIII wieku*, w druku KHKM 1999.
150. Michalak A., *Dzieje duszpasterstwa parafii Krasnybór w latach 1818-1925*, Warszawa 1999 (maszynopis)
151. Mironowicz A., *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991.
152. *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965.
153. Mironowicz A., *Wymuszona polemika*, [w:] Białostoczczyzna 2/1992.
154. Morzy J., *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII wieku*, Poznań 1965.
155. Mościcki H., *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1938.
156. Mościcki H., *Michał Hieronim Brzostowski*, [w:] PSB. t. 3, Kraków 1937
157. Nalepa J., *Stabo- jaćwieska nazwa Jeziora Kamiennego na Suwalszczyźnie*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 15, 1981
158. Nalepa J., *Połeksianie (Pollexiani) – plemię jaćwieskie u północno – wschodnich granic Polski*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 7, Białystok 1967
159. Niesiecki K., *Herbarz Polski*, t. 3, Lipsk 1839.
160. Ochmański J., *Gospodarka folwarczna w dobrach gospodarskich na Kobryńszczyźnie. Studium z dziejów folwarku na Białorusi. Koniec XV – pocz. XVII w.*, [w:] KHKM, nr 3, 1958.
161. Ochmański J., *Historia Litwy*, Warszawa 1982.

162. Ochmański J., Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku, Białystok 1965.
163. Okulicz J., *Starożytni Prusowie*, [w:] Z dziejów Warmii i Mazur, Olsztyn 1958
164. Omiljanowicz A., *Materiały do dziejów okupacji hitlerowskiej i ruchu oporu na Pojezierzu Augustowskim*, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok 1967
165. Onacik J., *Przewodnik po miejscach walk i męczeństwa województwa białostockiego. Lata wojny 1939-1945*, Warszawa 1970
166. Orłowicz M., *Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim z ilustracjami, planami i mapami*, Białystok 1937.
167. Ostrowski S, *Karpowicze – dzieje parafii*, [w:] Białostoczczyzna 1/1995
168. Paczkowski A, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1996
169. Parvi J., *Revolucja intelektualna w latach 1830-1849*, [w:] Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji 1815-1849, t. 2, Warszawa 1991
170. Parzych Cz., *Korespondencja Karola hrabiego Brzostowskiego do Kurii Biskupiej w Sejnach w latach 1821-1852*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny, 1/1994.
171. Parzych Cz., *Józef Konstanty Ramotowski – dowódca oddziału w powstaniu styczniowym 1863. Przebieg walki.*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny 2/1995 – 3/1996
172. Piwarski K., *Niedoszła wyprawa tzw. radoszkowicka Zygmunta Augusta na Moskwę. (Rok 1567-68)*, [w:] Ateneum Wileńskie, R. 4, 1927.
173. Piwarski K., *Brzostowski Cyprian Paweł*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937
174. Połujański A., *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859.
175. Połujański A., *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym*, Warszawa 1854.
176. Połujański A., *Kościół w Krasnymborze*, [w:] Wieniec. Pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi, t. 2, Warszawa 1858.
177. Postołowicz L., Recenzja pracy Antoniego Mironowicza, *Podlaskie ośrodki i organizacje pracowniane w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991, [w:] Białostoczczyzna 1/1992.
178. Postołowicz L., *W odpowiedzi A. Mironowiczowi i aneks do recenzji*, Białostoczczyzna 2/1992.
179. Postołowicz L., *Białostoczczyzna w latach 1939-1944*, [w:] Podlasie, cz. 2, Białystok 1988
180. Przychodźń Z. J., *Karol Brzostowski jako twórca Rzeczypospolitej Sztabińskiej*, Warszawa 1984.
181. PSB, t. 3, Kraków 1937, t. 30, Wrocław 1987.
182. Pulcyn T., *Szkatułka w Augustowskim*, [w:] Miejsca Święte, nr 10(46) 2000
183. Radziwonowicz T., *Suwalszczyzna w latach I wojny światowej. Wielkie operacje militarne 1914-1915*, [w:] Białostoczczyzna 4/1993
184. Radziwonowicz T., *Suwalszczyzna w okresie I wojny światowej. Sytuacja ludności cywilnej w latach 1914-1915*, [w:] Białostoczczyzna 1/1994
185. Radziwonowicz T., *Suwalszczyzna w okresie I wojny światowej. Okupacja niemiecka 1915-1918*, [w:] Białostoczczyzna 2/1995
186. Rymkiewicz M., J., *Rozmowy polskie latem roku 1983*, Warszawa 1996
187. *Schematyzm jubileuszowy diecezji tomżyńskiej 1925-1975*, Łomża 1975.
188. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937,
189. SG, t. 1, Warszawa 1880; t. 2, 1881; t. 3, 1882; t. 5, 1884; t. 4, 1885; t. 7, 1886; t. 8, 1887
190. Skardziński B., *Sąd Boży 1920*, Warszawa 1996
191. Skorobohaty A., D., *Diariusz*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 2000
192. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Województwo białostockie*, Warszawa 1924
193. Skroboczek E., *W mroźną lutową noc*, referat wygłoszony na sesji drohiczyńskiej Kongresu Kultury Polskiej 2000, Drohiczyn 1-3 maja 2000 (maszynopis).

194. Skrok Z., *Wykopaliska na pograniczu światów*, Warszawa 1988
195. Smykowski J., *Województwo białostockie w latach 1919-1939*, [w:] Podlasie, cz. 2, Białystok 1988
196. Staniewicz K. A., *Środowisko geograficzne gminy Sztabin*, [w:] Sztabiski Zeszyt Historyczny 1/1994.
197. Szczepański J., *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pułtusk 1995
198. Szeremeta, *Lipsk w XVI-XVIII wieku*, [w:] Lipsk nad Biebrzą. Monografia historyczna do 1914 roku, Białystok 1980.
199. Szumski J., *Z problematyki świadomości społecznej chłopów na Suwalszczyźnie w okresie przeduwłaszczeniowym*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 17, Warszawa 1991.
200. Szumski J., *Uwłaszczenie chłopów w dobrach Sztabin*, [w:] Rocznik Białostocki, t. 13, Warszawa 1976
201. Szybiak I., *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław 1973
202. Szyper S., *Moja rodzinna wieś – 1930-1950 (cz. I)*, [w:] Nasz Sztabiński Dom, nr 3/2000
203. Świerczewski S., *Sztabiny*, [w:] Spotkania z Zabytkami, 6/1989
204. Tatarski W., *O pewnej grupie kościołów polskich z początku XVII wieku*, [w:] Sztuki Piękne, R. 2, 1925-26.
205. Tichoniuk B., *Odapelatywne nazwy terenowe południowej Białostoczczyzny. Słownik toponimów*, Opole 1986
206. Tomczonek Z., *Ruch ludowy na Białostoczczyźnie 1918-1939*, Warszawa 1978
207. Topolski J., *Gospodarka polska a europejska w XVI-XVIII wieku*, Poznań 1977.
208. Topolski J., *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną Podlasia*, [w:] Studia Historica, Warszawa 1958.
209. Topolski J., *Walka chłopów podlaskich w przeddzień i w czasie insurekcji kościuszkowskiej*, [w:] RDSiG, t. 18, R. 1956
210. Trzebiński W., *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII w.*, Warszawa 1962.
211. Trzebiński W., *Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce wieku oświecenia*, [w:] Studia z historii budowy miast, Warszawa 1955
212. Turkowski T., *Brzostowski Paweł Ksawery*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937
213. *Tygodnik Ilustrowany, nr 5, Warszawa 17 października 1859*
214. Wacław z Sulgostowa, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902.
215. Wandycz P., *Pod zaborami*, Warszawa 1994,
216. Waśkiel M., *Ziemie podlaskie pod zaborami*, [w:] Podlasie, cz. 2, Białystok 1988
217. Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowoschodnie 1795-1807*, Poznań 1963.
218. Wilczewski F. W., *Opisy parafii diecezji wileńskiej z roku 1784 – oryginały w zbiorach wileńskich*, [w:] Białostoczczyzna 1/1997.
219. Wilczewski F. W., *Zwastyuny powszechnej radości. Ruch budowy kościołów w diecezji wileńskiej w latach 1890-1914*, Białystok 1995.
220. Wiśniewski J., *Dzieje osadnictwa w pow. Augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok, 1967.
221. Wiśniewski J., *Kilka uwag o osadnictwie południowych puszczy pojaćwieskich od XV do XVII w.*, [w:] Rocznik Białostocki t. 1, Białystok 1961.
222. Wiśniewski J., Recenzja pracy W. Trzebińskiego, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce w XVIII w.*, Warszawa 1962, [w:] Rocznik Białostocki, t. 6, 1966.
223. Wiśniewski J., *Osadnictwo wschodniej białostoczczyzny. Geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, [w:] ABS, t. 11, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977

224. Wiśniewski J., recenzja pracy J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowow-schodnie 1795-1806*, Poznań, 1963, [w:] Rocznik Białostocki, t. 6, Białystok 1966
225. Wiśniewski T., *Bożnice Białostocczyzny. Żydzi w Europie Wschodniej do roku 1939*, Białystok 1992
226. Wolff J., *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386-1795*, Kraków 1885
227. Wroczyńska E., *Eksploracja lasów na Podlasiu w XVI w.*, [w:] Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI-XVIII w., Warszawa 1981.
228. Wrzosek M., *Wydarzenia militarne na północno-wschodnich ziemiach Polski podczas I wojny światowej 1914-1915*, [w:] Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska, nr 5, Białystok 1991
229. Wrzosek M., *Walki zbrojne o północno-wschodnie ziemie polskie w latach 1918-1920*, [w:] Ze-szyt Naukowy Muzeum Wojska Polskiego, Białystok 1990,
230. Wyczawski E. H., *Cerkiew Wschodnia na terytorium (Archi)diecezji Wileńskiej*, [w:] Studia Te-ologiczne, 5-6/1987-1988.
231. Wyczawski E., *Klasztory Bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Ze-brzydowska 1985.
232. Załuska M., *Nagrobki żeliwne na cmentarzu w Sztabinie*, [w:] Sztabiński Zeszyt Historyczny, 1/1994,
233. Zawistowska-Zacharewicz H., *Działalność społeczno-gospodarcza i oświatowa Karola Brzo-stowskiego ze Sztabina koło Augustowa*, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augu-stowskiego, Białystok , 1967.
234. Zawistowska-Zacharewicz H., *Stanisław Kulczycki (1890-1943)*, [w:] Nasz Sztabinski Dom, 12/1999 r,
235. Zdanczewicz T., *Gwary ludowe pow. Augustowskiego jako wynik procesów osadniczych*, [w:] Stu-dia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok , 1967.
236. Zielińska T., *Rozważania nad kwestią wyposażania szlachcianek w Wielkim Księstwie Litew-skim w XVIII stuleciu*, [w:] Kwartalnik Historyczny, R. 96, 1989.
237. Ziótek J., *Partyzantka w Powstaniu Listopadowym*, [w:] Powstanie Listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania, Warszawa 1980
238. Ziótek J., *Udział mieszkańców ziemi suwalskiej i augustowskiej w zrywach patriotycznych XIX wieku*, [w:] Przeszość natchnieniem dla teraźniejszości, Ełk 1996
239. Złotorzycka M., *Z korespondencji Zygmunta Padlewskiego*, [w:] Przegląd historyczny, 1954, nr 4
240. Żmigrodzki J., *Nowogródek i okolice*, Nowogródek 1927.
241. Żurkowa R., *Z dziejów organizacji departamentu białostockiego w 1807 r.*, [w:] Rocznik Biało-stocki, t. 2, Białystok 1961
242. Żulpa A., *Dwór*, tzw. "biała karta" ( ze zbiorów ROSiOŚK Białystok)
243. Żulpa A., *Oficyna (dwór)*, tzw. "biała karta"( ze zbiorów ROSiOŚK Białystok)
244. Żywczyński A., *Kościół parafialny p.w. św. Jakuba*, tzw. "biała karta" (ze zbiorów ROSiOŚK Białystok.

# SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Rozdział I. Położenie geograficzne gminy Sztabin	9
Rozdział II Od czasów najdawniejszych do końca XV wieku	15
Rozdział III Dobra krasnoborskie Chreptowiczów	25
Granice dóbr	25
Osadnictwo w dobrach krasnoborskich	29
Gospodarka	33
Rozdział IV Chreptowiczowie	41
Rozdział V Dzieje parafii w Krasnymborze	65
Parafia krasnoborska	65
Uposażenie parafii	71
Krasnoborskie klasztory	75
Cudowny obraz	84
Świątynie	90
Duchowieństwo	97
Parafia grecka	99
Rozdział VI Jaminy i dobra królewskie: Jastrzębna, Balinka, Hruskie	101
Rozdział VII Sztabin	121
Rozdział VIII Między Prusami a Rosją	131
Rozdział IX Karol Brzostowski	129
Rozdział X Powstania narodowe	171
Rozdział XI Od Powstania Styczniowego do I wojny światowej	183
Rozdział XII Parafia Sztabin	195
Rozdział XIII Ku niepodległości	201
Rozdział XIV Dwudziestolecie międzywojenne	211
Rozdział XV II wojna światowa	229
Rozdział XVI Z dziejów oświaty	249
Rozdział XVII Okres powojenny	253
Zakończenie	267
Aneksy	273
Wykaz skrótów	303
Bibliografia	304
Spis treści	